

**ROZPRAWY
KOMISJI JĘZYKOWEJ**

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
SOCIETAS SCIENTARIUM LODZIENSIS
WYDZIAŁ I - JĘZYKOZNAWSTWA, NAUKI O LITERATURZE I FILOZOFII

ROZPRAWY KOMISJI JĘZYKOWEJ

TOM LXIV



ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
ŁÓDŹ 2017

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
95-505 Łódź, ul. M. Curie-Skłodowskiej 11
tel. 42/66-55-459; fax 42/66-55-464
Sprzedaż wydawnictw: tel. 42/66-55-448, http://sklep.ltn.lodz.pl
http://www.ltn.lodz.pl e-mail: ltn@ltn.lodz.pl

REDAKCJA NACZELNA WYDAWNICTW
ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
Krystyna Czyżewska, Edward Karasiński
Wanda M. Krajewska (redaktor naczelny), Jan Szymczak,
Henryk Piekarski

Redaktor naczelny: IRENA JAROS (Uniwersytet Łódzki)

Członkowie redakcji: NATALIA ANANIEWA (Uniwersytet im. M. Łomonosowa, Moskwa),
MARIA BIOLIK (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn), MAREK CYBULSKI
(Uniwersytet Łódzki), FELIKS CZYŻEWSKI (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin),
STANISŁAW DUBISZ (Uniwersytet Warszawski), JÚLIA DUDÁŠOVÁ-KRIŠŠÁKOVÁ
(Uniwersytet Preszowski, Preszów), BOGUSŁAW DUNAJ (Uniwersytet Jagielloński, Kraków),
PAWŁO HRYCENKO (Narodowa Akademia Nauk Ukrainy, Kijów),
KARMEN KENDA-JEŽ (Słoweńska Akademia Nauki i Sztuki, Lublana), MICHAEL MOSER
(Uniwersytet Wiedeński), BOŻENA OSTROMĘCKA-FRĄCZAK (Uniwersytet Łódzki),
PIOTR STALMASZCZYK (Uniwersytet Łódzki), ANNA STROKOWSKA (Uniwersytet Łódzki)

Redaktor tematyczny, sekretarz redakcji: KATARZYNA SICIŃSKA (Uniwersytet Łódzki)
Sekretarz redakcji: ALEKSANDRA CIARKOWSKA (Uniwersytet Łódzki)

Redaktor językowy: MARTA SZYMOR-RÓLCZAK (Uniwersytet Łódzki)

Czasopismo jest indeksowane w bazach CEJSH, CEEOL, Copernicus, ERIH PLUS, PBN/POL-index,
BazHum oraz Linguistic Bibliography, znajduje się też na liście ministerialnej czasopism punktowanych.
Artykuły czasopisma w elektronicznej wersji są dostępne w bazach CEJSH, CEEOL, Copernicus, epnp
oraz na portalu IBUK.

Wydano ze środków Zakładu Dialektologii Polskiej i Logopedii
Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego

© Copyright by Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 2017

ISSN 0076-0390
e-ISSN 2450-9310
DOI 10.26485/RKJ; 10.26485/RKJ/64

*Natalia Ananiewa**

NAZWY POTRAW W POLSKICH GWARACH NA LITWIE, BIAŁORUSI I SYBERII WOBEC PRZEMIAN CYWILIZACYJNYCH

CULINARY LEXIS IN POLISH DIALECTS OF LITHUANIA,
BELORUSSIA AND SIBERIA AGAINST THE BACKGROUND
OF CIVILIZATIONAL CHANGES

In the article, culinary vocabulary in Polish dialects of Lithuania, Belorussia and Siberia and changes in it taking place against the background of civilizational processes are analyzed. At the same time words, specific for Polish dialects of Lithuania, Belorussia and Siberia relating to cooking food are pointed out (for example words *pazibroda*, *krupniok*, *zocirka* in a dialect of Wershina).

Keywords: Polish dialect, word, food, lithuanism, germanism

Słowa kluczowe: gwara polska, leksem, jedzenie, lituanizm, germanizm.

Dostarczanie organizmowi jedzenia i picia jest podstawowym warunkiem funkcjonowania człowieka jako istoty biologicznej. Niezbędność tych elementów codziennego życia ludzi wyraża aforyzm „Człowiek żyje, aby jeść i je aby żyć”. Dlatego temat „przygotowanie jedzenia” zajmuje ważne miejsce w kwestionariuszach do badań słownictwa gwarowego. Na przykład temat *Przygotowanie pokarmów w Kwestionariuszu do badań słownictwa ludowego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego zawiera aż 203 pytania. Większa liczba pytań przypisana

* Katedra Filologii Słowiańskiej, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Moskiewski im. Łomonosowa, Moskwa, Rosja, Worobjowy Gory, MGU im. Łomonosowa, I korpus wydziałów humanistycznych, Wydział Filologiczny, p. 1018; e-mail: ananewa.46@mail.ru

jest tylko do 5 z 27 tematów leksykalnych: *Rolnictwo* (285 pytań), *Roślinność* (258 pytań), *Hodowla* (256 pytań), *Wierzenia i obrzędy* (238 pytań) oraz *Transport* (224 pytania). Wykorzystany w artykule materiał dotyczący jedzenia pochodzi z archiwum autorki. Materiały z różnych miejscowości Litwy i Białorusi zostały zebrane w czasie badań terenowych przeprowadzonych w latach 70.–90. XX wieku. Materiał z dwu polskich gwar wyspowych na Syberii (wioska Wierszyna pod Irkuckiem i wioski Znamienka-Aleksandrowka w okolicy Krasnojarska) został zapisany w 2010 roku (w Wierszynie) i w 2013 roku (w Znamience-Aleksandrowce). Informatorami byli użytkownicy gwar, należący do średniej i starszej generacji.

W miarę postępu cywilizacyjnego zmieniają się także możliwości zaspokojenia potrzeby jedzenia oraz sposoby przygotowania posiłków nie tylko w mieście, lecz i na wsi. Jeżeli czterdzieści lat temu jeszcze można było spotkać na Litwie i Białorusi pojedyncze osoby, które piekły chleb w domu (np. w miasteczku Mejszagoła pod Wilnem w 1970 roku tylko jedna staruszka Kiszkiś wypiekała chleb domowy), to obecnie prawie wszyscy mają „*kupny xl'ep*” (por. rosyjski cytat w polskiej mowie informatora z syberyjskiej wsi Wierszyna: *magazyn r'ádem*).

Starsza i średnia generacja użytkowników gwary dobrze pamięta, jak piecze się chleb i dokładnie opowiada o poszczególnych etapach jego przygotowania, używając odpowiedniego słownictwa, natomiast młodsze pokolenie na pewno zatraci to niepotrzebne mu w codziennym życiu słownictwo. Poniżej urywek opowiadania starszej informatorki z miasteczka Widze (Białoruś) o pieczeniu chleba: *byl'i be^ačulečk'i xl'ebna/ svoj p'ekl'i/ styxac' zapax/ rāščyna zaprəvazyval'i/ stav'jil'i na p'éc/fc'epla m'ejsca na cały ž'eń/s to rāščino n'exaj stoji i dłużej/ mon'k'i dākladyval'i do tej rašč'iny i rencam'i dv'ema m'e^as''il'i/ pšaz noc stoji i jutro p'ekc'/ čšeba dōbrego žževa/ ĩodlova n'e baržo/ napal'ifšy ta p'ec vyb'era z bečk'i/ p^as'c'el'aja ta l'is''c'e kl'onove/ l'atna poro zb'eral'i ĩak abl'atuĳo l'is''c'i kl'onova/ na šnur/ na n'itka/ n'e dren'a aĳer co p^a błotax tak'i nas''c'el'ajo. Dalszy ciąg opowiadania: p'ečy ta bulka/ p^amačyfyšy tak vo pal'cam'i i saž'i na łopac'e^a ta bohan'k'i il'e c''asta ma/ p'ecy n'e ĩednakova – z''gl'iny/ s cegłof/ ix muruĳo/ vyc'ongaĳo b^axan'k'i na ĩak'e kšesty/ na łafk'i/ i kladno žond^am/ ^abmačajo vodaj/ puk'i ĩešče c'epla/ ĩak'i m'ĳal renčn'ik'em.*

W swoim opowiadaniu o pieczeniu chleba informatorka używała takich charakterystycznych dla północno-wschodniej polszczyzny kresowej wyrazów, jak *skoryn'ka* ‘wierzch chleba’ (*skoryn'ko zakarm'ic' možna, sk^aryn'ka na dva pal'cy*) (por. скары́нка, скоры́нка 1. самы верх хлеба [SBH 4, 1984, s. 441]), *akraiček* i *akaranušak* ‘pierwszy lub ostatni kawałek pokrojonego

chleba' (por. акра'йчык, акра'йчык: zdrobn. od акр'аец: як пачынаюць булку хлеба, атразаюць акрайчык, і як астаецца – акрайчык, як канчаюць ітр. [SBH 1, 1979, s. 73–74]), *zakał'ec* (*n'eudavajoncy xl'ep*), *m'entk'iš* 'liter. miękisz' (*ad m'entk'iša*). Por. także opowiadanie o pieczeniu chleba zapisane w polskiej wiosce Wierszyna pod Irkuckiem (Syberia): *uny nacyny 'zaczęli' p'ic/ moŋka sol'i/ fxl'ebne m'isk'i žževn'ane/ z'iška žžev'ana/ v d'išcy vyrušy/ p'ekum boxynk'i/ na kapusne l'išće/ na łopate*. W Wierszynie ta część pieca, gdzie piekli chleb, nazywa się *piekarn'uk*¹. Jest rzeczą oczywistą, że w miarę zanikania umiejętności pieczenia chleba pójdą w niepamięć i wyrazy odnoszące się do tego procesu.

To, że chleb obecnie kupuje się w sklepie, wcale nie oznacza, że mieszkańcy zarówno Kresów północno-wschodnich, jak i polskich wiosek na Syberii nic nie pieką. Wypiekane są tu różne wyroby z mąki, często z dodatkiem ziemniaków i innych składników. Por. nazwy tych wyrobów przytoczone przez informatkę z Wierszyny: *zdołušk'i* 'słodkie pieczywo' (*čša p'ic zdołušk'i* (rusycyzm, ros. *сдоба, сдобушка* – N.A.)); *sušk'i* 'suchy mały obarzanek' (rusycyzm, ros. *сушки* – N.A.), *kołocyk'i* (zdrobn. od *kołacz*); *buŋeck'i* (*ja byda p'ic buŋeck'i, buŋeck'i p'ekl'i, kołocyk'i p'ekla; uup'ekl'i buŋeckuf, gotov'imy buŋeck'i*). Na Litwie i Białorusi pieką np. *pl'ack'i*, *bl'iny* 'naleśniki', *mazurk'i* (do których wkładają *rozynta* 'rodzynki', *vən'il'ina* 'wanilię', *m'igdały* i *cukier*), *ka-kork'i* (oprócz ciasta tu do składników należą także ziemniaki; por. *како'рки, како'ры*. Перапечкі з бульбы, мукі, з прэснага або кіслага цеста; *како'рына*'. Тоўсты блін з бульбы, мукі [SBH 2, 1980, s. 364–365]), por. także: *kakorka* i *zakorka* 'cienki chlebek, podplomyk' [Minksztym, 2010, s. 245]) i nawet *torty* (*nap'eko tortuf*).

Do słownictwa biernego bądź nieaktualizowanego (czyli istniejącego w pamięci użytkowników gwary, ale nie występującego na co dzień) należą w gwarach polskich na Litwie i Białorusi takie nominacje potraw jak lituanizm *raug'en'a* (*ravg'en'a*) (por. litew. *raugiėnė*) // *saladuxa* 'potrawa z żytniej mąki' i *pensak* 'pęczak, pęczak'. Te skromne potrawy kojarzą się z dawnym ubogim życiem i nie są przygotowywane obecnie (mimo że informatorzy twierdzą, że *pensak z ĵenčm'en'a* (*tkuł'i z ĵenčm'en'u*) był zdrowy: *zdrove ĵedl'i*). *Pensak* zwykle jedli podczas pogrzebu (*pogżap byva/ pensaku čšeba, s lyškam'i jedl'i, s "orbajō na pogżeb'e"*). Obecnie nie używa się, jak twierdzą informatorzy, także *tłokna*, czyli mąki owsianej (*z ofsa sušyl'i/ ml'el'i; pəžyl'i ov'es/ vysončyc'*

¹ O małopolsko-śląskich cechach tej gwary przesiedleńców patrz szczegółowiej np. w Ananie-wa, 2012; Mitrenga-Ulitina, 2015.

z *vody/ sušyl'i/ zam'ešaš – tlozna/ ta moŋka pojés'c'*). Do niehodowanych dzisiaj jarzyn na Litwie i Białorusi należy brukiew, której pochodząca z litewskiego nazwa *gryżyna* (litew. *griėžtis*, gry'жына [SBH 1, 1979, s. 490]) występuje jako składnik słownictwa biernego. Por. wypowiedź informatorki z Widz: *gryżyna – m'ėnc'en'ka/ gryz'iš/ jo vykasoval'i*.

Podobnym do *raugieni* jedzeniem dla nosicieli gwary polskiej syberyjskiej wsi Wierszyna była *zoćirka* (z *muŋk'i/ jojko i voda/ drobn'utko še krušyuo; zoćirka – byuy/ to jimy/ gutujimy*). Por. *zaciorka, zaciórka, zacirka, zaczerka* 'polewka z grudek ciasta gotowanych na wodzie, na mleku' [SW VIII, 1927 (1952), s. 49]. Informatorzy z Wierszyny wspominają o *ryżkowym maśle// oleju (ryżkove masło – z rośliny ryżyk// l'n'ica)*. Por. gwarową nazwę lniczy// lnianki *ryżejka* [SW II, 1902 (1952), s. 757].

Podczas głodu, którego doznali zarówno mieszkańcy polskich wiosek syberyjskich, jak i użytkownicy północno-wschodniej polszczyzny kresowej, jadło się różne trawy. Z tych „jadalnych” traw mieszkańcy Widz wymieniają *osotę*, lituanizm *v'iksve* 'turzyca', *pokšyve* 'pokrzywa', *konop'i* 'konopie', *šn'itkę* (por. *сні'тка, сны'тка: Снітка – лапшатая трава, свіням, каровам і самы снітку варылі...* (kursywa tu i dalej – N.A.); *калісь і снітку варылі і елі* [SBH 4, 1984, s. 514]; *шні'тка: Шнітку елі ў вайну. Даўней шнітку варылі: Шнітка – свіняча ежа* [SBH 5, 1986, s. 489]). Por. teksty z Widz: *žyl'i i trava jedl'i/ osota/ z'arečk'i stluko/ šn'itka gotoval'i/ v'iksva; osota jedl'i davn'ej/ smačn'ejša pokšyva gotoval'i/ u głož'e' jedl'i; konop'i s''el'i/ konop'i jedl'i/ trox'i capnela głodu*.

Informatorzy z Wierszyny opowiadają: *l'uži jedl'i trovj/ markf'ica* 'marchewnik', *l'eb'oda jedl'i, cyrank'i kopal'i i jedl'i/ cyranka kv'itn'i cyrvona; co bon'z' jedl'i – sarank'i, l'is''c'i z burokuf; my dovn'ej kunop'i sol'i 'siali'*.

Jedyna roślina trawiasta, którą je się na Syberii dotychczas, to *čerymša* (ros. *черемша*). Natomiast na Litwie i Białorusi je się *ščaval'* 'szczaw' (pożyczka z rosyjskiego, ros. *щавель*). Por. *ščaval' (marynujo/ nakrojil/ skrojil/ spasol'il i zakryc'u ban'k'i; xłodn'ik ščavl'ovy)* (zapis z okolic Widz).

W sytuacji, kiedy „sklep jest obok” (*magazyn r'adem*), z niego wynosi się nowe dla gwary polskiej nazwy. W warunkach funkcjonowania gwary wyspowej w otoczeniu rosyjskojęzycznym (np. na Syberii) mogą to być pożyczki z języka rosyjskiego (albo te, które weszły do gwary za pośrednictwem języka rosyjskiego). Na przykład w Wierszynie w sklepie kupuje się *apielsiny (sum 'są' ap'el's'iny), jogurt*, w domu robi się *pel'(e)m'ešk'i (pel'em'ešk'i s kapustum)*.

Mimo postępu cywilizacji, rozpowszechnienia nowoczesnych urządzeń i sprzętu domowego (np. w domach mieszkańców wsi pojawiają się lodówki,

czyli *xod'el'n'ik'i* (z ros. *холодильник*, ten rusycyzm występuje w polskiej gwarze Wierszyny z charakterystycznym dla niej zanikiem *l(o)* po spółgłosce: por. *sup* ‘słup’, *xop* ‘chłop’ itp.), użytkownicy gwar polskich zachowują tradycyjne kulinarne upodobania i odpowiadające im nominacje pokarmów (mięśnych, roślinnych, z nabiału). Por. wypowiedź mieszkanki Wierszyny o ziemniakach: *bez žimnockuf žyc'n'el'z'á*.

Na Litwie i Białorusi nadal na wsi przygotowuje się słynne i niejednokrotnie opisywane przez dialektologów i pisarzy-kresowców (np. M. Wańkowicza) *kindziuki* (*kindziuk* ‘żołądek wieprza wypchany różnym mięsem i uwędzony’ [Minksztym, 2010, s. 247]), *kumpiaki* (*kumpiak* ‘szynka’ [Minksztym, 2010, s. 247]). Znane są *skarstul'i* // *skv'erty* obok *świeżyny* (‘mięso zabitego wieprza’). Je się *kwaszeninę* ‘galareta, nóżki w galarecie’ i *juszniak* ‘zupa z krwi zabitego zwierzęcia’ (*juszniak* ‘czernina, czarna polewka, zupa z krwi’ [Minksztym, 2010, s. 245]). Część z tych wyrazów należy do lituanizmów (por. litew. *kuñpis*, *skerstūvés*).

Mieszkańcy wsi na Litwie i Białorusi jedzą *pol'efkę* (*kotly byl'i/ u kottax zgotuji i gęsty...*), gotują *grox*, *bop*, *kapustę* (z *groxu tak'a kl'ocak narob'i i jedl'i/ gróxova/ kapusta gotoval'i*), jedzą *žotxv'a* (‘rzodkiew’) *s kartoff'ej*, smażą *varen'a* (rusycyzm, ros. *варенье*) // *konf'itura* (*s požeč'e^ak, žurov'iny, mal'iny, čarn'icy, brušn'icy, pod'ž'omek* i nawet z pucharków ‘dmuchawiec; mlecznik (?)’ – *puxark'i* *žulto kv'itno/ var'en'a z jix i do s^ałaty dokładajo/ puk'i mlode^a l'istečk'i/ z v'osny n'e gošk'e/ puk'i mlóz'en'k'e*). Przygotowuje się tu *sery svoja* (*ser gotovany/ ser/ tvorog/ v'el'a tam tvorogu/ ĵajkof surovyx vl'ic'/ vym'ešac'/ u sv'ežym/ r^azm'ešac'/ pšyp^adej^mi s'a/ z merl'i syr l'uks/ racaptura dobra/ vyt'ék/ n'e na spšedaš* – zapis od informatorki z Widz), *tluko kartoff'a// bul'ba renkoma* itd.

W gwarze wierszynian występują nazwy potraw znane gwarom Polski etnicznej. Na przykład *pażibroda* (*kapusta šv'iža na ml'iku i suxa kartoff'a*) (por. Parzybroda 1. potrawa z kapusty, ugotowanej na słodko w wielkich częściach główki. 2. [Pażibroda, Pażicha] potrawa z parzonych główek kapusty, pokrajanych w plastry, kapusta na słodko z mlekiem [SW IV, 1908 (1952), s. 70]); *krupn'ok* ‘s kašy, krefi kartoff'a’ (*krupn'ok'i ta kašanka; krupn'ok'i s k'iškuf/ s krv'om/ c'en'utk'i/ vuntroba/ z m'insa l'etk'ego/ to uno vuntroba/ na šv'inta ryxtuje še v dumu krupn'ok'i*); (por. Krupniak – kiszka. 2. jelito nadziewane kaszą, krwią, wątrobą z bułką etc.; 5. [K] = a) kielbasa [SW II, 1902 (1952), s. 576].

Do aktualnego słownictwa należą w polskich gwarach na Syberii germanizmy *zur* ‘żur’ i *rybak'i* ‘naleśniki z tartych ziemniaków’ (od niem. *reiben*

‘trzeć’). Pierwszy wyraz występuje w gwarze Wierszyny (*kwaśny zur* – *zə žytn’ej monk’i i dobav’al’i čostku; zur gotujimy*), a drugi – w syberyjskiej polskiej gwarze wsi Aleksandrowka-Znamienka². Zagadkowym wyrazem w polskiej gwarze Wierszyny jest nazwa potrawy *bens // bync // benc*, jej składniki (przetarte gotowane ziemniaki, groch i kapusta) wskazują na możliwe niemieckie pochodzenie wyrazu. W Słowniku Warszawskim występuje gwarowa nazwa *bęcoły*, oznaczająca ‘kluski kartoflane’ [SW I, 1900 (1952), s. 141].

Z tradycyjnych potraw w Wierszynie przygotowuje się *bigos*, *p’erog’i s tvarog’im*, *garalyta // garal’eta* ‘galareta, nóżki w galarecie’ // *xołod’éc* (rusycyzm, ros. *холодец*), *ji še p’ure*, wypieka się *buleck’i z marx’f’o*, gotuje się *burok’i* ‘buraki’ i inne jarzyny, gotuje się różne kasze (np. *gutujimy na ml’iku kaše prośn’ano*) i *makarony* (lm. pod wpływem języka rosyjskiego), robi się *syr* ‘ser’ i *polyfke* (*suxe kartofl’i i s kwaśnego ml’ika/ muŋk’i/ i s tym’i v gor-ku* ‘w garnku’ *tlukl’i*), z *burokuf rob’il’i kvas*, *rob’o ókorok*’ (rusycyzm, ros. *окорок*) i *sal’cesun* ‘salceson’, smaży się *jajka* (*smażune jajko/ cebul’a*), pije się *čaj* (rzadziej *herbatkę*), *ml’iko*, *tarasún* ‘bimber’ (pożyczką z buriackiego). Z różnych jagód i owoców smaży się *varen’e* (rusycyzm, który występuje także na Białorusi i Litwie). *Varen’e* smaży się z *burufk’i*, *podžyck’i* ‘porzeczką czerwoną’, *smorodyn’i* ‘porzeczką czarną’, *s pużumkuf* ‘poziomki’, z *aŋgrysu* ‘agrest’, *čern’ig’i // cern’icy* ‘czarna jagoda’, *žurov’iny // kl’ukvy* (rusycyzm), *uoxyn’i* ‘łochynia, borówka bagienna’ i innych owoców.

Z niektórymi produktami spożywczymi związane są pewne przesady i wierzenia. Na przykład wierszynianie są przekonani, że nikomu nie można pożyczać soli (*sul’* – *v’ežo že n’e možna žycać/ ježel’i doće/ to n’e odb’eroće*).

Globalizacja, wzrastanie roli masowych środków przekazu i nowych technologii, nastawienie konsumpcyjne współczesnego społeczeństwa z pewnością oddziałują na tradycyjną gwarę, jednak przygotowanie pokarmów oraz jedzenie należą do takich obszarów życia codziennego, w których zmiany odbywają się nie tak gwałtownie. Tu dłużej utrzymują się dawne przyzwyczajenia i tradycje. O tym świadczy między innymi występowanie u Polaków na Syberii takich nazw potraw i produktów spożywczych, które funkcjonowały w gwarach macierzystych Polski etnicznej (np. *pazibroda*, *zocirka*, *krupniok*, *ryżkowy olej* w Wierszynie).

² O północno-wschodnich cechach tej mazurskiej z pochodzenia gwary i o germanizmach w niej zob. Stupiński, 2008; Stupiński, 2009; Ananiewa, 2015.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

Skróty konwencjonalne

- liter. – literacki
 litew. – litewski
 niem. – niemiecki
 np. – na przykład
 por. – porównaj

ŹRÓDŁA

- SBH – MACKIEWICZ Juzefa Fłaryjanauna, red., 1979–1986, Słownik białoruskich haworak paunoczna-zachodniaj Biełarusi i jaje pahraniczczu u piaci tamach, t. I–V, Nawuka i technika, Minsk.
 SW I–VII – KARŁOWICZ Jan, KRYŃSKI Adam, NIEDŹWIEDZKI Władysław, 1900–1927 (1952), Słownik języka polskiego, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

BIBLIOGRAFIA

- ANANIEWA Natalia, 2012, Niektóre właściwości polskiej gwary wyspowej na Syberii, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 58, s. 5–13.
 ANANIEWA Natalija Ewgeniewna, 2015, Germanizmy leksykalne w dwóch polskich gwarach wyspowych na Syberii, „Gwary dziś”, 7, s. 169–175.
 DOROSZEWSKI Witold, red., 1958, Kwestionariusz do badań słownictwa ludowego, z. I–IV, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
 MINKSZTYM Witold, MINKSZTYM Elżbieta, 2010, Słownik wyrazów gwarowych, używanych w okolicach Dryświat, Gajd i Widz, w: Janusz Rieger, Dorota A. Kowalska, red., Język polski dawnych Kresów Wschodnich, 4, Wydawnictwo Naukowe „Semper”, Warszawa, s. 225–263.
 MITRENGA-ULITINA Swietłana, 2015, Język polski mieszkańców wsi Wierszyna na Syberii, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
 STUPIŃSKI Eugeniusz, 2008, Geneza polszczyzny w okolicy Krasnojarska, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 53, s. 207–217.
 STUPIŃSKI Eugeniusz, 2009, Wpływy wschodniosłowiańskie na polszczyznę okolic Krasnojarska, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 54, s. 197–204.

Natalia Ananyeva

NAZWY POTRAW W POLSKICH GWARACH NA LITWIE, BIAŁORUSI
I SYBERII WOBEC PRZEMIAN CYWILIZACYJNYCH

Streszczenie

W artykule omawia się słownictwo kulinarne polskich gwar Litwy, Białorusi i Syberii oraz zmiany, które zachodzą w tym słownictwie na skutek przemian cywilizacyjnych. Analizowane jest m.in. przejście tego słownictwa do warstwy słownictwa biernego, nieaktualizowanego (słownictwo związane z pieczeniem chleba, lituanizmy *raug'en'a* // *ravg'en'a* i *gryżyna*, wyraz *pensak* 'pęczak, pęczak' i in. w gwarach Litwy i Białorusi). Wyodrębnia się charakterystyczne dla polskich gwar Syberii i Białorusi wyrazy, będące składnikami tematu „Przygotowanie jedzenia”, w tym germanizmy w gwarach syberyjskich oraz lituanizmy występujące w polszczyźnie północnokresowej i mające odpowiedniki w gwarach białoruskich.

CULINARY LEXIS IN POLISH DIALECTS OF LITHUANIA, BELORUSSIA
AND SIBERIA AGAINST THE BACKGROUND OF CIVILIZATIONAL
CHANGES

Summary

In the article culinary vocabulary in Polish dialects of Lithuania, Belorussia and Siberia and changes in it taking place against the background of civilizational processes are analyzed. In particular the passing of some part of vocabulary into the passive layer of spoken vocabulary (words, connected with baking bread, lithuanisms *raug'en'a* // *ravg'en'a* and *gryżyna*, the word *pensak* 'pęczak, pęczak' and others in dialects of Lithuania and Belorussia). Word specific for Polish dialects of Lithuania, Belorussia and Siberia relating to cooking food are pointed out (in particular germanisms in siberian Polish dialects and lithuanisms in Polish peripheric dialects of north-eastern type finding correspondence in Belorussian dialects).

*Jerzy Białomyzy**

**ANALIZA JĘZYKOWA KOMENTARZY REDAKCYJNYCH
PUBLIKOWANYCH W „NOWINACH SOKÓLSKICH”
POD KĄTEM ZRÓŻNICOWANEGO ODBIORU
ZAWARTYCH W NICH IMPLIKATUR**

LINGUISTIC ANALYSIS OF EDITORIAL STAFF’S COMMENTS
FEATURED IN “NOWINY SOKÓLSKIE” FROM THE PERSPECTIVE
OF VARIED APPROACHES TOWARDS THEIR IMPLICATURES

The article tackles comments of the editorial board published in “Nowiny Sokólskie” from the perspective of varied interpretation of implicatures contained within the magazine.

Keywords: implicature, pragmatics, text, “Nowiny Sokólskie”

Słowa kluczowe: implikatura, pragmatyka, tekst, „Nowiny Sokólskie”

WPROWADZENIE

Żyjemy w czasach, kiedy media są trzecią władzą. Poprzez informacje, które dziennikarze przekazują w swoich artykułach, felietonach, komentarzach i różnego rodzaju notatkach prasowych, sterują oni światem, wpływają na rządy, władze lokalne i na społeczeństwo. Dzieje się tak dlatego, że chociaż od mediów oczekuje się bezstronnej prawdy o zdarzeniach, wydają one sądy, formułują opinie, a – co najważniejsze – robią to często za pomocą środków wymagają-

* Zakład Gramatyki, Semantyki i Pragmatyki Współczesnego Języka Polskiego, Instytut Języka Polskiego, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Warszawski, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa, e-mail: jerzy32@wp.pl

cych od czytelnika umiejętności odczytywania treści ukrytych, niewyrażonych wprost. Do środków takich należą między innymi implikatury konwersacyjne, które po raz pierwszy opisał Paul Grice [1977], a które później były przedmiotem licznych opracowań dotyczących pragmatyki językoznawczej [Levinson, 2010; Tokarz, 1983].

Przedmiotem prezentowanej analizy będą implikatury konwersacyjne zawarte w sześciu komentarzach redakcyjnych do bieżącej sytuacji w powiecie sokólskim, zamieszczonych w tygodniku lokalnym „Nowiny Sokólskie” w 2014 i 2015 roku. Analiza została przeprowadzona metodą zaproponowaną przez P. Grice’a [1977] i opisaną później bardziej szczegółowo przez S. Levinsona w 1983 roku [2010].

Teoria implikatur Grice’a nie ma jeszcze zbyt długiej historii i nie w pełni została wykorzystana w badaniach nad różnymi odmianami języka naturalnego. Jedną z takich odmian jest język współczesnych mediów, którym posługują się między innymi redaktorzy „Nowin Sokólskich”.

Materiał wyekscerpowany z tego czasopisma został zbadany pod kątem funkcji perswazyjnej, pełnionej przez implikatury konwersacyjne, gdyż – jak się okazało – mogą one znacząco wpływać na odbiorcę w zależności od tego, jaką dysponuje on wiedzą o świecie, i od tego, czy jest w stanie przeprowadzić odpowiednie wnioskowanie, aby odczytać przekaz zgodnie z intencją autora.

Należy dodać, że w literaturze językoznawczej termin „implikatura konwersacyjna” jest dwuznaczny, przy czym dwuznaczność ta jest typowa dla języków naturalnych, w tym dla języka polskiego. Implikaturą konwersacyjną nazywa się bowiem zarówno czynność wnioskowania, czyli „to, że ktoś wnioskuje”, jak i efekt wnioskowania, czyli „wynioskowaną treść”. W artykule będzie on używany w tym drugim znaczeniu – jako treść zakomunikowana w wypowiedzi, wykraczająca ponad to, co zostało rzeczywiście powiedziane. Treść taka została więc zakomunikowana nie za pomocą użytych przez nadawcę słów, ale dzięki temu, że ze słów tych odbiorca może ją wywnioskować, stosując logiczne zasady rozumowania.

Ponieważ zasady te kierują racjonalnym ludzkim myśleniem, możliwe jest implikowanie przez nadawcę określonych treści, które potem zgodnie z jego zamiarem zostaną odczytane przez odbiorcę. Żeby jednak cel ten mógł zostać w pełni osiągnięty, nadawca i odbiorca muszą nie tylko posługiwać się tymi samymi zasadami rozumowania, ale też mieć wspólną wiedzę o tej części rzeczywistości, której dotyczy wypowiedź. To właśnie dzięki wykorzystaniu tej wspólnej wiedzy możliwe jest porozumiewanie się za pomocą implikatur konwersacyjnych.

IMPLIKATURY KONWERSACYJNE JAKO EFEKT NARUSZANIA ZASADY KOOPERACJI

Sposób, w jaki nadawca przekazuje zamierzone treści odbiorcy, jest oparty na założeniu, że komunikacja międzyludzka jest skuteczna dzięki stosowaniu przez jej uczestników zasady kooperacji (zasady współpracy), która brzmi: „Twoja wypowiedź powinna wносить taki wkład, jakiego oczekuje się na danym etapie z punktu widzenia celu wymiany zdań, w której uczestniczysz” [Levinson, 2010, s. 116]. Składają się na nią cztery podstawowe maksymy konwersacyjne:

- maksyma ilości: „Uczyń swój udział tak informatywnym, jak to jest wymagane z punktu widzenia aktualnych celów wymiany. Nie czynń swego udziału bardziej informatywnym, niż to jest wymagane” [Zdunkiewicz, 2010, s. 273];

- maksyma jakości: „Staraj się czynić swój udział takim, aby był zgodny z prawdą: nie mów tego, o czym sądzisz, że jest fałszywe; nie mów tego, dla czego nie masz należytego uzasadnienia” [Zdunkiewicz, 2010, s. 273];

- maksyma relewancji (odpowiedniości, istotności, odniesienia): „Mów na temat” [Zdunkiewicz, 2010, s. 273];

- maksyma sposobu: „Mów zrozumiale. Unikaj niejasności wyrażania. Unikaj wieloznaczności. Mów zwięźle (unikaj niepotrzebnej rozwlekłości). Mów w sposób uporządkowany” [Zdunkiewicz, 2010, s. 273].

Celowe złamanie którejs z maksym konwersacyjnych przez nadawcę zmusza odbiorcę, działającego cały czas zgodnie z zasadą kooperacji, do uznania, że takie działanie czemuś służy. Dlatego podejmuje on próbę zinterpretowania wypowiedzi w sposób racjonalny i dopowiada sobie treści, które nie zostały wypowiedziane wprost. Robi to jednak tylko wtedy, kiedy pojawiają się jakieś anomalie semantyczne. Wnioskowania, których odbiorca dokonuje w takiej sytuacji, wykraczają poza semantyczną treść wypowiedzi. Są to implikatury konwersacyjne w pierwszym rozumieniu tego terminu, różniące się od implikacji logicznej właśnie tym, że nie są oparte na znaczeniu niesionym przez słowa, ale na wiedzy pozajęzykowej.

P. Grice wyróżnia dwa typy implikatur konwersacyjnych:

- 1) standardowe (konwencjonalne), które mogą być odczytane wyłącznie na podstawie wiedzy o zwyczajach językowych, obowiązujących w danym języku;

- 2) sytuacyjne (kontekstowe), które mogą być odczytane na podstawie wiedzy pozajęzykowej – o sytuacji, której dotyczy tekst, osób w niej uczestniczących itp.

Ad. 1. Jeden z tytułów artykułów w „Nowinach Sokólskich” brzmi: *Picie z dzióbków jest tylko na pokaz* [„Nowiny Sokólskie”, 9.03.2015, s. 2]. Jest to przykład tekstu zawierającego implikaturę konwencjonalną, odbiorca bowiem doskonale zdaje sobie sprawę – li tylko na podstawie swojej wiedzy językowej – że użyty w artykule zwrot *pic z dzióbków* znaczy ‘prawić sobie komplementy, żyć ze sobą w zgodzie; manifestować wzajemną sympatię’ [Bąba, Liberek, 2002, s. 557].

Wystąpienie implikowania konwersacyjnego musi być stwierdzalne w toku rozumowania, jeśli jest ono bowiem tylko intuicyjnie wyczuwane, to o ile intuicji tej nie można zastąpić rozumowaniem, implikowanie (o ile w ogóle wystąpiło) nie ma charakteru konwersacyjnego: jest implikowaniem konwencjonalnym [Grice, 1977, s. 103].

Ad. 2. Implikatur sytuacyjnych jest więcej i o wiele chętniej są wykorzystywane przez autorów tekstów perswazyjnych. Jest ich także o wiele więcej w analizowanych komentarzach redakcyjnych. Dziennikarz jako nadawca takiej wypowiedzi może bowiem prowadzić rodzaj gry językowej z odbiorcami, licząc się z tym, że część z nich zauważy złamanie przez niego którejś z maksym konwersacyjnych i będzie się doszukiwała implikatury, a część mniej zorientowanych czytelników nie zauważy tego i odbierze dosłownie przekaz z implikaturą, narażając się na bycie ofiarą manipulacji, na przykład:

- wprowadzenia w błąd przy naruszeniu maksymy jakości;
- odczytania niejednoznacznego przekazu w sposób niezgodny z prawdą przy naruszeniu maksymy sposobu;
- niemożności dowiedzenia się prawdy przez brak wystarczających danych (lub ich nadmiar) przy naruszeniu maksymy ilości;
- nieotrzymania oczekiwanych informacji w wyniku naruszenia przez autora maksymy relewancji.

MOŻLIWY ODBIÓR TEKSTÓW ZAWIERAJĄCYCH IMPLIKATURY KONWERSACYJNE

Żeby zrozumieć przekaz z implikaturą konwersacyjną, trzeba umieć ją odczytać zgodnie z zamierzeniem autora. Nie można jej odczytać inaczej, gdyż implikatura konwersacyjna to nie każda informacja wywnioskowana z wypowiedzi przez odbiorcę, ale tylko taka, której przekazanie zostało zamierzone przez nadawcę:

Jednakże nie wszystkie będziemy skłonni uznać za zakomunikowane w sensie Grice’a, tzn. za takie, co do których zamierzamy, aby zostały rozpoznane jako zamierzone. Wnioskowana nazwane implikaturami zawsze mają tę szczególną właściwość [Levinson, 2010, s. 115].

Ze względu na zbiorowego odbiorcę analizowanych tekstów wzięto pod uwagę to, że wiedza czytelników „Nowin Sokólskich” może być różna. Założono, że uwzględnią to w swoich kalkulacjach również autor analizowanych tekstów i zdaje sobie sprawę z niejednoznaczności odbioru treści przekazywanych w artykułach, czyli z tego, że musi się liczyć co najmniej z trzema różnymi typami odbiorców „Nowin Sokólskich”:

(A) takich, którzy dysponują wystarczającą wiedzą pozajęzykową, aby odczytać implikaturę, i podejmują trud jej odczytania;

(B) takich, którym brakuje wystarczającej wiedzy pozajęzykowej, aby zauważyć implikaturę w tekście i ją odczytać, toteż odbierają przekaz w sposób dosłowny, ulegając często manipulacji;

(C) takich, którzy dysponują wystarczającą wiedzą pozajęzykową, aby odczytać implikaturę, ale nie zadają sobie trudu, żeby to zrobić, albo brakuje im do tego wystarczających kompetencji językowych, więc winą za niedoskonały przekaz (np. niezgodny z prawdą, niejednoznaczny, zbyt rozwlekły lub nieuwzględniający wszystkich informacji) obarczają autora tekstu.

Autor analizowanych tu komentarzy zakładał prawdopodobnie, że któryś z powyższych trzech typów odbiorców jest najliczniej reprezentowany. Wiedział, że w zależności od podejmowanego tematu przeważają przedstawiciele grupy pierwszej lub drugiej, najmniej było zwykle przedstawicieli grupy trzeciej, ale ponieważ to oni najbardziej zagrażali dobremu imieniu autora, starał się tak redagować swój tekst, aby nie mogli oni w pełni podważyć wiarygodności jego przekazu.

ANALIZA WYBRANYCH ARTYKUŁÓW ZAWIERAJĄCYCH IMPLIKATURY KONWERSACYJNE

Przedmiotem przeprowadzonej analizy jest sześć fragmentów tekstów publicystycznych, stanowiących komentarze redakcyjne do bieżących wydarzeń lub do sytuacji ważnych dla mieszkańców powiatu sokólskiego. Wszystkie są autorstwa tej samej dziennikarki, wyrażającej w nich krytyczny stosunek do władz lokalnych, który czasami ujawnia się nie bezpośrednio, ale w postaci implikatury konwersacyjnej, a czasami implikatura konwersacyjna zawiera treści, które mają utwierdzić czytelnika „Nowin Sokólskich” w przekonaniu, że autorka artykułu ma rację, lub które zawierają argumenty przemawiające za tezą prezentowaną w artykule. W ten sposób cel perswazyjny analizowanych komentarzy ma w zamierzeniu ich autorki zostać osiągnięty głównie dzięki treściom wywnioskowanym przez czytelnika, a nie tym przekazanym mu wprost,

co ma wzmocnić ich sugestywność. Interesujące jest więc zbadanie, jakie środki językowe temu służą i jaki jest możliwy ich odbiór – czy zawsze zgodny z intencją autora, czy tylko po spełnieniu przez czytelnika określonych warunków, dotyczących jego wiedzy i wysiłku włożonego w rekonstrukcję treści zawartych w komentarzu.

Przykład 1.

Artykuł *Jest wina, ale konsekwencji brak*

Fragment artykułu przeznaczony do analizy:

Nieważne, że polityk zostanie uznany winnym. Jeśli sąd nie skáže go na karę więzienia, nawet w zawieszeniu, a tylko na grzywnę, to dalej może być posłem czy radnym i stanowić prawo. Ot, taki paradoks. Bo jest przestępcą, ale tak jakby nim nie był. No chyba, że honorowo złoży swój mandat. Ale w to chyba akurat nikt nie wierzy. Przypadek Nowego Dworu (...) pokazuje, że przestępcy w samorządzie mogą być i są. Najpierw prawo ich napiętnowało jako przestępców. Potem to samo prawo dało im drugą szansę, pozwalającą walczyć o miejsce w radzie. Wykorzystali korzystny dla nich zapis w prawie.

W tytule artykułu została złamana maksyma jakości: autorka komentarza napisała niezgodnie z prawdą, że konsekwencji nie było, a przecież były one w postaci mandatów karnych, grzywny oraz odebrania prawa jazdy. Brakowało tylko konsekwencji w postaci utraty mandatu radnego i niemożności kandydowania do rady na kolejną kadencję. O tych innych konsekwencjach wiedzieli czytelnicy typu (A) i (C) z innych źródeł niż analizowany artykuł, więc zdawali sobie sprawę z tego, że maksyma jakości nie została spełniona i mogli dzięki temu odczytać implikowane treści, a mianowicie:

(1) Implikatura: Rzeczywistą konsekwencją popełnienia przestępstwa przez polityka powinno być pozbawienie go mandatu i możliwości bycia politykiem w przyszłości.

Można się też zastanawiać, czy nie została w tym fragmencie artykułu naruszona zasada ilości. Chodzi o to, że o mandatach karnych i utracie prawa jazdy nie było mowy w tekście, chociaż środki te zalicza się do konsekwencji winy. Przemilczenie tego faktu pokazuje osobom znającym sprawę, że celowo została pominięta część informacji dotyczących konsekwencji, mimo że mówi się w liczbie mnogiej o konsekwencjach. Levinson pisze:

[26]: A: Jak poszło Henrykowi w sądzie przed kilkoma dniami ?

B: Dostał grzywnę.

Jeżeli okaże się później, że Henryk dostał oprócz grzywny wyrok dożywocia, wówczas B (jeśli miał o tym pojęcie), będzie z całą pewnością winny wprowadzenia osoby A w błąd,

ponieważ nie przekazał pełni informacji, których ktoś może rozsądnie domagać się w tych okolicznościach [Levinson, 2010, s. 121–122].

Sytuacja opisana przez dziennikarkę „Nowin Sokólskich” jest analogiczna do tej, którą przedstawił S. Levinson. Autorka zatytułowała swój artykuł w taki sposób, że – podobnie jak u Levinsona – odbiorcy nie została dostarczona pełna informacja. Tymczasem autorka artykułu, skoro zajmowała się opisywanymi zdarzeniami, tą informacją dysponowała. Treści implikowane dotyczą tym samym nie opisywanego zdarzenia, ale sugestii co do jego ciągu dalszego, a mianowicie:

(2) Implikatura: Ja, dziennikarz, uważam, że wszelkimi środkami należy doprowadzić winnych z Nowego Dworu do utraty możliwości bycia politykami, nawet kosztem wprowadzenia czytelników w błąd przez użycie słowa *konsekwencje* na określenie wyłącznie jednego rodzaju konsekwencji (ostatecznie to nie jest kłamstwo, tylko nieobjęcie zakresem słowa *konsekwencje* wszystkich elementów należących do jego zakresu).

To nadużycie językowe ze strony dziennikarki może zostać zinterpretowane jako zatajanie prawdy, a przecież od dziennikarzy oczekuje się właśnie prawdy. Autorka powinna dodać na przykład *Jest wina, ale brak niektórych (lub: istotnych) jej konsekwencji*, ale wtedy nie doszłoby już do naruszenia maksymy jakości i zniknęłyby implikatury (1) i (2), które miały spełnić ważną funkcję wobec odbiorcy.

Możliwy odbiór artykułu:

Odbiorcy typu (A) znają sprawę, więc wiedzą, że dziennikarka naruszyła maksymę jakości. Zastanawiają się, co chciała przez to przekazać między wierszami, jeśli stosuje zasadę kooperacji. Jedyne, co mogą przyjąć, to to, że co innego oznacza słowo *konsekwencje* w wypadku polityków, czyli implikatura konwersacyjna (1). Można się z zawartą w niej treścią nie zgodzić – ostatecznie implikatura konwersacyjna jest poglądem nadawcy, a odbiorca nie musi jej przyjmować za swoją.

Odbiorcy typu (B) nie wiedzą, jak było, i uważają, że dziennikarz stosuje zasadę kooperacji, więc także maksymę jakości, i tym samym pisze prawdę. Odbierają więc przekaz jako prawdziwy i są oburzeni bezkarnością polityków z Nowego Dworu.

Odbiorcy typu (C) wiedzą, że konsekwencje były, więc uważają, że dziennikarz wprowadza w błąd czytelników i tym samym nie należy mu w przyszłości wierzyć, gdyż stracił wiarygodność.

Przykład 2.

Fragment artykułu przeznaczony do analizy:

To sokólska rzeczywistość, kreowana przez wyteżających umysły, zasiadających na drugim piętrze notabli w okazałym gmachu przy ulicy Piłsudskiego 8 w Sokółce: starostę Franciszka Budrowskiego i wicestarostę Alicję Rysiejko. Za publiczne pieniądze wybudowali asfaltową drogę, która wprost prowadzi do ogromnych rancz, które sobie kupili. I nic w tej kwestii nie zmienia fakt, że oboje nie są już właścicielami działek. Z nieoficjalnych, ale pewnych źródeł wiemy bowiem, że sprytnie przepisali je na swoje dzieci. A więc oni są teoretycznie czysti [„Nowiny Sokólskie”, 6.10.2014, s. 2].

W tekście trzykrotnie została złamana максима jakości (zob. podkr.). Dziennikarka pisze o budynku Starostwa Powiatowego w Sokółce jako o okazałym, a *okazały* to zgodnie z opisem leksykograficznym: „1. mający imponujące rozmiary; potężny, okazały; 2. odznaczający się przepychem; wspaniały, wystawny, świetny, bogaty” [SJPSz], natomiast ten budynek na tle innych w Sokółce niczym szczególnym się nie wyróżnia.

(3) Implikatura: Osoby z Zarządy Powiatu Sokólskiego otoczone są przepychem, bogactwem.

Możliwy odbiór artykułu:

Odbiorcy typu (A) byli w budynku Starostwa Powiatowego w Sokółce, wiedzą, jak to miejsce wygląda, zdają sobie więc sprawę z tego, że nadawca naruszył maksymę jakości. Zastanawiają się, co dziennikarka chciała przekazać między wierszami, i dochodzą do wniosku, że chciała ukazać osoby z Zarządu jako takie, które otaczają się przepychem.

Odbiorcy typu (B) nie byli w budynku Starostwa, nie wiedzą więc, jak ten budynek wygląda, ale wiedzą, że nadawca stosuje zasadę kooperacji. Dlatego są oburzeni na notabli, którzy zostali wybrani po to, by służyć ludziom, a otaczają się przepychem i bogactwem.

Odbiorcy typu (C) wiedzą, jak wygląda budynek Starostwa, w związku z czym uważają, że autor artykułu napisał nieprawdę.

Autorka pisze o tym, że dwie osoby wymienione powyżej wybudowały prywatną drogę za publiczne pieniądze. Została złamana максима jakości. Osoby te te same drogi nie budowały (nawet w sensie decyzji o przekazaniu pieniędzy – Zarząd Powiatu liczy pięć osób, więc jeżeli mowa tu o odpowiedzialności – jakiegokolwiek – to zostały pominięte inne osoby, których udział był dość istotny; zarząd podejmuje decyzje większością głosów).

(4) Implikatura: Starosta i wicestarosta wykorzystują swoje stanowiska w celu zrealizowania prywatnych interesów.

(5) Implikatura: Starosta i wicestarosta, aby zaspokoić swoje prywatne potrzeby, musieli skłonić jakimiś metodami (tu czytelnicy mogą się domyślać jakimi, w zależności od swoich doświadczeń życiowych i wiedzy o świecie) przynajmniej jednego członka Zarządu, żeby poparł ich decyzje o budowie drogi.

Możliwy odbiór artykułu:

Odbiorcy typu (A) wiedzą, jak funkcjonuje Zarząd Powiatu, znają jego skład, wiedzą, że nadawca złamał maksymę jakości. Odczytują wymowę artykułu zgodnie z intencją nadawcy (wiedzą, że autor chciał ukazać dwie osoby z Zarządu jako jedynie odpowiedzialne za podjętą decyzję o budowie drogi i kierujące się swoim dobrem przy rozdziale publicznych pieniędzy, a być może skłaniające do głosowania wbrew sobie także innych członków Zarządu).

Odbiorcy typu (B) nie wiedzą, jak funkcjonuje Zarząd Powiatu Sokólskiego. Są oburzeni na starostę i wicestarostę za kierowanie się egoizmem przy przydziale środków przeznaczonych na cele publiczne.

Odbiorcy typu (C) wiedzą, jak funkcjonuje Zarząd, w związku z czym są oburzeni na autora artykułu, że napisał nieprawdę.

Autorka analizowanego tekstu pisze, że droga prowadzi do ogromnych rancz, i tym samym świadomie narusza maksymę sposobu. *Ranczo* to bowiem zgodnie z definicją słownikową ‘farma, gospodarstwo rolne z hodowlą bydła lub koni w Ameryce’ [SJPSz]. Działki, o których mowa, nie są zbyt duże pod względem powierzchni, a ich właściciele nie zajmują się tam hodowlą koni czy bydła. Porównanie tych miejsc do rancz było więc niezgodne ze zwyczajem językowym, a tym samym została przekazana czytelnikom kolejna implikatura odsyłająca ich do stereotypu bogatego Amerykanina.

(6) Implikatura: Bohaterowie artykułu są bogaczami na miarę przekraczającą polskie standardy, ich bogactwo stawia ich na równi z bogatymi Amerykanami.

Możliwy odbiór artykułu:

Odbiorcy typu (A) wiedzą, jak naprawdę wyglądają „ogromne rancza” starosty i wicestarosty, wiedzą więc, że autor artykułu naruszył maksymę sposobu. Odczytują implikaturę i rozumieją, że z jakichś powodów dziennikarka chce, aby najważniejsze osoby z Zarządu były postrzegane jako bogate ponad normę, że wyolbrzymia ich bogactwo, żeby podkreślić różnicę między nimi a zwykłymi obywatelami.

Odbiorcy typu (B) nie wiedzą, jak w rzeczywistości wyglądają *rancza*. Swoją wiedzę czerpią wyłącznie z wiadomości zawartych w artykule, są więc przekonani o tym, że starosta i wicestarosta są bogaci, że wzbogacili się nieuczciwie i że jeszcze pomnożą swoje zyski dzięki drodze wybudowanej za państwowe pieniądze.

Odbiorcy typu (C) wiedzą, jak wyglądają owe posiadłości, wiedzą więc także, że autorka artykułu źle się wyraziła, nazywając je ranczami, i przez to jest niewiarygodna.

Przykład 3.

Fragment artykułu przeznaczony do analizy:

Wtedy nie przeszkadzało Wam, że Wasze twarze były na płotach i ulicach. Wtedy uśmiechaliście się do wyborców [„Nowiny Sokólskie”, 2.02.2015, s. 2].

W analizowanym fragmencie została wykorzystana metonimia wizerunku, która jest zawsze interpretowana jako naruszenie maksymy ilości – w tym wypadku polegające na pominięciu informacji, że chodzi o plakaty.

(7) **Implikatura:** Radni, o których piszę ja, dziennikarz, są postrzegani przeze mnie negatywnie i jestem gotów deprecjonować ich w różny sposób, także przez wywoływanie negatywnych konotacji z nimi związanych.

Możliwy odbiór artykułu:

Odbiorcy typu (A) wiedzą, że chodzi o plakaty ze zdjęciami kandydatów na radnych, rozwieszane na płotach i w miejscach widocznych z ulicy. Zastanawiają się, jaka treść dzięki pominięciu tej informacji została przekazana dodatkowo. Prawdopodobnie dojdą do wniosku, że chodzi o deprecjację radnych, których twarze łączy dziennikarz z płotami i ulicą, czyli miejscami, w których ludzie szanujący się nie zaczepiają przechodniów. Implikatura wzmacnia ocenę negatywną opisywanych osób. Tutaj też można by powiedzieć o specyfice niewielkich miejscowości (Nowy Dwór liczy około 600 mieszkańców): wszyscy potrafią rozpoznać na ulicy lokalnego polityka i wszyscy go znają, działania wyborcze w tego typu miejscowościach to przede wszystkim bezpośredni kontakt z wyborcami i uprzejme, merytoryczne rozmowy z nimi przed zbliżającymi się wyborami.

Odbiorcy typu (B) ulegają potędze słów użytych przez dziennikarkę i są źle nastawieni do opisywanych w artykule osób, gdyż zdania, za pomocą których zostały one opisane, wywołują w nich negatywne konotacje.

Odbiorcy typu (C) wiedzą, że chodzi o plakaty, więc uważają, że dziennikarz źle się wyraził i że nie potrafi w odpowiedni sposób przekazywać swoich myśli.

Przykład 4.

Fragment artykułu przeznaczony do analizy:

Ostatnio podczas sesji rady fotografowałam starostę. Tak go to rozsierdziło, że najpierw uciekał przede mną, a potem sprowadził swoją panią fotograf. Gdy ja robiłam zdjęcia staroście, ona fotografowała mnie. Mało tego. Starosta próbował sterować tym, co ukaże się w tygodniku. Oczywiście, nie osobiście. Jeden z jego pracowników nagabywał mojego znajomego, żeby ten przekonał mnie, abym nie robiła afery. Bo po co, na co o tym pisać? Szef przecież jest taki prawy. Panie starosto! Czas zejść na ziemię i wrócić ze świata równoległego [„Nowiny Sokólskie”, 20.07.2014, s. 2].

W tekście została naruszona maksyma ilości, gdyż autorka czyni swój udział w przekazie zbyt informatywnym. Czytelnicy, którzy znają sprawę, domyślają się, że chodziło jej prawdopodobnie o to, aby ukryć swoje niezbyt eleganckie zachowanie na sesji Rady Powiatu i jednocześnie przedstawić w złym świetle starostę. Obserwatorzy tego zdarzenia mogli też uznać, że jej zachowanie miało na celu sprowokowanie starosty: dziennikarka robiła zdjęcia, podchodząc do niego bardzo blisko i błyskając mu fleszem w oczy, powtarzała tę czynność wielokrotnie.

(8) Implikatura: Starosta boi się dziennikarzy, gdyż demaskują przed czytelnikami jego niewłaściwe postępowanie.

Możliwy odbiór artykułu:

Odbiorcy typu (A) widzieli zachowanie starosty i dziennikarki podczas sesji, więc odczytują implikaturę konwersacyjną zawartą w artykule, wynikającą z naruszenia maksymy ilości.

Odbiorcy typu (B) domyślają się, że bohater artykułu jest w konflikcie z dziennikarką i dlatego wzajemnie przeszkadzają sobie w pracy, a nawet robią sobie na złość.

Odbiorcy typu (C) wiedzą, co zaszło na sesji, dlatego dziwią się, że dziennikarka, przedstawiając przebieg sesji, nie pisze o ważnych sprawach, które były podczas owej sesji poruszane, przedstawia natomiast błahy incydent, dotyczący wyłącznie jej osoby, jak coś istotnego dla czytelników.

Przykład 5.

Fragment artykułu przeznaczony do analizy:

Ba, nawet o fotel Prezydenta RP będzie mógł ubiegać się ktoś, kto np. jechał po pijaku. Nie wiem jak Państwo, ale ja dziękuję za takie prawo [„Nowiny Sokólskie”, 1.12.2014, s. 2].

Autorka artykułu użyła w tym fragmencie ironii, wykorzystując środek systemowo do tego celu przeznaczony, a mianowicie antytezę, czyli sprzeczność zawartą w pozornie aprobującej wypowiedzi¹. Ironia jest zakamuflowaną formą agresji językowej. Według *Słownika języka polskiego* [SJPDS] jest to ‘drwina, złośliwość lub szyderstwo ukryte w wypowiedzi pozornie aprobującej’. Michał Sarnowski pisze, że w tekście ironicznym:

nadawca określa swój punkt widzenia w taki sposób, że świadomość językowa odbiorcy kwalifikuje go jako wartościujący dodatnio, a kontekst i sytuacja komunikacyjna korygują go tak, że musi być on odczytany jako wartościujący ujemnie [Sarnowski, 1991, s. 43].

Z punktu widzenia analizy pragmatycznej ironia jest więc typowym naruszeniem maksymy sposobu, które najczęściej służy przekazywaniu dodatkowych treści, niezgodnych ze znaczeniem dosłownym użytych środków językowych. Słowo *dziękuję* jest bowiem przeznaczone do wyrażenia wdzięczności – przynajmniej domyślnie, co kłóci się z treścią zawartą w implikaturze konwersacyjnej.

(9) Implikatura: Ja, autorka tekstu, jestem przeciwko prawu stanowionemu w Polsce.

Możliwy odbiór artykułu:

Odbiorcy typu (A) odczytują implikaturę, że w Polsce powinno się zmienić stanowione prawo dotyczące możliwości kandydowania na poszczególne stopnie samorządu lokalnego i rządu RP.

Odbiorcy typu (B) są przekonani, że pomimo niedostatków prawnych opisanych przez autora artykułu, on to prawo aprobuje.

Odbiorcy typu (C) nie zauważają ironii, ponieważ wiedzą, że dziennikarka na podstawie opisywanych zdarzeń krytykuje prawo w Polsce, uważają, że nie powinna wyrażać za nie wdzięczności, używając słowa *dziękuję*.

¹ O językowych sygnałach ironii pisze m.in. Maria Peisert, wymieniając pięć ich typów: 1) aksjologiczne operatory mowy, na przykład deminutiwa; 2) modalizatory pragmatyczne (dodatkowe wyznaczniki intelektualne, na przykład *rzekomo, jak mówią, ponoć*); 3) antyteza; 4) powiększenie postaci interlokutora wobec pomniejszenia osoby nadawcy; 5) połączenie dwóch wypowiedzi różnych stylowo [Peisert, 2004, s. 134].

Przykład 6.

Fragment artykułu przeznaczony do analizy:

Artykuł *Radni z Kuźnicy toną w oparach absurdu*

Bo części radnym nie spodobało się, że chcę ich fotografować i o nich pisać, bo sobie tego nie życzą. Ba, z co poniektórych ust usłyszałam nawet tak kuriozalne stwierdzenia, że muszę mieć na to zgodę wójta i przewodniczącego rady, a nawet, że na nagrywanie i robienie zdjęć na sesji nie pozwala statut. Drodzy radni, chyba Wam się coś pomieszało i zapomnieliście, że jesteście osobami publicznymi. Nikt Was przecież nie zmuszał, żebyście nimi zostali. [„Nowiny Sokólskie”, 2.02.2015, s. 2].

W tytule artykułu została użyta metafora stanowiąca przekształcenie znanego związku frazeologicznego *tonąć w oparach czegoś* i nawiązująca do tytułu zbioru tekstów satyrycznych autorstwa Juliana Tuwima i Antoniego Słonimskiego *W oparach absurdu*. Każde użycie metafory jest naruszeniem maksymy sposobu z punktu widzenia pragmatycznej analizy tekstu, a przywołanie tytułu utworu literackiego w tekście dotyczącym spraw bieżących – naruszeniem maksymy relewancji. Można zatem doszukiwać się w tych zabiegach przekazu jakichś treści implikowanych, na przykład:

(10) Implikatura: Radni z Kuźnicy zachowują się jak bohaterowie tekstów satyrycznych, nie można więc ich traktować poważnie; ich zachowanie jest karykaturalne i wywołuje śmiech.

(11) Implikatura: Ja, autorka artykułu, jestem czytana, znam literaturę piękną, można więc ufać moim ocenom i skojarzeniom.

Metafora w tytule artykułu jest wyrazem ekspresywnego stosunku dziennikarki do opisywanej przez nią rzeczywistości Rady Miejskiej w Kuźnicy. W istocie jednak artykuł dotyczy samej autorki, z którą radni z Kuźnicy – ze względów sobie i jej wiadomych – nie chcieli rozmawiać. Niewątpliwie uniki, jakie stosowali, choć nie można ich nazwać zachowaniem absurdalnym, przypominały satyrę z czasów dwudziestolecia międzywojennego.

Możliwy odbiór artykułu:

Odbiorcy typu (A) mający wystarczającą wiedzę na temat bieżących wydarzeń i na temat kanonu literatury polskiej odczytali obie implikatury zawarte w tytule artykułu. Być może rozśmieszyło ich zachowanie radnych, ale ze zrozumieniem przyjęli ich protesty, docenili też orientację autorki artykułu w zakresie literatury.

Odbiorcy typu (B) odebrali przekaz dosłownie, uważając, że radni zachowują się absurdalnie, czyli w sposób nielogiczny, sprzeczny ze zdrowym rozsądkiem.

Odbiorcy typu (C) znali motyw postępowania „bohaterów” artykułu, rozumiejąc też dziennikarkę, która mogła być do nich źle nastawiona, ale uznali, że nawiązanie do satyrycznych tekstów J. Tuwima i A. Słonimskiego jest w tym wypadku nieuzasadnione.

WNIOSKI

Implikatury konwersacyjne rozumiane tak, jak to opisał P. Grice, są wynikiem wnioskowania logicznego z wypowiedzi rozmówcy. Pojawiają się w tekście, który jest odpowiedzią na czyjeś słowa lub komentarzem do czyjejs wypowiedzi. Artykuł publicystyczny nie jest częścią konwersacji, ale komentarzem do opisanych w nim zdarzeń lub ich oceną dokonaną przez dziennikarza. Zawarte w tekście prasowym implikatury konwersacyjne pełnią więc inną funkcję niż w typowej rozmowie – są dodatkowym argumentem za prezentowaną tezą, kontrargumentem w polemice z wyimaginowanym polemistą lub wnioskiem, jaki powinien zostać wyciągnięty przez czytelnika z zaprezentowanych w artykule przesłanek.

Zrekonstruowana przez czytelnika implikatura ma większą siłę oddziaływania, bo odbiorca odkrywa ją sam i przez to – zgodnie z zasadą konsekwencji – traktuje zawarte w niej treści jako własny pogląd. Na tym właśnie polega funkcja perswazyjna implikatur konwersacyjnych. I dlatego są one bronią często stosowaną w dyskusjach politycznych i polemikach towarzyskich, stanowią też część dialogu autora tekstu publicystycznego z potencjalnym czytelnikiem typu (A), (B) lub (C).

Implikatura konwersacyjna może być odczytana wyłącznie przez takich czytelników, którzy znają opisywaną sprawę, a przy tym są kompetentnymi użytkownikami języka, rozumiejącymi używane przez dziennikarza słowa, posiadającymi też wiedzę ogólną. Na nich autorowi zależy najbardziej, dlatego czasami treści implikowane pojawiają się dopiero po dokładnym opisie sytuacji, do której się odnoszą, żeby czytelnik zauważył celowe naruszenie którejs z czterech maksym konwersacyjnych.

Analiza sześciu fragmentów artykułów z „Nowin Sokólskich” wykazała, że nie zawsze jest możliwe jednoznaczne wskazanie, która maksyma konwersacyjna została naruszona przez autora w celu przekazania przez niego dodatkowych treści w postaci implikatury konwersacyjnej. Złamanie maksymy jakości jest bowiem często związane z pogwałceniem maksymy ilości (por. przykład 1),

a z kolei naruszenie maksymy ilości powoduje zakłócenie maksymy sposobu (por. przykład 4). Opis tekstu pod kątem treści implikowanych wymaga więc od badacza skupienia się przede wszystkim na użytych przez nadawcę środkach językowych i na możliwej ich interpretacji przez odbiorcę określonego typu.

Przykłady opisane w artykule świadczą o tym, że implikatury konwersacyjne zawarte w komentarzach do bieżącej polityki lokalnej są często wynikiem naruszenia maksymy jakości, jednak dziennikarze starają się, aby w takim wypadku jak najmniej było czytelników typu (C), którzy gotowi są nie dociekać treści implikowanych, ale ograniczyć się do dosłownego rozumienia przekazu i zarzucić dziennikarzowi pisanie nieprawdy.

Najliczniejsi są jednak zawsze czytelnicy typu (B), najbardziej podatni na manipulację językową. Nie wyciągając wniosków z przeczytanego tekstu, odbierają go dosłownie, a brak konfrontacji z rzeczywistością pozbawia ich jakiegokolwiek refleksji dotyczącej przeczytanego artykułu. To oni, zamiast oburzać się na prawo pozwalające osobom, które je naruszały, po raz drugi kandydować w wyborach, krytykują wymienionych w artykule radnych. Zamiast zastanowić się, jak to jest możliwe, żeby tylko dwie osoby podjęły decyzję w sprawie budowy drogi, skoro za kwestie tego typu odpowiada cały zespół, oburzają się na tych, którzy na budowie drogi skorzystali. Zamiast ocenić krytycznie zachowanie dziennikarki goniącej w czasie posiedzenia rady starostę, który rzekomo uciekał przed nią, żeby nie zostać sfotografowanym, potępiają starostę przedstawionego w artykule jako negatywny bohater tego incydentu. Gdyby ta grupa odbiorców potrafiła odczytać zawarte w tekście implikatury konwersacyjne, być może analizowane artykuły nie miałyby tak istotnego wpływu na wynik wyborów lokalnych, gdyż zauważono by w nich przede wszystkim konkretne problemy, a nie konkretnych ludzi.

ŹRÓDŁA

„Nowiny Sokólskie”, 20.07.2014, 6.10.2014, 1.12.2014, 2.02.2015, 9.03.2015.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- SJPDS – DRABIK Lidia, SOBOL Elżbieta, red., 1998, Słownik języka polskiego, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
SJPSz – SZYMCZAK Mieczysław, 1979, Słownik języka polskiego, t. 1–3, PWN, Warszawa.

BIBLIOGRAFIA

- BĄBA Stanisław, LIBEREK Jarosław, 2002, Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- BRALCZYK Jerzy, 2000, Język na sprzedaż, GWP Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Warszawa.
- GRICE Paul, 1977, Logika i konwersacja, tłum. Jadwiga Wajszczuk, „Przegląd Humanistyczny”, z. 6, s. 85–99.
- LEVINSON Stephen, 2010, Pragmatyka, przeł. Tadeusz Ciecierski, Katarzyna Stachowicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- PEISERT Maria, 2004, Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- SARNOWSKI Michał, 1991, Deminutiwum jako znak ironii, w: Jadwiga Puzynina, Janusz Anusiewicz, red., Język a kultura, t. 3: Wartości w języku i tekście, Wyd. Wiedza o Kulturze, Wrocław.
- TOKARSKI Ryszard, 1990, Językowy obraz świata w metaforach potocznych, w: Jerzy Bartmiński, red., Językowy obraz świata, Wydawnictwo Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 65–81.
- TOKARZ Marek, 1983, Elementy pragmatyki logicznej, PWN Warszawa.
- ZDUNKIEWICZ Dorota, 2010, Akty mowy, w: Jerzy Bartmiński, red., Współczesny język polski, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie, Lublin, s. 269–280.

Jerzy Białomyzy

ANALIZA JĘZYKOWA KOMENTARZY REDAKCYJNYCH
PUBLIKOWANYCH W „NOWINACH SOKÓLSKICH” POD KĄTEM
ZRÓŻNICOWANEGO ODBIORU ZAWARTYCH W NICH IMPLIKATUR

Streszczenie

Celem artykułu jest wskazanie manipulacyjnego charakteru tekstów z tygodnika regionalnego, szczególnie odnoszących się do postaci miejscowych polityków, poprzez analizę tekstów prasowych z „Nowin Sokólskich” (poczytny tygodnik informacyjny w powiecie sokólskim, mający charakter gazety popularnej – soft tabloid). Tygodnik poświęcony jest najciekawszym informacjom z powiatu sokólskiego (województwo podlaskie). W niniejszym artykule teksty wyekscerpowane z „Nowin Sokólskich” badane są pod kątem występowania implikatur. Intencje obecne w wypowiedziach są ich składową, gdyż od poprawnego ich odczytania zależy wzajemne zrozumienie się nadawcy i odbiorcy oraz efekt perswazyjny wypowiedzi. Analiza językowa została poprowadzona pod kątem zróżnicowanego odbioru implikatur w zależności od typu odbiorcy,

tę, jaką dysponuje on wiedzą o świecie, i od tego, czy jest w stanie przeprowadzić odpowiednie wnioskowanie, aby odczytać przekaz zgodnie z intencją autora.

Co za tym idzie, wypowiedzi autora mogą naruszać (lub nie) tzw. maksymy konwersacyjne – zasady zdefiniowane m.in. przez Paula Grice'a, odnoszące się do walorów komunikacyjnych języka. Poza tym, jak w przypadku każdej innej sytuacji komunikacyjnej, mamy również do czynienia z implikaturami, czyli treściami niewypowiedzianymi bezpośrednio.

LINGUISTIC ANALYSIS OF EDITORIAL STAFF'S COMMENTS FEATURED IN "NOWINY SOKÓLSKIE" FROM THE PERSPECTIVE OF VARIED APPROACHES TOWARDS THEIR IMPLICATURES

Summary

This paper aims at proving the manipulative character of articles from the weekly newspaper, especially those regarding local politicians, by means of analysing the texts from "Nowiny Sokólskie" (a popular weekly newspaper in Sokółka District resembling a soft tabloid). This periodical is concerned with the most interesting news from the Sokółka District (Podlaskie Province). The texts are tackled from the perspective of occurrence of implicatures. The intentions present in the articles is what constitutes their integral part, given the fact that comprehending these intentions is crucial for the mutual understanding of the author and the reader along with the persuasive effect of the communication. The linguistic analysis has been carried out from the perspective of varied interpretations of implicatures depending on the type of recipient, their general knowledge and whether they can properly decode the intended message.

Given this, the statements of the author may be in conflict with the so-called conversational maxims – rules defined by Paul Grice (among other linguists), referring to communicative values of the language. Besides, just like in case of any other communicative situation we also have to do with implicatures – the meaning that is not stated directly.

*Julia Dudášová-Kriššáková**

SLOVENSKÉ NÁREČIA AKO ZÁKLAD PRE VÝSKUM NAJSTARŠÍCH DEJÍN SLOVENSKÉHO JAZYKA Z METODOLOGICKÉHO HĽADISKA¹

**SLOVAK DIALECTS AS A BASIS FOR RESEARCH INTO
THE EARLY HISTORY OF SLOVAK FROM THE METHODOLOGICAL
VIEWPOINT**

The study searches for an answer to the question why Slovak dialects are used to reconstruct the early history of Slovak. In modern linguistics, this methodological approach is based on internal justification for each change, which is why it can also be utilised in a broader Slavic context.

Keywords: Slovak dialects, the early history of Slovak, modern linguistics, Old Slovak

Słowa kluczowe: dialekty słowackie, najstarsze dzieje języka słowackiego, współczesne językoznawstwo, język starosłowacki

Začiatok dejín slovenského jazyka podobne ako aj ostatných slovanských jazykov spadá do 10. stor. V 10. stor. končí obdobie praslovanskej jednoty a začína obdobie samostatného vývinu jednotlivých slovanských jazykov, nevynímajúc slovenský jazyk. Toto konštatovanie sa dnes pokladá v slovenskej i slovanskej jazykovede za samozrejmosť, ale trvalo to skoro stopäťdesiat rokov, kým slovenská veda na základe jazykových, historických a archeologických faktov ten-

* Prešovská univerzita v Prešove, Centrum jazykov a kultúr národnostných menšín, 080 01 Prešov, Slovensko; e-mail: julia.dudasova@unipo.sk

¹ Štúdiá vznikla v rámci riešenia projektu VEGA č. 1/0072/14 *Dynamické procesy v súčasnej jazykovednej slavistike* (Kapitoly z výskumu slovenčiny, rusínčiny, poľštiny a ukrajinčiny) (2014–2016).

to kontinuitný vývin slovenčiny z praslovančiny dokázala a kým na základe vedeckých argumentov tento výklad presvedčivo aj potvrdila.

10. – 15. stor. sa pokladá za obdobie interných dejín slovenského jazyka (aj iných slovanských jazykov). V priebehu týchto šiestich storočí sa uskutočnili všetky najdôležitejšie zmeny v starej slovenčine, v dôsledku ktorých sa slovenčina vyformovala na osobitný slovanský jazyk so špecifickým súborom hláskoslovných, morfológických, syntaktických, ale aj lexikálnych javov. Žiaľ, z tohto pre vývin slovenského jazyka najdôležitejšieho obdobia nemáme súvislé jazykové pamiatky, na základe ktorých by bolo možné rekonštruovať najstaršie dejiny jazyka. Z tohto obdobia sa zachovali iba jednotlivé slová, vlastné mená (miestne a osobné mená) v pamiatkach písaných po latinsky. Ale aj tieto jednotlivé slová majú veľký význam najmä pri určovaní absolútnej chronológie. Z druhej polovice 15. stor. už máme dve najstaršie pamiatky – *Žilinská kniha* (1451) a *Spišské modlitby* (1479)² – písané síce po česky, ale obsahujúce slovakizmy, čo svedčí o prenikaní domáceho, t. j. slovenského jazyka do administratívnej spisby písanej po česky. V Žilinskej knihe sa vyskytuje pomerne veľký počet hláskoslovných a tvaroslovných dokladov, ale bádatelia pokladajú za mimoriadne dôležitú slovnú zásobu a administratívnu terminológiu, ktorá poukazuje na kontinuitu od veľkomoravských čias až do 17. – 18. stor., resp. až do dnešných čias [Pauliny, 1983, s. 91]. Aj tieto slovakizmy majú veľký význam pri rekonštrukcii najstarších dejín slovenského jazyka. Jazyk, ktorým sú zaznamenané zápisy v Žilinskej knihe od roku 1451, sa nazýva slovakizovaná čeština. Pod týmto pojmom sa rozumie variant kultúrnej češtiny na Slovensku s prvkami domáceho slovenského jazyka [Kačala, Krajčovič, 2006, s. 38–39]. To je jeden pohľad na túto najstaršiu slovenskú jazykovú pamiatku.

Podľa najnovších výsledkov výskumu Žilinskej knihy, ktorému sa venuje už niekoľko rokov Rudolf Kuchar [2009], jazyk uvedenej pamiatky treba hodnotiť ako kultúrny interdialekt západoslovenského typu, v ktorom sa vyskytujú bohemizmy a ktorá je zapísaná českým pravopisom. Z uvedeného vyplýva, že formovanie kultúrnych útvarov slovenčiny treba posunúť zo 16. stor. do 15. stor. Svedčí o tom jednak stará slovenská právna terminológia, ktorá sa hojne vyskytuje v Žilinskej knihe, jednak početné slovakizmy na zvukovej, morfológickej a syntaktickej rovine jazyka uvedenej pamiatky. *Privilegium pro Slavis* z r. 1381

² V dejinách spisovnej slovenčiny sa za dátum vzniku Spišských modlitieb pokladá 25. október 1479, výročný deň kňazskej vysviacky Gašpara Baka, prepošta spišskej kapituly, ktorý po návrate z vojenskej služby v Čiernom pluku kráľa Mateja posvätil chrám v Spišskej Kapitule. Pri tejto príležitosti slúžil svätú omšu a predniesol kázeň a ďalšie modlitby, ktoré si pripravil v spišskom nárečí [Podrobnejšie E. Pauliny 1983, s. 93].

zo Žiliny, v ktorom kráľ Ľudovít zabezpečuje Slovákom polovicu miest v žilinskej mestskej rade, je dôležitým historickým údajom o tom, že v mestskej rade sa rokovalo aj po slovensky. R. Kuchar na základe historických a jazykových faktov usudzuje, že aj administratívno-právne zápisy v Žilinskej knihe sú zapísané po slovensky, a nie po česky (staročesky), ako sa doteraz uvádza v slovenských učebniciach z dejín spisovnej slovenčiny³.

Ako vidno, otázka jazyka administratívno-právnych zápisov v Žilinskej mestskej knihe je zložitá a vyžaduje si ďalší výskum. Domnievame sa, že v budúcnosti táto téma zaujme aj ďalších bádateľov, ktorí rozvinú štúdium tejto zaujímavej problematiky na základe najnovších výsledkov a v širšom jazyko-historickom kontexte.

Od druhej polovice, resp. od konca 15. stor. sa začína proces integrácie slovenských nárečí, vznikajú veľké nárečové celky, ale čo je z hľadiska dejín spisovného slovenského jazyka dôležité, počínajúc 16. stor. vznikajú kultúrne interdialekty, ktoré sa používajú v písanej i hovorenej podobe. Z nich najdôležitejšiu úlohu zohrala *kultúrna západná slovenčina*, v ktorej r. 1756–1759 vznikol prvý slovenský preklad celej Biblie v Červenom kláštore na Spiši⁴ a ktorá sa stala r. 1787 základom pre bernolákovskú kodifikáciu spisovnej slovenčiny. *Kultúrna stredná slovenčina* sa stala základom pre štúrovskú kodifikáciu spisovnej slovenčiny z r. 1843. Z najdôležitejších jazykových pamiatok napísaných v *kultúrnej východnej slovenčine* treba spomenúť kalvínske tlače z r. 1750–1758.

1.2. Tradičná jazykoveda, opierajúca sa o základné princípy mladogramatizmu, využívala pri rekonštrukcii najstarších dejín slovenského jazyka tieto údaje: historický materiál, ktorý, ako z uvedeného vyplýva, je fragmentárny, ne-

³ R. Kuchar tu nadväzuje na starší názor E. Paulinyho [1983, s. 85], podľa ktorého početné slovakizmy v administratívno-právnych zápisoch v Žilinskej mestskej knihe (celkovo je ich 70 a boli zapísané v rokoch 1451–1524) nemožno pokladať iba za mimovoľné chyby. „Ony svedčia aj o nadnárečovom používaní slovenčiny. Ide tu teda už o začiatky vzniku kultúrnej slovenčiny.“ Podobného názoru je tiež V. Blanár [1990, s. 103], ktorý pod pojmom slovakizovaná čeština rozumie písomnosti tvoriace postupný prechod k vývinovému prúdu vyúsťujúcemu do (písomnej) kultúrnej slovenčiny z konca 15. a zo začiatku 16. stor. Podľa neho tu možno hovoriť o smerovaní vývinu od slovakizovanej češtiny k slovenčine s bohemizmami.

⁴ **Kamaldulský kláštor pri Dunajci** (v staršej literatúre nazývaný **Lechnický kláštor**) sa najčastejšie pomenúva názvom **Červený kláštor**, a to podľa červenej farby tehlových tvarovaných rím, ostení a rebier. Obec Červený Kláštor vznikla v roku 1948 zlúčením osád Červený kláštor, Nižné Šváby (1550) a kúpeľov Smerdžonka (1828). Kamaldulský kláštor bol zrušený v roku 1782 na základe cisárskeho dekrétu Jozefa II [Vlastivedný slovník obcí na Slovensku, 3, 1978, s. 291–292].

úplný, súčasný nárečový stav a údaje z iných slovanských jazykov. Výsledkom bol opis jednotlivých hlások, tvarov, syntaktických javov, slov ako osihotených faktov, tvoriacich istú kontinuitu, ale nevytvárajúcich systém [Podrobnejšie E. Pauliny, 1963, s. 5–10]. Staršia jazykoveda metodologicky nebola vstave podať systematicky opis najstarších dejín slovenského jazyka. Až moderná jazykoveda, opierajúca sa o základné princípy štrukturalizmu a využívajúca moderné výskumné postupy v jazykovede, ako sú vnútorná rekonštrukcia jazyka, metóda pomernej chronológie a jazykového zemepisu, postavila rekonštrukciu najstarších dejín slovenského jazyka na výskume slovenských nárečí.

Preto vývin slovenského jazyka, tak ako ho rozpracovali Ľ. Novák, E. Pauliny, R. Krajčovič, sa opiera o analýzu slovenských nárečí. Tento metodologický postup, ako zdôrazňuje E. Pauliny, sa opiera najmä o interné odôvodnenie vzniku každej zmeny, preto sa môže využívať aj v širšom slovanskom kontexte. Tento metodologický postup napríklad úspešne využíval pri štúdiu najstarších dejín češtiny A. Lamprecht, popredný predstaviteľ modernej českej jazykovedy.

1.3. V učebniciach porovnávacej gramatiky slovanských jazykov sa obyčajne uvádza, že slovenčina je západoslovanský jazyk, ale väčšinou sa dodáva, že vo svojom systéme obsahuje viaceré tzv. **juhoslavizmy, t.j. javy nezápadoslovanského pôvodu**, ktoré ju spájajú s jazykmi najmä južnej, ale aj východnej skupiny slovanských jazykov. Na túto tému jestvuje bohatá literatúra a o tejto téme sa diskutovalo už od zrodu slavistiky v druhej polovici 18. stor. Je však pravda, že najviac rozruchu v diskusii o tejto téme spôsobil S. Cambel, popredný predstaviteľ slovenskej jazykovedy koncom 19. a začiatkom 20. stor. Tým, že prišiel s tézou o južnoslovanskom pôvode strednej slovenčiny, nastolil v slavistike otázku juhoslavizmov v strednej slovenčine na niekoľko desaťročí⁵.

⁵ Termín **juhoslavizmy v strednej slovenčine** uviedol do jazykovedy S. Cambel, ktorý po prvý raz vymedzil osem javov, spájajúcich strednú slovenčinu s jazykmi južných Slovanov (Slovincov, Srbov a Chorvátov): (1) osobná prípona *-m: nesiem, vediem, pijem*; (2) chotárne názvy zo stredného Slovenska: *Hore Pútni, v Rázputí, Ráztoka, Brdo*, resp. lexémy typu: *grm, grmáň*; (3) tvary prídavných mien v nom. sg. stredného rodu: *dobrô dieťa, starô víno*; (4) príbuznosť v kvantite; (5) vkladné *a* v gen. pl. feminín a neutier: *maták, sestár*; (6) depalatalizácia mäkkého *ř* a jeho splynutie s tvrdým *r*; (7) zmena skupín *tl, dl* na *l* v toponymách *na Selá, Selce*, resp. v tvaroch *šilo, salo, selo*; (8) za dôkaz príbuznosti Slovákov a Slovincov pokladá aj názov „slovenská reč“, ktorý používajú aj Slovinci na pomenovanie svojho jazyka [Cambel, 1903, s. 76–80]. Najvyššiu hodnotu z jazykovohistorického hľadiska má siedmy jav a toponymá v *Rázputí, Ráztoka*. Podrobný prehľad **javov nezápadoslovanského pôvodu** v slovenčine pozri v monografii R. Krajčoviča, **Slovenčina a slovanské jazyky** [1974].

S touto otázkou sa dosť dlho vyrovnávala aj moderná slovenská jazykoveda, nuž aké sú jej závery?

2.1. Slovenčina sa člení na tri výrazne sa od seba odlišujúce nárečové celky: západnú, strednú a východnú slovenčinu. Pričom západná a východná slovenčina majú spoločné jazykové znaky, kým stredná slovenčina sa od uvedených nárečových celkov odlišuje vo všetkých zásadných vývinových zmenách a tendenciách.

Na prvom mieste spomenieme najstaršie praslovanské izoglosy, ktoré si predkovia Prastredoslovákov priniesli z pravlasti slovanskej: *rat-*, *lat-* ako striednice za psl. skupiny *ořt-* *ořt-* s cirkumflexovou intonáciou, napr.: *ražeň*, *rakita*, *laket'*, *lanskí*; striednica *s* za *ch* v II. palatalizácii velár v alternačných pozíciách, napr.: *Česi*, *valasi*, *leňosi*; striednica *l* za skupiny *tl*, *dl* v nealternačných pozíciách, napr.: *šilo*, *milo*, *omelo*, *krilo*. O týchto javoch sa v slavistike vari najviac diskutovalo, ale zásluhou R. Krajčoviča [1974] sa po prvý raz spresnili pozície týchto javov a po prvý raz sa v jeho prácach konštatovalo, že striednica *s* za *ch* v II. palatalizácii sa vyskytuje iba v alternačných pozíciách (*valach* – *valasi*), kým v nealternačných pozíciách, napríklad v slovách typu *všetok*, *vše*, *zavše*, *šedý*, *šedivý* sa striednica *š* vyskytuje aj v strednej slovenčine podobne ako v západnej a východnej slovenčine⁶. Rovnako je to so striednicou *l* za skupiny *tl*, *dl*, keďže v alternačných pozíciách sa uvedené skupiny v strednej slovenčine zachovali, napríklad: (*padol*), *padla*, *padlo*, *padli*, (*viedol*), *viedla*, *viedlo*, *viedli*, (*plietol*), *plietla*, *plietlo*, *plietli*.

2.2. Druhú skupinu tvoria mladšie javy praslovanského pôvodu, ktoré sa vyvinuli koncom praslovanskej jednoty a začiatkom samostatného vývinu slovenského jazyka: pádová prípona *-ou* v inštr. sg. feminín, adjektív a adjektíválií ženského rodu: *s tou jednou dobrou ženou*. Pádová prípona *-ou* sa v strednej slovenčine vyvinula z psl. *-oje*, pričom najprv sa vykonala denazalizácia a neskôr nasledovala neúplná kontrakcia: *-oje* > *-ojo* > *-oju* > *-ou*. V západnej a východnej slovenčine podobne ako v starej češtine bol priebeh uvedených zmien opačný: najskôr sa uskutočnila kontrakcia a až potom nasledovala denazalizácia

⁶ Alternácia *ch* > *s* sa v strednej slovenčine udržala iba v nominatívne plurálu podstatných mien mužského rodu životných (osobných), kým v nepriamych pádoch (v lokáli singularu a plurálu) sa alternácie *ch/s* odstránili v dôsledku vnútroparadigmatického a medziparadigmatického vyrovnávania pádov, napr.: *o valachovi*, *o valachoch* namiesto pôvodného *o valasě*, *o valasěch*. Tvary typu *na strese*, *o macose* zaznamenal V. Vážný ako relikty v turčianskych nárečiach v dvadsiatych rokoch minulého storočia [Podrobnejšie Krajčovič, 1984, s. 96–13].

(okrem toho v starej v starej češtine sa v 15. stor. uskutočnila diftongizácia): $-oj\varrho > -o\dot{\imath}\varrho > -o\varrho > -\bar{\varrho} > -\bar{u} (> -ou)$ ⁷.

V danom prípade sa pekne ukazujú rozdiely vo vývine tej istej praslovskej pádovej prípony iba v dôsledku odlišných pomerných chronológií dvoch dôležitých zmien z 10. – 11. stor. – kontrakcie a denazalizácie. Metódu pomernej chronológie rozpracovala, ako sme uviedli, moderná jazykoveda a vďaka nej sa pri rekonštrukcii najstarších dejín slovenského jazyka vysvetlili mnohé dovtedy priam nevysvetliteľné javy. K nim patrí aj otázka odlišných jerových striednic v slovenčine.

2.3. V učebniciach z porovnávacej gramatiky slovanských jazykov sa väčšinou uvádza, že v slovenčine sa vyskytujú tri striednice za tvrdý jer: $\mathfrak{b} > \mathfrak{e}, \mathfrak{o}, \mathfrak{a}$ (za mäkký jer je striednica $\mathfrak{b} > \mathfrak{e}$ vo všetkých troch oblastiach slovenčiny). Keď však pozornejšie preštudujeme túto otázku, zistíme, že striednica $\mathfrak{e} < \mathfrak{b}$ sa vyskytuje v západnej a v západnom regióne východnej slovenčiny, striednica $\mathfrak{o} < \mathfrak{b}$ sa vyskytuje v strednej slovenčine a vo východnom regióne východnej slovenčiny, striednica $\mathfrak{a} < \mathfrak{b}$ sa vyskytuje v severnej časti strednej slovenčiny. Otázka pestrosti jerových striednic dlhý čas zanepřázdnňovala mysle slavistov. Až moderná jazykoveda [Trubeckoj, 1928/1929] nastolila otázku pomerných chronológií zániku a vokalizácie jerov na jednej strane a kontrakcie na druhej strane v západoslovanských a južnoslovanských jazykoch. N. Trubeckoj stanovil, že v západnej skupine slovanských jazykov sa najprv vykonala kontrakcia a po nej nasledoval zánik a vokalizácia jerov, kým v južnej skupine slovanských jazykoch sa najprv vykonala zánik a vokalizácia jerov a po tejto zmene nasledovala kontrakcia.

N. Trubeckoj však tieto podmienky stanovil pre všetky západoslovanské jazyky (vrátane slovenčiny ako celku) a južnoslovanské jazyky. Až Ľ. Novák, zakladateľ modernej slovenskej jazykovedy, vo svojich priekopníckych prácach z tridsiatych rokov 20. stor. [1931; 1933; 1935] prišiel s ďalším zásadným zistením: tieto dve významné zmeny z 10. – 11. stor. – kontrakcia a zánik a vokalizácia jerov – majú v troch základných makroareáloch slovenských nárečí odlišné

⁷ Ako z uvedeného vyplýva, totožnosť pádovej prípony $-ou$ v instrumentáli singuláru feminín v spisovnej slovenčine a a spisovnej češtine je zdanlivá. Kým v spisovnej slovenčine je výsledkom dvoch zmien z 10. – 11. stor.: (1) denazalizácia, (2) neúplná kontrakcia (nenastalo stiahnutie $-ou$ do jedného dlhého vokálu), v spisovnej češtine je výsledkom troch zmien: (1) úplná kontrakcia [zánik medzisamohláskového $j > \dot{\imath}$ a stiahnutie dvoch krátkych vokálov do jedného dlhého vokálu], (2) denazalizácia a (3) diftongizácia, pričom prvé dve zmeny sú staršie (z 10. – 11. stor.) a tretia zmena je mladšia z konca staročeského obdobia (z 15. stor.).

pomerné chronológie. Kým v západnej a východnej slovenčine sa vývin uberal podobne ako v ostatných záposlovanských jazykoch, t.j. (1) kontrakcia, (2) zánik a vokalizácia jerov, v strednej slovenčine bol priebeh uvedených zmien opačný: (1) zánik a vokalizácia jerov a (2) kontrakcia. Neskôr R. Krajčovič (1974) doplnil, že v strednej slovenčine sa ako prvá uskutočnila (1) denazalizácia (zánik nosoviek), za ňou nasledoval (2) zánik a vokalizácia jerov a nakoniec sa uskutočnila (3) kontrakcia (stiahnutie). V západnej a východnej slovenčine bol priebeh uvedených zmien opačný, pretože najprv sa uskutočnila kontrakcia, potom nasledoval zánik a vokalizácia jerov napokon denazalizácia⁸.

Áké jednoduché riešenie, ale koľko úsilia to stálo, kým sa vyriešil tento priam neriešiteľný problém. Na základe uvedeného možno povedať, že aj otázka pomerných chronológií zániku a vokalizácie jerov a kontrakcie v strednej slovenčine patrí k ďalším tzv. juhoslavizmom, t. j. k javom nezáposlovanského pôvodu, spájajúcim strednú slovenčinu s južnoslovanskými jazykmi. Vo východoslovanských jazykoch sa kontrakcia neuskutočnila, alebo sa uskutočnila iba čiastočne, preto z hľadiska pomerných chronológií nie je relevantné, aké je poradie tejto zmeny vo vzťahu k zániku a vokalizácii jerov.

2.4. Túto časť textu venovanú tzv. mladším javom praslovanského pôvodu v strednej slovenčine možno uzavrieť konštatovaním, že aj táto druhá skupina javov v strednej slovenčine sa vyvíjala v intenciách výraznej príbuznosti strednej slovenčiny s južnoslovanskými jazykmi. Napríklad tvary nom. sg. adjektív stredného rodu typu *dobroje* sa kontrahovali na tvary *dobrō*, z ktorých sa neskôr v dôsledku diftongizácie vyvinuli tvary typu *dobruo* (*d'jet'a*). Na príbuznosť stredoslovanských tvarov *dobruo* so srbskými tvarmi typu *dobro* ako prvý upozornil S. Cambel [1903]. Ale až L. Novák okrem vonkajšej podobnosti tvarov *dobruo* – *dobro* videl aj vnútornú podobnosť – rovnaký vývin praslovanskej prípony *-oje* v strednej slovenčine a v srbcine v dôsledku kontrakcie. Napokon

⁸ E. Novák [1980, s. 131] stanovil tieto pomerné chronológie pre strednú slovenčinu: (1) zánik a vokalizácia jerov, (2) denazalizácia, (3) kontrakcia, kým pre západnú i východnú slovenčinu tieto: (1) kontrakcia, (2) zánik a vokalizácia jerov, (3) denazalizácia. Z tých istých pomerných chronológií vychádzal aj E. Pauliny vo svojej knihe *Fonologický vývin slovenčiny* [1963]. Celkove však ide o odlišné pomerné chronológie vždy dvoch javov: kontrakcia a zánik a vokalizácia jerov alebo kontrakcia a denazalizácia.

Monografia L. Nováka, *K najstarším dejinám slovenčiny*, bola pripravená do tlače už r. 1938, ale z osobných i politických dôvodov vyšla až r. 1980. Rukopis Novákovej monografie mal k dispozícii E. Pauliny pri koncipovaní svojej knihy *Fonologický vývin slovenčiny* [1963], v ktorej sa na viacerých miestach odvoláva na jeho priekopnícke zistenia. Taktiež uvádza, že vo svojej monografii uplatňuje tie isté teoreticko-metodologické východiská ako L. Novák.

aj v niektorých pomedzných stredoslovenských (tekovských) nárečiach, v ktorých sa vyskytujú stredoslovenské i západoslovenské javy, sa dodnes zachovali tvary typu *mój, mójho, mójmu, kóň*. Podobne *ó* nepodľahlo diftongizácii ani v pomedznom stredoslovenskom (topoľčianskom) dialekte, kde sa zachovali tvary typu *dobró, cudzó, mój, mójho, mójmu*, ale aj tvary typu *kóň*. Tvary typu *dobró, kóň, mój* sa vyskytujú aj v pomedznom západoslovenskom (dolnonitrianskom) dialekte. Z uvedeného vyplýva, že tvary typu *dobró* sú staršie než *dobruo* a že boli pôvodne rozšírené aj inde na strednom Slovensku⁹.

3.1. Zatiaľ sme hovorili o príbuznosti strednej slovenčiny s južnoslovenskými jazykmi z historického aspektu. Keď však porovnáme fonologický systém spisovnej slovenčiny a spisovnej srbčiny z hľadiska typologického, ako to uvádza A. Isačenko vo svojej vynikajúcej štúdií o typologickej analýze fonologických systémov slovanských jazykov uverejnenej v zborníku *Novoje v lingvistike* (1963), zistíme, že spisovnú slovenčinu spája so srbčinou aj pomerne rozvinutý vokalický systém, keďže v slovenčine sa vyskytuje celkovo 15 vokálov (6 krátkych, 5 dlhých a 4 diftongy). V spisovnej srbčine je, prirodzene, počet vokálov vyšší (20), lebo je to polytonický jazyk, v ktorom má dištingtívnu platnosť intonácia (akút, cirkumflex, novoakút a novocirkumflex) a v ktorom sa výskyt intonácií viaže s kvantitou. Pri štúdiu fonologického systému spisovnej slovenčiny upozornil L. Novák v tridsiatych rokoch na to, že spisovná slovenčina je z hľadiska pomeru vokálov a konsonantov na prechode medzi krajným vokalickým typom, ku ktorému patrí srbčina a chorvátčina, a krajným konsonantickým typom, ku ktorému patrí ruština, bieloruština, ukrajjinčina, poľština, horná i dolná lužická srbčina a bulharčina¹⁰.

3.2. Pozoruhodné sú aj zistenia E. Paulinyho, týkajúce sa morfolologickej stavby slovenčiny na jednej strane a srbčiny a chorvátčiny na druhej strane, ktoré rozpracoval vo svojej učebnici *Vývin slovenskej deklinácie* [1990, s. 18–21]. Tento vynikajúci znalec starej slovenčiny i súčasnej spisovnej slovenčiny postrehol istú príbuznosť slovenčiny a srbčiny v tendenciách nemeniť základ slova

⁹ L. Novák [1980, s. 141], R. Krajčovič [1984, s. 223, 258–260], J. Štolc [1994, s. 73–75, 98–100].

¹⁰ Na zistenia L. Nováka o zvukovom systéme slovenčiny uverejnené v štúdiu *Fonológia a štúdium slovenčiny* [1934/35] sa odvoláva A. Isačenko, lebo Novákove závery o prechodnom postavení slovenčiny medzi vokalickým a konsonantickým typom jazykov sa zhodujú s jeho členením slovanských jazykov z hľadiska fonologickej typológie na krajný vokalický, krajný konsonantický a prechodný typ [Isačenko, 1963, s. 15]. Podrobnejšie porov. J. Dudášová-Kriššáková [2014, s. 15–72].

pri ohýbaní, ďalej používať tie isté ohýbacie koncovky s tými istými gramatickými kategóriami, čo sa v slovenčine výrazne prejavuje v skloňovaní mužských životných substantív. Uvedené substantíva majú totiž jednotné koncovky bez ohľadu na to, či to boli *o-kmene*, *jo-kmene*, *i-kmene*, *a-kmene*, *ja-kmene*, alebo spoluhláskové kmene, napr.: dat. sg. *chlap-ovi*, *muž-ovi*, *host'-ovi*, *sluh-ovi*, *sudc-ovi*, *syn-ovi*. Podobne v dat. pl. je rovnaká pádová koncovka bez ohľadu na to, akého pôvodu je dané substantívum: *chlap-om*, *muž-om*, *host'-om*, *sluh-om*, *sudc-om*, *dub-om*, *meč-om*, *syn-om* a pod.

E. Pauliny zistil, že uvedená tendencia po jednotnej báze, po jednotnej ohýbacej prípone spájajú slovenčinu so srbčinou a chorvátčinou, ale zároveň ju odlišujú od češtiny a poľštiny ako najbližších západoslovanských jazykov. Tieto vývinové tendencie nazval tendenciou k *aglutinujúcej flexii* a príčinu v podobnosti medzi vývinom v slovenčine a v srbčine a chorvátčine vidí v podobných historických osudoch nositeľov týchto jazykov. Slováci žili dlhší čas v spoločnom štáte s Maďarmi, Srbi a Chorváti zase v spoločnom štáte s Turkami, resp. v tureckom susedstve. A maďarčina a turečtina sú aglutinujúce jazyky, čo sa prejavuje v pravidelnej morfolologickej stavbe (v nemennosti tvarotvorného základu, v jednotnosti ohýbacích prípon). Vonkajší vplyv maďarčiny a turečtiny vníma ako motiváciu vnútorných vývinových tendencií uvedených slovanských jazykov. Za rozhodujúce obdobie vývinu tejto tzv. aglutinujúcej flexie v slovenčine pokladá 10. – 13. stor.¹¹.

3.3. V našom texte sme načrtli niekoľko otázok týkajúcich sa postavenia slovenčiny v rodine slovanských jazykov. Ukazuje sa, že to, čo napísal o slovenčine J. Ribay vo svojich listoch J. Dobrovskému a ktoré neskôr Dobrovský publikoval r. 1786, je stále platné. J. Ribay v tých listoch uviedol, čo neskôr zopakoval J. Dobrovský, po ňom P. J. Šafárik a po ňom aj mnohí ďalší poprední slavisti, že slovenčina ako západoslovanský jazyk je na prechode medzi západnou a južnou skupinou slovanských jazykov [Porov. Dudášová-Kriššáková, 2001, s. 113–123]. Tento fakt potvrdzuje výsledky výskumu historickej i súčasnej gramatiky slovenčiny. Slovenčina nemá ani centrálnu postavenie medzi slovanskými jazykmi, ako to zdôrazňovali najmä predstavitelia slovenského národného obrodzenia, ale ani okrajové postavenie, ako to vysvetľuje E. Pauliny v knihe *Fonologický vývin slovenčiny* [1963], keď riešil otázku starších názo-

¹¹ O zmenách v slovenskej substantívnej deklinácii z vývinového hľadiska pozri štúdie: P. Žigo, *Analógia a vývin slovenskej substantívnej deklinácie* [2002]; *Princípy kodifikácie slovenskej substantívnej deklinácie* [2003].

rov na pôvod slovenčiny. Slovenčina nesporne patrí v slavistike k najčastejšie nastoľovaným témam. V jej základných izoglosách sa odráža slovanský svet v malom.

LITERATÚRA

- BLANÁR Vincent, 1990, Podmienky a predpoklady vývinu spisovnej slovenčiny, in: A. Binder, red., Wiener Slawistischer Almanach. Festschrift Ľubomír Ďurovič zum 65. Geburtstag, Band 25/26. Wien: Gesellschaft zur Förderung slawistischer Studien, s. 101–109.
- CAMBEL Samuel (CZAMBEL Samo), 1903, Slováci a ich reč, Nákladom vlastným, Budapešť.
- CAMBEL Samuel (CZAMBEL Samo), 1906, Slovenská reč a jej miesto v rodine slovanských jazykov (1. oddelenie: Osnovy a iný materiál nárečový), Nákladom vlastným, Turčiansky Svätý Martin.
- DUDÁŠOVÁ-KRIŠŠÁKOVÁ Júlia, 1993, Goralské nárečia (Odras slovensko-poľských jazykových kontaktov na fonologickej rovine), Veda, Bratislava.
- DUDÁŠOVÁ-KRIŠŠÁKOVÁ Júlia, 2001, Kapitoly zo slavistiky. Acta Facultatis Philosophicae Universitatis Prešoviensis, Filozofická fakulta Prešovskej univerzity v Prešove.
- DUDÁŠOVÁ-KRIŠŠÁKOVÁ Júlia, 2014, Fonologický systém slovanských jazykov z typologického hľadiska, Vydavateľstvo Prešovskej univerzity, Prešov.
- ISAČENKO Aleksandr W., 1963, Opyt tipologiczeskogo analiza slawianskich jazykow, w: Nowoje w lingwistike. III. Izdatielstwo inostrannoj literatury, Moskwa, s. 106–121.
- KAČALA Ján, KRAJČOVIČ Rudolf, 2006, Prehľad dejín spisovnej slovenčiny, Matica slovenská, Martin.
- KRAJČOVIČ Rudolf, 1974, Slovenčina a slovanské jazyky, Slovenské pedagogické nakladateľstvo, Bratislava.
- KRAJČOVIČ Rudolf, 1988, Vývin slovenského jazyka a dialektológia, Slovenské pedagogické nakladateľstvo, Bratislava.
- KUCHAR Rudolf, 2009, Žilinská právna kniha (Preklad Magdeburského práva, Zápisy právnych úkonov žilinských mešťanov), 1., Obrazová príloha, 2., Veda, Bratislava.
- LAMPRECHT Arnošt, 1987, Praslovanština, Univerzita J.E. Purkyně v Brně.
- LAMPRECHT Arnošt, ŠLOSAR Dušan, BAUER Jaroslav, 1986, Historická mluvnice češtiny, Státní pedagogické nakladatelství, Praha.

- NOVÁK Ľudovít, 1931, K otázke jerových striednic a kontrakce v strední slovenštině, „Bratislava“, roč. 5, s. 634–680.
- NOVÁK Ľudovít, 1933, Prípady *rat-*, *lat-* za praslov. *ořt-*, *ořt-* v slovenčine. (Ich zemepisné rozšírenie a výklad s mapou), w: Spisy jazykového odboru Matice slovenskej. 1. Matica slovenská, Turčiansky Svätý Martin, s. 576–606.
- NOVÁK Ľudovít, 1933/1934, Fonológia a štúdium slovenčiny, „Slovenská reč“, roč. 2, s. 97–107, 143–157, 161–171.
- NOVÁK Ľudovít, 1935 (1. vyd.), 1936 (2. vyd.), Jazykovedné glosy k československej otázke. 1. vyd. Matica slovenská, Turčiansky Svätý Martin.
- NOVÁK Ľudovít, 1980, K najstarším dejinám slovenského jazyka, Veda, Bratislava.
- PAULINY Eugen, 1963, Fonologický vývin slovenčiny, Vydavateľstvo Slovenskej akadémie vied, Bratislava.
- PAULINY Eugen, 1983, Dejiny spisovnej slovenčiny od začiatkov po súčasnosť, Slovenské pedagogické nakladateľstvo, Bratislava.
- PAULINY Eugen, 1990, Vývin slovenskej deklinácie, Veda, Bratislava.
- ŠTOLC Jozef, 1994, Slovenská dialektológia, Veda, Bratislava.
- TRUBIECKOJ Nikoľaj S., 1928/1929, K woprosu o chronologii stiaženija głasnych w zapadnosławianskich jazykach, „Slavia“, VII, s. 815–817.
- VLASTIVEDNÝ SLOVNÍK OBCÍ NA SLOVENSKU, III. ZV., 1978, Ed. Miroslav Kropilák, Veda, Bratislava.
- ŽIGO Pavol, 2002, Analógia a vývin slovenskej substantívnej deklinácie, „Jazykovedný časopis“, roč. 53, č. 1, s. 31–44.
- ŽIGO Pavol, 2003, Princípy kodifikácie slovenskej substantívnej deklinácie, w: Mária Šimková, red., Tradícia a perspektívy gramatického výskumu na Slovensku, Veda, Bratislava, s. 70–81.

Júlia Dudášová-Kriššáková

DIALEKTY SŁOWACKIE JAKO PODSTAWA DO BADAŃ NAJSTARSZYCH DZIEJÓW JĘZYKA SŁOWACKIEGO – ASPEKT METODOLOGICZNY

Streszczenie

W tekście autorka postawiła kilka pytań dotyczących miejsca języka słowackiego w rodzinie języków słowiańskich. Z okresu od X do XV wieku, tj. z czasu historii wewnętrznej języka starsłowackiego nie zachowały się zwarte zabytki językowe. Zachowały się tylko pojedyncze wyrazy, nazwy własne (miejscowe i osobowe) w zabytkach pisanych po łacinie. Starsze językoznawstwo, opierające się na podstawowych zasadach szkoły młodogramatycznej, nie mogło przedstawić systematycznego opisu najstarszych dziejów języka słowackiego na postawie tego niepełnego,

fragmentarycznego materiału. Dopiero nowoczesne językoznawstwo, oparte na podstawowych zasadach strukturalizmu i wykorzystujące nowe metody badawcze włączyło do rekonstrukcji najstarszych dziejów języka słowackiego badanie dialektów słowackich. W dalszej części artykułu autorka prezentuje zestaw starszych i nowszych zjawisk pochodzenia prasłowiańskiego, które tradycyjnie uważane są za tzw. jugoslawizmy czy zjawiska pochodzenia niezachodniosłowiańskiego w języku starosłowackim.

SLOVAK DIALECTS AS A BASIS FOR RESEARCH INTO THE EARLY HISTORY OF SLOVAK FROM THE METHODOLOGICAL VIEWPOINT

Summary

In the text, the author poses several questions regarding the status of Slovak in the family of Slavic languages. No continuous language records have been preserved from 10th – 15th centuries, i.e. the period of the internal history of Old Slovak. Merely individual words, such as proper names (of places and persons) have been preserved in records written in Latin. Based on this incomplete and fragmented material, old linguistics, applying the principles of the Junggramatiker (Young Grammarian) School, was not able to provide a systemic description of Old Slovak. Only much later, modern linguistics, applying the basic principles of structuralism and modern research methods, used Slovak dialects to reconstruct the early history of Slovak. The author, later on, provides an overview of old as well as more recent phenomena of Proto-Slavic origin, which are, traditionally, considered so-called “Yugoslavisms” or phenomena of non-western Slavic origin in Old Slovak.

*Izabela Ejsmunt-Wieczorek**

POLISEMIA WERBALNA W GWARACH

VERBAL POLYSEMY IN DIALECTS

The article presents the subject of verbs polysemy in Polish dialects; it also describes the mechanisms driving multiple-meaning words and their comparison with the historical state. The article also presents dominating semantic fields as well as semantic categories abounding in dialect polysemantic lexemes.

Keywords: dialect, word formation, verb, polysemy

Słowa kluczowe: gwara, słotwórstwo, czasownik, polisemia

Zagadnienie polisemii omawiano już wielokrotnie zarówno w odniesieniu do leksyki ogólnopolskiej [zob. Grzegorzczkowska, 1966; Wróblewski, 1980; Tokarski, 1981; Majewska, 2001, 2006; Czelakowska, 2014], jak i historycznej [zob. np.: Doroszewski, 1949; Buttler, 1972; 1991; Kucala, 1994; Witkowska-Gutkowska, 1999; Janowska, 2006; 2007]. Natomiast kwestia wieloznaczności w gwarach nie była dotąd szeroko dyskutowana [por. Pelcowa, 2003; Gala, 2010]. Problem ten sygnalizował Sławomir Gala, który odwołując się do nominalnych leksemów funkcjonujących w gwarach stwierdził, że zapewne brak danych gwarowych, powodowany niskim zaawansowaniem prac nad słotwórstwem gwarowym oraz niekompletność dokumentacji leksykograficznej, przyczyniły się do nieuwzględniania w polemice nad homonimią/polisemią słownictwa gwarowego [Gala, 2010, s. 85].

* Zakład Dialektologii Polskiej i Logopedii, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Łódzki, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: izaejsmunt@wp.pl

Pojęcie polisemii jest trudne do zinterpretowania. „Nawet w badaniach dotyczących współczesnej polszczyzny wśród językoznawców nie ma jednomyślności, jeśli chodzi o oddzielanie zjawisk polisemicznych od monosemicznych” [Janowska, 2007, s. 30]. Nierzadko postawienie granicy między polisemią a jednoznacznością zdaje się być wynikiem indywidualnej decyzji i wiąże się z tym, jak szeroko możemy rozumieć warianty tekstowe, aby zachować w opisie systemową wyrazistość leksemów [Czelakowska, 2014, s. 45]. O braku spójności poglądów i trudnościach w definiowaniu tych terminów wypowiedziano się już kilkakrotnie [zob. np.: Grzegorzczkova, 1966; Aptacy, 1975; Bałdyga, 1975; EJP (hasło: polisemia), 1999; Majewska, 2006; Janowska, 2007; Gala, 2010]. Dysonanse w rozumieniu homonimii i polisemii wynikają z uwzględniania zbyt wielu składników, elementów języka oraz różnych metod interpretacyjnych [Gala, 2010, s. 81]. Brakuje precyzyjnych, obiektywnych kryteriów, które pozwoliłyby delimitować obydwie zjawiska. Zarówno kryterium semantyczne, jak i leksykalne mają wartość względną [Buttler, 1968, s. 64–65]. Taka rozbieżność poglądów na kwestię wieloznaczności pociąga za sobą arbitralność decyzji przy odróżnianiu niuansów znaczeniowych od odrębnych wartości semantycznych [Janowska, 2007, s. 30]. Sama cezura chronologiczna może implikować różne spojrzenia na zagadnienie polisemii. To, co w ujęciu synchronicznym będzie homonimią, z punktu widzenia historycznego (etymologicznego) zakwalifikujemy do struktur polisemantycznych. Swego rodzaju „złoty środek” na rozwiązanie problemu niewyrazistości granic między homonimią a polisemią zaproponował S. Gala, który postulował, aby w ocenie zjawiska wieloznaczności stosować metodę panchroniczną, łączącą w sobie zarówno wymiar aktualny, funkcjonalny leksemu, jak i jego pochodzenie historyczne [Gala, 2010, s. 82]. Ponadto przy interpretacji przykładów gwarowych powinno się uwzględniać, obok znaczenia realnego, także znaczenie kategorialne, a wyrazy o identycznej budowie słowotwórczej i zbliżonych relacjach między tematem a formantem traktować jako polisemy zarówno leksykalne, jak i semantyczne¹. Trudno wyznaczyć wyraźną granicę między wartością słowotwórczą a leksykalną derywatu, ponieważ „w skład definicji słownikowej leksemu wprowadza się także słowotwórcze atrybuty oceny wyrazu jako derywatu” [S. Gala, B. Gala, 2006, s. 13]. O przynależności danej formacji do kategorii semantycznej często decyduje znaczenie realne wyrazu pochodnego, które może wносить do niego elementy innowacyjne,

¹ Nerozerwalność związków pomiędzy semantyką, składnią i słowotwórstwem podkreślała m.in. Alicja Gurowska [1968, s. 247]; również A. Janowska wskazywała na zależność zachodzącą pomiędzy słowotwórstwem, leksyką i rekcją czasowników staropolskich [2007, s. 8–9]; według T. Aptacy kontekst składniowy i leksykalny eliminuje konflikt znaczeń [1975, s. 572].

nadając derywatowi charakter przenośny. W związku z tym wszystkie czasowniki mające tożsamą podstawę słowotwórczą i identyczny afiks, ale różniące się znaczeniem, na potrzeby artykułu, będą nazywane polisemiami słowotwórczo-leksykalnymi, np. *przepaść* ‘nakarmić od czasu do czasu’ *zimja se ugoży, trava na niij rośńe, ňe obrabja se tylko časem krovamy pšepaše* [pdm]: *przepaść* ‘zjeść za dużo’ *pšepaść byduo* [BGK, s. 129].

Celem artykułu jest próba scharakteryzowania mechanizmów powstawania polisemii werbalnej w gwarach oraz porównanie zjawiska ze stanem historycznym. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że czasowniki to części mowy, które nie poddają się prostej interpretacji znaczeniowej, bowiem za ich pomocą przekazujemy bogactwo semantyczne czynności, procesów i stanów, związanych ze sferą emocjonalną i abstrakcyjną języka. Znacznie łatwiej określić wartość konkretnego leksemu rzeczownikowego, bowiem jego odpowiednik można wskazać w rzeczywistości pozajęzykowej². Inaczej bywa z czasownikiem, który uwikłany jest w sieć detali znaczeniowych, niekiedy trudnych do ustalenia³. Stąd tak ważną jest tu funkcja kontekstów, pełniących fundamentalną rolę w ustalaniu prawidłowych parafraz i rozstrzygających o znaczeniu czasownika⁴.

W nawiązaniu do rangi kontekstu przy precyzowaniu znaczeń czasowników istotne stają się źródła pochodzenia danych gwarowych. Bazą do pozyskania gwarowych polisemów werbalnych był samodzielnie zebrany i opracowany materiał z południowego Mazowsza⁵ oraz prace publikowane⁶, zawierające dokumentację dialektalną z różnych obszarów Polski, w których leksemy czasow-

² Wychodząc od nazwy do desygnatu badamy odcienie znaczeniowe i zróżnicowanie semantyczne bliskie oraz odległe skojarzeniowo, na tle kontekstu kulturowego i obyczajowego [Pelcowa, 2003, s. 214–215].

³ Niektórzy językoznawcy uważają, że czasownik jest tą częścią mowy, która nie wpisuje się w tradycyjne modele klasyfikacji słowotwórczej ze względu na brak regularności kategoryjnej i znaczne rozdrobnienie znaczeniowe [por. Gram., 1998, s. 542–544]. Inni zaś są zdania, że to właśnie czasownik stanowi wdzięczny materiał do opisu pogranicza słowotwórczo-leksykalnego, bo tylko w taki sposób możemy zaobserwować kierunek rozwoju semantycznego wyrazu oraz sposób kształtowania się kategorii słowotwórczych [por. Janowska, 2007, s. 9].

⁴ Rolę kontekstu w dochodzeniu do semantyki wyrazu akcentowała m.in. A. Janowska [2007, s. 22]. Z kolei H. Pelcowa podkreślała, że „analiza wypowiedzi mieszkańców wsi może (...) dostarczyć interesującej wiedzy i dać szerokie konteksty użycia słowa w aspekcie społecznym, kulturowym, obyczajowym” [2003, s. 205].

⁵ Wyeksplorowany materiał pochodzi od autochtonów zamieszkujących wsi Łęgonice i Turową Wolę na południowym Mazowszu. Zbierany był na podstawie kierowanej tematycznie rozmowy oraz w oparciu o *Kwestionariusz do badań słowotwórstwa...* [Gala, 2007]. Znaczna część zgromadzonego materiału została opublikowana w monografii poświęconej słowotwórstwu werbalnemu w gwarach południowomazowieckich [Ejsmunt-Wieczorek, 2011].

⁶ Zob. rozwiązanie skrótów.

nikowe zostały umieszczone w egzemplifikacjach lub przynajmniej posiadają parafrazę słowotwórczą⁷.

Zjawisko polisemii jest różnie oceniane przez językoznawców. Z jednej strony bywa określane z dezaprobatą jako: przejściowe stadium języka [Doroszewski, 1949, s. 356–358], świadectwo ułomności i przypadkowości mowy, czy balast utrudniający komunikację [Janowska, 2007, s. 7]. Z drugiej zaś strony może świadczyć o elastyczności języka, o jego możliwościach kreatywnych i potencjale leksykalnym [Janowska, 2007, s. 7].

Mechanizmy powstawania polisemów leksykalno-słowotwórczych w gwarach są zbieżne z tymi, które opisywała Aleksandra Janowska w odniesieniu do czasowników staropolskich, czy o których wspominała Danuta Buttler, omawiając wyrazy polisemantyczne funkcjonujące w XIX wieku.

1. ZNACZENIA PRZECIWSTRAWNE

Analogie pomiędzy polisemią gwarową a historyczną odnajdujemy w leksemach o znaczeniach przeciwstawnych. Rozbieżności semantyczne w czasownikach staropolskich zaobserwować można w takich przykładach jak⁸:

zajść ‘przyjść, dojsć’: *Jako (ja)ten pacholek ... już nie był mym chlebojedźcą, wtenczas jużem mu był dał odpuszczenie, przedtym niż poselstwo zaszło 1428 Pызdr nr 1020 : **zajść** ‘odejść skądś, opuścić jakieś miejsce’: *Zaszło migravit ... ca 1470 MamLub 185;**

omówić ‘źle coś o kimś powiedzieć, rzucić na kogoś oszczerstwo, oczernić kogoś’: *Trzecie, iże Archelaus omowił (detulisset) ojca do cesarza, kiedy jemu imienie wziął Rozm 113 : **omówić** ‘usprawiedliwić, uniewinnić’ *Niektorzy chcą omówić ... świętego Piotra mówiąc, iże ... siebie zaprzal, a nie Jezu Krysta Rozm 689.**

Bogaty w czasowniki antonimiczne jest również materiał gwarowy, np.:

odlecieć ‘odejść na niewielką odległość’ *kavauęg za brame ^oodleci, ale dalej sama ne puizje* [pdm] : *odlecieć* ‘pokonać dużą odległość’ *cuk ius odlecau, ziyčće z nami vječēže*⁹ [GDM, II, s. 296];

⁷ Przy porównywalności znaczeń wyrazów gwarowych nieprzydatne okazały się atlasy gwarowe, ponieważ przy zamieszczonych w nich nielicznych derywatach czasownikowych nie podawano parafraz oraz egzemplifikacji. Problem z porównywalnością polisemów gwarowych zauważalny jest także w monografii W. Dembeckiej, poświęconej gwarom południowej Wielkopolski. Autorka stosuje odmienne metody opisu słowotwórczego – wyraźnie określa funkcje prefiksów w opisywanych derywatach, nazywa tworzone przez nie klasy znaczeniowe, jednak nie podaje kontekstów [Dembecka, 1977].

⁸ W celu uwierzytelnienia analogii zachodzących pomiędzy polisemią gwarową i historyczną, przytoczono również wybrane przykłady ze źródeł historycznych, zaczerpnięte z monografii A. Janowskiej [2007].

⁹ W kontekstach pochodzących z publikowanych i niepublikowanych źródeł gwarowych zachowano oryginalną pisownię fonetyczną.

przechłodzić się ‘mała intensywność akcji’ *te v’išné do χυοd’ni ocstavíajom, žeby še troxe pšeχυοζíiuy* [pdm] : **przechłodzić się** ‘duża intensywność akcji – przemarznąć’ *može še pañi pšeχυοζíiua za baržo i tak poķiχuię; íag za baržo še pšeχυοζíi, to možna dostaž drgařkuv z žimna* [pdm];

przepsać ‘nakarmić od czasu do czasu’ *žimíja še ugoży, trava na niñ rošné, né obrabíja še tylko časěm krovamy pšepaše* [pdm] : **przepsać** ‘zjeść za dużo’ *bydūo možno pšepaš* [FSL, s. 82]; *pšepaš bydūo* [BGK, s. 129];

przeschnąć ‘mała intensywność akcji’ *pšečšqsnū trave, žeby mu troxe pšesχua* [pdm] : **przeschnąć** ‘duża intensywność akcji’ *ñeras pšesχñe za baržo ta pošćel, to spryskam vodom* [pdm];

przypuścić ‘przybliżyć do siebie’ *íak pšypušćíiua te osnove, to byua bl’ižěi čūovíjeka, a íak popušćíiua, to byua dal’i* [pdm] : **przypuścić** ‘oddalić od siebie, uczynić dłuższym’ *za krutko ta spud’ñica, mušis pšypušćíć* [SL, XXVII, s. 212];

ujechać ‘pokonać dużą odległość’ *matka puáčē, že taki kavau drogi mušaua ujeχać, žeby íakom prace znaeš* [pdm] : **ujechać** ‘pokonać niewielką odległość’ *uúexou pore krokuf’i stanūu* [SL, XXIX, s. 214]; *ino kavauęeg’uúexou i mu še auto popsūo; tak sobē ino’uúexa-ujem* [FSL, s. 64];

ujść ‘przebyć pieszo znaczną odległość’ *tam ušet kavau, až za žōndovy las* [pdm] : **ujść** ‘z trudem pokonać pieszo niewielką odległość’ *taki v’ad byu, že ni možno byuo uújš* [SGD, 1037]; *naxlou še vutki že ni može’uúž navet* [FSL, 64];

Specyficzne pod względem przeciwieństwa znaczeń wydają się czasowniki gwarowe oznaczające ruch zarówno w płaszczyźnie wertykalnej, jak i w płaszczyźnie horyzontalnej, np.:

ponieść ‘wyciągnąć w górę’ *fšažíu na te kulke, načerpnoū vody i do gury poñu: ze stud’ñi* [pdm] : **ponieść** ‘dźwigać w płaszczyźnie poziomej’ *puñesq# na poly* [PSD, s. 121];

uciągnąć ‘podnieść do góry’ *pševažyū tygo žuravíja v duū i ućoŋnoū to víadro do gury* [pdm] : **uciągnąć** ‘ciągnąć, przemieścić w ruchu poziomym’ *ten koñ (...) né muk tego voza’ućioŋnoñć, bo šfežo, to še te koua f šñegu zaryvaūy* [FSL, s. 58].

Ograniczanie, a nawet eliminacja zjawisk enantioseмии rozpoczęła się w XIX wieku [Buttler, 1991, s. 232], ale staropolska skłonność do używania czasowników o znaczeniach antonimicznych¹⁰ [por. Janowska, 2007, s. 42–45] przetrwała do dziś w gwarach.

2. ZNACZENIA PRZENOŚNE

Drugim źródłem gwarowej polisemii werbalnej, charakterystycznym również dla doby staropolskiej, jest tworzenie leksemów o znaczeniach przenośnych¹¹. Zjawisko to obrazują czasowniki pochodzące ze źródeł historycznych, np.:

¹⁰ A. Janowska wśród polisemów antonimicznych omawia również takie, które wiążą się z charakterystyczną zmianą składniową (konwersje), np. *placić, szosować* itp. [2007, s. 44].

¹¹ Znaczenie przenośne (metaforyczne) to takie, które nie jest aktualizacją znaczenia leksykalnego wyrazu, np. *tryskać zdrowiem* [EJP, 1999, s. 455].

męcić ‘gnębić, dręczyć, trapić, prześladować, dokuczać’: *Ci cirpią przeciwności, již swej dobrej wolej nie odmieniaj ani odtapiaj, ni się męcą o złości XV med. R XXII 245* (podstawowe znaczenie: ‘wzburzać, trząść’);

rozwiązać ‘odebrać siłę, uczynić słabym’: *Lexa osłab, rozwiąży 1444 R XXIII 302* (podstawowe znaczenie: ‘uwolnić od więzów’ *Najdziecie oślicę uwiązaną (...) rozwiążcie i przewieźcie mi XV p. post R XXIV 94*).

Także w języku mieszkańców wsi funkcjonują metafory, które często nie są znane w języku ogólnym, zadziwiają swoją obrazowością i oryginalnością¹², np.:

nagnać ‘popędzić, nagonić co lub kogo do określonego miejsca’ *tymy kouatkamy nagnauly mu žika na cel [pdm]*; **znaczenia przenośne**: *nagnać* ‘o śniegu: zasypać’ *taka kužava še robi, vjatr tyle śnegu nagna, zaspy usyřje [pdm]*; *nagnać* ‘podnieść cenę’ *jak ktoś kce byle cò sprzedać to faktorujó mu, (...) nagnajo [SGO, s. 629]*; *nagnać* ‘namówić, przymusić do czego’ *cò za dziecko, biyda go nagnać do kšionzek [SGO, s. 629]*;

obzólknąć ‘o liściach: żółknąć’ *mušauam pšelać těgo kfjatka, bo mu tak l’ist’ki obzouukuy i opadajom [pdm]*; **znaczenia przenośne**: *obzólknąć* ‘wzbogacić się’ *naš kšonž obzouuknón na kolańže [SSK, III, s. 141]*;

okręcać ‘owijać czym dookoła’ *te rońčki ot puga okrěncayu, žeby byuó vygod’niij tšymac [pdm]*; **znaczenia przenośne**: *okręcać* ‘mówić, nie podając prawdy’ *co byžimy uokroncać, uosxoži še nom uo te tšysta zuotyx [SGD, s. 719]*;

przebździć (od podstawowego *bździć* ‘wydalać gazy trawienne’); **znaczenia przenośne**: *przebździć* ‘przemyśleć’ *mušau se fšysko dokuađ’ne pšebźžić, rozvažyć, cy mu še opuaca [pdm]*; *przebździć* ‘stracić, zmarnować; wydać niepotrzebnie’ *hėduugo by cay majontek pšebźžou [SGD, s. 836]*;

przygasnąć ‘o ogniu: prawie zgasnąć’ *uoğin pšygas [FSL, s. 115]*; **znaczenia przenośne**: *przygasnąć* ‘osłabnąć, stracić zdrowy wygląd’ *ta pšėnica tak pšygasuā, pšyžuukua, bo iom pšypal’iū tym “opryskim [pdm]*;

ululać się ‘o dziecku: zasnąć’ *lulauo še žecko f kouysce, dotont še kouysauo, aš še ululauo [pdm]*; **znaczenia przenośne**: *ululać się* ‘ubrać się ciepło’ *ululóm ša v kožux, to ja hė zmarzna : ululać się ‘upić się’ ululau ša jak hėboske stvořańe [SSK, II, s. 111]*;

wyschnąć ‘stać się suchym’ *prańe na tym štrychu vyšřhė, puđde, zdejme se kedy kce [pdm]*; **znaczenia przenośne**: *wyschnąć* ‘schudnąć’ *vyskńe uo te bydy [KSM, s. 164]*;

wystroić ‘ładnie kogo ubrać’ *mamuša mńe vystrojiua v nove bućiki [pdm]*; **znaczenia przenośne**: *wystroić* ‘wyprawić wesele’ *my vystroil’i vesely [GPN, s. 73]*;

utyrać się ‘ciężko się napracować’ *davńij še čuovjek utyrau f tym polu, narobiū še, ale cò s tygo mjaū, a tera to še tak hė utyra, bo mašyny som, ale opuacalnošć ni ma žadnėž [pdm]*; **znaczenia przenośne**: *utyrać się* ‘zdechnąć’ *V tim roku mńe ša juž drugi kón utherland [SSK, III, s. 105]*;

zacugować ‘wpuścić powietrze do przewodu kominowego’ *oğin zacugovau, p’uhnińe mocno buχnėuy s pšeca [pdm]*; **znaczenia przenośne**: *zacugować* ‘sparaliżować’ *zacugovauo go na šmerć [SL, XXXI, s. 151]*;

¹² O swoistej obrazowości języka i opisowym sposobie wyrażania myśli w dobie staropolskiej pisała A. Janowska [2007, s. 37–38].

zalazić ‘zachodzić pod coś’ *te myšy žeš tam po· te deški zaūažom i grasujom v nocy* [pdm]; **znaczenia przenośne**: *zalazić* ‘o oczach: przymykać się’ *žeci, ižta spać, bo vom oči zaūažo* [SSK, II, s. 115] : *zalazić* ‘chodzić w zaloty’ *pevníkam xce ša žanić, že tak do ni zaūažiš* [SSK, II, s. 115];

zamotać ‘o niciach: poplątać’ *jak te pasma žle zamotaŭa, splontaŭa, to pužnij dojš ni mogua do ŭadu z nimy* [pdm]; **znaczenia przenośne**: *zamotać* ‘zadać kołtun – rzucić urok’ *Jakaš baba mušala zamotać tego človeka, že vnetki pomer* [SSK, III, s. 133] : *zamotać* ‘zajechać’ *Raz dva zamotalom dodom* [SSK, III, s. 133];

zaperzyć się ‘zarosnąć perzem’ *ne možna dopuščić, žeby še pole zapežyŭo, bo še nič ne urožŭi, peš to žes okropny* [pdm]; **znaczenia przenośne**: *zaperzyć się* ‘dostać biegunki (o pszczołach)’ *na v’esne še pcoŭy luŭq zapyžić, ke ni mogq še dug^o uoblećeć* [KSM, s. 128];

zaprąć ‘usunąć całkowicie plamy – rezultatywność czynności’ *zara vžŭam zapraŭam dobže tom bluske, bo po t^ušču to by plamy zостаŭy* [pdm]; **znaczenia przenośne**: *zaprąć* ‘upić kogo – rezultatywność czynności’ *zaprōŭ go na amyn* [pdm];

zbuzować ‘o ogniu: rozpalić’ *za dužo bęžnyŭy podlaŭam, jak to fŭysko f tym pjęcu zbuzovaŭo, to aš ta kužŭa caŭa chožŭŭa* [pdm]; **znaczenia przenośne**: *zbuzować* ‘zbić, stłuc’ *ni ma dŭa, žebi ona čego ne zbuzovaŭa* [SSK, I, s. 57] : *zbuzować* ‘dużo zjeść’ *tan potrafi zbuzovać xleba za třex* [SSK, I, s. 57].

Niektóre z wymienionych znaczeń metaforycznych nacechowane są emocjonalnie, zwykle wnoszą skojarzenia pejoratywne, np. *obžólknąć* ‘wzbogacić się’, *okrećać* ‘nie mówić prawdy’, *ululać się* ‘upić się’, *zamotać* ‘zadać kołtun’, *zaperzyć się* ‘dostać biegunki’, *zaprąć* ‘upić kogoś’. Danuta Buttler zwracała uwagę, że w XIX wieku dochodziło do rywalizacji różnych odcieni znaczeniowych tego samego wyrazu i zwykle ten nacechowany emocjonalnie okazywał się silniejszy, eliminując pozostałe wartości neutralne, np.: zachowało się *precz!* w funkcji wykrzyknienia, zaś zaginęło użycie przysłówkowe ‘ciągle, nieustannie’ [Buttler, 1991, s. 231]. Wydaje się, że w gwarach, z taką samą częstotliwością, funkcjonują obok siebie zarówno czasowniki wnoszące treści ekspresywne, jak i te semantycznie obojętne.

3. PRZESUNIĘCIA SEMANTYCZNE

Podobieństwa pomiędzy gwarową polisemią werbalną i historyczną dostrzec można także w tendencji do poszerzania sensów znaczeniowych wyrazów, czyli implikowania tzw. przesunięć semantycznych, co niekiedy wiąże się ze zmianą reakcji czasownika w zdaniu i prowadzi do tzw. „rozrzutu semantycznego”¹³. Doskonałym przykładem zaczerpniętym z historii języka jest czasownik *odka-*

¹³ Pojęciem tym posługuje się A. Janowska, mówiąc o rozchwianiu semantycznym czasowników [2000, s. 47–48].

zać, który posiada aż pięć różnych znaczeń: 1. ‘nakazać, polecić’: *Eže Bochna odkazała Piotrkowi dać z swego posagu panu poznańskiemu trzynaście grzywny* 1399 Pozn nr 365; 2. ‘przekazać, zapisać’: *Tedy przedał ten winowaciec swój dom i odkazał te pieniądze, co był dłużen* OrtBr VI 367; 3. ‘odmówić, pozbawić prawa do czegoś’: *Jako Męcimir nie miał brać tych pieniędzy, cso mu jednaczy odkazali na Janie (...)* 1446 ZapWarsz nr 760; 4. ‘o poddanym chłopie – zawiadomić pana feudalnego o zamiarze odejścia z jego wsi’: *Jako się Jan przede mną nie odkazał* 1436 ZapWarsz nr 680; 5. ‘powiadomić’: *Kto mi odkaże, powieli cso ociec twój twardego tobie o mnie?* BZ I Reg20, 10.

Analogiczne bogactwo znaczeniowe derywatów werbalnych oraz ich kontrasty semantyczne dostrzec można także w materiałach gwarowych, np.:

dobrać 1. ‘wziąć co dodatkowo’ *zinić pšyieχou, iešče jedněgo do tyχ kruľikuf se dobrau* [pdm]; 2. ‘dopasować co do czego’ *dobrou kuňa na jarmarku poduuk sfojigo kaštana* [SGD, s. 108]; 3. ‘zwiększyć tempo czego’ *mielimy takiego saternusa kónia, to tyñ kie dobrał choćkie, toš go nie udzierzał, a ino trapa* [SGO, I, s. 165];

domówić 1. ‘dogadać się z kim’ *i opjierunek se domuviu s tym gospodažem* [pdm]; 2. ‘skończyć co mówić’ *iešče dobre tego ne domuviu, a uuny go cabaz za klapy!* [SGD, s. 126];

nasiąść 1. ‘usiąść na czym’ *našindne se casem na tym pinecku i cekam na niχ* [pdm]; 2. ‘zaatakować kogo słownie’ *Prošniog Janka našygo našot, za co mu vorka ne uo-daĩmy* [SGD, s. 634];

nastarczyć 1. ‘wystarczyć na co’ *čuovięk na to fšyisko ni može nastarcyć piñqskuf, stale tylko raχuñki, leki, veňgel kupić* [pdm]; 2. ‘nadażyć za kim’ *lečou tak, že ni moguam nastarcyž za nem* [FSL, s. 92];

naszprycować 1. ‘nasaczyć, dobrać czym’ *za mocno našprycouaũ te vutke miodym* [pdm]; 2. ‘ukształtować czyjeś niechętnie ustosunkowanie do kogo’ *našprycouaũ tag Adamcyka na Višneščoka* [SGD, s. 634];

pomknąć 1. ‘przeoczyć co, pominąć kawałki pola podczas orki’ *to p^uuk omykaũ, p^uuk pomknou, oħinou kavaueg žiñi i še prosto ne vyuoraũ* [pdm]; 2. ‘posunąć, popchnąć co’ *pomkñiĩma to uoško dali, bo nom zavaža; zegar iĩže za późno, pomkñiĩ go* [SSK, II, s. 125];

przebrodzić 1. ‘przejsć przez co’ *iağ voda v žece opađua to i bosom nogom na druģi bžek pšebrožiũ* [pdm]; 2. ‘przeszkodzić komu’ *tyĩ mi ne pšebrožiĩš* [PSD, s. 128];

przysadzić 1. ‘posadzić co dodatkowo’ *stare ževa povyžynaũ, a muode žefka pšysažiũy* [pdm]; 2. ‘o kosie: przygiąć w stronę kosiska’ *iağ za baržo ocsažiũy kose ot košiska to še ne nadavaũa do košěna, to mušaũy iom baržiĩ pšysažiĩ, žeby lepiĩ podbieraũa* [pdm]; 3. ‘przeznaczyć cielę na chowanie, nie na sprzedaż’ *ia kce pšisažiĩ, a uoćec kcq spšedać (cielę)* [KSM, s. 125]; 4. ‘przystawić młode do wymion samicy’ *tego naišuaĩpšěgo prošačka pšysažiũam do maćory* [pdm];

wybyć 1. ‘przeminać’ *mušaũ sfuĩ čaz vybyć i pšesuo mu* [pdm]; 2. ‘dotrwać do końca czego’ *ne vybyũ naved do večora* [SGD, s. 1067];

wyprzeć 1. ‘podeprzeć co’ *teñ s^up še troxe potχyl’iũ, to vziũam go koukim vyparũam do gury i stoi* [pdm]; 2. ‘o zbożu: ulec zniszczeniu’ *vypšauo zboze; bes te gouomluć zboze vypšeię, iuz go ne byže, iuz zgięne* [SL, XXX, s. 198]; 3. ‘o roślinach: zginąć od wilgoci i braku

powietrza' *wyrzalo pod kupom* [SGO, II, s. 182]; 4. 'wydostać się na zewnątrz' *zbože f śněgu vypšaŭo, bo śněg dopušča powětše* [FSL, s. 72];

wyrodzić się 1. 'skończyć rodzic' *lata pšesuy, matka še już vyrožiŭa 'i vjincěi žeci ni može mić* [pdm]; 2. 'o uprawach: przestać plonować' *zboze sie wyrodziŭo i trza zminiŭe* [SGO, II, s. 638], *pšeńica še vyrožiŭa, tĕmu taka drobńutkã* [KSM, s. 52]; 3. 'być innym od reszty rodziny' *ty vyrotku, vyrožiŭeŭi še!* [KSM, s. 52];

zabarłożyć 1. 'nabrudzić' *tom suďmom to še f caŭym domu zabaruožyŭo, nasypaŭo* [pdm]; 2. 'popsuć, pokrzyżować, przeszkodzić w czym' *Přišed pjiak i zabarłožel nóm cała muzika* [SSK, I, s. 18].

Tym, co różni gwarową polisemię werbalną od historycznej, jest niewątpliwie system aspektowy. A. Janowska wyraźnie podkreślała związek pomiędzy rozwojem kategorii aspektu a wieloznacznością czasowników w dobie staropolskiej. Sygnalizowała również, że czasowniki ambiwalentne aspektowo wyróżniały się znacznie większym bogactwem znaczeniowym, a „niewykrystalizowane w pełni typy derywacyjne (...) oraz pewnego rodzaju zamęt związany z kształtowaniem się formalnych wykładników aspektu w staropolszczyźnie musiały powodować większe obciążenie semantyczne czasowników prostych” [2007, s. 39–41]. Stąd takie wyrazy podstawowe jak, np. *całować, iść, płacić, słuchać* itp. miały charakter dwuaspektowy, por. *słuchać* 1. ndk. 'z uwagą przysłuchiwać się': *Należli jego w kościele siedzącego pośrodku doktorow, słuchającego onych* EwZam 297; 2. dk. 'usłyszeć, dowiedzieć się': *umiałem z wami bydlić tajemnice moje powiedając wam, cokolim słuchał od ojca mego ku waszemu wyznaniu przywodząc tegodla, abych was pewny uczynił* Rozm 545.

Przypuszcza się, że czasowników prostych, które w XV/XVI wieku występowały jednocześnie w funkcji imperfektywnej oraz perfektywnej było znacznie więcej, niż dokumentuje to zachowany materiał historyczny [Janowska, 2007, s. 41]. Chociaż w gwarach także dostrzec można pewne odstępstwa od zasad systemu aspektowego polszczyzny ogólnej, to jednak nie mają one wpływu na tworzenie czasowników polisemicznych. Odnajdujemy co prawda wyrazy odmienne aspektowo o wspólnej wartości semantycznej, ale różni je budowa słowotwórcza, która nie pozwala traktować ich jako struktur polisemicznych, np.: *obrzuć* : *poobrzuć* 'przeszyć brzegi materiału na maszynie', *wydziczyć się* : *powydziczyć się* 'nie obrodzić', *wykręcić się* : *powykręcić się* 'powyginać się w różne strony'¹⁴.

¹⁴ Tego rodzaju czasowniki można ewentualnie potraktować jako tautologiczne, ponieważ przedrostek dodany do perfektywnej podstawy nie modyfikuje jej znaczenia [por. Ejsmunt-Wieczorek, 2016].

W odkrywaniu znaczeń polisemów staropolskich przydatne okazują się także konteksty obcojęzyczne, stanowiące istotny element porównawczy i ułatwiające zrozumienie wyrazu, np.: łacińskie, czeskie, niemieckie [Janowska, 2007, s. 20]. Natomiast zgromadzony materiał gwarowy pokazuje, że mamy tu przede wszystkim do czynienia z wieloznacznymi czasownikami rodzimymi, niewymagającymi odwołań do innych języków. Metoda ta może się jednak okazać przydatna w badaniach polisemii gwarowej przy określaniu znaczeń czasowników, których wartości semantycznej nie możemy odczytać na skutek braku parafrazy oraz użycia kontekstowego.

Różnice pomiędzy polisemią werbalną w gwarach i w dobie staropolskiej dostrzegamy także w odniesieniu do pól semantycznych, w jakie łączą się wyrazy wieloznaczne. A. Janowska zauważa, że „największe rozbudzenie polisemii czasownikowej” [2007, s. 37], i co za tym idzie, przewartościowania znaczeniowe dokonywały się w leksyce historycznej związanej ze sferą prawną i w słownictwie religijnym, na skutek rozwoju społecznego i kulturalnego (kształtowanie się organizacji państwowej, rozwój systemu prawnego, przyjęcie chrześcijaństwa), np. *ruszać skargę* ‘wszczynać sprawę sądową’, *roku patrzeć* ‘przestrzegać terminu sądowego’, *nawracać* ‘skłaniać do przyjęcia właściwej religii’ (znaczenie podstawowe: ‘zawracać, kierować z powrotem’) ¹⁵. Natomiast wśród polisemów werbalnych w gwarach możemy wskazać obszary związane głównie z **życiem codziennym i pracą na roli**, np. *okręcać* ‘paść bydło w tym samym miejscu’, *pomknąć* ‘ominąć kawałki pola podczas orki’, *przerobić* ‘przepracować cały dzień’, *przysadzić* ‘o kosie: przygiąć w stronę kosiska; przystawić młode do matki’, *wyprzeć* ‘o zbożu: ulec zniszczeniu’, *wyrodzić się* ‘o pszenicy: wyrosnąć’; **chorobami**, np. *przechłodzić się* ‘przeziębnić się’, *prze-paść* ‘zjeść za dużo’, *przygasnąć* ‘osłabnąć, stracić zdrowy wygląd’, *utyrać się* ‘zdechnąć’, *wyschnąć* ‘schudnąć’, *zacugować* ‘sparaliżować’, *zaperzyć się* ‘dostać biegunki’, **dobrami materialnymi**, np. *nagnać* ‘podnieść cenę’, *obzólknąć* ‘wzbogacić się’, *przebździć* ‘zmarnować, stracić’ oraz pewnymi **zachowaniami społecznymi i relacjami personalnymi**, np. *domówić* ‘dogadać się z kim’, *nagnać* ‘zmusić do czegoś’, *nasiąść* ‘zaatakować kogoś słownie’, *okręcać* ‘nie mówić komuś prawdy’, *przebrodzić* ‘przeszkodzić komuś w czymś’, *ululać się* ‘upić się’, *wystroić* ‘wyprawić wesele’, *zabarłóżyć* ‘przeszkodzić’, *zalazić* ‘chodzić w zaloty’, *zaprać* ‘upić kogoś’, *zamotać* ‘zadać urok’.

¹⁵ A. Janowska wyjaśnia, że zachowane teksty staropolskie pozwalają przeanalizować tylko niektóre pola semantyczne, nie pokazują natomiast całego zasobu leksykalnego epoki [2007, s. 34–35].

Całość zgromadzonego materiału gwarowego pokazuje, że werbalne polisemy słowotwórczo-leksykalne tworzone są głównie za pomocą przedrostków, które ograniczają rolę sufiksów¹⁶ do minimum. Odnotowano zaledwie kilka denominalnych czasowników wieloznacznych derywowanych formantami paradygmatacznymi: *-ać*, np. *bzdurać* ‘dąsać się, gniewać’ [SGŚI, III, s. 153] (znaczenie podstawowe: ‘opowiadać bzdury’), *-ić/-yć*, np. *gnoić* ‘niszczyć’ [SGO, s. 207] (znaczenie podstawowe: ‘nawozić pole gnojem’), *skromnić* ‘sprzątać’ [SSK, III, s. 70] (znaczenie podstawowe: ‘żyć skromnie’), *-ować*, np. *beczkować* ‘mieć wzdęcia’ [SGŚI, II, s. 3] (znaczenie podstawowe: ‘zamykać w becze’), *falować* ‘chorować’ [SL, XXII, s. 140] (znaczenie podstawowe: ‘układać się jak fale’). Ograniczona funkcja przyrostków paradygmatacznych w derywowaniu czasowników polisemantycznych wynika zapewne z tego, że to głównie prefiksy narzucają podstawom słowotwórczym zbieżne wartości i łączą je w określone klasy semantyczne¹⁷. Zaobserwowano, że werbalne struktury polisemantyczne funkcjonujące w gwarach mają głównie znaczenie przestrzenne, w szczególności ablatywne, oznaczające ‘oddalenie od lokalizatora’ np. *przypuścić*, *ujechać*, *ujść* lub wskazujące na ‘ruch w płaszczyźnie horyzontalnej bądź wertykalnej’ np.: *ponieść*, *uciągnąć*. Odrębną grupę semantyczną tworzą konstrukcje określające stopień intensyfikacji akcji, np. *przechłodzić się*, *przeschnąć*.

PODSUMOWANIE

Staropolska tendencja do mnożenia polisemów werbalnych, która od połowy XIX wieku przeszła w stan regresu, przejawiającego się eliminacją wieloznaczności i krystalizacją znaczenia podstawowego, przetrwała do dziś w gwarach. Mechanizmy powstawania wyrazów wieloznacznych są wspólne dla gwar i polszczyzny historycznej, co przejawia się w: a) derywowaniu licznych struktur antonimicznych, b) kreowaniu swoistych sensów metaforycznych, c) dążeniu do przewartościowań znaczeniowych, d) poszerzaniu pojemności semantycznej czasowników. Różnice natomiast wiążą się z systemem aspektowym, który w dobie staropolskiej, wciąż jeszcze nieustabilizowany, stał się jednym ze źródeł polisemii werbalnej. Rozbieżności pomiędzy gwarą a polszczyzną histo-

¹⁶ W nowszych opracowaniach sufiksację określa się jako derywację paradygmataczną, a między przyrostkiem słowotwórczym a formantem paradygmatacznym stawia się znak równości [Nagórko, 2003, s. 195].

¹⁷ M.in. A. Janowska uważa prefiksację za trzon derywacji werbalnej, ponieważ przedrostki wpływają na rozwój kategorii słowotwórczych, wyznaczają zmiany aspektowe oraz prowadzą do zmian znaczeniowych wśród czasowników prostych [2007, s. 55].

ryczną odnajdujemy także w odmienności pól semantycznych, w które łączą się czasowniki wieloznaczne. Wydaje się również, że funkcjonujące w gwarach użycia metaforyczne, przejawiają większą skłonność do pejoratywnych zabarwień ekspresywnych.

Pomimo, że od połowy XIX wieku rozpoczął się proces usuwania polisemii z języka na rzecz zawężania zakresu treści znaczeniowej wyrazu i stabilizacji znaczenia głównego, gwary zachowały całą paletę odcieni semantycznych funkcjonujących w nich leksemów. Bogactwo gwarowych struktur polisemantycznych pokazuje, że język to żywa, różnorodna i niezwykle plastyczna forma, która na wiele sposobów pozwala wyrazić najdrobniejsze detale ludzkich wyobrażeń.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- BGK – BĄK Piotr, 1968, Gwara okolic Kramska w powiecie konińskim. (Zarys fonetyki i słowotwórstwa), Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- EJP – URBAŃCZYK Stanisław, KUČAŁA Marian, red., 1999, Encyklopedia języka polskiego, Wydawnictwo Naukowe PWN, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- FSL – FADECKA Anna, 2010, Słowotwórstwo czasownika w gwarze, Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź.
- GDM – GÓRNOWICZ Hubert, 1973–1974, Dialekt malborski, t. 2, z. 1, 2, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk.
- GPN – DOBRZYŃSKI Walenty, 1967, Gwary powiatu niemodlińskiego. Cz. II. Morfologia, teksty gwarowe, Państwowe Wydawnictwo Naukowe Oddział Wrocławski, Wrocław.
- Gram. – GRZEGORCZYKOWA Renata, LASKOWSKI Roman, WRÓBEL Henryk, red., 1998, Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- KSM – KUČAŁA Marian, 1957, Porównawczy słownik trzech wsi małopolskich, Zakład im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- pdm – gwary południowomazowieckie (materiał własny).
- PSD – PLUTA Feliks, 1973, Słownictwo Dzierżysławic w powiecie prudnickim, Państwowe Wydawnictwo Naukowe – Oddział Wrocławski, Wrocław.

- SCD – MACIEJEWSKI Jerzy, 1969, Słownik chełmińsko-dobrzyński, PWN – Oddział w Poznaniu, Toruń.
- SGD – SZYMCZAK Mieczysław, 1962–1973, Słownik gwary Domaniewka w powiecie łączycyckim, t. 1–8, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wyd. PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- SGO – KAŚ Józef, 2011, Słownik gwary orawskiej, t. 1–2, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- SGŚI – WYDERKA Bogusław, red., 2000–2015, Słownik gwar śląskich, t. 1–14, Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu, Opole.
- SL – DEJNA Karol, 1974–1985, Słownictwo ludowe z terenów województw kieleckiego i łódzkiego, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, t. 20 (s. 189–277), t. 21 (s. 135–290), t. 22 (s. 135–268), t. 23 (s. 147–290), t. 24 (s. 149–274), t. 25 (s. 123–276), t. 26 (s. 117–257), t. 27 (s. 129–281), t. 28 (s. 119–261), t. 29 (s. 83–233), t. 30 (s. 91–213), t. 31 (s. 143–265).
- SSK – SYCHTA Bogdan, 1980–1985, Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej, t. 1–3, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.

BIBLIOGRAFIA

- APTACY Teresa, 1975, Typy homonimów słowotwórczych w czasownikach z przedrostkiem *prze-*, „Poradnik Językowy”, 10, s. 568–572.
- BAŁDYGA Ewa, 1975, Metody wydzielenia homonimów, „Poradnik Językowy”, 10, s. 573–578.
- BUTTLER Danuta, 1968, Problematyka badań nad homonimią, „Przegląd Humanistyczny”, 3, s. 57–80.
- BUTTLER Danuta, 1991, Procesy eliminacji wieloznaczności w drugiej połowie XIX wieku, „Prace Filologiczne”, 36, s. 229–235.
- CZELAKOWSKA Anna, 2014, Polisemia regularna – między semantyką a kontekstem, „LingVaria”, 9, nr 1 (17), Kraków, s. 45–58.
- DEMBECKA Władysława, 1977, Słowotwórstwo czasowników w gwarach południowej Wielkopolski, Wyd. PTPN, Poznań.
- DOROSZEWSKI Witold, 1949, Język Teodora Tomasza Jeża (Zygmunta Miłkowskiego). Studium z dziejów języka polskiego XIX wieku, Wyd. Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Warszawa.

- EJSMUNT-WIECZOREK Izabela, 2011, Derywaty czasownikowe w gwarach południowomazowieckich na tle odpowiedników innogwarowych, *Primum Verbum*, Łódź.
- EJSMUNT-WIECZOREK Izabela, 2016, Tautologia przedrostków werbalnych w gwarach, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 64, s. 5–16.
- GALA Sławomir, GALA Beata, 2006, Słowotwórcze a leksykalne znaczenie wyrazu, w: Feliks Czyżewski, Sławomir Gala, red., *Ze studiów nad gramatyką i leksyką języka polskiego i ukraińskiego*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 13–19.
- GALA Sławomir, 2007, Kwestionariusz do badań słowotwórstwa w gwarach pogranicza wielkopolsko-małopolsko-mazowiecko-śląskiego, Wydawnictwo UŁ, Łódź.
- GALA Sławomir, 2010, Glosa do zagadnienia homonimii/polisemii w słowotwórstwie gwarowym, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 55, s. 81–88.
- GRZEGORCZYKOWA Renata, 1966, O tak zwanych homonimach słowotwórczych, „Poradnik Językowy”, 6, s. 244–249.
- GUROWSKA Alicja, 1968, Wieloznaczność w obrębie tej samej formacji słowotwórczej, „Poradnik Językowy”, s. 247–258.
- JANOWSKA Aleksandra, 2006, Polisemia w badaniach diachronicznych, w: Elżbieta Koniusz, Stanisław Cygan, red., *Staropolszczyzna piękna i interesująca*, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce, s. 277–282.
- JANOWSKA Aleksandra, 2007, Polisemia staropolskich czasowników. Źródła, swoistość, konsekwencje, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- KUCAŁA Marian, 1994, Wieloznaczność wyrazów w staropolszczyźnie a we współczesnym języku, w: Marian Kucała, Zdzisława Krączyńska, red., *Studia historycznojęzykowe*, t. 1, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków, s. 51–58.
- MAJEWSKA Małgorzata, 2001, O tak zwanych prawdziwych homonimach słowotwórczych, „Prace Filologiczne”, 46, s. 417–424.
- MAJEWSKA Małgorzata, 2006, Rzeczownikowe homonimy heterogeniczne: analiza synchroniczna i diachroniczna, Wydawnictwo Lexis, Kraków.
- NAGÓRKO Alicja, 2003, *Zarys gramatyki polskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- PELCOWA Halina, 2003, Synonimia i wieloznaczność w słowniku gwarowym, w: Jerzy Sierociuk, red., *Gwary dziś*, t. 2: Regionalne słowniki i atlasy gwarowe, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 203–216.

- TOKARSKI Jan, 1981, Derywacja semantyczna jako jedno ze źródeł polisemii wyrazowej, w: Jerzy Bartmiński, red., Pojęcie derywacji w lingwistyce, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 91–105.
- WITKOWSKA-GUTKOWSKA Maria, 1999, Staropolskie prefiksalne dublety czasownikowe i ich współczesne odpowiedniki, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- WRÓBLEWSKI Janusz, 1980, Polisemia (wieloznaczność) i homonimia – problemy, postulaty, w: Język, teoria – dydaktyka. Materiały IV konferencji Młodych Językoznawców-Dydaktyków, Opole, 20–21 maja 1979, Kielce.

Izabela Ejsmunt-Wieczorek

POLISEMIA WERBALNA W GWARACH

Streszczenie

Podjęty w artykule temat wpisuje się w trwającą od lat dyskusję językoznawców dotyczącą problemu definiowania zjawiska wieloznaczności w języku oraz stawiania granic między polisemią a monosemią. Zagadnienia te były kilkakrotnie poruszane w odniesieniu do polszczyzny ogólnej oraz historycznej, natomiast problem wyrazów polisemantycznych w gwarach, w szczególności derywatów czasownikowych, nie był jak dotąd szeroko opisywany. Za przyczynę takiego stanu rzeczy uznaje się fragmentaryczność danych leksykograficznych oraz stosunkowo niewielkie zaawansowanie prac nad słowotwórstwem gwarowym. Celem artykułu jest pokazanie mechanizmów powstawania polisemii werbalnej w gwarach na podstawie dostępnych źródeł gwarowych oraz porównanie tego stanu z polszczyzną historyczną.

VERBAL POLYSEMY IN DIALECTS

Summary

The subject presented in the article is consistent with a discussion that has been taking place among linguists for years to define the phenomenon of polysemy in the language and setting boundaries between polysemy and monosemy. Those issues have been discussed multiple times in relation to general and historical, whereas, the subject of polysemantic words in dialects, in particular, verbal derivatives, has not been widely described so far. The reason for this condition seems to be fragmentarity of lexico-graphic data and relatively little progress of works related to dialect wordformation. The purpose of this article is to present verbal polysemy origin mechanisms in dialects based on the available dialect sources and to compare his state with historical Polish language.

*Beata Gala-Milczarek**

**KILKA UWAG NA TEMAT ZJAWISKA
WIELOKATEGORIALNOŚCI RZECZOWNIKOWYCH
DERYWATÓW GWAROWYCH O CHARAKTERZE
CZYNNOŚCIOWYM**

A FEW COMMENTS ON THE PHENOMENON OF THE COMBINING
OF CATEGORIES OF DIALECTAL SUBSTANTIVAL DERIVATIVES
WHICH CONTAIN FUNCTIONAL CHARACTER

The text presents the problem of combining categories of dialectal substantival derivatives. This phenomenon is mainly connected with the transition units derived from new areas of categorial semantics.

Keywords: dialectology, dialectal word formation, derivational category, the combining of derivational categories.

Słowa kluczowe: dialektologia, słowotwórstwo gwarowe, kategoria słowotwórcza, wielokategorialność słowotwórcza.

Zaprezentowany materiał słowotwórczy pozyskano z obszernego, liczącego około 30 tysięcy jednostek hasłowych, zasobu leksykalnego zgromadzonego i opisanego w *Słownictwie ludowym byłych województw kieleckiego i łódzkiego* [Dejna, 1974–1985]. Ten wyjątkowo obszerny zbiór leksyki nazywa Karol Dejna słownictwem ludowym, „to znaczy takim, które było w użyciu ludności wiejskiej, w mowie ludowej, bez rozstrzygania o jego gwarowym, innogwarowym czy ogólnopolskim pochodzeniu” [Gala, 2010, s. 146]. Takie zbiory mogą

* Zakład Dydaktyki Języka i Literatury Polskiej, Instytut Filologii Polskiej i Logopedii, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Łódzki, ul. Pomorska 171/173, 91-404 Łódź; e-mail: 601354532@orange.pl

służyć do ustalania możliwie pełnego zasobu słownictwa gwarowego oraz słownikowych i słowotwórczych zróżnicowań polskiego terytorium językowego [Dejna, 1974, s. 193].

Przyporządkowane takim celem słownictwo zostało przedstawione w postaci uporządkowanych alfabetycznie haseł w formie podstawowej, w pisowni ogólnopolskiej, z zachowaniem atrybutów mowy ludowej – leksykalnych, morfologicznych i fonetycznych, z pominięciem właściwości systemowych ogólnie znanych, na przykład mazurzenia, odnosowienia, rozłożenia nosówek itp.

Zasób ten poddano weryfikacji pod kątem wyselekcjonowania formacji nominalnych przejawiających znamiona czynnościowego charakteru. Przez czynnościowy charakter derywatów rzeczownikowych rozumiemy zespół właściwości – cech ujawnianych w strukturze formacji pochodnych, jak i odczytywanych w warstwie semantycznej derywatów, obrazujących zasady funkcjonowania znaczeń czynności uczestniczących bezpośrednio czy pośrednio w procesie powoływania derywatów rzeczownikowych. Na tej podstawie wskazano:

1. Deverbativa prymarne, dla których verbum stanowi formalną podstawę (lub jedną z podstaw przy rzeczownikach złożonych) procesu derywacyjnego, a funkcja semantyczna powołanych formacji jest rezultatem transpozycji, mutacji, okazjonalnie także modyfikacji znaczenia motywującego, zespół ten organizują rzeczowniki objęte wartościami kategorialnymi: nazw czynności, procesów i stanów (Acc), np. *mamrot* ‘mamrotanie, niewyraźne mówienie’, *pocierka* ‘obróbka lnu na cierlicy’, *zwała* ‘silna ulewa’, *rąbanina* ‘bójka’; nazw osobowych subiektów czynności, procesów i stanów (Sub), np. *brodzień* ‘człowiek brodzący po wodzie’, *dojarka* ‘kobieta, która doi krowy’, *siewak* ‘mężczyzna siejący zboże’; nazw atrybutywnych subiektów czynności, procesów i stanów (Sub Attr), np. *mamrot* ‘człowiek mamroczący’, *gwizdek* ‘człowiek, który lubi gwizdać’; środków czynności (Instr), np. *pocierka* ‘cierlica’, *brodzień* ‘sieć’, *dojarka* ‘urządzenie do dojenia krów’, *gwizdek* ‘fujarka, to, co służy do gwizdania’, *redelko* ‘to, co służy do redlenia’; rezultatów (Res), np. *zwała* ‘zwalone drzewo’, *rąbanina* ‘pocięte mięso’, *toczek* ‘żłób z pnia’; obiektów (Ob), np. *bolenia* ‘wrzód’, *pęta* ‘sznurki, z których kręci się powróż’; miejsc (Loc), np. *kopanina* ‘karczowisko’, *okólnik* ‘ogrodzona łąka’, *zachód* ‘strona świata’ oraz nazw temporalnych (Temp), np. *owocobranie* ‘czas zbioru owoców’, *zachód* ‘moment, gdy słońce przecina linię horyzontu’.

2. Deverbativa sekundarne, w których znaczenia czynności, choć niewyrażone morfologicznie, funkcjonują w kategoryzujących je parafrazach, określając relacje motywacyjne z ustalonymi dla nich formalnymi podstawami rzeczow-

nikowymi. Klasę tę tworzą: nazwy czynności odinstrumentalne (Acc Instr), np. *pilarka* ‘rżnięcie drzewa piłą’; odobiektowe (Acc Ob), np. *piórznica* ‘pierzawka’; nazwy subiektów czynności odinstrumentalne (Sub Instr), np. *topornik* ‘cieśla’; odrezultatywne (Sub Res), np. *ceglarz* ‘człowiek wyrabiający cegły’; odobiektowe (Sub Ob), np. *świniarek* ‘pastuch świń’; odmiejscowe (Sub Loc), np. *dworak* ‘pracujący we dworze’; odtemporalne (Sub Temp), np. *sadzeniarka* ‘kobieta pracująca w okresie sadzenia kartofli’; nazwy środków czynności odsubiektowe (Instr Sub), np. *stróża* ‘pałka przekazywana kolejno gospodarzom, którzy mają stróżować przez najbliższą noc’; odrezultatywne (Instr Res), np. *sieczkarka* ‘maszyna, która słomę tnie na sieczkę’; odobiektowe (Instr Ob), np. *paśmica* ‘nitka do wiązania pasem w przedzienie’; odsposobowe (Instr Mod), np. *parowiec* ‘młyn poruszany parą’; odtemporalne (Instr Temp), np. *żniwiarka* ‘maszyna pracująca w czasie żniw’; nazwy rezultatów czynności odsubiektowe (Res Sub), np. *pajęczyna* ‘sieć utkana przez pająka’; odobiektowe (Res Ob), np. *kluszcanka* ‘woda, w której gotowały się kluski’; odsposobowe (Res Mod), np. *parowiec* ‘kluska na parze gotowana’; odtemporalne (Res Temp), np. *jesionka* ‘kokosz w jesieni wylęgła’; nazwy obiektów czynności odsubiektowe (Ob Sub), np. *stróża* ‘opłata wnoszona na stróżowanie nocne’; odmiejscowe (Ob Loc), np. *obornik* ‘nawóz usuwany z obory’; odsposobowe (Ob Mod), np. *plewniak* ‘podrosły prosiak, karmiony plewami’; odtemporalne (Ob Temp), np. *jesionka* ‘ciepła chusta noszona jesienią’.

3. Rzeczowniki, których charakter czynnościowy wyrażają struktury rozbudowane derywacyjnie, zaliczane w ujęciu typologicznym do kategorii: deminutywów (Dem), np. *toczek* ‘mały żłób dla cieląt’, *redelko* ‘małe redło’; feminatywów (Fem), np. *krawcowa* ‘kobieta zajmująca się krawiectwem’ czy ekspresywów (Expr), np. *pijaczysko*, *pijaczyna*. Na ich czynnościowy charakter wpływa znaczenie leksykalne czasownika jako prymarnego wyznacznika gniazda słowotwórczego.

4. Rzeczowniki, których czynnościowy charakter wynika z wyłącznie formalnych powiązań z czasownikami ustalonymi jako podstawy generowania kolejnych ogniw łańcuchów słowotwórczych. Kategoryzowane jako nomina familiaria (Fam), np. *krawcowa* ‘żona krawca’ nie wykazują powiązań semantycznych ze znaczeniami czasowników centralnych.

Do ustalenia wskazanej klasyfikacji rzeczownikowych formacji pochodnych naznaczonych powiązaniem ze znaczeniami czynności wykorzystano adekwatne metody opisu słowotwórczego.

W rozważaniach metodologicznych jednym z najczęściej podejmowanych i dyskusyjnych zagadnień pozostaje metoda analizy jednostek leksykalnych

rozbudowanych morfologicznie, definiowania morfemów, określania ich roli w powoływaniu wyrazów w nowej funkcji semantycznej.

Dyskusje wokół metody w związku z próbą zdefiniowania istoty słowotwórstwa, wyjaśnienia samego pojęcia, doprowadziły do wyraźnej polaryzacji stanowisk, rezultatem których są pojęcia słowotwórstwa opisowego, zwanego synchronicznym i słowotwórstwa historycznego – mówiąc w dużym uproszczeniu – diachronicznego, zwanego genetycznym. Pointę rozważań na temat odrębnych metod wyrażają wypowiedzi Renaty Grzegorzczukowej i Jadwigi Puzyniny: „Słowotwórstwo synchroniczne opisuje relacje formalno-semantyczne, w jakie wchodzi derywaty względem innych wyrazów, współistniejących z nimi w określonym momencie czasowym” [Grzegorzczukowa, Puzynina, 1979, s. 7] i Witolda Doroszewskiego: „Analiza strukturalna wyrazów jest badaniem przede wszystkim historycznym, a jej celem jest zrekonstruowanie kolejnych etapów historii badanych wyrazów” [Doroszewski, 1963, s. 65].

W ostatnich latach obserwuje się wypowiedzi, z których wynika zacieranie ostrości opozycyjnej między podejściem synchronicznym i diachronicznym. „Diachronia i synchronia (...) to dwie wzajemnie się uzupełniające metody, z których pierwszą interesuje geneza i ewolucja struktury słowotwórczej, drugą – funkcja derywatu względem innych derywatów” [Gala, 2011, s. 58; por. też Janceniecekaja, 1979, s. 9–10; Niemczenko, 1984, s. 118; Nagórko, 1998, s. 165]. Jest to odejście – jak się wydaje – od stereotypu, czyli zasady wyłącznie synchronicznej bądź diachronicznej interpretacji derywatów [Gala, 2009, s. 52; Gala, 2006, s. 82; Grochola-Szczepanek, 2002, s. 23; Waszakowa, 2004, s. 67–80; Kleszczowa, 2005, s. 253–290].

Znaczącym krokiem ewolucji metodologicznej jest odejście od binarności ze szczególną rolą wykładnika derywacyjnego jako wyznacznika typologicznego, a zwrócenie uwagi na hierarchiczność stosunków słowotwórczych organizowanych wokół centrum – wyrazu niemotywowanego, prymarnie podstawowego, bezpośrednio bądź pośrednio motywującego pozostałe wyrazy hierarchicznie powiązane, o różnych stopniach pochodności (taktach derywacyjnych), tworzące gniazdo słowotwórcze [por. Skarżyński, 2003, s. 137–155]. Słowotwórstwo gniazdowe tworzy warunki do inkluzji znaczenia leksykalnego niesionego przez centrum ze znaczeniem kategoriałno-strukturalnym derywatów w obrębie gniazda [Skarżyński, 2003, s. 52].

Specyfika poddanej analizie morfologiczno-semantycznej materiału – spisane w drugiej połowie XX wieku, pozyskanego od informatorów urodzonych w końcu wieku XIX i na początku XX stulecia – skłania do objęcia go cezurą historyczną. Niezależnie jednak od przytoczonych ram chronologicznych,

słownictwo ludowe z jego strukturą morfologiczną jest niejednokrotnie nośnikiem cech archaicznych o trudnej do ustalenia dolnej granicy chronologicznej. Dane lokalizowane w tej przestrzeni historycznej poddawane interpretacji słowotwórczej skłaniają do niwelowania opozycji podejścia synchronicznego czy diachronicznego.

W odniesieniu do słownictwa gwarowego, potrzeby określenia funkcji derywatów oraz ich charakteru, odwoływanie się do danych historycznojęzycznych, porównawczo-dialektalnych wydaje się niezbędne [Reichan, 1996, s. 194]. Funkcja i charakter derywatów, eksponowane na gruncie słowotwórstwa synchronicznego, w materiale północnośląskim, są możliwe do wydobywania i zdefiniowania po uwzględnieniu przytoczeń gwarowych jako nośników treści historycznych, weryfikowanych często historyczną, nawiązującą do etymologii, interpretacją faktów morfologicznych czytelnych w leksyce gwarowej. Te fakty niejednokrotnie przenikają do aktualności w rozumieniu czasu eksploracji i je dopełniają. Materiały takie – derywaty żywe funkcyjnie w kulturze ludowej skłaniają do przyjęcia chronii jako zasady interpretacyjnej.

Chronia czy inchronia [zob. Gala, Gala-Milczarek, 2014] nie ogranicza cezury chronologicznej danych, nie stawia na przeciwstawnych biegunach synchronii i diachronii, wydaje się przydatna w definiowaniu słowotwórstwa gwarowego ustalonego w różnych cezurach chronologicznych. Przyjmując inchronię jako zasadę interpretacyjną, odsłaniamy derywaty z prymarną funkcją kategorialną, które z perspektywy synchronicznej (idiosynchronicznej) są uznawane za zleksykalizowane. Proponowana perspektywa może prowadzić do wielu rekonstrukcji stanu pierwotnego derywatów, co służy odtworzeniu w miarę reprezentatywnego stanu słowotwórstwa paradygmatycznego – gramatycznego, opartego na prymarnych relacjach między odpowiednią klasą gramatyczną wyrazów podstawowych a wyrazami pochodnymi i wykładnikami derywacyjnymi” [Gala, 2011, s. 62], a także odsłaniania etymologicznie czynnościowego charakteru derywatów. Świadomość in/chroniczna wydaje się szczególnie przydatna w odniesieniu do struktur historycznych, żywych w gwarach w postaci zmorfologizowanej czy zleksykalizowanej.

Podejście in/chroniczne wydaje się właściwe w interpretacji gniazd derywacyjnych. Struktura morfologiczna derywatów w gnieździe jest niewątpliwie wynikiem procesów historycznych. Budowanie struktur gniazd słowotwórczych w gwarach na podstawie wyłącznie motywacji, relacji motywacyjnych aktualnych, wzorowanych na modelach polszczyzny ogólnej i kompetencji badacza, wydaje się niewystarczające. Określone segmenty gniazda jako rezultat

diachronicznych procesów derywacyjnych, relacji motywacyjnej, są nośnikami czynnościowego charakteru derywatów, pomijanego w ujęciu typologicznym.

Chronia w interpretacji derywatów gwarowych, funkcjonujących w kulturze ludowej, tworzy warunki do ich postrzegania typologicznego, kategorialnego oraz funkcjonalnego w związku z wnoszonym do derywatu znaczeniem realnym wyrazu podstawowego i realnym znaczeniem samego derywatu. Służy odtwarzaniu procesów derywacyjnych i mechanizmów językowych funkcjonujących w określonych warunkach kulturowych – w środowisku wiejskim.

Interpretacja złożonych uwarunkowań motywacyjnych, relacji morfologicznych – derywacyjnych oraz semantyki kategorialnej i jednostkowej leksykalnej w celu wydobycia i skategoryzowania czynnościowego charakteru derywatów w gwarach, mowie ludowej ustalonych w przeszłości jest możliwa po uwzględnieniu metod właściwych słowotwórstwu typologicznemu, funkcjonalno-segmentalnemu (gniazdowemu) oraz in/chronii.

Opis rzeczowników o charakterze czynnościowym ujawnia, typowe nie tylko dla gwar, zjawisko wielokategorialności niektórych formacji pochodnych.

Ustalono, że istota wielofunkcyjności słowotwórczej derywatów gwarowych tkwi w dwóch mechanizmach: 1) przesunięciach derywatów, którym w wyniku konkretyzacji znaczeń nadawane są nowe wartości kategorialne, np. *dorobek*, *dójka*, *oranka*, *owocobranie*, *pocierka* itp.; 2) wykorzystywaniu tych samych podstaw i wykładników formalnych w formułowaniu znaczeń niepowiązanych ze sobą relacjami prymarności – wtórności kategorialnej, np. *krętacz*, *trzepak* czy *mazia*. O ile w pierwszym wariancie zasady interpretacji kolejno nadawanych znaczeń są oczywiste i tłumaczone procesami przesunięć, derywacji semantycznej [por. Buttler, 1978; Kleszczowa, 1998, s. 18–24; Jaros, 2009, s. 221–228], to w drugim przypadku powiązania te nie są już tak oczywiste i czytelne. Wydaje się nieuzasadnione poszukiwanie tych samych zależności słowotwórczych w interpretacji znaczeń typu: *krętacz* ‘ten, kto kłamię’ (Sub Attr) i *krętacz* ‘pokręcone drzewo’ (Res). Nazwa subiekta czynności nosi znamiona atrybutywności w związku z przenośnie wykorzystanym znaczeniem czasownika motywującego, przy ustalaniu nazwy rezultatywnej funkcja semantyczna czasownika podstawowego została potraktowana dosłownie. Czy zatem w analogicznych derywatach możemy dopatrywać się tych samych mechanizmów tłumaczących ich obecność w obrębie różnych znaczeń kategorialnych, co w formacjach, dla których przejścia w nowe obszary semantyki kategorialnej oparte są jedynie na nadaniu im konkretnych znaczeń przy zachowaniu tych samych funkcji semantycznych czasowników podstawowych, np. *dorobek* (Acc), (Res); *dójka* (Sub), (Instr), (Ob); *oranka* (Acc), (Loc); *owo-*

cobranie (Acc), (Temp); *pocierka* (Acc), (Instr); *przelaz* (Instr), (Loc); *traczka* (Acc), (Instr), (Res)?

Jak wykazuje poddany interpretacji materiał gwarowy, proces przesunięć funkcji kategorialnych dotyczy głównie prymarnych derywatów czynnościowych kategoryzowanych w obrębie: nazw czynności, wykonawców czynności, środków, rezultatów, obiektów, miejsc i czasu wykonywania czynności. Interpretowane jako derywaty semantyczne, wpisywane są w regularne modele, wytyczające kierunki przejmowania, rozszerzania znaczeń o charakterze czynnościowym [por. Kleszczowa, 1998, s. 18–24, za: Apresjan, 1980, s. 212–276]. Metoda ta nie wyklucza przy opisie synchronicznym przesuniętych formacji reinterpretacji ich znaczeń słowotwórczych i wykazywania motywacyjnych związków ze znaczeniami czynności, ujawnia jedynie wtórny charakter niektórych kategorii słowotwórczo-semantycznych, np. nazw rezultatywnych, nazw obiektów i nazw temporalnych, a tym samym tłumaczy brak wyspecjalizowanych w kształtowaniu wymienionych znaczeń kategorialnych wykładników formalnych [patrz Kleszczowa, 1998, s. 18–24].

W gwarach prymarne formacje czynnościowe najczęściej łączą następujące funkcje kategorialne:

Acc/Sub Attr: *mamrot* ‘mamrotanie, niewyraźne mówienie’ / ‘człowiek mamroczący’, *robiega* ‘partacka robota’ / ‘partacz’, *trzęsawka* ‘drzenie, dygotanie malaryczne’ / ‘galaretką z wygotowanych kości i mięsa’;

Acc/Instr: *klekot* ‘odgłos wydawany przez bociana’ / ‘deska, w której tkwi górny koniec młonu’, *pocierka* ‘obróbka lnu na cierlicy’ / ‘cierlica’, *przystrój* ‘przystrajanie, ozdabianie’ / ‘ozdoba, to, czym się przystraja’, *sapka* ‘katar’ / ‘nos’, *siedzenie* ‘odpoczywanie w pozycji siedzącej, bezczynność’ / ‘to, na czym siedzi się w saniach, część kosiarki, na której siedzi prowadzący maszynę’, *siewka* ‘sianie zboża’ / ‘siewnik, naczynie do siania’; *strzelba* ‘strzelanie’ / ‘to, czym się strzela’, *szycie* ‘czynność szycia’ / ‘to, co służy do szycia, np. nici’, *wiązanie* ‘czynność lub sposób wiązania’ / ‘konstrukcja podtrzymująca dach, połączenie dwu bron, rzemień łączący kopicę dzierzaka z kopicą bijaka’, *włoka* ‘bronowanie, włóczenie ziemi’ / ‘narzędzie rolnicze do włóczenia’, *zamknięcie* ‘czynność zamykania’ / ‘zamek’, *zamykanie* ‘czynność zamykania’ / ‘zamek, to, co służy do zamykania’;

Acc/Res: *dorobek* ‘dorabianie się, gromadzenie majątku’ / ‘majątek, mienie’, *krwawica* ‘ciężka praca’ / ‘plon ciężkiej pracy’, *zawieja* ‘zadymka’ / ‘zaspą’, *zawiewa* ‘zadymka, burza śnieżna’ / ‘zaspą śnieżną’, *zwała* ‘silna ulewa’ / ‘drzewo zwalone’, *zwiewa* ‘zadymka, zamieć śnieżna’ / ‘zaspą śnieżną’, *żniwo* ‘żęcie zboża’ / ‘plon’;

Acc/Ob: *bolenie* ‘ból’ / ‘wrzód’, *chlanie* ‘przesadne picie wódki’ / ‘jedzenie dla świń’, *jedzenie* ‘spożywanie posiłków’ / ‘posiłek, potrawa’, *picie* ‘spożywanie płynów’ / ‘jedzenie rzadsze, zwłaszcza dla świń’;

Acc/Loc: *kopanina* ‘peior. kopanie kartofli, kopanie, np. nogami’ / ‘karczowisko’, *leżenie* ‘odpoczywanie’ / ‘legowisko’, *oranka* ‘oranie drugie pod zasiew’ / ‘pole zaorane’, *palenie* ‘np. w piecu’ / ‘palenisko’, *paszenie* ‘pilnowanie pasącego się bydła’ / ‘pastwisko’, *przecinka* ‘przecinanie młodego lasu’ / ‘dukt w lesie’, *przejsie* ‘np. jakiegoś dystansu’ / ‘miejsce, w którym się przechodzi’, *przystanek* ‘postój’ / ‘oznaczone miejsce zatrzymania się pojazdów pasażerskich’, *skup* ‘obowiązująca dostawa’ / ‘punkt skupu obowiązkowych dostaw’, *ściek* ‘ściekanie’ / ‘rów, kanał, którym odprowadzana jest woda’, *wschód* ‘np. słońca’ / ‘strona świata’, *wychód* ‘wyjście, pójście na spacer, w gości’ / ‘wyjście, np. w domu, schody’, *zlew* ‘ulewa’ / ‘specjalny dół na podwórzu’;

Acc/Temp: *owocobranie* ‘zbiór owoców’ / ‘czas zbioru owoców’;

Acc/Instr/N Res: *traczka* ‘praca przy rżnięciu drzewa na deski’ / ‘urządzenie do piłowania drzewa’ / ‘belki z rozciętej kłody’;

Acc/Res/Loc: *zrąb* ‘wyrąbywanie drzewa’ / ‘podstawa budynku, ściany bez dachu’ / ‘obszar wyrąbanego lasu’;

Sub/Instr: *brodzień* ‘człowiek brodzący po wodzie’ / ‘sieć’, *dojarka* ‘kobieta, która doi krowy’ / ‘maszyna do dojenia krów’, *grabiarka* ‘kobieta grabiąca zboże’ / ‘maszyna rolnicza do grabienia pozostałego na ściernisku zboża’, *kierownik* ‘człowiek, który kieruje szkołą lub przedsiębiorstwem’ / ‘ruchoma, obracająca się na sworzniu belka z kłonicami w przedniej części wozu’, *kołyszacz* ‘kołyszący dziecko’ / ‘płachta zawieszona w polu na żerdziach, zastępująca kołyskę’, *kopacz* ‘mężczyzna kopiący kartofle’ / ‘widły do gnoju, przyrząd do zrzucania obornika z wozu’, *kopiarka* ‘kobieta, która kopie kartofle’ / ‘maszyna do kopania kartofli’, *prządka* ‘kobieta zajęta przędzeniem’ / ‘kołowrotek, przyrząd do przędzenia’, *sadzarka* ‘kobieta, która sadi kartofle’ / ‘maszyna rolnicza do sadzenia kartofli’, *siewak* ‘mężczyzna siejący zboże’ / ‘kawałek płótna, z którego rozsiewa się zboże’, *zmywaczka* ‘kobieta zmywająca naczynia’ / ‘szmatka do zmywania naczyń’;

Sub/Instr/Ob: *dójka* ‘kobieta, która doi krowy’ / ‘brodawka sutkowa u zwierząt dojnych’ / ‘krowa dojna, dająca dużo mleka’;

Sub Attr/Instr: *gwizdek* ‘człowiek, który lubi gwizdać’ / ‘przyrząd do gwizdania’, *klapacz* ‘but z drewnianą podeszwą, bez pięty’ / ‘pedał kołowrotka, kamień do ubijania klepiska’, *klapotka* ‘stary but’ / ‘pedał kołowrotka’, *straszek* ‘osoba lękliwa, trwożliwa’ / ‘kukła do straszenia ptactwa’, *świecak* ‘światlik, robaczek świętojański, Lampyris’ / ‘rodzaj lampki, kaganek’, *świstak* ‘o ptaku’ / ‘gwizdek, fujarka’;

Sub Attr/Res: *trząska* ‘galaretka z wygotowanych kości i mięsa, rodzaj rośliny’ / ‘słoma zmieszana z sianem’;

Instr/Res: *opalanka* ‘opał’ / ‘kawałek węgla z drzewa’, *targanka* ‘maszyna do młócenia zboża, która pozostawia słomę starganą’ / ‘stargana słoma po omłóceniu odpowiednią maszyną’, *zaczyna* ‘zaczyn, ciasto którego się używa do zakwaszania chleba’ / ‘ciasto zarobione na chleb’;

Instr/Ob: *pęta* ‘dwie deseczki łączące krokwie’ / ‘sznurki, z których kręci się powróż’;

Instr/Loc: *ogrodzenie* ‘płot’ / ‘ogrodzona łąka, na której pasie się bydło’, *okólnik* ‘płot z pojedynczych drągów przybitych do kołków, najczęściej wokół pastwiska’ / ‘miejsce, ogrodzona łąka na której pasie się, odpoczywa bydło’, *przegroda* ‘to, co służy do przegradzania, część międzicy, środkowa deska’ / ‘sąsiek, przedział w spichrzu na ziarno’, *przelaz* ‘deska, przez którą przechodzi się przez płot’ / ‘kładka, deska lub belka przerzucona przez strumyk dla przechodzenia na drugi brzeg’;

Res/Ob: *przędza* ‘zdjęty z motowidła motek nici powiązanych w pasma’ / ‘nitki z włókien roślinnych’, *redlina* ‘bruzda, w której sadzi się ziemniaki’ / ‘rząd rosnących kartofli’;

Res/Loc: *karczunek* ‘drzewo z wykarczowanych pni’ / ‘pole po wykarczowaniu lasu’;

Ob/Loc: *chodnik* ‘tkanina, którą kładzie się na podłodze’ / ‘przejście w obozie między kojcami, ścieżka zrobiona na podwórzu z kamieni lub chodnik obok jezdni’;

Loc/Temp: *zachód* ‘strona świata, kraj leżący w przeciwnej stronie od wschodu’ / ‘moment, gdy słońce przecina linię horyzontu’.

Usystematyzowane zgodnie z pełnionymi w gwarach funkcjami kategoryjnymi derywaty dewerbalne wyraźnie wskazują na pewną modelowość podejmowania nowych wartości kategoryjnych. Dotyczy to głównie prymarnych nazw czynności, którym wtórnie wyznaczono role: środków czynności, jej rezultatów, miejsc, obiektów, atrybutywnych subiektów czynności czy czasu. Wyrażna jest także w gwarach tendencja łączenia przez derywaty funkcji subiektów i środków czynności, a także środków czynności i jej rezultatów, obiektów czy miejsc [por. Kleszczowa, 1998, s. 133]. Tylko w oparciu o kontekst jesteśmy także w stanie dokonać weryfikacji znaczeń kategoryjnych derywatów łączących znaczenia rezultatywne i lokatywne, rezultatywne i obiektowe, temporalne i lokatywne, a także lokatywne i obiektowe. Uwagę zwracają derywaty powoływane w oparciu o znaczenia czynności, którym w relacjach motywujących wyznaczane są zarówno role atrybutów, jak i rzeczowych

działań definiujących środki czy rezultaty czynności, por. Sub Attr / Acc, Sub Attr / Instr, Sub Attr / Res.

Do łączenia funkcji dochodzi także wśród czynnościowych derywatów sekundarnych. Formułowane w relacjach z formalnymi podstawami rzeczownikowymi i czynnościami wyrażanymi poza ich strukturą znaczenia obejmują kategorie:

Acc(Ob)/Res(Ob): *piórznicą* ‘pierzawka, darcie pierza’ / ‘pierzyna’;

Instr(Sub)/Ob(Sub): *stróża* ‘pałka przekazywana kolejno gospodarzom, którzy mają stróżować przez najbliższą noc’ / ‘opłata wnoszona na stróżowanie nocne’;

Instr(Mod)/Res(Mod): *parowiec* ‘młyn poruszany parą’ / ‘kluska na parze gotowana’;

Res(Temp)/Ob(Temp): *jesionka* ‘kokosz w jesieni wylęgła’ / ‘ciepła chusta do okrycia ramion, płaszcz cieplejszy, noszony jesienią’.

Choć nielicznie reprezentowane, wielokategorialne czynnościowe derywaty sekundarne przejawiają te same tendencje przejmowania czy poszerzania funkcji semantycznych, co wytyczające w tym zakresie modelowość wielokategorialną czynnościowe derywaty prymarne. Wartości kategorialne w ich przypadku rozbudowane zostają jedynie o relacje z definiującymi je, na przykład obiektami, por. Acc(Ob), Res(Ob), subiektem, por. Instr(Sub), Ob(Sub), sposobem, por. Instr(Mod), Res(Mod) czy czasem, por. Res(Temp), N Ob(Temp).

Do drugiej grupy włączono te derywaty, które mimo podobieństw formalnych różnią się funkcją semantyczną czasowników podstawowych. Różnica ta najczęściej wynika z wykorzystania dosłownego i przenośnego użycia znaczeń czynności motywujących. Stąd też funkcje kategorialno-semantyczne omawianych formacji:

– czynnościowa i rezultatywna, por. *rąbanina* ‘bójka’ / ‘mięso pocięte’;

– instrumentalna i atrybutywnego wykonawcy czynności, por. *mazia* ‘smar do smarowania osi wozu’ / ‘małe dziecko ciągle płaczące’, *trzepak* ‘mątewka, drewno rosochate do kłócenia płynów’ / ‘człowiek mówiący bez zastanowienia’;

– rezultatu i atrybutywnego wykonawcy czynności, por. *krętacz* ‘nierówne, pokręcone drzewo’ / ‘ten, który kręci, unika prawdy’;

– rezultatywna i lokatywna, por. *wyrwa* ‘próbka, urywek, przykład’ / ‘dolina, dół wypłukany przez wodę deszczową’, *wyrzut* ‘krosta, wyprysk na skórze, wrzód’ / ‘nieużytek, część gruntu gromadzkiego, z którego wszyscy biorą piasek czy glinę’.

Bez komentarza nie mogą pozostać także te derywaty, którym przypisano wartości kategoriałne:

– feminatywną i familiarną, por. *krawcowa* ‘kobieta zajmująca się krawiectwem’ / ‘żona krawca’;

– instrumentalną i deminutywną, por. *redelko* ‘to, co służy do redlenia’ / ‘małe redło’, *wózek* ‘to, co służy do wożenia’ / ‘mały wóz’, *zasuwka* ‘to, co służy do zasuwania’ / ‘zasłonka do połowy okna’;

– rezultatywną i deminutywną, por. *toczek* ‘źlób z pnia’ / ‘toczek dla cieląt’.

Ich obecność w obrębie wymienionych znaczeń kategoriałnych podsygnalowana jest uzasadnionymi w gwarach różnymi relacjami motywacyjnymi z podstawami: czasownikowymi, wytyczającymi znaczenia instrumentalne czy rezultatywne, bądź rzeczownikowymi, ustalającymi derywaty w obrębie kategorii nazw żeńskich, stopni pokrewieństwa czy nazw deminutywnych. Formalnie wszystkie te derywaty wykazują powiązania ze znaczeniami czynności. W płaszczyźnie semantycznej relacje te ulegają zatarciu w przypadku formacji feminatywnych i familiarnych, czytelne są pośrednio w nazwach deminutywnych, w pełni kształtują nazwy środków czynności i jej rezultatów, czyli tak zwane deverbativa prymarne.

Z przedstawionej analizy wynika, że wielokategorialność, to znaczy funkcjonowanie jednorodnych struktur słowotwórczych w obrębie różnych wartości kategoriałnych, na gruncie gwarowym jest zjawiskiem powszechnym, niewykazującym odstępstw względem analogicznych procesów na gruncie polszczyzny ogólnej a jego realizacja przebiega zarówno w sferze derywacji dewerbalnej, jak i denominalnej, i w którym dodatkowo możemy się dopatrywać znamion regularności, modelowości mechanizmów wprowadzających derywaty w nowe obszary semantyki kategoriałnej. Te najbardziej czytelne, łączące znaczenia subiekta / środka czynności, czynności / rezultatu czynności, czynności / środka czynności często wpisują się w dyskurs nad zagadnieniem polisemii czy homonimii słowotwórczej.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

Acc	– nazwy czynności, procesów i stanów
Sub	– nazwy subiektów czynności, procesów, stanów
Sub Attr	– nazwy atrybutywnych subiektów czynności, procesów, stanów
Instr	– nazwy środków czynności
Res	– nazwy rezultatów czynności

Ob	– nazwy obiektów czynności
Loc	– nazwy miejsc
Temp	– nazwy temporalne
Acc Instr	– odinstrumentalne nazwy czynności
Acc Ob	– odobiektowe nazwy czynności
Sub Instr	– odinstrumentalne nazwy subiektów czynności
Sub Res	– odrezultatywne nazwy subiektów czynności
Sub Ob	– odobiektowe nazwy subiektów czynności
Sub Loc	– odmiejskowe nazwy subiektów czynności
Sub Temp	– odtemporalne nazwy subiektów czynności
Instr Sub	– odsubiektowe nazwy środków czynności
Instr Res	– odrezultatywne nazwy środków czynności
Instr Ob	– odobiektowe nazwy środków czynności
Instr Mod	– odsposobowe nazwy środków czynności
Instr Temp	– odtemporalne nazwy środków czynności
Res Sub	– odsubiektowe nazwy rezultatywne
Res Ob	– odobiektowe nazwy rezultatywne
Res Mod	– odsposobowe nazwy rezultatywne
Res Temp	– odtemporalne nazwy rezultatywne
Ob Sub	– odsubiektowe nazwy obiektów czynności
Ob Loc	– odmiejskowe nazwy obiektów czynności
Ob Mod	– odsposobowe nazwy obiektów czynności
Ob Temp	– odtemporalne nazwy obiektów czynności
Dem	– nazwy deminutywne
Fem	– nazwy feminatywne
Expr	– nazwy ekspresywne
Fam	– nazwy familiarne

BIBLIOGRAFIA

- APRESJAN Jurij Derenikowicz, 1980, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- BUTTLER Danuta, 1978, *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- DEJNA Karol, 1974–1985, *Słownictwo ludowe z terenu województw kieleckiego i łódzkiego*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, (A–B) 1974, 20, s. 189–277; (C–D), 1975, 21, s. 135–290; tegoż: *Słownictwo ludowe z tere-*

- nu byłych województw kieleckiego i łódzkiego, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” (E–J) 1976, 22, s. 135–268; (K), 1977, 23, s. 147–290; (L–M) 1978, 24, s. 149–274; (N–Ó), 1979, 25, s. 123–276; (Pa–Por) 1980, 26, s. 117–257; (Pos–R), 1981, 27, s. 129–281; (Sa–Sy) 1982, 28, s. 119–261; (Sz–U) 1983, 29, s. 83–233; (W), 1984, 30, s. 91–213; (Z–Ż), 1985, 31, s. 143–265.
- DOROSZEWSKI Witold, 1963, Syntaktyczne podstawy słowotwórstwa, „Z polskich studiów slawistycznych”, Seria 2, Językoznawstwo, s. 65–78.
- GALA Sławomir, 2006, Diachronia czy synchronia w badaniach słowotwórstwa gwarowego, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 51, s. 79–84.
- GALA Sławomir, 2009, W sprawie paradygmatycznego wymiaru słowotwórstwa gwarowego, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 54, s. 47–55.
- GALA Sławomir, 2010, Przydatność *Słownictwa ludowego...* Karola Dejny w pracach nad słowotwórstwem gwarowym, „Studia Dialektologiczne”, 4, s. 145–150.
- GALA Sławomir, 2011, Chronia w słowotwórstwie gwarowym, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 56, s. 57–64.
- GALA Sławomir, GALA-MILCZAREK Beata, 2014, Rzeczownikowe derywaty sufiksalne w gwarach północnośląskich i śląsko-mazowiecko-wielkopolskiego pogranicza, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź.
- GROCHOLA-SZCZEPANEK Helena, 2002, Rzeczowniki złożone w gwarach polskich, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków.
- GRZEGORCZYKOWA Renata, PUZYNNINA Jadwiga, 1979, Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- JANCENIECKAJA Marina Nikołajewna, 1979, Siemanticzeskije woprosy teorii słowoobrazowanija, Wydawnictwo Uniwersytetu Tomskiego, Tomsk.
- JAROS Irena, 2009, Nazwy środków czynności w gwarach łęczycko-sieradzkich. Studium słowotwórczo-leksykalne. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- KLESZCZOWA Krystyna, 1998, Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczownik, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- KLESZCZOWA Krystyna, 2005, Przemiany systemu słowotwórczego, w: Stanisław Borawski, red., *Rozprawy o historii języka polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 253–290.
- NAGÓRKO Alicja, 1998, *Zarys gramatyki polskiej (ze słowotwórstwem)*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- NIEMCZENKO Wasilij Nikołajewicz, 1984, *Sowriemiennyj ruskij jazyk. Słowo-obrazowanie*, M: Wyższa Szkoła, Moskwa.
- REICHAN Jerzy, 1996, Problem syntetycznego ujęcia polskiego słowotwórstwa gwarowego. Zarys koncepcji, w: Bogusław Dunaj, Jerzy Reichan, red., „*Studia Dialektologiczne*”, 1, Kraków, s. 191–195.
- SKARŻYŃSKI Mirosław, 2003, Słowotwórcze gniazda odczasownikowe (charakterystyka wstępna), w: Mirosław Skarżyński, red., *Słowotwórstwo gniazdowe. Historia, metoda, zastosowanie*, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 137–167.
- WASZAKOWA Krystyna, 2004, Słowotwórstwo a niektóre założenia kognitywizmu, „*Poradnik Językowy*”, z. 2, s. 67–80.

Beata Gala-Milczarek

KILKA UWAG NA TEMAT ZJAWISKA WIELOKATEGORIALNOŚCI RZECZOWNIKOWYCH DERYWATÓW GWAROWYCH O CHARAKTERZE CZYNNOŚCIOWYM

Streszczenie

Przedmiotem omówienia uczyniono zagadnienie wielofunkcyjności kategoryjnej rzeczownikowych derywatów gwarowych o charakterze czynnościowym. Poddany interpretacji materiał słowotwórczy pozyskano z liczącego około 30 tysięcy haseł zasobu leksykalnego zgromadzonego w *Słownictwie ludowym byłych województw kieleckiego i łódzkiego* [Dejna, 1974–1985]. Wyselekcjonowane derywaty skategoryzowano po uwzględnieniu metod właściwych słowotwórstwu typologicznemu, funkcjonalno-segmentalnemu (gniazdowemu) oraz in/chronii. Wyłoniony obraz odsłonił zarówno kierunki przejmowania przez jednostki derywowane nowych znaczeń, jak i wykazał regularność, modelowość mechanizmów wprowadzających derywaty w inne obszary semantyki kategoryjnej.

A FEW COMMENTS ON THE PHENOMENON OF THE COMBINING OF CATEGORIES OF DIALECTAL SUBSTANTIVAL DERIVATIVES WHICH CONTAIN FUNCTIONAL CHARACTER

Summary

The subject of discussion made the issue of categorical multifunctionality of dialectal substantival derivatives. Subjected to the interpretation the derivational material obtained from lexical store of about 30,000 entries accumulated in *The folk vocabulary of former provinces of Lodz and Kielce* [Dejna, 1974–1985]. Selected derivatives are categorized after taking the relevant methods of typological, functional-segmental and in/chronic word formation into consideration. The selected image revealed both directions of the acquisition of new meanings by the derived units and showed the regularity and the model of mechanisms which introducing derivatives in other areas of the categorical semantics.

Joanna Getka*

**PROSTA MOWA W TEKSTACH
O CHARAKTERZE RELIGIJNYM XVIII WIEKU
(*Czyn jerejskiego nastawljenija, Poczajów 1776*)¹**

“PROSTA MOVA” IN TEXTS OF RELIGIOUS NATURE
FROM XVIII CT.
(*Чинъ Јерейскаго наставленія, Pochayev 1776*)

The article presents the analysis of “prosta mova” in the religious text from the eighteenth century *Чинъ Јерейскаго наставленія*. This language – colloquial language of the population of the eastern lands of the former Republic of Poland only occasionally appears in the printed texts in the eighteenth century.

Keywords: printing, “prosta mova”, religious literature, the 18th century

Słowa kluczowe: drukarstwo, prosta mowa, literatura religijna, XVIII wiek

Drukarnia bazylikańska, którego największy rozwój miał miejsce w XVIII wieku, to przedsięwzięcie, którego rola społeczna i kulturowa jest w Polsce trochę niedoceniana ze względu na peryferyjne położenie drukarni (na wschodnich rubieżach dawnej Rzeczypospolitej). Tymczasem wśród wydań bazylikańskich znajdują się wielkie dzieła oświeceniowe (nierzadko tłumaczone na polski

* Katedra Studiów Interkulturowych Europy Środkowo-Wschodniej, Wydział Lingwistyki Stosowanej, Uniwersytet Warszawski, ul. Szturmowa 4, 02-678 Warszawa; e-mail: j.getka@uw.edu.pl

¹ Badania prowadzone dla potrzeb niniejszej analizy zostały sfinansowane ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2012/07/D/HS2/03672.

przez samych zakonników), które w języku polskim wyszły po raz pierwszy właśnie spod pras bazylikańskich².

Szczególnie istotne jest jednak znaczenie drukarstwa bazylikańskiego w rozwoju kultury ruskiej – białoruskiej i ukraińskiej w XVIII wieku. O ile polszczyzna była w tym okresie językiem o uznanym statusie języka literackiego, o tyle „prosta mowa” uważana była za język o ograniczonych funkcjach.

Misja ruskojęzycznego drukarstwa bazylikańskiego polegała więc przede wszystkim na zmianie percepcji języka codziennej komunikacji i ukazaniu jego możliwości dla tworzenia ksiąg i tekstów zawierających treści abstrakcyjne. Chcąc pozyskać nowych wiernych i utwierdzić w wierze już wierzących, zakonnicy zaczęli wprowadzać do ksiąg o charakterze religijnym teksty w języku ruskim, zrozumiałym dla ogółu. O ile jednak sam druk owych tekstów (nawet mimo braku tradycji druku w języku ruskim) nie rodził – poza kwestiami graficzno-ortograficznymi – większych problemów, o tyle dostosowanie tego języka do potrzeb wyrażania myślenia abstrakcyjnego było już wyzwaniem: w języku ruskim funkcjonowały pojęcia związane z codziennym bytem, brakowało jednak pojęć z zakresu życia duchowego, kościelnego, gdyż „językami wiary” były tradycyjnie cerkiewszczyzna oraz łacina.

W efekcie język ruski – prosty musiał przejść tę samą drogę, którą ponad wiek wcześniej przeszła polszczyzna, stając się na równi z łaciną językiem ksiąg religijnych (choć oba języki w XVIII wieku nie miały statusu języka liturgicznego).

Co istotne, ruskojęzyczna spuścizna drukarska obejmuje nie tylko teksty zwarte, ale i różnego rodzaju fragmenty ruskojęzyczne drukowane w tekstach w języku polskim, cerkiewnosłowiańskim czy łacińskim. Pozwalało to zakonnikom na stopniowe wprowadzanie prostej mowy do tekstów o charakterze religijnym, dla których zarezerwowana była cerkiewszczyzna.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie, w jaki sposób prosta mowa przenikała do tekstów o charakterze religijnym, na przykładzie tekstu wydanego

² Są wśród nich m.in.: *Podróże Gulliwera* (1784), *Nurzahad* (1784), *Ksiądz Wikary* (1787), czy *Kalwinka na pustyni wychowana* (1788), por.: Swift Jan, *Podróże kapitana Gulliwera w Różne kraje dalekie*, t. I–II, Supraśl 1784, [Frances Sheridan], *Nurzahad człowiek nieśmiertelny, historia wschodnia napisana w języku angielskim*, Supraśl 1784, [Henry Fielding], *Ksiądz wikary i przyjaciel jego...*, nakładem Józefa Rogowskiego bibliopoli wileńskiego..., t. I–II, Lipsk [Supraśl] 1787. Wydanie miało edycję tytułową w 1790 roku: [Henry] Fielding, *Bombiza luterski w urzędzie wikarego*, t. I–II, Lipsk [Supraśl] 1790. [Charlotte-Marie-Anne Charbonnier de La Guenserie], *Kalwinka na pustyni wychowana albo pamiętnik Miledy B.*, t. I–II, Supraśl 1788. J. Getka, *Polskojęzyczne druki bazylikańskie XVIII wiek*, Warszawa 2013.

przez bazylianów z Poczajowa w 1776 roku pod tytułem *Чинъ Іерейскаго наставленія в пути вѣчнаго жити болѣзнующихъ, с приложениемъ подробнаго по всѣмъ заповедемъ о грѣсехъ испытанія. Вкупѣ же образъ наставленія осужденыхъ на смерть оузниковъ, въ оудобнѣйшее употребленіе по желанію многихъ напечатанъ, по соизволенію настоящихъ, в святой чудотворной Лавре Почаевской, Чина Святаго В. В., Пoczajów 1776 (dalej: *Сынъ јерејскаго наставленія*...), a dla oznaczenia przykładów: Cz.1776).*

JEŹYK RUSKI W DRUKACH BAZYLIAŃSKICH

Język ruski

Problem *prostej mowy (języka ruskiego)*, będącej podstawowym językiem komunikacji na wschodnich rubieżach dawnej Rzeczypospolitej, od dawna stanowi przedmiot dyskusji lingwistów, wynikającej przede wszystkim z różnego rozumienia terminów, które stosowali dawni pisarze. O ile w tekstach z XVI–XVII wieku autorzy używają określeń *język ruski*, *ruska mowa*, *prosta mowa*, a nawet *prosta ruska mowa*, co mogłoby świadczyć, że dla nich terminy te były synonimiczne (i tak też określenia te będą stosowane w niniejszym artykule), to współcześnie pojawiają się liczne koncepcje, wedle których były to dwa różne warianty ogólnego języka „zachodnioruskiego”. Co znamienne dla tej dyskusji, nie ma też zgody co do terminu „zachodnioruski”, zastosowanego pierwotnie przez Jefima Karskiego dla określenia języka starobiałoruskiego [Karskij, 1962, s. 253–263; Sobolewskij, 1907, s. 2, 17]. Negujący ten termin badacze wskazują, że nie ma analogii do innych określeń typu: „wschodnioruski” czy „północnoruski”³. Biorąc pod uwagę fakt, że zabytki „zachodnioruskie” powstawały często poza etnicznymi ziemiami białoruskimi i zawierały cechy zasadniczo wspólne dla dialektów białoruskich i ukraińskich, uzasadniona wydaje się teza, że język „zachodnioruski” w równym stopniu był związany z kulturą Białorusinów, jak i Ukraińców [Mojsijenko, 2006, s. 72–73].

W efekcie lingwistycznych sporów, obok najprostszych definicji ujmujących prostą mowę jako „język pisany odrębny od cerkiewszczyzny i polszczyzny przez nasycenie fonetyki i słownictwa elementami żywego języka ludowego” [Lehr-Splawiński, Zwoliński, Hrabec, 1956, s. 30; Brücker, 1950, s. 358], pojawiają się teorie, wedle których *ruska* i *prosta mowa* stanowią warianty

³ Choć terminem *południoworuski* w znaczeniu *języka ukraińskiego* posługuje się w swoich pracach Mychajło Maksymowicz [Kozak, 2006, s. 130 i nast.].

wspomnianego wyżej ogólnego języka „zachodnioruskiego”. Władimir Miakiszew twierdzi, że o ile określenie *język ruski* utworzone zostało przez ruskie elity intelektualne dla potrzeb odróżnienia ich języka od polszczyzny, to *prosta mowa* stała w opozycji do cerkiewszczyzny [Miakiszew, 2008, s. 38–39]. Teorie sugerujące istnienie dwóch systemów: *języka ruskiego* i *prostej mowy* wskazują na różne ich zastosowanie: *prosta mowa* miała być językiem literatury, *język ruski* był językiem kancelarii i aktów prawnych (takie przekonanie wyrażają m.in. Pawło Pluszcz, Władimir Miakiszew, Michael Moser) [Miakiszew, 2008, s. 33]. Pokrywa się to po części z teorią o gatunkowej dyferencjacji cech językowych zabytków, wedle której w piśmiennictwie administracyjno-prawnym dominują cechy białoruskie, w tekstach literackich zaś – ukraińskie. Zakres użycia terminu *język ruski* jest przy tym według W. Miakiszewa szerszy, określenie to występuje zarówno w tekstach literackich, jak i prawnych [Miakiszew, 2008, s. 38–39].

Równolegle funkcjonuje pogląd, że *prosta mowa* stanowiła kontynuację *języka ruskiego* i była używana na ziemiach ukraińskich po XVI wieku (zwolennicy tego poglądu to P. Pluszcz i Jurij Szewelow)⁴. Większość badaczy rozciąga jednak zasięg jej występowania na ziemię białorusko-ukraińskie, uznając ją za twór ponadregionalny, zrozumiały przez Białorusinów i Ukraińców [Moser, 2002, s. 211; Miakiszew, 2008, s. 20, 38–39; Humieckaja, 1965, s. 44; Morita, 2002, s. 147–153; Mojsijenko, 2006, s. 77; Pluszcz, 1962, s. 140; Rusaniw's'kyj, 2002, s. 65]. Jako język ponadregionalny *prosta mowa* musiała być w jakiejś części wytworem sztucznym. Borys Uspienskijski opisując *prostą mowę* zauważa, że różni się ona tak od cerkiewszczyzny, jak i od żywego języka Białorusinów i Ukraińców [Uspienskijski, 1994, s. 68]. Co istotne, naukowcy wskazują, że tradycja piśmiennicza *prostej mowy* w XVIII wieku wygasa, ustępując miejsca erze literatury w językach narodowych [Moser, 2002, s. 259]. Badanie języka ruskojęzycznych tekstów bazylikańskich skłania jednak do weryfikacji tej tezy, sugerując ewolucyjny charakter tej tradycji, nie zaś zastąpienie jej nową tradycją. Świadczą o tym teksty z połowy i końca XVIII wieku, spisane językiem zbliżonym do współczesnych języków białoruskiego i ukraińskiego (których funkcje wykraczały poza wspomniane wyżej kancelaryjną i literacką).

⁴ „(...) «ruska mowa», w rzeczywistości była wspólnym językiem literackim dla Białorusinów i Ukraińców..., funkcjonującym w XIV–XVI ww., aż do pojawienia się na Ukrainie tzw. «prostej mowy»” [Pluszcz, 1962, s. 140; Szewelow, 2002, s. 719].

Druki ruskojęzyczne

Profil wydawniczy przyklasztornych typografii bazylikańskich w XVIII w. wyrażał nową politykę wydawniczą, kształtowaną pod wpływem oświeceniowego ruchu społeczno-umysłowego. Stopniowo, od połowy XVIII wieku, zaczynają pojawiać się teksty o tematyce świeckiej⁵ w języku ruskim. Są to poradniki i dokumenty, jednostkowo literatura piękna (poezja). Choć tekstów tych nie było wiele, nie były one też zróżnicowane pod względem gatunkowym, to jednak dowodzą one tego, że druk w języku ruskim stanowił dla bazylianów nie tylko środek komunikacji z wiernymi, ale i cel sam w sobie. Dążono do popularyzacji i wzrostu znaczenia języka wiernych, jako elementu kształtującego ich odrębność. Chodziło również o włączenie Rusinów w życie kulturalne Rzeczypospolitej i zerwanie z pokutującym od XVII wieku stereotypem utożsamiającym użytkowników ruszczyzny z ludnością wiejską. W tym celu wydano poradnik *savoir vivre*'u, gdyż „plebejusza zdradzała niemal z miejsca nieznamość tych właśnie reguł gry towarzyskiej i zachowań, tym bardziej, że grzeczność ta miała wiele odcieni” [Tazbir, 1976, s. 24]. Co ciekawe, poradniki i kompendia *savoir vivre*'u cieszyły się niesłabnącym zainteresowaniem. Osobną grupę druków w języku ruskim stanowiły pieśni, stojące na pograniczu literatury pięknej i użytkowej, religijnej i świeckiej, ludowej i artystycznie opracowanej. Świadczą one o wzajemnym wpływie tradycji ustnej i pisanej: pieśni ludowe były niewątpliwie przez bazylianów opracowywane, ale później właśnie te opracowane wersje zakotwiczyły się w tradycji ludowej i trwają w niej do dziś.

Wśród druków ruskojęzycznych dominowały oczywiście teksty o tematyce religijnej, co wiązało się z konstytutywną działalnością zakonu, która wymagała używania ksiąg kościelnych do sprawowania obrzędów religijnych. Dla realizacji tej misji wydawano brewiarze, mszały, graduały, antyfonarze, modlitewniki i ewangeliarze. Nie odbiegało to zresztą od tendencji wydawniczych w państwach zachodnioeuropejskich [Cieński, 1992, s. 97]. Księgi te z założenia nie były jednak tekstami w języku ruskim, bowiem – na co wskazywano wyżej –

⁵ Sięgnięcie po literaturę świecką może też tłumaczyć aspekt ekonomiczny. W pewnym momencie rynek książek religijnych, zwłaszcza zbiorów kazań, stał się ograniczony – po nasyceniu zapotrzebowania parochowie nie byli zainteresowani zakupem kolejnych zbiorów. Świadczą o tym zachowane nierozcięte nawet egzemplarze niektórych druków (m.in. Marcin Gajdziński, *Kazania niedzielne od Zielonych świątek aż do Adwentu. Nauki moralne w sobie zawierające...*, Wilno 1792, znajdujące się w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego).

językiem Kościoła grekokatolickiego pozostawała cerkiewszczyzna⁶. Trebniki czy czynowniki zawierają więc tylko drobne fragmenty w języku ruskim (teksty przysiąg, rozmów z parochem). Takie elementy (modlitwy, zwroty, wskazania) pojawiają się w kolejnych wydaniach na temat obrzędu przyjęcia nowicjusza do stanu mniszego, pt.: *Послѣдованіе постригу двою* 1750 [Poslidowanije postryhu, 1750] i *Послѣдованіе постригу двою* 1793 [Poslidowanije postryhu, 1793], w katechizmie pt. *Катехизмъ мѣссѣонарскій* 1788 [Katechizm missio-narskij, 1788], w akatystarzach oraz w swoistym poradniku dla parochów pt. *Чын јерејскогo настaвлјеніја*, którego język jest przedmiotem analizy w niniejszym artykule. Wspomniane fragmenty można znaleźć w tych częściach ksiąg, które stanowiły dialog między kapłanem i wiernym: w przysięgach małżeńskich, w formule spowiedzi czy sakramencie chorych, co jest uzasadnione potrzebą świadomego uczestniczenia przez wiernych w sakramentach.

Чын јерејскогo настaвлјеніја на тле инњих рускојезычных текстовъ бaзыліанскіх о характере релијинимъ з XVIII вѣку

Wydany w Poczajowie w 1776 roku *Чын јерејскогo настaвлјеніја* zawierał występujące w wydanych wcześniej trebnikach bazylikańskich fragmenty ruskojęzyczne związane z sakramentem namaszczenia chorych i ostatnim namaszczeniem (m.in. rozmowy z chorym itd.). Fakt, że w wydanych już po tej książce trebnikach odsyłano do tego właśnie wydania, świadczy o tym, że była to pozycja potrzebna i popularna. Co więcej, w części dotyczącej ostatniego namaszczenia trebniki bazylikańskie wydane w końcu XVIII wieku przekazywały fragmenty z tego wydania niemal bez żadnych zmian. Do takich wniosków prowadzi na przykład analiza treściowo-językowa rozmowy duchownego z chorym z *Чыну... 1776* (s. 30–32v) i *Trebnika* z Poczajowa z 1786 roku (s. 155 i nast.). Warto podkreślić, że to właśnie redakcja tekstu z *Чыну...* stała się podstawą tekstu w *Trebniku* 1786, nie zaś analogiczny fragment z *Trebnika*

⁶ Nie oznacza to, że bazylianie nie wydawali tekstów w całości ruskojęzycznych. Do tego typu wydań należą kierowane do misjonarzy i używane podczas misji wysokonakładowe i wielokrotnie wznowiane teologie moralne i zbiory kazań: *Собраніе прыпадковъ краткое*, 1722 [Sobranije pryypadkow, 1722]; *Собраніе прыпадковъ*, 1732 [Sobranije pryypadkow, 1732]; *Поученіе о с[вя]тих тайнахъ*, 1745 [Pouczenie, 1745]; *Богословіа нравоучителная*, 1751 [Bohosłowia nrawouczielnaja, 1751]; *Богословіа нравоучителная*, 1756 [Bohosłowia nrawouczielnaja, 1756]; *Богословіа нравоучителная*, 1787 [Bohosłowia nrawouczielnaja, 1787]; *Науки парохіальніа на недѣли и свята урочистія цѣлого року*, 1792 [Nauky parochialnija, 1792]; *Науки парохіальніа на недѣли и свята урочистія цѣлого року*, 1794 [Nauky parochialnija, 1794].

P. Mołyły, w którym zamieszczono wzorcową wersję tego typu rozmowy. *Czyn jerejskiego nastawljenija...* przyczynił się więc do utrwalenia ceremonii obrzędu namaszczenia chorych w takiej postaci w końcu XVIII wieku.

Jak sugeruje pełny tytuł wydania, składa się ono z dwóch części: pierwsza dotyczy „godnego wyprawienia duszy do nieba”, a więc ostatniego namaszczenia i ostatniej spowiedzi, druga zaś zawiera opisy obrzędów i modlitwy nad skazanymi. Opublikowano w niej szereg różnych modlitw odpowiadających różnym momentom w życiu skazanego: od pierwszego spotkania z duchownym w celi, poprzez przygotowanie do sądu, wyjście na rozprawę i zakucie w kajdany, przyjęcie wyroku, a w razie wyroku skazującego – przygotowanie się na śmierć, obejmujące nie tylko modlitwy i spowiedź więźnia, ale również modlitwy nad miejscem przyszłego stracenia itp.

Obrzędy związane z egzekucją nie ograniczają się jedynie do modlitw nad skazanym, ale zawierają też element dydaktyczny. Po wykonaniu kary duchowny zwraca się do uczestniczących w wydarzeniu najpierw z prośbą o odpuszczenie winy skazańcowi, potem zaś, zgodnie z wytycznymi zawartymi w książce, ma on wygłosić naukę na temat konieczności przemyślenia swojego postępowania, by nie popełnić błędów, za które trzeba będzie zapłacić życiem.

W części opisowej i modlitwach książka napisana jest językiem określanym często jako „staroksiążkowy” czy wręcz cerkiewnosłowiański. Co jednak ważne, w drugiej części *Czynu...* rozmowy z chorymi i więźniami, modlitwy oraz formuły wiernych zapisano w prostej mowie, to jest dostosowano owe fragmenty pod względem językowym do mowy wiernych. Świadczą o tym nie tylko liczne ukrainizmy leksykalne, ale i ortografia – sugerująca ukraińskie cechy fonetyczne (np. жалую забувавъ, Cz. 1776: 22v–23). W efekcie, w *Czynie jerejskiego nastawljenija...* język ruski przeważa. Jest to zresztą świadomy zabieg wydawców, którzy zachęcają parochów, by także te napisane w cerkiewszczyźnie fragmenty tekstu odczytywać po rusku, co ułatwi kontakt umierającego z duchownym: „Сія и инія краткія стіхи и молитвы мудрый Іерей наученному словенскимъ, простому же оумирающему, простымъ рускимъ языкомъ да переводить: оувѣщавъ и предстоящія оусердно молитися оумирающемъ” (Cz.1776: 32v).

JĘZYK RUSKI W CZYNIE JEREJSKOGO NASTAVLENIJA

W kontekście podjętego w artykule tematu bardzo ciekawą częścią analizowanego wydania jest tekst zamieszczony na stronach od drugiej do dwudziestej. Wizytujący chorego czy też umierającego jerej mógł odnaleźć tam gotowy,

szczegółowy zestaw pytań spowiedzi generalnej. Zostały one pogrupowane wedle grzechów przeciw kolejnym przykazaniom, a każde z nich rozpoczyna się zaimkiem pytajnym „jeżeli”, na przykład: „Ежели когда не о(т) дававъ себе діаволу, Ежели мимо Б[о]га, не оудавався когда въ бѣдахъ, до чаровъ, забобоновъ?” (Cz.1776: 4v), „Ежели не немовлявъ якого свѣдка несправедливого присягнути пред судомъ и много свѣдковъ” (Cz.1776: 7v–9), „Ежели на танцѣ, пѣятики, игри и распусті, мѣсто набоженства въ церкви, дни св[я]тіи теравъ?” (Cz.1776: 9v), „Ежели о[т]ца, матеръ шановавъ, слухавъ ихъ когда що казали доброго? найпаче в старости ежели имѣлъ о нихъ попечителство. Ежели на лаявъ ихъ, не желавъ имъ хоробы, или смертивъ мысли, въ с[е](р)дцѣ, и явно? Ежели на посмѣвался имъ, не оударилъ самохотя, не дай Боже! Тоежъ все разумѣти принадлежитъ о(т) подданныхъ ко властителомъ, о оученницѣхъ ко оучителемъ, о рабахъ ко господиномъ своимъ” (Cz.1776: 10v–11).

Dodatkowo, na stronach od trzydziestej ósmej do czterdziestej verso wymienione zostały grzechy przeciwko kolejnym przykazaniom.

Analiza zamieszczonych w tekście pytań i odpowiedzi daje świadectwo języka ruskiego XVIII wieku, którego cechy najjaskrawiej widoczne są na poziomie fonetyki / ortografii i leksyki. Badanie języka zabytku potwierdza przy tym przypuszczenia, że te cechy „żywego” języka, które są wspólne dla obu języków zachodnioruskich, białoruskiego i ukraińskiego, autor odzwierciedla chętniej. Należą do nich: utrata nagłosowego [i-]: *мѣвавъ* i obok: *имѣвавъ*, występowanie frykatywnego [ɣ] zapisanego za pomocą grafemu *г* (*гандлѣ*), o czym pośrednio świadczą zapisy wybuchowego [g] w wyrazach zapożyczonych: *Гвалтъ*, stwardnienie spółgłosek [ʒ], [ʃ], [č]: *знаетежъ, знайдешъ*; dysymilacja w zaimku **что* i obecność pytajno-względnego zaimka *що, щожъ*, przejście [*i] → [y]: *о(т)дававъ становивъ шановавъ, слухавъ не мысливъ не каравъ не калъчивъ, довго*, wzdłużenie spółgłosek: *замѣшанъ* 'я.

Obok tych cech zarejestrowano szereg cech o charakterze stricte ukraińskim: ikanie, zaznaczone przez zastosowanie grafemu *ѣ* [e] w miejscu [e] i [o]: *бѣйка, спѣванки, калъчивъ*; zbliżenie artykulacji [u] i [y], co doprowadziło do powstania form: *бувъ, забувъ* ale: *былъ*; zbliżenie artykulacji [i] i [y]: *мита плативъ, вивозивъ*; przegłos [e] → [o] po spółgłoskach historycznie miękkich (szczelinowych) i [j], przed spółgłoskami twardymi: *оучонный*, który w odróżnieniu od języka białoruskiego nie występuje w wygłosie, por.: *позиравъ на лице*.

Występująca w tekście leksyka wykracza tematycznie poza ramy słownictwa religijnego. *Czyn...*, oprócz tego, że zawiera bogactwo ruskiej leksyki teologicznej oraz związanej z ówczesnym systemem penitencjarnym (*судія, виселица, повешеніе* itp.), stanowi też znakomity materiał kulturoznawczy i socjolingwistyczny – informuje o panujących realiach społeczno-kulturowych, ukazując z jednej strony świat wartości, wierzeń i wyobrażeń ludności ruskojęzycznej, z drugiej zaś – organizację życia społecznego.

Tekst zawiera szeroki zestaw leksemów na oznaczenie różnego rodzaju przesądów:

чари, гусла, характеров ношеніе, записованіе себе діаволомъ, оудаваніяся до бабъ, кушеніе, на стрелбѣ присяганіе, оуроковъ злваніе, шептаніе, замовеніе, вѣщба, ворожби, о(т)ступленіе вѣри, молитвы забобонныя, чарнокнижство, святокупство, вѣрованіе сномъб прокляцтво, со взиваніемъ діавола, повѣтря, з' жиченіемъ хоробы.

Na marginesie należy stwierdzić, że umieszczenie wśród grzechów przeciwko pierwszemu przykazaniu między innymi wiary we wróżby i zwracania się o pomoc do „bab” – szeptunek, świadczy o silnej pozycji świata magicznego, pogańskiego w światopoglądzie osiemnastowiecznego mieszkańca dawnych wschodnich ziem Rzeczypospolitej.

Równie bogaty jest leksykon ułomności i przywar społecznych:

пїянство, танць, Родителей неслуханіе, зневага, проклинаніе, бїеніе, Пановъ неслуханіе, обмовляніе, нещирое служеніе, забойство, бїйка, раненіе, крадежь, здирство, разбой, ошуканіе, кламство, обмова, облуда, шемраніе, розславленіе чужоложство, погляданіе любе(З)ное, мысли нечистїи, мовленіе жартовъ, спѣванки, сны шпетнїи з' оуподобаніемъ.

Tekst ukazuje także zmieniającą się sytuację społeczno-polityczną w końcu XVIII wieku. Z jednej strony jest to czas coraz większego zagrożenia Kościoła greckokatolickiego, a w związku z tym czas niechęci wobec przedstawicieli innych wyznań i obrządków (wśród potencjalnych grzechów wymieniane są rozmowy z osobami spoza grona kościoła greckokatolickiego): „диспута з еретиками, книг еретическихъ читаніе, вѣри еретическія, албо жидовскія хваленіе, оу неврнїхъ служеніе”. Z drugiej jednak strony kwestionariusz spowiedzi daje wskazówki co do uniwersalnych wartości moralnych, które krzewili bazylianie: życia w zgodzie z innymi (co w dobie licznych procesów sąsiedzkich wcale nie było tak oczywiste) czy przestrzegania zasad umowy jako elementu konstruującego stosunki społeczne. Co ważne, duchowni przypominali, że zgodnie z nakazami dekalogu ciężkim grzechem jest również krzywoprzysięstwo w sądzie, nakłanianie do nieprawdziwych zeznań itp.

ZAKOŃCZENIE

Prosta mowa jako język o nieznanym statusie tylko sporadycznie pojawia się w tekstach drukowanych w XVIII wieku jako środek wypowiedzi literackiej. Pod tym względem drukarstwo bazylińskie stanowi wyjątek. Prosta mowa jako język druku stanowi fenomen, którego znaczenie trudno przecenić. Należy go rozpatrywać w wielu płaszczyznach: kulturoznawczej (tj. przyczyniającej się do rozwoju kultury ukraińskiej i białoruskiej XVIII wieku), socjologicznej (przybliża świat wartości, wierzeń i wyobrażeń ludności ruskiej i ruskojęzycznej), historycznej (przedstawia sytuację społeczno-polityczną w tym zwłaszcza sytuację wyznaniową na wschodnich rubieżach dawnej Rzeczypospolitej), a także na płaszczyźnie lingwistycznej. Wobec różnorodności dialektów, prosta mowa wspólna dla przodków dzisiejszych Białorusinów i Ukraińców, w postaci opracowanej była oczywiście w pewnym stopniu tworem sztucznym, ale nie sztywnym i niezmiennym ze względu na jej „nasycenie” cechami miejscowej wymowy. W kontekście druków poczajowskich należy stwierdzić, że pierwiastkiem dominującym są tu gwary ukraińskie. Oczywiście ze względu na różnice w czytaniu wybranych grafemów na białoruskim i ukraińskim obszarze językowym (na przykład grafemu *ѣ*) redaktorzy pozostawiali swoim czytelnikom furtkę do wymowy zgodnej z ich lokalną tradycją.

BIBLIOGRAFIA

- Bohosłowa nrawuczitielnaja, 1751, Bohosłowa nrawuczitielnaja..., Drukarnia OO. Bazylianów, Począjów.
- Bohosłowa nrawuczitielnaja, 1756, Bohosłowa nrawuczitielnaja..., Drukarnia OO. Bazylianów, Począjów.
- Bohosłowa nrawuczitielnaja, 1787, Bohosłowa nrawuczitielnaja..., Drukarnia OO. Bazylianów, Począjów.
- BRÜCKNER Aleksander, 1950, Dzieje kultury polskiej, t. 2, Książka i Wiedza, Warszawa.
- CIENSKI Marcin, 1992, Formacja oświeceniowa w literaturze Polski i Niemiec, Wiedza o kulturze, Wrocław.
- GETKA Joanna, 2013, Polskojęzyczne druki bazylińskie (XVIII wiek), Bel Studio, Warszawa.
- HUMIECKAJA Łukija, 1965, Woprosy ukraińsko-białoruskich jazykowych swiazej drewniego pierioda, „Woprosy jazykoznanija”, 2, s. 39–44.

- KARSKIJ Jefimij, 1962, Czto takoje drewnieje zapadnorusskoje nareczije, w: Trudy po bieloruskomu i drugim slawianskim jazykam, Izdatielstwo Akademii nauk SSSR, Moskwa, s. 253–263.
- Katechizm missionarskij, 1788, Ogłaszenije si est katechizm missionarskij Monachow Czyna st. Wasilija Velikago wkratci sobran..., Poczajów.
- KOZAK Stefan, 2006, Z dziejów Ukrainy. Religia. Kultura. Myśl społeczna. Studia i szkice, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- LEHR-SPLAWIŃSKI Tadeusz, ZWOLIŃSKI Przemysław, HRABEC Stefan, 1956, Dzieje języka ukraińskiego w zarysie, Polskie Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- MIAKISZEW Włodzimierz, 2008, Język *Statutu Litewskiego* 1588 r., Lexis, Kraków.
- MOJSIJENKO Wiktor, 2006, Fonetyczna systema ukrajins'kich polis'kich howoriw XVI–XVII st. Monografija, Wydawnictwo ŻDU im. I. Franka, Żytomyr.
- MORITA Koji, 2002, Związek prostej mowy na dawnych Kresach Wschodnich z prostą mową w Wielkim Księstwie Litewskim. Uwagi terminologiczne, w: Zofia Abramowicz, red., Wielojęzyczność i wielokulturowość na pograniczu polsko-wschodniosłowiańskim, „Studia Slawistyczne”, 3, s. 147–153.
- MOSER Michael, 2002, Czto takoje prostaja mowa?, „Studia Slavica Hung”, 47/3–4.
- Nauky parochialnija, 1792, Nauky parochialnija na nedili i swiata uroczystija ciłoho roku..., 1792, Poczajów.
- Nauky parochialnija, 1794, Nauky parochialnija na nedili i swiata uroczystija ciłoho roku..., 1794, Poczajów.
- PLUSZCZ Pawło, 1962, Do pytannja pro tak zwanu „prostu mowu” XVI–XVIII st. na Ukraini, w: Pytannja istorycznoho rozwitku ukrajins'koji mowy, Wydawectwo Charkiws'koho Uniwersytetu, Charkiw.
- Poslidowanije postryhu, 1750, Poslidowanije postryhu dwoju: W iskus, si jest' w małyj inoczeskyj obraz i wełykyj czyna iże w s'tych Oča nšzego Wasilija Welikaho sowerszennyj obraz, Jeże jest' k objetom inoczeskym, nyszczetje, posłuszanzjiju, czystotje samowolnoje ouserdje. W Obyteli Poczajewskoj..., Drukarnia OO. Bazylianów, Poczajów.
- Poslidowanije postryhu, 1793, Poslidowanije postryhu dwoju w iskus, si jest' w małyj inoczeskyj obraz i wełykyj czyna iże swiatych Otca naszego Wasilija Welikaho sowerszennij obraz..., Drukarnia OOO. Bazylianów, Poczajów.

- Pouczenije, 1745, Pouczenije o s[wia]tych tajnach o dobroditelech b[o]hosłow-
 skych, o zapowidech B[o]żjich, o zapowidech cerkownich, o hrichach,
 o kaznych y karach c[e]rkownich..., Drukarnia OO. Bazylianów, Uniów.
- RUSANIWS'KYJ Witalij, 2002, Istorija ukrajins'koji literaturnoji mowy, ArtEk,
 Kyjiw. Sobolewskij Aleksiej, 1907, Lekcii po istorii russkogo jazyka,
 Uniw. tip., Moskwa.
- Sobranije pryypadkow, 1722, Sobranije pryypadkow kratkoje i duch[o]wnym oso-
 bam potrebnije imjeszczeje w cebje nauku o sakramentach, o desati B[ż]
 jijych prykazaniach o prykazaniach cerkownych..., Drukarnia OO. Bazy-
 lianów, Supraśl.
- Sobranije pryypadkow, 1732, Sobranije pryypadkow kratkoje y duchownym oso-
 bam potrebnije..., Drukarnia OO. Bazylianów, Uniów.
- SZEWELOW Jurij, 2002, Istoryczna fonolohija ukrajins'koji mowy. Perekład z an-
 hlijs'koho wydannia Serhija Wakułka ta Andrija Danyłenka, Akta, Charkiw.
- TAZBIR Janusz, 1976, Próba określenia kultury szlacheckiej w Polsce przedroz-
 biorowej, w: Zofia Stefanowska, red., Tradycje szlacheckie w kulturze pol-
 skiej, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 7–36.
- USPIENSKIJ Boris, 1994, Kratkij oczerk istorii russkogo jazyka (XI-XIX stst.),
 Gnozis, Moskwa.

Joanna Getka

PROSTA MOWA W TEKSTACH O CHARAKTERZE RELIGIJNYM
 XVIII WIEKU

(Czyn jerejskiego nastawljenija, Poczajów 1776)

Streszczenie

Prosta mowa, czyli potoczny język mieszkańców ziem ruskich dawnej Rzeczypospolitej, jako język o nieuznanym statusie tylko sporadycznie pojawia się w tekstach drukowanych w XVIII wieku jako środek wypowiedzi literackiej, zwłaszcza w tekstach o charakterze religijnym. Pod tym względem drukarstwo bazylikańskie stanowi wyjątek. Bazylianie wydawali teksty w tym języku, prosta mowa pojawiała się również we fragmentach tekstów drukowanych z założenia w innych językach. Tego typu tekst stanowi źródło badań przedstawionych w niniejszym artykule. Propozycja analiza ma wskazać elementy prostej mowy na różnych poziomach języka w wydaniu poczajowskim z 1776 roku: *Czyn jerejskiego nastawljenija*. Tekst kierowany był do kapłanów w celu ułatwienia sprawowania posługi duchownej również wśród niewykształconych wiernych, co wyjaśnia przyczynę pojawienia się w nim elementów ruskojęzycznych. Prosta mowa wspólna dla przodków dzisiejszych Białorusinów i Ukraińców w postaci opracowanej była oczywiście w pewnym stopniu tworem sztucznym, ale jednak zróżnicowanym ze względu na jej „nasyconie” cechami miejscowej wymowy. W kontekście druków poczajowskich należy stwierdzić, że pier-

wiastkiem dominującym są tu gwary ukraińskie. Oczywiście, ze względu na różnice w czytaniu wybranych grafemów na białoruskim i ukraińskim obszarze językowym (na przykład grafemu *ѣ*) redaktorzy pozostawiali swoim czytelnikom furtkę do wymowy zgodnej z ich lokalną tradycją.

“PROSTA MOVA” IN TEXTS OF RELIGIOUS NATURE
FROM XVIII CT.

(*Чинь Іерейскаго наставленія*, Pochayev 1776)

Summary

“Prosta mova” – colloquial language of population of the eastern lands of the former Republic of Poland only occasionally appears in the printed texts in the eighteenth century. It is especially rare in texts of religious nature. In this regard, Basilian typography is an exception. “Prosta mova” as the language of printing, can be seen in texts and fragments of prints published by definition in other languages. This type of text is the subject of the analysis set out in this article. Numerous features of a living language that are visible at the level of phonetics and vocabulary are reflected in the analyzed *Чинь Іерейскаго наставленія*. Analysis of these features brings to the conclusion that the dominant element in the text, is the Ukrainian dialect. Of course, due to the different articulation of selected graphemes on the Belarusian and Ukrainian-speaking territories (eg. grapheme *ѣ*) editors left the pronunciation to the decision of their readers in accordance with the local tradition.

*Irena Jaros**

RÓŻNE OBLICZA TAUTOLOGII SŁOWOTWÓRCZEJ W POLSKICH GWARACH

VARIOUS FORMS OF DERIVATIONAL TAUTOLOGY IN POLISH DIALECTS

The subject of this article is a derivational tautology of nouns and adjectives in the Polish dialects and its causes.

Keywords: dialectology, word formation, tautological derivatives, noun, adjective

Słowa kluczowe: dialektologia, słowotwórstwo, derywaty tautologiczne, rzeczownik, przymiotnik

Odmianami polskiego języka etnicznego czy ogólnonarodowego, określanymi jako terytorialne, są dialekty i gwary, występujące na ograniczonym terenie polskiego obszaru etniczno-językowego, ukształtowane w toku rozwoju języka, których systemy charakteryzują się określonymi zespołami cech językowych [Dejna, 1998]. Geneza polskich dialektów ma związek z procesami osadniczymi przedhistorycznych plemion, warunkami fizjograficznymi, politycznymi i kulturowymi. Ich rozwój przez wiele wieków toczył się – w pewnym sensie – obok polszczyzny ogólnej. Ewolucja poszczególnych elementów systemów gwarowych następowała wolniej w stosunku do ogólnego wariantu języka, dając często rezultaty odmienne od niego i od innych gwar oraz ich ugrupowań. Pogłębiające się różnicowanie w wymiarze horyzontalnym i wertykalnym

* Zakład Dialektologii Polskiej i Logopedii, Instytut Filologii Polskiej i Logopedii, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Łódzki, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: irena.jaros@uni.lodz.pl

pozwoili określić dla poszczególnych dialektów zbiory charakteryzujcych je innowacji gramatycznych (fonetycznych, morfologicznych) i leksykalnych, ustalonych w rónnych epokach historycznych [zob. Dejna, 1994], stojcych w opozycji do cech innodialektalnych i cech języka ogólnego.

Narastajcy od połowy XX wieku wpływ języka ogólnopolskiego, uwarunkowany zmianami zachodzcyymi na polskiej wsi o charakterze ekstralingwistycznym, głównie społecznymi, zwiżzonymi między innymi z powszechnym dostępm do oświaty i wpływem mediów, spowodował powolny proces niwelowania zwłaszcza gramatycznych cech gwarowych i zastępowania ich elementami polszczyzny standardowej. Zmianom podlegało również słownictwo, które stanowi przedmiot badań słowotwórczych. Konsekwencją tych przemian jest bogactwo leksyki gwarowej, wynikajce zarówno z wewnętrznego zróżnicowania gwar i dialektów, jak i wpływu polszczyzny ogólnej, zaznaczajcego się na rónnych etapach ich rozwoju. Obok derywatów o proveniencji gwarowej, powstałych w dużej mierze w przeszłości, funkcjonuje w nich słownictwo motywowane, rejestrowane przez leksykony języka ogólnego, wchodzce z nimi w relacje synonimii słowotwórczej. Jej szczególnym przypadkiem jest zjawisko tautologii słowotwórczej, ujawniajce się na poziomie struktury derywatów. Problem ten, uznawany w opisach słowotwórczych polszczyzny ogólnej za marginalny [Puzyńska, 1978, s. 94], ściśle wiże się z funkcją formantu w wyrazie motywowanym. Obok jego podstawowej – strukturalnej funkcji, odnoszcej się do wszystkich aktów kreacji nowych wyrazów – w ujęciach strukturalistycznych zwykło się wskazywać jeszcze dwie funkcje: semantyczną oraz syntaktyczną, które decydowały o wyodrębnieniu derywatów mutacyjnych, modyfikacyjnych i transpozycyjnych. Formacje, w których formant pełnił jedynie funkcję strukturalną, zaliczone zostały do grupy derywatów tautologicznych, inaczej tożsamościowych, w których formanty „przekształcają podstawy w derywaty bez zmiany znaczenia i funkcji składniowej (por. *strona – stronica*)” [GWJP, s. 375]. Brak zmian o charakterze semantycznym wynika z parafrazy równej podstawie słowotwórczej, zaś wspólna funkcja składniowa decyduje o tożsamości części mowy. Inna cecha derywatów tautologicznych, wskazana przez Renatę Grzegorzczukową i Jadwigę Puzyńską [1979, s. 48], polegajca na ich większej w stosunku do podstaw złożoności formalnej, została zanegowana między innymi przez Iwonę Kaproń-Charzyńską [2007, s. 228] i Tomasza Kurdyłę [2002, s. 181], którzy zwrócili uwagę na możliwość interpretowania jako formacji tożsamościowych derywatów rzeczownikowych z formantami ujemnymi, np. *anarchia* obok *anarchizm*, *ekonomia* obok *ekonomika* [Kaproń-Charzyńska, 2005, s. 92], *matma* obok *matematyka*, *czwóra* obok *czwórka* [Kurdyła, 2002, s. 180].

W ostatnich kilkunastu latach problem tautologii słowotwórczej był przedmiotem dyskusji w opracowaniach z zakresu polskiego słowotwórstwa synchronicznego z uwagi na upowszechnienie się pojęcia pragmatycznej funkcji formantu, uwarunkowanej stylistycznie [zob. Nagórko, 2003, s. 225; Kaproń-Charzyńska, 2011; 2014; Kurdyła, 2015], w której określeniu ważną rolę odgrywa sytuacja i typ relacji społecznej między nadawcą i odbiorcą [Nagórko, 2003, s. 222–225]. Wypowiedzi językoznawców oparte na analizie derywatów uznawanych za tautologiczne, na przykład uwzględniającej ich kolokację leksykalną i konsytuację doprowadziły do powątpiewania w sens ich wyodrębniania w klasie wyrazów motywowanych [Michalewski, 2001; Nagórko, 2004, s. 8; Kaproń-Charzyńska, 2007, s. 232] lub wniosku o ich węższym zakresie, obejmującym derywaty należące do tej samej odmiany/stylu „o takiej samej jak ich podstawy charakterystyce semantycznej, pragmatycznej i kolokacyjnej” [Kurdyła, 2011, s. 89]. Znamienna jest tu wypowiedź I. Kaproń-Charzyńskiej, „że wyodrębnienie derywatów tautologicznych w klasyfikacji derywatów jest efektem pewnego etapu badań nad leksemami motywowanymi, etapu, w którym nie dostrzega się pragmatycznych a zwłaszcza stylistycznych funkcji formantów” [2007, s. 232]. T. Kurdyła [2011, s. 90], uwzględniając współczesną sytuację ludowych odmian polszczyzny, zwrócił uwagę na zmiany w zakresie pojmowania przez ich użytkowników derywatów synonimicznych wobec ich podstaw. Współcześnie leksemy motywowane, jeśli nie są zgodne z normą polszczyzny ogólnej, odczytywane są, jego zdaniem, albo jako gwaryzmy, albo archaizmy, a więc posiadają wartość stylistyczną, co ma wpływ na zmniejszanie się liczby derywatów, które można uznać za tożsamościowe.

W odróżnieniu od współczesnego języka polskiego derywaty tautologiczne w dużej liczbie charakteryzowały polszczyznę minionych wieków. Krystyna Kleszczowa, opisując staropolskie kategorie słowotwórcze rzeczowników [1998, s. 37], doliczyła się około 500 derywatów synonimicznych względem podstawy słowotwórczej¹. Największą liczbę wśród nich stanowiły formacje tworzone za pomocą formantów *-ec*, *-ek*, *-ica*, *-ka*, np. *zagoniec* obok *zagon*, *kozubek* obok *kozub*, *osesek* obok *oses*, *paniczek* obok *panicz*, *duszyca* obok *dusza*, *grzędka* ‘drażek’ obok *grzęda* [Kleszczowa, 1998, s. 44, 49, 106, 126], które we współczesnej polszczyźnie mogą posiadać znaczenie neutralne, np. *osesek* lub deminutywne, np. *paniczek* [por. Pastuchowa, 1994, s. 81–83; 2007, s. 127; Kaszewski, 2015]. Autorka *Staropolskich kategorii słowotwórczych i ich*

¹ Problem derywatów tautologicznych został zauważony także w opracowaniach poświęconych staropolskim czasownikom [zob. Janowska, 2003; Janowska, Pastuchowa, 2005].

perspektywicznej ewolucji [Kleszczowa, 1998] dokonała także próby wskazania przyczyn nadmiarowego tworzenia derywatów synonimicznych wobec ich podstaw, które w dużej mierze odnieść można także do materiału gwarowego.

Konstatacje językoznawców, dotyczące statusu derywatów tautologicznych w systemie słowotwórczym polszczyzny, stały się tłem dla omówienia zagadnienia ich funkcjonowania w ludowych odmianach języka, w których derywaty o funkcji strukturalnej były i są wskazywane dość często w odniesieniu do różnych kategorii części mowy [zob. Pomianowska, 1963; Chłodzińska-Świątecka, 1956, s. 25–26; 1972; Cyran, 1977; Ejsmunt-Wieczorek, 2011, s. 137–140; 2016]. Celem wypowiedzi jest ukazanie zagadnienia tautologii słowotwórczej w gwarach z uwzględnieniem różnych przyczyn tego zjawiska o charakterze gramatycznym (słowotwórczych i fleksyjnych), związanych z kształtowaniem się funkcji semantycznej poszczególnych formantów, ich produktywnością oraz wpływem na wyrazistość kategoriałną derywatów. Ponieważ obserwacja zmian w pojmowaniu przez użytkowników gwar prymarnych derywatów tautologicznych wynika między innymi z określenia ich aktualnej przynależności do różnych rejestrów stylowych (np. gwara – język ogólnopolski, archaizm – ekwiwalent współczesny) [zob. Kurdyła, 2011] i wymaga szczegółowych badań w zakresie ich wartościowania przez użytkowników gwary, zagadnienie to zostanie omówione w minimalnym zakresie, na który pozwala analizowany materiał.

Przykłady egzemplifikujące prezentowany problem to rzeczownikowe i przymiotnikowe formacje słowotwórcze, funkcjonujące w gwarach Polski centralnej, w granicach województwa łódzkiego, należące do różnych kategorii semantycznych, pozyskane z publikowanych źródeł leksykograficznych, to znaczy: *Słownictwa ludowego z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego* Karola Dejny [SL²], *Słownika gwary Domaniewka w powiecie łęczyckim* Mieczysława Szymczaka [Szym], opracowań monograficznych [Krupska-Perek, 1988; Jaros, 2009], kartoteki tak zwanego wielkiego *Atlasu gwar polskich* [KAGP³], a także z danych zgromadzonych przez pracowników i doktorantów

² Cytowany materiał pochodzi z punktów: 1, 1B, 1G, 2, 6, 6T, 10, 10M, 15, 15L, 15T, 19, 19J, 20J, 24, 24S, 28, 28D, 42B, 71, 72, 72D, 73, 74, 75, 75a, 76, 77, 78, 78a, 79, 80, 80a, 81, 82, 82a, 83, 83B, 84, 85, 86, 87, 87S, 88, 88a, 89, 90, 90P, 91, 92, 93, 93C, 96, 97, 98, 98S, 99, 100, 104, 114, 117, 121, zob. SL.

³ Są to punkty: 330: Bylice, gm. Grzegorzew, 331: Nowe, gm. Krośniewice, 335: Teofilki, gm. Grabów, 336: Pęcławice, gm. Piątek, 339: Spycymierz, gm. Uniejów, 340: Mętlew, gm. Góra św. Małgorzaty, 343: Tokary, gm. Kawęczyn, 345: Łagiewniki Nowe, gm. Zgierz, 348: Grabina, gm. Zadzim, 349: Kazimierz, gm. Lutomiersk, 352: Wąglczew, gm. Wróblew, 353: Gajewniki,

Katedry Dialektologii Polskiej UŁ w latach 2005–2007 podczas eksploracji terenowej w kilku wsiach⁴ omawianego terenu. Są to materiały gromadzone od połowy wieku XX do początków wieku XXI od informatorów urodzonych od końca XIX do lat trzydziestych wieku XX, którzy na co dzień posługiwali się gwarą, w niewielkim stopniu naznaczoną polszczyzną ogólną. Przy klasyfikowaniu leksemów motywowanych do grupy derywatów synonimicznych wobec podstaw brano pod uwagę zgodność semantyki wyrazu pochodnego ze znaczeniem wyrazu podstawowego i kolokacji leksykalnej wyrażonej w kontekście, a także jedność czasową funkcjonowania w gwarach, co było możliwe dzięki obserwacji par derywatów tożsamościowych dokładnie zlokalizowanych, pochodzących z tych samych źródeł.

Jedną z przyczyn tworzenia rzeczownikowych formacji synonimicznych wobec ich podstaw jest chęć wzmocnienia ich słowotwórczego znaczenia kategoriałnego ściśle związanego z semantyką leksykalną. W wyniku przyłączenia do podstaw sufiksów, które w sposób bardziej wyraźny wskazywałyby na znaczenie realne desygnatu powstały takie pary derywatów tautologicznych, jak np. *bartnia* obok *barć* ‘wydrążona w celach hodowli pszczół komora wewnątrz pnia drzewa’ (Chy)⁵, *chlewnia* obok *chlew* ‘pomieszczenie dla świń’ (SL), *browarnia* obok *browar* (SL), *gumnisko* obok *gumno* ‘część podwórza koło stodoły’ (SL), *kolnisko* obok *kolnia* ‘miejsce na podwórku do rąbania drzewa’ (SL), *trzęsawisko* obok *trzęsawa* ‘podmokły, bagnisty grunt’ (SL), *sapisko* obok *sap* ‘podmokły, bagnisty grunt’ (SL), *dzienik* obok *dział* ‘ziemia przypadła z po-

gm. Zduńska Wola, 354: Prawda, gm. Rzgów, 357: Chojne, gm. Sieradz, 358: Wypychów, gm. Buczek, 361: Dymki, gm. Lututów, 362: Chrzastawa, gm. Widawa, 363: Krzyżanów, gm. Wola Krzysztoporska, 366: Drobnice, gm. Osjaków, 367: Kamień, gm. Kleszczów, 370: Wierzbie, gm. Praszka, 371: Dylów Rządowy, gm. Pajęczno, 372: Kocierzowy, gm. Gomunice, 372D: Dziepółc, gm. Radomsko, 376: Prusicko, gm. Nowa Brzeźnica, 425: Dąbek, gm. Kłomnice, 575: Pniewo, gm. Bedlno, 580: Świeryż, gm. Łowicz, 701: Czatolin, gm. Łyszkowice, 702: Ruda, gm. Skierniewice, 706: Gzów, gm. Słupia, 707: Turowa Wola, gm. Kowiesy, 710: Kaletnik, gm. Koluszki, 711: Bogusławki, gm. Rawa Mazowiecka, 715: Małecz, gm. Lubochnia, 719: Gazomka, gm. Moszczenice, 720: Dęba, gm. Poświętne, 724: Stoczki, gm. Mniszków, 728: Podlubień, 733: Wąsosz, gm. Fałków, 737: Niedospielin, gm. Wielgomłyny.

⁴ Są to: Chojny, pow. wieruszowski (Chy), Domaniewice, pow. łowicki (D), Gzów, pow. łowicki (G), Popów, pow. łowicki (P), Słupia, pow. skierniewicki (S), Turowa Wola, pow. skierniewicki (TW), Zalew, pow. pabianicki (Z), Lubochnia, pow. tomaszowski (L).

⁵ Przytaczane przykłady, pochodzące ze źródeł opublikowanych, są lokalizowane za pomocą skrótów bibliograficznych (SL, Szym). Przy danych wyekscerpowanych z materiałów rękopiśmiennych podawane są albo skróty nazw miejscowości, z których pochodzą (zob. przypis 4.), albo w przypadku kartoteki *Atlasu gwar polskich* opatrzone są skrótem KAGP. Pełen wykaz punktów atlasowych, położonych na badanym terenie, znajduje się w przypisie 3.

działu' (SL). Przyrostki *-nia*, *-nik* oraz produktywny w gwarach między innymi w tworzeniu nazw pól (por. *żytnisko*, *jęczmienisko*, *pszeniczysko*, *kapuścisko* itp.) sufiks *-isko* intensyfikują znaczenie lokatywne.

Podobny motyw zadecydował o powstaniu wielu odrzeczownikowych formacji należących do kategorii nazw środków czynności. W celu uwydatnienia znaczenia instrumentalnego, do podstaw o realnym znaczeniu narzędzia, dołączane są produktywnie w polszczyźnie [zob. GWJP] sufiksy, tworzące przede wszystkim odczasownikowe derywaty mutacyjne. Model dewerbalnych nazw środków czynności miał niewątpliwy wpływ na powstanie formacji z sufiksami: *-arka*, np.: *gonciarka* obok *gont* 'wąska deseczka do pokrywania dachów' (SL), *-acz*, np.: *kieracz* obok *kierat* 'urządzenie do poruszania maszyn rolniczych za pomocą koni' (Jaros, 2009), *-nik*, np.: *bornik* obok *bor* 'przrząd do wiercenia' (SL), *plachetnik* obok *plachta* 'kawałek tkaniny, z której dawniej się siało' (Jaros, 2009), *sabatnik* obok *sabat* 'piec do pieczenia chleba' (SL, KAGP, Jaros, 2009), *-anka*, np. *luśnianka* obok *luśnia* 'nałożona na koniec osi podpórka kłonicy' (SL, Jaros, 2009), *-aczka*, np.: *krajzaczka* obok *krajzega* 'wielka piła w tartaku, która tnie kilka desek jednocześnie' (Jaros, 2009), *-dło*, np.: *kopydło* obok *kopyto* 'forma drewniana lub metalowa, służąca szewcowi do formowania i szycia butów' (Jaros, 2009). O tym, że przyrostek *-nik* mocniej odczuwany jest przez użytkowników gwary jako wykładnik funkcji instrumentalnej, świadczą przykłady jego rywalizacji z innymi sufiksami, na przykład w derywatach powstałych przez wymianę sufiksów: *wieśnik* obok *wiosło* (SL), czy *młotnik* obok *młotek* (Jaros, 2009).

Trudna do oceny pozostaje funkcja sufiksu *-qtko*, tworzącego w dużej części omawianych gwar⁶ nazwy istot młodych, np. *gąsiątko*, *jagniątko*, *kaczątko*, *kurczątko*, *koźlątko*, *kociątko*, *pisklątko*, *prosiątko*, *szczeniątko* od podstaw na *-ę* (*gęsię*, *jagnię*, *kaczę*, *kurczę*, *koźlę*, *kocię*, *pisklę*, *prosię*, *szczenię*). Na ogół formacje na *-qtko* są rozumiane przez użytkowników gwary jako formy o większym ładunku emocjonalnym, odnoszą je bowiem zazwyczaj do istot młodszych, mniejszych – tuż po urodzeniu, w opozycji do postaci na *-ę*, które niosą ze sobą neutralne znaczenie 'młodego osobnika', por. *pisklontko*⁷, *jak się wylęże*, *gęś jak piżo dostanie* (SL), *ptak ma młode pisklęta* (TW). Budują dla nich parafrazy typu:

⁶ W części północno-wschodniej badanego terenu, znajdującej się pod wpływem dialektu mazowieckiego, formacje na *-qtko*, oznaczające młode osobniki tuż po urodzeniu, tworzone są obecnie wprost od podstawowej nazwy zwierzęcia (np. *gąsiątko* 'młode gęsi' a nie: 'małe gąsię'), zaś nazwy osobników podrosłych powstają za pomocą formantu *-ak*, dając opozycje typu: *kaczątko* – *kaczak*, por. *kacontko to mały kacok* (P).

⁷ Przytoczone konteksty zapisano półfonetycznie.

małe kaczę, małe prosię, małe koźlą, malutkie kocię, małe szczenię, jagniątko to jagnię zaraz po urodzeniu itp. Starsze zapisy wskazują niekiedy na podwójne znaczenie formacji na *-ątko* – neutralne i deminutywne (zob. SL sv. *kurczątko*). Uwzględnienie kontekstów użycia obu form, zwłaszcza zapisanych w ostatnich kilkunastu latach, np. *niech to kociątko zostanie w chałupie* (SL), *dwa kociątka miała małe* (Z), *jagniątko, to się już ładni nie powi* (Z), *były tu u nas szczynięta; szczyniętko małe* (Z), pokazuje, że istnieją, choć niekiedy dość subtelne i nie do końca oczywiste, różnice stylistyczne między obiema formami. K. Kleszczowa, analizując materiał staropolski, w którym wystąpiły podobne pary derywatów, potraktowała formacje na *-ątko* jako tautologiczne wobec ich podstaw, widząc w procesie sufiksacji podkreślenie znaczenia leksykalnego podstawy i wzmocnienie ekspresji [Kleszczowa, 1998, s. 39, 43, por. Taszycki, 1961]. Przy ich powstaniu wskazywała także na przyczyny natury fleksyjnej, związanej z przechodzeniem rzeczowników r. nijakiego psł. deklinacji spółgłoskowej do deklinacji *-o-/-jo-*. Bardzo możliwe, że sufiks *-ątko*, również w omawianych gwarach, tworzył pierwotnie synonimiczne wobec podstaw derywaty o ogólnym znaczeniu niedorósłości, o czym świadczą nieliczne przykłady. Z czasem doszło jednak do jego bardziej szczegółowej specjalizacji w zakresie kreowania nazw istot tuż po urodzeniu w opozycji do neutralnych form na *-ę* i podrosłych z formantem *-ak*, co doprowadziło do zastąpienia wcześniejszej pary derywatów typu *cielę – cielak* [Taszycki, 1961, s. 246] triadą: *cielątko – cielę – cielak*.

Na uwagę zasługuje sufiks *-ina*, który tworzy w omawianych gwarach synonimiczne do podstaw derywaty o znaczeniu pojedynczego drzewa, np. *jodlina* lub *jedlina* obok *jodła* (Szym, SL), *olszyna* obok *olcha*, *olsza* (SL) *osiczyna* obok *osika*, *osica* (SL), *wierzbina* obok *wierzba* (SL). Występują one w tych samych znaczeniach i podobnych kontekstach (zob. SL). Wyjątkowa obfitość funkcjonujących w gwarach polskich nazw różnego rodzaju roślin, przede wszystkim drzew i krzewów, z formantem *-ina* // *-yna* (zob. także: *brzezina*, *leszczyna*, *orzyszyna* SL) kontynuuje stan staropolski [zob. Kleszczowa, 1996, s. 183]. Autorzy *Gramatyki historycznej języka polskiego* [GHJP, s. 211] uznali znaczenie sufiksu *-ina* w tego typu formacjach jako prymarne wobec równo-brzmiających nazw funkcjonujących w gwarach o znaczeniu zbiorowości, np. *dębina* ‘las dębowy’, *brzezina* ‘las brzozowy’, *olszyna* ‘las, zarośla olchowe’ oraz nazw drewna, np. *sośnina* ‘drewno sosnowe’. Obok nich w omawianych gwarach występują również takie formacje, jak *rogozina* obok *rogózie* ‘roślina rosnąca nad brzegami wód, której pędów używa się do plecenia koszyków’ (SL), *rokicina* obok *rokita* ‘krzew z rodziny wierzbowatych, którego pędy służą do wyrobów koszykarskich’ (SL), *luszczyna* obok *huska* ‘zewnątrzna, sucha

osłonka nasion zbóż lub cebuli' (TW) oraz *łęcina* obok *łęta* 'zwykle w pl., ło-
dygi ziemniaków' (Szym), których znaczenia syngulatywne wyodrębniły się
prawdopodobnie z form liczby mnogiej: *łuszczyny*, *łęciny*, *rogoziny*, *rokiciny*
[zob. Kleszczowa, 1996, s. 178; Grzegorzczkowska-Majewska, 1961, s. 170],
w których zazwyczaj występują.

Inną przyczyną przyłączania sufiksu niewnoszącego do derywatu nowego
sensu, może być dążenie do wyodrębnienia jednego ze znaczeń polisemicz-
nych leksemów podstawowych. Powstałe twory, wydawałoby się, że zbędne
w systemie językowym, porządkują używaną w gwarze leksykę, precyzując
jej zakres używania. Spośród wymienionych przykładów do tego typu dery-
watów tautologicznych należą, np. *kopydło*, którego podstawa *kopyto* ozna-
cza przede wszystkim zakończenie nogi zwierząt kopytnych, a w dalszej ko-
lejności 'drewnianą formę do szycia butów'; *plachetnik* powstały od wyrazu
plachta, dla którego znaczenie instrumentalne, związane z sianiem zboża jest
jednym z wielu, bowiem może służyć także do ścielenia łóżka, do noszenia
trawy lub siana, do przykrywania nóg furmana podczas jazdy wozem, konia
podczas postoju, konstruowania polowej kołyski itp. [zob. SL]; formacja *ga-
dzina* pochodzi od wyrazu *gad*, który może oznaczać zarówno drób (por. *got
idzie do żeru*, *got na podwużu*, *tylę godu mo* SL), jak i wszelkiego rodzaju
szkodniki, robactwo, a także w znaczeniu singularnym przedstawiciela gro-
mady kręgowców o skórze pokrytej łuskami; *łuszczyna* odpowiada tylko jed-
nemu znaczeniu podstawowej *łuski* 'osłonka ziarna lub cebuli', drugie odnosi
się do zewnętrznej warstwy skóry ryb. Innymi przykładami potwierdzającymi
ten mechanizm powstawania derywatów synonimicznych wobec ich podstaw
mogą być formacje *kapica* obok *kapa*, która ma wspólne z formacją sufiksalną
znaczenie 'surowa skóra na bijaku lub dzierzaku cepa' i różniące je, np.: 'na-
rzuta na łóżko', 'okap nad piecem', 'rondo kapelusza' (SL), *iglica* obok *igła*
'sosnowa szpilka na gałęzi' (SL).

Należy zwrócić uwagę, że puste semantycznie sufiksy, których rola polega
na wzmocnieniu realnego znaczenia leksemu, wiążą się z podstawami o szcze-
gólnych cechach. Są to bardzo często rzeczowniki zapożyczone, np. *bor* (z niem.
Bohr), *kierat* (z niem. Kehrrad), *krajzega* (z niem. Kreissäge 'piła tarczowa'),
browar (z niem. Brauerei) lub niejasnego pochodzenia, np. *gont*; należące do
historycznej leksyki, o nieczytelnych dla użytkowników gwary strukturach, np.
barć, *gumno*, *sap*, *kolnia* lub tylko dawnych cechach morfologicznych, np. *trze-
sawa*. Powstanie od nich derywatów synonimicznych za pomocą typowych dla
danej klasy semantycznej wykładników formotwórczych, znanych użytkowni-
kom gwary z serii innych podobnych tworów o wspólnej funkcji kategoriałnej,

powoduje ich urealnienie, wpisanie na nowo w system gwary w formie czytelniejszej, ułatwiającej ich semantyczną identyfikację.

K. Kleszczowa w pracy poświęconej staropolskim kategoriom słowotwórczym zwróciła uwagę na fakt, że „sufiksy jedynie strukturalne dołączane były przede wszystkim do leksemów jedno- i dwusylabowych” [1998, s. 44], co tłumaczy wyrównaniem liczby ich sylab po zaniku jerów. W tym widzi wyjątkową w polszczyźnie produktywność pustych semantycznie formantów z elementem *-k-*, tworzących zarówno derywaty od obcych podstaw, np. *kubek*, *haftka*, jak i rodzimych, np. *matka*, odgrywających znaczącą rolę w procesie kształtowania się naszego systemu fleksyjnego⁸. W omawianych gwarach, podobnie jak w innych na polskim obszarze etnicznojęzykowym [zob. Cyran, 1977, s. 100–101], dość dużo przykładów formacji tautologicznych charakteryzuje się pustym semantycznie sufiksem *-ak*. Są to przeważnie derywaty od podstaw jednosylabowych, np. *ciemak*, *ćmak* obok *ćma* ‘ciemność’ (SL, TW), *dziobak* obok *dziób*, *głazak* obok *głaz*, *kurak* obok *kur* ‘kogut’, *trepak* obok *trep* ‘but wydłubany w drzewie’ itp. (SL).

Z nieco innych przyczyn powstały w gwarach strukturalne derywaty przymiotnikowe. Wiązanie z przymiotnikami podstawowymi pustych semantycznie sufiksów wiąże się ze wzmocnieniem ich gramatycznej – adiektywnej funkcji. Zarówno źródła historyczne, jak i dialektalne [Karaś, 1959, s. 127–128; Kleszczowa, 2003, s. 35] dostarczają wiele przykładów tworzenia formacji synonimicznych wobec podstaw utworzonych przede wszystkim za pomocą pustego semantycznie sufiksu *-ny*. Przyczyn ich ustalenia należy doszukiwać się w wyjątkowej produktywności, żywotności w polszczyźnie formantu *-ny* – od najdawniejszych czasów po współczesność [zob. Kleszczowa, 2003, s. 35, 161; GWJP, s. 494]. Jako znamieny wykładnik derywatów przymiotnikowych, został wprowadzony do istniejących już leksemów, zwłaszcza tych niepodzielnych słowotwórczo, o zatartej budowie słowotwórczej lub charakteryzujących się niewyrazistym formantem paradygmatycznym *-i/-y*, by wzmocnić ich adiektywny charakter [por. Karaś, 1959, s. 132]. W gwarach Polski centralnej występują obok siebie formacje takie, jak: *biały* – *białny len* (SL, S, D), *gruby* – *grubny* (Krupska-Perek 1988), *gęsto* – *gęstno kasza* (L), *łakomy* – *łakomny człowiek* (SL), *ozime* – *ozimne zboże* (SL), *plone* – *plonne pole* ‘nieurodzajne’ (KAGP), *pszczeli* – *pszczelny miód* (SL, Szym), *syty* – *sytny człowiek* ‘najedzony’ (Chy),

⁸ Chodzi tu przede wszystkim o włączanie do polskiego systemu fleksyjnego derywatów powstałych od obcych podstaw oraz dążenie do jego uproszczenia poprzez zanik deklinacji spółgłoskowej.

szczery – *szczerny* (Szym). Sufiks *-ny* wiąże się także z podstawowymi przyimiotnikami utworzonymi za pomocą innych formantów, np. *-any*: *ceglany* – *ceglanny dom* (SL), *mydlane* – *mydlanne płatki* (Chy), *prosiانو* – *prosianno słoma* (KAGP), *skórzane* – *skórzanne buty* (SL), *słomiany* – *słomianny dach* (SL), *szklany* – *szklanny kubek* (KAGP). Rzadziej w funkcji strukturalnej występują inne sufiksy, np. *-isty*: *ploniste* obok *plone pole* ‘nieurodzajne’ (KAGP), *dolniste* obok *dolne miejsce* ‘nizinne’ (SL, KAGP); *-aty*: *plaskate* obok *plaskie pole* ‘płaskie’ (KAGP, L), *kraśniaty* obok *krasny* (S); *-any*: *konopniano* obok *konopno słoma* (SL, KAGP, B, Chy). Nie tyle wzmacniają one adiektywny charakter formacji, co podkreślają ich funkcję – charakteryzującą określaną desygnat.

W omawianych gwarach zanotowano także słowotwórcze formacje tautologiczne powstałe za pomocą sufiksu *-ki*. Jest to formant, który pewną żywotność zachował tylko w gwarach [por. Kleszczowa, 2003, s. 98], tworząc w nich przede wszystkim ekspresywa, np. *daleczki* ‘hipoc. od daleki’ (SL), *dłużki*, *dluczki* ‘intens. od długi’ (SGP, SL), *tyćki* ‘od *tyci*, bardzo mały’, *tylki* ‘od *tyli*, tak wielki’ [zob. Cyran, 1977, s. 107]. Materiał pochodzący z gwar Polski centralnej dowodzi funkcjonowania w nich formy *całki* obok *cały dzień* (SL). Znaczenia oraz konteksty nie potwierdzają jej ekspresywnego charakteru. O tym że sufiks *-ki* może nie wnosić do podstawy żadnego nowego znaczenia świadczą inne formy występujące w gwarach sieradzkich: *kobiecki* obok *kobiocy*, *kmiecki* obok *kmiocy* [zob. Krupska-Perek, 1988].

Wykorzystanie przykładów o podobnej chronologii występowania w mowie mieszkańców wsi badanego terenu, posłużyło do wskazania przyczyn ich powstania i warunków funkcjonowania. Należy zauważyć, że proces kreacji rzeczownikowych i przyimiotnikowych formacji tożsamy wobec wyrazów motywujących nie jest jednolity, warunkuje je często kilka czynników jednocześnie, czasami o różnym charakterze. Przy ich powstaniu wykorzystuje się różne techniki derywacyjne, o których wyborze decyduje między innymi jakość podstaw, ich cechy morfologiczne i prozodyczne oraz pochodzenie (obce lub rodzime). Występowanie w gwarach derywatów synonimicznych wobec ich podstaw łączy się przede wszystkim z heterogenicznym charakterem ludowej leksyki motywowanej. Gwary przechowują w dużej mierze słownictwo archaiczne, które funkcjonuje obok leksyki pochodzącej z języka ogólnopolskiego, mającego wpływ na kształtowanie się ludowych odmian polszczyzny na każdym etapie jego rozwoju. Różny czas ustalania się w gwarach słownictwa motywowanego implikuje między innymi zjawisko rywalizacji formantów. Proces stabilizowania się ich funkcji znaczeniowej ma z kolei odzwierciedlenie w zjawisku synonimii słowotwórczej, w tym również powstawaniu derywatów tau-

tologicznych za pomocą wykładników mocniej naznaczonych kategoriałnością o charakterze semantycznym (np. w odniesieniu do nazw miejsc czy środków czynności) i/lub gramatycznym (np. w przymiotnikach), zazwyczaj produktywnych w zakresie tworzenia konkretnych klas wyrazów. Niewątpliwie pewną rolę w powstaniu derywatów synonimicznych wobec swoich podstaw odegrało również dążenie do precyzji w zakresie oddawania za pomocą środków językowych poszczególnych znaczeń leksemów polisemicznych (np. *kopyto* – *kopydło*) lub pożyczek obcojęzycznych (por. *bornik* – *bor*), w których dodany formant mocniej wskazuje na pełnioną przez nazywany desygnat funkcję. Należy podkreślić, że w tworzeniu derywatów tożsamościowych znaczący wpływ miało zjawisko analogii słowotwórczej, które widać np. w rezultatach naśladowania odczasownikowych nazw narzędzi z formantami *-arka*, *-acz*, *-aczka*, *-nik* (por. odrzeczownikowe: *gonciarka*, *kieracz*, *krajaczka*, *plachetnik*). Zauważone zmiany w zakresie pojmowania prymarnie tautologicznych derywatów okazały się niewielkie, dotyczą właściwie jednego typu słowotwórczego, sufiksu *-ątko* i wiążą się z modyfikacją znaczenia tworzonych za jego pomocą formacji.

Obserwacja funkcjonujących w gwarach tautologicznych struktur słowotwórczych, odkrywanie przyczyn ich kreacji i – w miarę możliwości – zmian w zakresie ich pojmowania przez użytkowników gwary, mogą być interesujące w kontekście szerszego problemu redundacji w systemie słowotwórczym, która cechuje nie tylko ludowe odmiany polszczyzny.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- GHJP – KLEMENSIEWICZ Zenon, LEHR-SPLAWIŃSKI Tadeusz, URBAŃCZYK Stanisław, 1965, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- GWJP – GRZEGORCZYKOWA Renata, LASKOWSKI Ryszard, WRÓBEL Henryk, red., 1998, *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- KAGP – kartoteka *Atlasu gwar polskich*.
- SL – DEJNA Karol, 1974–1985, *Słownictwo ludowe z terenu województw kieleckiego i łódzkiego*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, (A–B) 1974, 20, s. 189–277; (C–D), 1975, 21, s. 135–290; tegoż: *Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” (E–J) 1976, 22, s. 135–268; (K), 1977, 23, s. 147–290; (L–M) 1978, 24, s. 149–274; (N–Ó), 1979,

25, s. 123–276; (Pa–Por) 1980, 26, s. 117–257; (Pos–R), 1981, 27, s. 129–281; (Sa–Sy) 1982, 28, s. 119–261; (Sz–U) 1983, 29, s. 83–233; (W), 1984, 30, s. 91–213; (Z–Ż), 1985, 31, s. 143–265.

Szym – SZYMCZAK Mieczysław, 1962–1973, Słownik gwary Domaniewka w powiecie łączyckim, cz. 1–8, Ossolineum – Wydawnictwo PAN, Wrocław.

BIBLIOGRAFIA

- CHLUDZIŃSKA-ŚWIĄTECKA Jadwiga, 1972, Budowa słowotwórcza rzeczowników w gwarach Warmii i Mazur, „Prace Filologiczne”, 22, s. 159–289.
- CHLUDZIŃSKA-ŚWIĄTECKA Jadwiga, 1956, Przymiotniki w gwarach Warmii i Mazur (Uwagi słowotwórczo-semantyczne), „Poradnik Językowy”, 1, s. 21–27.
- CYRAN Władysław, 1977, Tendencje słowotwórcze w gwarach polskich, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź.
- DEJNA Karol, 1994, Atlas polskich innowacji dialektalnych, PWN, Warszawa–Łódź.
- DEJNA Karol, 1998, Gwara i jej stosunek do innych odmian języka ogólnonarodowego, w: Sławomir Gala, red., Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź, s. 13–22.
- EJSMUNT-WIECZOREK Izabela, 2011, Derywaty czasownikowe w gwarach południowomazowieckich na tle odpowiedników innogwarowych, *Primum Verbum*, Łódź.
- EJSMUNT-WIECZOREK Izabela, 2016, Tautologia przedrostków werbalnych w gwarach, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 63, s. 5–16.
- GRZEGORCZYKOWA Renata, PUZYNNINA Jadwiga, 1979, Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- GRZEGORCZYKOWA-MAJEWSKA Renata, 1961, Kształtowanie się funkcji znaczeniowych sufiksu *-ina*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, 20, s. 163–172.
- JANOWSKA Aleksandra, 2003, O tautologicznych derywatach czasownikowych w staropolszczyźnie, w: Krystyna Kleszczowa, Joanna Sobczykowa, red., Śląskie studia lingwistyczne, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 151–156.

- JANOWSKA Aleksandra, PASTUCHOWA Magdalena, 2005, Słowotwórstwo czasowników staropolskich, Universitas, Kraków.
- JAROS Irena, 2009, Nazwy środków czynności w gwarach łączyczo-sieradzkich. Studium słowotwórczo-leksykalne, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- KAPROŃ-CHARZYŃSKA Iwona, 2005, Derywacja ujemna we współczesnym języku polskim. Rzeczowniki i przymiotniki, Wydawnictwo TOP KURIER, Toruń.
- KAPROŃ-CHARZYŃSKA Iwona, 2007, Kilka uwag o derywatach tautologicznych, w: Iwona Kaproń-Charzyńska, red., Studia nad słownictwem dawnym i współczesnym języków słowiańskich, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, s. 227–234.
- KAPROŃ-CHARZYŃSKA Iwona, 2011, Funkcja stylistyczna formantów słowotwórczych. Zarys problematyki, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 46, s. 57–69.
- KAPROŃ-CHARZYŃSKA Iwona, 2014, Pragmatyczne aspekty słowotwórstwa. Funkcja ekspresywna i poetycka, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- KARAŚ Mieczysław, 1959, O strukturach słowotwórczych typu *bialny, któryny* w języku polskim, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, 18, s. 113–135.
- KASZEWSKI Marek, 2015, Problem derywacji tautologicznej w obrębie kategorii pojęciowej *nomina instrumenti* w polszczyźnie XVI w., „Język Polski”, 95, z. 4, s. 342–353.
- KLESZCZOWA Krystyna, 1996, Słowotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- KLESZCZOWA Krystyna, 1998, Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- KLESZCZOWA Krystyna, 2003, Staropolskie derywaty przymiotnikowe i ich perspektywiczna ewolucja, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- KRUPSKA-PEREK Anna, 1988, Ludowe cechy słowotwórstwa przymiotników w gwarach centralnej Polski, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 34, s. 97–103.
- KURDYŁA Tomasz, 2002, Luksus słowotwórczy, czyli o tzw. derywatach tautologicznych i funkcjach tworzących je formantów, „Język Polski”, 83, z. 3, s. 178–187.

- KURDYŁA Tomasz, 2011, Jeszcze o derywatach tautologicznych, „LingVaria”, 6, s. 85–92.
- KURDYŁA Tomasz, 2015, Pragmatyka w klasyfikacji słowotwórczej rzeczownika, „LingVaria”, 1, s. 61–79.
- MICHALEWSKI Kazimierz, 2001, Dyskusyjne problemy słowotwórstwa opisowego, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 46, s. 81–89.
- NAGÓRKO Alicja, 2003, Zarys gramatyki polskiej, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- NAGÓRKO Alicja, 2004, Wstęp, w: Alicja Nagórko, Marek Łaziński, Hanna Burkhardt, Dystynktywny słownik synonimów, Universitas, Kraków, s. VII–XLV.
- PASTUCHOWA Magdalena, 1994, O pewnej funkcji sufiksu *-ek* w staropolszczyźnie, „Prace Językoznawcze. Studia Historycznojęzykowe”, 22, red. Alina Kowalska, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 78–84.
- POMIANOWSKA Wanda, 1963, Klasyfikacja rzeczowników odrzeczownikowych. Studium ze słowotwórstwa i geografii lingwistycznej, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- PUZYNINA Jadwiga, 1978, O relacjach derywatów do ich podstaw i peryfraz słowotwórczych, „Poradnik Językowy”, 3, s. 93–98.
- TASZYCKI Witold, 1961, Powstanie i rozwój rzeczowników typu *cielak*, w: tegoż, Rozprawy i studia polonistyczne, t. 2, Dialektologia historyczna i problem pochodzenia języka literackiego, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Kraków–Warszawa, s. 236–248.

Irena Jaros

RÓŻNE OBLICZA TAUTOLOGII SŁOWOTWÓRCZEJ W POLSKICH GWARACH

Streszczenie

W oparciu o materiał językowy, pochodzący z gwar Polski centralnej, zostało omówione zagadnienie tautologii słowotwórczej występujące wśród rzeczowników i przymiotników. Wskazano różne przyczyny tego zjawiska o charakterze gramatycznym (słowotwórcze i fleksyjne), związane z kształtowaniem się funkcji semantycznej poszczególnych formantów (np. tworzących nazwy miejsc i środków czynności), ich produktywnością (np. przymiotnikowy sufiks *-ny*), oraz wpływem na bardziej wyraźną funkcję kategoryjalną derywatów (por. *bornik*, *gonciarka*, *kopydło*). Zauważono zmiany w zakresie pojmowania prymarnie tautologicznych derywatów, które wiążą się z modyfikacją znaczenia tworzonych za jego pomocą formacji (np. *gąsiątko* – *gąsię*).

VARIOUS FORMS OF DERIVATIONAL TAUTOLOGY
IN POLISH DIALECTS

Summary

The author examined the issue of a derivational tautology of nouns and adjectives on examples from the dialects of Central Poland. Various causes of this phenomenon of a grammatical (derivational and flectional) character were indicated. Some of them were connected with shaping of semantic function of individual formants (e.g. those forming names of places and activity instruments), other with their productivity (e.g. adjective suffix *-ny*) and also with their influence on more distinct categorial function of derivatives (cf. *bornik*, *gonciarka*, *kopydło*). Some changes were observed in recognizing originally tautological derivatives that are connected with the modification of meaning of words formed with their help (e.g. *gąsiek* – *gąsiek*).

*Anna Kostecka-Sadowa**

**FUNKCJONOWANIE ZAPOŻYCZEŃ
WSCHODNIOŚLAWIAŃSKICH W ŚWIADOMOŚCI
UŻYTKOWNIKÓW GWAR Z MAŁOPOLSKI
POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ NA PRZYKŁADZIE
PRZYSŁÓWKÓW**

**FUNCTIONING OF EAST SLAVONIC BORROWINGS
IN THE USER AWARENESS OF POLISH SOUTH-EASTERN
LOCAL DIALECTS ON THE EXAMPLE OF ADVERBS**

In the article the author presents issues related to the regarding East Slavonic adverbs in Polish local dialects. The text focuses on the functioning of dialectal lexis in rural reality. I confined myself to East Slavonic adverbs and their functioning in the awareness of language users of the village.

Keywords: adverbs, Polish local dialects, East Slavonic languages, linguistic awareness

Słowa kluczowe: przysłówki, gwary polskie, języki wschodniosłowiańskie, świadomość językowa

Problematyka artykułu dotyczy badania stopnia znajomości wschodniosłowiańskich zapożyczeń leksykalnych w mowie mieszkańców Polski południowo-wschodniej. Skoncentrowano się na omówieniu przysłówek, gdyż liczba wszystkich zebranych wschodniosłowiańskich przekroczyłaby ramy tego opracowania. Celem artykułu jest zaprezentowanie zgromadzonego materiału oraz zweryfikowanie na jego podstawie stopnia znajomości zebranych jednostek leksykalnych i ich funkcjonowania w świadomości użytkowników języka wsi.

* Instytut Języka Polskiego, Polska Akademia Nauk w Krakowie, al. Mickiewicza 31, 31-120 Kraków; e-mail: annasadowa@op.pl

Podstawę materiałową opracowania stanowi *Słownik gwar polskich* oraz jego kartoteka znajdująca się w IJP PAN w Krakowie (dalej SGP). Stamtąd wyodrębniono 40 przysłówków o proveniencji wschodniosłowiańskiej, a następnie metodą swobodnej rozmowy odpytano badanych respondentów o ich znajomość czynną lub bierną. Przywoływany w artykule współczesny materiał pochodzi z następujących miejscowości południowo-wschodniej Małopolski: Wola Wielka, pow. lubaczowski (wieś liczy 542 osób); Narol-wieś, pow. lubaczowski (580 osób); Łukawica, pow. lubaczowski (321 osób); Chyże, pow. Tomaszów Lubelski (362 osoby); Wierzbie, pow. zamojski (391 osób).

Ograniczono się do wyrazów wschodniosłowiańskich poświadczonych głównie na całym wschodnim pograniczu kraju. Jeśli znane są one na innych terenach Polski, również podano ich geografę. Zatem są to przysłówki poświadczane przede wszystkim na Mazowszu oraz w Małopolsce.

Pewne niedostatki podstawy materiałowej wynikają ze specyfiki kartoteki SGP, która – co prawda – gromadzi słownictwo z całego polskiego obszaru dialektalnego, ale nie wszystkie regiony reprezentowane są równomiernie (bogaty zbiór wyrazów z Małopolski i Śląska, mniej liczny z Wielkopolski i Mazowsza). Na konkretnych przykładach zobaczymy, że wyrazy notowane w kartotece SGP tylko na Mazowszu, poświadczali badani przez mnie respondenci z Małopolski.

Badania prowadzono w latach 2015–2016. Pozyskany z kartoteki materiał badawczy został skonfrontowany z zasobem leksykalnym starszych i młodszych użytkowników języka wsi, respondentów trzech grup pokoleniowych¹. Ogółem w badaniach udział wzięło 180 osób, po 60 respondentów z każdego pokolenia². Ze względu na rozpatrywanie sytuacji językowej trzech pokoleń – dla uproszczenia – posłużono się określeniami odpowiednio: pokolenie starsze/pokolenie dziadków – pokolenie średnie/pokolenie ojców – pokolenie młodsze/pokolenie dzieci.

Dość często na eksploratora czyhają jednak różne pułapki. Nierzadko bowiem informatorzy przypisują wyrazowi pochodzenie dawne czy przestarzałe, gdy tymczasem używają danej nazwy w codziennej, nieoficjalnej (raczej nie-

¹ Przedziały pokoleniowe podano wg Jerzego Sierociuka: I. urodzeni przed rokiem 1920; II. urodzeni w latach 1921–1945; III. urodzeni w latach 1946–1970; IV. urodzeni w latach 1971–1995; V. urodzeni po 1996 roku [2003, s. 134]. Tu brałam pod uwagę tylko trzy pokolenia: II. urodzeni w latach 1921–1945; III. urodzeni w latach 1946–1970; IV. urodzeni w latach 1971–1995.

² Badani informatorzy z pokolenia II ukończyli tylko kilka klas szkoły podstawowej, z III pokolenia 14 osób ma ukończoną szkołę średnią, natomiast respondenci reprezentujący IV pokolenie wszyscy porzucali na wykształceniu średnim.

kontrolowanej) komunikacji. Zdarza się, że zapominają się i to, co uznali na początku rozmowy za stare, po jakimś czasie włączają do swobodnego toku wypowiedzi. Zazwyczaj jest tak w przypadku wyrazów postrzeganych jako wstydlive – wiejskie, zatem niedopuszczalne w towarzystwie osoby z zewnątrz, którą zwykle jest eksplorator. Dlatego, omawiając poszczególne przykłady, kładziono nacisk na potwierdzenie używania słownictwa przez najmłodszych respondentów.

Przy ustalaniu drogi zapożyczeń pomocą służyły polskie słowniki etymologiczne Aleksandra Brücknera, Franciszka Sławskiego, Wiesława Borysia oraz wschodniosłowiańskie: *Słownik etymologiczny języka rosyjskiego* (Этимологический словарь русского языка) Maха Vasmera (dalej Vasmer), *Słownik etymologiczny języka ukraińskiego* (Етимологічний словник української мови) pod redakcją Iwana Biłodida (dalej ESUM), *Etymologiczny słownik języków sławiańskich* (Этимологический словарь славянских языков. Праславянский лексический фонд) pod redakcją Olega Nikołajewicza Trubaczewa (dalej ESSJa). Korzystano również ze *Słownika języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego (dalej SDor), *Słownika języka ukraińskiego* (Словник української мови) pod redakcją I. Biłodida (dalej SUM), *Słownika języka ukraińskiego* (Словарь української мови) Borysa Hrinzenki (dalej Hrinzenko), *Słowników języka rosyjskiego* (Толковый словарь живого великорусского языка) Władimira Dala oraz Siergieja Ożegowa (dalej Dal; Ożegow), a także *Słownika gwar białoruskich* (Слоўнік беларускіх гаворак паўночна-заходняй Беларусі і яе пагранічча у пяці тамах) pod redakcją Józefy Mackiewicz.

Zajmowano się tylko formami gwarowymi oraz takimi, które w SDor opatrzone są kwalifikatorami *daw.*, *przestarz.* lub notowane w innym dodatkowym znaczeniu, pomijano zaś te bez kwalifikatora lub z kwalifikatorem *książk.*, np. *hen*, *het*.

Język zmienia się wraz z przeobrażającą się rzeczywistością. Obecnie na wsi stykają się dwa światy: tradycyjny – dawnych realiów i wyrazów oraz nowoczesny – z nowszym słownictwem. To one tworzą nowy wymiar kultury wiejskiej. Niezależnie od wieku użytkowników języka wsi, podstawowym środkiem komunikacji językowej w relacjach nieoficjalnych, a więc w środowisku domowym czy sąsiedzkim, jest gwara. Halina Kurek podkreśla, że „[...] gwara, jako kod macierzysty, jest naturalnym sposobem porozumiewania się mieszkańców wsi. Używanie gwary, języka nabytego w dzieciństwie, jest bowiem zawsze automatyczne i nie wymaga żadnego wysiłku ze strony interlokutorów” [Kurek, 2006, s. 53–57].

Zgromadzony materiał wskazuje, że najwięcej wschodnioslawizmów utrzymuje się na wschodnich terenach kraju – w Małopolsce wschodniej, na Lubelszczyźnie oraz Podlasiu. Wiele wsi na Podlasiu, leżących na pograniczu Rusi, Litwy i Polski, było przedmiotem stałych zatargów sąsiedzkich i terenem ciągłych wojen. Od XIV wieku rozpoczęła się intensywna kolonizacja tych terenów zarówno za strony Mazowszan, jak i Rusinów [Biernacka, 1966, s. 28]. Osadnicy wywodzili się z drobnej szlachty i chłopstwa. Często obok wsi szlacheckiej, której mieszkańcy byli wyznania rzymskokatolickiego, znajdowała się wieś zamieszkiwana przez ludność ruską, prawosławną. Mieszanie się ludności polskiej i ukraińskiej zaczęło się dopiero po pierwszej wojnie światowej, a na większą skalę po drugiej wojnie światowej.

Występuje zatem na tych terenach ścieranie się wielu elementów językowych: wpływ gwar mazowieckich i małopolskich na sąsiednie gwary ukraińskie, wpływ okolicznych gwar ukraińskich i gwar białoruskich na gwary polskie, w okresie zaborów wpływ języka rosyjskiego na gwary, obecnie wpływy języka literackiego na te gwary.

Gwary ukraińskie są w całej Lubelszczyźnie elementem rodzimym i starym. Dlatego gwary polskie, znajdujące się w wielostronnym sąsiedztwie ukraińskim, przejmowały od Ukraińców wiele cech językowych. Zatem wpływy ukraińskie w gwarach polskich na pograniczu kraju są najstarsze i najliczniejsze, dotyczą wszystkich działów gramatyki.

W językach słowiańskich istnieje bardzo żywotna kategoria przysłówków odprzymiotnikowych zakończonych na *-o* lub *-e*. „Przyjmuje się na ogół, że przysłówki te są rzeczownikowymi formami nom., acc. lub loc. przymiotników rodzaju nijakiego” [Śmiech, 1957, s. 61]. W językach południowo- i wschodniosłowiańskich zdecydowanie przeważa typ przysłówka z zakończeniem na *-o*, np. bułg. *strašno, radostno*; serb. i chorw. *dobro, zlo*; słoweńskie *strašno*; ros. *otliczno, nieczajanno, zabolitwo, žadno*; ukr. *staranno, pryludno, čemno, žarko, žalisno*. W językach zachodniosłowiańskich sprawa przedstawia się nieco inaczej, na przykład w czeskim mamy zdecydowaną przewagę form zakończonych na *-e*. W języku polskim, jak wiadomo, mamy formy na *-o* i *-e*: *wesoło, zimno, grubo, bogato, przyjemnie, pewnie*. Z powyższego wynika, że słowiańszczyzna dzieli się na dwa obszary różniące się pod względem stosowania zakończeń *-o* lub *-e*. Południowa i wschodnia część używa głównie zakończenia *-o*, zachodnia przede wszystkim *-e*, zaś język polski zajmuje miejsce pośrednie, gdyż stosuje oba te zakończenia.

W gwarach polskich na wschodnim pograniczu kraju przysłówkowy sufix *-o*, występujący często zamiast polskiego *-e*, jest ukraińskiego lub białoruskie-

go (na Mazowszu północnym) pochodzenia, np. *czuło, dziwno, fajno, straszno, wczesno* [por. Buczyński, 1967, s. 235]. Pisał o tym również Witold Śmiech: „Pisarze kresowi, Szymonowic, S. i B. Zimorowice, ulegając wpływom ukraińskim tworzyli często przysłowki odprzymiotnikowe z zakończeniem *-o* tam, gdzie w języku ogólnopolskim występuje *-e*, np. *pilno, rzewno, smaczno* itp. W *Krótkiej rozprawie* Reja znajdujemy takie na przykład przysłowki różne od dzisiejszych literackich: *bujno, dziwno, gotowo*. [...] W powieści J.I. Kraszewskiego *Komedianci* znajdujemy między innymi takie formy: *kwaśnie, daremno, gromadno, obojętno*” [Śmiech, 1957, s. 70–71]. „Warto także zaznaczyć, że występujące w języku literackim przysłowki z dwojakim zakończeniem mają zwykle inne specjalne znaczenie lub odcień znaczeniowy albo specjalną funkcję syntaktyczną, gdy kończą się na *-o*, co innego zaś mogą oznaczać, kiedy ich zakończeniem jest *-e*” [Śmiech, 1957, s. 74].

Jednakże językoznawcy zgodnie potwierdzają, że w dialektach polskich panuje o wiele mniejsza różnorodność typów przysłówkowych niż w języku ogólnopolskim [Śmiech, 1957; Chłudzińska, 1964].

Wschodni zasięg w gwarach polskich mają przysłowki z przyrostkiem *-ovato*: *slabowato, smutnowato, spokojnowato, sporowato, strasznowato, suchowato, thustowato*, na południowym wschodzie kraju występują pod wpływem ukraińskim, na północnym wschodzie – pod wpływem białoruskim [Buczyński, 1967, s. 234; Zdancewicz, 1966, s. 240]. Tworzone są one od podstawy przymiotnikowej, od przymiotników z sufiksem *-ovaty*, który oznacza osłabienie cechy wyrażonej w podstawie i odpowiada polskiemu przyrostkowi *-awy*. W samej Huszczy z okolic Białej Podlaskiej Mieczysław Buczyński naliczył ponad 50 przykładów takich przymiotników [1967, s. 234].

W kartotece SGP czternaście przysłówek z czterdziestu jest poświadczonych tylko na Mazowszu, zwłaszcza na jego wschodnich terenach. Badani respondenci z Małopolski południowo-wschodniej nie znali przytoczonych niżej wyrazów. Pod wpływem języków wschodniosłowiańskich znane są tam następujące przykłady: *biegom*³ ‘szybko, prędko’ (białos Kudz 136)⁴, *bitkom*⁵

³ Odpowiednikami w językach ruskich są ros. *бегом* ‘ts’ [Dal; Ożegow], ukr. *бігом* ‘ts’ [SUM]. Z psł. **běg-* [ESSJa 2: 58–59, 92–93; Słpsł. I 224–225, 245–246; ESUM I 191–192; Vasmer I 143].

⁴ Wykaz skrótów jest zamieszczony na końcu artykułu.

⁵ Z ukr., ros. *битком* ‘pelen, po brzegi’ [SUM; Dal; Ożegow]. Z psł. **biti* [ESSJa 2: 99–100; Słpsł. I 251–252; ESUM I 186–187; Vasmer I 169, 185; Sławski I 30].

‘pełen, po brzegi’ (białos Kudz 28, 133), *bosikom*⁶ ‘boso’: *Bosonoż obul sie i poszed bosikom* (Radziuszki suw, SPFS II 253, 254), (*na*) *ugad*⁷ ‘na chybił trafił’, *żalko*⁸ ‘żał’: *Zalko mu sie zrobiło ze to i zonka sie skuliła, i dzieci popłakują* (wys-maz PBTN III 69), *żarko*⁹ w znaczeniu ‘gorąco’ znane też na Śląsku. Na wpływ ukraiński wskazują przysłowki: *posupno*¹⁰ ‘posepnie, pochmurnie’: *Nie widzielim kilka dni słonecka, tak posupno biło* (Opęchowo ostroł), *potajku* oraz *potajkiem*¹¹ ‘tajemnie, tajnie’: *My chodzili potajku i gazety polskie cytali* (Huszczka biel-podl), *smtyko* oraz *szwydko*¹² oznaczające ‘prędko, żwawo’ (radz-podl PF VI 263), *wsieniutko*¹³ ‘wszystko’: *W Hajnófcie nie było mrozu, u nas popaliło wsieniutko!* (Budy biel-podl), *wsiudy*¹⁴ ‘wszędzie’: *Wsiudy chodził nocami, ale nie widział strachów nijakich* (Budy biel-podl) oraz z języka rosyjskiego lub ukraińskiego przysłówek (*ze*) *wsiem*¹⁵ w znaczeniu ‘całkiem, ze wszystkim’.

Przeprowadzone badania pokazały, że znajomość dwóch wyrazów, które w kartotece SGP poświadczono tylko na Mazowszu, potwierdzili wszyscy badani użytkownicy języka wsi w Małopolsce południowo-wschodniej. Są to: przysłówki *samo*¹⁶ w znaczeniu ‘akurat, właśnie’: *Mówił ojcowi, zeb kończyli, a ón*

⁶ W ros. *босиком* ‘boso’ [Dal; Ożegow], w ukr. *босяком* ‘ts’ [SUM]. Z psł. **bosъ(jь)* [ESSJa 2: 223–224; Słpsł. I 340; ESUM I 237; Vasmer I 199; Sławski I 39].

⁷ W ros. *на угад* ‘ts’ [Dal; Ożegow]. Z psł. **gadati* [ESSJa 6: 77–78; ESUM I 449; Vasmer I 381; Sławski I 247–248].

⁸ Ukr., ros. *жалко* ‘ts’ [SUM; Dal; Ożegow]. Z psł. **żalbъ* [ESUM II 186; Vasmer II 35; Brückner 661].

⁹ Ukr., ros. *жарко* ‘ts’ [SUM; Dal; Ożegow]. Z psł. **żarъ* [ESUM II 187; Vasmer II 35; Brückner 661–662]. Na Śląsku oraz Mazowszu wschodnim poświadczony jest leksem znany językom wschodniosłowiańskim: w *Słowniku staropolskim* przysłówki *żarko* poświadczony jest w znaczeniu ‘szybko’. Natomiast badani respondenci kilku wsi małopolskich wyrazu tego używają na określenie gorącej potrawy.

¹⁰ Odpowiednikiem ogólnopolskim jest leksem *posepnie*. Tutaj natomiast zachowana jest wschodniosłowiańska fonetyka, ukr. *nocynutu* oznacza ‘zachmurzyć się, zasępić’ [SUM].

¹¹ W ukr. *потаємно, потайки, потайком* ‘ts’ [SUM; Hrinchenko III 375]. Z psł. **tajiti* [ESUM V 503; Vasmer IV 11].

¹² Wyraz *smtyko* jest zapewne przekręceniem ukraińskiego przysłówka: *швидко* w podobnym znaczeniu ‘szybko, prędko’ [Hrinchenko IV 489; SUM].

¹³ Pochodna od przymiotnika *wsieńki* ‘cały, wszystek’: *Powitucha powiła wsieńkie zboże* (Budy biel-podl), powszechnego w języku ukraińskim: *всенький* ‘cały, wszystek’ [SUM].

¹⁴ Ukr. *всюди* ‘ts’ [SUM]; ros. *всюду*, ros. gw. *всюды* ‘ts’ [Dal; Ożegow]. Z psł. **vьsq-du*, **vьsq-dě* [ESUM I 435; Vasmer I 364].

¹⁵ W słownikach języka ukraińskiego: *зовсім* ‘całkowicie, do cna’ [SUM; Hrinchenko II 176], w ros. *совсем* ‘ts’ [Dal; Ożegow].

¹⁶ W ukr., ros. *само* ‘akurat’ [SUM; Dal; Ożegow]. Z psł. **samъ* [ESUM V 171, 172–173; Vasmer III 551–552; Brückner 480].

gada, ze tera samo najlepsza pora (Huszcza biał-podl; Maz wsch) oraz przysłówki *kudy*¹⁷ oznaczający ‘gdzie, gdzie tam’: *Kudy mu do niégó!* (Wysocze os-maz); *Kudy jem do nas* (białos Kudz 159; Huszcza biał-podl; suw PKPJ II 2 s. 47). Przykład ten znany jest pokoleniu najstarszemu i średniemu, natomiast młodszy respondenci używają go jedynie w celach żartobliwych: *Kudy on tam pójdzie!* Nacechowanie tego przysłowka uwydatnia raczej intonacja niż kontekst wyrazowy.

Kolejne dwa przykłady wskazują na rozbieżność semantyczną lub fleksyjną w zależności od miejsca ich występowania: na Podlasiu znany jest leksem *czutko* ‘o sposobie spania: czujnie, lekko’: *Ja cutko śpie, to was uóbudze* (Rosochaty Róg suw; aug K I 291; SGP V 217), podczas gdy w tym znaczeniu w Małopolsce wschodniej do dziś funkcjonuje przysłówek *czutno*¹⁸: *Moja mama czutno śpi, Zaraz wszystko usłyszysz* (Krzywowola chłm Wisła VI 862; Horodyszcze włód; Mp wsch SGP V 217).

Przysłówek *krugiem* w znaczeniu ‘ciągle’ poświadczony jest w powiecie biłgorajskim (Kocudza bił), natomiast *krugom* oznacza ‘dookoła’ na Mazowszu północnym i wschodnim: *Zawierucha krugom miele* (Kadzidło ostroł; białos Kudz 158; suw PKPJ II 2 s. 47). W powiecie łęczyckim leksem *krugom*¹⁹ to ‘szybko, ostro, prędko’: *Krugom poleciały na wieś* (łącz PJPAN 41 s. 431). Leksem *krugiem* znany już tylko najstarszym badanym użytkownikom języka wsi.

Wiele jest wyrazów wschodniosłowiańskich występujących na większym obszarze kraju, wspólnych dla Mazowsza oraz Małopolski, czasem sięgających w głąb kraju po Wielkopolskę czy Kaszuby.

Niemal powszechnie znany jest w gwarach polskich przysłówek *chutko*²⁰ występujący w kilku znaczeniach. W Małopolsce południowo-wschodniej, na

¹⁷ Jest to zapożyczenie z języka ukraińskiego: *кyду* ‘gdzie, gdzie tam’ [SUM; Hrinchenko II 319], odpowiednikiem w języku rosyjskim jest wyraz *кyда* [Dal; Ożegow]. Z psł. **кьде* ‘gdzie’ [ESSJa 13: 173–174; 12: 46–47, 53]; psł. **кqды, *кqда* (a to z psł. *кь* oraz części *-dy, -da*) [ESUM III 123; Vasmer II 399; Sławski II 125; Brückner 225]. Mieczysław Buczyński wskazuje na wpływ języka ukraińskiego [1967, s. 240].

¹⁸ Wyrazy te poświadczone są również w słownikach języka ukraińskiego: *чутко, чутно* ‘ts’ [SUM; Hrinchenko IV 479]. Z psł. **čutьkь(jь)* ‘uważny, z wyostrzonym zmysłem, ostrożny’ [ESSJa 4: 136]; psł. **čutьnь(jь)* [ESSJa 4: 137] od psł. **čuti* ‘czuć, zauważać, uznawać, chronić, pilnować’ [ESSJa 4: 134–135; Słpsł. II 295–297; ESUM VI 358–359; Vasmer IV 390; Sławski I 127; Brückner 87].

¹⁹ Ukr., ros. *кpyгом* ‘wszędzie, ciągle, całkowicie’ – przysłówek; ‘naokoło’ – przyimek [SUM; Dal]. Z psł. **krugь* [ESSJa 13: 25–27].

²⁰ W języku ukraińskim *хутко* oznacza ‘szybko, migiem, gwałtownie, zwinnie, żwawo’ [SUM]. W psł. przymiotnik **хutькьjь* utworzony od psł. **хutь*, pozostającego w związku z **хotěti* [ESSJa 8: 118; ESUM VI 224; Vasmer IV 286; Sławski I 88].

Podlasiu, Mazurach i Warmii, na Kociewiu, Kujawach i Kaszubach używany jest w znaczeniu 1. ‘prędko, zwinnie, żwawo’: *Nuo, ty sie chutko zbiraj dó drugi* (Siennica Różana kras); *Pojechali chutko do lekarza. Chutko go wisłalim* (Gaj n-miej; Mp pd-wsch, Podl, Mr i Wr, Kuj, Koc, Kasz S II 59; SGP IV 144); poza tym na Kaszubach znany również jako 2. ‘chętnie, ochoczo’: *Uon robi chutko* (Kasz LPW I 291; Chełmiń Krasn 300) oraz 3. ‘wcześnie, zaraz, wkrótce’: *Ten zegar jidze za chutko* (Kasz S II 60). Młodsze pokolenie informatorów z Małopolski południowo-wschodniej nie zna już tego leksemu.

W Małopolsce północnej i wschodniej oraz na Mazowszu poświadczony jest przysłówek *ciut*²¹ oznaczający 1. ‘niewiele, odrobinę’: *Te grzyby ciut grubsijsze wiancy tygo miansa majo* (Uchacze gar; Mp pn i wsch, Maz SGP IV 445) oraz 2. ‘zaledwie’: *Ciut świt – jak sie tylko zacznie rozwidniać* (Stare Kręgi pułt; Maz SGP IV 445). Znajomość tego leksemu w mowie młodszych użytkowników języka wsi potwierdzają badania przeprowadzone w Małopolsce południowo-wschodniej. SDor notuje wzmocnione *ciut-ciut* pot. ‘niewiele, odrobinę’ z rosyjskiego.

Kartoteka *Słownika gwar polskich* notuje przysłówek *jakraz*²² w Małopolsce północnej i wschodniej oraz na Mazowszu wschodnim w znaczeniu ‘akurat, właśnie’: *Jakroz dwunasto dochodziła* (Szczuczki puław; Mp pn, Maz wsch), znany również w języku ukraińskim: *якраз* ‘akurat, właśnie’ [CYM]. Znajomość tego wyrazu potwierdzają zarówno starsi, jak i młodszy użytkownicy wsi małopolskich.

W Małopolsce wschodniej oraz na Mazowszu odnotowano przysłówki *kuczno* oraz *skuczno*²³ w znaczeniu ‘tęskno’: *Czy ci nie kuczno do domu?* Janki Młode ostroł; *Zawołam was, bó mi skuczno* Zawada zam; (olsz, chłm; olsz, giż SGOWM III 372; Wr Bar 76; Maz PorJ 66 s. 70; Maz; tom-lub PF IV 248; Sławatyczne włod; Miłkowice-Maćki siem; Dobrzyniewo biało). Młodszy użytkownicy badanych wsi już nie znają przytoczonych tu przysłówek.

²¹ Leksem ten znany jest również w języku ukraińskim oraz rosyjskim: *чуть* pot. ‘ledwo’ [SUM; Dał; Ożegow]. Z psł. **čuti* ‘uświadamiać, odczuwać, doznawać wrażeń, pilnować’. Pożyczka z języka rosyjskiego, w którym znaczenie ‘zaledwie’ powstało w wyniku zmiany semantycznej formy bezokolicznika czasownika *czuć* ‘odczuwać’ [ESUM VI 359; Vasmer IV 387].

²² Jest to połączenie psł. **ako* : **jako*? [ESSJa 1: 64–65] oraz **razь* [ESUM V 15, VI 540–541].

²³ Poświadczają te wyrazy słowniki języków wschodniosłowiańskich: ukr., ros. *кучно, скучно* ‘tęskno’ [SUM; Hrinchenko IV 147; Dał; Ożegow]. Z psł. **kučiti* (*se*) ‘krzyczeć, wołać’ [ESSJa 13: 80–81; ESUM III 168; Vasmer II 438; Sławski III 315].

Na całym pograniczu wschodnim kraju używany jest wyraz *pośle*²⁴ w znaczeniu ‘po, dalej, w ślad za czym’: *Ju wypoceła pošle podróży? Kosić to musi bedziem pošle niedzieli, bo esce zyto ziyłone* (Huszczka biał-podl); *Śmierdzi pošle tej wódki* (Huta chłm); *Melli w żarnach, pošle w młynie* (Pawłow chłm); *Pošle tego kupilimy krove. Tam wsistko, nicego nie ostało, pošle wojny nawet kamienie popękane byli* (Bilwinowo suw; wys-maz, białos Kudz 182; suw PorJ 56 s. 74; wys-maz PF IV 861; *pošla tego* ‘później’ Kras PF V 847). Wszyscy badani respondenci potwierdzili znajomość tego wyrazu. Max Vasmer podaje ten przykład jako typowy dla języków wschodniosłowiańskich i bułgarskiego [1986, s. 414].

W gwarach małopolskich oraz mazowieckich poświadczony jest leksem *składno*²⁵ oznaczający ‘zręcznie’: *Składno mu to nawet sło* (Budzewice opocz; Maz PorJ 66 s. 70), który w języku ogólnopolskim ma swój odpowiednik w postaci *składnie* [SDor]. Młodsze pokolenie badanych użytkowników gwar twierdziło, że nie używa już tego przysłówka, podczas gdy kilka razy słyszałam użycie tego wyrazu w rozmowie ze swoimi starszymi członkami rodziny.

W gwarach małopolskich oraz mazowieckich poświadczony jest leksem *taki*²⁶ w znaczeniu ‘jednak, mimo wszystko, przecież’: *Chowałeś przede mną, a taki znalazłem* (Baciki Średnie siem); *Taki troche powietrza ydzie tym oknem. Taki sie troche rozpalilo* (Huszczka biał-podl; Mp pn-wsch, Maz pd-wsch K V 380), który w SDor jest oznaczony kwalifikatorem *regionalny*. Znajomość tego wyrazu poświadczają również badani respondenci reprezentujący trzy pokolenia z kilku wsi Małopolski południowo-wschodniej. Notuje go również SW VII 11 u pisarzy pochodzących z Kresów. Mieczysław Buczyński podaje wyraz jako pożyczkę ukraińską [1967, s. 246].

W gwarach małopolskich, mazowieckich oraz na Pomorzu używane są przysłówki *troszki, troszeczki*²⁷ ‘odrobinę, niewiele’: *Żebi te bóti byli troszki wianksze, tobi było dobrze* (Pięćmorgi świec; Mp, Maz wsch, Pom pd), które

²⁴ Znany jest on również językom wschodniosłowiańskim: ros. *носле* ‘ts’ [Dal; Ożegow]; w ukr. *нісля* ‘ts’ [SUM; Hrinczenko III 188]. Z psł. **poslě*, a to z wcześniejszego *poslěbъ* ‘śladem za’ [ESUM IV 414–415; Vasmer III 339–340, II 414].

²⁵ Odnotowany przykład w gwarach znany jest w języku ukraińskim oraz rosyjskim: *складно* ‘ts’ [SUM; Dal; Ożegow]. Z psł. **klasti* [ESSJa 9: 187–189; ESUM II 455; Vasmer II 244; Sławski II 252–254].

²⁶ Słowniki języka ukraińskiego notują ten wyraz: *маки* ‘jednak’ [SUM; Hrinczenko IV 243]. Z psł. **tako*, **takъ* [ESUM V 504; Vasmer IV 12; Brückner 564].

²⁷ Ukr. *трошки, трошечки, трішки, трішечки*; gwarowe ukr. *трошкі, трошечкі, трішкі, трішечкі* [SUM; Hrinczenko IV 285, 287–288]. Z psł. **troxa* (*trъxъ*) [ESUM V 652–653; Vasmer IV 107; Brückner 576].

swoją fonetyką nawiązują do form ukraińskich. Leksemy te znają i używają ich do dziś wszyscy badani przeze mnie mieszkańcy kilku wsi małopolskich.

Wschodniosłowiańska forma *wsio*²⁸ ‘wszystko’ jest bardzo rozpowszechniona w Małopolsce oraz na Mazowszu, ma często charakter ekspresywny, co uwidatnia raczej intonacja niż kontekst wyrazowy [Chłudzińska, 1964, s. 138–139; Buczyński, 1967, s. 248]: *Wsio napuszczają, żyby lóna wyszła* (Zawada zam); *Wsio do pospólstwa* (Barczewko olsz). Używanie tego leksemu potwierdzają również badani respondenci reprezentujący trzy pokolenia.

Geografia kolejnych przysłówków z języków wschodniosłowiańskich ogranicza się tylko do Małopolski. Wiele z nich znanych jest już tylko starszemu i średniemu pokoleniu użytkowników języka wsi, na przykład leksemy *hoda*, *hody*²⁹ w znaczeniu ‘trudno’: *Hody przypomnóć* (Giełczew kras; Mp wsch); *charaśnie, charaśno* 1. ‘dobrze’: *Niestraśnie charaśnie* (myślen PJPAN 11 s. 213; krak jw; Mszana Górna lim); i 2. ‘szybko, prędko’: *Charaśnie iść* (Mszana Górna lim); oraz wyraz *niecharasznie*³⁰ oznaczający ‘źle, niedokładnie, nieporządnie, nieodpowiednio’: *To niecharaśnie zrobione. To niecharaśnie – nie bardzo mi odpowiada* (Hyżne rzesz); *Niecharaśnie my to zrobili* (myślen PJPAN 11 s. 213; krak jw.; Mszana Górna lim); *pokil*³¹ w znaczeniu ‘dopóki’: *Pokil nie zajedzie* (wad, n-sąd Wisła VII 120; gwarowe SW IV 494); *slychno* oraz *slyszno*³² poświadczone w dwóch znaczeniach: 1. ‘słysać’: *Slychno, że gorzy będzie* (Giełczew kras); *Co tu waju slychno?* (Krzemień kraś; Mp) i 2. ‘czuć’: *Niby slychno czymś* (Korców bił; Mp

²⁸ W ros. *всѣ* ‘ts’ [Dal; Ożegow]; ukr. *все, усе* ‘ts’ [SUM; Hrinchenko IV 354]. Z psł. **vьsb < *vьxb* [ESUM I 365; Vasmer I 304–305; Brückner 635–636].

²⁹ Słowniki języka ukraińskiego notują: *zodi* pot. ‘dość, koniec, basta; niemożliwie, nijak’ [SUM; Hrinchenko I 298]. Z psł. **godě* (od **godь* ‘czas’ oraz przysłówkowe *-ě*) [ESSJa 6: 187, 191–192; ESUM I 544–545; Sławski I 307]. Niestety, młodsze pokolenie badanych użytkowników gwary nie używa już tego wyrazu, natomiast potwierdza jego funkcjonowanie w mowie rodziców i dziadków.

³⁰ Prawdopodobnie pochodzi z ukraińskiego *нехороше* ‘nieporządnie, niegodnie, brzydko, źle’ lub rosyjskiego *нехорошо* ‘źle’ [Dal; Ożegow]. Pochodzenie wyrazu do końca niejasne, możliwe, że z psł. **xoroštь* ‘piękno, przyjemność’ (a to z psł. **xorъjь* ‘ciemny, czarny’) [ESSJa 8: 80; ESUM VI 203; Vasmer IV 267].

³¹ W języku ukraińskim: *поки*, pot. *покиль* ‘ts’ [SUM]. W wyrazie *poki* jest to ściągnięcie **po kьu* ‘jaki’ [ESUM IV 482; Vasmer III 304; Brückner 682]; natomiast *pokil* z psł. **po kolě* (**po koli*), *kolь, koli* ‘kiedy’ [ESUM IV 482; Vasmer II 290].

³² W ukr *слух* ‘słuch, rozgłos’ [SUM]; w ros. *слыхно, слышно* ‘słysać, czuć’ [Dal; Ożegow]. Z psł. **slyxati, *slyšati < *slyšēti, *slyxb*, por. też **sluxati, *sluštati < *slušēti, *sluxb* [ESUM V 301; Vasmer III 680; Brückner 502].

wsch) oraz nawiązujące do form ruskich przysłowki *wže, uže*³³ ‘już’ (Bart-Mazur 84).

Kilka przysłówków jest znanych i używanych przez wszystkich (również młodszych) informatorów badanych wsi. Są to: przysłówki *zajedno*³⁴ ‘ciągle’: *Zajedno mu gádám, żeby do ni nie chodzioł* (Bóbrka kroś; Mp wsch); *nieuhajnie*³⁵ w znaczeniu ‘nieporządnie, niechlujnie’: *Tak to zrobiła nieuchajnie* (Wola Wielka; zam PF V 806); *do tych pór*³⁶ ‘dotychczas’: *I tego syna do tych pór nie ma* (Orchówek włod; Mp pn), a także wyrazy *poprzódy* ‘przed’, *poprzedzi* oraz *poprzód*³⁷ w znaczeniu ‘przedtem, wpierv’: *Jakbyś ty miał umrzyć, to ja by wólala pórzody* (Jacnia zam); *Ón poprzód zaleciał, jak ona przyleciała* (Białowola zam).

Z czterdziestu przysłówków wyekscepowanych z kartoteki SGP, a potem skonfrontowanych z użytkownikami języka wsi najwięcej przysłówków, bo aż osiemnaście, są to leksemy zakończone na *-o*: *charaśno, chutko, czutko, czutno, kuczno, skuczno, samo, składno, slychno, smytko, szwydko, posupno, wsio, wsieniutko, wsiudy, zajedno, żalko, żarko*. Trzy przysłówki wschodniosłowiańskie zakończone na *-e*: *niecharasnie, nieuchajnie, pośle*. Kolejne cztery leksemy utworzone są według modelu wschodniosłowiańskiego i zakończone na *-om*: *biegom, bitkom, bosikom, krugom*, następane trzy przybierają zakończenia na *-em*: *krugiem, potajkiem, ze wsiem*.

Wiele wyrazów ogranicza się tylko do wschodnich obszarów kraju, lecz kilka jest poświadczonych również w Wielkopolsce czy na Kaszubach, na przykład: *chutko, ciut, troszki/troszczki, wsio*.

Z zebranych przysłówków aż piętnaście występuje tylko na samym Mazowszu: *biegom, bitkom, bosikom, czutko, posupno, potajkiem, potajku, smytko, szwydko, na ugad, ze wsiem, wsieniutko, wsiudy, żalko, żarko*.

Czternaście przykładów znanych jest w całym wschodnim pasie kraju – są one poświadczone zarówno w gwarach mazowieckich, jak i małopolskich:

³³ Ukr. *вже, уже* ‘już’ [SUM]; ros. *уже* ‘ts’ [Dal; Ożegow]. Z psł. **juže < *ju že* [ESUM VI 22–23; Vasmer II 39, IV 151–152; Sławski I 597–598; Brückner 210].

³⁴ Ukr.: *заодне, заодно* ‘razem, wspólnie, jednocześnie’ [SUM]. Z psł. **edinь, *edьnь* [ESSJa 6: 11–13; ESUM IV 159; Vasmer II 9, 134–135, III 122; ESBM 1: 83; Sławski I 544].

³⁵ Ukr. *неохайно* ‘ts’ [SUM]. Z psł. **xati, xajati* ‘czyścić, opiekować się, łajać, ganić’ [ESSJa 8: 11–12; ESUM IV 239, VI 161–162; Brückner 359–360].

³⁶ Dokładny odpowiednik notowany jest w słownikach języka ukraińskiego: *do mux nip* [SUM], natomiast w SDor jest to przysłówki *do tej pory*.

³⁷ W SDor *poprzód* ‘naprzód, przedtem, wpierv’ (jako *daw.*). W języku ukraińskim: *noneped, nonepedy* ‘przedtem, najpierw, wcześniej’ [SUM]. Z psł. **perdь* [ESUM IV 340, 340–341; Vasmer III 237; Brückner 442].

chutko, ciut, jakraz, krugom, kuczno, skuczno, kudy, pośle, samo, składno, taki, troszkiltroszczki, wsio.

W gwarach małopolskich poświadczonych jest dwanaście leksemów: *czutno, hody, krugiem, niecharasznie, nieuhajnie, pokil, poprzed/poprzódy/poppródzi, do tych pór, słychno, słyszno, wży/uże, zajedno.*

Badania przeprowadzone na wschodnich terenach Małopolski pokazują, że z dwudziestu sześciu przysłówków o proveniencji wschodniosłowiańskiej, odnotowanych i występujących w gwarach małopolskich, znanych pokoleniu starszemu, ponad połowa, bo aż czternaście jest używanych nadal w mowie młodszych użytkowników języka wsi. Są to *ciut, czutno, jakraz, kudy, nieuhajnie, pośle, poprzed/poprzódy/poppródzi, do tych pór, samo, składno, taki, troszkił troszczki, wsio, zajedno.* Badani respondenci nie mają świadomości, że używane przez nich przysłowki mają proveniencję wschodniosłowiańską.

Zdarza się, że ruskie formy przysłówków mają czasem charakter ekspresywny, co jest uwydatnione raczej intonacyjnie niż poprzez kontekst wyrazowy, na przykład: *kudy* ‘gdzie tam’ oraz *wsio* ‘wszystko’.

Nie wszystkie wymienione wyżej przysłowki zostały zapożyczone wprost z gwar ukraińskich czy z języka rosyjskiego. Niektóre z nich mogą być zapożyczone z ukraińskiego za pośrednictwem polskiego języka literackiego, niektóre mogą być archaizmami zachowanymi pod wpływem języka ukraińskiego. Nie zawsze da się przeprowadzić dokładne badania czy rozróżnienia. Interesującą kwestią jest przystosowywanie wyrazów ukraińskich do rodzimego systemu fonetycznego.

Ilość zebranych wyrazów pokazuje, że gwary na pograniczu kraju ulegały znacznym wpływom językowym wschodniosłowiańskim. Szczególnie mocno oddziaływały na nie gwary ukraińskie, mniej gwary białoruskie na północnym wschodzie kraju. Najmniejszy jest wpływ języka rosyjskiego, który był początkowo językiem zaborców, a jego nowsze kontakty z gwarami polskimi są świeże i krótkotrwałe.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

SKRÓTY KONWENCJONALNE

- daw. – dawny
książk. – książkowy
przestarz. – przestarzały

WYKAZ SKRÓTÓW NAZW POWIATÓW
I INNYCH OKREŚLEŃ GEOGRAFICZNYCH

Skróty geograficzne są zgodne z zasadami redakcyjnymi *Słownika gwar polskich*.

aug	– augustowski (Augustów)
bial-podl	– biański (Biała Podlaska)
białos	– białostocki (Białystok)
biel-podl	– bielski (Bielsk Podlaski)
bił	– biłgorajski (Biłgoraj)
chełmiń	– chełmiński (Chełmno)
chłm	– chełmski (Chełm)
gar	– garwoliński (Garwolin)
giż	– giżycki (Giżycko)
hrub	– hrubieszowski (Hrubieszów)
Kasz	– Kaszuby
Koc	– Kociewie
krak	– krakowski (Kraków)
kras	– krasnostawski (Krasnystaw)
kraś	– kraśnicki (Kraśnik)
kroś	– krośnieński (Krosno)
Kuj	– Kujawy
Lim	– Limanowskie
lim	– limanowski (Limanowa)
lub	– lubelski (Lublin)
lubacz	– lubaczowski (Lubaczów)
łącz	– łączycki (Łęczycza)
Maz	– Mazowsze
Mp	– Małopolska
Mr	– Mazury
myślen	– myślenicki (Myślenice)
n-miej	– nowomiejski (Nowe Miasto Lubawskie)
n-sąd	– nowosądecki (Nowy Sącz)
olsz	– olsztyński (Olsztyn)
opocz	– opoczyński (Opoczno)
os-maz	– ostrowski (Ostrów Mazowiecka)
ostroł	– ostrołęcki (Ostrołęka)
pd	– południowy

pd-wsch	– południowo-wschodni
pd-zach	– południowo-zachodni
pn	– północny
pn-wsch	– północno-wschodni
pn-zach	– północno-zachodni
Podl	– Podlasie
Pom	– Pomorze
puław	– puławski (Puławy)
pułt	– pułtuski (Pułtusk)
radz-podl	– radzyński (Radzyń Podlaski)
rzesz	– rzeszowski (Rzeszów)
siem	– siemiatycki (Siemiatycze)
suw	– suwalski (Suwałki)
świec	– świecki (Świecie)
tom-lub	– tomaszowski (Tomaszów Lubelski)
wad	– wadowicki (Wadowice)
włod	– włodawski (Włodawa)
wsch	– wschodni
wys-maz	– wysokomazowiecki (Wysokie Mazowieckie)
zach	– zachodni
zam	– zamojski (Zamość)

ŹRÓDŁA

Bar	– BARĄCZ Sadok, 1866, Bajki, fraszki, podania, przysłowia i pieśni na Rusi, Uniwersytet Columbia, Tarnopol.
BartMazur	– BARTMIŃSKI Jan, MAZUR Jan, 1978, Teksty gwarowe z Lubelszczyzny, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
CzyżAG	– CZYŻEWSKI Feliks, 1986, Atlas gwar polskich i ukraińskich okolic Włodawy, „Rozprawy Sławistyczne”, Lublin.
CzyżŁom	– CZYŻEWSKI Feliks, 1976, Wpływy ukraińskie w gwarze osady Łomazy powiat Biała Podlaska, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 15, s. 105–118.
CzyżWłod	– CZYŻEWSKI Feliks, 1986, Zapożyczenia ukraińskie w gwarach b. pow. włodawskiego, w: Janusz Rieger,

- Wiaczesław Werenicz, red., *Studia nad polszczyzną kresową*, t. IV, red. s. 81–101.
- K – KARŁOWICZ Jan, 1900–1911, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI, Akademia Umiejętności, Kraków.
- Krasn – KRASNOWOLSKI Antoni, 1879, *Język ludowy polski w ziemi chełmińskiej*, w: *Album uczącej się młodzieży polskiej poświęcony J.I. Kraszewskiemu*, Lwów, s. 285–312.
- Kudz – REMBISZEWSKA Dorota Krystyna, 2007, *Słownik dialektu knyszyńskiego Czesława Kudzinowskiego*, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów, Łomża.
- LPW – LORENTZ Friedrich, HINZE Friedhelm, 1958–1983, *Pomoransches Wörterbuch*, t. I–V, Berlin.
- PBTN III – DWORAKOWSKI Stanisław, 1964, *Kultura społeczna ludu wiejskiego na Mazowszu nad Narwią*, cz. I: *Zwyczaje doroczne i gospodarskie*, Prace Białostockiego Towarzystwa Naukowego, Białystok.
- Pelc I – PELCOWA Halina, 1985, *Studia nad słownictwem gwarowym Lubelszczyzny*, cz. I: *Słownictwo pochodzenia małopolskiego*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Pelc II – PELCOWA Halina, 1994, *Mazowizmy leksykalne w gwarach Lubelszczyzny*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Pelc III – PELCOWA Halina, 2001, *Interferencje leksykalne w gwarach Lubelszczyzny*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- PF IV 173–279 – LUBICZ Rafał [Łopaciński Hieronim], 1893, *Przyczynki do nowego słownika języka polskiego*, „Prace Filologiczne”, 4, s. 173–279.
- PF IV 795–904 – GŁOGER Zygmunt, 1893, *Słownik gwary ludowej w okr. Tykocińskim*, „Prace Filologiczne”, 4, s. 795–904.
- PF V 681–976 – ŁOPACIŃSKI Hieronim, 1899, *Przyczynki do nowego słownika języka polskiego*, „Prace Filologiczne”, 5, s. 681–976.
- PF VI 187–276 – PRACKI Witold, 1907, *O mowie wsi Turowa*, „Prace Filologiczne”, 6, s. 187–276.
- PJPAN 11 – KUCAŁA Marian, 1957, *Porównawczy słownik trzech wsi małopolskich*, „Prace Językoznawcze Polskiej Akademii Nauk”, Wrocław.

- PJPAN 33, 37, 41, 45, 47, 56, 59, 72 – SZYMCZAK Mieczysław, 1962, 1964, 1965, 1967, 1969, 1970, 1973, Słownik gwary Domaniówka w powiecie łączyckim, „Prace Językoznawcze Polskiej Akademii Nauk”, Wrocław.
- PKJP II 2 – ZDANCEWICZ Tadeusz, 1966, Wpływy białoruskie w polskich gwarach pod Sejnami, „Prace Komisji Językoznawczej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, Poznań.
- PorJ 56 s. 74 – HORODYSKA Halina, 1956, Z gwary suwalskiej, „Poradnik Językowy”, s. 73–74.
- PorJ 63 s. 273–288 – HORODYSKA Halina, 1963, Podziały terytorialne słownictwa gwarowego z zakresu hodowli na Mazowszu, „Poradnik Językowy”, s. 273–288.
- PorJ 66 s. 70 – PILICH Jan, 1966, Przysłówek w gwarach mazowieckich, „Poradnik Językowy”, s. 70–74.
- S – SYCHTA Bernard, 1967, 1968, 1969, 1970, 1972, 1973, 1976, Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej, t. I: A–G, t. II: H–L, t. III: Ł–O, t. IV: P–Ř, t. V: S–T, t. VI: U–Ž, t. VII: Suplement, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków(–Gdańsk).
- SFPS II 247–269 – ZDANCEWICZ Tadeusz, 1957, Osobliwości akcentowe w gwarze wsi Radziuszki pod Sejnami, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 2, s. 247–269.
- SGOWM – Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur. Zeszyt próbny, t. I: A–Ć, pod red. Zofii Stamirowskiej, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987; t. II: D–G, pod red. Zofii Stamirowskiej, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991; t. III: H–K, pod red. Zofii Stamirowskiej i Henryki Perzowej, Warszawa–Kraków 1993; t. IV: L–N, pod red. Henryki Perzowej i Danuty Kołodziejczykowej, Warszawa–Kraków 2002; t. V: O–Ó, pod red. Henryki Perzowej i Danuty Kołodziejczykowej, Warszawa–Kraków 2006.
- SGP – Słownik gwar polskich, 1982–2007, oprac. przez Zakład Dialektologii Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie, t. 1 pod kier. Mieczysława Karasia, t. 2–5 pod kier. Jerzego Reichana, t. 6–7 pod kier. Joanny Okoniowej, Kraków.

- Wisła VI 851–864 – JASTRZĘBOWSKI Stanisław, 1892, Notatki etnograficzne ze wsi Krzywowola w guberni lubelskiej, „Wisła. Miesięcznik geograficzno-etnograficzny”, 6, s. 851–864.
- Wisła VII 97–155 – MÁTYÁS Karol, 1893, Nasze sioło. Studium etnograficzne, „Wisła. Miesięcznik geograficzno-etnograficzny”, 7, s. 97–155.

SŁOWNIKI

- Brückner – BRÜCKNER Aleksander, 1989, Słownik etymologiczny języka polskiego, wyd. V, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Dal – DAL Władimir Iwanowicz, 1903–1909, Tołkowyj słowar' żywego wielikorusskiego jazyka, t. 1–4, Sankt-Pieterburg-Moskwa.
- ESBM – CYCHUN Hiennadij Afanas'iewicz, red., 1988–2010, Etymologiczny słownik białoruskiej mowy, t. 1–13, Minsk.
- ESSJa – TRUBACZEW Oleg Nikołajewicz, red., 1974–, Etymologiczny słownik sławiańskich języków. Praslawiański leksykalny fund, t. 1–, Moskwa.
- ESUM – SAWWYCZ Ołeksandr, red., 1982–2011, Etymologiczny słownik ukrajins'koji mowy, t. 1–6, Naukowa dumka, Kyjiw.
- Hrinczenko – HRINCZENKO Borys Dmytrowycz, 1907–1909, Słowar' ukrajins'koji mowy, t. 1–4, Kyjiw.
- Ożegow – OŻEGOW Siergiej Iwanowicz, red., Szwedowa Natalja Julewna, 1992, Tołkowyj słowar' ruskogo jazyka, Moskwa.
- SBH – MACKIEWICZ Juzefa Fłaryjanauna, red., 1979–1986, Słownik białoruskich haworak paunoczna-zachodniaj Białarusi i jaje pahraniczczu u piaci tamach, t. 1–5, Nawuka i technika, Minsk.
- SDor – DOROSZEWSKI Witold, red., 1958–1968, Słownik języka polskiego, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Sławski – SŁAWSKI Franciszek, 1952–1982, Słownik etymologiczny języka polskiego, t. 1–5, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków.
- Słpsł. – SŁAWSKI Franciszek, red., 1974–2001, Słownik prasłowiański, t. 1–8, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Wrocław.
- SUM – BIŁODID Iwan Konstantynowycz, red., 1970–1980, Słownik ukrajins'koji mowy, t. 1–11, Kyjiw, <http://corp.ulif.org.ua/dictua/> (dostęp: 30.04.2107).

- SW – KARŁOWICZ Jan, KRYŃSKI Adam, NIEDŹWIEDZKI Władysław, red., 1900–1927, Słownik języka polskiego, t. 1–8, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Vasmer – VASMER Maks, 1986–1987, Etymologiczeskij słowar' russkogo jazyka, t. 1–4, tłum. i uzupełn. Oleg Nikołajewicz Trubaczew, Moskwa.

BIBLIOGRAFIA

- BAL Józef, 1974, Formacje przysłówkowe z sufiksalnym *j* i *k* typu *dzisiaj, wczoraj, dzisiak, tamok* w historii i dialektach języka polskiego, Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- BIERNACKA Maria, 1966, Wsie drobnoszlacheckie na Mazowszu i Podlasiu, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- BORYŚ Wiesław, 2005, Słownik etymologiczny języka polskiego, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- BUCZYŃSKI Mieczysław, 1967, Wschodniosłowiańskie wpływy językowe w gwarze wsi Huszcza powiat Biała Podlaska, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne”, 22, s. 223–256.
- CHLUDZIŃSKA Jadwiga, 1964, Uwagi o przysłówkach w gwarach Warmii i Mazur, „Prace Filologiczne”, 18, z. 3, s. 133–142.
- CYRAN Władysław, 1967, Przysłówki polskie. Budowa słowotwórcza, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Łódź.
- DOBRYŹYCKI Stanisław, 1907, Przysłówki na *-o* i *-ě* od przymiotników w języku staropolskim na podstawie zabytków wieku XIV i XV, „Prace Filologiczne”, 6, z. 1, s. 56–150.
- HRABEC Stanisław, 1949, Elementy kresowe w języku niektórych pisarzy polskich XVI i XVII w., Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Toruń.
- JODŁOWSKI Stanisław, 1949, O przysłówkach, partykułach i im pokrewnych częściach mowy, „Język Polski”, 29, s. 97–106.
- KUREK Halina, 2006, Zróżnicowanie polszczyzny wiejskiej a czynniki pozajęzykowe, w: Jerzy Sierociuk, red., Gwary dziś, t. 3: Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 53–57.

- LINDERTÓWNA Bronisława, Kilka uwag o archaizmach językowych spotykanych na terenie miasta Lublina, „Język Polski”, 47, s. 71–72.
- MIODUNKA Władysław, 1970, Imiesłowy przysłówkowe w dialektach języka polskiego, „Zeszyty Naukowe UJ”, 229, Prace Językoznawcze 29, s. 95–117.
- MIROWICZ Anatol, 1947, Przysłówki przy liczebnikach, zaimkach i rzeczownikach, „Język Polski”, 27, s. 166–168.
- OBREŃSKA Antonina, 1934, Studia nad słowiańskimi przysłówkami, I: Polskie *dopiero* i formacje pokrewne, Prace Komisji Językowej, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- OTRĘBSKI Jan, 1928, Polskie formacje przysłówkowe typu *wczoraj*, „Język Polski”, 14, s. 170–173.
- OTRĘBSKI Jan, Z dziejów wyrazów polskich, 16. *kiej, teraz*, „Język Polski”, 46, s. 97–99.
- SAFAREWICZ Jan, 1948, O funkcji przysłówków w języku polskim, „Język Polski”, 28, s. 47–50.
- SIEROCIUK Jerzy, 2003, Założenia metodologiczne badań języka wsi, Poznańskie Spotkania Językoznawcze, t. XI, pod red. Zdzisławy Krażyńskiej i Zygmunta Zagórskiego, Poznań, s. 139–143.
- SŁAWSKI Franciszek, 1952–1982, Słownik etymologiczny języka polskiego, t. 1–5, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków.
- SZOBER Stanisław, 1933, Jeszcze o przysłówkach określających rzeczowniki, „Poradnik Językowy”, s. 69–71.
- ŚMIECH Witold, 1957, O polskich przysłówkach odprzymiotnikowych na *-o*, *-e*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 5, s. 61–76.
- ZDANCEWICZ Tadeusz, 1966, Wpływy białoruskie w polskich gwarach pod Sejnami, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań.

Anna Kostecka-Sadowa

FUNKCJONOWANIE ZAPOŻYCZEŃ WSCHODNIOŚLAWIAŃSKICH
W ŚWIADOMOŚCI UŻYTKOWNIKÓW GWAR Z MAŁOPOLSKI
POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ NA PRZYKŁADZIE PRZYSŁÓWKÓW

Streszczenie

Problematyka niniejszego artykułu dotyczy wschodniosłowiańskich przysłówków w gwarach polskich. Celem artykułu jest zaprezentowanie zgromadzonego materiału oraz zweryfikowanie na jego podstawie stopnia znajomości zebranych jednostek leksykalnych i ich funkcjonowania w świadomości użytkowników języka wsi. Podstawą materiałową jest *Słownik gwar polskich*

oraz jego kartoteka znajdująca się w IJP PAN w Krakowie. Dane zestawiałam z pozyskanymi w terenie materiałami współczesnymi, zebranymi metodą swobodnej rozmowy.

Ograniczyłam się do wyrazów wschodniosłowiańskich poświadczonych głównie na całym wschodnim pograniczu kraju. Zatem są to przysłówki poświadczone przede wszystkim na Mazowszu oraz w Małopolsce.

FUNCTIONING OF EAST SLAVONIC BORROWINGS
IN THE USER AWARENESS OF POLISH SOUTH-EASTERN LOCAL
DIALECTS ON THE EXAMPLE OF ADVERBS

Summary

Issues of the present article are regarding East Slavonic adverbs in Polish local dialects. Presenting gathered material and verifying the step on his base are a purpose of the paper acquaintances of lexical individuals gathered together and their functioning in the awareness of language users of the village. A Dictionary of Polish local dialects and his file being in IJP are a material base you in Cracow. I compared data with contemporary, collected materials obtained in the field with method of the free conversation.

I confined myself to East Slavonic expressions certified mainly on the entire eastern borderland of the country. And so they are these are adverbs authenticated above all in Mazovia and in Lesser Poland.

Joanna Koziol*

NIESTANDARDOWY ROZWÓJ SEMANTYCZNY TAK ZWANYCH RZECZOWNIKÓW ILOŚCIOWYCH W GWARACH POLSKICH. ZARYS PROBLEMATYKI

NON-STANDARD SEMANTIC DEVELOPMENT
OF NOUNS SO-CALLED “QUANTITATIVE NOUNS”
IN POLISH LOCAL DIALECTS. AN OUTLINE OF THE ISSUES

The article presents the problem of non-standard semantic development of a group of lexems so-called “quantitative nouns”. The analysis indicates that local dialect quantitative nouns begin to behave in the way typical not only of numerals but also of adverbs, e.g.: *umiał gromadę po polsku, obrus krzywą krzywo wisi, chłop kąsek głupkowaty*. This phenomenon clearly shows a difference between the dialectal lexis and general Polish.

Keywords: dialectology, Polish dialects, quantitative nouns

Słowa kluczowe: dialektologia, gwary polskie, rzeczowniki ilościowe

W artykule na wybranych przykładach przedstawiony został niestandardowy rozwój semantyczny pewnej grupy leksemów rzeczownikowych w gwarach polskich. Ta grupa to tak zwane rzeczowniki ilościowe, czyli te, które pod wpływem zmian semantycznych zaczynają wyrażać w sposób przybliżony wielkość danego zbioru, np.: *To macie piniyndzy ćme, wam już bida nic nie robi* (olk Zb XI 78); *Mówi się chmara ptactwa, ale raczej ćma narodu lub hurma luda* (siem – rkp); *Gromade ludzi było* (giż SGOWM II 319); *Na jeziorze pływało gwolt kaczków* (olsz BWM 24). Z moich dotychczasowych badań wynika, że

* Instytut Języka Polskiego, Polska Akademia Nauk Kraków, Al. Mickiewicza 31, 31-120 Kraków; e-mail: joannakoziol@ijp-pan.krakow.pl

w gwarach procesowi numeralizacji rzeczowników towarzyszą również przemiany semantyczne, wskazujące także na użycia przysłówkowe danego leksemu, np.: *Us jo gromade zapomniala* (giż SGOWM II 319); *Wydaje mi sie, że tyn "brus krzyne krzywo wisi* (koniń – rkp); *Buł jedyn chłop kasek głupkowaty* (niem DobrzNiem II 108); *I nie za gwałt kosztowało* (Wr StefSł 40); *A to płótno buło gwałt mocniejsze jak kupne* (olsz StefJ 23); *To "na sama uciekla "ot strachu, co była kónsek zywa*¹ (opól KwOp XII 1 s. 100). Wydaje się, że częstość występowania badanych wyrazów w takiej właśnie funkcji stanowi cechę odróżniającą gwary od polszczyzny ogólnej.

Zagadnienie szeroko pojętego wyrażania ilości lub wielkości danego zbioru w języku polskim było już wcześniej podejmowane w wielu opracowaniach językoznawczych. Należy tu wymienić między innymi prace: Zenona Klemensiewicza, *Liczebnik główny w polszczyźnie literackiej* [1930], Romana Laskowskiego, *Liczebnik. Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia* [1984], Adama Bednarka, *Leksykalne wykładniki parametryzacji świata* [1994], Macieja Grochowskiego, *O wykładnikach aproksymacji: liczebniki niewłaściwe a operatory przyliczebnikowe* [1996], Mirosławy Siuciak, *Kształtowanie się kategorii gramatycznej liczebnika w języku polskim* [2008] oraz Magdaleny Derwojedowej, *Grupy liczebnikowe w języku polskim* [2011].

Liczebniki stanowią samodzielną klasę gramatyczną, jednakże ze względu na swoją etymologię i skomplikowany rozwój są grupą bardzo niejednorodną, problematyczną i różnorodnie interpretowaną. Najwięcej problemów językoznawcom i leksykografom przysparzają wyrażenia informujące w sposób ogólnikowy o wielkości zbioru np.: *trochę, dużo, wiele, mało, kilka, sporo*, które nie wyrażają kwantyfikacji numerycznej, lecz partytywną [Laskowski, 1984, s. 284]². Łączą się zarówno z rzeczownikami policzalnymi (*dużo kamieni, parę kotów*), jak i niepoliczalnymi (*dużo wody, mało czasu*), a niektóre z nich wcho-

¹ Wszystkie cytaty gwarowe pochodzą z kartoteki i źródeł drukowanych SGP PAN. W cytatach używa się ortografii obowiązującej w języku ogólnym. Wprowadzono jedynie znak *ě* na oznaczenie kaszubskiego „szwa”.

² W pracach językoznawczych charakteryzuje się te leksemy jako: liczebniki nieokreślone [Obłęska-Jabłońska, 1984; Schabowska, 1967; Klemensiewicz, 1983], liczebniki partytywne nieokreślone [Laskowski, 1984], liczebniki niewłaściwe [Topolińska, 1984], zaimki liczebne [Lehr-Spławiński, Kubiński, 1946; Klemensiewicz, 1939], liczebniki przysłówkowe [Szober, 1968], przysłówki liczebne [Klemensiewicz, 1983]. Równie zróżnicowany jest ich opis w słownikach języka polskiego. Część z nich jest klasyfikowana jako liczebniki lub przysłówki [SJPDun], zaimki liczebne nieokreślone [USJP i ISJP]. Często redaktorzy poprzestają na podaniu właściwości fleksyjnych (odmienności bądź nieodmienności) oraz funkcji syntaktycznych podanych wyrazów [SJPDor; SJPSZym].

dzą w związki syntaktyczne z czasownikami (*dużo pracuje*) oraz z przymiotnikami (*dużo wyższy*) i przysłówkami (*trochę krzywo*).

Jak zauważają niektórzy badacze, klasa liczebników poszerza się o nowe leksemy [zob. Obrębska-Jabłońska, 1948; Grochowski, 2005; Rudnicka, 2009]. W ogólnej odmianie języka polskiego coraz częściej znajdujemy wyrażenia typu: *Kopę lat cię nie widziałem; Masę ludzi przyszło na mecz czy też Miał furę pieniędzy*. Rzeczowniki *kopa, masa, fura* w podanych kontekstach wyrażają nieokreślenie dużą, trudną do ustalenia liczbę. Szerzej zagadnieniem „liczebnikowienia” rzeczowników zajmowały się między innymi Beata Chachulska, *Analiza składniowa leksykalnych wykładników parametryzacji świata* [2002] i Maria Schabowska, *Rzeczowniki ilościowe w języku polskim* [1967]. Numeralizacja zarówno w polszczyźnie ogólnej, jak i w gwarach dotyczy wyrazów będących genetycznie rzeczownikami, a w następstwie przemian semantycznych z czasem służących do określania ilości lub wielkości danego zbioru. Proces ten przebiega stopniowo, doprowadzając do przesunięć wyrazów z klasy rzeczowników do liczebników i stanowi jeden z przejawów rozwoju słownictwa w ramach zmian o podłożu wewnątrzsystemowym [zob. Buttler 1978]. Współczesne językoznawstwo i opis leksykograficzny zalicza takie leksemy do klasy zaimków liczebnych nieokreślonych, wyrażających w sposób ogólny liczbę lub ilość czegoś [USJP].

W badaniach dialektologicznych i leksykografii gwarowej problem numeralizacji rzeczowników pojawia się sporadycznie i dotyczy tylko wąskiego fragmentu zagadnienia. Jak do tej pory, według mojego stanu wiedzy, badaczkami, które podejmowały w swoich pracach zagadnienie numeralizacji w gwarach były Joanna Kuć, *Rzeczowniki ilościowe jako miary plonów (na przykładzie gwar podlasko-mazowieckich)* [2008], Jadwiga Chludzińska, *Uwagi o przysłówkach w gwarach Warmii i Mazur* [1964] oraz wspomniana wyżej M. Schabowska, która w swojej monografii podała przykłady wyrazów gwarowych.

Wskazane przemiany semantyczne zostały tu omówione na przykładzie rzeczowników *chmara, gromada, gwałt, kapka, kąsek, krzyna*, które uległy numeralizacji. Chodzi o rzeczowniki, które w swoim pierwotnym znaczeniu odnoszą się do konkretnych przedmiotów lub zjawisk, a w połączeniu z innymi rzeczownikami mogą oznaczać nieokreślenie dużą lub małą ilość. Rezultatem stopniowej leksykalizacji w funkcji liczebnikowej są zmiany formalne, do których można zaliczyć przekształcanie się zleksykalizowanego biernika w formę hasłową *gromadę* czy *chmarę*, por.: *gromadę ludzi było; tu jest chmare słómi*. Taka nowa w grupie podmiotu forma wymaga postaci orzeczenia typowego dla konstrukcji liczebnikowych, tj. 3. os. lp. rodzaju nijakiego, por.: *gwólt* [domów

– JK] *sia spaliło; kónsek zamba mi sie ulómało*. Wszystkie te zmiany przesądza-
ją o liczebnikowym użyciu danego leksemu.

Materiał gwarowy pochodzi ze zbiorów kartoteki *Słownika gwar polskich* [SGP PAN], która rejestruje stan dialektów polskich od połowy XIX wieku do czasów współczesnych.

CHMARA – w leksykonach Lindego [L] oraz wileńskim [SWil] wyraz ma znaczenie ‘obłok, czarna chmura’ i przenośnie ‘wielość, gęstwa, mnóstwo’, w słowniku warszawskim [SW] już tylko ‘wielka, niepoliczalna ilość czego’ np. szarańczy, os, wilków. W USJP *chmara* to ‘wielka liczba kogoś lub czegoś; tłum, mnóstwo, mrowie, rój, hurma, krocie’. W gwarach rzeczownik *chmara* oznacza ‘nieokreślenie wielką ilość; mnóstwo, tłum’ i odnosi się zarówno do rzeczowników policzalnych jak i niepoliczalnych, por.: *“uni majóm chmara dzieci* (lubl – rkp); *Ludzie śli całymi chmarami* (łęcz PJPAN 37 s. 310); *Co wieczór chmara gapiów leci do lasku* (koniń – rkp). Konteksty, w których występuje zleksykalizowany biernik *chmarę* w grupie nominalnej oraz forma orzeczenia w 3 os. lp.: *Tu jest chmare słómi* (ostródz MPKJ III 388) pokazują, iż podlega on procesowi numeralizacji. Wyraz występuje również w użyciu przysłówkowym: *Co uno chmare przemoknie, to uno choruje* (ostródz – rkp).

GROMADA – w swoim najstarszym, podstawowym znaczeniu wyraz oznaczał ‘stos, stertę, kupę’ np. gliny, kamieni lub ‘zebranie ogółu gospodarzy, członków cechu itp.’. Od XV wieku zaczyna być używany do opisywania tłumy ludzi. Dziewiętnastowieczne słowniki Lindego [L] i wileński [SWil] potwierdzają ten wyraz w znaczeniu ‘stosu, kupy’ kamieni, rzeczy, trupów, pieniędzy, a także wskazują na znaczenie ‘pewnej liczby osób zgromadzonych razem’. Współcześnie *gromada* oznacza ‘dużą liczbę ludzi, zwierząt zebranych w jednym miejscu; grupę, zbiorowisko, zespół’ [USJP]. Funkcjonuje więc jako określenie dużego zbiorowiska istot żywych. Gwarowe użycia pokazują, że odnosi się nie tylko do istot żywych, ale też do przedmiotów, por.: *Zesła sie gromada dzieci i zaceny dokucać choremu bocionowi* (konec – rkp); *A tam – gada – diabłów grumada jidzie* (zam – rkp); *W majóntkach mnieli grómadi bidła* (świec – rkp); *Gromada pieśni* (olec – rkp); *Grómada drzew* (ryb SGŚ XI 44). Oznacza też ‘dużą liczbę rzeczy odpowiednio ułożonych w jednym miejscu; stos, stertę, kupę’: *Nasmykoł całóm gromade kamiyni* (ciesz – rkp); *Grómada słómy leży na podwórzu* (ostroł – rkp); *Gromada sie ik zesło* (lim – rkp); *Gromada plew* (Kasz LPW I 231). Występowanie formy biernika *gromadę* w grupie podmiotu oraz orzeczenia w 3. os. lp.: *Gromade ludzi było* (giż SGOWM II 319); *U nas w mazurskiej nasej gotce to jest mocno gromade słófz nienieckiego* (jw.), świadczy wyraźnie o leksykalizacji tego leksemu w funkcji liczebnikowej. Na uwagę

zasługują użycia przysłówkowe: *Musiałam gromade latać, ale nie kole niych, kole ludzi* (ostródz SGOWM II 319); *us jo gromade zapomniata* (giz SGOWM II 319).

GWALT – wyraz znany polszczyźnie od najdawniejszych czasów. Został zapożyczony z języka niemieckiego, w którym *gewalt* znaczy ‘przemoc, siłę’, ‘władzę, moc’, ‘zamieszanie, awanturę’ i ‘dużą ilość, mnóstwo’. Słownik Lindego [L] podaje, że *gwalt* to: 1. ‘przemoc, bezprawie’; 2. ‘niewola, ostateczność, ucisk’; 3. ‘przymus’ oraz 4. ‘wielka liczba czego, chmura, ćma, tłok, mnogość znaczna’. W użyciu przysłówkowym *gwaltem* wyrażało, że coś zostało dokonane ‘siłą, przemocą’, zaś *gwaltu wołać* oznaczało wołanie o pomoc ‘ratunku!’. Zanotowano również formę liczby mnogiej – *gwalty* jako ‘rodzaj pracy przymusowej wykonywanej przez chłopów’[L]. W takich samych znaczeniach *gwalt* rejestrują SWil i SW, chociaż ten ostatni znaczenie: ‘wielka ilość, mnóstwo’ uznaje już za przestarzałe i głównie gwarowe. W późniejszych leksykonach interesujące nas znaczenie ilościowe zostało zanotowane tylko w słowniku SJPDor również z kwalifikatorem wskazującym na archaiczność takiego użycia. W nowszych opracowaniach wyrażanie dużej ilości jako jedno z zastosowań wyrazu *gwalt* już nie jest notowane. Na skutek zmian semantycznych we współczesnej polszczyźnie leksem występuje w znaczeniach: 1. ‘bezprawie, przemoc’; 2. ‘zmuszanie kogoś do stosunku płciowego’; 3. ‘bezdłnego pośpiechu, zamieszania, hałasu’, w użyciu przysłówkowym – *gwaltem* ‘siłą, przemocą’ oraz w funkcji wykrzyknika *gwaltu!* ‘ratunku!’ [USJP]; w *Wielkim słowniku języka polskiego* opracowywanym pod red. Piotra Źmigrodzkiego *gwalt* to: 1. ‘przemoc seksualna’; 2. ‘terror’; 3. ‘zamieszanie, wrzawa’ [WSJP]. Gwarowe użycia wyrazu *gwalt* wskazują na jego dużą frekwencję. Wyraz jest dobrze poświadczony we wszystkich dialektach, szczególnie w gwarach Warmii i Mazur oraz Śląska, gdzie obserwuje się duży wpływ języka niemieckiego. Można stwierdzić, że rzeczownikowy leksem *gwalt* uległ daleko posuniętym przekształceniom semantycznym, morfologicznym i składniowym. Oznacza: 1. ‘przemoc, bezprawie popełnione z użyciem siły fizycznej lub moralnej’: *Jo bez gwołtu stónd niy wyńda* (lubl – rkp); *To je nowiksz i w swjece gwołt* (Kasz Ram 49). 2. ‘zmuszanie kobiety do stosunku płciowego’: *Kredli i gwołti robjeli na niewjastach* (szt GMalb II 1 s. 125); *Dziewczyny uciekały przed gwołtami* (złotow B I 228). 3. ‘siła fizyczna, moc’: *On miał tan nawiksz gwołt wa wse* (Słup LPW I 239). 4. ‘hałas, wrzawa, zamieszanie’: *Niy rópcie tyła gwołtu, bo sie ludzie ślécóm* (lubl – rkp); *A cós to za gwołt robicie, kumie, o jedno kokoske? Wasa tys przelata do nas bes płot, a ja nic nie mówie* (siem – rkp); *Narobił gwołtu, jagby sie polilo* (koniń – rkp); *W karczmie beł wialgy gwołt* (Słup LPW I 239).

5. ‘krzyk, lament’: *Ta wtedy z gwałtem, z krzykiem we drzwi uciekła* (zam – rkp); *Takik ześ gwałtów narobiła* (lim – rkp); 6. ‘pośpiech’: *Ni ma gwołtu, na piniondze moge poczekać* (koniń – rkp); *Tu ni ma takiygo gwołtu, żebě jachac jesz dzis po doktora, chcemě le odczekac do witra, może chorymu bądze lepiy* (Kasz S VII 88); 7. ‘zjawisko atmosferyczne o dużej sile i intensywności; nawałnica’: *To psziszol wtedy taki gwałt, co aże strómy [‘drzewa’] poprzewracało* (koziel SGŚ XI 117). 8. ‘bardzo wielką ilość czegoś; ogrom’: *Mój kolega jest mnie jeden duzi gwołt psieniency zinień* (olsz SGOWM II 345). Rozwój semantyczny rzeczownika *gwałt* w gwarach przebiega wielokierunkowo, co powoduje zmianę funkcji. Z jednej strony *gwałt* w połączeniu z innymi rzeczownikami oznacza ‘wielką liczbę, ilość; wiele, mnóstwo’: *Na jeziorze pływało gwołt kaczków* (olsz BWM 24); *W biszinku buł jen chłop. Tyn chłop miał gwałt dzieci* (resz BMJP XIII 56); *Wczera my ułowiły gwałt ryb* (Słup LPW I 239); *Gwałt ludzi są seszed na “odpust* (Słup jw.); *W Dyżitach ksiądz miał gwałt bydła* (olsz PorJ 1951 s. 27); *Dostali za to gwałt psieniendzy* (olsz StefJ 44); *Gwołt sia spaliło – rychło cało wieś spaluna* (olsz SGOWM II 344); *Ksiondz odmawiał te tam modlitwy i wywabili to “utrapszenie, potem gwołt ostali zdrowe* (olsz SGOWM II 344); *Gwałt so takich, co majo tam swoja rodzina* (olsz jw.); *Tego słowa „dużo” to tu mało chto wymawia – gwołt pola* (olsz SGOWM II 344); *Su rozmaite krowi: chtërne dadzu gwołt i mało młyka* (resz NT II 325); *Kiedyś jak wyciongali pszeńdziona, to gwałt uciechi i śmiechu z tego mieli* (resz SWM IV 96); *Gwałt śniegu* (Mr zach MPKJ III 474); *Pani ma może gwałt forszy* (olsz PF XVIII 3 s. 140); *Wymierają, bo za gwałt pracy mają* (Wr Barcz 40). Z drugiej strony w połączeniu z czasownikami, przymiotnikami lub przysłówkami występuje w kontekstach wskazujących na funkcję przysłówka w znaczeniach: 1. ‘w dużym stopniu nasilenia czynności lub zjawiska; dużo’: *I nie za gwałt kosztowało* (Wr StefSł 40); *Mało gada, a gwałt myśli* (olsz SGOWM II 344). 2. ‘znacznie, o wiele’: *A to płótno buło gwałt mocniejsze jek kupne* (olsz StefJ 23); *A teros buło jech gwołt żanci, niż ti psierszi noci* (olsz StefJ 33); 3. ‘w wysokim stopniu, nader mocno; bardzo’: *Na strudze, gdzie gwołt trawa rośnie; “Olszina gwałt w naszych lasach rośnie* (resz SGOWM II 344); *Jenego roku gwołt padało, cały tydzień bez ustanku padał deszcz* (olsz BWM 66). 4. ‘często, wiele razy, niejednokrotnie’: *Poziedały, co tako fejno pani im sia pokazała, to ludzie gwałt chodziły stont przekunać sia* (olsz SGOWM II 345). 5. ‘koniecznie, natychmiast’: *Teraz mi ją gwałt chcą dać i nie każą już czekać* ([pśn] jaroc Pozn IV 37).

KAPKA – w USJP oznacza potocznie ‘kroplę wydzieliny z nosa’ lub ‘małą ilość czegoś, odrobinę’ zaś zleksykalizowany biernik *kapkę* występuje w użyciu przysłówkowym ‘trochę, nieco, odrobinę’. W gwarach znaczy ‘kroplę, też

wydzielinę z nosa’: *Z chmurów leco kapki* (kras – rkp); *Siwy krochmal to jes w szklonce* [‘fłaszczce’], *to sie kapalo pare kapeg* (Orawa [Sł] ZNUJ 61 s. 15); *Tobie kapka wisi* (Kasz S II 131); *Tobzie zisz kapka pod nose* (olsz SGOWM III 135). Powszechnie występuje w znaczeniu liczebnikowym, wskazując, że czegoś jest nieokreślenie mało – ‘odrobinę, trochę’: *Dej kapke chleba* (kros 9); *Pożyczcie mi kapke nafty* (rzesz – rkp); *Pszyli mi kapke boszczu* (koniń – rkp); *Dej do jaśli kapke siana dlo kuni* (ciesz – rkp); *Mom jesce kapke casu, to pude* (gor – rkp); *“Uworze se grysiku kapke* (żyw – rkp). Liczne użycia biernika *kapkę* w znaczeniu ‘trochę’, por.: *Kapke zech je chory* (ciesz – rkp); *Kapke mu ta i dutki pomogły* (żyw MiesPog 103); *Zdym mi portki kapke i natrzyj prędko tom maściom* (rzesz – rkp); *Zatrzymńol sie kapke* (opocz LL X 1–2 s. 33); *On je kapke przygluchy* (siem – rkp); *Kie go nieśli, strasnie był ciyski [...] potem kapke leksy* (Orawa [Sł] ZNUJ 72 s. 66); *Tam kapke dali* (ciesz – rkp); *Kapkę łatwiejse* (n-tar [Spisz] Lud XIII 310), wskazują na realizowanie funkcji przysłówka.

KĄSEK – leksem notowany w najdawniejszych zabytkach polskiego piśmiennictwa, m.in.: w *Biblii królowej Zofii* i w wierszu *O zachowaniu się przy stole* Słoty. Początkowo odnosił się do części chleba, potem do innego pożywienia, znacząc ‘ukąszenie, tyle, ile da się przekąsić’ [L], ‘mały kęs, część czego, co może być zjedzone’, ‘trocha, mała ilość’ [SWil]. W USJP znaczy ‘kawałek czegoś jadalnego’ lub ‘małą część jakiejś powierzchni, mały kawałek jakiegoś obszaru; trochę, nieco’. Należy do tych określeń, które we współczesnym języku polskim występują rzadko, głównie jako środek stylizacji wypowiedzi. Gwarowe poświadczenia wskazują na żywotność tego wyrazu. Podstawowe znaczenie to: 1. ‘mała ilość jedzenia, głównie chleba’: *Dej mi kónsek chleba* (lubl – rkp); *Doł mu kónsek szpyrki* (ryb PJS I 19); *A do wnóntsz to se doł kónsek cebulki, kónseg wądzónki* (prud PlutaGłog II 80). Równie powszechne jest jego użycie w znaczeniach: 2. ‘kawałek czegoś’: *Ostatni kásek złota ze dna skrzinki wyjmowól* (żyw MiesPog 111); *Weźnie kónsek papiru* (Ciesz RZemě IV 69); *Kónseg drutu* (ciesz – rkp); *Kónsek zamba mi sie ulómalo* (głub PJS I 146); *Mieli kónsek pola, a krowa se chowali* (rac LL II 2–3); *Wzión siykiyre, a porómbol na kónski* (Orawa [Sł] ZNUJ 72 s. 31); *A tym skopkiem prał o odrzwia stajni, jeź się roztrzaskał w drobne kuski* (brzes-mp PGaw 60); 3. ‘egzemplarz, sztuka’: *Sie mi zdo, że patności kónsków było tego bydła* (ciesz Zwrot 86 s. 8); 4. ‘niewielka ilość, trochę’: *kónseg siana* (ciesz NT I 4); *Nó bólo kónsek piwa* (syc – rkp). W użyciu przysłówkowym oznacza: 1. ‘trochę’: *No i jechali kónseg dali* (prud BMJP XIV 128); *Ból jedyn chłop kónseg głupkowaty* (niem DobrzNiem II 108); *Mój kolega umiól kásek po polsku* (oław BMJP XIV 151); *Bulwyj kónseg zgniółyj* (międzyrz GruchGwKr 56); *Musis tu kónsek zacekać*

(lubl – rkp); 2. ‘ledwie’: *To „una sama uciekała „ot strachu, co była kónseg zywa* (opól KwOp XIII 1 s. 100).

KRZYNA – wyraz wyraża ‘bardzo małą ilość czegoś; odrobinę, ociupinę’ [USJP]. W takim znaczeniu występuje w słownikach Lindego [L], wileńskim [SWil] i warszawskim [SW]. Jest rzadko spotykany w polszczyźnie ogólnej, pełni raczej funkcje stylistyczne. W gwarowych poświadczeniach znajdujemy potwierdzenie, że jest używany w swoim pierwotnym znaczeniu ‘okrucz, okruszyna’: *Ale ty krzynów ostawił na stole, kura by się tym najadła!* (bial-podl – rkp), ale także jako ‘bardzo mała ilość czegoś; odrobina’: *Nawet krzyny chleba nie ma* (kiel – rkp); *Krzine siecki, monki, wody* (pis SGOWM III 35); *Wyśed na próg, żeby choć krzyne powietrza chycić* (opocz MPTL XIII 24). W użyciu przysłówkowym zleksykalizowana forma biernika *krzynę* oznacza ‘trochę’ i łączy się z czasownikami: *Tak krzyne zarobzie* (mrąg SGOWM III 354); *Baba se krzyne pomyślała i powiada tak...* (puław – rkp), z przymiotnikami i przysłówkami: *Wydaje my się, że tyn „obrus krzyne krzywo wisi* (koniń – rkp); *Był do wilka krzynę podobny* (radz-podl Wiśła XVI 126).

Punktem wyjścia przedstawionych dociekań było ustalenie podstawowego znaczenia każdego z analizowanych wyrazów. Dokładna analiza kontekstów, w których występują wyselekcjonowane leksemy, pozwoliła na prześledzenie ich – często wielokierunkowego – rozwoju semantycznego. Znumeralizowane rzeczowniki gwarowe, w odróżnieniu od języka ogólnego, nie służą stylizacji wypowiedzi, ale mają swoje źródło w konkretnym znaczeniu wyrazu. Zmiany semantyczne i częstość użycia nowego, pobocznego znaczenia, służącego do wyrażania relacji ilościowych, określających w przybliżeniu dużą lub małą liczbę czegoś, spowodowały przebudowę związków syntaktycznych. Przyjęcie przez cytowane rzeczowniki modelu akomodacji charakterystycznego dla liczebników powyżej 5 (pięć, pięciu), to znaczy wymogu dopełniacza liczby pojedynczej lub mnogiej rzeczownika liczonego (*chmara gapiów, grómada drzew* – terminu używam za Z. Klemensiewiczem) oraz orzeczenia w 3 osobie liczby pojedynczej rodzaju nijakiego (dla form określających rodzaj) wskazują na „uliczebnikowienie” leksemów. Jeszcze jednym argumentem za przynależnością wyrazów do kategorii liczebników nieokreślonych może być brak możliwości występowania z tak zwanymi operatorami adnumeratywnymi, np. *bez mała, z górą* itp., wyrażającymi przybliżoną charakterystykę ilościową. Dalsza obserwacja ewolucji zmian semantycznych znumeralizowanych rzeczowników w gwarach pozwala stwierdzić, że zachodzi ich adverbializacja. W nowszych pracach językoznawczych, między innymi R. Laskowskiego [1984], M. Grochowskiego [2005] i leksykonach [USJP] liczebniki nieokreślone po-

siadają swoje homonimiczne jednostki przysłówkowe. R. Laskowski uważa, że niezależnie od liczebnikowego bądź przysłówkowego użycia znaczenie tych jednostek jest identyczne [1984, s. 37]. Wydaje się, że tak niestandardowemu rozwojowi semantycznemu sprzyjała leksykalizacja nowej obocznej wersji liczebnikowej i przesunięcie znaczenia ku nieokreśloności, która przede wszystkim dotyczy ilości, stopnia bądź czasu tego o czym jest mowa [Grochowski, 2005, s. 107], np.: *Dej kapke chleba; Ja gromadę zapomniala; Obrus krzywe krzywo wisi; Chłop był kąsek głupkowaty; Musis tu kónsek zacekać*. Omówione powyżej leksemy nie wykazują wyraźnego zróżnicowania geograficznego. Są reprezentatywne dla całości polskiego obszaru dialektalnego. Przynajmniej wcześniej cytaty pokazują, że znumeralizowane rzeczowniki występujące w gwarach w znaczeniu ‘nieokreślenie dużo lub mało’ znacznie częściej i łatwiej łączą się z czasownikami, przymiotnikami i przysłówkami w funkcji przysłówek niż podobne jednostki leksykalne w języku ogólnym. Zjawisko to stanowi jedną z istotnych cech odróżniających dialekty od polszczyzny ogólnej.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

Wykaz lokalizacji geograficznych według powiatów i regionów

bial-podl (białski); brzes-mp (brzeski); bus (buski); ciesz (cieszyński); giż (giżycki); głuź (głubczycki); Kasz (Kaszuby); kiel (kielecki); koniec (konecki); koniń (koniński); krot (krotoszyński); lim (limanowski); lubl (lubliniecki); łącz (łęczycki); międzyrz (międzyrzecki); mrąg (mrągowski); niem (niemodliński); n-tar (nowotarski); olec (olecki); olk (olkuski); oław (oławski); opocz (opoczyński); opol (opolski); Orawa [Sł] (część Orawy na terenie Słowacji); ostroł (ostrołęcki); ostródz (ostródzki); piń (pińczowski); pis (piski); prud (prudnicki); puław (puławski); rac (raciborski); radz-podl (radzyński); ryb (rybnicki); siem (siemiatycki); słuź (śląskie); syc (sycowski); świec (świecki); wiel (wieluński); wolsz (wolsztyński); Wr (Warmia); zam (zamojski); żyw (żywiecki)

Wykaz skrótów materiałów źródłowych kartoteki Słownika gwar polskich

- rkp – źródło rękopiśmienne z katalogu Słownika gwar polskich Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie.
- pśn – cytat pochodzący z pieśni.
- B – BRZEZIŃSKI Władysław, 1982–, Słownictwo krajniackie. Słownik gwary wsi Podróżna w Złotowskiem, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.

- Barcz – BARCZEWSKI Walenty, 1923, Kiermasy na Warmii, Olsztyn.
- BMJP – Biblioteczka Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, 1920–, Kraków.
- BWM – KONECZNA Halina, POMIANOWSKA Wanda, 1956, Bajki Warmii i Mazur, Kraków.
- GMalb – GÓRNOWICZ Hubert, 1967–1974, Dialekt malborski, II, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- DobrzNiem – DOBRZYŃSKI Walenty, 1963, Gwary powiatu niemodlińskiego, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- GruchGwKr – GRUCHMANOWA Monika, 1969, Gwary Kramsk, Podmokli i Dąbrówki w województwie zielonogórskim, PWN, Zielona Góra.
- KwOp – „Kwartalnik Opolski”, 1955–, Wydawnictwo Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Instytutu Śląskiego, Opole.
- LL – „Literatura Ludowa”, 1957–, Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, Warszawa.
- LPW – LORENTZ Friedrich, HINZE Friedhelm, 1958–1983, Pomoransches Wörterbuch, t. I–V, Akademie Verlag Berlin.
- Lud – „Lud”, Organ Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, 1895–, Lwów, Wrocław.
- MiesPog – MIESIĄCZEK Wawrzyniec, 1967, Pogodki spod Lipowskiej, Kraków.
- MPKJ – Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie, I–VIII, 1904–1920, Kraków.
- MPTL – Prace i Materiały Etnograficzne, 1947–, Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, Wrocław–Kraków.
- NT II – NITSCH Kazimierz, 1960, Wybór polskich tekstów gwarowych, wyd. II, PWN, Warszawa.
- PF – „Prace Filologiczne”, 1885–, Warszawa.
- PGaw – PIECHOTA Jan, 1976, Gawędy iwkowskie, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- PJPAN – Prace Językoznawcze Polskiej Akademii Nauk, 1954–, Wrocław.
- PJŚ – Prace Językowe, 1934–1939, Wydawnictwa Śląskie Akademii Umiejętności, Kraków.
- PlutaGłog – PLUTA Feliks, Dialekt głogowiecki, 1963, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.

- PorJ – „Poradnik Językowy”, od 1901 Kraków, od 1932 Warszawa.
- Pozn IV – KOLBERG Oskar, 1875, Lud. Poznańskie, Kraków.
- Ram – RAMUŁT Stefan, 1893, Słownik języka pomorskiego, czyli kaszubskiego, nakładem Akademii Umiejętności, Kraków.
- Rzemě IV – Lidové povídky z Těšinska, 1954, Opawa.
- S I-VII – SYCHTA Bernard, 1967–1976, Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- SGOWM – Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur, 1987–, Instytut Języka Polskiego PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- SGŚ – WYDERKA Bogusław, red., 2000–, Słownik gwar śląskich, Instytut Śląski, Opole.
- StefJ – STEFFEN Augustyn, 1938, Język polski Warmii, cz. I: Teksty, Gebethner i Wolff, Kraków.
- StefŚl – STEFFEN Wiktor, 1984, Słownik warmiński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- SWM – Studia Warmińsko-Mazurskie, 1958–, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Wisła – „Wisła”, Miesięcznik geograficzno-etnograficzny, 1887–1917, I–XX, Warszawa.
- Zb – Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej wydawany staraniem Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności, 1877–1895, I–XVIII, Kraków.
- ZNUJ – Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1955–, Kraków.
- Zwrot – „Zwrot”, Miesięcznik kulturalno-społeczny, 1949–, Wydawnictwo Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czechosłowacji, Czeski Cieszyn.

SŁOWNIKI

- ISJP – BAŃKO Mirosław, red., 2000, Inny słownik języka polskiego, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- L – LINDE Samuel Bogumił, 1854–1860, Słownik języka polskiego, t. I–VI, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów.
- SGP PAN – Słownik gwar polskich PAN, 1977–, t. I–IX, Kraków.

- SGPKarł – KARŁOWICZ Jan, 1900–1911, Słownik gwar polskich, t. I–VI, Nakładem Akademii Umiejętności, Kraków.
- SJPDor – DOROSZEWSKI Witold, red., 1958–1969, Słownik języka polskiego, t. I–IX, PWN, Warszawa.
- SJPDun – DUNAJ Bogusław, red., 1996, Współczesny słownik języka polskiego, Wydawnictwo Wilga, Warszawa.
- SJPSzym – SZYMCZAK Mieczysław, red., 1978–1981, Słownik języka polskiego, t. I–III, PWN, Warszawa.
- SStp – URBAŃCZYK Stanisław, red., Słownik staropolski, 1953, t. I–IX, Wrocław–Warszawa–Kraków, t. X–XI, 1988–2002, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- SW – KARŁOWICZ Jan, KRYŃSKI Adam, NIEDŹWIEDZKI Władysław, 1900–1927, Słownik języka polskiego, t. I–VIII, t. 1–2 Drukarnia E. Lubowskiego i S-ki, t. 3–6 Drukarnia „Gazety Handlowej“, t. 7 Drukarnia „Współczesna“, t. 8 Wydawnictwo kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym imienia J. Mianowskiego, Warszawa.
- SWil – Słownik języka polskiego, 1861, t. I–II, wyd. staraniem i kosztem M. Orgelbranda, Wilno.
- USJP – DUBISZ Stanisław, red., 2003, Uniwersalny słownik języka polskiego, t. I–IV, PWN, Warszawa.
- WSJP – ŻMIGRODZKI Piotr, red., Wielki słownik języka polskiego, PAN, Kraków.

BIBLIOGRAFIA

- BEDNAREK Adam, 1994, Leksykalne wykładniki parametryzacji świata. Studium semantyczne, Rozprawy Uniwersytetu M. Kopernika, Toruń.
- BUTTLER Danuta, 1978, Rozwój semantyczny wyrazów polskich, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- CHACHULSKA Beata, 2002, Analiza składniowa leksykalnych wykładników parametryzacji świata, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków.
- CHŁUDZIŃSKA Jadwiga, 1964, Uwagi o przysłówkach Warmii i Mazur, „Prace Filologiczne”, 18, cz. 3, s. 133–142.
- DERWOJEDOWA Magdalena, 2011, Grupy liczebnikowe we współczesnym języku polskim. Zarys opisu zależnościowego, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

- GROCHOWSKI Maciej, 1996, O wykładnikach aproksymacji: liczebniki niewłaściwe a operatory przyliczebnikowe, *Studia z leksykologii i gramatyki języków słowiańskich*, Prace Instytutu Języka Polskiego PAN nr 99, Kraków, s. 31–37.
- GROCHOWSKI Maciej, 2005, O cechach gramatycznych i znaczeniu jednostek o postaci trochę, w: Maciej Grochowski, red., *Przysłowki i przymyki. Studia ze składni i semantyki języka polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu M. Kopernika, Toruń, s. 101–111.
- GRZEGORCZYKOWA Renata, LASKOWSKI Roman, WRÓBEL Henryk, TOPOLIŃSKA Zuzanna i in., red., 1984, *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, t. I: Składnia, t. II: Morfologia, PWN, Warszawa.
- KLEMENSIEWICZ Zenon, 1930, Liczebnik główny w polszczyźnie literackiej, „*Prace Filologiczne*”, 15, cz. 1, s. 1–130.
- KLEMENSIEWICZ Zenon, 1937, *Składnia współczesnej polszczyzny kulturalnej*, nakładem Akademii Umiejętności, Kraków.
- KLEMENSIEWICZ Zenon, 1983, *Podstawowe wiadomości z gramatyki języka polskiego*, PWN, Warszawa.
- KUĆ Joanna, 2008, Rzeczowniki ilościowe jako miary plonów (na przykładzie gwar podlasko-mazowieckich), w: Henryka Sędziak, red., *Polszczyzna Mazowska i Podlasia*, t. XIII, *Językowa przeszłość i współczesność Mazowska i Podlasia*, Siedlce, s. 109–121.
- LEHR-SPLAWIŃSKI Tadeusz, KUBIŃSKI Roman, 1946, *Gramatyka języka polskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- OBREŃSKA-JABŁOŃSKA Antonina, 1948, Liczebniki nieokreślone w systemie języka polskiego, „*Język Polski*”, 4, s. 111–116.
- RUDNICKA Ewa, 2009, Nieokreśloności bez liku, „*Poradnik Językowy*”, 6, s. 74–78.
- SCHABOWSKA Maria, 1967, Rzeczowniki ilościowe w języku polskim, *Prace Komisji Językoznawstwa nr 14*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- SIUCIAK Mirosława, 2008, *Kształtowanie się kategorii gramatycznej liczebnika w języku polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- SZOBER Stanisław, 1968, *Gramatyka języka polskiego*, oprac. W. Doroszewski, PWN, Warszawa.

Joanna Kozioł

NIESTANDARDOWY ROZWÓJ SEMANTYCZNY
TAK ZWANYCH RZECZOWNIKÓW ILOŚCIOWYCH
W GWARACH POLSKICH. ZARYS PROBLEMATYKI

Streszczenie

W artykule podjęto próbę przedstawienia niestandardowego rozwoju semantycznego pewnej grupy leksemów rzeczownikowych w gwarach polskich. Analizie poddano tak zwane rzeczowniki ilościowe, czyli te, które będąc genetycznie rzeczownikami, pod wpływem zmian semantycznych zaczynają wyrażać w sposób przybliżony wielkość danego zbioru, np.: *To macie piniyndzy ćme, wam; Na jeziorze phywało gwałt kaczków*. Z dotychczasowych badań wynika, że w gwarach „uliczekowieniu rzeczowników” towarzyszą również zmiany semantyczne, wskazujące na użycia przysłówkowe danego leksemu. Znumeralizowane rzeczowniki występujące w gwarach w znaczeniu ‘nieokreślenie dużo lub mało’ łączą się również z czasownikami, przymiotnikami i przysłówkami, np. *Jo gromade zapomniła; Tyn “brus krzyne krzywo wisi; Buł jedyn chłop kąsek głupkowaty; I nie za gwałt kosztowało*. Wydaje się, że zjawisko to stanowi jedną z istotnych cech odróżniających leksykę gwarową od polszczyzny ogólnej.

NON-STANDARD SEMANTIC DEVELOPMENT
OF NOUNS SO-CALLED “QUANTITIVE NOUNS” IN POLISH LOCAL
DIALECTS. AN OUTLINE OF THE ISSUES

Summary

The objective of this article is a linguistics description of unconventional development of a group of lexems. They represent the group of nouns so-called “quantitive nouns”. Those lexems being genetically nouns by undergoing a gradual numeralisation process are used to describe quantity or size of a given set. As a result of such slow lexicalisation in the function of numerals, the subject group that contains such noun adopts the form of predicate typical of numeral structures, i.e. third person singular, neuter gender (in case of forms that determine gender), which determines that fact that given lexem is used as a numeral, e.g.: *Na jeziorze phywało gwałt kaczek*. In the analysis the particular attention has been paid to features common for both the general language and dialects as well as to these aspects which clearly shows a difference between the dialectal lexis and general Polish. This paper shows that opposed to general language the dialectal lexems – nouns so-called “quantitive nouns” – enter into relations typical not only of numerals but also of adverbs, e.g.: *A to plótno było gwałt monniejsze jak kupne; Buł jedyn chłop kąsek głupkowaty*.

*Halina Kurek**

FUNKCJA GWARY W TEKŚCIE

THE FUNCTION OF A LOCAL DIALECT IN A TEXT

The article discusses the functions of a local dialect in texts understood as written or spoken linguistic utterances which are written again and which fulfil a specific cultural pattern – an all-Polish pattern or a folk pattern. These are both intentional functions (those related to giving information and other purposes) and unintentional functions, and they are strictly correlated with the awareness (or its lack) of introducing the local dialect into the text.

Keywords: local dialect, general Polish language, written and rewritten language, functional styles

Słowa kluczowe: gwara, polszczyzna ogólnopolska, język pisany i zapisany, style funkcjonalne

Przedmiotem badawczym artykułu są teksty rozumiane jako wypowiedzi językowe pisane lub mówione i potem wtórnie zapisane realizujące określony wzorzec kulturowy [Labocha, 2002, s. 48] – ogólnopolski albo ludowy.

Za Janiną Labochą przyjmuję, że tekst pisany nie ma konkretnego odbiorcy, a interpretacja zawartych w nim sygnałów dyskursywnych zależy od rozmaitych mentalnych i poznawczych predyspozycji czytelnika, od poziomu jego wykształcenia i doświadczenia kulturowego [Labocha, 2002, s. 48]. Tekst mówiony i wtórnie zapisany [Labocha, 2004] posiada natomiast „konkretnego odbiorcę, który ma wpływ na typ realizowanego dyskursu” [Labocha, 2002, s. 48]. Zarówno w tekstach pisanych, jak i mówionych a potem wtórnie za-

* Katedra Lingwistyki Kulturowej i Socjolingwistyki, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Jagielloński, ul. Gołębia 20, 30-007 Kraków; e-mail: halina.kurek@uj.edu.pl

pisanych, realizujących oba wzorce kulturowe – ogólnopolski i ludowy, może zostać użyty kod dialektalny.

Gwara prymarnie funkcjonuje w subkodzie mówionym. W pierwszym ćwierćwieczu XXI wieku w Polsce posługuje się nią jeszcze najstarsze pokolenie mieszkańców wsi w nieoficjalnych kontaktach rodzinno-domowych i sąsiedzkich oraz część pokolenia średniego. Tam, gdzie gwara cieszy się wysokim prestiżem społecznym, zna ją również pokolenie najmłodsze.

Wypowiedzi gwarowe realizowane w kodzie werbalnym mają charakter ulotny i istnieją jedynie w momencie porozumiewania się. Zdarza się jednak, że w wersji ustnej są utrwalane, a potem zapisywane przez badaczy w formie transkrypcji [Labocha, 2002, s. 47–48]. W ten sposób powstają teksty zapisane gwarą potocznie zwane tekstami gwarowymi. Tekst gwarowy definiuję tu jednak znacznie szerzej, jako każdą wypowiedź językową, w której „manifestuje się gwarowa odmiana polszczyzny” [Labocha, 2002, s. 47].

Zdaniem Macieja Raka teksty gwarowe reprezentują trzy style funkcjonalne gwary: potoczny, artystyczny i literacki¹ [Rak, 2014, s. 158]. W każdym z nich gwara pełni nieco inną funkcję.

Teksty gwarowe w stylu potocznym, mające swe źródło w naturalnych warunkach aktu mowy, to zapisane wypowiedzi mieszkańców wsi. Gwara, jako język wiejskiej zbiorowości, jest w nich wartością samą w sobie i pełni trzy podstawowe funkcje: 1) komunikatywną – jako narzędzie porozumiewania się, spełniając jednocześnie w mikroskali funkcję języka ojczystego; 2) socjalizującą – scalając wiejską wspólnotę w jeden obszar językowo-kulturowy oraz 3) kulturotwórczą – pełniąc rolę archiwum wiedzy i doświadczeń kolejnych pokoleń wiejskiej społeczności [Przybylska, 2003, s. 27–28].

W stylu literackim, w tekstach gwarowych prymarnie pisanych, reprezentujących ludową twórczość literacką pisarzy-autochtonów – autorów opowiadań, pamiętników, wspomnień itd. oraz pisarzy-nieautochtonów, gwara występuje bądź w roli tworzywa językowego [Kurdyła, 2014, s. 73], jako kod potencjalnie autentyczny, albo też pełni „funkcję stylizacyjną w kierunku dialektu i ludowości” [Okoniowa, 2010, s. 257].

W relacji twórca ludowy – macierzysta zbiorowość gwara jest podstawowym wykładnikiem funkcji tożsamościowej. „Liczy się sam fakt społeczny mówienia własnym językiem – pisze Jerzy Bartmiński – odrębnym od języka innych wspólnot narodowych” [Bartmiński, 2007, s. 12]. Dla twórców ludowych gwara to ponadto „organizator» kultury, a także jej «zwierciadło» i archiwum

¹ Literacki w znaczeniu ‘charakterystyczny dla literatury’ [Kurdyła, 2014, s. 73].

[...], środek, który utrwała pamięć [...] o tym, co było, i przekazuje tradycję następnym pokoleniom” [Bartmiński, 2007, s. 25]. Ciekawym przykładem stylu literackiego są teksty Marii Block (Roszak) oraz Zyty Wejer, pisane gwarą kociewską i zamieszczane w miesięczniku społeczno-kulturalnym „Pomerania”. Są to wyłącznie teksty prozatorskie i według Marii Pająkowskiej-Kensik „odpowiadają na zapotrzebowanie w edukacji regionalnej, która na Pomorzu wyraźnie się już utrwaliła. Użycie gwary – pisze Pająkowska-Kensik – spełnia też funkcję wyróżniającą region w sytuacji zróżnicowanej tożsamości regionalnej w województwie pomorskim z dominacją kultury kaszubskiej” [Pająkowska-Kensik, 2014, s. 349].

Charakterystyczne cechy stylu literackiego to „nagromadzenie form archaicznych i recesywnych [...] oraz bogactwo leksykalne”, bowiem teksty w stylu literackim „nie powstają spontanicznie (jak potoczna mowa), lecz są wynikiem refleksji, większego zastanowienia” [Rak, 2014, s. 158–159]. Archaiczna warstwa słownictwa gwarowego może jednak utrudnić, a nawet uniemożliwić odbiór tekstu przez osoby nieznające gwary. O takiej sytuacji pisze J. Labocha, podając przykład pisanych tekstów gwarowych z Zaolzia, drukowanych w latach dziewięćdziesiątych w gazecie „Głos Ludu”. Badaczka uważa, że strategia „zamknięcia dyskursu gwarowego przed obcymi [...] może jednak służyć integracji w obrębie «swoich»” [Labocha, 2002, s. 49]. W związku z tym, zdaniem autorki, gwara archaizująca spełnia na Zaolziu dwie podstawowe funkcje: „1. nawiązującą do tradycji folklorystycznej, a więc podkreślającą więź regionalną, 2. pobudzającą do działań w celu utrzymania tej więzi” [Labocha, 2002, s. 52].

Pisarze-nieautochtoni gwarze przypisywali jeszcze inne wartości. Witkiewicz, widząc w niej „świątyni, żywy i silny wyraz narodowego ducha” oraz „środek uzewnętrzniania duszy, który ma cechy starej polskiej kultury i te same przymioty wielkiego artyzmu” [za: Mączyński, 2014, s. 175] traktował gwarę jako „instrument kulturotwórczy” i „ognisko narodowego odrodzenia” [Mączyński, 2014, s. 176]. Dzięki takiemu widzeniu gwary jej użycie w dziele literackim należałoby uznać za czynnik kształtujący artystycznie dany tekst [Okoniowa, 2010, s. 257].

Twórcy-nieautochtoni wprowadzali też gwarę do tekstów piosenek. Czynił to między innymi pochodzący z Suwalszczyzny Leszek Andrzej Moczulski, który w utworach śpiewanych przez zespół Skaldowie umiejętnie i z umiarem stosował stylizację na gwarę podhalańską. Zdaniem Zofii Sawaniewskiej-Mochowej Moczulski posiłkował się gwarą tylko wtedy, „gdy kompozycje Skaldów [...] ujawniały inspiracje zespołu góralską muzyką ludową i folklorem

śpiewanym bądź podejmowały tematykę związaną z górami, góralami czy światem górskiej (tatrzańskiej) przyrody” [Sawaniewska-Mochowa, 2010, s. 197]. Gwara w tekstach Moczulskiego miała więc za zadanie podkreślić autentyzm przekazu i stworzyć klimat swobodnej wiejskiej zabawy.

Z kolei w piosenkach autorów-autochtonów, których znakomicie reprezentują bracia Golcowie z Milówki koło Żywca, gwara często pełni funkcję ludyczoną. W wielu śpiewanych przez nich piosenkach jest też tym elementem kultury ludowej, który pozwala wprowadzić utwór w poetykę kontrastu z różnymi zjawiskami pop-kultury, a nawet, jak w wypadku Andrzeja Dziubka z Jabłonki, zastosować eksperyment artystyczny o charakterze prowokacji – Dziubek podczas koncertów rozbija beczkę za pomocą szlifierki elektrycznej i śpiewa: „Baca jestem baca – elektryczny baca. Całe moje stado komputer nawraca” [za: Sawaniewska-Mochowa, 2010, s. 198–199]. W piosence *Niy poradza* zespołu Underground z Rybnika gwara pomieszana z polszczyzną potoczną ma z kolei za zadanie wprowadzić modny dziś luz językowy. W zestawieniu ze stosunkowo neutralnym językiem potocznym jej użycie pełni więc funkcję rejestru emocjonalnego, wzmagając ekspresję utworu [Bartmiński, 1993, s. 120–122].

Odrębnym typem tekstu gwarowego są „próby adaptacji [...] ksiąg biblijnych na gwaraę śląską oraz podhalańską” [Koziaara, 2014, s. 47]. I tak gwara Górnego Śląska znalazła swe odzwierciedlenie w *Biblii Ślązoka* autorstwa Marka Szołtyśka [2000], a gwara górali skalnopodhalańskich z Zakopanego stała się językiem przekładu *Ewangelii, Nowego Testamentu, Dziejów Apostolskich, Listów Apostolskich* i *Apokalipsy* dokonanego przez Marię Matejową Torbiarz [Koziaara, 2014, s. 47]. Powszechnie wiadomo, że od kilku stuleci polszczyzna biblijna przynależy „do tradycji języka i stylu literackiego” [Koziaara, 2014, s. 46]. W związku z tym praktyki transpozycji tekstu biblijnego na gwary: śląską i podhalańską, bez gruntownej oceny filologicznej i kościelnego *imprimatur*, nie spotkały się z przychylnym przyjęciem środowisk teologicznych i językoznawczych. Komisja Języka Religijnego działająca przy Radzie Języka Polskiego PAN w specjalnym oświadczeniu skrytykowała nawet tego rodzaju inicjatywę [Koziaara, 2014, s. 47–48]. W wypadku obu adaptacji gwary nieformalnie wystąpiły w funkcji języka regionalnego i fakt ten zinterpretowano jako próbę „odrywania” polszczyzny biblijnej od jej wielowiekowych doświadczeń i tradycji ukształtowanych na wzorcach polskiego języka literackiego [Koziaara, 2014, s. 48].

Według M. Raka „głęboko osadzone w kulturze ludowej” [Rak, 2014, s. 164] są też teksty gwarowe reprezentujące styl artystyczny nazywany wcześniej językiem folkloru [Bartmiński, 1973]. Charakterystyczną cechą ludowego

stylu folklorowego jest, typowe dlań, nieznanne dziś gwarze słownictwo [Kąś, 2006, s. 138]. Pełni ono na wsi funkcję socjalizującą [Kurdyła, 2014, s. 75], scalającą regionalną wspólnotę.

Polskie wsie i miasta to dwie odrębne przestrzenie społeczno-kulturowe, bowiem ich zbiorowości zespala nie tylko inny wzorzec kultury, lecz także inne narzędzie komunikacji społecznej – gwara i polszczyzna ogólnopolska. Oba języki funkcjonują w obrębie jednego narodu, ale ich prestiż jest nieporównywalny, co przekłada się na różną moc obu kodów w kontaktach językowych i kulturowych [Kurek, 2004]. Jak wiadomo, siła gwary jest „zawsze mniejsza w stosunku do języka znormalizowanego, który cieszy się większym prestiżem, gdyż prestiż ten tworzy i podtrzymuje literatura piękna, naukowa i popularno-naukowa, całe piśmiennictwo, instytucje naukowe i kulturalne danego kraju itd.” [Miodunka, 2003, s. 13]. Mimo to gwara pojawia się w tekstach pisanych polszczyzną standardową, ale zawsze ma w nich do wypełnienia określoną funkcję.

Do tekstów pisanych językiem ogólnopolskim gwara zazwyczaj wprowadzana jest z rozmysłem, ale zdarza się, że pojawia się również w sposób nieuświadomiany. Świadome łączenie kodu gwarowego z polszczyzną ogólną nierozzerwalnie wiąże się z określonym wartościowaniem danej gwary. I tak gwarę góralską, cieszącą się wysokim prestiżem społecznym, umieszcza się w różnych typach tekstów w celu eksponowania góralskiej tożsamości nadawcy lub osoby, której tekst dotyczy. Bez względu na rodzaj tekstu (zaproszenie na uroczystość zawarcia Sakramentu Małżeństwa, nekrolog, inskrypcja nagrobna, a dokładnie formułka błagalna zwykle kierowana do Matki Boskiej) itd. gwarę wprowadza się zawsze bez elementów pośredniczących, na przykład:

1. Dorota Ł. i Maciej R. z ogromną radością zapraszają *** z małżonkiem na uroczystość zawarcia Sakramentu Małżeństwa [...]

*Twoje ocý, dziywycyno, głybokie jak woda
Nie zál mi – choć dzisiák końcý się Śleboda
Za te licka, za serce – kocham cie za sýćko
Nie zál za cie umrzeć, choćby umrzeć przýsło [...]*

2. Z głębokim żalem, ale i chrześcijańską nadzieją spotkania zawiadamiamy, że 1 maja 2013 roku odeszła do Pana Ś+P Maria Staszek zasłużona dla Miasta i Podhala, dbająca o zachowanie naszej kultury, tradycji i obyczajów i przekazująca je dzieciom i młodzieży. W imieniu Miasta, które ukochała i na różny sposób wspierała, dziękujemy za Jej życie i działalność, prosząc Boga wszechmogącego:

*„Ej wiecne odpocnienie, Ej rac ze jej dać Panie
Ej, a hyr po dziedzinie, ej niek o nij ostanie” [...]*

3. *Ukochana Matko*

My tu

Spocywomy

Do Syna nos zawiydź

Piyknie Cie pytomy (Bukowina Tatrzańska) [Godek, 2009, s. 123]

Gwarę o mniejszym prestiżu społecznym wprowadza się do tekstu literackiego zwykle przy użyciu określonych środków metatekstowych pełniących funkcję operatorów dystansowania się wobec macierzystego kodu [Kąś, 1994, s. 41]. Zastosowanie owych operatorów automatycznie zwraca uwagę na niższą rangę gwary w stosunku do polszczyzny ogólnej, ale jednocześnie wyraźnie precyzuje jej funkcje w tekście standardowym. Przykładowo tylko leksem gwarowy może wskazać: 1) na obiekt fizjograficzny, który nie ma oficjalnej, urzędowej nazwy, 2) na desygnat, który należy do wiejskiego kręgu kulturowego i ma jedynie nazwę gwarową z zasobu ludowego słownictwa dyferencyjnego itd., na przykład:

Trzeba wiedzieć, że boisko w Faliszewicach usytuowane jest na krańcu miejscowości na **tzw. Pastwiskach** i otoczone jest z trzech stron lasem [Piechnik, 2014, s. 306; podkr. H.K.],

W dobie globalizacji świadome wprowadzanie gwary do różnego typu folderów oraz artykułów prasowych promujących gminy pełni z kolei przede wszystkim funkcję marketingową. „W marketingu gmin przewagę konkurencyjną mają [bowiem – uzupełniam H.K.] te z nich, które posiadają coś unikalnego, coś czego nikt inny nie ma” [Łowczak, 2011, s. 100], por. „**Siuda Baba** siała popłoch pośród dziewcząt” [„Dziennik Polski” 2016.03.29: B06; podkr. H.K.]; „**Tuka, tuka**, czyli święto ziemniaka” [„Dziennik Polski” 2013.09.7–8, s. B07; podkr. H.K.]; „Odbywa się także mnóstwo konkursów jak: slalom z miotłami, szukanie jajka **w ducce**, czy wrzucanie ziemniaków **do ducki** itp.” [„Dziennik Polski”, 2014.09.27, s. 01; podkr. H.K.] itp.

Z kolei o nieświadomym wprowadzeniu gwary do tekstu literackiego można mówić w wypadku niektórych dialektyzmów fonetycznych oraz leksykalnych, gdy forma gwarowa, ze względu na określone przyzwyczajenia językowe nadawcy, automatycznie wypiera znany odpowiednik ogólnopolski, na przykład: *Drzewo 1 m³, pocięte, zciupane* [podkr. H.K.] w *kwocie 140 zł plus transport 20.00 zł, łączna kwota 160 zł* [Piechnik, 2016, s. 14], por. *zciupane* ‘porąbane’. Użycie wariantu gwarowego prawdopodobnie wiąże się ze zdefiniowaniem go jako formy standardowej, co w sytuacji osoby bilingwalnej świadczy o zjawisku zacierania się granicy pomiędzy kodem gwarowym i ogólnopolskim. Funkcja elementu gwarowego sprowadza się tu do przekazania odbiorcy okre-

ślonej informacji oraz, choć w sposób niezamierzony, charakteryzuje nadawcę, „zdradzając” niedostateczne opanowanie przezeń polszczyzny standardowej. Nieświadome użycie dialektyzmu w tekście, w którym obowiązuje język ogólny zawsze uważa się za błąd [Przybylska, 2003, s. 56].

Kończąc niniejsze rozważania, trzeba stwierdzić, że gwara w różnych typach tekstów pisanych i zapisanych gwarą oraz w tekstach, w których obowiązuje język ogólny pełni rozliczne funkcje. Za Renatą Grzegorzyczkową najogólniej zdefiniować je można jako zamierzone i niezamierzone [Grzegorzyczkowa, 1991, s. 26]. Funkcje zamierzone to z jednej strony funkcje informacyjne, z drugiej zaś – pozainformacyjne, jak na przykład funkcja magiczna czy ekspresywna. Z kolei funkcje niezamierzone to między innymi funkcja charakteryzująca nadawcę oraz funkcja nieplanowanego wpływania na odbiorcę [Przybylska, 2003, s. 31]. „Trzeba [jednak – uzup. H.K.] pamiętać, że nie ma właściwie tekstów, które realizowałyby tylko jedną z powyższych funkcji” [Przybylska, 2003, s. 30]. A zatem gwara – język ludności wiejskiej nieustannie pozostający źródłem rozlicznych inspiracji – odgrywała i odgrywa nadal trudną do przeceńnienia rolę w polskiej kulturze.

BIBLIOGRAFIA

- BARTMIŃSKI Jerzy, 1973, O języku folkloru, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- BARTMIŃSKI Jerzy, 1993, Styl potoczny, w: Jerzy Bartmiński, red., Encyklopedia kultury polskiej XX wieku, t. 2: Współczesny język polski, Wydawnictwo „Wiedza o Kulturze” i Instytut Filologii Polskiej UMCS, Wrocław, s. 115–134.
- BARTMIŃSKI Jerzy, 2007, Język symbolem tożsamości narodowej i świadectwem otwartości, w: Jerzy Bartmiński, Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 11–31.
- GODEK Katarzyna, 2009, Językowy obraz świata społeczności miejskiej i wiejskiej wpisany w inskrypcje nagrobne (na przykładzie cmentarza św. Salwatora w Krakowie oraz cmentarzy wybranych wsi podhalańskich), Kraków (nieopublikowana rozprawa doktorska obroniona w Katedrze Lingwistyki Kulturowej i Socjolingwistyki na Wydziale Polonistyki UJ).
- GRZEGORZCZYKOWA Renata, 1991, Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy, w: Jerzy Bartmiński, Renata Grzegorzyczkowa, red., Język a kultura, t. 4: Funkcje języka i wypowiedzi, Wydawnictwo „Wiedza o Kulturze”, Wrocław, s. 11–28.

- KĄŚ Józef, 1994, Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich), Wydawnictwo UJ, Kraków.
- KĄŚ Józef, 2006, Rozwarstwienie słownictwa w słowniku gwarowym, w: Jerzy Sierociuk, red., Gwary dziś, t. 3: Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 135–138.
- KOZIARA Stanisław, 2014, O niektórych problemach polszczyzny biblijnej z dialektologią w tle, w: Elżbieta Rudnicka-Fira, Marzena Błasiak-Tytuła, red., Język w środowisku wiejskim. Gwara – społeczeństwo – kultura, t. II, Collegium Columbinum, Kraków, s. 43–55.
- KURDYŁA Tomasz, 2014, Język ludowy a inne odmiany polszczyzny (uwagi teoretyczne), w: Maciej Rak, Kazimierz Sikora, red., Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia, Materiały konferencji naukowej „Gwara i tekst” Kraków, 27–28 września 2013 r., Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 65–79.
- KUREK Halina, 2004, Gwara – wartość podstawowa wiejskiego obszaru językowo-kulturowego, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 49, s. 247–255.
- LABOCHA Janina, 2002, Tekst gwarowy jako dyskurs, w: Joanna Okoniowa, Bogusław Dunaj, red., Studia Dialektologiczne II, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Kraków, s. 47–52.
- LABOCHA Janina, 2004, Tekst pisany – tekst zapisany, „Biuletyn PTJ”, 40, s. 5–10.
- ŁOWCZAK Sławomir, 2011, Jan Poczek w strategii promocji miejsca, w: Jan Adamowski, Katarzyna Kraczoń, red., Jan Poczek – poeta, co śpiewał i orał, Liber Duo s.c., Lublin, s. 100–107.
- MĄCZYŃSKI Maciej, 2014, Gwara podhalańska z perspektywy miłośników Tatr, w: Maciej Rak, Kazimierz Sikora, red., Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia, Materiały konferencji naukowej „Gwara i tekst” Kraków, 27–28 września 2013 r., Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 169–180.
- MIODUNKA Władysław, 2003, Moc języka i jej znaczenie w kontaktach językowych i kulturowych, w: Jerzy Bartmiński, Joanna Szadura, red., Współczesna polszczyzna. Wybór opracowań 2. Warianty języka, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 12–16.
- OKONIOWA Joanna, 2010, O językowej wartości tekstów podhalańskich Kazimierza Przerwy-Tetmajera, czyli jeszcze o stylizacji w *Na Skalnym Podhalu*, w: Janusz S. Gruchała, Halina Kurek, red., *Silva rerum philologicarum*. Studia ofiarowane Profesor Marii Strycharskiej-Brzezynie z okazji Jej jubileuszu, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 257–263.

- PAJAŁKOWSKA-KENSIK Maria, 2014, O gwarze kociewskiej we współczesnych tekstach „Pomeranii”, w: Maciej Rak, Kazimierz Sikora, red., *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia, Materiały konferencji naukowej „Gwara i tekst”* Kraków, 27–28 września 2013 r., Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 345–349.
- PIECHNIK Anna, 2014, Gwara w języku prasy lokalnej (na przykładzie „Głosiciela”), w: Maciej Rak, Kazimierz Sikora, red., *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia, Materiały konferencji naukowej „Gwara i tekst”* Kraków, 27–28 września 2013 r., Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 305–311.
- PIECHNIK Anna, 2016, Język pism kierowanych przez mieszkańców okolic Zaliczyna do instytucji gminnych, „*Socjolingwistyka*” 30, s. 101–113.
- PRZYBYLSKA Renata, 2003, *Wstęp do nauki o języku polskim*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- RAK Maciej, 2014, Zróżnicowanie stylistyczne gwary w świetle statystyki leksykalnej (na materiale podhalańskim), w: Maciej Rak, Kazimierz Sikora, red., *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia, Materiały konferencji naukowej „Gwara i tekst”* Kraków, 27–28 września 2013 r., Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 157–166.
- SAWANIEWSKA-MOCHOWA Zofia, 2010, Gwara w tekstach muzyki popularnej, w: Halina Kurek, Anna Tyrpa, Jadwiga Wronicz, red., *Studia Dialektologiczne IV*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Kraków, s. 195–206.
- SZOŁTYSEK Marek, 2000, *Biblia Ślązoka*, Wydawnictwo Marek Szołtysek, Rybnik.

Halina Kurek

FUNKCJA GWARY W TEKŚCIE

Streszczenie

Artykuł omawia funkcje gwary w tekstach rozumianych jako wypowiedzi językowe pisane lub mówione i potem wtórnie zapisane realizujące określony wzorec kulturowy – ogólnopolski albo ludowy. Za Maciejem Rakiem przyjmuję, że teksty zapisane gwarą reprezentują trzy style funkcjonalne: potoczny, artystyczny i literacki. W każdym z nich gwara pełni nieco inną funkcję.

Do tekstów pisanych językiem ogólnopolskim gwara zazwyczaj wprowadzana jest w określonym celu i zawsze wiąże się to z jej wartościowaniem.

We wszystkich typach tekstów gwara pełni zarówno funkcje zamierzone (informacyjne i pozainformacyjne), jak i niezamierzone i pozostają one w ścisłej korelacji ze świadomością (lub jej brakiem) wprowadzania gwary do tekstu.

THE FUNCTION OF A LOCAL DIALECT IN A TEXT

Summary

The article discusses the functions of a local dialect in texts understood as written or spoken linguistic utterances which are written again and which fulfil a specific cultural pattern – an all-Polish pattern or a folk pattern. Following the conclusions of M. Rak, I assume that texts written in local dialects represent three functional styles: the colloquial, artistic and literary style. In each of those styles the local dialect performs a slightly different function.

A local dialect is usually introduced into texts written in general Polish with a particular purpose, and it is always related to valuing the local dialect.

In all types of texts the local dialect performs both intentional functions (those related to giving information and other purposes) and unintentional functions which are strictly correlated with the awareness (or its lack) of introducing the local dialect into the text.

*Ewelina Lechocka**

NAZWY GATUNKÓW DRZEW I KRZEWÓW ORAZ ICH DERYWATY W PIEŚNIACH LUDOWYCH Z WARMII I MAZUR

NAMES OF SPECIES OF TREES AND SHRUBS AND
THE DERIVATIVES IN FOLK SONGS FROM WARMIA
AND MASURIA

Names of species of trees and shrubs in folk songs from Warmia and Masuria, except for prevailing nationwide form, assumes bypass forms, representing dialectal phonetic phenomenon, which is the main purpose of this analysis. Moreover folk songs mention numerous dialectic terms, such as *choina*, *jegła*, *kadyk* i *osowa*, which confirms variety in naming plants by inhabitants of Warmia and Masuria.

Keywords: names of trees, names of shrubs, folk songs, Warmia, Masuria

Słowa kluczowe: nazwy drzew, nazwy krzewów, pieśni ludowe, Warmia, Mazury

Do tej pory powstało wiele opracowań monograficznych dotyczących dialektów warmińsko-mazurskich oraz liczne artykuły poświęcone słownictwu i gwarze regionu. Na początku XX wieku badania nad dialektem Prus Wschodnich prowadził Kazimierz Nitsch [Nitsch, 1907, s. 397–487], natomiast w latach dwudziestych Wiktor Steffen rozpoczął zbieranie materiałów do słownika warmińskiego [Steffen, 1984]. Następnie w wyniku wydarzeń historycznych, będących konsekwencją II wojny światowej, takich jak odzyskanie przez Polskę między

* Katedra Sławistyki, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Gdański, ul. Wita Stwosza 51, 80-308 Gdańsk; e-mail: ewelinalechocka@wp.pl

innymi Ziemi Północnych w 1945 roku, badania nad językiem regionu Warmii i Mazur znacznie się nasiliły.

Badania na Warmii i Mazurach prowadzili w latach 1950–1953 pracownicy naukowcy i studenci polonistyki warszawskiej pod kierunkiem profesora Witolda Doroszewskiego w ramach wakacyjnych praktyk. Zebrano w ten sposób obszerny materiał gwarowy z 390 wsi leżących w 10 powiatach. Zapisy 52 eksploratorów w postaci odpowiedzi na pytania kwestionariusza, tekstów ciągłych, rysunków z objaśnieniami, pieśni i oracji wypełniły ponad 1000 zeszytów. Dokładna liczba informatorów-autochtonów nie jest znana, ale na pewno przekracza 1200 osób. Były to więc badania przeprowadzone na szeroką skalę, unikatowe i nie do powtórzenia już nawet kilka lat po ich zakończeniu ze względu na szybki rozpad badanej społeczności oraz zanik gwary wyznaczającej jej tożsamość [Sobolewska, 2014, s. 181–182].

Zebrany podczas badań materiał (sporadycznie uzupełniany w kilku kolejnych latach) został opracowany przede wszystkim w szeregu monografii leksykalnych, należących głównie do serii *Słownictwa Warmii i Mazur* [Horodyska, 1958; Siatkowski, 1958; Symoni-Sułkowska, 1958; Bień-Bielska, 1959; Jurkowski, Łapiński, Szymczak, 1959; Kupiszewski, Węgiełek-Januszewska, 1959; Mocarska-Falińska, 1959; Judycka, 1961a; 1963a; Mocarska-Kowalska, 1963; Barska-Antos, 1980] oraz w sukcesywnie wydawanym od 1987 roku *Słowniku gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* [dalej: SGOWM, 1987–2014]. Rezultaty studiów leksykalnych stały się podstawą licznych artykułów i publikacji naukowych, poświęconych między innymi analizie gwarowych zjawisk fonetycznych i słowotwórczych [Pomianowska, 1951; Łesiów, 1955; Doroszewski, Koneczna, Pomianowska, 1956; Wójtowicz, 1956; Zduńska, 1957; Ściebora, 1971; Chludzińska-Świątecka, 1972; Kowalska, 1997], językowych wpływów niemieckich [Harasimowicz, 1954; Judycka, 1954; Dubisz, 1978; Siatkowski, 1983; Perzowa, 1997; Biolik, 2000; Sobolewska, 2014], poszczególnych działów słownictwa [Falińska, 1952; Judycka, 1953; 1957; 1962a; 1962b; Horodyska, 1963; Szyfer, 1963; Smyl, 1965], w tym również słownictwa roślinnego [Nitsch, Mrozówna, 1931; Judycka, 1961b; Cienkowski, 1963; Dubisz, 1972; 1990]. Wśród nich bardzo ważne miejsce zajmuje opracowanie monograficzne Stanisława Dubisza, poświęcone badaniom warmińsko-mazurskiej leksyki botanicznej [Dubisz, 1977].

Jak się bowiem okazuje, słownictwo roślinne stanowi wyjątkowo inspirujące pole badawcze przede wszystkim ze względu na znaczenie tego elementu rzeczywistości w życiu człowieka. Rośliny od zarania dziejów spełniały ważne funkcje zarówno w życiu codziennym, jak i w sferze sacrum, biorąc znaczący udział w rozwoju kultury materialnej i duchowej wsi polskiej. Używano ich

powszechnie jako pożywienia, surowca do wyrobu różnego rodzaju produktów, w celach leczniczych czy jako dekoracji. Elementy flory wykorzystywane były również we wszelkiego typu obrzędach i uroczystościach, jako obiekty o właściwościach magicznych. Królestwo flory danego obszaru jest zatem nierozdzielnie związane z człowiekiem, jego tradycją, zwyczajami i kulturą, co znajduje odzwierciedlenie zarówno w rzeczywistości empirycznej, jak i w świecie kreowanym przez literaturę, w tym przez literaturę ludową. Jak podaje Ewa Rogowska-Cybulska, uznana badaczka leksyki botanicznej: „Nazwy roślin są wdzięcznym przedmiotem badań językoznawczych, zarówno jako problem interesujący sam w sobie, jak i jako wyrazisty przykład pewnych zjawisk o charakterze ogólniejszym” [2005, s. 7].

Na szczególną uwagę w tym nurcie badań zasługują nazwy gatunków drzew, gdyż rośliny te odgrywają istotną rolę w życiu mieszkańców wsi, zarówno praktyczną, jak i symboliczną.

„Drzewo [w kulturach tradycyjnych – przyp. E.L.] traktowane było nie tylko jako niewyczerpalne źródło życia, moc nieograniczona i nieskończona, ale także jako swoisty partner człowieka, widziany często na jego wzór i podobieństwo. Stawało się często roślinnym odpowiednikiem człowieka, metaforycznym ujęciem jego losów” [Marczewska, 2002, s. 220]. Warmia i Mazury stanowią pod tym względem region wyjątkowy ze względu na bogactwo drzewostanu: województwo warmińsko-mazurskie jest bowiem jednym z ostatnich w Europie miejsc o nieskażonej przyrodzie, którą tworzą przede wszystkim rozległe bory i lasy.

Niniejszy artykuł uzupełnia zbadane do tej pory słownictwo roślinne, poszerzając je o materiał językowy zaczerpnięty z dostępnych antologii pieśni ludowych, które są, jak się okazuje, bogatym źródłem leksyki botanicznej. Materiał gwarowy, będący podstawą artykułu, wyekscerpowany został z dziesięciu antologii pieśni ludowych z terenu Warmii i Mazur. Są wśród nich zarówno zbiory dziewiętnastowieczne: *Pieśni ludu znad górnej Drwęcy* Gustawa Gizewiusza [2000], *Stoi lipa, lipuleczka* Józefa Gąsiorowskiego [1976], *O Mazurach* Wojciecha Kętrzyńskiego [1988] oraz *Mazury Pruskie* Oskara Kolberga [1966], jak i pieśni zebrane na początku XX wieku przez Augusta Steffena w książce *Zbiór polskich pieśni ludowych z Warmii* [1931] oraz antologie powstałe już po II wojnie światowej, autorstwa Władysława Gębika [1952], Mariana Sobieskiego [1955], Marii Okęckiej-Bromkowej [1966], Tadeusza Orackiego [1957] oraz pięciotomowe dzieło Barbary Krzyżaniak i Aleksandra Pawlaka [2002].

W badanych zbiorach warmińsko-mazurskich pieśni ludowych pojawia się dwadzieścia sześć nazw gatunków drzew i krzewów, a mianowicie: *brzoza, buk,*

cedr, cis, cyprys, dąb, głóg, grusza, jabłoń, jałowiec, jarzębina, jawor, jemiola, jesion, jodła, kalina, klon, leszczyna, lipa, olcha, osika, sosna, świerk, topola, wierzba i wiśnia. Badaną leksykę roślinną, oprócz rzeczowników podstawowych, tworzą derywaty słowotwórcze, które wraz z wyrazem podstawowym, od którego zostały utworzone, przynależą do jednego pola semantycznego. Są to nazwy deminutywne i kolektywne oraz derywowane od rzeczowników leksemu przymiotnikowe określające przynależność gatunkową części rośliny oraz tworzywo, z jakiego dany przedmiot został wykonany. Niemal każda nazwa, oprócz wykazującej zazwyczaj przewagę formy ogólnopolskiej, przyjmuje również formy oboczne, reprezentujące gwarowe zjawiska fonetyczne, które stanowią główny przedmiot analizy.

Materiał językowy uporządkowany został według liczby występujących motywów, ponieważ jednym ze sposobów oceny stopnia znajomości i tym samym kulturowej istotności badanego wycinka pozajęzykowej rzeczywistości może być liczba opisujących go wyrazów. Jak twierdzi Jolanta Maćkiewicz: „bogactwo słownictwa (i frazeologii) traktuje się bowiem zwykle jako przejaw zainteresowania daną sferą rzeczywistości” [1991, s. 183].

Najliczniejszą reprezentację wśród nazw gatunków drzew i krzewów ma w warmińsko-mazurskich pieśniach ludowych wyraz **DAŁB** *Quercus* (177)¹. Wśród wszystkich użyc leksemu dominuje podstawowa ogólnopolska nazwa gatunku drzewa *dąb* oraz jej warianty fonetyczne: *dumb* oraz fleksyjne formy: *dembu, dembie, dembem, demby, dębże, dymbu, dymbie, dymbym, dymbzie, dymbje, dymbym, dymby* a także *dambu, dambam, dambem, damby*. W tekstach folklorystycznych pojawia się również formacja deminutywna *dąbek*, która w żadnej pieśni nie jest realizowana według ogólnopolskiej normy zapisu, lecz w postaciach: *dębek, dembek, dymbek, dumbek, dómbek*. Dwukrotnie w pieśniach ludowych użyto nazwy *dąbeczek*, zaliczanej do kategorii nazw deminutywnych, zapisanej w formie *dymbeczek*. Ponadto pieśni ludowe notują kolektywną formację *dębina*, oznaczającą ‘zbiór dębów, las dębowy, dąbrowę’, która w pieśniach ludowych wystąpiła w formie ogólnopolskiej *dębina* oraz w odmianach gwarowych jako *dembzina, dembjina, dymbzina*. Oprócz tego dwukrotnie pojawia się nazwa deminutywna *dębineczka*, zapisana fonetycznie jako *dębinecka*. Do leksemów kolektywnych oznaczających zbiór dębów, zalicza się również wykorzystane w pieśniach nazwy: *dąbrowa* i derywowana od niej *dąbroweczka*. Pierwsza z nich najliczniej występuje w postaci ogólnopol-

¹ Liczby podawane w nawiasach po nazwach gatunków roślin oznaczają frekwencję występowania danej grupy leksemów w pieśniach ludowych.

skiej *dąbrowa* oraz w wariantach fonetycznych: *dombrowa*, *dumbrowa*, *dómbrowa* a nadto w formie deminutywnej *dumbrowecka*. Do omawianego pola semantycznego należy również derywat przymiotnikowy *dębowy*, określający przynależność gatunkową części rośliny lub tworzywo, z jakiego dany przedmiot został wykonany. Oprócz postaci ogólnopolskiej, wyraz ten zapisany został w formach gwarowych: *dembowy*, *démbowy*, *dambowy*, *dymbowy*.

Drugim motywem pod względem frekwencji występowania jest **LIPA** *Tilia* (154). Motyw ten oprócz podstawowego leksemu *lipa*, reprezentowany jest licznie przez formę deminutywną *lipka*, notowaną zarówno w postaci ogólnopolskiej, jak i w wariantach fonetycznych: *lypka* oraz *lipkia*. Natomiast derywat deminutywny II stopnia *lipeczka* zapisany został wyłącznie jako *lipecka*. Innym rodzajem derywatu o charakterze deminutywnym jest wyraz *lipeńka*, utworzony od wyrazu podstawowego *lipa* za pomocą przyrostka *-eńka*, wprowadzającego dodatkową wartość emocjonalną. Leksem ten zapisany został w pieśniach jako *lipeńka* i *lipenka*. Szerokie grono określeń deminutywnych poszerza wyraz *lipuleczka*, będący derywatem II stopnia utworzonym od formy zdrobniającej *lipulka*. Określenie to notowane jest w pieśniach ludowych jako *lipuleczka*, *lipulecka* i *lipuleczkia*. Gwarowe nazwy deminutywne *lipsinecka* i *lipsieniecka* należą do derywatów II stopnia od rzeczownika podstawowego *lipina*, który według definicji słownikowej oznacza ‘drzewa lipowe’ bądź ‘drewno z lipy’ [Doroszewski, 1963, IV, s. 154], natomiast w kontekście utworu *Stoji lipa*, *lipsieniecka*, a *pod lipó dziwycecka* [Krzyżaniak, Pawlak, 2002, III, s. 19] oraz *Stoji lipka*, *lipsinecka* a *pod lipko dziewcycecka* [Krzyżaniak, Pawlak, 2002, III, s. 19] ma znaczenie jednostkowe². Wśród derywatów rzeczownikowych od leksemu podstawowego *lipa*, pojawia się w pieśniach ludowych wyraz *lipowianka*, którego przyrostek *-anka*, tworzący przede wszystkim nazwy mieszkańek, wskazuje na znaczenie ‘mieszkanka Lipowa’, tak jak to zostało przedstawione także w pieśni ludowej: *Na lipowskim polu stoi dunaj wody, wszystkie lipowianki umywają nogi* [Kolberg, 1966, s. 408]. We fragmencie tym pojawia się również określenie *lipowski*, który odnosi się do popularnej na Warmii i Mazurach nazwy miejscowości Lipowo (których jest 6 w województwie), najprawdopodobniej jednak mowa tu o małej wiosce w pobliżu Kętrzyna, gdyż z tego właśnie regionu pochodzi cytowany utwór. Do pola semantycznego *lipa*

² Sufiks *-ina* często występuje w nazwach roślin i drzew, rozszerzając temat rzeczownika podstawowego. Zwykle wnosi on, tak jak w języku literackim, znaczenie kolektywne oraz znaczenie ‘drewno danego drzewa’, ale oprócz tego może mieć również znaczenie jednostkowe [Dubisz, 1977, s. 36].

należy również przymiotnik *lipowy*, który wykorzystany został w formie ogólnopolskiej i odnosi się do części rośliny, określając jej przynależność gatunkową bądź nazywa tworzywo, z jakiego został wykonany dany przedmiot.

Kolejnym często występującym motywem jest w pieśniach ludowych nazwa krzewu lub drzewa **KALINA** *Viburnum* (137). Najczęściej wyraz ten występuje w podstawowej formie ogólnopolskiej *kalina*, ale pojawiają się również jego derywaty, wśród których dominuje zdrobniały leksem *kalinka* oraz jego odmiana gwarowa *kälinkä*. Oprócz tego notowane są derywowane przymiotniki *kalinowy* i *kalinkowy*. Pierwszy z nich oprócz formy ogólnopolskiej zapisany został jako *kälinowy* oraz *galilowy*. Ponadto pieśni ludowe notują określenie *kalinkowy*, będące derywatem przymiotnikowym od zdrobniałej formy *kalinka*, nazywające rodzaj lasu: *W kalinkowym lasku nockie nocowała* [Kętrzyński, 1988, s. 55]. Dodatkowo w jednej z mazurskich pieśni pojawia się wyraz *kialinoski*, który również określa rodzaj kompleksu leśnego: *W kialinoskiym lesie kukaweczka kuka* [Krzyżaniak, Pawlak, 2002, III, s. 86].

LESZCZYNA *Corylus* (115), oprócz najliczniej występującej formy ogólnopolskiej, reprezentowana jest również przez jej odmiany gwarowe, takie jak *lescyna*, *lescynä*, *lescina*, *leszczina* i *oleszczyna*³. Ponadto w pieśniach ludowych wykorzystane zostały gwarowe formy deminutywne I i II stopnia: *leszczyńka* i *leszczyńeczka*. Pierwsza z nich notowana jest w postaci *leszczyńka* oraz w wariantach fonetycznych: *lescynka* i *eszczynka*. Częściej występujący i bardziej urozmaicony pod względem form jest derywat II stopnia o charakterze deminutywnym: *leszczyńeczka*. Nazwa ta, oprócz wskazanej postaci, zanotowana została jako *leszczyńeczka*, *lescyniecka*, *lescinecka* i *lescineckä*. Oprócz tego notowane są dwa derywaty przymiotnikowe, pierwszy z nich to *leszczyńowy*, który występuje w pieśniach wyłącznie w formie ogólnopolskiej oraz wyraz *lescowy* utworzony najprawdopodobniej od gwarowej formy *lescyna* za pomocą sufiksu *-owy* z redukcją członu *-yn-* w wyrazie podstawowym. Przymiotnik ten może być również przykładem zastosowania elipsy wewnątrzwyrazowej w celu dostosowania tekstu utworu do jego melodii i rymu lub też odznaczać się odmienną budową słowotwórczą niż ogólnopolska forma, przybierając postać *leszczowy*, funkcjonującą w gwarze równoległe z określeniem *leszczyńowy*⁴.

³ Leksem *oleszczyna* prawdopodobnie stanowi przykład kontaminacji wyrazowej, powszechnie wykorzystywanej w tekstach ludowych [Bartmiński, 1973, s. 41–42], polegającej na skrzyżowaniu nazwy *leszczyna* ze zbliżoną brzmieniowo nazwą *olszyna*.

⁴ Wyraz *leszczowy* jako wariantywną formę przymiotnika *leszczyńowy* podaje SGOWM 2002, s. 32.

Wśród nazw należących do pola semantycznego **JAWOR** *Acer pseudo-platanus* (89), oprócz podstawowej formy ogólnopolskiej *jawor*, pojawiają się gwarowe warianty fonetyczne: *jewor*, *jewór*, *jäwor* i *niewor*. Ponadto teksty folklorystyczne notują użycie zdrobniałej formy *jaworeczek* w postaci ogólnopolskiej oraz z mieszaniami grupy nagłosowej *ja-* i *je-*: *jeworeczek*. To samo zjawisko zachodzi w wymowie derywatu przymiotnikowego *jaworowy*, który oprócz formy ogólnopolskiej, zapisany został w postaci *jeworowy*.

Motywy występującym licznie, lecz w nieznacznym stopniu zróżnicowanym leksykalnie jest **KLON** *Acer* (79), który oprócz znacznie częstszej nazwy ogólnopolskiej *klon*, reprezentowany jest przez formę oboczną *klón*, określenie o charakterze deminutywnym *klonik* oraz przymiotniki *klonowy* i *klónowy*.

Charakterystyczne fonetyczne zjawiska gwarowe prezentują natomiast nazwy odnoszące się do gatunku **OLCHY** *Alnus* (67), który określane jest w pieśniach najczęściej jako ogólnopolska *olszyna* i inne warianty nazwy: *olsyna*, *olsina*, *olszyna*, *łolszyna* i *olsyna*. Ponadto na oznaczenie wskazanego gatunku botanicznego wykorzystany został synonim *olsza*, pojawiający się w odmianach fonetycznych: *olsza*, *olsa*. Do badanego pola semantycznego należą również określenia deminutywne, zapisane jako: *olszynka*, *olsynka*, *olsynka* oraz derywat przymiotnikowy *olszynowy*, notowany w formach: *olszynowy*, *łolszynowy* i *olszynowy*. Dodatkowo teksty folklorystyczne notują przymiotnik *olszowy* utworzony od podstawowego wyrazu *olsza* i odnotowany wyłącznie w formie ogólnopolskiej.

Podstawowa nazwa gatunku drzewa **GRUSZA** *Pyrus* (57) realizowana jest w tekstach folklorystycznych wyłącznie w formie gwarowej jako *kruża*, w której wystąpiło zjawisko ubezdźwięcznienia nagłosowego *g-* o charakterze martwym⁵, pojawiające się we wszystkich pozostałych derywatach należących do omawianego pola semantycznego. Należą tu nazwy deminutywne I i II stopnia: *kruska*, *kruska*, *kruszkia*, *kruszczyka*, *krusycka*, *krusyckia*, *kruszczycka*,

⁵ We wskazanych nazwach nastąpiła utrata dźwięczności przez nagłosowe *k-*, mimo iż sąsiedztwo wyrazów w tekstach nie spełnia warunków dla zajścia tego zjawiska (np. *przy kruży*, *jak duży* [Krzyżaniak, Pawlak, 2002, V, s. 141]), jednakże jak konstatuje Maria Biolik: „w niektórych warmińskich wyrazach gwarowych proces upodobnień postępowych jest martwy, wtedy bezdźwięczna wymowa jest na stałe przypisana do wyrazu i wszystkich jego form morfologicznych” [2014, s. 115]. Formy z *k-*, jak twierdzi S. Dubisz, zyskały dodatkowe wsparcie w postaci formy pruskiej **krausi*. Ponadto w leksemie *kruża* występuje nieuzasadnione udźwięcznienie głoski *š* w śródgłosie między samogłoskami, ale zarazem – jak zauważyła M. Biolik – wymowa spółgłosek dźwięcznych i bezdźwięcznych ma często charakter indywidualny [Biolik, 2014, s. 115].

leglia) są genetycznie mazowieckie i chełmińskie [Dubisz, 1977, s. 14–17]⁶. Jan Rozwadowski, wykreślając zasięg polskiej formy dialektalnej *jegla* (i jej obocznych), dopatrywał się w niej wpływu litewskiej formy *ėgle, āgle* [1912, s. 19–20]. Koncepcję tę przyjęli również Kazimierz Nitsch i Ewa Mrozówna [1931, s. 191–222], natomiast Halina Popowska-Taborska dopatrywała się w analizowanym wyrazie śladów kontaktów późniejszych, przede wszystkim prusko-północnopolskich [1991, s. 61–67]. Wymienione formacje zostały utworzone od podstawowego rzeczownika *jegla* za pomocą sufiksów *-ija* oraz *-inka*. Przymiotnik *jeglijowy* powstał natomiast od derywowanego wyrazu *jeglija* z dodaniem przyrostka *-owy*. Jak podaje S. Dubisz, nazwy te, używane w gwarałach ostródzko-warmińsko-mazurskich na oznaczenie jodły, mają również na tym terenie znaczenie ‘świerk’. Tłumaczenie tego stanu rzeczy dostarczają dane z zakresu botaniki, według których na terenie Warmii i Mazur jodła pierwotnie nie występowała, lecz została tam wprowadzona sztucznie. W momencie pojawienia się jodły, zbliżonej nieco wyglądem do świerka, przez analogię zaczęto na jej określenie używać nazw odnoszących się do świerka, występującego wcześniej na tym obszarze. Krystyna Szcześniak zauważyła natomiast, że lit. *egle*, pruskie *addle* oznaczało każde drzewo/krzew iglaste/iglasty [2014, s. 89–99]. W pieśniach ludowych brakuje niestety jednoznacznego wskazania na desygnat, do którego odnosi się określenie *jegla*, zatem kwestia przedstawionych nazw pozostanie nierozstrzygnięta, mogą one należeć zarówno do jodły, świerka, sosny, jak i do każdego drzewa lub krzewu iglastego.

Podobny problem pojawia się przy określeniu *choina* (9), którym Warmiacy i Mazurzy określali zarówno sosnę (*Pinus*), jak i świerk (*Picea*). Oprócz podstawowej nazwy *choina* i formy obocznej *chojina* pieśni ludowe notują warianty deminutywne *chojinka* i *choineczka*. Natomiast określenie *chójka* to formacja oboczna wyrazu *chojka*. Jak podaje S. Dubisz, nazwy z *choi-* wywodzą się z prasłowiańskiego **chvoja, chvojina*, w których grupa *chv-* uległa uproszczeniu w *ch-* [1977, s. 17–22].

Gatunek *Juniperus* (13) w pieśniach ludowych określany jest w przeważającej mierze przez nazwę ogólnopolską *jałowiec* i jej warianty fonetyczne: *jaelówiec, jelowzniec*. Natomiast nazwa *kadyk*, kontynuująca pruską nazwę *kadegis*, wykorzystana została trzykrotnie, wyłącznie w zasymilowanej formie podstawowej *kadyk*. Teorię o staropruskim pochodzeniu nazwy przyjmuje S. Dubisz [1977,

⁶ Jak podaje M. Biolik formy te, używane w dialekcie warmińskim, są przykładem asymilacji na odległość [2014, s. 125].

s. 23–25], podtrzymują ją również Jan Tyborczyk [1964, s. 262–269] oraz Witold Cienkowski, który nie wyklucza jednak, że polski *kadyk* może być również reliktem substratu staroliteńskiego. Autor jednocześnie rozważa, czy jest to zapożyczenie bezpośrednie, czy też zapośredniczone przez gwarową formę niemiecką *Kaddig* [Cienkowski, 1963, s. 221–226]. Natomiast K. Szcześniak, porównując dane słownikowe, literackie i onomastyczne, stawia tezę, iż leksem ten (lub jedynie sam jego rdzeń) jest bardzo wczesną pożyczką, dokonaną prawdopodobnie już w epoce bałtosłowiańskiej, z języków ugrofińskich [2014, s. 89–99].

Natomiast nazwę gatunku **OSIKA** *Populus tremula* (4) (lub topola – na co jednak brakuje w pieśniach wskazania) reprezentują określenia *osowa* i *osowy*, pochodzące od wyrazu podstawowego *osa*, będącego pierwotną prasłowiańską nazwą osiki o postaci **wospa* > **opsa* > **osa*. Zachowanie omawianej nazwy w gwarach ostródzko-warmińsko-mazurskich jest najprawdopodobniej wynikiem działania dwóch czynników. Jak wskazuje S. Dubisz, mogły być to: staropruska nazwa *apse* o znaczeniu ‘osika’, a także język niemiecki, w którym występują dwa wyrazy o podobnych postaciach fonetycznych: *Wespe* ‘osa, owad’ oraz *Espe* ‘osika’, które zostały utożsamione ze względu na podobieństwo brzmień, dając jedną nazwę o dwóch znaczeniach – *osa* jako ‘osika’ i ‘osa’ [1977, s. 39–40].

Region Warmii i Mazur dzieli się na trzy główne obszary językowe: warmiński, mazurski i ostródzki, które wykazują liczne cechy wspólne. Wyżej wskazane nazwy roślin prezentują gwarowe zjawiska właściwe dla gwar wszystkich trzech regionów, wśród nich:

- asynchroniczną wymowę spółgłosek wargowych miękkich (*dembzina*, *jelowzicz*, *jarzembzina*, *jarzymbzina*, *jerzembzina*, *jerzambzina*, *jerzymbzina*, *wierzba*, *wziśniowy*, *wziśnowy*) z możliwością całkowitego zaniku elementu wargowego (*bukozina*, *jęrzba*, *zierzba*, *ziśnia*, *ziśniowy*);

- nosowość konsonantyczną samogłoski przedniej *ę* przed spółgłoskami zwartymi (*dembu*, *dymbu*, *dembek*, *dymbek*, *dymbeczek*, *jarzembzina*, *jarzymbzina*, *jerzembzina*, *jerzambzina*, *jerzymbzina*, *jerzymbzina*);

- zmianę nagłosowego *ja-* w *je-* (*jeblóń*, *jeblóneczka*, *jebluneczka*, *jeblóneczka*, *jeblónecka*, *jeblónecka*, *jeblóneckia*, *jelowzicz*, *jewor*, *jewór*, *jeworeczek*, *jeworowy*);

- artykulację ogólnopolskiej samogłoski *y* jak *i* (*lescina*, *lescinecka*, *lescineckä*, *olsina*);

- wyrównanie analogiczne (*dębek*, *dembek*, *dymbek*);

- upraszczanie grup spółgłoskowych, np. *-wsk-* do *-sk-* (*kialinoski*)⁷;
- realizację samogłoski pochylonej *é*, kontynuującej dawną samogłoskę długą *e*, jako dźwięku pośredniego między *e* i *i* lub *y* (*jęrzba*).

Mieszkańcy sąsiadujących ze sobą regionów mówili gwarami różniącymi się od siebie przede wszystkim pod względem fonetycznym. Wśród nazw drzew i krzewów pojawiają zjawiska o ograniczonym zasięgu, których występowanie jest na danych obszarach nasilone:

- mazurzenie właściwe wyłącznie Mazurom, które wyraźnie przeciwstawia ten obszar niemazurzącym Warmii i Ostródzkiemu (*dymbeczek, jabłónecka, jeblónecka, jeblóneckia, jabwunecka, kruska, krusycka, krusyckia, kruscycyka, lescyna, lescynä, lescina, lescynka, lesczyneczka, lescynecka, lescinecka, lescineckä, lescowy, lipecka, lipulecka, "olsyna, "olsa, olsyna, olsynka, "olsynka*);

- zaznaczenie *o* ścieśnionego (w różnych pozycjach) zbliżonego artykulacyjnie do samogłoski *u* (*ó*) typowe dla północnych Mazur – Pisz, Giżycko, północ Nidzickiego (*dómbek, dómbrowa, chójka, jabłónka, jabłónecka, jeblónecka, jeblóneckia, jebluneczka, jeblóneckia, jeblónecka, jeblóneckia, jabwunecka, jaelówiec, jewór, jesińowy, klón, klónowy*);

- labializacja występująca na Warmii, w środkowej części Mazur i rzadko w Ostródzkiem (*łolszyna, "olszyna, "olsyna, "olsza, "olsa, "olszynka, "olsynka, łolszynowy, "olszynowy*);

- zmiękczenie spółgłoski *k* przed samogłoską *a* charakterystyczne dla części wschodniej regionu od granic powiatów mrągowskiego i piskiego (*jeblóneckia, jeblóneckia, kialinoski, kruszka, krusyckia, kruscycyka, lipkia, lipuleczka*);

- asynchroniczna wymowa samogłoski nosowej *o* (przed spółgłoskami zwartymi), realizowana jako *-um-* oraz *-óm-* występująca głównie w gwarze warmińskiej (*dumbek, dómbek, dumbrowa, dómbrowa, dumbrowecka*);

- szeroka wymowa nosówki przedniej *ę* typowa dla południowo-zachodniej Warmii (*damby, dambu, dambam, dambem, damby, dambowy*);

- przesunięta ku przodowi i zwężona artykulacja *a* jasnego wymawianego jako *ae* (*jaelówiec, jăwor, kălinkă, kălinowy, lescynă, lescineckă*);

- przechodzenie *ń* w *n* niezależnie od sąsiedztwa fonetycznego występujące w powiatach ostródzkim, reszelskim i rzadziej w okolicach Olsztyna i Szczytna (*lipenka, wziśnowy*);

⁷ Unikanie grup spółgłoskowych poprzez ich redukcję lub rozbitcie wstawkami wokalicznymi to jedna z głównych tendencji występujących w tekstach melicznych, do których należą pieśni ludowe [Bartmiński, 1973, s. 260].

- palatalizowanie spółgłoski dźwiękowej *č* typowe w Ostródzkiem i na Warmii, sporadycznie na Mazurach (*kruszcziczka, leszczina*)⁸;
- ścieśnienie staropolskiej głoski *ě* wymawianej jako *y* lub *i*, najkonsekwentniej utrzymujące się w powiecie nidzickim, w północnej części powiatu szczycieńskiego oraz w powiatach mrągowskim, giżyckim i reszelskim (*wy-rzba, wjirzba*);
- dyftongiczna wymowa samogłoski *i* występująca najczęściej na Warmii (*chojina, chojinka*);
- mieszanie szeregów spółgłosek przedniojęzykowo-dźwiękowych i środkowojęzykowych (czemu sprzyjała fonetyka niemiecka), na przykład zamiast *č* wymawiano *ć*, co było częstym zjawiskiem na Warmii (*wierzbulęcka*);
- depalatalizacja spirantu powstałego w wyniku dekompozycji spółgłoski wargowej miękkiej, typowa dla powiatów reszelskiego i ostródzkiego (przy granicy powiatu olsztyńskiego), rzadsza w północnej części powiatu mrągowskiego i giżyckiego (*żysznowy*);
- zachowanie wibracji w zakresie kontynuantów staropolskiego *ř* (tzw. *r* frykatywnego) występujące w pasie od północnego Kociewia przez okolice Ostródy i Lubawy po Warmię, Mazury i północno-wschodnie Mazowsze (*brzoza*);
- zredukowanie grupy spółgłoskowej powstałej w wyniku rozłożenia artykulacji spółgłoski wargowej miękkiej, charakteryzujące gwary okolic Ostródy, Nidzicy, Przasnysza, Ostrołęki, Kolna, Pułtuska, Mińska, Węgrowa, Olecka, Grajewa i Suwałk, a więc pas północno-wschodni, obejmujący Ostródzkie, Mazury, część zachodnią Suwalszczyzny i Mazowsze (*iśnia*);
- wymiana *ł* na *l* zdarzająca się na Warmii (*jebłuneczka*);
- typowa dla Warmii i Mazur wymowa samogłoski ścieśnionej *a* jako dźwięku pośredniego między *a* i *e* (*jaelówiec*).

Ponadto teksty ludowe rejestrują nazwy zawierające zmiany fonetyczne o charakterze nietypowym dla badanego regionu – wykraczające poza dane

⁸ Genezę mieszania szeregów *ś, ź, ć, ǰ* i *š, ž, č, ř* (> *š, ž, č, ř*) Tadeusz Milewski wyjaśnił wpływem języka staropruskiego, który posiadał system spirantów oparty na opozycji fonemów *s : ś* – przyjmując język napływowy identyfikowali Prusacy polskie *ś* i *š* ze swoim *š*, a później analogicznie zastępowali polskie *ź* i *ž* przez *ž*, polskie *ć* i *č* przez *č* i wreszcie *ǰ* i *ř* przez *ř*. Następnie ten staropruski substrat językowy oddziaływał na napływowe dialekty polskie w ten sposób, że te również redukowały swoje trzy szeregi spirantów i afrykatów do dwóch. Proces ten objął teren tylko dawnej Pomezanii i Warmii, a dziś zjawisko to występuje koło Tczewa oraz w gwarze malborskiej, lubawskiej, ostródzkiej i wschodniowarmińskiej [referuję za: Dubisz, 1977, s. 32].

zawarte w opracowaniach gwaroznawczych, dotyczących regionu Warmii i Mazur⁹:

– zmiękczenie spółgłoski *n* w wyrazach: *lipsieniecka* (pieśń mazurska [Krzyżaniak, Pawlak, 2002, III, s. 19]), *sosnia* (pieśń mazurska [Kolberg, 1966, s. 502]) i *zisiejka* (pieśń warmińska [Krzyżaniak, Pawlak, 2002, II, s. 226]);

– upodobnienie zbliżonej artykulacyjnie nagłosowej grupy *je-* do *nie-* w wyrazie *niewor* (pieśń mazurska [Krzyżaniak, Pawlak, 2002, III, s. 183]);

– upodobnienie zbliżonej artykulacyjnie grupy głosek *-bło-* w wyrazie *jabłonka* do grup *-buo-* i *-bwo-* w wyrazach *jabuonka* (pieśń mazurska [Gąsiorowski, 1976, s. 93]) i *jabwonecka* (pieśń mazurska [Gąsiorowski, 1976, s. 34]);

– redukcja nagłosowego *l* w wyrazie *eszczynka* (pieśń mazurska [Krzyżaniak, Pawlak, 2002, II, s. 90]);

– stwardnienie grupy *li* w wyrazie *lypka*, typowe dla sąsiedniego dialektu mazowieckiego (pieśń mazurska [Kolberg, 1966, s. 521]);

– udźwięcznienie głoski *k* oraz nietypowa wymiana spółgłoski *n* na *l* w wyrazie *galilowy* (pieśń mazurska [Krzyżaniak, Pawlak, 2002, II, s. 85]);

– przejście *o* w *e* w wyrazie *tepolinka* (pieśń mazurska [Krzyżaniak, Pawlak, 2002, III, s. 147]);

– zjawisko kaszubienia zastosowane w wyrazie *wisnia* (pieśń z ostródzkiego [Gizewiusz, 2000, s. 190]);

– wymiana samogłoski *i* na *e* w wyrazach *cesowy* (pieśni mazurskie i z ostródzkiego [Kolberg, 1966, s. 288, 550; Gizewiusz, 2000, s. 220, 221, 239, 248]), *césowy* (pieśń mazurska [Kolberg, 1966, s. 551]);

– uproszczenie artykulacji poprzez redukcję członu *-yn-* w wyrazie *lescowy* (pieśni mazurskie [Kolberg, 1966, s. 373; Krzyżaniak, Pawlak, 2002, IV, s. 64]).

Występowanie podanych zjawisk fonetycznych wynika najprawdopodobniej z melicznego charakteru pieśni ludowych i – co za tym idzie – dążności do zespolenia wymowy z melodią. W tym celu najczęściej stosowane są wydłużenie i rozszerzenie artykulacji (np. w wyrazie *jabuonka*), dające w konsekwencji efekt śpiewu otwartego, charakterystycznego dla wykonawców pieśni ludowych. Jak zauważył Jerzy Bartmiński, w śpiewie ludowym funkcjonuje szereg fonemów realizowanych inaczej niż w mowie, np. obniżenie artykulacji *i* w kierunku *e* (*cesowy*) [Bartmiński, 1973, s. 65–67]. Częstym zabiegiem stosowanym przez wykonawców utworów folklorystycznych jest również wprowadzanie nieumotywowanych zmian językowych dla uzyskania wymaganej zgodności

⁹ W niniejszej pracy powołuję się na opracowania Anny Basary [1959], M. Biolik [2014] i W. Doroszewskiego [1956].

rymujących wyrazów (np. *lescowy do podkowy*) [Bartmiński, 1973, s. 215–220]. Ponadto niektóre z podanych zjawisk fonetycznych są charakterystyczne dla sąsiednich gwar (*lypka, wisnia*), co znajduje uzasadnienie w źródłach pieśni ludowych, które nierzadko czerpały z dorobku pobliskich terenów, w tym przypadku Mazowsza, Kujaw czy chełmińskiego [Oracki, 1976, s. 85–87].

W świetle przedstawionych wyżej informacji pieśni ludowe dostarczają bogatego materiału gwarowego, reprezentowanego między innymi przez liczne i różnorodne nazwy drzew i krzewów. Interesująca jest przy tym znikoma ilość wariantywnych określeń zapożyczonych z języka niemieckiego, które są znaczącym elementem w słownictwie warmińsko-mazurskim, będącym pod silnym wpływem obcego substratu¹⁰. Zdecydowana większość nazw roślin w pieśniach ludowych to nazwy ogólnosłowiańskie, ogólnopolskie bądź ich polskie odpowiedniki gwarowe. Świadczy to bez wątpienia o silnym oporze leksyki botanicznej przed wprowadzeniem w jej obręb nieumotywowanych funkcjonalnie elementów obcojęzycznych. Nazwy roślin stanowią tym samym jeden z wykładników poczucia odmienności i zarazem jedności etnicznej, językowej i kulturowej, występujących wśród ludności posługującej się gwarami ostródzko-warmińsko-mazurskimi. Słownictwo wykorzystane w tekstach ludowych wykazuje dużo większą odporność na wpływy obce i tym samym mniejsze zróżnicowanie nazw botanicznych niż leksyka zbadana przez S. Dubisza. Sytuacja ta najprawdopodobniej wynika z wielowiekowej tradycji pieśni ludowej na Warmii i Mazurach, która pojawiła się tu już w okresie średniowiecza za pośrednictwem pierwszych polskich osadników, podczas gdy oddziaływanie czynnika niemieckiego nasiliło się na tych terenach dopiero w XVIII–XX wieku. Dodatkowym czynnikiem, który mógł wpłynąć na zachowanie polskiego charakteru tekstów folklorystycznych była funkcja, jaką pełniły one na Warmii i Mazurach. Pieśni ludowe były bowiem jednym z głównych narzędzi przeciwko germanizacji, służyły krzewieniu i podtrzymywaniu polskiej kultury i języka na terenach zagrożonych przez czynnik niemiecki. Kiedy ze szkół usunięto całkowicie język polski, a książki w ojczystym języku należały do rzadkości, wówczas pieśń ludowa ułatwiała zachowanie polskiej mowy i obyczaju. Mimo długoletniego oderwania opisywanych ziem od Macierzy oraz intensywnej germanizacji przetrwała nawet czasy hitlerowskie, zaświadczać o polskości mieszkańców tych ziem.

¹⁰ Badania nad nazwami roślin, będącymi wynikiem interferencji języka i dialektów niemieckich, przeprowadził S. Dubisz, podając liczne określenia wariantywne fitonimów, funkcjonujące wśród mieszkańców Warmii i Mazur, takie jak: *fiżel* ‘świerk’ niem. *Fichte*, *papla* ‘osika’ niem. *Pappel*, *tanne* ‘jodła’ niem. *Tanne* [1978, s. 233–245].

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

SGOWM – STAMIROWSKA Zofia i in., red., 1987–2014, Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur, t. 1–6, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.

BIBLIOGRAFIA

- BARSKA-ANTOS Danuta, 1980, Słownictwo Warmii i Mazur: odzież, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- BARTMIŃSKI Jerzy, 1973, O języku folkloru, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- BASARA Anna, 1959, Studia fonetyczne z Warmii i Mazur. Konsonantyzm, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- BIEŃ-BIELSKA Hanna, 1959, Słownictwo Warmii i Mazur: wierzenia i obrzędy, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- BIOLIK Maria, 2000, Zapożyczenia z języka niemieckiego w tekstach stylizowanych na gwarę warmińską (na podstawie felietonów drukowanych w „Gazecie Olsztyńskiej” w latach 1925–1939), „Prace Językoznawcze”, 2, s. 5–33.
- BIOLIK Maria, 2014, Dialekt warmiński: fonetyka i fonologia, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn.
- CHLUDZIŃSKA-ŚWIĄTECKA Jadwiga, 1972, Budowa słowotwórcza rzeczowników w gwarach Warmii i Mazur, „Prace Filologiczne”, 22, s. 159–289.
- CIENKOWSKI Witold, 1963, *Kadyk* – warmińsko-mazowiecka nazwa jałowca, „Poradnik Językowy”, 5–6, s. 221–226.
- DOROSZEWSKI Witold, KONECZNA Halina, POMIANOWSKA Wanda, 1956, Gwary Warmii i Mazur, w: Zdzisław Stieber, red., Konferencja Pomorska. Prace językoznawcze, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 129–141.
- DOROSZEWSKI Witold, red., 1963, Słownik języka polskiego, t. IV, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- DUBISZ Stanisław, 1972, O nazwach jodły w gwarach ostródzko-warmińsko-mazurskich, „Poradnik Językowy”, 9, s. 526–531.
- DUBISZ Stanisław, 1977, Nazwy roślin w gwarach ostródzko-warmińsko-mazurskich, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.

- DUBISZ Stanisław, 1978, Elementy rodzime i obcojęzyczne w słownictwie gwar ostródzko-warmińsko-mazurskich, „Z Polskich Studiów Slawistycznych”, S. V, Warszawa, s. 233–245.
- DUBISZ Stanisław, 1990, Relikty bałtyckiego substratu językowego w nazewnictwie roślinnym gwar ostródzko-warmińsko-mazurskich, w: Michał Kondratiuk, red., Bałto-słowiańskie związki językowe, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław, s. 87–94.
- FALIŃSKA Barbara, 1952, Z gwary warmińskiej i mazurskiej. Terminologia uprawy i obróbki lnu, „Poradnik Językowy”, 1, s. 20–24.
- GAŚSIOROWSKI Józef, 1976, *Stoi lipa, lipuleczka*. Pieśni mazurskie przez Józefa Gaśniorowskiego w 1884 roku zebrane, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- GĘBIK Władysław, oprac., 1952, Pieśni ludowe Mazur i Warmii, Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Olsztyn.
- GIZEWIUSZ Gustaw, 2000, Pieśni ludu znad Górnej Drwęcy w parafiach ostródzkiej i kraplewskiej zbierane od 1836 do 1840 roku, Instytut im. Oskara Kolberga, Poznań.
- HARASIMOWICZ Irena, 1954, O niektórych elementach niemieckich w dialekcie ostródzkim, „Język Polski”, 4, s. 276–285.
- HORODYSKA Halina, 1958, Słownictwo Warmii i Mazur: hodowla, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- HORODYSKA Halina, 1963, Ze słownictwa gwar Warmii i Mazur. Hodowla, „Poradnik Językowy”, 2, s. 78–84.
- JUDYCKA Irmína, 1953, Z gwary warmińskiej i mazurskiej. Warmińskie nazwy narzędzi rolniczych, „Poradnik Językowy”, 6, s. 21–33.
- JUDYCKA Irmína, 1954, Typy zapożyczeń niemieckich w gwarach Warmii i Mazur, „Poradnik Językowy”, 8, s. 1–12.
- JUDYCKA Irmína, 1957, Nazwy narzędzi ornych w gwarach Pomorza Mazowieckiego, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 5, nr 2, s. 245–282.
- JUDYCKA Irmína, 1961a, Słownictwo z zakresu uprawy roli w gwarach Pomorza Mazowieckiego: stan obecny, historia i związki z terenami przyległymi, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- JUDYCKA Irmína, 1961b, Nazwy roślin uprawnych w gwarach Pomorza Mazowieckiego, „Poradnik Językowy”, 8, s. 392–400.
- JUDYCKA Irmína, 1962a, Wykopywanie ziemniaków i pomieszczenia do ich przechowywania, „Poradnik Językowy”, 5–6, s. 408–416.

- JUDYCKA Irmina, 1962b, Badania słownictwa gwar Pomorza Mazowieckiego (sieczkarnia, kierat i ich czynności), „Poradnik Językowy”, 9–10, s. 244–251.
- JUDYCKA Irmina, 1963, Badania słownictwa gwar Pomorza Mazowieckiego. Sprzęt zboża i siana, młocka, czyszczenie ziarna, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- JURKOWSKI Eugeniusz, ŁAPIŃSKI Ireneusz, SZYMCZAK Mieczysław, Słownictwo Warmii i Mazur: stopnie pokrewieństwa, życie społeczne i zawody, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- KĘTRZYŃSKI Wojciech, 1988, O Mazurach, Wydawnictwo Pojezierze, Olsztyn.
- KOLBERG Oskar, 1966, Dzieła wszystkie, t. 40: Mazury Pruskie, red. Danuta Pawlak, Polskie Wydawnictwo Muzyczne – Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Wrocław.
- KOWALSKA Anna, 1997, Powiązania językowe obszaru Mazowsza z obszarem ostródzko-warmińsko-mazurskim, w: Henryka Sędziak, red., Tradycja badań dialektologicznych w Polsce. Księga referatów z sesji językoznawczej w Olsztynie, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Olsztyn, s. 119–128.
- KRZYŻANIAK Barbara, PAWLAK Aleksander, 2002, Warmia i Mazury. Część I–V, Instytut Sztuki PAN, Warszawa.
- KUPISZEWSKI Władysław, WĘGIELEK-JANUSZEWSKA Zdzisława, 1959, Słownictwo Warmii i Mazur: astronomia ludowa, miary czasu i meteorologia, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- ŁESIÓW Michał, 1955, Z gwary warmińskiej i mazurskiej, „Poradnik Językowy”, 3, s. 116–117.
- MAĆKIEWICZ Jolanta, 1991, Czy istnieją językowe wyznaczniki kultury morskiej?, w: Janusz Anusiewicz, Jerzy Bartmiński, red., Język a kultura, t. 1: Podstawowe pojęcia i problemy, Wiedza o Kulturze, Wrocław, s. 181–191.
- MARCZEWSKA Marzena, 2002, Drzewa w języku i kulturze, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce.
- MOCARSKA-FALIŃSKA Barbara, 1959, Słownictwo Warmii i Mazur: uprawa i obróbka lnu, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- MOCARSKA-KOWALSKA Anna, 1963, Słownictwo Warmii i Mazur: rybołówstwo, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- NITSCH Kazimierz, 1907, Dialekty polskie Prus Wschodnich, „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności”, t. III.

- NITSCH Kazimierz, MROZÓWNA Ewa, 1931, Mazowieckie wyrazy przyrodnicze. *Jegla = jodła, picea excelsa*’, „Lud Słowiański”, nr 2, s. 191–222.
- OKĘCKA-BROMKOWA Maria, 1966, *Śpiewa wiatr od jezior*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- ORACKI Tadeusz, 1976, *Rozmówiłbym kamień... Z dziejów literatury ludowej oraz piśmiennictwa regionalnego Warmii i Mazur w XIX i XX wieku*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- ORACKI Tadeusz, oprac., 1957, *Poezja ludowa Warmii i Mazur*, Pax, Warszawa.
- PERZOWA Henryka, 1997, Wyrazy pochodzenia niemieckiego w *Słowniku Gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*. Adaptacja fleksyjna i słowotwórcza, w: Jadwiga Zieniukowa, red., *Obraz językowy słowiańskiego Pomorza i Łużyc. Pogranicza i kontakty językowe*, Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa, s. 329–344.
- POMIANOWSKA Wanda, 1951, *Z gwary warmińskiej i mazurskiej*, „Poradnik Językowy”, 1, s. 27.
- POPOWSKA-TABORSKA Hanna, 1991, Kaszubskie *jagła*, (*j)aglija* i pokrewne (z mapą), „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, CMVIII, „Prace Językoznawcze”, 95, s. 61–67.
- ROGOWSKA-CYBULSKA Ewa, 2005, *Gwarowy obraz roślin w świetle aktywności nominacyjnej ich nazw (na podstawie gwary wsi Wagi w powiecie łomżyńskim)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- ROZWADOWSKI Jan Michał, 1912, O stosunku języków bałtyckich i słowiańskich, „Rocznik Slawistyczny”, 5, s. 19–20.
- SIATKOWSKI Janusz, 1958, *Słownictwo Warmii i Mazur: budownictwo i obróbka drewna*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- SIATKOWSKI Janusz, 1983, Interferencje językowe na Warmii i Mazurach, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 21, s. 103–115.
- SŁAWSKI Franciszek, red., 2001, *Słownik prasłowiański*, t. VIII, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- SMYL Józef, 1965, *Nazwy ptaków w dialektach Warmii i Mazur*, „Prace Filologiczne”, 18, cz. 4, s. 227–230.
- SOBIESKI Marian, oprac., 1955, *Pieśni ludowe Warmii i Mazur*, Polskie Wydawnictwo Muzyczne – Państwowy Instytut Sztuki, Kraków.
- SOBOLEWSKA Katarzyna, 2014, *Dialektolodzy na manowcach. O wpływie niemieckiego na gwary Warmii i Mazur*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, 21, z. 2, s. 93–103.

- STEFFEN August, 1931, Zbiór polskich pieśni ludowych z Warmji, nakł. Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, Poznań.
- STEFFEN Wiktor, 1984, Słownik warmiński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- SYMONI-SULKOWSKA Jadwiga, 1958, Słownictwo Warmii i Mazur: transport i komunikacja, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- SZCZEŚNIAK Krystyna, 2014, *Kadyk*, czym jest i na jakich obszarach jest?, „Studia Rossica Gedanensia”, 1, s. 89–99.
- SZYFER Anna, 1963, Słownictwo zwierząt w gwarach Mazur i Warmii, „Rocznik Olsztyński”, 5, Olsztyn, s. 271–294.
- ŚCIEBORA Alina, 1971, Wymowa samogłosek nosowych w gwarach warmińskich i mazurskich, „Prace Filologiczne”, 21, s. 5–49.
- TYBORCZYK Jan, 1964, Południowa granica zasięgu wyrazu *kadyk* ‘jałowiec’, „Poradnik Językowy”, 6, s. 262–269.
- WÓJTOWICZ Janina, 1956, O tak zwanych „kaszubizmach” w gwarze Warmii i Mazur, „Poradnik Językowy”, 4, s. 145–148.
- ZDUŃSKA Helena, 1957, Spółgłoski wargowe i wargowo-zębowe palatalne w wygłosie na Warmii, Mazurach i Mazowszu, „Poradnik Językowy”, 2, s. 72–79.

Ewelina Lechocka

NAZWY GATUNKÓW DRZEW I KRZEWÓW ORAZ ICH DERYWATY W PIEŚNIACH LUDOWYCH Z WARMII I MAZUR

Streszczenie

Artykuł stanowi analizę nazw gatunków drzew i krzewów występujących w pieśniach ludowych z Warmii i Mazur, pochodzących z przełomu XIX i XX wieku. Słownictwo wybrane z dziesięciu antologii warmińsko-mazurskich przedstawia bogaty materiał gwarowy: w badanych zbiorach pojawia się dwadzieścia sześć nazw gatunków drzew i krzewów. Są to: *brzoza, buk, cedr, cis, cyprys, dąb, glóg, grusza, jabłoń, jałowiec, jarzębina, jawor, jemiola, jesion, jodła, kalina, klon, leszczyna, lipa, olcha, osika, sosna, świerk, topola, wierzba i wiśnia*. Badaną leksykę roślinną, oprócz rzeczowników podstawowych, tworzą derywaty słowotwórcze, którymi są nazwy deminutywne i kolektywne oraz derywowane od rzeczowników leksemy przymiotnikowe określające przynależność gatunkową części rośliny oraz tworzywo, z jakiego dany przedmiot został wykonany. Niemal każda nazwa, oprócz wykazującej zazwyczaj przewagę formy ogólnopolskiej, przyjmuje również formy oboczne, reprezentujące gwarowe zjawiska fonetyczne, które stanowią główny przedmiot niniejszej analizy. Ponadto pieśni ludowe notują liczne określenia gwarowe gatunków drzew i krzewów, takie jak *choina, jegla, kadyk* i *osowa*, co potwierdza bogactwo i różnorodność w nazewnictwie roślin wśród mieszkańców Warmii i Mazur.

NAMES OF SPECIES OF TREES AND SHRUBS AND THE DERIVATIVES
IN FOLK SONGS FROM WARMIA AND MASURIA

Summary

This article is an analysis of names of species of trees and shrubs used in folk songs of Warmia and Masuria, which are dated from XIX and XX century. The names collected in ten Warmian and Masurian anthologies show varied material to study. In examined collection there are twenty-six names of trees and shrubs kinds used, i.e. *birch-tree*, *beech*, *cedar*, *yew*, *cypress*, *oak*, *hawthorn*, *pear*, *apple-tree*, *juniper*, *rowan*, *sycamore*, *mistletoe*, *ash*, *fir*, *viburnum*, *maple*, *hazel*, *linden*, *alder*, *aspen*, *pine*, *spruce*, *poplar*, *willow*, *cherry-tree*. The researched lexis, except for basic nouns, is created by formative derivatives, which are diminutive and collective names and deriving from substantives – adjectival lexemes describing species' connection to part of plant and material, which specific object is made of. Almost every name, except for prevailing nationwide form, assumes bypass forms, representing dialectal phonetic phenomenon, which is the main purpose of this analysis. Moreover folk songs mention numerous dialectic terms for names of trees and shrubs species, which confirms variety in naming plants by inhabitants of Warmia and Masuria.

*Magdalena Lipińska**

PROTOTYP POLSKIEGO PRZYSŁOWIA KOMICZNEGO W ROZUMIENIU MŁODZIEŻY Z POCZĄTKU XXI WIEKU¹

PROTOTYPE OF POLISH COMIC PROVERB AS UNDERSTOOD BY THE YOUTH OF THE EARLY TWENTY-FIRST CENTURY

The description of the Polish comic proverb prototype is based on the results of a survey conducted among high school and French Philology students. According to the survey the prototype is understood twofold: as a particular most typical example and as a set of prototypical features. Survey results made a characteristics of the Polish comic proverb prototype possible from both the semantic and stylistic as well as pragmalinguistic perspectives.

Keywords: paremiology, humour, pragmatics, proverb prototype, stylistic figures

Słowa kluczowe: paremiologia, komizm, pragmatyka, przysłowie prototypowe, figury stylistyczne.

WSTĘP

Baba z wozu, koniom lżej; Gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść – zdania te ciągle wywołują uśmiech, także na twarzach polskich licealistów i studentów. Może więc przysłowia komiczne nie są jedynie banalnymi i wychodzącymi

* Instytut Romanistyki, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Łódzki, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: magdalenalipinska@wp.pl

¹ Tekst niniejszego artykułu został przedstawiony w czasie obrad Sekcji Frazologicznej Komitetu Językoznawstwa PAN 28 listopada 2016 roku. Chciałabym podziękować wszystkim uczestnikom ożywionej dyskusji na temat referatu, których inspirujące uwagi umożliwiły skorygowanie pewnych punktów przedstawianej teorii oraz poszerzenie jej o nowe aspekty badawcze.

z użycia językowymi skamielinami? Przysłowie jako jedna z klisz językowych, zdanie, najmniejsza jednostka dyskursu, odzwierciedla stereotypowe sądy, normy społeczne, stanowiąc niezaprzeczalny element tradycji. Niektóre z tych tekstów są obecne w języku od wielu setek lat. Inne ciągle powstają w oparciu o stare schematy lub jako oryginalne formy językowe. Jaki jest status polskiego przysłowia komicznego w XXI wieku? Które z paremii są obecnie najpopularniejsze wśród młodych ludzi? Czym charakteryzuje się komizm przysłów uznawanych za śmieszne? Czy współcześni licealiści i studenci są w stanie tworzyć humorystyczne przysłowia?

Celem pracy jest naszkicowanie prototypu polskiego przysłowia komicznego w XXI wieku na podstawie wyników ankiet przeprowadzonych wśród uczniów szkół średnich i studentów łódzkiej romanistyki. Sondáže były częścią warsztatów odbywających się w ramach Festiwalu Nauki w 2014 i 2016 roku. Po naszkicowaniu stanu badań, omówieniu metody pracy, w tym kryteriów badawczych zawartych w ankiecie, scharakteryzowany zostanie prototyp przysłowia komicznego, wynikający z opisu bezpośredniego i opisu pośredniego. Opis bezpośredni prototypu to zbiór cech przysłowia komicznego, wyodrębnionych bezpośrednio przez osoby ankietowane. Odpowiada on definicji intensjonalnej. Opis pośredni rozumiemy jako charakterystykę przysłowia prototypowego, a także paremii zajmujących określone miejsca w skali prototypowości. Opiera się on więc na definicji ekstensjonalnej.

STAN BADAŃ

Punktem wyjścia prezentowanej analizy są prace językoznawców takich jak: Georges Kleiber [1989], Pierre Arnaud [1992], Charlotte Schapira [1999], Jean Claude Anscombe [2000], Magdalena Lipińska [2003], dotyczące prototypu przysłowia oraz pragmatyczna teoria komizmu [m.in. Victor Raskin, 1985; Aleksy Awdiejew, 1992; Salvatore Attardo, 2003; Magdalena Lipińska, 2009, 2016]. W pracach Georges'a Kleibera, Pierre'a Arnauda, Charlotte Schapiry i Jean Claude Anscombe'a znajdujemy tyleż podobieństw, co rozbieżności w określeniu prototypowych cech przysłów. W tym artykule rozumiemy przysłowie jako cytowane anonimowe zdanie generyczne, nazwę metajęzykową, *formułę*, to znaczy typ argumentu odnoszącego się do poważania, zdanie o konstrukcji implikacyjnej, budowie analogicznej, znaczeniu niekomponencjalnym, związku paradygmatycznym z resztą dyskursu, jako formę językową należącą do dyskursu polemicznego.

Prototyp przysłowia, rozumiany nie jako najlepszy egzemplarz danej kategorii, ale jako jednostka abstrakcyjna, nieposiadająca koniecznie realnego desygnatu i składająca się z cech najbardziej typowych dla danej kategorii [Dubois, 1986, s. 135], nie jest w paremiologii francuskiej pojęciem ostrym, natomiast dokładnie określony przez językoznawców francuskich [Arnaud, 1992; Anscombe, 2000] został prototyp przysłowiowy występujący w znaczeniu konkretnego przykładu. Praca *Les proverbes prototypiques polonais et français* [Lipińska, 2003], opierająca się na wynikach ankiety przeprowadzonej wśród studentów polskich i francuskich, porównuje opis bezpośredni prototypów przysłów z tych dwóch języków z ich opisem pośrednim, a także charakteryzuje wspólny prototyp hipotetyczny.

Kluczowe dla pracy pojęcie komizmu słownego jest rozumiane jako świadoma próba wywołania u odbiorcy wesołości przy użyciu środków lingwistycznych. Współczesne teorie wyróżniają, oprócz komizmu słownego, komizm sytuacyjny, komizm gestów, charakterów, zwyczajów i powtórzeń. Humor zaś, jako jedna z postaci komizmu *sensu largo* (stanowiącego kategorię estetyczną, określającą właściwości zjawisk zdolnych wywołać śmiech oraz okoliczności, w jakich dochodzi do powstania tej reakcji), pojmowany jest jako dyspozycja psychiczna zarówno nadawcy, jak i odbiorcy przekazu, polegająca na ujmowaniu zjawisk zewnętrznych w kategoriach komizmu. Nie można oddzielić humoru od komizmu. Humor stanowi pewną formę komizmu, chociaż nie każdy przejaw komizmu musi być humorystyczny. Bohdan Dziemidok wyróżnia komizm humorystyczny (momenty aprobaty równoważą w nim lub nawet przeważają nad momentami negacji) i komizm niehumorystyczny (dezaprobuje) [1967, s. 92]. Wśród technik wywoływania komizmu umieszcza on: ironię, dowcip, żart, karykaturowanie, parodiowanie, groteskowość, trawestowanie [Dziemidok, 1967, s. 93]. Sarkazm, to „ironia wyjątkowo złośliwa” [Dziemidok, 1967, s. 91]. Humor absurdalny to forma komizmu „operująca nonsensami i niedorzecznościami” [Dziemidok, 1967, s. 106]. Ten sam autor dzieli teorie komizmu na sześć grup: 1) teoria cechy ujemnej przedmiotu komicznego, czy też w psychologicznym ujęciu teoria wyższości podmiotu przeżycia komizmu nad przedmiotem tego przeżycia; 2) teoria degradacji; 3) teoria kontrastu; 4) teoria sprzeczności; 5) teoria odbiegania od normy; 6) teoria o motywach krzyżujących się [Dziemidok, 1967, s. 14].

Przyjmujemy też za Jerzym Ziomkiem [2000] odróżnienie komizmu – środka językowego lub cechy literackiej, od śmieszności cechującej rzeczywistość [Lipińska, 2016, s. 10].

Według *Semantic-Script Theory of Humor* (SSTH) [Raskin, 1985] oraz *General Theory of Verbal Humor* (GTVH) [Attardo, Raskin, 1991], a także *Ontological Semantic Theory of Humor* (OSTH) [Raskin, 2005], komiczna sytuacja jest zjawiskiem o charakterze przede wszystkim semantyczno-pragmatycznym. Salvatore Attardo uściśla, że w SSTH komizm zdefiniowany jest jako opozycja skryptów aktywowanych tekstem i jego fragmentem. Cechą charakterystyczną wypowiedzi komicznych jest naruszanie maksym konwersacyjnych [Attardo, 2003, s. 1287].

Aleksy Awdiejew, według którego pragmatyka humoru jest dziedziną jeszcze nieodkrytą, sformułował niektóre warunki udatności (fortunności) komizmu oraz wskazał czynniki konieczne, lecz niewystarczające dla zaistnienia humoru językowego [Awdiejew, 1992]. Otóż podstawowym warunkiem utrzymania komunikacji komicznej jest zachowanie zasady kooperacji i unikanie degradacji nadawcy, odbiorcy oraz desygnatów mających charakter *sacrum* [Awdiejew, 1992]. Do warunków niewystarczających, ale koniecznych dla osiągnięcia efektu komicznego A. Awdiejew zalicza występowanie przeciwstawnych sensów, maksymalny kontrast znaczeniowy i powielanie sprzeczności [1992].

Badacze komizmu [m.in. Bystron, 1939] zwracają uwagę na nieostrość tego pojęcia, jego uwarunkowanie czasowe, geograficzne, indywidualne, związek z hierarchią wartości. Teksty komiczne należałoby rozważać jako kategorię kognitywną z elementami prototypowymi i płynnymi granicami. Inaczej mówiąc, trudno jest stwierdzić kategorycznie, że coś jest komiczne lub takie nie jest. Można jedynie starać się umotywić, dlaczego takim się wydaje [Lipińska, 2016, s. 10].

Spory o to, czy jakaś wypowiedź jest komiczna, czy nie, należałoby tłumaczyć niewzięciem pod uwagę uwarunkowania psychologicznego, społecznego i czasowego komizmu oraz perspektywy kognitywnej [Lipińska, 2016, s. 10], to jest kategoryzacji nieopartej na systemie Arystotelesa, ale zakładającej istnienie kategorii o nieostrych granicach, z elementem prototypowym i innymi składnikami, mniej lub bardziej oddalonymi od prototypu.

METODA BADAWCZA

Prezentowany artykuł, będący kontynuacją analizy prototypów przysłów polskiego i francuskiego [Lipińska, 2003], łączy dwie koncepcje pojęcia prototypu obecne we współczesnej semantyce kognitywnej. Termin ten jest rozumiany albo jako najlepszy przedstawiciel danej kategorii, albo jako jednostka abstrak-

cyjna składająca się z cech prototypowych dla określonej kategorii, które nie muszą w rzeczywistości pojawić się razem [Kleiber, 1990]. Metoda polega na opisie kategorii zbudowanych według skali prototypowości, zakładającej istnienie cech najbardziej typowych, znajdujących się wewnątrz kategorii, i innych, mniej lub bardziej reprezentatywnych. Najmniej typowe właściwości mają charakter graniczny [Lipińska, 2003, s. 18–19]. Tak jak każdy prototyp, również ten odnoszący się do przysłowia komicznego uzależniony jest od kompetencji badanych osób. Jak jednak zauważa G. Kleiber, „nawet jeśli istnieją różnice, panuje dość silny konsensus cechujący przedstawicieli danej społeczności” [1990, s. 48]. W ten sposób rozumiany prototyp opiera się nie na wspólnej wiedzy członków danej grupy językowej, ale na wspólnym stereotypie, to znaczy informacjach na określony temat, które, jak sądzimy, inni posiadają. Wychodzi się z założenia, zgodnie z którym im częściej dana cecha lub przykład zdania są cytowane, tym są one bliższe intersubiektywnej cesze prototypowej lub prototypowemu egzemplarzowi, inaczej mówiąc, znajdują się wyżej na skali prototypowości [Lipińska, 2003, s. 19–22].

Ankieta jako metoda badawcza ma swoje ograniczenia. Oprócz zarzutu dotyczącego różnic w poziomie wiedzy ankietowanych, można wysunąć argument, że odpowiedzi są udzielane pod wpływem określonego kontekstu lub uwarunkowań o charakterze psychologicznym. Nie zmienia to jednak faktu, że sondaże w językoznawstwie są powszechnie stosowane zarówno w Polsce, jak i za granicą (v. supra i infra), umożliwiają bowiem ogląd badanego zjawiska często z zaskakującej perspektywy osób kierujących się w swoich odpowiedziach nie teorią naukową, ale intuicją.

Dwóm anonimowym ankietom poddano 128 osób: 117 licealistów i 11 studentów filologii romańskiej z językoznawczego seminarium licencjackiego. Uczestnikom badań przedstawiono ponadto dwie prezentacje w języku polskim zatytułowane *Językoznawstwo może być zabawne: francuskie przysłowia komiczne* (2014) i *Humor w przysłowiach francuskich* (2016). W czasie pierwszej części warsztatów młodzież poznała cechy definicyjne i właściwości niedefinicyjne, ale typowe dla przysłów. Przedstawiono również formy pokrewne przysłowiu. Wszystkie przykłady francuskie były tłumaczone wspólnie na język polski, przy czym wielokrotnie znajdowano idiomatyczne odpowiedniki polskie. Celem prezentacji było zapoznanie z trzema typami francuskich przysłów komicznych: priamelami, welleryzmami i przysłowiami dialogowymi. Uczniowie i studenci uczyli się rozpoznawać poszczególne typy formalne przysłów francuskich. Ankieta stanowiła drugą część warsztatów. W ostatniej, trzeciej części przedstawiono podstawowe pojęcia pragmatyki językoznawczej,

co umożliwiło opis pragmatycznych mechanizmów komizmu występujących w paremiach. Wykład z 2016 roku obejmował również przegląd podstawowych figur stylistycznych warunkujących komizm przysłów.

Anonimowa ankieta składała się z trzech następujących punktów:

1. Napiszcie, co wydaje się Wam śmieszne, żartobliwe w przysłowiach.
2. Stwórzcie polskie przysłowie komiczne (nienacechowane formalnie albo priamel, welleryzm lub przysłowie dialogowe).
3. Zacytujcie znane polskie przysłowie komiczne, które przychodzi Wam pierwsze na myśl.

Punkt pierwszy zmierzał do wyłonienia cech prototypowych przysłowia komicznego. Punkt drugi badał umiejętność tworzenia przysłów komicznych, między innymi zastosowania w praktyce matryc humorystycznych paremii nacechowanych formalnie. Ostatni zaś miał umożliwić wyłonienie prototypowego przysłowia komicznego w języku polskim. Kolejność zadawanych pytań nie była przypadkowa. Umieszczenie pytania z punktu trzeciego na pierwszym miejscu mogłoby spowodować ograniczenie wybranych cech przysłów komicznych do tych występujących w zdaniach uprzednio zacytowanych przez ankietowanych. Uniemożliwiłoby równocześnie intuicyjne podanie właściwości prototypu przysłowia humorystycznego.

BEZPOŚREDNI OPIS PROTOTYPU PRZYSŁOWIA KOMICZNEGO

Wśród cech typowych dla przysłowia komicznego, na szczeblu prototypowym znajdujemy cechy definicyjne przysłów (76 odpowiedzi). Drugi ogólny poziom w skali prototypowości zajmują cechy typowe (50), choć niedefinicyjne, należąca jednak do szeroko pojętej *novitas*, czyli oryginalności, tego, co wzbudza zainteresowanie. *Novitas* – to jedna z dwóch (obok *celebritas*, czyli powszechności) właściwości definicyjnych przysłowia, wyróżnionych przez Erazma z Rotterdamu. Najrzadziej (30) wyróżniono pojęcia odnoszące się do mechanizmów lub typów komizmu (element *novitas*). Wynik sondażu okazał się zaskakujący, ponieważ jest równoznaczny z pojmowaniem wszystkich przysłów jako komiczne ze względu na ich cechy definicyjne, między innymi oryginalność.

Humor tych zdań wynika zarówno z treści, jak i formy wypowiedzi. Przede wszystkim śmieszna wydaje się powszechna znajomość i użycie przysłów, ważność i uniwersalność przekazu, prawdziwość, mądrość, trafność i życiowość zdarzeń lub postaci komicznych, doświadczeń, ogólnych prawd, opis codziennych przeżyć, stereotypów oddających rzeczywistość ludzi. Żartobliwe wydaje się

to, że dotyczą konkretnych sytuacji. Uwypuklono prostotę paremii, czasem ich banalność, ściśle związane z *celebritas*. Przysłowia zawierają takie „odniesienia do codzienności, na które normalnie nie zwracamy uwagi”. Charakterystyka ta odpowiada częściowo w teorii paremiologicznej określeniu przysłowia jako zdania generycznego wyrażającego prawdę domyślną (ogólną, ale nieuniwersalną), dotyczącą ludzi rozumianych jako rodzaj. Jedna osoba ujęła to najtrafniej w sposób następujący: „Moim zdaniem śmieszny w przysłowia jest sam fakt ich istnienia. To, że zdanie z pozoru wyrwane z kontekstu jest znane i rozumiane przez większość rozmówców, a do tego może zmienić bieg rozmowy”. Inna, podkreślając rolę *novitas*, stwierdziła: „Przysłowia ujmują oczywiste prawdy w zaskakujący i paradoksalny sposób, który często śmieszy przewrotnością”. Żartobliwy wydaje się też charakter normatywny, moralizatorski paremii: „Często zapominamy, jak wiele mądrości i porad uniwersalnych jest ukrytych pod postacią, na pierwszy rzut oka, lekkich, rymowanych zdań”. Zwrócono też uwagę na właściwość interakcyjną przysłów, które nie tylko śmieszą, ale i skłaniają do refleksji. Znajdowano również bardzo ważny charakter przenośny, metaforyczny, obrazowy przedstawiania świata, szczególnie postaci zwierzęcych o cechach ludzkich. Odpowiada on definicyjnej dla przysłów relacji synekdochy gatunku zamiast rodzaju. Ostatnia cecha, o charakterze zarówno koniecznym, jak komicznym, dotyczy schematu priameli, a dokładnie definicyjnej różnorodności ich elementów cytowanych: „zestawienia ze sobą przedstawicieli różnych grup społecznych (np. szaleńcy, pijacy i dzieci)”.

Wśród komicznych cech typowych, a niedefinicyjnych, wymieniono porównania i inne figury stylistyczne, takie jak rym i rytm. Podkreślono właściwości mnemotechniczne tych dwóch ostatnich. Ciekawą uwagą jest następujące stwierdzenie: „[rym i rytm] sprawiają, że łatwiej je [przysłowia] zapamiętuję, mimo że czasami nie mają one dla mnie żadnego sensu”. A więc komizm, wartość ekspresywna paremii ma charakter z jednej strony dominujący, z drugiej zaś autonomiczny, niezależny od funkcji komunikatywnej i denotatywnej przysłów. Ważną rolę odgrywa też „dobór słów”: „komiczne związki wyrazowe”, gry słów, słownictwo nacechowane archaicznie, emocjonalnie (wyrażenia dosadne), potocznie, wulgaryzmy lub neologizmy, skojarzenia czyli konotacje słów.

Wyróżniono następujące mechanizmy komizmu, należące wprawdzie do *novitas*, ale niebędące ani cechami definicyjnymi, ani typowymi dla większości paremii: sprzeczności (zestawienie słów na pozór przeciwstawnych, cech sprzecznych, np. *zobaczył niewidomy*), sytuacje irracjonalne, zaskakujące zakończenia, absurdalność, paradoksy, ujmowanie powagi osobom lub sytuacjom,

szydzenie z rzeczywistości, ironia, sarkazm, komizm sytuacyjny i komizm postaci. Źródłem humoru są także treści negatywne, takie jak seksizm, obrażanie Żydów, wyśmiewanie w „inteligentny, niebezpośredni sposób”. Dwie osoby zwróciły uwagę na żartobliwość dosłownego tłumaczenia przysłów z innych języków. W końcu komizm ma charakter eufemiczny: „przysłowia ułatwiają taktowne wyrażanie niekoniecznie taktownych myśli”.

UMIEJĘTNOŚĆ TWORZENIA PRZYSŁÓW KOMICZNYCH

Bycie przede wszystkim cytowanym, a nie używanym, stanowi niezaprzeczalną cechę przysłów. Mimo że zdań tych nie tworzy się intencjonalnie, to one ciągle powstają, czyli są tworzone, o czym świadczą zmiany w systemie paremiologicznym, będące przedmiotem wielu prac w tej dziedzinie [Mieder, 1992, 2014; Koziół-Chrzanowska, Wyżkiewicz-Maksimow, 2001; Tkaczewski, 2012]. Czy intencjonalnie stworzone, nieutralone w języku zdanie można nazwać przysłowiem? Według respondentów, którzy podali konkretne przykłady, odpowiedź jest twierdząca. Zgodnie z kognitywnym punktem widzenia, te formy przysłowopodobne, bo pozbawione podstawowej cechy definicyjnej, to jest *celebritas*, znalazłyby się na pograniczu kategorii przysłów. Drugi punkt ankiety zmierzał do zbadania, w jakiej mierze schemat językowy przysłowia komicznego jest przyswojony i pozostaje produktywny wśród osób młodego pokolenia. Inaczej mówiąc, celem sondażu było ustalenie, jakie są szanse na to, aby przysłowia komiczne mogły powstawać w XXI wieku.

Przeprowadzona ankieta (dotycząca 128 osób) potwierdziła, że przysłowia komiczne nie są jedynie wychodzącymi z użycia formami, ale mogą być z łatwością tworzone przez młodych ludzi. Wprawdzie jedna trzecia respondentów nie była w stanie zbudować humorystycznej paremii lub zacytowała nieadekwatne zdanie, ale niektóre osoby podały więcej niż jeden przykład.

Spośród matryc najłatwiej generujących przysłowia komiczne na pierwszym miejscu znalazły się welleryzmy (45 przykładów). Drugi stopień w skali prototypowości zajmują zdania generyczne naśladujące przysłowia nienacechowane formalnie (21). Następne są modyfikacje znanych paremii (11). Najtrudniejsze do stworzenia okazały się priamele (9) i przysłowie dialogowe (1).

Wśród welleryzmów wyróżniono udane zdania zachowujące schemat formalny tego typu przysłówia, to znaczy: *cytat + jak powiedział (jak mawiał) + osoba wypowiadająca dane zdanie (+ opis sytuacji)*. Najczęściej podawanym zmodyfikowanym welleryzmem było zdanie typu: *Do zobaczenia, powiedział*

ślepiec; Do usłyszenia, powiedział głuchy; Widzisz ten piękny widok, powiedział ślepy; Posłuchaj śpiewu ptaków, powiedział głuchy; Chodźmy szybciej, jak powiedział inwalida na wózku. Niektóre cytaty, również zgodnie z matrycą welleryzmu, były zmodyfikowanymi paremiami, na przykład: *Jak pościelisz, tak się wyśpi, jak powiedziała Kowalska, wkładając szpilkę do łóżka teściowej; Pieniądze szczęścia nie dają, jak powiedziała bezrobotna żona wypłacając pieniądze z konta męża.* Cytaty należały też do zdań idiomatycznych lub zawierały leksemy polisemiczne, na przykład: *Czuję, że nas dziś powieszą, powiedziała bombka; Jeszcze tylko jeden rozdział, powiedział mól książkowy; Popłynę w nieznane, powiedział Kolumb grając w pokera; Nie no, robię sobie jaja, powiedział kucharz gotujący jaja.* Oto kilka innych przykładów: *Boli mnie głowa, powiedział samiec modliszki do samicy mającej ochotę na igraszki; Zbyt dużo nauki, to głupota, powiedział trzylatek; Grunt to samozaparcie, powiedział szczerbaty, jedząc suchary.*

Warianty znanych przysłów zostały oparte na:

– wymianie lub modyfikacji jednego lub kilku słów oryginalnego zdania: *Nie ma drzewa bez człowieka;*

– wymianie leksemów i/lub dodaniu elementów nieobecnych w stereotypie językowym: *Kto późno wychodzi, ten sam sobie szkodzi – czas mu ucieka;*

– kontaminacji dwóch przysłów: *Gdzie głupi nie myśli, tam mądry korzysta.*

Humorystyczne zdania generyczne nienacechowane formalnie wykorzystywały przede wszystkim rym jako element komizmu: *Po francuskim winie lepiej życie płynie; Żeby było ci jak w niebie, nie oglądaj się za siebie; Myślisz, że cię nikt już nie doceni, gdy zaszłysz, cały świat się zmieni.* Oto inne przykłady zdań generycznych: *Tylko głupiec sprawdza kieszeń, gdy ostrzegają przed kradzieżami; Gdy mowa o pieniądzach nawet głuchy słyszy; W dolinie mózgu – mnóstwo rzek.*

Utworzone priamele, równie poprawnie jak welleryzmy, zachowywały klasyczny schemat, to znaczy: elementy cytowane (w ankiecie od 2 do 4) + cecha wspólna, na przykład: *Tylko egoiści, politycy i szaleńcy wierzą, że świat jest ich; Sława, bogactwo i koks nie dają szczęścia, a jedzenie tak; Dzieci i szaleńcy czują się najbardziej spełnieni.* Znajdujemy też priamele o odwróconym porządku składników: cecha wspólna + elementy cytowane: *Nauczyciel interesuje się tylko: poranną kawą, południową kawą, popołudniową kawą i uczniem, który nie uważa; Dziennikarz musi mieć: uszy jak radary, język jak brzytwa i dar przekonywania jak polityk;* w tej grupie znalazły się klasyczne priamele cyfrowe: *W squadzie liczą się trzy rzeczy: miłość, równość i braterstwo; Dla każdego ucznia ważne są trzy rzeczy: wstać, powiedzieć „jestem” i usnąć.*

W końcu intrygujący, alegoryczny przykład przysłowia dialogowego: – *Spójrz, jakie piękne słońce – mówi królik do kreta. Czemu nie wyjdiesz z nory? – Nie wiedziałem, że jest dzień – odpowiada kret.*

Za nieadekwatne odpowiedzi uznajemy znane sentencje, zdania idiomatyczne różniące się epizodycznością od przysłowia, które z definicji jest zdaniem generycznym oraz formy cytowane funkcjonujące w języku.

OPIS POŚREDNI PROTOTYPU PRZYSŁOWIA KOMICZNEGO: PROTOTYP JAKO KONKRETNY PRZYKŁAD ZDANIA

Ostatni punkt sondażu umożliwił określenie prototypu przysłowia komicznego rozumianego jako pierwsze przychodzące na myśl tego typu zdanie. Otrzymano kilkustopniową, następującą skalę prototypowości: 1. miejsce (przykład prototypowy): *Baba z wozu, koniom lżej* (14 cytowań); 2. szczebel skali prototypowości: *Gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść* (12 cytowań); 3. stopień: *Gdyby babcia miała wąsy, to by była dziadkiem* (11 cytowań); 4. stopień: *Gdyby kózka nie skakała, toby nóżki nie złamała* (7 cytowań); 5. stopień: welleryzm w kilku wariantach: *Zobaczymy/widzę/do zobaczenia powiedział ślepiec/ślepy* (6 cytowań); 6. stopień *ex aequo*: *Myślał indyk o niedzieli, a w sobotę łeb ucięli; Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie* (5 cytowań); 7. stopień: *Każda potwora znajdzie swego amatora* (4 cytowania); 8. stopień: *Czego Jaś się nie nauczył, tego Jan nie będzie umiał* (3 cytowania).

Zdanie *Gdyby kózka nie skakała, toby nóżki nie złamała* w ankiecie dotyczącej prototypowych przysłów nieokreślanych jako komiczne zajęło stopień prototypowy. Wyniki tego punktu sondażu potwierdziły rezultaty analizy bezpośredniej prototypu: wszystkie najbardziej znane przysłowia są odbierane jako komiczne. Jest to stwierdzenie ważne, bo sugeruje, że komizm postrzegany jest jako cecha definicyjna przysłów. Pozostałe wyłonione w wyniku sondażu paremie mają status hapaksu i również należą do najbardziej popularnych przysłów: *Biednemu wiatr w oczy wieje; Z pustego i Salomon nie naleje; Co wolno wojewodzie, to nie tobie, smrodzie; Niósł wilk razy kilka, ponieśli i wilka; Lepiej z mądrym zgubić, niż z głupim znaleźć; Fortuna kołem się toczy; Gadał dziad do obrazu, a obraz do niego ani razu; Takich dwóch, jak nas trzech, to nie ma ani jednego.* Zacytowano też cztery priamele: *Dzieci i ryby głosu nie mają; Tylko dzieci, szaleńcy i pijacy mówią prawdę; Są trzy rzeczy, które można wytrzymać trzy dni: kobietę, gościa i deszcz; Trzy rzeczy są nieodgadnione: pustynia, grób i umysł kobiety.* Podano również trzy przykłady przysłów zdeproverbializowa-

nych (*Nie mów „hop!”*, *póki nie przeskoczysz, a kiedy przeskoczysz, sprawdź, w co wdepnąłeś*; *Pieniądze szczęścia nie dają, ale czasem się przydają*; *Człowiek całe życie się uczy i głupi umiera*) i dwa – welleryzmów (*Pieniądze szczęścia nie dają, powiedział kieszonkowiec*; *Wszystko mierza ku dobremu, jak ma-wiał skazaniec*).

Nieadekwatne odpowiedzi dotyczyły zdań idiomatycznych, maksym, frazeologizmów lub tłumaczeń literalnych przysłów francuskich omawianych w czasie wykładu. Powyższe pomyłki świadczą o tym, że pojęcie przysłowia rozumianego jako zdanie generyczne nie jest naturalną kategorią językową, ale umowną, wymagającą wiedzy językoznawczej. Około 5% ankietowanych osób nie udzieliło żadnej odpowiedzi. Zacytowanie znanego i śmiesznego przysłowia okazało się więc cztery razy łatwiejsze niż samodzielne stworzenie takiego zdania.

OPIS POŚREDNI PROTOTYPU

Opis pośredni prototypu dotyczy przede wszystkim właściwości komicznego przysłowia prototypowego *Baba z wozu, koniom lżej*. Wykażemy także, że wiele cech tej paremii występuje również w przysłowiach z kolejnych szczebli skali prototypowości. Kryteriami analizy będą cechy definicyjne przysłów i właściwości typowe, ale niekonieczne. Charakterystyka pragmatyczna uwzględni wszystkie elementy aktu komunikacji językowej według Romana Jakobsona i podstawowe narzędzia analizy pragmatycznej, jakimi są pojęcia presupozycji, implikacji i maksym konwersacyjnych.

Wyłonione komiczne przysłowie prototypowe *Baba z wozu, koniom lżej* jest zdaniem generycznym, a jego treść literalna opisuje codzienną sytuację z życia wiejskiego (jazda wozem ciągniętym przez konie). Stanowi przykład normy społecznej ogólnej, wskazującej (nierozkazującej i niedyrektywnej) według klasyfikacji Pierre'a Crépeau [1975], to znaczy wypowiedzi dotyczącej wszystkich ludzi pojmowanych jako rodzaj. Nie jest rozkazem ani ostrzeżeniem, ale wskazuje pewną konsekwencję działania. Jego oryginalność nie polega na rymie, ale zdanie to ma charakter binarny (4+5 stóp) i jest figuratywne, czyli jego znaczenie, zgodnie z teorią G. Kleibera, oparte jest na synekdosze gatunku zamiast rodzaju; konkretna sytuacja życiowa (o charakterze hiponimicznym) oddaje wszystkie sytuacje podobnego typu (ten rodzaj sytuacji to znaczenie figuratywne będące odnośnym hiperonimem). Do mechanizmów odpowiedzialnych za komizm wybranego zdania należą między innymi deprecjacja kobiet (leksem

baba jest nacechowany emocjonalnie negatywnie i jowialnie, ma też charakter potoczny), a także kontrast treści z presuponowaną kulturowo uprzywilejowaną pozycją kobiet (potwierdzoną takimi frazeologizmami jak *pleć piękna, moja lepsza połowa* [o żonie]). Przysłowie narusza maksymę grzeczności nie tylko przez użycie leksemu *baba*, ale również wskutek przekazu deprecjonującego kobiety i stawiającego je w pozycji osób niepożądanych. Ten rodzaj negatywizmu śmieszny, mimo (lub z powodu) swojej obraźliwej wymowy.

Nadawca i odbiorca każdego z przysłów wyróżnionych na skali prototypowości charakteryzują się zakładaną znajomością tych zdań, stanowiących podzbiór leksyki języka polskiego. Kod, czyli język analizowanych paremii, jest (oprócz przysłowia *Gdzie kucharek sześć...*) nacechowany w tym sensie, że zawiera deminutiva (*kózka, babcia*), wyrazy pejoratywne (*baba, łeb*), w tym neologizm (*potwora*).

Kontekst, sytuacja, konsytuacja użycia² są niezwykle ważne dla uznania danego zdania za komiczne. Ta współzależność została potwierdzona przez jedną z odpowiedzi, według której wszystkie przysłowia są „beznadziejnie głupie i nieśmieszne”, w tym zdania, na które większość ankietowanych reagowała śmiechem. Twierdzenie o ważności powyższych okoliczności użycia formy językowej nie wyklucza zasadności badania komizmu wypowiedzi poza kontekstem. Świadczą o tym liczne opracowania na temat humoru zdań lub wyrażań analizowanych jako autonomiczne jednostki. Taką perspektywę przyjął wielokrotnie w swoim opracowaniu klasyk polskiego komizmu językowego Jan Stanisław Bystron [1939], a także Danuta Buttler [1974]. Analiza komizmu nieuwzględniająca kontekstu jest szczególnie uzasadniona w przypadku przysłów – zdań względnie niezależnych znaczeniowo, składniowo i pragmatycznie. Zaprezentowana analiza miała na celu zbadanie, czy omawiane formy językowe bez ich odniesienia do kontekstu odbierane są jako humorystyczne. Jeśli odpowiedź twierdząca jest bezdyskusyjna w przypadku welleryzmów, w których komizm stanowi cechę definicyjną, to inne rodzaje przysłów nie były w dotychczasowych badaniach paremiologicznych definiowane jako komiczne.

Poza tym można zauważyć, że sens każdego z przysłów jest powiązany z kontekstem poprzedzającym, stanowiąc odpowiedź lub komentarz. Związek z kontekstem poprzedzającym jest szczególnie widoczny w jednej z paremii za-

² Kontekst rozumiemy jako „zespół zwerbalizowanych jednostek tekstu, mających ten czy inny związek z obszarem sensu zaznaczonym przez wypowiedzenie; sytuację, jako niezwerbalizowany obszar sensu; konsytuację, jako sytuację fizyczną i społeczną, w której odbywa się konkretny akt mówienia, [...] osobliwą część sytuacji, w której czas przedstawiony zbiega się z czasem mówienia” (definicje przyjęte przez Aleksego Awdiejewa [1984, s. 111–112]).

cytowanych przez ankietowanych – *Gdyby babcia miała wąsy...*, dzięki słowu *gdyby*, występującemu w funkcji metajęzykowej, to znaczy cytowanemu jako element wcześniejszej wypowiedzi [cf. Lipińska, 2004].

Kontakt między nadawcą a odbiorcą wszystkich analizowanych przysłów należy określić jako zacieśniony, ponieważ paremie te są wypowiedziami nie wprost. Ich odbiór nie jest mechaniczny i wymaga większego wysiłku interpretacyjnego niż w przypadku bezpośrednich aktów mowy. Paremie te należą do tropów illokucyjnych, czyli wypowiedzi, w których bezpośredni sens literalny zdania jest zastąpiony derywowanym sensem pośrednim [Kerbrat-Orecchioni, 1986]. Ta właściwość przysłów potęguje ich oddziaływanie na odbiorcę, wzmacniając efekt humorystyczny.

Przekaz jest elementem aktu komunikacji językowej szczególnie nacechowanym. Większość przysłów jest zdaniami rymowanymi i/lub rytmicznymi. O efekcie komicznym rymu pisał między innymi J.S. Bystron [1939]. Wszystkie przysłowia odnoszą się do spraw ludzkich, przy czym dwa zdania czynią to w sposób figuratywny, zastępując osoby zwierzętami (*kózka*, *indyk*). Animizacja łączy się zazwyczaj z deprecjacją osób, potwierdzoną innymi nacechowanymi formami językowymi. Na przykład wyraz *koza* posiada określoną i bogatą konotację spontaniczną³ w języku polskim, między innymi deprecjatywną. Zwierzę to symbolizuje głupotę, ruchliwość [Kopaliński, 1990, s. 166–167]. Używa się też tego wyrazu, mówiąc o „żywej, wesołej, dorastającej pannie” [Szymczak, 1995, s. 967]. Słowo *leb*, odnoszące się do części ciała człowieka, jest odbierane jako nie tylko potoczne, ale niegrzeczne, pejoratywne. Większość analizowanych zdań gani postępowanie ludzi: ich zbytnią aktywność, zbyt dużą ilość osób przygotowujących posiłek, snucie hipotez, robienie dalekich planów. W każdej z tych paremii znajdujemy mniej lub bardziej widoczny sens negatywny.

Stwierdza się też dwukrotne naruszenie tabu. Ucięcie łba, czyli uśmiercenie istoty żywej, w odniesieniu do spraw ludzkich przekracza zakaz kulturowy, obejmujący temat śmierci. Przysłowie: *Gdyby babcia miała wąsy...* implikuje znaczenie różnicy płci i seksualności, będącej również tabu kulturowym.

Komizm przysłów oparty jest na kontraście ich znaczeń z presuponowaną wiedzą ogólną: posiadanie wąsów nie uczyni babci dziadkiem; przypisywanie indykowi zdolności myślenia i robienia planów na przyszłość jest absurdalne.

Wszystkie analizowane przysłowia naruszają podstawowe maksymy: ilości, jakości, sposobu, relewancji i grzeczności. Pierwsza przekroczona jest przez

³ „Konotacja spontaniczna”, to termin Bernarda Pottiera odnoszący się do skojarzeń związanych ze zwierzętami, liczbami, imionami itd. [1974, s. 75].

rozbudowane wypowiedzi nie wprost, z których każda jest zdaniem zastępującym zwięzłą informację, charakterystykę osoby lub jej zachowania. Fikcyjność sytuacji, twierdzenia nieprawdziwe, łamiące ewidentnie prawa logiki, naruszają maksymę jakości. Polisemia zdań, pośredni charakter przekazu pogwałca maksymę sposobu. Przysłowia są wypowiedziami pozornie nie na temat, zaburzającymi spójność tekstu, przekraczającymi tym samym maksymę relewancji. Obecność wzmiankowanego powyżej negatywizmu, widocznego nie tylko w ogólnym sensie paremii, ale też określonych leksemach i łamaniu przez nie tabu, przemawia za naruszaniem maksymy grzeczności w sposób mniej lub bardziej widoczny. Sens przysłów deprecjonuje interlokutora albo osobę trzecią, o której mowa.

Przekraczanie maksym jest warunkiem koniecznym, choć nie zawsze wystarczającym do pojawienia się komizmu w tekście. Fikcyjność, to jest naruszenie maksymy jakości, cechuje przysłowia prototypowe, to znaczy figuratywne. Właściwość analizowanych paremii, polegająca na łamaniu wszystkich maksym, może tłumaczyć odbieranie tych zdań jako komicznych.

Elementy komizmu przysłów są różnorodne i występują w różnych konfiguracjach, dla których kanwę stanowią kontrasty oraz cechy definicyjne tych zdań, takie jak: przynależność do cytatów, nazw metajęzykowych, generyczność zdania, oryginalność, potoczność, powszechność, naruszanie maksym konwersacyjnych. Oto jak przeplatają się wzajemnie właściwości prowerbiów wskazanych przez respondentów: 1) *Baba z wozu, koniom lżej*: binarna budowa stylistyczna (hipozeuxa), sens figuratywny, kontrast o charakterze pragmatycznym, nacechowane słownictwo; 2) *Gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść*: binarność stylistyczna (rym), sens figuratywny; 3) *Gdyby babcia miała wąsy, to by była dziadkiem*: figuratywność, kontrast o charakterze pragmatycznym i naruszanie tabu, nacechowanie stylistyczne słownictwa, kontrast znaczenia z presuponowaną wiedzą ogólną, słowo *gdyby* użyte w funkcji metajęzykowej; 4) *Gdyby kózka nie skakała, toby nóżki nie zlamala*: binarność stylistyczna (rym), figuratywność, słownictwo nacechowane ekspresywnie, leksem o szerokiej konotacji; 5) *Zobaczymy/widzę/do zobaczenia powiedział ślepiec/ślepy*: znaczenie specyficzne (opis określonej sytuacji, a nie ogólna prawda), kontrast znaczeniowy; 6.1) *Myślał indyk o niedzieli, a w sobotę łeb ucięli*: figuratywność, rym (binarność stylistyczna), nacechowanie ekspresywne słownictwa, kontrast znaczenia z presuponowaną wiedzą ogólną, nawiązanie do tematu śmierci stanowiącej tabu, kontrast znaczeniowy; 6.2) *Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie*: binarność stylistyczna (*réversion*), kontrast składniowy, kontrast znaczeniowy, figuratywność (synekdocha: imię własne zamiast rzeczownika pospolitego);

7) *Każda potwora znajdzie swego amatora*: słownictwo nacechowane stylistycznie (*potwora*), rym (binarność stylistyczna); 8) *Czego Jaś się nie nauczył, tego Jan nie będzie umiał*: binarność stylistyczna (paradiastola), rytm, figuratywność (synekdocha: imię własne zamiast rzeczownika pospolitego), kontrast znaczeniowy (*Jan, Jaś*), derywacja.

Wyniki ankiety pokazały, że niezależnie od kontekstu, zarówno najbardziej znane przysłowia, jak i ich modyfikacje, są postrzegane jako żartobliwe. Humorystyczność, jeśli nie jest cechą ewidentną każdego z tych zdań, to stanowi ich właściwość na zasadzie podobieństwa rodzinnego i wynika z definicyjnego przekraczania przez nie maksimum konwersacyjnych oraz z oryginalności (*novitas*) obecnej na poziomie treści lub formy lub na tych dwóch poziomach.

PORÓWNANIE OPISU BEZPOŚREDNIEGO Z POŚREDNIM

Wszystkie cechy charakterystyczne paremii wybranej jako prototypowo komiczna, zarówno właściwości definicyjne przysłowia, jak i typowe, chociaż niedefinicyjne, pojawiły się w opisie bezpośrednim prototypów. Paremia *Baba z wozu, koniom łżej* jest powszechnie znana, a jej przekaz ma charakter uniwersalny i dotyczy życia codziennego. Przysłowie jest figuratywne. Widoczna jest też w nim emocjonalność, potoczność i dosadność słownictwa. Prototypowy mechanizm komizmu, to jest kontrast o charakterze pragmatycznym, decyduje o atrakcyjności zdania.

KONKLUZJA

Na podstawie przeprowadzonych ankiet można stwierdzić, że komiczne przysłowia mają się nadspodziewanie dobrze na początku XXI wieku. Są nie tylko znane młodzieży licealnej i studentom (badaniem objęto 128 osób), ale też łatwo tworzone i modyfikowane według różnych typów wariantywności. Komizm prototypu wykorzystuje cechy słownictwa, jego dosadność, potoczność i emocjonalność, ale przede wszystkim daje się opisać przy pomocy pragmatycznych narzędzi badawczych. Naruszanie maksimum konwersacyjnych stanowi cechę konieczną dla zaistnienia humoru. Przekraczanie maksimum, a także właściwości definicyjne przysłów, przede wszystkim *novitas*, sprawiają, że humor paremii prototypowych jest odbierany jako ich cecha definicyjna. Kontrast presupozycji kulturowej z sensem przysłowia prototypowego należy do cech niekoniecznych, choć wystarczających dla pojawienia się komizmu. Uwarunkowania komizmu

proverbiów są różnorodne i występują w różnych konfiguracjach, dla których podstawę stanowią cechy definicyjne tych zdań i różnego rodzaju kontrasty.

Komiczne przysłowie prototypowe nie pokrywa się z wyodrębnionym, najłatwiej tworzoną typem paremii humorystycznej, to jest welleryzmem. Łatwość opanowania schematu formalnego welleryzmu nie jest więc równoznaczna z popularnością tego wariantu przysłowia, łączącego charakter generyczny cytatu z epizodycznością sytuacji jego użycia. W analizowanym sondażu ten typ paremii okazał się popularniejszy niż priamel, mimo że ten ostatni, tak jak potwierdziły wcześniejsze ankiety, przeprowadzone zarówno wśród studentów polskich, jak i francuskich [Lipińska, 2011], jest również łatwo cytowany i tworzony. Konieczne wydaje się kontynuowanie badań dotyczących prototypu przysłowia komicznego na gruncie francuskim, co umożliwiłoby porównanie wyników dwóch sondaży.

Podsumowując kognitywny punkt widzenia można by, parafrazując znany fragment Ludwiga Wittgensteina o grach, powiedzieć o przysłowiaach komicznych:

Nie mów „Muszą mieć coś wspólnego, bo inaczej nie nazywałyby się „grami” [„przysłowiami komicznymi” – przyp. M.L.], tylko patrz, czy mają coś wspólnego – Gdy im się bowiem przypatrzysz, to nie dojrzysz wprawdzie niczego, co byłoby wszystkim wspólne, dostrzeżesz natomiast podobieństwa, pokrewieństwa – i to cały ich szereg. A więc jak się rzekło: nie myśl, lecz patrz!”. [...] A wynik tych rozważań brzmi: Widzimy skomplikowaną siatkę zachodzących na siebie i krzyżujących się podobieństw; podobieństw w skali dużej i małej. Podobieństw tych nie potrafię scharakteryzować lepiej niż jako „podobieństwa rodzinne”, gdyż tak właśnie splatają się i krzyżują rozmaite podobieństwa członków jednej rodziny: wzrost, rysy twarzy, kolor oczu, chód, temperament itd., itd. – Będę też mówić: „gry” [„przysłowia komiczne” – przyp. M.L.] tworzą rodzinę. [Wittgenstein, 2000, s. 50–51],

to znaczy każdy element tej kategorii ma co najmniej jedną lub wiele cech wspólnych z innym, jednym lub wieloma elementami kategorii, ale żadna cecha nie jest wspólna wszystkim przysłowiom komicznym, a zatem nie decyduje o komizmie wszystkich przysłów. Rodzina ta składa się z najbardziej typowego jej reprezentanta lub zespołu cech i innych mniej lub bardziej do niego podobnych.

A gdyby ktoś chciał rzec: „Zatem tworom tym coś jednak jest wspólne – mianowicie alternatywa wszystkich tych wspólności – to odpowiedziałbym: bawisz się tutaj tylko słowem. Równie dobrze można by powiedzieć: coś biegnie jednak przez całą nić – mianowicie nieprzerwane zachodzenie na siebie włókien” [Wittgenstein, 2012, s. 51].

BIBLIOGRAFIA

- ANSCOMBRE Jean Claude, 2000, Parole proverbiale et structures métriques, „Langages”, 139, s. 6–26.
- ARNAUD Pierre, 1992, La connaissance des proverbes français par les locuteurs natifs et leur sélection didactique, „Cahiers de lexicologie”, 60, s. 195–238.
- ATTARDO Salvatore, 2003, Introduction: the Pragmatics of Humor, „Journal of pragmatics”, 35, s. 1287–1294.
- AWDIEJEW Aleksy, 1984, Sytuacja jako struktura sensu, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze”, 79, s. 103–122.
- AWDIEJEW Aleksy, 1992, Nieśmieszne aforyzmy (Refleksje nad semantyką humoru Viktora Raskina), w: Iwona Nowakowska-Kempna, red., Język a Kultura, t. 8: Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej, Wiedza o Kulturze, Wrocław, s. 279–285.
- BUTTLE Danuta, 1974, Polski dowcip językowy, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- BYSTRON Jan Stanisław, 1939, Komizm, Książnica–Atlas, Lwów–Warszawa.
- CRÉPEAU Pierre, 1975, La Définition du Proverbe, „Fabula”, 16, s. 285–304.
- DZIEMIDOK Bohdan, 1967, O komizmie, Książka i Wiedza, Warszawa.
- KERBRAT-ORECCHIONI Catherine, 1986, L'implicite, A. Colin, Paryż.
- KLEIBER Georges, 1990, La sémantique du prototype. Catégories et sens lexical, PUF, Paryż.
- KLEIBER Georges, 2000, Sur le sens des proverbes, „Langages”, 139, s. 39–58.
- KOPALIŃSKI Władysław, 1990, Słownik symboli, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- KOZIOŁ-CHRZANOWSKA Ewa, 2015, Czy współcześnie powstają przysłowia?, w: Iwona Kosek, Renata Makarewicz, Katarzyna Zawilska, red., Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji 5: Frazeologizmy, Instytut Filologii Polskiej UWM, Olsztyn, s. 138–147.
- LIPIŃSKA Magdalena, 2003, Les proverbes prototypiques polonais et français, Leksem, Łask.
- LIPIŃSKA Magdalena, 2004, Funkcjonowanie przysłów w paralelnych tekstach literackich na przykładzie *Colas Breugnon* Romain Rollanda, w: Krzysztof Bogacki, Teresa Giermak-Zielińska, red., La linguistique romane en Pologne : millésime 2004, Oficyna Wydawnicza Leksem, Łask, s. 87–94.
- LIPIŃSKA Magdalena, 2009, Mechanizmy pragmatyczne komizmu słownego w polskich przysłowiach, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio FF Philologiae”, 27, red. Andrzej Maria Lewicki, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 59–74.

- LIPIŃSKA Magdalena, 2011, Czy „dzieci i ryby” nic nam dziś nie mówią? – rzecz o polskich i francuskich priamelach, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 56, s. 91–103.
- LIPIŃSKA Magdalena, 2016, Komizm polskich i francuskich zdań cytowanych. Analiza semantyczna, stylistyczna i pragmatyczna, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- MIEDER Wolfgang, 1992, Sprichwort – Wahrwort!? Studien zur Geschichte, Bedeutung und Funktion deutscher Sprichwörter, Peter Lang, Frankfurt.
- MIEDER Wolfgang, MIEDER Barbara, 1977, Tradition and Innovation. Proverbs in Advertising, „Journal of Popular Culture”, 11, s. 308–319.
- POTTIER Bernard, 1974, Linguistique générale – théorie et description, Klincksieck, Paris.
- RASKIN Victor, 1985, Semantic Mechanisms of Humor, Reidel, Dordrecht.
- SCHAPIRA Charlotte, 1999, Les stéréotypes en français: proverbes et autres formules, Ophrys, Paryż.
- SCHAPIRA Charlotte, 2000, Du prototype au stéréotype, et inversement: le cliché comme + SN, „Cahiers de lexicologie”, 76, s. 27–40.
- SZYMCZAK Mieczysław, 1998, Słownik języka polskiego, t. 1–3, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- TKACZEWSKI Dariusz, 2012, „Nowoprzysłowia” polskie czyli dowcipne modyfikacje i parafrazy popularnych porzekadeł, w: Ljuba Mrovčová, red., Parémie národů slovanských VI, Wydawnictwo Uniwersytetu w Ostrawie, Ostrawa, s. 267–277.
- WITIGENSTEIN Ludwig, 2000, Dociekania filozoficzne, tłum. B. Wolniewicz, Komitet Redakcyjny Biblioteki Klasyków Filozofii, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- WYŹKIEWICZ-MAKSIMOW Regina, 2001, Funkcje przysłów w procesie komunikacji, w: Grażyna Habrajska, red., Język w komunikacji, t. 2, Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi, Łódź, s. 118–123.
- ZIOMEK Jerzy, 2000, Rzeczy komiczne, Poznańskie Studia Polonistyczne, Poznań.

Magdalena Lipińska

PROTOTYP POLSKIEGO PRZYSŁOWIA KOMICZNEGO W ROZUMIENIU MŁODZIEŻY Z POCZĄTKU XXI WIEKU

Streszczenie

Artykuł opisuje wyniki ankiety przeprowadzonej wśród uczniów liceum i studentów romanistyki. Celem sondażu było ustalenie prototypu polskiego przysłowia komicznego. Stan badań, będący podstawą powyższej analizy, dotyczy teorii prototypu przysłowia i pojęcia komizmu słownego. Charakterystyka metody badawczej określa, w jaki sposób został przeprowadzony sondaż. Opis prototypu polskiego przysłowia komicznego dzieli się na bezpośredni i pośredni. Pierwszy z nich wskazuje cechy przysłowia komicznego podane bezpośrednio przez osoby ankietowane. Drugi zaś precyzuje właściwości semantyczno-stylistyczne i pragmatyngwistyczne konkretnego proverbium humorystycznego wyróżnionego przez respondentów. Wyniki przeprowadzonej ankiety wskazują, że komiczne przysłowia są nie tylko znane, ale też łatwo tworzone i modyfikowane według różnych typów wariantywności. Komizm prototypu wykorzystuje cechy słownictwa, jego dosadność, potoczność i emocjonalność i daje się opisać przy pomocy pragmatycznych narzędzi badawczych. Naruszanie maksym konwersacyjnych stanowi cechę konieczną dla zaistnienia humoru. Przekraczanie maksym, a także właściwości definicyjne przysłów, przede wszystkim *novitas* sprawiają, że humor paremii prototypowych jest odbierany jako ich cecha definicyjna. Kontrast presupozycji kulturowej z sensem przysłowia prototypowego należy do cech niekoniecznych, choć wystarczających dla pojawienia się komizmu. Komiczne przysłowie prototypowe nie pokrywa się z wyodrębnionym, najłatwiej tworzoną typem paremii humorystycznej, tj. welleryzmem.

PROTOTYPE OF POLISH COMIC PROVERB AS UNDERSTOOD BY THE YOUTH OF THE EARLY TWENTY-FIRST CENTURY

Summary

The article describes the results of a survey conducted among high school and French Philology students. The aim of the survey was establishing what the Polish comic proverb prototype is. The status of research on which the above analysis is based refers to a proverb prototype theory and the concept of a verbal comic aspect. The characteristics of the research method defines the way in which the survey was conducted. The description of the Polish comic proverb prototype is both direct and indirect. The former points to the features of the comic proverb provided by the respondents, while the latter defines semantic and stylistic as well as pragmatyngwist qualities of a particular comic proverb mentioned by the respondents. The results of the conducted survey let us state that comic proverbs are not only well known but also easily formed and modified according to different types of variant forming rules. The comic aspect of prototype makes use of vocabulary features, its blunt and colloquial aspect, emotionality and can be defined by means of pragmatic research tools. Violating conversational maxims is a necessary feature for humour to be present. Disobeying maxims as well as defining features of proverbs, *novitas* above all, make humour of prototypical proverbs be perceived as their defining quality. The contrast of cultural presupposition with the sense of a prototypical proverb is not a necessary element, yet it is sufficient for the comic aspect to occur. A prototypical comic proverb is not identical to a separate, most easily formed type of humour proverb, i.e. a wellerism.

*Renata Marciniak-Firadza**

***DUKAWKA, GULGOT, SEPIOŁ...*,
CZYLI JAK W GWARACH MAŁOPOLSKO-MAZOWIECKIEGO
POGRANICZA JĘZYKOWEGO NAZYWA SIĘ CZŁOWIEKA,
KTÓRY SIĘ JĄKA, BEŁKOCZE CZY SEPLENI**

DUKAWKA, GULGOT, SEPIOŁ..., IT MEANS HOW IN LOCAL DIALECTS
OF THE MAŁOPOLSKA-MAZOVIAN LINGUISTIC BORDERLAND
PEOPLE WHO STUTTER, SPUTTER OR LISP ARE NAMED

In the article the semantic elements building the expressive (pejorative) value of derivatives were indicated, the ones which are included in root words and formal exponents forming derivatives naming people who stutter, sputter and lisp.

Keywords: dialect, lexicon, word formation, expression language

Słowa kluczowe: gwara, leksyka, słowotwórstwo, ekspresja językowa

WPROWADZENIE

Opracowania poświęcone leksyce i słowotwórstwu gwarowemu, dotyczące słownictwa emocjonalnego, będące przedmiotem opisu m.in. Jerzego Bartmińskiego [1965], Ewy Masłowskiej [1980], Anny Kowalskiej [1989; 1990; 1993; 2003], Henryki Sędziak [1992a; 1992b], Wiesława Borysia [1997], Marii Pa-jąkowskiej [1997], Ireny Szczepankowskiej [1998], Beaty Burskiej-Ratajczyk [2006], prezentują się skromniej, niż posiadające bogatą dokumentację wyniki

* Zakład Dialektologii Polskiej i Logopedii, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Łódzki, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: renata.marciniak7@wp.pl

badania pochodzące z polszczyzny ogólnej, poświęcone emocjom, a zwłaszcza formacjom ekspresywnym.

Ten fakt może dziwić, a to dlatego, iż dotychczasowe wyniki badań dialektologicznych pozwalają na stwierdzenie, że „dialekty charakteryzują się znacznie większą spontanicznością procesów językowych, a także większą różnorodnością środków językowych służących powstawaniu nazw ekspresywnych niż język literacki” [Kowalska, 1993, s. 129] oraz że „wspólną cechą tendencji odróżniających gwary od języka literackiego jest ogromna przewaga formacji ekspresywnych w gwarach. Ekspresja językowa odgrywa bowiem w dialektach rolę nieporównanie większą niż w języku literackim (pisanym)” [Kowalska, 1983, s. 69].

Szczególnie bogaty materiał przynoszą nacechowane emocjonalnie, przeważnie negatywnie, nazwy dotyczące człowieka, bowiem ekspresja uczuć, ocen należy do tej sfery zachowań językowych, które ujawniają się w spontanicznych bezpośrednich kontaktach międzyludzkich.

Jak pisał Zenon Klemensiewicz, „Wyraz ma nie tylko znaczenie, tzn. nazywamy nim przedmiot myśli, ale może on także ujawniać naszą postawę uczuciową względem czegoś nazywanego” [1986, s. 48].

Zdecydowanie ogólnie w gwarach przeważają derywaty ekspresywne o ujemnej konotacji, bowiem w ludowej świadomości społecznej reakcje emocjonalne wywołuje „inność” w stosunku do powszechnie przyjętych cech lub zachowań stanowiących o „normalności”. Różnorodność odcieni emocjonalnych znajduje odbicie w różnorodności środków językowych służących do wyrażania tych emocji. Są to między innymi środki semantyczne (por. znaczenie leksykalne podstawy) czy słowotwórcze.

Celem artykułu jest wskazanie przede wszystkim elementów znaczeniowych budujących wartość ekspresywną (pejoratywną) derywatów, zawartych w podstawach słowotwórczych i formalnych wykładników tworzących te derywaty. O ile bowiem w płaszczyźnie semantycznej można mówić o regularności kategorialnej, o tyle w płaszczyźnie stylistycznej wyrażanie zawartości emocjonalnej jest konotowane nie tylko przez formant, ale także przez wyraz podstawowy, kontekst czy konsytuację [por. Grabias, 1981, s. 171]. Poza tym zostanie omówiony sposób tworzenia zgromadzonych nazw, związanych z patologią mówienia.

Omawiane w artykule derywaty to nazwy określające człowieka, który się jąka, który bełkocze i który sepleni. Pomijam przezwiska, które związane są nierozdzielnie z jednym człowiekiem i jedną sytuacją, prezentują natomiast te, które są potencjalnymi apelatywami.

Jak podkreśla Jerzy Bartmiński, te między innymi rodzaje „wadliwego mówienia najmocniej, najsugestywniej narzucają się obserwacji społeczeństwa wiejskiego i są w sposób szczególnie trwały rejestrowane w jego świadomości językowej” [1965, s. 78], gdyż „(...) mieszkańcy wsi bardzo dobrze zdają sobie sprawę z wielu właściwości mowy swojej i swoich sąsiadów, lubią o nich mówić, często także je przedrzeźniają” [Bartmiński, 1965, s. 66].

Poddane analizie formacje zostały zebrane na podstawie *Kwestionariusza do badań słowotwórstwa i słownictwa w gwarach pogranicza wielkopolsko-małopolsko-mazowiecko-śląskiego* autorstwa Sławomira Gali [2008] odpytanego w 32 punktach – wsiach¹ w miarę równomiernie rozmieszczonych na obszarze pogranicza małopolsko-mazowieckiego, to jest na obszarze zamkniętym schematyczną linią łączącą miasta Sierpc – Przasnysz – Ostrów Mazowiecka – Wysokie Mazowieckie – Siedlce – Lublin – Janów Lubelski – Sandomierz – Włoszczowa – Koniecpol – Piotrków Trybunalski – Gostynin. Informatorami byli autochtoni dobrze zachowujący gwara, w wieku od 60 do 85 lat.

Najbardziej zróżnicowane leksykalnie i słowotwórczo są nazwy określające człowieka, który się jąka i który bełkocze, mówi niewyraźnie.

¹ Wykaz eksplorowanych wsi: punkty zgodne z siatką AGP: 1 – Stopin, gm. Rościszewo, pow. Sierpc, woj. mazowieckie; 2 – Długołęka Wielka, gm. Opinogóra, pow. Ciechanów, woj. mazowieckie; 3 – Trynosy, gm. Wąsewo, pow. Ostrów Mazowiecka, woj. mazowieckie; 4 – Niedarzyn, gm. Raciąż, pow. Płońsk, woj. mazowieckie; 5 – Psary, gm. Obryte, pow. Pułtusk, woj. mazowieckie; 6 – Kamionka Nadbużna, gm. Nur, pow. Ostrów Mazowiecka, woj. mazowieckie; 7 – Czermino, gm. Gąbin, pow. Płock, woj. mazowieckie; 8 – Janowo, gm. Zakroczym, pow. Nowy Dwór Mazowiecki, woj. mazowieckie; 9 – Urle, gm. Jadów, pow. Wołomin, woj. mazowieckie; 10 – Witkowice, gm. Młodzieszyn, pow. Sochaczew, woj. mazowieckie; 11 – Hipolitów, gm. Halinów, pow. Mińsk Mazowiecki, woj. mazowieckie; 12 – Krześlin, gm. Suchożebry, pow. Siedlce, woj. mazowieckie; 13 – Czatolin, gm. Łyszkowice, pow. Łowicz, woj. łódzkie; 14 – Żelechów, gm. Żabia Wola, pow. Grodzisk Mazowiecki, woj. mazowieckie; 15 – Wielgolas, gm. Łatowicz, pow. Mińsk Mazowiecki, woj. mazowieckie; 16 – Kaliszki, gm. Rawa Mazowiecka, pow. Rawa Mazowiecka, woj. łódzkie; 17 – Nowa Wola, gm. Grabów n. Pilicą, pow. Kozienice, woj. mazowieckie; 18 – Krzywda, gm. Wojcieszków, pow. Łuków, woj. lubelskie; 19 – Wiaderno, gm. Tomaszów Mazowiecki, pow. Tomaszów Mazowiecki, woj. łódzkie; 20 – Długie, gm. Potworów, pow. Przysucha, woj. mazowieckie; 21 – Bąkowiec, gm. Sieciechów, pow. Kozienice, woj. mazowieckie; 22 – Nieswiń, gm. Końskie, pow. Końskie, woj. świętokrzyskie; 23 – Piłatka, gm. Iłża, pow. Radom, woj. mazowieckie; 24 – Ignaców, gm. Wojciechów, pow. Lublin, woj. lubelskie; 25 – Zagórze, gm. Wielgomłyn, pow. Radomsko, woj. łódzkie; 26 – Mostki, gm. Suchedniów, pow. Skarżysko-Kamienna, woj. świętokrzyskie; 27 – Sulejów, gm. Tarłów, pow. Opatów, woj. świętokrzyskie; 28 – Żarczyce, gm. Małogoszcz, pow. Jędrzejów, woj. świętokrzyskie; 29 – Gierczyce, gm. Opatów, pow. Opatów, woj. świętokrzyskie; 30 – Branew, gm. Godziszów, pow. Janów Lubelski, woj. lubelskie; punkty dodatkowe, uzupełniające punkty z siatki AGP: G – Gzów, gm. Słupia, pow. Skierniewice, woj. łódzkie; M – Mastki, gm. Chaśno, pow. Łowicz, woj. łódzkie.

1. CZŁOWIEK, KTÓRY SIĘ JĄKA

Analiza zgromadzonego materiału pokazała, że nazwy określające człowieka, który się jąka to derywaty oparte na podstawach czasownikowych znanych gwarom i polszczyźnie ogólnej, por. *dukać* ‘czytać, mówić coś z trudem, nieporadnie, jękając się’, *jąkać się* ‘mieć wadę wymowy polegającą na przerywaniu lub powtarzaniu głosek’, *zacinać się*, *zaciąć się* ‘zatrzymać się podczas mówienia’, jak i na podstawach tylko i wyłącznie o gwarowej proveniencji, por. *beblotać* ‘jąkać się’, *gąglić* ‘jw.’, *momotać* ‘jw.’ czy *zająkiwać się* ‘jw.’. Zdarzają się też takie podstawy, które są znane obu odmianom, to jest ogólnopolskiej i gwarowej, ale w obu mają różne znaczenia, por. *bąkać* – ogpol. ‘mówić niewyraźnie, cicho; czytać nieudolnie’ a gw. ‘jąkać się’, *gęgać* – ogpol. 1. ‘o gęsiach: wydawać charakterystyczny dla siebie głos, gęgot; gęgotać’, 2. rzadkie: a) mówić przez nos, niewyraźnie, b) gadać bez sensu albo nieciekawie’ – a gw. ‘jąkać się’.

Wszystkie przytoczone tu werbalne podstawy stały się fundamentem utworzenia różnych derywatów, których pejoratywne zabarwienie wynika z ujemnego znaczenia leksykalnego owych podstaw, np. *bąkała* (3)²: *boŋkaŋa boŋka* (3); *beblot* (3): *bebuot to tak bebuoce, ze ŋic ŋe mozna zrozuŋeć* (3); *dukawka* (2): *dukafka ino duka* (2); *gąglacz* (3): *goŋglač, pšestaŋ goŋglic, bo kcemy troxe spokoju* 3; *gęgal* (20, 22): *jąk gega, to ąes gegol* (20); *jąkacz* (3, 5, 6, 9, 11, 12, 14, 16–19, 22, 23, 25): *jąŋkac to še ąŋka, zacina, ąak muvi* (25); *momot* (29, 30): *momot momota, suuxać še ŋe da* (30); *zacinacz* (16): *ŋe zacinej še tak zaciŋaču* (16); *zająkalec* (1, 2): *ten zająŋkalec ot ąecka še zająŋkuje* (2).

Najbardziej rozpowszechnione są formacje powstałe na bazie czasowników *jąkać się*, *zająkiwać się*, rzadsze utworzone w oparciu o verbum *gęgać* czy *zacinać się*. Sporadycznie notowane formacje pochodzą od werbalnych podstaw: *bąkać* → *bąkała* (3), *beblotać* → *beblot* (3), *dukać* → *dukawka* (2), *gąglić* → *gąglacz* (3), *momotać* → *momot* (29, 30).

Jeśli chodzi o zasięg geograficzny, to zwarte obszary tworzą derywaty od podstaw *jąkać się* i *zająkiwać się*. Formacje od pierwszego verbum występują na całym badanym obszarze, zaś formacje od *zająkiwać się* w punktach – wsiach położonych na północy eksplorowanego przez mnie obszaru. W przypadku pozostałych derywatów, ze względu na rzadkość czy sporadyczność ich występowania, nie można mówić o zwartych zasięgach.

² Cyfry (w przypadku punktów zgodnych z siatką AGP) lub litery (w przypadku punktów dodatkowych, uzupełniających siatkę punktów AGP) w nawiasach wskazują na lokalizację przykładu.

Derywaty oparte na podstawie *jąkać się* oraz *zająkować się* jako powszechne na Mazowszu notują autorki *Atlasu gwar mazowieckich* [AGM, mapa 436, komentarze, s. 113–116] oraz Anna Kowalska w pracy *Zróżnicowanie słowotwórcze w gwarach Mazowsza i Podlasia* [1979, mapa 112, komentarze, s. 43]. Potwierdzają je też Irena Szczepankowska z Łomżyńskiego [1998, s. 30] i Jadwiga Chłudzińska-Świątecka z Warmii i Mazur [1972, s. 163, 164, 170]. Omawiane czasowniki stały się również podstawami formacji nazywających człowieka, który się jąka, notowanych w monografiach i słownikach gwarowych [por. Szymczak, 1961, s. 171, 173; Szymczak, 1962–1973, s. 350; Pluta, 1964, s. 28, 38; Dobrzyński, 1967, s. 10; Bąk, 1968, s. 36, 77; Maciejewski, 1969, s. 181; Dejna, 1976, s. 254; Mazur, 1978, s. 153].

Zestawienie danych kartograficznych z moimi materiałami pokazuje, że zgodnie ze starszymi danymi granice zasięgów poszczególnych nazw nie nakładają się na siebie, tymczasem z moich badań wynika, że nakładają się one na siebie, co skutkuje tym, że w wielu badanych przeze mnie punktach – wsiach zarejestrowałam kilka obocznych nazw na określenie człowieka jąkającego się.

O występującym w eksplorowanych współcześnie gwarach zjawisku oboczności leksykalnej podstaw odrębnych etymologicznie, świadczą przykłady nazw notowanych w jednym punkcie – wsi³, por. *jąk-ała* // *zająk-ała* (1, 2, 4, 5); *jąki-elec* // *zająki-elec* (2); *gągl-acz* // *jąk-acz* (3); *jąki-el* // *zająki-el* (3); *jąk-acz* // *zacin-acz* (16); *gęg-al* // *jąk-al* (22).

Omawiane w artykule derywaty to w przeważającej liczbie formacje sufiksalne, utworzone za pomocą formantów:

-alec: *jąkalec* (8): *jąkalec* *jąś* *jąka* (8), *zająkalec* (1, 2): *ten zająkalec ot żecka* *ją* *zająkuje* (2);

-elec: *jąkielec* (2): *jągo syn to* *jąkielec*, *jąmieje* *ją* *z* *jągo puu* *f* *ją*, *ją* *jąka* (2), *zająkielec* (2);

-awiec: *jąkawiec* (6): *po wypadku ten* *jąkaviec* *ją* *jąka* (6);

-acz: *gąglacz* (3), *jąkacz* (3, 5, 6, 9, 11, 12, 14, 16–19, 22, 23, 25), *zacinacz* (16), *zająkacz* (1): *zająkać* *ją* *zająkuje* (1);

-ak: *jąkak* (3): *co* *ją* *jąkaku* *jąkaś* (3);

-ek: *zacinek* (12);

-ka: *zająka* (6);

-awka: *dukawka* (2);

³ Za Ireną Jaros i Jerzym Sierociukiem, za oboczne uznają wyrazy motywujące derywaty o wspólnej wartości kategoryjnej, tym samym znaczeniu realnym i należące do jednego typu słowotwórczego [Jaros, 2005, s. 56; por. też Sierociuk, 1990; 1996, s. 31–43].

- al: *gęgal* (20, 22), *jąkal* (8, 9, 19, 22): *vysua za įonkala* (9);
 -el: *jąkiel* (3): *įonkel, strąšne še įonka* (3), *zająkiel* (2, 3, 6);
 -al: *jąkal* (28): *ne įonkaį še ty įonkalu* (28);
 -ala: *bąkala* (3), *jąkala* (1–8, 10–17, 19, 20, 22–27, 29, G, M): *įonkaua, bo še įonka, zańim co pońi* (14), *įak še dva įonkauy spotkauy įi začėuy še įonkać* (19), *u noz ve fši byu taki, co še įonkaų, taki įonkaua* (25);
 -alo: *jąkało* (3): *įonkauo vlos i še įonka* (3);
 -adło: *jąkadło* (6);
 -ajło: *jąkajło* (11, 12, 18, 20, 22): *įak še įonka, to vouajo įonkava abo įonkaįuo* (11);
 -as: *gęgas* (30): *gęnga abo gęngas to tyn, co gęnga* (30);
 -aty: *jąkaty* (6, 10, 14, 28–30);
 -awa: *jąkawa* (6, 11): *tako įonkava* (11);
 -awy: *jąkawy* (5, 12): *įonkavy to še įonko, įak muńi* (5);

Zdarzyła się też formacja paradygmatyczna na *-a*: *gęga* (30). Dwa derywaty, to jest *beblot* (3) i *momot* (29, 30), powstały w wyniku derywacji paradygmatycznej od *beblotać* i *momotać*.

Najbardziej produktywne okazały się formanty: *-ala* (notowany niemal na całym eksplorowanym obszarze), *-acz* (zapisany w pasie od północnego wschodu do południowego zachodu) oraz *-aty* (notowany w centralnej, południowej i wschodniej części obszaru). Rzadkie są natomiast: *-elec*, *-awiec*, *-ak*, *-al*, *-alo*, *-adło*, *-awa*.

Wszystkie wymienione formanty tworzące nazwy człowieka jąkającego się to sufiksy, które obok funkcji kategoryjnej mogą wskazywać na negatywny, lekceważący, często pogardliwy stosunek mówiącego do desygnatu [por. Doroszewski, 1928, s. 214, 218–219; Gaertner, 1934, s. 326; Szymczak, 1961, s. 160; Zołotowa, 1962, s. 314; Pluta, 1964, s. 29; Dobrzyński, 1967, s. 8; Satkiewicz, 1969, s. 23; Sławski, 1974, s. 103–105, 133; Sławski, 1976, s. 21, 32; Kowalska, 1979, s. 72, 73; Gala, 1993, s. 79; Waszakowa, 1994, s. 54; Kreja, 1996, s. 174; Jadacka, 2001, s. 84 itd.].

Mówiąc o różnicowaniu słowotwórczym, nie sposób nie wspomnieć o zjawisku wariantywności słowotwórczej. Spośród wielu różnych stanowisk na temat wariantywności w gwarach, za J. Sierociukiem za warianty słowotwórcze nazw osobowych wykonawców czynności uznają derywaty: 1) o wspólnym znaczeniu słowotwórczym, pełniące tę samą funkcję semantyczną; 2) utworzone od tej samej podstawy słowotwórczej; 3) utworzone za pomocą różnych formantów o tej samej funkcji [por. Sierociuk, 1991; por też Jaros, 2002, s. 56].

Ze zjawiskiem wariantywności słowotwórczej spotkać się można często na eksplorowanym terenie, co potwierdzają zanotowane przeze mnie szeregi: *gęg-a* (30) – *gęg-al* (20, 22) – *gęg-as* (30); *jąk-acz* (3, 5, 6, 9, 11, 12, 14, 16–19, 22, 23, 25) – *jąk-adło* (6) – *jąk-ajło* (11, 12, 18, 20, 22) – *jąk-ak* (3) – *jąk-al* (8, 9, 19, 22) – *jąk-alec* (8) – *jąk-ał* (28) – *jąk-ała* (1–8, 10–17, 19, 20, 22–27, 29, G, M) – *jąk-ało* (3) – *jąk-aty* (6, 10, 14, 28–30) – *jąk-awa* (6, 11) – *jąk-awiec* (6) – *jąk-awy* (5, 12) – *jąki-el* (3) – *jąki-elec* (2); *zacin-acz* (16) – *zacin-ek* (12); *zająk-acz* (1) – *zająk-alec* (1, 2) – *zająk-ała* (1, 2, 4, 5) – *zająki-el* (2, 3, 6) – *zająki-elec* (2) – *zająka* (6).

Wariantywność dotyczy nie tylko całego obszaru, ale bardzo często jednego punktu – wsi. Halina Pelcowa taki typ wariantywności określa mianem wariantywność lokalna lub wewnątrzgwarowa „o zasięgu wąskoterytorialnym, odpowiadającym zasięgowi gwary w obrębie jednej miejscowości” [Pelcowa, 1995, s. 157; 2001, s. 75]⁴. W eksplorowanych przeze mnie wsiach ten typ zjawiska zanotowałam w przykładach: *gęga* // *gegas* (30), *jąkacz* // *jąkajło* (11, 12, 18, 22), *jąkał* // *jąkacz* (9), *jąkała* // *jąkiel* (2), *zająkacz* // *zająkalec* // *zająkała* (1), a w punktach – wsiach 2 czy 6 nawet *jąkacz* // *jąkadło* // *jąkała* // *jąkaty* // *jąkawiec* // *jąkawa* (6), *zająkalec* // *zająkała* // *zająkiel* // *zająkielec* (2).

2. CZŁOWIEK, KTÓRY BĘLKOCZE

Nazwy określające człowieka, który bełkocze, to derywaty oparte na podstawach czasownikowych znanych gwarom i polszczyźnie ogólnej, por. *bąkać* ‘mówić niewyraźnie, cicho’, *bełkotać* pot. ‘mówić niewyraźnie, niezrozumiale; też: wydawać nieartykułowane dźwięki’, *faflunić* pot. ‘mówić niewyraźnie, bełkotać’, *gulgotać* ‘mówić niewyraźnie’, *mamlać*, *mamleć* pot. ‘mówić wolno, niewyraźnie’, *mamrać* ‘mówić cicho i niewyraźnie’, *mamrotać* ‘mówić cicho i niewyraźnie’, *mruczeć* ‘mówić coś cicho, niewyraźnie, niezrozumiale’, jak i na podstawach tylko i wyłącznie o gwarowej proweniencji, por. *fifrać* ‘mówić niewyraźnie’.

⁴ Biorąc pod uwagę aspekt geograficzny H. Pelcowa wyróżnia trzy typy wariantywności: 1) wariantywność regionalną „zachodzącą w obrębie regionu, rozumianego jako jednostka terytorialna, odpowiadająca obszarem zasięgowi dialektu lub zasięgowi mniejszego terytorium mieszczącego się w obrębie dialektu, a odpowiadającego obszarowi kilku lub kilkunastu wsi” [1995, s. 157; 2001, s. 76]; 2) wariantywność lokalną lub wewnątrzgwarową „o zasięgu wąskoterytorialnym, odpowiadającym zasięgowi gwary w obrębie jednej miejscowości” [Pelcowa 1995, s. 157; 2001, s. 75]; 3) wariantywność kontekstową, warunkowaną idiolektalnie, pojawiającą się w wypowiedziach jednego informatora [Pelcowa 2001, s. 75].

Zdarzają się też takie podstawy, które są znane obu odmianom, to jest ogólnopolskiej i gwarowej, ale w obu mają różne znaczenia, por. *brzdąkać* – ogpol. pot. ‘grać na jakimś instrumencie strunowym niedbale’ – a gw. ‘mówić cicho, niewyraźnie’, *buczeć* – ogpol. 1. ‘wydawać niski odgłos’, 2. pot. ‘głośno płakać; beczeć, ryczeć’ – a gw. ‘mówić niewyraźnie’, *chochlować* – ogpol. reg. ‘jeść łąpczywie łyżką’, *ciapać* – ogpol. ‘iść powoli, z trudem, zwłaszcza po błocie’, *gęgać* – ogpol. 1. ‘o gęsich: wydawać charakterystyczny dla siebie głos, gęgot; gęgotać’, 2. rzadkie: a) mówić przez nos, niewyraźnie, b) gadać bez sensu albo nieciekawie’ – a gw. ‘mówić szybko i niewyraźnie’, *parkotać* – ogpol. ‘wydawać bulgoczący odgłos charakterystyczny dla wrzącej wody lub innej cieczy; parkotać, pyrkotać’ – a gw. ‘mówić szybko i niewyraźnie’.

Te werbalne podstawy posłużyły do utworzenia różnych derywatów. Ujemne konotacje tych derywatów mają związek z pejoratywnym znaczeniem ich podstaw, por. *bąkała* (17, 19, 24): *boŋkała to aby tak boŋko pod nosym* (17); *belkot* (6, 8, 10, 13, 17, 19, 20, 25): *ten beŋkot beŋkoče, zrozumieć nie można* (10); *brzdąkała* (25): *bždoŋkała bždoŋka coś pod nosem* (25); *buczek* (17, 19, 20): *bucek pod nosym bucy* (17); *chochlun* (7): *χοχλun dużo χοχλιuje a pożytku s tygo ni ma* (7); *ciapała* (13): *ćapała coś ćapaŋ* (13); *fafluniarz* (19): *fafluńoża to nie zrozumíš, bo tak fafluńi* (19); *fifrak* (28): *fifrak fifra* (28); *gęgacz* (2): *geŋgać geŋga i go nie rozumiem* (2); *gulgot* (19): *gulgot gulgoce my nad uuchym* (19); *mamlak* (28): *mamlak mamle, a nie muvi* (28); *mamrak* (28): *mamrak mamże pod nosem* 28; *mamrot* (4, 14, 16, 19, 20, 22, M): *mamrot mamroce, gada se sam do siebie* (14); *mruk* (3, 6, 20, 22, 30): *on to mruk, aby mrućy coś pod nosem* (3); *parkot* (17): *parkoce tyn parkot as usy bolum* (17).

W tym miejscu należy wspomnieć o zjawisku oboczności leksykalnej podstaw odrębnych etymologicznie, co potwierdzają przykłady nazw notowanych w jednym punkcie – wsi, por. *bucz-ek* // *mrucz-ek* (19), *bąk-ala* // *gęg-ala* (17), *belkot-ø* // *mruk-ø* (6), *mamrot-ø* // *mruk-ø* (22), *belkot-ø* // *parkot-ø* (17). Są też wsie, w których informatorzy podali więcej niż dwie oboczne podstawy słowotwórcze, por. *fifr-ak* // *maml-ak* // *mamr-ak* (28), *belkot-ø* // *gulgot-ø* // *mamrot-ø* (19), *belkot-ø* // *mamrot-ø* // *mruk-ø* (20).

Najbardziej rozpowszechnione są formacje powstałe na bazie czasowników *bąkać*, *belkotać*, *gęgać* // *gęgać*, *mamrotać*, *mruczeć*, rzadsze powstałe w oparciu o verbum *buczeć*, *parkotać* czy *faflunić*. Sporadycznie notowane formacje pochodzą od werbalnych podstaw: *brzdąkać* → *brzdąkała* (25), *chochlować* → *chochlun* (7), *ciapać* → *ciapała* (13), *fifrać* → *fifrak* (28), *gulgotać* → *gulgot* (19), *mamleć* → *mamlak* (28), *mamrać* → *mamrak* (28).

Pod względem zasięgu geograficznego zwarte obszary tworzą derywaty od podstaw *belkotać*, *mamrotać* i *gągać* // *gęgać*. Formacje od pierwszego verbum występują na wschodzie i w centrum eksplorowanego obszaru, formacje od *mamrotać* – na wschodzie, zaś formacje od *gągać* // *gęgać* w punktach – wsiach położonych w części centralnej i wschodniej. Ze względu na rzadkość czy sporadyczność występowania pozostałych derywatów, trudno mówić o zwartych zasięgach.

Zarejestrowane przeze mnie formacje zanotowali też autorzy słowników i monografii gwarowych, por. *bąkała* [Szymczak, 1962–1973, s. 45], *belkot* [Szymczak, 1961, s. 123; 1962–1973, s. 33], *gęgot* [Szymczak, 1962–1973, s. 289], *gulgot* [Szymczak, 1962–1973, s. 281], *jazgot* [Szymczak, 1961, s. 166; 1962–1973, s. 343], *mamrak* [Kucala, 1957, s. 290; Szymczak, 1962–1973, s. 535], *mamrot* [Szymczak, 1961, s. 166; 1962–1973, s. 535; Bąk, 1968, s. 90; Dejna, 1978, s. 214], *mruczek* [Szymczak, 1961, s. 123].

Omawiane przeze mnie derywaty to głównie formacje sufiksalne, utworzone za pomocą formantów:

-acz: *gęgacz* (2);

-ak: *fifrak* (28), *mamlak* (28), *mamrak* (28);

-ek: *buczek* (17, 19, 20), *mruczek* (19, G);

-al: *gęgal* (17, 20): *ńe rozumim co tyn gyngal gynga* (17);

-al: *gęgal* (17);

-ala: *bąkała* (17, 19, 24), *brzdąkała* (25), *ciapała* (13), *gągala* (G): *ńe gongaj, povec to pomalu i vyražne* (G) // *gęgala* (17, 20, M): *to tak gyngo pšez nos* (M);

-un: *chochlun* (7);

-arz: *fafluniarz* (19): *fafluňoš fafluňi* (19);

-ot: *gęgot* (19): *gyngot gyngo, ńe zrozumes go* (19).

Zdarzały się też formacje, które powstały w wyniku derywacji paradygmatycznej, por. *faflun* (7): *faflun tak fafluňi zamiast uadne povježić* (7), *belkot* (6, 8, 10, 13, 17, 19, 20, 25): *beukot beukoce i še z ěim ńe zmuvis* (19), *gulgot* (19), *mamrot* (4, 14, 16, 19, 20, 22, M): *ńe rozumjem tygo mamrota, coš tam mamroče* (4), *mruczek* (3, 6, 20, 22, 30), *parkot* (17).

Najbardziej produktywne okazały się formanty: *-ala* (głównie w części południowo-zachodniej i centralnej eksplorowanego obszaru) oraz *-ek* (notowany głównie w centrum badanego obszaru). Produktywne są też formacje powstałe w wyniku derywacji paradygmatycznej (notowane w części zachodniej i centralnej). Rzadkie są natomiast: *-acz*, *-ak*, *-al*, *-al*, *-un*, *-arz*, *-ot*.

Mówiąc o zróżnicowaniu słowotwórczym, należy wspomnieć o zjawisku wariantowości słowotwórczej, z którym spotkać się można często na eksplorowanym terenie, co potwierdzają zanotowane przeze mnie szeregi: *faflun-ø* (7) – *fafluni-arz* (19); *gęg-acz* (2) – *gęg-al* (17, 20) – *gęg-ał* (17) – *gęg-ala* (17, 20, M) – *gęg-ot* (19); *mruż-ek* (19, G) – *mruk-ø* (3, 6, 20, 22, 30).

Wariantywność dotyczy nie tylko całego obszaru, ale bardzo często jednego punktu – wsi, por. *gęg-al* (17) – *gęg-ał* (17) – *gęg-ala* (17); *gęg-al* (20) – *gęg-ala* (20).

3. CZŁOWIEK, KTÓRY SEPLENI

Najmniej zróżnicowane leksykalnie są nazwy człowieka, który sepleni. Prawie wszystkie są oparte na podstawie czasownikowej *seplenić*, jeden derywat na podstawie *szepielić* ‘seplenić’ o gwarowej proveniencji.

Te werbalne podstawy stały się fundamentem do utworzenia różnych derywatów za pomocą formantów:

-*uch*: *sepleniuch* (20, 22, 25, M): *sepleńuχ sepluñi i go ñe zrozumes* (20); *ñe poñe wyraźne tyn sepleńuχ, tylko sepleni* (25);

-*ak*: *szepielak* (26, 28, 30);

-*oł*: *sepiol* (26, 28);

-*arz*: *sepleniarz* (8, 10);

-*awa*: *seplawa* (6).

Pomimo niewielkiej ilości materiału dokumentacyjnego, którym dysponuję, można dostrzec w nim zjawiska wariantywności słowotwórczej, por. *sepi-oł* (26, 28) – *sepl-awa* (6) – *sepleni-arz* (8, 10) – *sepleni-uch* (20, 22, 25, M).

SPOSOBY TWORZENIA OPISYWANEGO SŁOWNICTWA

Podstawowym sposobem tworzenia opisywanego słownictwa, które J. Bartmiński określa mianem akustyczne, jest dźwiękonaśladowczość, która „zbliżając język do oznaczanych zjawisk przekazuje z dużą bezpośredniością ich naturalny walor dźwiękowy” [1965, s. 79]. Jak podkreśla ów badacz, dla słownictwa akustycznego jest to zasada etymologiczna bardzo stara, tkwiąca swymi korzeniami w okresie początkowym mowy ludzkiej, do dziś żywa w wielu językach świata [Bartmiński, 1965, s. 79] – por. przykładowe podstawy werbalne: *belkotać*, *dukać*, *seplenić*, *zacinąć się* czy *zająkować się*.

Funkcję wzmocnienia efektu akustycznego pełni geminacja spółgłosek typu *bęb-*, *fąf-*, *gąg-*, *mam-*, *pep-*, por. *faflunić*, *fifrać*, *gąglic*, *gęgać* // *gągać*, *mamleć*, *mamrać*, *mamrotać*, *momotać*.

Jak podaje Henryka Sędziak, większość tak zwanych czasowników mówienia „ma w swej strukturze semantycznej element negatywnej oceny sposobu mówienia, spowodowany różnymi czynnikami (...)” [1992a, s. 137].

Ładunek ekspresywny wnoszą również formanty – por. m.in. *-uch*, *-al*, *-ala*, *-adło*, *-un*, *-as*, *-ot*, *-awa* itd. W gwarach bowiem często zaznacza się dwufunkcyjność niektórych formantów polegająca na ich funkcjonowaniu w dwu płaszczyznach: semantycznej (kategorialnej) i stylistycznej (ekspresywnej).

Drugim bardzo produktywnym źródłem omawianego słownictwa jest przenoszenie na określenie aktu mówienia nazw różnych innych, pod jakimś względem podobnych zjawisk z życia przyrody lub też związanych z działalnością człowieka. Tego rodzaju metaforyzacji ulegają przede wszystkim określenia wrażeń słuchowych, na przykład bulgotania wody, głosów zwierząt i innych. Są to niejednokrotnie wyrazy o etymologii dźwiękonaśladowczej [Bartmiński, 1965, s. 79–80] – por. przykładowe: *brzdąkać* pot. ‘grać na jakimś instrumencie strunowym niedbale’, *gęgać* ‘o gęsiach: wydawać charakterystyczny dla siebie głos, gęgot; gęgotać’, *gulgotać* ‘o płynach: wydawać dźwięki przy przelewaniu lub gotowaniu się’ czy *parkotać* ‘wydawać bulgoczący odgłos charakterystyczny dla wrzącej wody lub innej cieczy; parkotać, pyrkotać’.

PODSUMOWANIE

Język, będący zwierciadłem życia jednostkowego i społecznego, daje wiedzę o sposobie ujmowania i wartościowania przez człowieka otaczającej go rzeczywistości [Bartmiński, 1965, s. 67]. Analizując leksykę gwarową można zauważyć, że „podstawową kategorią pojęciową wiejskiego obszaru językowo-kulturowego, wartością szczególnie mocno podtrzymywaną i eksponowaną przez społeczność wiejską, jest antropocentryzm, stawiający człowieka w centrum opisywanej rzeczywistości i orientujący tę rzeczywistość na człowieka” [Kurek, 2004, s. 250]. Spostrzeżenie to znajduje potwierdzenie również w zaprezentowanym materiale.

Eksplorowane gwary pogranicza (ale i wszystkie pozostałe gwary również) charakteryzują się ogromnym bogactwem form gramatycznych i wyrazów, nieograniczonymi możliwościami obocznego ich występowania. Gwarom właściwa jest także większa skłonność do tworzenia form nacechowanych ekspresywnie, posiadają liczniejszy zasób wyrazów podstawowych i formantów,

wykorzystywanych w tym celu. Znakomitym środkiem sygnalizowania negatywnej oceny są wyrazy motywowane, a do degradacji przedmiotu wypowiedzi można wyzyskać dodatkowe cechy znaczeniowe ukryte w ich strukturze: bądź w podstawie słowotwórczej, bądź w charakterystycznym formancie.

Obfitość zaprezentowanych w artykule synonimów dowodzi z jednej strony wyczulenia uwagi społecznej na zjawiska mówienia, mowy patologicznej, zaś z drugiej strony dużej siły i różnorodności doznań emocjonalnych, powodowanych przez wszelkie zaburzenia w mówieniu i percepcji mowy.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

AGM – Atlas gwar mazowieckich, 1971–1992, t. I: Halina Horodyska-Gadkowska, Alina Strzyżewska-Zaremba, tomy następne: Anna Kowalska, Alina Strzyżewska-Zaremba, t. I–X, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

BIBLIOGRAFIA

- BARTMIŃSKI Jerzy, 1965, Ludowe słownictwo logopedyczne, „Logopedia”, 6, s. 66–83.
- BĄK Piotr, 1968, Gwara okolic Kramska w powiecie konińskim (zarys fonetyki i słowotwórstwa), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- BORYŚ Wiesław, 1997, Ludowe słownictwo ekspresywne na warsztacie etymologa. Leksyka słowiańska na warsztacie językoznawcy, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy (Prace Sławistyczne nr 105), Warszawa, s. 23–32.
- BURSKA-RATAJCZYK Beata, 2006, Ludowe ekspresywizmy słowotwórcze dotyczące mówienia (na materiale gwar mazowieckich), w: Kazimierz Michalewski, red., Wyrażanie emocji, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 367–377.
- CHLUDZIŃSKA-ŚWIĄTECKA Jadwiga, 1972, Budowa słowotwórcza rzeczowników w gwarach Warmii i Mazur, „Prace Filologiczne”, 22, s. 159–289.
- DEJNA Karol, 1976, 1978 Słownictwo ludowe z terenu województw kieleckiego i łódzkiego, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, (E–J) 1976, 22, s. 135–268, (L–M) 1978, 24, s. 149–274.
- DOBZYŃSKI Walenty, 1967, Gwary powiatu niemodlińskiego, cz. II: Morfologia, teksty gwarowe, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

- DOROSZEWSKI Witold, 1928, Monografie słowotwórcze. I. Formacje z podstawowym *-k-* w części sufiksальной, „Prace Filologiczne”, 13, s. 1–261.
- GAERTNER Henryk, 1934, Gramatyka współczesnego języka polskiego, cz. III, 1. Słowotwórstwo, Książnica-Atlas, Lwów–Warszawa.
- GALA Sławomir, 1993, Apelatywno-antroponimiczne struktury z sufiksem *-ajło*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Linguistica”, 27, s. 77–85.
- GALA Sławomir, 2008, Kwestionariusz do badań słowotwórstwa i słownictwa w gwarach pogranicza wielkopolsko-małopolsko-mazowiecko-śląskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- GRABIAS Stanisław, 1981, O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin.
- JADACKA Hanna, 2001, System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- JAROS Irena, 2002, Zagadnienie wariantowości słowotwórczej na przykładzie nazw środków czynności, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 47, s. 51–69.
- JAROS Irena, 2005, Udział obocznych podstaw słowotwórczych w tworzeniu nazw środków czynności w gwarach łączycko-sieradzkich, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 50, cz. 1, s. 55–64.
- KLEMENSIEWICZ Zenon, 1986, Podstawowe wiadomości z gramatyki języka polskiego, PWN, Warszawa.
- KOWALSKA Anna, 1979, Zróżnicowanie słowotwórcze gwar Mazowsza i Podlasia. Rzeczownik, t. II, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- KOWALSKA Anna, 1983, Polskie formacje ekspresywne z podstawowym elementem *-l-* w części sufiksальной, „Studia Linguistica Polono-Jugoslavica”, 3, s. 67–78.
- KOWALSKA Anna, 1989, Z badań nad mazowieckim słownictwem ekspresywnym (nazwy człowieka, który sepleni), w: Barbara Falińska, red., Polszczyzna północno-wschodnia. Metodologia badań językowych, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 33–45.
- KOWALSKA Anna, 1990, Ludowe słownictwo ekspresywne a polszczyzna ogólna, „Studia Linguistica Polono-Slovaca” (Bratysława), 3. Dynamika rozwoju słownictwa. Referaty z konferencji w Paszówce, 22–25 VI 1987, red. Jerzy Reichen, s. 175–181.
- KOWALSKA Anna, 1993, Z badań nad mazowiecką leksyką ekspresywną (nazwy ‘człowieka z wytrzeszczonymi oczami’), „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego. Prace Językoznawcze”, 17–18, s. 129–133.

- KOWALSKA Anna, 2003, Formacje ekspresywne z sufiksem *-arz* w gwarach polskich, w: Urszula Sokólska, Piotr Wróblewski, red., *Słowa jak mosty nad wiekami*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok, s. 227–241.
- KREJA Bogusław, 1996, *Studia z polskiego słowotwórstwa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- KUCAŁA Marian, 1957, *Porównawczy słownik trzech wsi małopolskich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- KUREK Halina, 2004, Gwara – wartość podstawowa wiejskiego obszaru językowo-kulturowego, „*Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*”, 49, s. 247–255.
- MACIEJEWSKI Jerzy, 1969, *Słownik chełmińsko-dobrzyński (Siemoń, Dulsk)*, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Toruń.
- MASŁOWSKA Ewa, 1980, Słowotwórcze typy pejoratywnych nazw osób w dialekcie kaszubskim, „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*”, 19, s. 41–58.
- MAZUR Jan, 1978, *Gwary okolic Biłgoraja, cz. II: Fleksja*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- PAJĄKOWSKA Maria, 1997, *Słownictwo kociewskie a kultura ludowa. Wybrane zagadnienia z zakresu słownictwa gwarowego wyrażającego sądy wartościujące o człowieku*, Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Bydgoszcz.
- PELCOWA Halina, 1995, Wariantywność leksykalna gwar pogranicza wschodniego Lubelszczyzny, w: Michał Kondratiuk, red., *Badania dialektów i onomastyki na pograniczu polsko-wschodniosłowiańskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego. Filia w Białymstoku, Białystok, s. 155–166.
- PELCOWA Halina, 2001, *Interferencje leksykalne w gwarach Lubelszczyzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Marii Skłodowskiej-Curie, Lublin.
- PLUTA Feliks, 1964, *Dialekt głogówecki. cz. II: Słowotwórstwo, fleksja, teksty gwarowe*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- SATKIEWICZ Halina, 1969, *Produktywne typy słowotwórcze współczesnego języka polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- SĘDZIAK Henryka, 1992a, *Semantyka i składnia czasowników mówienia w gwarze łomżyńskiej*, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Olsztynie, Łomża.
- SĘDZIAK Henryka, 1992b, *Zróżnicowanie znaczeniowe czasowników mówienia w gwarze łomżyńskiej w porównaniu z polszczyzną literacką*, „*Poradnik Językowy*”, s. 681–688.

- SIEROCIUK Jerzy, 1990, Oboczność podstaw słowotwórczych i poświadczenia negatywne w badaniach słowotwórstwa gwarowego, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 36, s. 169–181.
- SIEROCIUK Jerzy, 1991, W sprawie wariantowości słowotwórczej w gwarach (rozważania wstępne), w: Stanisław Gajda, red., *Wariacja w języku*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Opolu, Opole, s. 175–178.
- SIEROCIUK Jerzy, 1996, Budowa wybranych formacji rzeczownikowych – szczególnie nazw miejsc – w gwarach między Wisłą a Wieprzem, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Marii Skłodowskiej-Curie, Lublin.
- SŁAWSKI Franciszek, red., 1974, 1976, *Słownik prasłowiański*, t. I: *A–B*, t. II: *C–D*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- SZCZEPANKOWSKA Irena, 1998, *Nomina attributiva* w gwarze łomżyńskiej. Studium leksykalno-słowotwórcze, Wydawnictwo Trans Humana, Białystok.
- SZYMCZAK Mieczysław, 1961, Gwara Domaniewka i wsi okolicznych w powiecie łęczyckim, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Łódź.
- SZYMCZAK Mieczysław, 1962–1973, *Słownik gwary Domaniewka w powiecie łęczyckim*, cz. I–VIII, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- WASZAKOWA Krystyna, 1994, *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne obce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- ZOŁOTOWA Wiera, 1962, Rzeczowniki dewerbalne osobowe we współczesnej polszczyźnie, „Poradnik Językowy”, 7–8, s. 310–322.

Renata Marciniak-Firadza

DUKAWKA, GULGOT, SEPIOŁ..., CZYLI JAK W GWARACH
MAŁOPOLSKO-MAZOWIECKIEGO POGRANICZA JĘZYKOWEGO
NAZYWA SIĘ CZŁOWIEKA, KTÓRY SIĘ JĄKA, BEŁKOCZE CZY SEPLENI

Streszczenie

Gwary charakteryzują się większą różnorodnością środków językowych służących powstawaniu nazw ekspresywnych, przeważnie nacechowanych negatywnie, niż język literacki. Te ekspresywne derywaty o ujemnej konotacji powstają przy udziale środków semantycznych i słowotwórczych.

Celem artykułu jest wskazanie przede wszystkim elementów znaczeniowych budujących wartość ekspresywną (pejoratywną) derywatów, zawartych w podstawach słowotwórczych i formalnych wykładników tworzących te derywaty. Zwrócono uwagę na zjawiska oboczności leksykalnej podstaw obocznych etymologicznie i wariantowości słowotwórczej. Poza tym został omówiony sposób tworzenia wybranych nazw związanych z patologią mówienia.

Materiał poddany analizie został zebrany metodą kwestionariuszową w trakcie eksploracji terenowej obszaru pogranicza.

Obfitość synonimów przedstawionych w artykule dowodzi zarówno wyczerpania uwagi społecznej na zjawiska mowy patologicznej, jak i dużej siły i różnorodności doznań emocjonalnych, powodowanych przez zaburzenia w mówieniu i percepcji mowy.

DUKAWKA, GULGOT, SEPIOŁ..., IT MEANS HOW IN LOCAL DIALECTS
OF THE MAŁOPOLSKA-MAZOVIAN LINGUISTIC BORDERLAND
PEOPLE WHO STUTTER, SPUTTER OR LISP ARE NAMED

Summary

Unless in literary language, in local dialects there are more linguistic measures which are used to form expressive names, mainly marked negatively. These expressive derivatives with the negative connotations are created at the participation of semantic and morphological means. The purpose of the article is to show some semantic elements building the expressive value (pejorative) of derivatives, included in root words and formal exponents forming these derivatives. This article revolves around the lexical bases which are etymologically different and derivational diversity. Apart from that the creation of the chosen names associated with pathology of speech stayed was discussed.

Analysed material was gathered with questionnaire method during the exploration of the area of the borderland. The abundance of synonyms described in the article is proving the sensitivity of the society to the phenomena of the pathological speech, as well as great power and diversity of emotional experiences, caused by disorders of speech and the perception of speech.

Rozprawy Komisji Językowej ŁTN, t. LXIV, 2017
ISSN 0076-0390
e-ISSN 2450-9310
<http://dx.doi.org/10.26485/RKJ/2017/64/14>

*Błażej Osowski**

**O STATUSIE I ZASIĘGU GWARY
W OSIEMNASTOWIECZNEJ POLSCE
(NA PRZYKŁADZIE NAZW ORCZYKA W WIELKOPOLSKICH
INWENTARZACH DÓBR SZLACHECKICH)**

ABOUT THE STATUS AND SCOPE OF THE DIALECT IN 18TH CENTURY
POLAND (THE CASE OF WHIPPLETREE'S NAMES IN STOCK LISTS
OF THE NOBILITY FROM GREATER POLAND)

Formerly scope of dialects was wider and not limited only to the peasants (nobility also spoke dialect). It is difficult to distinguish on the historical plane dialects and regional Polish language.

Keywords: dialect, Greater Poland's dialect, the history of the Polish language, names of whippletree, language and dialect's status, 18th century.

Słowa kluczowe: gwara, gwary wielkopolskie, historia języka polskiego, nazwy orczyka, status języka i gwary, wiek XVIII.

Celem artykułu jest scharakteryzowanie – na podstawie wybranych opracowań oraz źródeł z epoki – statusu i zasięgu gwary w XVIII wieku. Po uwagach teoretycznych w pierwszej części tekstu przejdziemy do analizy danych materiałowych. Pochodzą one z inwentarzy dóbr szlacheckich województwa gnieźnieńskiego, kaliskiego i poznańskiego z drugiej połowy tego stulecia [G, K, KP, P, RK II].

* Pracownia Dialektologiczna, Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej, Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, ul. A. Fredry 10, 61-701 Poznań; blazej.osowski@amu.edu.pl

Na potrzeby niniejszych rozważań zawieśmy tymczasowo uogólniające przyporządkowanie: gwara – chłopci, język literacki – szlachta. Innymi słowy, zadajmy pytanie, czy szlachta w drugiej połowie XVIII wieku mówiła gwarą? Pozytywną odpowiedź na to pytanie znaleźć możemy między innymi u Stanisława Urbańczyka, który w następujący sposób wypowiadał się o szlachcicu szesnastowiecznym: „mowa szlachcica ambitnego, biorącego udział w życiu publicznym, przypominała chyba mowę współczesnego nam chłopca, gdy pod wpływem języka literackiego stara się cech gwarowych wyzbyć” [Urbańczyk, 1979, s. 244]. Podkreślmy, że tak się rzecz przedstawiała u szlachcica ambitnego, a jak u przeciętnego, na co dzień zajmującego się swym gospodarstwem, jedynie sporadycznie uczestniczącego w życiu politycznym kraju? Zapewne jego mowa bliższa była gwarze niż polszczyźnie literackiej i stan ten trwał dłużej niż tylko XVI stulecie.

Wraz z postępem czasu zakłada się – nieco idealistycznie – nieustanne ujednocianie języka literackiego kosztem zróżnicowania regionalnego, tymczasem „Rozsypana po dworach szlacheckich całej olbrzymiej Rzeczypospolitej kultura polska [...] stała się niemal doskonale policentryczna, a komunikacja między lokalnymi ośrodkami odbywała się w coraz szerszym stopniu drogą rękopiśmienną: w XVII wieku dużo się pisało, ale mało drukowało” [Janowski, 2008, s. 30]. Dochodzi zatem do regionalizacji kultury, w tym języka, która trwa i w następnych wiekach. Wojciech Ryszard Rzepka i Bogdan Walczak stwierdzają, że „im niższa pozycja społeczna [szlachcica – B.O.], gorsza sytuacja majątkowa, brak wykształcenia, nawet analfabetyzm, tym na ogół większy udział cech regionalnych, a nawet wprost gwarowych. Najniższe warstwy stanu szlacheckiego mówiły w XVII i XVIII w. jeszcze po prostu gwarą lub prawie gwarą [...]” [Rzepka, Walczak, 1992, s. 185].

Stoi to w sprzeczności z dążeniem Oświecenia do ideału, jakim była jednolitość języka. „Bo myśl oświecenia polskiego, podobnie jak francuskiego, nie lubi, generalnie rzecz biorąc, lokalnych odrębności. Psują one racjonalny obraz państwa i społeczeństwa, osłabiając sprężystość działań reformatorskiej władzy; czai się w nich, ukryty często pod słowami o wolności, feudalny przywilej. Hasłem jest jednolitość myślenia, administracji, systemu oświatowego” [Janowski, 2008, s. 106]. Działacze oświeceniowi zdają sobie sprawę ze zróżnicowania dialektalnego i dostrzegają je nie tylko w języku „pospólstwa”, ale i „polerowniejszych” [Mayenowa, 1958, s. 17]. Z tego względu dialektyzm równy był w oczach oświeconych barbarzyńskości lub błędowi i uważano, że powinien być tępiony od początku, od szkoły [Kopczyński, 1822, s. 50]. Również niechęć oświeceniowej teorii języka do wyrazów przestarzałych, jako utrudniających

komunikację, udzieliła się wyrazom gwarowym, wszak słowa i formy stare, które wyszły ze słownika osób wykształconych, często przeżywały w języku ludowym, stając się znakiem tego środowiska¹.

Wspomniane purystyczne założenia musimy mieć na uwadze, trzeba też jednak pamiętać, że dopiero docierały one do ogółu i siła ich oddziaływania rozwinie się na szerszą skalę dopiero później, w wieku XIX. Po drugie zaś, choć wyrazy gwarowe znalazły się poza centrum leksykalnym polszczyzny literackiej ze względu na niespełnienie wymagań normy godności stylistycznej, odpowiedniej tradycji piśmienniczej oraz niepowszechności [Maćkowiak, 2001, s. 70], to należy pamiętać, że obostrzenia te obowiązywały przede wszystkim w języku literackim, zaś język kolokwialny traktowany był znacznie liberalniej [Maćkowiak, 2001, s. 44]. Po trzecie z kolei, jak zawsze między postulowaną teorią a praktyką istniała dość duża rozbieżność [Maćkowiak, 2001, s. 81].

Zresztą i sami świadkowie epoki skarżą się na zaniedbanie poziomu swej polszczyzny. Pomimo że druga połowa XVIII wieku to okres Oświecenia, a od 1773 roku również działalności Komisji Edukacji Narodowej i jej reformatorskich starań mających na celu między innymi kształcenie w zakresie posługiwania się polszczyzną, nadal jednak spora część szlachty przywiązana była do prymatu łaciny, uważając ją za wyróżnik przynależności do swego stanu; nawet jeśli odbywało się to kosztem języka polskiego. Nic więc dziwnego, że Michał Dymitr Krajewski włożył w usta swego literackiego bohatera, Wojciecha Zdarzyńskiego, słowa: „Dobrze wyuczony reguł łacińskiego ięzyka poczytałem za nierostropność uczyć się polskiego, ktorego przez samo używanie mogłem doskonale nabyć. I w samey rzeczy *Bedulus* szkolny tak dobrze umiał po polsku, iak i nasz Professor. Z tey przyczyny obrzydziłem sobie ten ięzyk, którym pospolstwo rownie mowi iak i ludzie uczeni [...]” [Krajewski, 1785, s. 15–16].

Tak więc nie można przeceniać roli szkoły w upowszechnianiu polszczyzny literackiej. Dawała ona umiejętność pisania i czytania, dzięki czemu osoby ambitne mogły samodzielnie studiować książki polskie, jednak sama szkoła (przynajmniej do czasów KEN-u) rozwijaniem tej umiejętności nie była zainteresowana. Szlachcic wkraczający w dorosłość pozostawał więc z taką polszczyzną, jaką wyniósł z dzieciństwa. A tu bynajmniej nie dominowała polszczyzna

¹ „Z tych słów [przestarzałych – B.O.] niektóre w wierszu uzyć mogą, aby tylko nie często. W mowie zaś żadney nie masz ich używać przyczyny. Opisując jednak wieśniaka Polskiego może ich śmiało uzyć, stosując się do ich mowy: gdyż u prostoty tameczney pełno jest słów takich” [Dudziński, 1776, s. 27]. Pojawiają się także głosy doceniające język ludu: „Znajdujemy niekiedy szlady dobitnej wymowy acz nie w polerowanych narodach, a w gminie pospolitym ludzi postrzegać można dobre i tkliwe wyrazy” [O wymowie, s. 573].

literacka. Tak rzecz przedstawia Adam Stanisław Naruszewicz: „Umiemy to tylko z języka naszego, cośmy się w domu, w szczupłym bardzo osob do nas należących, piastunek, słuźalcow, albo czeladney prostoty obrębie nauczyli [...]. Gadać umiemy, pisać i mówić rzadko kto z nas umie, a to z własney [...] winy, że sobie szczegulney nauki w wydoskonaleniu się w oyczystym języku przez czytanie i rozmyślanie nie czyniemy” [Naruszewicz, 1772, s. 4–5]. Zwróćmy uwagę, jakie grupy wymienia Naruszewicz: piastunki, służba, czeladna prostota. Również cytowany już Onufry Kopczyński wskazywał na przejście z mowy „prostych ludzi”, z którymi uczniowie w dzieciństwie obcowali, takich cech gwarowych, jak: podwyższenie samogłosek lub wymowa samogłosek jasnych w miejscu pochylonych, mazurzenie, denazalizacja, wymowa rozłożona wygłosowego *-o*, miękka wymowa *ge* jako *gie* [Kopczyński, 1822, s. 50–51].

Z dużym prawdopodobieństwem założyć można, że „prości ludzie” mówili gwara. Zatem i szlachcic poznający od nich polszczyznę mówił zapewne gwara lub półgwara, jeśli uwzględnić, że dzięki umiejętności czytania mógł obcować z polskimi książkami. Tu też trzeba zwrócić uwagę, że czytelnictwo nie było jeszcze zbyt rozwinięte, skoro książka o nakładzie 500 egzemplarzy zalegała w składzie, nie mogąc znaleźć nabywców [Janowski, 2008, s. 84]. Zresztą książki w języku polskim wcale nie cieszyły się dużą popularnością, chętniej sięgano po obcojęzyczne, bo te były modne [Monitor, 1767, s. 639–640].

Powyższe uwagi o obecności gwary w życiu szlachty i ograniczonym wpływie języka literackiego pozostają w sprzeczności z klarownym podziałem szlachta – język literacki vs. chłopci – gwara, do którego jesteśmy przyzwyczajeni. Musimy jednak zdawać sobie sprawę, że uproszczeniem jest stwierdzenie, że od lat 30. XVI wieku po lata 20. XX wieku „zasięg dialektów polskich, jako odmian komunikatywnych języka, zostaje ograniczony. Znormalizowanym językiem ogólnym posługują się warstwy wykształcone: duchowieństwo, arystokracja, szlachta, mieszczenie, a później inteligencja i część (nieznaczna) robotników i chłopów (w 2. poł. XIX wieku). Dialekty polskie – od przełomu XVI/XVII wieku – stają się dialektami ludowymi, a więc mówionymi odmianami języka, charakteryzującymi ludność chłopską” [Karaś, dostęp: 28.08.2015]. Uproszczenie polega na tym, że punkt wyjściowy do przełomu XVI/XVII wieku dla chłopów i szlachty jest taki sam – mówią gwarami, zaś od tego przełomu gwarami posługują się już tylko chłopci, zaś szlachta – polszczyzną ogólną. Oczywiście proces przechodzenia od gwar do języka literackiego odbywał się stopniowo. Każda z wymienionych grup społecznych przeżywała go w innym czasie. Wcześniej szlachta, później chłopci. Niemniej należy przyjąć, że i po przełomie XVI/XVII wieku szlachta mówiła

gwarą i taką mowę przekazywała następnym pokoleniom, jedynie modyfikując ją pod wpływem języka pisanego.

W tym miejscu dochodzimy zresztą do istotnej kwestii rozróżnienia odmiany mówionej i pisanej języka. Pojawiające się w tekstach historycznych, zazwyczaj niekonsekwentne cechy gwarowe, na tle przeważających literackich zwykliśmy uważać za przejaw tłumienia cech gwarowych przez literackie w języku piszącego, nie czyniąc tu rozróżnienia na odmianę języka. Innymi słowy, uznajemy zapisany tekst (odmiana pisana) za (niemal) wierne odbicie mowy (odmiana mówiona). Tymczasem fragment wypowiedzi A. Naruszewicza: „Samiśmy winni temu, że nasz język poszedł w zaniedbanie tak dalece, że rzadko kto dobrze onym mówi w potocznych rzeczach, dopieroż pisze co poważnego w wolnej czyli wiązanej mowie” [Naruszewicz, 1772, s. 4] – pozwala też na inne założenie. Oto w mowie piszącego nie funkcjonują cechy literackie i nie-literackie (tu mieszczą się też gwarowe) równocześnie, lecz na rozdzielnych płaszczyznach odmiany mówionej i pisanej. Piszący więc zdawał sobie sprawę, że powinien pisać inaczej niż mówi, i że mowa poddana jest mniejszym rygorom poprawności, ujednoczenia niż pismo². Pojawiające się cechy gwarowe byłyby więc dowodem na żywotność gwary i niewystarczającą umiejętność przełączenia kodów. Stąd najprawdopodobniej ślady gwary w analizowanych dalej inwentarzach.

W przypadku niektórych reprezentantów stanu szlacheckiego mówić możemy o znajomości zarówno polszczyzny literackiej, jak i gwary. Dyglosję wiadać na przykład u osób spisujących wielkopolskie inwentarze dóbr szlacheckich z 2. połowy XVIII wieku. Ujawnia się ona między innymi poprzez połączenia wyrazowe z *alias* i *czyli* [Osowski, 2016, s. 310–311], na przykład: *przeciwko szemborzy, czyli stajen* (Rychwał, koniński, KP 6)³, *Spichlerz, czyli sypanie zrujnowane* (Choryń, kościański, P 308), *drzwi do sadu dwoje alias dubelto-we* (Wielka Klonia, nakielski, G 331). Przypuszczać można, że z jednej strony są one dowodem uwzględniania przez spisujących słów osób miejscowych i opatrywanie ich eksplikacją powszechnie zrozumiałą, z drugiej – uszanowania miejscowego zwyczaju językowego, co gwarantowało zrozumienie dokumentu również przez użytkowników regionalnej odmiany polszczyzny. Wielkopolskie inwentarze dóbr szlacheckich z 2. połowy XVIII wieku pokazują ponadto trwałość leksyki regionalnej, zarówno w warstwie słownictwa wspólnego z polszczyzną ogólną, jak i dyferencyjnej. Co więcej, zestawienie nazw ‘podwórza’

² Por. przypadek ujednoczonej pisowni kaszubskiej i nieujednoczonej wymowy.

³ Lokalizacja wg schematu: miejscowość, powiat, źródło.

występujących w XVIII i XX wieku w Wielkopolsce pokazało ekspansję form gwarowych (*podwórek*), zaś wśród nazw ‘gospody’ zauważono pojawienie się nowych pożyczek niemieckich (*knajpa, szynk*) [Osowski, 2014, s. 243].

Na zachowanie elementów gwarowych w mowie przy jednoczesnym opanowaniu normy języka literackiego wskazuje też B. Walczak, opisując sytuację językową w Wielkopolsce w XIX stuleciu: „Poza warstwą ziemiańską i arystokratyczną literacka polszczyzna znajdowała w Wielkopolsce oparcie tylko w nielicznej warstwie inteligentkiej. A i jej język (może z wyjątkiem najwybitniejszych przedstawicieli inteligencji humanistycznej), przynajmniej w wariantcie mówionym, był silnie zabarwiony cechami lokalnymi. [...] Gwara stała się najbardziej widoczną i reprezentatywną odmianą językową polszczyzny Wielkopolan” [Walczak, 2016, s. 246].

Porównując stan gwar dwudziestowiecznych i ich stan we wcześniejszych epokach, wyróżnić można zestaw cech definicyjnych gwar, które jednak nie obowiązują bezwyjątkowo, to jest są istotne tylko dla niektórych okresów historycznych. Korelacja między odmianami języka (gwara, polszczyzna literacka) a grupami społecznymi (chłopi, mieszczaństwo i szlachta) jest jedynie pewnym uproszczeniem: dawniej gwarą mówili nie tylko chłopi, dziś mieszkańcy wsi mówią nie tylko gwarą; gwara początkowo nie była ograniczona tylko do komunikacji mówionej, a pismo nie determinuje występowania elementów tylko literackich; o opozycji gwara – język literacki można mówić na pewno od XVI wieku, wcześniej zaś istniał tylko pierwszy człon tej opozycji; perspektywa teologiczna zakładająca nieustanny rozwój polszczyzny ogólnej kosztem gwar jest myląca, ponieważ relacje między językiem literackim a gwarą są zmienne w czasie i występują okresy ekspansji jednej lub drugiej odmiany; nieregularność występowania cech gwarowych nie musi być argumentem za zanikaniem gwary, lecz wariacją języka jako jego nieodłącznym elementem. Najistotniejszą i zawsze występującą cechą gwary jest jej aspekt geograficzny [Osowski, 2018].

*

Przyjrzyjmy się przykładom. W XX wieku, zbierając materiał do AJKLW, zadawano pytanie o nazwę orczyka na jednego, dwa i trzy konie [AJKLW, 1989, s. 37–41]⁴.

⁴ Przytaczając materiał z AJKLW, stosuję zapis literacki.

Bark to nazwa orczyka na dwa konie na wschód i północ od biegu Proсны i Warty, od okolic Kalisza aż do Puszczy Noteckiej. Rzadziej pojawia się na południu i raz na zachodzie. Z kolei forma liczby mnogiej *barki* służy do nazywania orczyka na dwa konie prawie w całej zachodniej i południowej Wielkopolsce; niekiedy występuje tu też nazwa *barczyki*. *Barki* sporadycznie używane były w zachodniej, południowej i południowo-wschodniej Wielkopolsce na określenie orczyka na trzy konie. Z kolei na północnym wschodzie i obrzeżu wschodnim desygnat ten znany był pod nazwą w liczbie pojedynczej (*bark*), która ponadto mogła też występować w zestawieniach z elementami: przymiotnikowymi, np. *trzykonny* (na styku wyżej określonego obszaru i reszty Wielkopolski, rzadziej poza tym terenem), *potrójny* (p. 59, 92), *wielki* (p. 76), *długi* (p. 80), *duży* (p. 50, 81) lub rzeczownikowymi, np. *na trzy konie* (formy rozproszone). Za złożenia uznać można *trójbark* (p. 98), *drajbark* (p. 72, 73, 88), *półbark* (p. 92; również *duży półbark* w p. 94). Z kolei w p. 94 i 101 (południowa Wielkopolska) *półbark* nazywał orczyk na jednego konia.

Barczyk był w niemal całej Wielkopolsce określeniem orczyka na jednego konia oraz w rejonie Chodzież–Wągrowiec–Gniezno oraz w okolicy Konina i Pleszewa wystąpił obok *orczyka*. W p. 45 wystąpiło zestawienie *barczyk na trzy konie*.

Lągiew określała orczyk na dwa konie w dwóch tylko punktach. *Lągwa* obok *lągiew* jako orczyk na trzy konie występuje na zwartym obszarze południowej Wielkopolski i dalej w widłach Proсны i Warty. W okolicy Czarnkowa i Piły tylko *lągiew*.

Orczyk był określeniem orczyka na jednego konia na Krajnie, wschodnich Kujawach i na wschód od linii Konin–Sieradz.

Waga to określenie orczyka na dwa konie głównie na Krajnie i w punktach przyległych na Pałukach i w Puszczy Noteckiej, sporadycznie w rejonach południowo-wschodnich, wyjątkowo na Kujawach i w Wielkopolsce centralnej. Nie zna tej nazwy cała zachodnia i południowa Wielkopolska. Pojedynczo wystąpiły formy *ważka*, *wagi*, *stelwaga*. Ponadto w punktach 2–5 oraz w punkcie 1 (*długa ważka*), czyli na Krajnie i przyległym skrawku Pałuk, *waga* nazywała orczyk na trzy konie.

Do rzadszych określeń należą: *barchnol* (w kilku punktach zachodniej i środkowej Wielkopolski na określenie orczyka na trzy konie), *bark na trzeciego konia* (p. 49), *drajszpy(n)d(er)*, *drajszpan(er)*, *drajciug* (na pograniczu Śląska), *potrójnik* (Grzybno, pow. poznański), *potrójniak* (p. 14), *trojaczka* (jako nazwa orczyka na trzy konie jedynie w rejonie Kępna i Wieruszowa), *trzeciak* (p. 78).

Przegląd materiału historycznego wykazał, że nie wszystkie nazwy znane w AJKLW występowały w analizowanych inwentarzach. Mamy tu określenia: *barki*, *barczyki*, *łągiew*, *orczyk*, *waga* (trzy ostatnie nazwy mogły wystąpić również w liczbie mnogiej). Ze względu na niewielką liczbę wystąpień wyrazów *barczyki* (lub w postaci *barciki* – łącznie w 3 miejscowościach w 2. poł. XVIII wieku) i *orczyki* (dwie miejscowości) formy te zostaną pominięte w dalszej analizie.

W analizowanych inwentarzach najpowszechniej wystąpiły *barki* (w 26 punktach), nieznane tylko w powiatach północnych (kcyński, nakielski, wałęcki) oraz konińskim na wschodzie, lecz z tego ostatniego nie wynotowano żadnego określenia interesującego nas desygnatu, dlatego nie będzie on brany pod uwagę w dalszych rozważaniach. Zasadniczo więc zasięg występowania wyrazu *barki* nie zmienił się. Miejscowości, w których w 2. poł. XVIII wieku pojawiły się *barki* i w XX wieku (na określenie *orczyka* na dwa konie) niemal się uzupełniają, tworząc zwarty obszar Wielkopolski zachodniej, południowej i południowo-wschodniej.

Rzadziej pojawiała się *waga* lub *wagi* (6 punktów, np. *wagi od karety oprawne jedne* – Łankowice, kcyński, G 259; *waga od karety toczkarską robotą* – Karmin, kaliski, RK II 148). Pojedyncze poświadczenia pochodzą z całej niemal Wielkopolski, z wyłączeniem jej powiatów zachodnich, to jest wałęckiego, poznańskiego, kościańskiego i ziemi wschowskiej. Znow więc widać dość dużą zgodność materiałów historycznych i dwudziestowiecznych. Różnica, choć nieznaczna, dotyczy proporcji między formami liczby pojedynczej i mnogiej. W AJKLW na 17 miejscowości z typem *waga* przypadają 4 z typem *wagi*, zaś w osiemnastowiecznych inwentarzach na 2 z *waga* – 5 z *wagi*.

Nieco częściej od *wagi* i *wag* wystąpiły *łągiew*, *łągwie* i formy przypadkowe niepozwalające na ustalenie formy podstawowej (10 miejscowości). Poświadczenia z analizowanych materiałów wystąpiły głównie na obrzeżach zwartego obszaru zarejestrowanego w AJKLW.

Z powyższych rozważań płynie wniosek, że materiały z 2. połowy XVIII wieku zasadniczo są zgodne ze stanem dwudziestowiecznym. Nic też dziwnego, słowniki historyczne poświadczają bowiem długą tradycję wyrazów *bark*, *orczyk* i *waga* (Sstp, SXVI⁵, SL, SWil) oraz krótszą w przypadku *łągwi* (*łągiew* w SL i SWil). Brak poświadczeń dla wyrazu *barczyki*. W świetle danych słownikowych ciekawie na tle pozostałych wygląda *bark*, który choć obecny w SXVI, SL i SWil, wydaje się wychodzić z systemu leksykalnego polszczyzny. W SXVI

⁵ W przypadku *wagi* brak danych, ponieważ nie wydano jeszcze odpowiedniego tomu.

pojawia się cytata z Jana Antoniego Mączyńskiego (*Nierowny frimárk, konia dąć zá bark*), który powtarza SL i SWil. SL dodaje jeszcze fragment z Jana Krzysztofa Kluka, ale w SWil już go nie ma. Ponadto SWil odsyła od hasła *Barki* do *Orczyk*, wskazując niejako nadrzędność tego drugiego.

W SL zdaje się, że między *barkiem/barkami* a *orczykiem* istnieje jeszcze stan równowagi. Jeśli jednak przyjrzymy się opracowaniom analizującym podobne do naszych teksty urzędowe z wieku XVIII, okazuje się, że pozycja obu w systemie leksykalnym polszczyzny nie była równorzędna. Spośród nazw wynotowanych z analizowanych inwentarzy 2. poł. XVIII wieku (*barki, barczyki, łągiw, orczyk, waga*) poza Wielkopolską znane były tylko *orczyk* i *waga* w interesującym nas znaczeniu. Potwierdzają to materiały z ziemi brzeskiej [Horyń, 2011, s. 108] i terenu Pomorza [Handke, 1996, s. 161, 172]. Tymczasem jak pamiętamy z analizy materiałów osiemnastowiecznych, w Wielkopolsce to właśnie *barki* i *lągwie* występowały najczęściej. Można je zatem uznać za regionalizmy wielkopolskie.

*

W podsumowaniu powrócimy do rozważań teoretycznych i wskażemy na ich związek z wynikami analizy danych materiałowych. Użytemu powyżej terminowi *regionalizm* należy nadać szerokie rozumienie, to jest objąć nim zgodnie z dzisiejszą terminologią gwaryzmy i regionalizmy. Podyktowane jest to kilkoma przyczynami. Po pierwsze, bardzo trudno, a w wielu przypadkach wręcz nie można, rozróżnić na płaszczyźnie historycznej (w tym przypadku 2. poł. XVIII wieku) gwary i polszczyzny regionalnej, ponieważ posiadamy niewystarczające dane. Po drugie, dawny język ogólny był mniej ujednolicony, a przez to w większym stopniu nasycony elementami o ograniczonym zasięgu terytorialnym [Białoskórska, 1993]. Po trzecie, zasięg społeczny gwary był dawniej większy niż współcześnie i obejmował poza chłopami także część szlachty, przez co jej elementy mogły przenikać do tekstów pisanych. Po czwarte, wiek XVIII to czas, kiedy coraz silniej język literacki wpływa na gwarę, lecz i odwrotny kierunek oddziaływania jest wcale znaczący.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- AJKLW – SOBIERAJSKI Zenon, BURSZA Józef, red., 1989, Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski, t. 5, Transport, cz. 2, Wykazy i komentarze do map 437–512, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- EWoJP – URBAŃCZYK Stanisław, red., 1978, Encyklopedia wiedzy o języku polskim, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- G – DERESIEWICZ Janusz, red., 1956, Materiały do dziejów chłopca wielkopolskiego w drugiej połowie XVIII wieku, z ksiąg grodzkich wyboru dokonał i wydał J. Deresiewicz, t. 2, Województwo gnieźnieńskie, Zakład imienia Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- K – RUSIŃSKI Władysław, red., Inwentarze dóbr szlacheckich powiatu kaliskiego, 1959, t. 2, Z lat 1751–1775, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- KP – DERESIEWICZ Janusz, red., 1957, Materiały do dziejów chłopca wielkopolskiego w drugiej połowie XVIII wieku, z ksiąg grodzkich wyboru dokonał i wydał J. Deresiewicz, t. 3, Województwo kaliskie, Zakład imienia Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- O wymowie – [Anonim, O wymowie], w: Maria Renata Mayenowa, red., Ludzie Oświecenia o języku i stylu, t. 1, oprac. Zofia Florczak i Lidia Pszczołowska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 573–577.
- P – DERESIEWICZ Janusz, red., 1956, Materiały do dziejów chłopca wielkopolskiego w drugiej połowie XVIII wieku, z ksiąg grodzkich wyboru dokonał i wydał J. Deresiewicz, t. 1, Województwo poznańskie, Zakład imienia Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- RK II – RUSIŃSKI Władysław, red., 1982, Inwentarze dóbr szlacheckich dawnego powiatu kaliskiego z lat 1776–1792, cz. 2, Inwentarze z lat 1780–1784, „Rocznik Kaliski”, t. 15, s. 129–273.
- SL – LINDE Samuel Bogumił, 1807–1814, Słownik języka polskiego, w Drukarni XX. Piarów, Warszawa.

- Sstp – URBAŃCZYK Stanisław, red., 1953–2002, Słownik staropolski, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- SWil – ZDANOWICZ Aleksander i in., red., 1861, Słownik języka polskiego, nakładem Maurycego Orgelbranda, Wilno; <http://eswil.ijp-pan.krakow.pl/> (dostęp: 28.08.2015).
- SXVI – MAYENOWA Maria Renata, red., 1966–, Słownik polszczyzny XVI wieku, Ossolineum, Wrocław 1966–1994, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 1995–.

BIBLIOGRAFIA

- BIAŁOSKÓRSKA Mirosława, 1993, Postrzeżenie zróżnicowania regionalnego polszczyzny do końca XVIII wieku, w: Kwiryňa Handke, red., Region, regionalizm. Pojęcia i rzeczywistość, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa, s. 121–132.
- DUDZIŃSKI Michał, 1776, Zbiór rzeczy potrzebniejszych do wydoskonalenia się w oyczystym języku służących, w Drukarni Akademickiej J.K.Mci, w Wilnie.
- HANDKE Kwiryňa, 1996, Opis języka inwentarzy dóbr rodziny Bagniewskich z XVIII wieku (Część 3. Słownictwo), w: Polszczyzna regionalna Pomorza (Zbiór studiów), 7, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa, s. 119–208.
- HORYŃ Ewa, 2011, Słownictwo wiejskich ksiąg sądowych ziemi brzeskiej (XVI–XIX w.), Collegium Columbinum, Kraków.
- JANOWSKI Maciej, 2008, Narodziny inteligencji 1750–1831, Instytut Historii PAN – Wydawnictwo Neriton, Warszawa.
- KARAŚ Halina, Dialekty polskie – historia, w: Halina Karaś, red., Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=podstawy-dialektologii&l2=dialekty-polskie> (dostęp: 28.08.2015).
- KOPCZYŃSKI Onufry, 1822, Przypisy do grammatyki na klasę pierwszą, ed. 2, w Drukarni XX. Piłarów, Warszawa.
- KRAJEWSKI Michał Dymitr, 1785, Woyciech Zdarzyński. Życie i przypadki swoje opisuiący, Warszawa.
- MAĆKOWIAK Krzysztof, 2001, Słownik a poezja. Z zagadnień świadomości leksykalno stylistycznej polskiego oświecenia, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Tadeusza Kotarbińskiego, Zielona Góra.

- MAYENOWA Maria Renata, 1958, Wstęp, w: Maria Renata Mayenowa, red., *Lu-dzie Oświecenia o języku i stylu*, t. 1, oprac. Zofia Florczak i Lidia Pszczo-łowska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 5–50.
- „Monitor”, 1767, nr 73 (12.09.1767).
- NARUSZEWICZ Adam, 1772, Do czytelnika, w: Kaja Korneliusza Tacyta *Dzieła wszystkie*, t. 1, w Drukarni J.K.M. i Rzeczypospolitey Collegii S.J., War-szawa, s. 4–5.
- OSOWSKI Błażej, 2014, Leksyka wielkopolska w perspektywie historycznej. ‘Podwórze’ i ‘gospoda’ oraz ich warianty leksykalne, w: Maciej Rak, Ka-zimierz Sikora, red., *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, meto-dologia. Materiały konferencji naukowej „Gwara i tekst”* (Kraków, 27–28 września 2013 r.), Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 235–248.
- OSOWSKI Błażej, 2016, *Alias* i *czyli* jako przedmiot zainteresowania dialektolo-ga historycznego, „Prace Filologiczne”, 68, s. 307–321.
- OSOWSKI Błażej, 2018, Gwara i dialekt w perspektywie historycznej, w: Magda-lena Pastuch, Mirosława Siuciak, red., *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*, Katowice, s. 381–392 [w druku].
- RZEPKA Wojciech Ryszard, WALCZAK Bogdan, 1992, Socjolekt szlachecki XVII wieku. (Próba ogólnej charakterystyki), w: Marian Stępień, Stanisław Urbańczyk, red., *Barok w polskiej kulturze, literaturze i języku. Materiały z konferencji naukowej 25–29 sierpnia 1987 r. w Krakowie*, praca zbioro-wa, PWN, Warszawa–Kraków, s. 179–188.
- URBAŃCZYK Stanisław, 1979, Jaką polszczyzną mówił J. Kochanowski i jego rówieśnicy, w: Stanisław Urbańczyk, *Prace z dziejów języka polskiego*, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich Wydawnictwo, Wrocław–Warsza-wa–Kraków–Gdańsk, s. 236–247.
- WALCZAK Bogdan, 2016, Wielkopolska a język – z perspektywy historyka pol-szczyzny, w: Błażej Osowski, Justyna Kobus, Paulina Michalska-Górecka, Agnieszka Piotrowska-Wojaczyk, red., *Język w regionie, region w języku*, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań, s. 237–250.

Błażej Osowski

O STATUSIE I ZASIĘGU GWARY W OSIEMNASTOWIECZNEJ POLSCE
(NA PRZYKŁADZIE NAZW ORCZYKA W WIELKOPOLSKICH
INWENTARZACH DÓBR SZLACHECKICH)

Streszczenie

Artykuł podejmuje temat statusu społecznego gwary w XVIII-wiecznym społeczeństwie polskim. Składa się z dwóch części. Pierwsza zawiera uwagi teoretyczne: ustalenia badaczy oraz opinie świadków epoki. Okazuje się, że dawniej zasięg społeczny gwary był szerszy i nie ograniczał się tylko do chłopów. Druga część to analiza nazw orczyka na jednego, dwa i trzy konie. Wykorzystano materiał wielkopolskich inwentarzy dóbr szlacheckich z 2. połowy XVIII wieku, pokazując obecność w nich leksyki dyferencyjnej i regionalnej.

ABOUT THE STATUS AND SCOPE OF THE DIALECT IN 18TH CENTURY
POLAND (THE CASE OF WHIPPLETREE'S NAMES IN STOCK LISTS
OF THE NOBILITY FROM GREATER POLAND)

Summary

The paper shows the social status of dialects in the eighteenth-century Polish society. The first part of article contains theoretical attentions: findings of researchers and the opinions of witnesses era. It turns out that social scope of dialects was wider and not limited only to the peasants. The second part is an analysis of the names of whippetree. I used material from stock lists of the nobility from the second half of the eighteenth century from Wielkopolska, showing the presence of distinctive and regional vocabulary.

*Liubou Padporynava**

ZMIANY SEMANTYKI MORFEMU RDZENIOWEGO *MYŠ- A ZMIANY MOTYWACJI ZACHODNIOŚLAWIAŃSKICH FITONIMÓW DIALEKTALNYCH

THE CHANGES IN SEMANTICS OF ROOT MORPHEME *MYŠ-
AND THE CHANGES IN MOTIVATION OF WEST SLAVIC
DIALECTAL PHYTONYMS

The semantics of the root morphemes is constantly changing, which leads to the changes in the motivation of the phytonyms. The reflection of this process is that the older motivation of the names of plants (by covering the ground with the leaves and stalks) is gradually changing with the later motivation (by the similarity of the parts of plants with the body parts of mice).

Keywords: West Slavic phytonyms, semantics, semantic motivation

Słowa kluczowe: fitonimia zachodniosłowiańska, semantyka, motywacja semantyczna

Prezentowany artykuł jest próbą przedstawienia zmian zachodzących w motywacji zachodniosłowiańskich fitonimów dialektalnych na skutek przekształcenia się semantyki ich morfemu rdzeniowego *myš-, które z kolei jest związane z zawężeniem wyobrażeń rdzennych użytkowników języka o zwierzęciu Mus L.

Jedna z wielu definicji mechanizmu transformacji, zachodzących w semantyce słowa, została sformułowana w latach 30. XX wieku przez Wasilija Abajewa w artykułach *Język jako ideologia a język jako technika* [Abajew, 1995, s. 45–66] oraz *Pojęcie ideosemantyki* [Abajew, 1995, s. 67–83]. W przywołanych artykułach autor wprowadził pojęcia semantyki technicz-

* Katedra Językoznawstwa Teoretycznego i Słowiańskiego, Wydział Filologiczny, Białoruski Uniwersytet Państwowy, ul. K. Marksa 31, 220030 Mińsk; e-mail: darmucha@gmail.com

nej i semantyki ideologicznej jako dwóch warstw semantyki słowa oraz opisał ich ewolucję. Wnioski W. Abajewa stanowią podstawę do rozważań w niniejszym artykule:

Badając wartość znaczeniową tego czy innego elementu językowego, możemy podczas swojej analizy zanurzyć się mniej lub bardziej głęboko. Na pewnej głębokości analiza semantyczna przekształca się w ideologiczną. Kiedy konkretnie to się odbywa? W zdecydowanej większości wypadków dopiero wtedy, kiedy ustalimy genetyczną łączność danego znaczenia z innymi znaczeniami, poprzedzającymi je albo z nim sąsiadującymi. Jeśli stwierdzimy, że łaciński wyraz *pecunia* oznaczał 'pieniądze' i nie poza tym – wtedy pozostaniemy w granicach semantyki komunikacyjnej, technicznej. Lecz zaledwie ustalimy łączność tego słowa z innym łacińskim słowem *pecus* o znaczeniu 'bydło', analiza semantyki staje się analizą ideologiczną. Innymi słowy, istnieją dwie semantyki: semantyka znaczeń odosobnionych, technicznych – semantyka techniczna, oraz semantyka genezy i wzajemnego związku znaczeń – semantyka ideologiczna. (...) Jest dobrze znane współczesne, potoczne znaczenie słowa *trud* w języku rosyjskim. Prześledziwszy historię tego słowa, ustalamy, że kiedyś znaczyło ono również 'cierpienie', 'choroba'. Dowiadujemy się więc, że poprzez słowo *trud* wyrażano nie tylko pojęcie o działalności produkcyjnej (semantyka techniczna), ale również punkt widzenia na daną działalność jako na cierpienie, chorobę – krótko mówiąc, pewną ideologię (semantyka ideologiczna). Jedno i to samo pojęcie bogactwa jest wyrażane w trzech różnych językach: rosyjskim, osetyjskim i niemieckim – na trzy różne sposoby. W rosyjskim jest ono związane z bogiem, w osetyjskim z dniem, światłem (*bondžyn* od *bon* 'dzień'), w niemieckim – z władzą królewską (*reich*). Semantyka techniczna tych trzech wyrazów jest tożsama, natomiast ich semantyka ideologiczna jest różna. Każdy z nich mówi o odrębnej wizji świata oraz o różnych warunkach życia publicznego w epoce tworzenia tych słów [Abajew, 1995, s. 45–46].

Później W. Abajew ujął semantykę techniczną jako podstawowe minimum funkcji sensorycznych, które pozwala używać słów w komunikacji na współczesnym etapie [1995, s. 68], porównując je również do jądra semantycznego:

Każdy element języka może być, po pierwsze, nośnikiem pewnego znaczenia technicznego, które odpowiada jakiemuś rzeczywistemu faktowi albo relacji ze świata obiektywnego. Ta wartość znaczeniowa stanowi „jądro”, trwale i zdolne do przejścia z jednej epoki do następnej, z jednej rzeczywistości społecznej do innej, ponieważ podsumowuje doświadczenie empiryczne, oparte na tożsamości odpowiednika przedmiotowego danego pojęcia u ludzi z różnych epok i formacji [Abajew, 1995, s. 47–48].

Z kolei semantyka ideologiczna (ideosemantyka) według W. Abajewa to całokształt skojarzeń i wyobrażeń emocjonalnych, pokazujących historię i życie słów w przeszłości [1995, s. 68], swoista powłoka, składająca się z idei, aktualnych na poprzednich etapach funkcjonowania słowa:

Obiektywne, techniczno-empiryczne „jądro” znaczenia może być owijane, osnuwane szeregiem subiektywnych, ubocznych wyobrażeń ideologicznych, nastrojów i skojarzeń, które są

całkowicie uwarunkowane stanem świadomości i doświadczenia ludzi danej epoki i danego środowiska społecznego, a więc są tak samo zmienne i przemijające, jak każda inna forma ideologii. Cały kompleks tych towarzyszących wyobrażeń semantycznych stanowi „powłokę”, która nadaje elementowi języka pewny aromat ideologiczny [Abajew, 1995, s. 48].

Według W. Abajewa każde słowo w języku, zanim uzyskało współczesne znaczenie, przeszło długą drogę, która prowadzi do pierwotnych wysiłków nazwotwórczych człowieka [1995, s. 67]. Semantyka ideologiczna jest uświadamiana przez nosiciela języka dopóty, dopóki aktualna jest wizja świata, zgodnie z którą słowo zostało stworzone [Abajew, 1995, s. 51].

Z czasem cała semantyka ulega specjalizacji i zawężeniu, tak zwanej technizacji, a więc dochodzi do zatarcia, częściowego lub całkowitego zapomnienia semantyki ideologicznej [Abajew, 1995, s. 48–52]:

Weźmy nasz nowo utworzony, świeżo powstały na skutek procesów percepcji–uświadczenia–nazywania kompleks semantyczny i puśćmy go w obieg, w praktykę komunikacyjną. Zobaczmy, co się tu z nim stanie.

Jest oczywiste, że, kiedy nowotwór trafił do obiegu komunikacyjnego, przy jego użyciu nie jest za każdym razem powtarzana ta praca umysłowa, z którą było związane uświadczenie–nazywanie. Praca ta, jak dobrze pamiętamy, polegała głównie na ideologicznym opanowaniu na nowo uświadczonego zjawiska czy relacji, na ideologicznym wprowadzaniu ich do całego doświadczenia, na włączeniu ich do praktyki społecznej, na tworzeniu dookoła nich pewnej „powłoki” ideologicznej. Praca ta odbywa się w praktyce komunikacyjnej w coraz mniejszej pełni i coraz mniej dokładnie, i wyobrażenia semantyczne koncentrują się raczej wokół tych trwałych, stałych, adekwatnych do rzeczywistości obiektywnej elementów percepcyjnych, które stanowią „jądro”. Innymi słowy, jeśli w trakcie uświadczenia–nazywania centrum semantyczne nowotworu mogło się znajdować w „powłoce”, to w toku komunikacji coraz bardziej przesuwają się ono ku „jądru” ku znaczeniu technicznemu” [Abajew, 1995, s. 48–49].

Według cytowanego badacza semantyka ideologiczna po zejściu procesów technizacji jest powoływana do życia i najlepiej przejawia się wtedy, kiedy realizowana jest funkcja poetycka języka [Abajew, 1995, s. 72]: w tekstach folklorystycznych, skonwencjonalizowanych kolokacjach itp.

W przypadku nazw roślin zacieranie się semantyki ideologicznej ich morfemów rdzeniowych powoduje trudności w ustaleniu motywacji nazwy, to znaczy w zestawieniu znaczenia rdzenia i właściwości roślin. Wraz ze zmianami fonetycznymi proces ten powoduje zwiększenie się liczby tak zwanych ciemnych nazw roślin, np. *loboda*, *lopian*, *rdest*, *mikołajek*, *milek*, *niezapominajka*, *miłosna* [Pawłowski, 1974, s. 168] itp. A przecież uświadczenie semantyczno–motywacyjnego związku nazwy i jej desygnatu na każdym etapie użycia jest gwarancją przetrwania tej nazwy.

Tym niemniej język nie jest bezradny wobec opisanego wyżej procesu technizacji. Jedną z dróg zachowania i pozostania nazw roślin w języku jest wybór dla fitonimu innego morfemu rdzeniowego, którego semantyka pozwala realizować się językowo jakiejś właściwości rośliny. Właściwa fitonimii gwarowej ogromna liczba podstaw nominacji i brak jakiegokolwiek reglamentacji ich wyboru, podobnie jak brak reglamentacji wyboru morfemów rdzeniowych, powodują, że nazewnictwo roślin w dialektach cechuje olbrzymia synonimia.

Ilustracji tego twierdzenia mogą służyć wybrane nazwy rośliny *Anemone* L. w językach słowiańskich: pol. *czarne ziele*, *zawilec*, *koziagryźć*, kasz. *gąsá směrć*, *zimkově gv'ázdečki*, czes. *podl'eska*, *konopka*, słow. *veternica*, górnołuż. *jatrowna kwětka* itp. Przytoczone nazwy są motywowane takimi właściwościami rośliny jak ciemny kolor kwiatów niektórych gatunków *Anemone* L., kształt łodygi, szkodliwość dla kóz czy gęsi, czas kwitnienia, forma kwiatów, miejsce występowania, kształt liści, delikatność rośliny, oddziaływanie lecznicze na wątrobę – które realizują się w semantyce rdzeni *czarn-*, *zawil-*, *koz-* i *gryźć-*, *gąs-* i *směrć-*, *zimk-*, *gv'ázd-*, *l'es-*, *konop-*, *veter-* i *jatr-*.

W powyższym przykładzie różne cechy motywacyjne *Anemone* L. realizowały się w semantyce różnych rdzeni. Niniejszy artykuł poświęcony został zaś drugiemu sposobowi przetrwania gwarowych nazw roślin, a mianowicie temu, jak na skutek zmian, które zachodziły w semantyce morfemu rdzeniowego **myś-*, zmieniały się mechanizmy motywacji fitonimów przy jednoczesnym zachowaniu tego samego rdzenia.

Podstawę do rozważań stanowi ponad 90 nazw 31 roślin: *Achillea millefolium* L. (kasz. *měšě krěpě*, czes. *myší chvostek*, *myší očásek*, *myšj očásek*, *myšj řebřjček*), *Aegilops ovata* (Willd.) Coss. & Durand (pol. *mysze zboże*), *Anagallis* L. (pol. *mysiotrzew*, *myszetrzew*, *myszotzew*, *mysiotrzeb*, dolnołuż. *cerwjony myš*), *Arenaria rubra* L. (pol. *myszotrzew*, kasz. *měšotrěv*, *měše trěvq*, górnołuż. *čerwjeny myšonc*), *Bromus* L. (pol. *myszy owies*), *Calamagrostis lanceolata* Roth (pol. *mysi ber*, *mysiber*), *Chelidonium majus* L. (pol. *mysze jajka*), *Cuscuta* L. (pol. *mysze strzewce*, *mysze trzewce*, *mysie strzewce*, *mysie trzewce*), *Cynoglossum officinale* L. (czes. *myšinec*, *myšinec*, górnołuż. *myšace zelo*, *myšimór*), *Ficaria* Guett. (pol. *mysze jajka*), *Galium* L. (pol. *mysi ber*, *mysiber*), *Gnaphalium* L. (czes. *myší uška*, *myšj auško*), *Hieracium* L. (pol. *mysie uszki*, *mysie uszko*, *mysze uszka*, *mysze uszy*, czes. *myší ouško*, *myší úško*, *myšj auško*, słow. *myšinko*, górnołuż. *myšace wuško*, dolnołuż. *myšyne wucho*), *Holosteum umbellatum* L. (czes. *myší ščjčka*), *Hordeum murinum* L. (pol. *mysi jęczmień*, *myszy jęczmień*, czes. *myšj žito*), *Lolium temulentum* L. (pol. *mysze zboże*, czes. *myšj kaukol*), *Mercurialis* L. (dolnołuż. *myška*, *myska zele*), *Minuartia* Loeffl.

(górnoułuż. *myšonc*), *Myosotis* L. (czes. *myšj auško*), *Myosurus* L. (pol. *mysie ogonki*, *mysiogon*, *mysi ogon*, *mysiurek*, *mysze ogonki*, *myszy ogon*, kasz. *myšji rep*, czes. *myšenka*, *myši ocásek*, górnoułuż. *myšaca wopuška*, *myšowka*, *myšnik*), *Nigella arvensis* L. (pol. *mysza czarnucha*), *Phalaris* L. (pol. *mysiber*, *myszy ber*), *Ruscus* L. (pol. *mysza mięta*, *mysza wiecha*, *myszopłoch*, czes. *myšj trn*), *Solanum* L. (pol. *śsze jajka*, *myszeniec*, *myszyniec*), *Spiraea filipendula* L. (pol. *mysi ogon*, *myszy ogon*), *Stachys* L. (czes. *myšj pepř*, *myši oděňi*), *Stellaria* L. (pol. *mysiotrzew*, *myszetrzew*, *myszotrzew*, *mysiotrzeb*, kasz. *měšák*, słow. *miši čerev*, górnoułuż. *myšonc*, *mošenc*, *mošonc*, *myšacy črij*, dolnoułuż. *muš*, *myšyne cřowo*), *Urginea maritima* (L.) Baker (pol. *mysza cebula*), *Veronica hederifolia* Steven. (kasz. *měška*, dolnoułuż. *muš*), *Vulpia myuros* (L.) C.C.Gmel. (pol. *mysigon*, *mysi gon*, górnoułuż. *myška*, *myšnik*). Przytoczone nazwy zostały wynotowane ze słowników gwarowych, których wykaz znajduje się na końcu artykułu – zob. Wykaz źródeł – oraz z pracy Václava Machka *Česká a slovenská jména rostlin* [1954].

Naturalnym punktem wyjścia w poszukiwaniach motywacji fitonimów o rdzeniu **myš-* będzie zestawienie aktualnej semantyki tego rdzenia, czyli jego semantyki technicznej, i właściwości roślin, w nazwach których ten rdzeń jest obecny. Informacje o semantyce technicznej są zawarte w definicjach słownikowych wyrazów o rdzeniu **myš-*. Analiza tych definicji pozwala wnioskować, że semantyka techniczna rdzenia **myš-* w językach zachodniosłowiańskich może być ujęta następująco: ‘właściwy zwierzęciu *Mus* L. o szarym lub brunatnym ubarwieniu, spiczastym pyszczku i cienkim ogonie, gnieźdzącemu się w pobliżu osiedli ludzkich, w domach, spichrzach, na polach i w lasach’ [Dubisz, 2003]. W ujętej w dany sposób semantyce technicznej rdzenia **myš-* urzeczywistniają się takie cechy charakterystyczne roślin, jak podobieństwo do myszy i sposób działania na myszy.

Jedną z najważniejszych cech motywacyjnych fitonimów o rdzeniu **myš-* jest podobieństwo roślin do myszy. Może to być zarówno podobieństwo do powłoki ciała, jak i do części ciała myszy.

Podobieństwem do mysiej skórki motywowane są nazwy roślin *Stachys* L. (czes. *myši oděňi*), *Veronica hederifolia* Steven. (kasz. *měška*, dolnoułuż. *muš*), *Stellaria* L. (kasz. *měšák*, górnoułuż. *myšonc*, *mošenc*, *mošonc*, dolnoułuż. *muš*), *Minuartia* Loeffl. (górnoułuż. *myšonc*), *Arenaria rubra* L. (górnoułuż. *čerwjeny myšonc*) i *Anagallis* L. (dolnoułuż. *cerwjony myš*).

W przypadku *Stachys* L. i *Veronica hederifolia* Steven. podstawą motywacji jest puch okrywający łodygi i liście roślin [Gubanow, Kisielowa, Nowikow, Tichomirow, 2002–2004, t. 3, s. 154–187; Borisowa, 1955, s. 414].

Nazwy *Stellaria L.* motywuje szarawy, mysi kolor rośliny [Schuster-Šewc, 1978, s. 969–970], który tworzy puch, okrywający łodygi, liście i okwiat [Gubanow, Kisielowa, Nowikow, Tichomirow, 2002–2004, t. 2, s. 169–170].

Nazwa *Minuartia Loefl. górnołuż. myšonc* również motywowana jest puchem oraz szarawym kolorem rośliny [Gubanow, Kisielowa, Nowikow, Tichomirow, 2002–2004, t. 2, s. 147].

W przypadku *Arenaria rubra L.* cechą motywacyjną górnołuż. *čerwjeny myšonc* najprawdopodobniej jest podobieństwo do *Stellaria L.* (obydwie rośliny należą do goździkowatych i mają podobne kwiaty [Gubanow, Kisielowa, Nowikow, Tichomirow, 2002–2004, t. 2, s. 75–76]). Składnik *čerwjeny* podkreśla kolor kwiatów *Arenaria rubra L.*

Podobne przeniesienie nazwy *Stellaria L.* (dolnołuż. *muš*) na inną roślinę – *Anagallis L.* (dolnołuż. *cerwjony myš*) – odbywa się na podstawie tego, że omawiane rośliny mają podobne łodygi i liście [Gubanow, Kisielowa, Nowikow, Tichomirow, 2002–2004, t. 3, s. 27; t. 2, s. 169–176], a wyrazistą cechą, która je różni, są jaskrawe czerwone kwiaty *Anagallis L.* [Gubanow, Kisielowa, Nowikow, Tichomirow, 2002–2004, t. 3, s. 27], co podkreśla składnik *cerwjony*.

Znacząca grupa fitonimów jest motywowana podobieństwem kształtu łodygi albo liści do mysiego ogona. Najwięcej takich nazw posiada *Myosurus L.* (pol. *mysie ogonki*, *mysiogon*, *mysi ogon*, *mysiurek*, *mysze ogonki*, *myszy ogon*, kasz. *myšji rep*, czes. *myšenka*, *myši očásek*, górnołuż. *myšaca wopuška*, *myšowka*, *myšnik*) [Machek, 1954, s. 49] – większość z nich została utworzona według tego samego modelu, co fitonim *myosurus*: od gr. *μῦς* ‘mysz’ oraz *οὔρα* ‘ogon’ [Clifford, Bostock, 2007, s. 200]. Łodygi tej rośliny przypominają cienkie mysie ogonki.

Vulpia myuros (L.) C.C.Gmel. (pol. *mysigon*, *mysi gon*, górnołuż. *myška*, *myšnik*) ma długie łodygi i owłosione wąskie kłoski, które przypominają mysie ogony [Gubanow, Kisielowa, Nowikow, Tichomirow, 2002–2004, t. 2, s. 212]. Nazwa gatunkowa *myuros*, podobnie do nazwy *myosurus* została utworzona od gr. *μῦς* ‘mysz’ oraz *οὔρα* ‘ogon’ [Clifford, Bostock, 2007, s. 200].

W przypadku *Achillea millefolium L.* (czes. *myši chvostek*, *myši očásek*, *myšj očásek*, *myšj řebřjček*)¹ [Gubanow, Kisielowa, Nowikow, Tichomirow, 2002–2004, t. 3, s. 319] i *Spiraea filipendula L.* (pol. *mysi ogon*, *myszy ogon*)

¹ Składnik *myšj* prawdopodobnie pojawia się pod wpływem innych nazw *Achillea millefolium L.*, ponieważ fitonim *řebřjček* jest samodzielną nazwą danej rośliny [Анненков, 1878, s. 5], motywowaną budową jej pierzastosiecznych liści (por. czes. *řebro* ‘zębro’) [Machek, 1954, s. 245].

długie i cienkie liście tych roślin przypominają mysie ogonki [Gubanow, Kisielowa, Nowikow, Tichomirow, 2002–2004, t. 2, s. 369].

Nazwy *Gnaphalium* L. (czes. *myši uška*, *myšj auško*), *Hieracium* L. (pol. *mysie uszki*, *mysie uszko*, *mysze uszka*, *mysze uszy*, czes. *myši ouško*, *myši úško*, *myšj auško*, słow. *myšinko*, górnołuż. *myšace wuško*, dolnołuż. *myšyne wucho*) [Machek, 1954, s. 232] oraz *Myosotis* L. (czes. *myšj auško*) motywowane są podobieństwem pokrytych puchem liści do mysich uszu. W przypadku *Myosotis* L. nazwa czeska została utworzona według tego samego modelu, co nazwa *myosotis*: od gr. *μῦς* ‘mysz’ oraz *οὖς* ‘ucho’ [Rejewski, 1996, s. 110].

Nazwy *Anagallis* L. (pol. *mysiotrzew*, *myszetrzew*, *myszotzew*, *mysiotrzeb*), *Arenaria rubra* L. (pol. *myszotrzew*, каш. *měšotrěv*, *měše trěvq*), *Cuscuta* L. (pol. *mysze strzewce*, *mysze trzewce*, *mysie strzewce*, *mysie trzewce*), *Holosteum umbellatum* L. (czes. *myši ščípka*) oraz *Stellaria* L. (pol. *mysiotrzew*, *myszetrzew*, *myszotrzew*, *mysiotrzeb*, słow. *miši čerev*, górnołuż. *myšacy črij*, dolnołuż. *myšyne c’owo*) motywuje podobieństwo długich pnących się albo ścielących się łodyg do jelit [Gubanow, Kisielowa, Nowikow, Tichomirow, 2002–2004, t. 2, s. 120–123, 169–174; t. 3, s. 28, 75–78]. Składniki pol. *trzew-*, *trzeb-*, kasz. *trěv-*, *trěv-*, czes. *ščípk-*², słow. *čerev*, górnołuż. *črij*, dolnołuż. *c’owo* pochodzą z prasłow. **červo* ‘brzuch, wnętrze, jelito’ [Trubaczow 1963 –, t. 4, s. 82–83].

Pod względem struktury, jak widać, wśród fitonimów, w których obecność rdzenia **myš-* jest spowodowana podobieństwem wyglądu zewnętrznego do myszy, znalazły się zarówno fitonimy dwurdzenne, w których składniki takie, jak *ogon*, *strzewce*, *uszko*, *odění* i podobne sygnalizują, do jakiej części ciała myszy podobne są rośliny, jak też fitonimy jednurdzenne o sufiksach *-enka* (czes. *myšenka*), *-owka* (górnołuż. *myšowka*), *-nik* (górnołuż. *myšnik*), *-onc* (górnołuż. *myšonc*) i pod.

W semantyce technicznej rdzenia **myš-* urzeczywistniają się również takie właściwości roślin, jak nieprzyjemny zapach i (często związane z poprzednim) zastosowanie roślin do odstraszenia myszy.

Do odstraszenia myszy mogą służyć rośliny *Ruscus* L. (pol. *mysza wiecha*, *myszopłoch*, czes. *myšj trn*) [Linde, t. VI, s. 196] oraz *Cynoglossum officinale* L. (czes. *myšinec*, *myšinec*, górnołuż. *myšace zelo*, *myšimór*) [Annikow, 1878, s. 119]. Nieprzyjemny zapach, często przypisywany myszom (por. czes. *myšina*, słow. *myšina*, *myšina* ‘mysi zapach’ [Trubaczow 1963–, t. 21, s. 62]), jest właściwy roślinom *Mercurialis* L. (dolnołuż. *myška*, *myska zele*) [Annikow,

² V. Machek twierdzi, że czes. *myši ščípka* pochodzi z **myši střívka* [1954, s. 74].

1878, s. 216] i *Solanum* L. (pol. *myszzeniec*, *myszyniec*) [Gubanow, Kisielowa, Nowikow, Tichomirow, 2002–2004, t. 3, s. 169].

Wśród wymienionych fitonimów są dwie nazwy dwurdzenne (pol. *myszopłoch*, górnołuż. *myšimór*), w których rdzenie *-płoch* i *-mór* podkreślają cel zastosowania roślin. Reszta fitonimów to nazwy jednordzenne: składniki *wiecha*, *trn* i *zelo* w fitonimach pol. *mysz* *wiecha*, czes. *myšj trn*, dolnołuż. *myska zele* faktycznie nie odzwierciedlają żadnej cechy motywacyjnej, ich wartość motywacyjno-semantyczna ze względu na zbyt szeroki zakres znaczeniowy jest bliska zeru.

Analiza budowy każdej z grup fitonimów, motywowanych podobieństwem części roślin czy ich zapachu do części ciała czy zapachu myszy, pozwala stwierdzić, że wśród tych nazw obecne są zarówno nazwy dwurdzenne, jak i jednordzenne. Natomiast model, według którego są zbudowane fitonimy należące do kolejnej grupy, jest niezmienny: *mysi* + *fitonim/nazwa przedmiotu/substancji*. Uwzględnienie tego modelu wydaje się kluczowe w ustaleniu motywacji takich fitonimów jak pol. *mysi ber*, *mysi jęczmień*, *mysiber*, *mysz* *cebula*, *mysz* *czarnucha*, *mysz* *mięta*, *mysze jajka*, *mysze zboże*, *myszy ber*, *myszy jęczmień*, *myszy owies*, kasz. *měšë krěpě* oraz czes. *myši ščípka*, *myšj kaukol*, *myšj pepř*, *myšj žito*.

Dany model należy do bardzo produktywnych. Wśród innych zachodniosłowiańskich nazw, opartych na modelu – *przymiotnik dzierżawczy*, *utworzony od nazwy zwierzęcia* + *samodzielny fitonim/nazwa przedmiotu/substancji* – można wymienić pol. *kozie mleko*, *końska mięta*, *kozie mydło*, kasz. *kukuččëno v'ino*, *kuřë krěpki*, czes. *kočiči mydlo*, *koňský kaštan*, *kozj dětel*, *žabi mléko*, *hadí mléko*, słow. *kozi mléčnik*, górnołuż. *konjaca fjučka*, *konjacy wóst*, dolnołuż. *kóccyne młoko*, *kokotowe młoko* i inne. Składnik, utworzony od nazwy zwierzęcia, pełni w nich tak zwaną funkcję niezupełnej identyczności [Dylewska-Kupisz, 1979]. Omawiana funkcja polega na tym, że przymiotnik, utworzony od nazwy zwierzęcia, służy do podkreślenia, że roślina, której nazwę stanowi cały fitonim, jest gorsza w stosunku do rośliny lub przedmiotu, których nazwa jest jednym ze składników fitonimu, albo może występować jako ich namiastka dzięki podobieństwu właściwości, wyglądu zewnętrznego itd.

Wśród wymienionych wyżej fitonimów można wydzielić kilka grup nazw, utworzonych odpowiednio od nazw jęczmienia *Hordeum vulgare* L., owsa *Avena sativa* L., prosa *Panicum* L. (pol. dial. *ber* ‘proso’ [Urbańczyk, 1953–2002, t. 1, z. 2, s. 74]), żyta *Secale* L., ogólnej nazwy pol. *zboże*, kasz. *krěpě*, cebuli *Allium cepa* L., czarnuchy *Nigella sativa* L. [Urbańczyk, 1953–2002, t. 1, z. 5, s. 344], mięty *Mentha* L., pieprzu *Piper* L., kąkołu *Agrostemma* L. oraz ogólnej nazwy pol. *jajka*.

Od nazwy jęczmienia utworzone zostały fitonimy pol. *mysi jęczmień*, *myszki jęczmień* *Hordeum murinum* L. Składniki o rdzeniu *myš- w tych nazwach sygnalizują, że w odróżnieniu od jęczmienia uprawnego *Hordeum vulgare* L. *Hordeum murinum* L. nie daje ziaren i nie ma właściwej jęczmieniowi wartości odżywczej [Gubanow, Kisielowa, Nowikow, Tichomirow, 2002–2004, t. 1, s. 258].

Od nazwy żyta został utworzony fitonim czes. *myšj žito* *Hordeum murinum* L. Tak jak w poprzednim przypadku, składnik o rdzeniu *myš- w tej nazwie sygnalizuje, że w odróżnieniu od żyta *Secale* L. *Hordeum murinum* L. nie ma wartości odżywczej [Gubanow, Kisielowa, Nowikow, Tichomirow, 2002–2004, t. 1, s. 258].

Od nazwy owsa utworzony został fitonim pol. *myszki owies* *Bromus* L. Rdzeń *myš- w składzie danego fitonimu wskazuje, że w porównaniu do owsa uprawianego *Avena sativa* L. *Bromus* L. może być wykorzystywany jedynie jako roślina paszowa, nienadająca się do spożycia przez ludzi [Gubanow, Kisielowa, Nowikow, Tichomirow, 2002–2004, t. 1, s. 205–212].

Od nazwy prosa utworzone zostały fitonimy pol. *mysi ber*, *mysiber*, *myszki ber* *Phalaris* L., *Galium* L., *Calamagrostis lanceolata* Roth. Składniki o rdzeniu *myš- w tych nazwach podkreślają, że wymienione rośliny tak samo jak proso *Panicum miliaceum* L. rosną na polach i mają kłosa [Gubanow, Kisielowa, Nowikow, Tichomirow, 2002–2004, t. 1, s. 213–217, 281; t. 3, s. 248–260], lecz w odróżnieniu od niego nie wytwarzają ziaren i nie mają właściwej prosu wartości odżywczej.

Od ogólnej nazwy pol. *zboże* utworzony został fitonim pol. *mysze zboże* *Aegilops ovata* (Willd.) Coss. & Durand, *Lolium temulentum* L. Roślina *Aegilops ovata* (Willd.) Coss. & Durand jest cenioną rośliną paszową, lecz nie jest spożywana przez ludzi [Gubanow, Kisielowa, Nowikow, Tichomirow, 2002–2004, t. 1, s. 181]. Z kolei *Lolium temulentum* L., wyróżniająca się znaczącym podobieństwem do pszenicy *Triticum* L., jest rośliną trującą, powodującą poważne zaburzenia w organizmie człowieka [Gubanow, Kisielowa, Nowikow, Tichomirow, 2002–2004, t. 1, s. 272]. Sygnalizowaniu tych różnic w obydwu przypadkach służy morfem rdzeniowy *myš-.

Od ogólnej nazwy kasz. *krëpë* ‘kasza’ [Sychta, 1967–1976, t. 2, s. 247] utworzony został fitonim *měšë krëpë* *Achillea millefolium* L. Podstawą do porównania dwóch roślin jest podobieństwo kwitnących roślin zbożowych (np. gryki [Gubanow, Kisielowa, Nowikow, Tichomirow, 2002–2004, t. 2, s. 46]) do *Achillea millefolium* L., która nie jest rośliną jadalną. Morfem rdzeniowy *myš- w danym wypadku podkreśla tę niezgodność.

Od nazwy czarnuchy *Nigella sativa* L. została utworzona nazwa pol. *myszka czarnucha* *Nigella arvensis* L. Składnik o rdzeniu *myś- w danym fitonimie sygnalizuje, że w odróżnieniu od jadalnego gatunku *Nigella sativa* L., *Nigella arvensis* L. nie może być szeroko stosowana w kuchni [Gubanow, Kryłowa, Tichonowa, 1976, s. 125].

Od nazwy mięty *Mentha* L. został utworzony fitonim pol. *myszka mięta* *Ruscus* L. Na zestawienie dwóch roślin pozwala podobieństwo liści *Ruscus* L. do liści mirtu *Myrtus* L. [Litwinskaja, 2006, s. 149] – rośliny mającej tak samo intensywny zapach, jak *Mentha* L. Jednak roślina *Ruscus* L. nie ma zapachu, na co wskazuje morfem rdzeniowy *myś-.

Od nazwy cebuli został utworzony fitonim pol. *myszka cebula* *Urginea maritima* (L.) Baker – nazwa rośliny, mającej podobne pędy podziemne, które jednak nie są jadalne [Gubanow, Kisielowa, Nowikow, Tichomirow, 2002–2004, t. 1, s. 473–474], na co wskazuje rdzeń *myś-.

Od nazwy pieprzu został utworzony fitonim czes. *myšj pepř* *Stachys sylvatica* L. Dana roślina ma dosyć intensywny zapach, zawiera olejek eteryczny i może być wykorzystywana jako przyprawa [Gubanow, Kisielowa, Nowikow, Tichomirow, 2002–2004, t. 3, s. 154–157], a raczej namiastka popularniejszej przyprawy, którą jest pieprz *Piper* L. Morfem rdzeniowy *myś- sygnalizuje o takiej namiastkowości.

Od nazwy kąkol utworzony został fitonim czes. *myšj kaulol* *Lolium temulentum* L. Tak samo, jak kąkol *Agrostemma* L., *Lolium temulentum* L. jest chwastem, ma działanie trujące [Gubanow, Kisielowa, Nowikow, Tichomirow, 2002–2004, t. 1, s. 272], lecz nie posiada kwiatów, jest mniej okazały, co podkreśla składnik fitonimu o rdzeniu *myś-.

Od nazwy pol. *jajka* została utworzona nazwa pol. *mysze jajka* *Chelidonium majus* L., *Ficaria* Guett., *Solanum* L. Za podstawę do tworzenia takiej nazwy dla rośliny *Ficaria* Guett. oraz mającej podobne kwiaty i liście *Chelidonium majus* L. służy to, że na liściach *Ficaria* tworzą się jajowate narośle, które jednak nie są jadalne [Gubanow, Kisielowa, Nowikow, Tichomirow, 2002–2004, t. 2, s. 210]. Z kolei w przypadku rośliny *Solanum* L. jajka przypominają trujące owoce tej rośliny [Gubanow, Kisielowa, Nowikow, Tichomirow, 2002–2004, t. 3, s. 169]. W obydwu przypadkach sygnalizowaniu niejadalności służy morfem rdzeniowy *myś-.

Warto wziąć pod uwagę fakt, że na miejscu morfemu rdzeniowego *myś- w składzie słowiańskich fitonimów dialektalnych mogą znaleźć się takie morfemy rdzeniowe, jak *gqs-, *kur-, *ovbc-, *pbs-, *vlk- i inne. Jako ilustracja tego twierdzenia mogą posłużyć następujące nazwy roślin: kasz. *gąsè krèpki*,

kuřè krěpki, górnołuż. *wowča rutwička* dla *Achillea millefolium* L., biał. *zajaczy awios* dla *Bromus* L. [Annienkow, 1878, s. 71], ros. *zajaczij salát* dla *Ficaria Guett.* [Annienkow, 1878, s. 144], ros. *worobjowaja trawa* dla *Galium boreale* L. i *soroczja priaża* dla *Galium uliginosum* L. [Annienkow, 1878, s. 151–152], kasz. *psé jagodě*, v' *ilčë jagodě*, czes. *psí víno*, dolnołuż. *gusorowe wino* dla *Solanum* L. i podobne. Podstawowym warunkiem, który powinien spełniać morfem rdzeniowy **myś-*, aby można było użyć go w takim fitonimie, jest więc ogólna przynależność semantyczna do grupy rdzeni tak zwanych zwierzęcych. Pozwala to podkreślić niższą jakość, surogatowość czy wręcz szkodliwość rośliny o nazwie utworzonej od nazwy zwierzęcia, w porównaniu do innej rośliny czy przedmiotu, produktu, wnieść zabarwienie pejoratywne do powstałej nazwy [Dylewska-Kupisz, 1979, s. 26].

Ustalenie motywacji opisanej wyżej grupy fitonimów, jak widać, wymaga nie tyle uwzględnienia aktualnej i konkretnej semantyki morfemu rdzeniowego **myś-*, ile odwołania się do jego ogólnokategorialnej przynależności do rdzeni zwierzęcych. Naturalna wydaje się więc próba odnalezienia motywacji rozpatrzonych już fitonimów, która odchodziłaby jeszcze dalej od semantyki technicznej rdzenia **myś-*, a jednak byłyby właściwa dla znaczącej części fitonimów.

Punktem wyjściowym poszukiwań motywacji powinna w tym przypadku zostać semantyka ideologiczna rdzenia **myś-*, a ściślej – znaczenia przenośne wyrazów o danym rdzeniu: pol. *myszka* ‘znamię w postaci ciemnej, często owłosionej plamki na ciele człowieka’ [Dubisz, 2003], kasz. *měška* ‘znamię macierzyste w postaci ciemnej plamki na ciele człowieka’, bułg. *misznica* ‘wysypka wokół ust’ [Trubaczow 1963–, t. 21, s. 72], ros. *myszjak* ‘pleśń’ [Trubaczow 1963–, t. 21, s. 68] i podobne. Wspólną cechą dla wszystkich przywołanych znaczeń jest to, że nazywane zjawiska pokrywają powierzchnię, na której się znajdują, zwartą warstwą – podobnie do tego, jak ciało poruszającej się myszy przylega do ziemi. Taki sposób poruszania się łączy myszy z innymi pełzającymi zwierzętami: płazami, gadami i owadami.

Utożsamienie myszy, gadów i owadów przejawia się zarówno w kulturze tradycyjnej Słowian [Tołstoj, 2004, s. 347–349], jak też w nazewnictwie tych zwierząt w językach słowiańskich: ros. *gad* ‘mysz’, ‘myszy i żaby’, *gadina* ‘mysz’, ‘myszy i szczury’, *pogań* ‘myszy’, ‘szczury’, *poganka* ‘mysz’, serb. *poganac* ‘mysz’, maced. *poganec* ‘mysz’, bułg. *poganec*, *poganeč* ‘szczur’ itp. [Tołstoj, 2004, s. 347]. Z kolei semantyka prasłow. **gadъ* ‘wąż, bąki, gzy, muchy, komary, meszki; mysz’ i **gnusъ* ‘owady, gryzonie, pasożyty szkodliwe dla gospodarstwa’ [Trubaczow 1963–, t. 6, s. 82, 183–184] potwierdza hipotezę

Aleksandra Mielniczuka o wspólnym pochodzeniu gr. *μυσοσ* ‘zanieczyszczenie, brud, plama’, *μῦς* ‘mysz’ i *μύια* ‘mucha’ z ie. rdzenia **ms-*. [Mielniczuk, 1986, s. 140; Trubaczow 1963–, t. 21, s. 66].

Przytoczone przykłady pozwalają stwierdzić, że semantykę ideologiczną wyrazów o rdzeniu **myš-* tworzy sem ‘pełznący’. W ideosemie ‘pełznący’ realizuje się taka właściwość roślin, jak okrywowość: znaczącą liczbę roślin (14 z 31), których nazwy zostały poddane analizie, stanowią rośliny, nieposiadające sztywnych łodyg, a więc pnące i okrywowe. Należą do nich *Anagallis L.*, *Arenaria rubra L.*, *Cuscuta L.*, *Ficaria Guett.*, *Galium L.*, *Gnaphalium L.*, *Hieracium L.*, *Holosteum umbellatum L.*, *Minuartia Loeff.*, *Myosotis L.*, *Myosurus L.*, *Stachys lanata Jacq.*, *Stellaria L.* oraz *Veronica hederifolia L.*

Przedstawiona wyżej analiza motywacji semantycznej nazw roślin o rdzeniu **myš-* pozwala na wysnucie kilku istotnych dla dalszych rozważań wniosków.

Po pierwsze, semantyka techniczna rdzenia **myš-* ‘właściwy zwierzęciu *Mus L.* o szarym lub brunatnym ubarwieniu, spiczastym pyszczku i cienkim ogonie, gnieźdzącemu się w pobliżu osiedli ludzkich, w domach, spichrzach, na polach i w lasach’ pozwala realizować się w niej takim właściwościom roślin jak podobieństwo do myszy, nieprzyjemny zapach oraz wykorzystanie do odstraszenia myszy. Motywacja taka jest stosunkowo łatwa w odtwarzaniu, ponieważ odwołuje się do aktualnej, uświadamianej przez nosicieli języka informacji i najczęściej jest wzmacniana budową dwurdzenną fitonimów. Oparte na takiej motywacji nazwy roślin tworzone bywają przeważnie według modelu metafory (nazwy roślin podobnych do myszy, mających nieprzyjemny zapach) [Hładká, 2000, s. 31–32] – i w mniejszym stopniu metonimii (nazwy roślin, które są wykorzystywane do odstraszenia myszy) [Hładká, 2000, s. 34].

W ogólnokategorialnej semantyce rdzenia **myš-* jako rdzenia tak zwanego zwierzęcego realizuje się podobieństwo jednych roślin/przedmiotów/substancji do innych. Dla fitonimów tego typu charakterystyczna jest trwała budowa: *mysi + fitonim/nazwa przedmiotu/substancji*. Odczytanie motywacji omawianych fitonimów możliwe jest przede wszystkim dzięki wielkiej produktywności danego schematu nazewniczego i wiąże się z uwzględnieniem globalnej opozycji wszystkiego, co dotyczy człowieka, do wszystkiego, co jest związane ze zwierzętami (opozycja *lepszy – gorszy*). Oparte na niezupełnej identyczności fitonimy tworzone są według modelu metafory [Hładká, 2000, s. 31–32].

Semantyka ideologiczna rdzenia **myš-* ‘pełznący’ pozwala realizować się w niej takiej cesze motywacyjnej jak okrywowość. Oparte na podobnej motywacji fitonimy tworzone są według modelu metafory [Hładká, 2000, s. 31–32].

Odtwarzanie danej cechy motywacyjnej wydaje się najtrudniejsze, ponieważ ideosemantyka na skutek procesu technizacji została wyparta na peryferie semantyki rdzenia *myš-, brakuje specyficznych modeli strukturalnych dla fitonimów motywowanych okrywowością, co spowodowało, że znacząca część fitonimów o rdzeniu *myš- ma motywację podwójną.

Okrywowością i podobieństwem roślin do części ciała myszy motywowane są nazwy roślin *Anagallis L.*, *Arenaria rubra L.*, *Cuscuta L.*, *Gnaphalium L.*, *Hieracium L.*, *Minuartia Loefl.*, *Myosotis L.*, *Myosurus L.*, *Stachys lanata Jacq.*, *Stellaria L.* oraz *Veronica hederifolia L.* Z kolei okrywowością i niezupełną identycznością są motywowane nazwy roślin *Ficaria Guett.*, *Galium L.* oraz *Holosteum umbellatum L.*

W większości przypadków motywacja okrywowością zastąpiona została późniejszą, świeższą i łatwiejszą w odtwarzaniu motywacją podobieństwem roślin do myszy. Najlepiej zjawisko to ilustrują fitonimy, które zawierają obok rdzenia *myš- rdzeń *červ-: pol. *mysiotrzew*, *myszetrzew*, *mysze strzewce*, *mysze trzewce*, *mysie strzewce*, *mysie trzewce*, *myszotzew*, *mysiotrzeb*, kasz. *měšotrěv*, *měše trěvq*, słow. *miši čerev*, górnołuż. *myšacy črij*, dolnołuż. *myšyne cřowo*. Okrywowość roślin *Anagallis L.*, *Arenaria rubra L.*, *Cuscuta L.*, *Minuartia Loefl.*, *Stellaria L.* jako cecha motywacyjna nie jest już odczytywana w semantyce rdzenia *myš- i wznawiana w świadomości nosicieli języka. Dlatego nad fitonimami jednordzennymi: kasz. *měšák*, górnołuż. *myšonc*, dolnołuż. *muš* – przewagę mają fitonimy, w których dana cecha motywacyjna realizowana jest poprzez semantykę techniczną innego morfemu rdzeniowego, czyli *červ-. Obecnie informacje o omawianych roślinach, które na wcześniejszych etapach przekazywać mógł rdzeń *myš-, przekazuje morfem rdzeniowy *červ-.

Motywacja, która uaktywnia mechanizmy starszej metafory (podobieństwo do sposobu poruszania się myszy), jest stopniowo zastępowana motywacją uaktywniającą mechanizmy metafory późniejszej (podobieństwo do mysiego ogona, jelit i uszu) albo motywacją odwołującą się nie do semantyki konkretnego rdzenia *myš-, lecz do jego semantyki ogólnokategorialnej ‘zwierzęcy’.

Można zatem wnioskować, że procesowi technizacji semantyki morfemu rdzeniowego *myš- towarzyszą zmiany w tendencjach motywacyjnych fitonimów o danym rdzeniu, wyrażające się poprzez stopniowe zastępowanie starszej metafory młodszą.

WYKAZ ŹRÓDEŁ

- BARTOŠ František, 1906, *Dialektický slovník moravský*, České Akademie Císaře Františka Josefa pro vědy, slovesnost a umění, Praha.
- BUFFA Ferdinand, 2004, *Slovník šarišských nářečí*, Vydatelství Náuka, Prešov.
- JUNGMANN Josef, 1834–1839, *Slovník česko-německý*, t. I–IV, We kněžecj arcibiskupské knihtiskárně, Praha.
- KARŁOWICZ Jan, 1900–1911, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- KARŁOWICZ Jan, KRYŃSKI Adam, NIEDŹWIEDZKI Władysław, red., 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Drukarnia E. Lubowskiego i S-ki, Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego Instytutu popierania nauki, Warszawa.
- KRAL Jurij, 1927, *Serbsko-němski slovník hornjołužiskeje řeče*; <http://www.serbski-institut.de:8180/dict/online> (dostup: 13.10.2016).
- LINDE Samuel Bogumił, 1807–1814, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Drukarnia xx. Pijarów, Warszawa.
- MAYENOWA Maria Renata, Peplowski Franciszek, red., 1966–, *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. I–, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- MUKA Arnošt, 1921–1926, *Slovník dolnoserbskeje řečy a jeje narěcow*, t. I. Dwunasta Akademicka Drukarnia Państwowa, České akademie věd a umění, Petrograd–Praga.
- ROSTOK Michał, WJELA Jan, URBAN Matej, 1908, *Serbske rostlinske mjena*; <http://www.serbski-institut.de:8180/dict/online> (dostup: 13.10.2016).
- SCHUSTER-ŠEWC Heinz, 1972, *Historisch-etymologisches Wörterbuch der ober- und niedersorbischen Sprache*, VEB – Domowina-Verlag, Bautzen.
- SYCHTA Bernard, 1967–1976, *Slovník gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. I–VI, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- TROFIMOWIČ Konstantin, 1974, *Hornjoserbsko-ruski slovník*; <http://www.serbski-institut.de:8180/dict/online> (dostup: 13.10.2016).
- URBAŃCZYK Stanisław, red., 1953–2002, *Slovník staropolski*, t. I–XI, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- ZDANOWICZ Aleksander, red., 1861, *Slovník języka polskiego*, t. I–II, nakładem Maurycego Orgelbranda, Wilno.

BIBLIOGRAFIA

- ABAJEW Wasilij, 1995, *Izbrannyje trudy*, t. II, *Obszczeje i srawnitielnoje jazykoznanije*, „Ir” Publishers, Władikawkaz.
- ANNIENKOW Nikołaj, 1878, *Botaniczeskij słowar'*, Tipografija Impieratorskoj Akademii Nauk Sankt-Pietierburg.
- BORISOWA Antonina, 1955, *Wieronika – Veronica L.*, *Flora SSSR*, t. XXII, s. 329–500.
- CLIFFORD H. Trevor, BOSTOCK Peter D., 2007, *Etymological Dictionary of Grasses*, Springer-Verlag, Berlin, Heidelberg.
- CWIELOW Nikołaj N., red., 2004, *Flora Wostocznoj Jewropy*, t. XI, *Towariszczestwo Naucznych Izdanij KMK*, Moskwa–Sankt-Pietierburg.
- DUBISZ Stanisław, red., 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego [CD-ROM]*, Warszawa.
- DYLEWSKA-KUPISZ Jolanta, 1979, *Funkcja podobieństwa wyrażona w kompozycjach (na podstawie ukraińskiego materiału botanicznego)*, „*Prace Filologiczne*”, 38, s. 17–26.
- GUBANOW Iwan, KRYŁOWA Irina, TICHONOWA Walentina, red., 1976, *Dikorastuszczije poleznyje rastienija SSSR*, Izdatielstwo „Mysl”, Moskwa.
- GUBANOW Iwan, KISIELOWA Klara, NOWIKOW Władimir, TICHOMIROW Wadim, red., 2002–2004, *Ilustrirowannyj opriedielitel rastienij Sriedniej Rossii*, t. 1–3, *Towariszczestwo Naucznych Izdanij KMK*, Moskwa.
- HLÁDKÁ Zdeňka, 2000, *Přenesená pojmenování rostlin v českých dialektch*, Masarykova univerzita v Brně, Brno.
- LITWINSKAJA Swietłana A., 2006, *Ekologiczeskaja encykłopedija dieriewjew i kustarnikow (ekologija, gieografija, poleznyje swojstwa)*, Izdatielstwo „Tradicyja”, Krasnodar.
- MACHEK Václav, 1954, *Česká a slovenská jména rostlin*, Nakladatelství Československé akademie věd, Praha.
- MIELNICZUK Aleksander S., 1986, *O suszcznosti bieglógo s-*, „*Etimologija 1984*”, s. 137–146.
- PAWŁOWSKI Eugeniusz, 1974, *Polskie nazwy roślin (Próba klasyfikacji semantycznej)*, „*Studia Indoeuropejskie*”, 37, s. 163–169.
- REJEWSKI Marian, 1996, *Pochodzenie łacińskich nazw roślin polskich*, Wydawnictwo „Książka i Wiedza”, Warszawa.
- TOŁSTOJ Nikita I., 2004, *Sławianskije driewnosti: Etnolingwistickij słowar'*, t. 3: K–P, Izdatielstwo „Mieżdunarodnyje odnoszenija”, Moskwa.
- TRUBACZOW Oleg N., 1963–, *Etimologiczeskij słowar' sławianskich jazykow*, t. I–, Izdatielstwo „Nauka”, Moskwa.

Liubou Padporynava

ZMIANY SEMANTYKI MORFEMU RDZENIOWEGO *MYŠ-
A ZMIANY MOTYWACJI ZACHODNIOŚLAWIAŃSKICH
FITONIMÓW DIALEKTALNYCH

Streszczenie

Zawężenie wyobrażeń rdzennych użytkowników języka o zwierzęciu Mus L. powoduje zmiany w semantyce morfemu rdzeniowego *myš- i odpowiednio w motywacji zachodniosłowiańskich fitonimów dialektalnych o tym rdzeniu. Zmiany semantyczne polegają na specjalizacji znaczenia, kiedy to towarzyszące od początków istnienia słowa wyobrażenia i skojarzenia emocjonalne zostają wypchnięte na peryferia semantyki. Prowadzi to do stopniowego zacierania się więzi motywacyjnych pomiędzy fitonimami a ich nazwami. Jednym ze sposobów na zachowanie fitonimów dialektalnych jest adaptacja mechanizmów motywacyjnych do opisanych wyżej zmian semantycznych. W przypadku omawianych w artykule nazw roślin fitonimy, pierwotnie motywowane okrywowością roślin, stopniowo zmieniły swoją motywację na korzyść podobieństwa do myszy. Przyczyny danych zmian upatrujemy w tym, że sem 'pełznący' nie jest już odbierany przez rdzennych użytkowników języka jako składnik semantyki rdzenia *myš-, a więc motywacja fitonimów uległa zmianie i obecnie realizowana jest przez aktualnie uświadamiany sem 'mysi'.

THE CHANGES IN SEMANTICS OF ROOT MORPHEME *MYŠ-
AND THE CHANGES IN MOTIVATION OF WEST SLAVIC
DIALECTAL PHYTONYMS

Summary

Contraction of the concept of the animal Mus L. leads to changes in semantics of the root morpheme *myš- and accordingly in motivation of West Slavic dialectal phytonyms. The changes in semantics are based on specialization of meaning. As a result, the emotional associations, which was accompanied to the phytonyms at earlier stages, turn up at the periphery of the semantics. This fact leads to gradual loss of connection between the plant properties and the semantics of the roots of their names. The motivational mechanisms of phytonyms adapt to the changes of the semantics. As a result, the phytonyms, which were motivated by covering the ground with their leaves and stalks, are gradually becoming motivated by their similarity with the mice. The reason of these changes is that now the seme 'groundcover' is not realized by native speakers as a component of actual semantics of the root *myš-, so the motivation of the phytonyms has changed and become to embody in the seme 'mousy'.

*Halina Pelcowa**

GWARA W KONTAKCIE – GWARA W KONFLIKCIE

DIALECT IN CONTACT – DIALECT IN CONFLICT

The article is concerned with the communicative function of a local dialect in the past and at present, i.e. in the rural reality after civilizational, social and cultural changes.

Keywords: dialect, contact, conflict, linguistic awareness, integration, disintegration, assessment

Słowa kluczowe: gwara, kontakt, konflikt, wartościowanie, świadomość językowa, integracja, dezintegracja.

Tytułowe określenie „gwara w kontakcie – gwara w konflikcie” w zasadzie przekłada się na sposób funkcjonowania i postrzegania gwary we współczesnej rzeczywistości wiejskiej. Wskazanie jednak jej roli i miejsca w przestrzeni dzisiejszej wsi nie jest ani łatwe, ani tym bardziej jednoznaczne.

W zasobie językowym społeczności wiejskiej funkcjonują zarówno zjawiska ogólnopolskie, jak i regionalne oraz gwarowe. Te ostatnie z jednej strony łączą, z drugiej dzielą, ale mogą też być elementem, który jednocześnie jednoczy i powoduje zakłócenia w komunikacji nie tylko językowej, ale też kulturowej i obyczajowej. Wspólną płaszczyzną porozumiewania się mieszkańców wsi są tylko te zjawiska, które są zrozumiałe dla wszystkich użytkowników aktu mowy, a do zaburzeń w komunikacji językowej może prowadzić zarówno odmienność cechy językowej, jak i brak znajomości nazwy lub jej znaczenia.

* Zakład Historii Języka Polskiego i Dialektologii, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Pl. M. Skłodowskiej-Curie 4A, 20-033 Lublin; e-mail: halina.pelc@poczta.umcs.lublin.pl

Ogólnie możemy stwierdzić, że integrują i łączą, obok zjawisk ogólnopolskich i słownictwa należącego do podstawowego zasobu leksykalnego mieszkańców wsi, także:

– cechy gwarowe nieuświadomiane (m.in. środkowomałopolskie podwojenie spółgłosek *s, ś, sz* między samogłoskami: w *lessie*, mazowiecka twarda wymowa *k', g'* przed samogłoską *e*: *cuker, kedy, ogeń*) i wyrazy różniące się od ogólnopolskich tylko fonetyką, która nie powoduje zmiany znaczenia, np. *krynt* ‘kret – zwierzę prowadzące podziemny tryb życia, *Talpa europea*’, *bociun* ‘bocian – duży ptak przelotny i brodzący’, *Ciconia ciconia*’, *jażyny* ‘jeżyny, owoce rośliny *Rubus*’;

– cechy fonetyczne znane w potocznej i regionalnej odmianie języka (np. ogólnogwarowe przejście nagłosowego *ch* w *k*: *krzan*, małopolskie uproszczenia grup spółgłoskowych: *czeba, czymać*);

– nazwy desygnatów ogólnie znanych, które nie są odczuwane jako gwarowe, bo mają oparcie w potocznej regionalnej normie językowej, np. *pulsa* ‘skronie’, *puchy* ‘policzki’, *liszka* – *liszaj* ‘gąsienica’, *glizda* ‘dżdżownica’, *góra* ‘strych’, *drzeć się* ‘drapać się’, *ślarka* ‘rodzaj koronki’ oraz nazwy starych desygnatów, ale jeszcze dobrze zachowanych i powszechnie używanych na wsi, np. *drapak* ‘stara, zdarta miotła’, *hak* ‘pogrzebacz’, *wrota* ‘drzwi stodoły’.

Dzielą cechy typowo gwarowe (np. mazurzenie: *cysty, syja*, samogłoska *a* realizowana jako *o*: *bioły, miol, ptok*), nazwy realiów wiejskich oraz pojęć i czynności, które nie mają odpowiedników ogólnopolskich, np. *strzecha* ‘dach kryty słomą’, *kołodka* lub *pniać* ‘pień do rąbania drzewa’, *kulasza* ‘gęsta potrawa z mąki żytniej, gryczanej lub kukurydzianej, rzucanej na wrzącą wodę’, *dzieża* ‘naczynie do wyrabiania ciasta na chleb’, *donica* ‘gliniana miska do ucierania maku’, a także synonimiczne określenia gwarowe powszechnie znanych przedmiotów i czynności, np. *powala* ‘sufit w domu mieszkalnym’, *chudoba* ‘zwierzęta domowe’, *pieweń* ‘kogut – samiec kury domowej’, *krynica* ‘źródło’, *bodziak* ‘oset, chwast polny *Cirsium arvense*’.

Zjawiska gwarowe mogą być zarówno tymi, które służą porozumiewaniu się mieszkańców wsi różnych pokoleń, jak i jednego pokolenia (np. najstarszego), dwóch pokoleń (najstarszego i średniego), a czasem też najstarszego i najmłodszego (cechy językowe dziadków uwidaczniają się w języku kilkuletnich wnuków).

To przekłada się na sposób postrzegania gwary przez różnych użytkowników i ich świadomość językową. Dla starszego pokolenia mieszkającego zawsze na wsi (dawni rolnicy, obecnie emeryci) jest ona jeszcze nadal jedyną formą kontaktu językowego, często z przemieszaniem cech ogólnopolskich.

W tej grupie osób dostrzegamy też zachowanie gwarowej fonetyki i fleksji przy przejmowaniu nowych słów lub zniekształcaniu pojęć z dziedziny polityki, gospodarki, ekonomii, informatyki, np. *aluzje* ‘żałużje’, *kumputer*, *kuchenka mikrofalowo*, *dupłaty unijackie*, *intrastuktura*, *loblygacje*, *kredyty preferencyjne*, *zdegradowany* ‘zdegustowany’, *markoman* ‘narkoman’, *korkondrat* ‘konkordat’, *quorumo*:

Aluzje mi załużyli, zastłuni sie i słunko ni grzeje tak (Wierchowiska, powiat janowski)¹;

Lublygacje kažo kupować, ale czy to dobre to nie wim (Tarnawka, powiat lubelski);

Tego quoruma nie było i nie uchwałyły w gminie, musi spycjalnie te z opozycji ni przyszli, żeby ni było quoruma (Gołab, powiat puławski).

Przejście z języka ogólnopolskiego uzewnętrznia się nie tylko w postaci przekształceń fonetycznych, morfologicznych i przesunięć znaczeniowych, ale także różnic świadomościowych:

– u młodszego pokolenia (szczególnie ludzi urodzonych w ostatnich trzydziestu, czterdziestu latach) zachodzi konflikt między gwarą a językiem ogólnopolskim, bo wiele z tych osób cechy gwarowe ma wyniesione z domu rodzinnego, ale gwarą (poza wyjątkami, bo takie są) nie mówi;

– dla średniego pokolenia używanie gwary tworzy sytuacje konfliktowe, ale tylko częściowo, bo w tej grupie mieszkańców zostały zachowane niektóre elementy dialektalne, choć gwara łączona jest często wyłącznie z realiami dawnej wsi.

Jednak zarówno w grupie osób najstarszych – z gwarą dziedziczną pokoleniowo, jak i w grupie osób średniego pokolenia, nawet tych odżegnujących się wyraźnie od gwary, jest ona obecna choćby przez nazywanie desygnatów funkcjonujących w codziennej rzeczywistości wiejskiej, na przykład budynków gospodarczych, ich części, sprzętów domowych, naczyń, potraw, stopni pokrewieństwa, zjawisk atmosferycznych itp.:

No to jak mam mówić na wujne, jak to jest wujna i zawsze wujna ona była – pyta pięćdziesięcioletnia kobieta – *przecież to po naszymu, inaczy nikt nie zrozumie* (Zynie, powiat biłgorajski).

Ale są i takie wypowiedzi, w których gwara splata się z nowoczesnością i dochodzi do zastąpienia części słów czy form dawnych przez nowe, przy jed-

¹ Przywołane w artykule wypowiedzi pochodzą z regionu lubelskiego, czyli obszaru Polski środkowo-wschodniej, ale ich przesłanie jest ponadregionalne. Materiał ilustracyjny został zebrany w ostatnich 10 latach przez autorkę artykułu.

noczesnym pozostawieniu innych, często z wyrazistymi elementami gwary, na przykład:

Downo to nazywali organija, a tera już tak nie po wiejsku, to jest orginia, ale mój salytrzoku nasypoł to u mnie ładnie rośnie (Dzierzkowice, powiat kraśnicki);

Wigilia to jak i dawni, no bo wigilia to wigilia, a na wigilie to już inaczej, bo po staremu to u nas nikt nie robi, że tam groch, kapusta czy kluski z makiem, teraz ryba, barszczyk, uszka, no i puzy, no ale puzy to każdy zna (Żrebce, powiat zamojski);

W rym roku ja indyków nasadziła i ładnie to wygląda przy domu, a dalej tam niuchtków nasadziła, tyż ładnie kwno, a znowu żółta róża, no te chłopy to tak sie rozłożyli na drankach (Uhrusk, powiat włodawski).

Obserwujemy często zespolenie czynników osobowościowych, swoistych przyzwyczajęń językowych (*puzy* ‘gołąbki z kaszą gryczaną’, *indyki* ‘kwiat ogrodowy – aksamitka, *Tagetes erecta*’, *niuchtki* ‘kwiat ogrodowy – nagietek, *Calendula officinalis*’, *chłopy* ‘kwiat ogrodowy – słoneczniczek szorstki pełny, *Heliopsis helianthoides*’, *dranki* ‘sztachety w płocie drewnianym’) i przeświadczenia o konieczności zmian, w wyniku czego jedne nazwy zostają, inne są eliminowane, a cechy językowe gwarowe i ogólnopolskie zostają wymieszane, nawet w wypowiedzi tej samej osoby.

Ponadto z gwarą niejednokrotnie łączone są sposoby zachowania i relacje międzyludzkie w myśl zasady: to, co dawne, to zacofane, bo:

Ludzie byli głupsze, to i tak rubili, i tak nazywali, ale lepsi byli i w Boga wierzyli, a tera wszystko mądre, oświecone, to i nazwanie insze, no i ludzie inaczy sie zachowujo (Barbarówka, powiat chełmski).

To powoduje, że zmienia się nie tylko sposób mówienia, ale także zachowania, między innymi formuły powitań i pozdrowień w domu, na ulicy. Powszechne jeszcze w latach siedemdziesiątych XX wieku *niech będzie pochwalony Jezus Chrystus* zostaje zastąpione przez *dzień dobry*, a często także przez *szczęść Boże temu domowi* lub z *Bogiem*, przejęte z języka księży i Radia Maryja. Odchodzą w zapomnienie formuły: *abyśmy doczekali do następnej świętej wigilii* wypowiedane przy dzieleniu się opłatkiem w czasie kolacji wigilijnej, a także: *kolęda na szczęście, na zdrowie, ... na Świętą wigilię / wiliję, ... na ten Nowy Rok*, wskazujące na zanik dawnych zwyczajowych dobrych praktyk życzeniowych, realizowanych w stosunku do każdego, z kim spotykamy się w czasie świętym, czyli od Wigilii do Trzech Króli. Podobne zmiany zachodzą także w pozdrawianiu się przy pracy na polu imieniem Bożym. *Boże dopomóż* zostaje zastąpione formułą *szczęść Boże*, a następnie ogólnym *dzień dobry* lub

w ogóle brakiem zainteresowania tym, co robią sąsiedzi. Przejście odbywa się na płaszczyźnie pokoleniowej, ale też społecznej i cywilizacyjnej.

Najstarsze pokolenie nie akceptuje następstw tego typu zachowania. Uważa je za sprawcę rozluźnienia więzi społecznych i zaniku spontanicznych kontaktów wewnątrzwiejskich oraz solidaryzmu społecznego, w wyniku czego kontakty sąsiedzkie niejednokrotnie sprowadzają się do odwiedzin czysto zawodowych z rozmową odbywaną na schodach domu, w przedsiionku, na podwórzu. Młode osoby nie widzą w tym niestosowności i akceptują zachodzące zmiany.

Zasadnym w tej sytuacji staje się pytanie: kto był, a kto jest użytkownikiem gwary? Dawniejsze definicje mówiły o mieszkańcach wsi (bez różnic socjologicznych), co było uzasadnione, bo wieś pozostawała jednorodna zawodowo i społecznie. O takiej sytuacji można było jeszcze mówić w latach czterdziestych, może pięćdziesiątych, sześćdziesiątych XX wieku, a nawet jeszcze w siedemdziesiątych, chociaż już tylko w niektórych regionach, ale koniec wieku XX i początek XXI przyniosły zmiany. Jeżeli przywołamy nierzadko powtarzane stwierdzenie, że o gwarze mówimy wówczas, gdy używa jej chociaż jedna osoba, to uznamy, że nic się nie zmieniło, bo w każdej społeczności wiejskiej są takie osoby. Zachowały się jednak tylko resztki gwary rozchwianej systemowo, z niekonsekwentną realizacją cech wszystkich podsystemów. W tym miejscu należy zgodzić się z Marianem Kucałą, że „mówienie w pewnych okolicznościach gwarą, a w innych językiem ogólnym, a więc rodzaj dwujęzyczności, jest zjawiskiem dość rzadkim” [Kucała, 1996, s. 168]. Najczęściej słyszy się mieszaninę tych dwóch odmian językowych, a większość ludzi na wsi używa form i wyrazów gwarowych przemieszanych z ogólnopolskimi, przy czym nie występuje tu całkowita wymiana kodów, ale jedynie wymiennność niektórych elementów gwarowych na ogólnopolskie, przy zachowaniu innych gwarowych.

Inną istotną właściwością charakteryzującą gwarę jest zróżnicowanie terytorialne. Kilkadziesiąt lat temu odgrywało ono rolę najważniejszą, współcześnie większą rolę odgrywają czynniki: pokoleniowy, sytuacyjny i mentalnościowo-świadomościowy. Jeszcze w połowie XX wieku użytkownikami gwary byli prawie wszyscy mieszkańcy wsi, obecnie jest to tylko niewielka grupa osób zamieszkujących współczesną wieś, a gwara jest często realizowana niekonsekwentnie i ze znacznym rozchwianiem cech językowych. Obok gwary mamy co najmniej dwie odmiany polszczyzny: język ogólny i kod mieszany – z większą lub mniejszą przewagą form dialektalnych czy regionalnych nad właściwościami języka ogólnopolskiego [por. Dunaj, 1985, s. 88–98; Kurek, 1995; Ożóg, 2001, s. 217–223].

Do konfliktu w zakresie porozumiewania się dochodzi, gdy gwara pojawia się w sytuacji oficjalnej, bo w *mieście, w urzędzie, sklepie, szkole gwara nie pasuje* (Łazy, powiat łukowski), ale w sytuacji nieoficjalnej (rodzinnej, sąsiedzkiej, wewnątrzwiejskiej), której nawet nie przeszkadza obecność osoby obcej, gwara nie gorszy ani nie zmusza do negatywnej oceny. Z drugiej strony świadomość odmienności własnej mowy, ograniczonej przy tym komunikacyjnie, pozwala ją traktować jako zjawisko odnoszone do przeszłości, obce współczesnej kulturze i kierowane na przykład do innych wsi czy obszarów. Takie deklaracje prowadzą do konfliktu nie tylko w relacji przeszłość – współczesność, ale też współczesność – współczesność i gwara – inne odmiany języka, bo niejednokrotnie osoby deklarujące brak związku z gwarą same używają form gwarowych, na przykład:

Nie chcemy tu gwary i o niej nie mówim w odniesieniu do nas, bo tu gwary nigdy nie było, to skąd by sie tera wziena (Zawada, powiat zamojski – informator w wieku 69 lat);

Zyule to mówio, że wygineli, ale u nas jeszcze kukajo, jak zacno na wiesne to tak do Pietra i Pawła jest to kukanie. A jaskółki to tak latajo naobkoło i jak raz ni zaparłam drzwi to w sini była jaskółka (Żabno, powiat biłgorajski – informatorka w wieku 55 lat).

Gwara jest zarówno wartością, jak i antywartością. Rozumiana jako *nasza mowa, swoja mowa, swojska mowa, mówienie po swojemu, tutejsza mowa, mowa ojców i dziadów, mowa przodków, tradycyjna mowa*, ale też jako *mowa dawna, mowa wiejska, nasza tradycja i kultura*, jest wykładnikiem tożsamości grupowej – regionalnej i lokalnej. Ale, jak wiemy, gwara jest określona przez czynnik geograficzny i ma charakter lokalny, czyli wąski zasięg i ograniczony zakres używalności, ponadto przekłada się na brak postępu cywilizacyjnego: *mowa ludzi niewykształconych* czy *zacošana mowa*. A zatem do gwary lepiej się nie przyznawać w kontaktach zewnętrznych, pozawiejskich, a często i wewnątrz środowiska wiejskiego. Cechy językowe czy niektóre zachowania kulturowe zbyt mocno łączą nie tylko z regionem, ale też z miejscem zamieszkiwania na wsi, co prowadzi do interferencji zjawisk gwarowych i ogólnopolskich, a następnie do wyzbywania się szczególnie wyrazistych właściwości dialektalnych.

Niezależnie jednak od sposobu postrzegania gwary, istnieje potrzeba kształtowania patriotyzmu lokalnego, poczucia przynależności do miejsca, posiadania własnej historii, zaznaczenia więzi terytorialnej. W tej sytuacji często z pomocą przychodzi znajomość słów, które mimo braku zgodności z normą ogólnopolską, są akceptowane, a często także z konieczności używane przez wszystkich użytkowników języka w środowisku wiejskim. Istnieje bowiem

potrzeba nazwania określonego fragmentu rzeczywistości i wyraz tę potrzebę wypełnia. Pewna grupa słów zostaje w zasobie językowym i dalej jest wyróżnikiem specyfiki regionu, na przykład na północy Polski wychodzi się *na dwór*, w stodole otwiera się nie *drzwi*, ale *wierzeje*, a na południu wychodzi się *na pole* i otwiera *wrota*. Inne przykłady: *sklep* to ‘piwnica pod podłogą domu’ (regionalizm wielkopolski i północnopolski w pełni akceptowany), ale ‘piwnica’ to także *loch*, *jama*, *parsk*, *parstek*, *dół* – i te nazwy takiej akceptacji nie mają, chociaż są jedyną formą nazwania określonego fragmentu przestrzeni wiejskiej, a zatem są używane, jeżeli desygnat istnieje. Podobnie jest z wyrazami *kidnąć*, *kinąć*, *cisnąć*, *szmyrgnąć*, *rucić*, ale w tym wypadku używanie poszczególnych wariantów leksykalnych jest często uwarunkowane sytuacyjnie, na przykład *stary lach to sie szmyrgnie i tyle, ale kamieniem to można rzucić i cisnąć* (Janiszkowice, powiat opolski). W wypadku zjawisk z zakresu kultury materialnej, wraz z zanikiem desygnatu nazwa zanika lub przechodzi do biernego zasobu językowego, ale tylko w tej grupie ludności, która z danymi desygnatami miała styczność w przeszłości.

Mamy wyraźny zgrzyt cywilizacyjny z ambiwalentnym podejściem do gwary i jej społecznej funkcji, a także formy i sposobu dokumentowania zasobów dawnych [por. Karaś, 2013, s. 207–218; 2015, s. 83–95; Pelcowa, 2013, s. 219–229; Skudrzykowa, Tambor, Urban, Wolińska, 2001]. Chętnie widziane są zapisy gwarą legend wsi, gminy, a nawet miast, widowiska obrzędowe z gwarowym kontekstem językowym i kulturowym, a jednocześnie obserwujemy wyraźne odcinanie się od gwary jako należącej wyłącznie do przeszłości, bo: *tak mówili i zachowywali się ci, których już nie ma, a nas to już nie dotyczy, to stare dzieje i tyle* (Zynie, powiat biłgorajski). Przykładem może być sytuacja, w której przy dużym zainteresowaniu fitonimami i chęcią dodania nazw z własnej wsi, jest odsyłanie informatora do przeszłości, z odwołaniem do babci, dziadka, rodziców, na przykład:

A moja babcia, co już jakieś sześćdziesiąt lat ni żyje to by więcy wiedziała, znala te nazwania i u niej to bylo jakoś tak, że był mokrzec, trawica, gorczyca, jagodnik, a mama to jeszcze na te kwiaty żółte w ogródku to bździchy musi mówili czy jakoś tak (Żrebce, powiat zamojski),

ale gdy wyszliśmy przed dom i osoby podające wcześniejsze informacje zaczęły rozmawiać z sąsiadami, wtedy okazało się, że wymienione nazwy są w pełni używane i znane wszystkim uczestnikom rozmowy, na przykład:

Tego chwastu tu pełno, u nas narosło tyle mokrzecu, gorzycy i trawicy, a tobie tak ładnie bździchy zakwitli, ni ma chwostów prawie (Żrebce, powiat zamojski).

Ponadto, gwara ulega wartościowaniu, w którym zawiera się zarówno sposób postrzegania otaczającego świata, jak i obcowanie z nim na co dzień. Zderzenie dawnej rzeczywistości (techniki, obyczajów itp.) ze współczesną wypada zawsze na niekorzyść tej dawnej, ale jej elementy tkwią bardzo głęboko w mentalności ludowej, co sprawia, że to co dawne nie zanika zupełnie. Ono istnieje i często zupełnie nieoczekiwanie i nieświadomie pojawia się nawet u ludzi młodych, np. końcówka *-ta* u dwudziestolatka, formy *Jandrzej*, *Jadaś*, *idziwa* u trzynastoletniego chłopca, czy określenia *pies brzecha* ‘pies szczeka’, *skamra kęsa* ‘komar gryzie’ u kilkuletniej dziewczynki, co nie znaczy, że młode osoby z tym się identyfikują. Jest to **gwara ukryta**. Znaczna część użytkowników polszczyzny wiejskiej nie przyznaje się do gwary, a także nie ma przy tym świadomości, że używa form dialektalnych, bo nie potrafi odróżnić wymowy gwarowej od ogólnopolskiej. Mamy do czynienia ze świadomością selekcyjną obejmującą tylko niektóre fragmenty rzeczywistości językowej i wybrane wycinki systemu gwarowego, na przykład eliminowanie szczególnie wyrazistych właściwości (w tym mazurzenia, *a* pochylonego, czasownikowej końcówki *-wa*), a pozostawianie innych, lub wyzbywanie się określonych form czy słów tylko dlatego, że zawsze na tym terenie występowały, a więc uznawane są za gwarowe. Negatywna ocena gwary jako zjawiska odnosi się zarówno do przeszłości, jak i do innych wsi, okolic, przy niedostatecznej często znajomości własnych cech językowych. Wyraźnie uaktywnia się opozycja *dawny* – *współczesny* i towarzyszące jej: *zacfany* – *nowoczesny*, *wiejski* – *miejski*, *swój* – *obcy*, które wpisują się w rzeczywistość wiejską w różnym zakresie i na różny sposób. Pojawia się problem gwary jako elementu identyfikującego starsze pokolenie, ale obcego dla ludzi młodych. Dla najstarszych mieszkańców wsi gwara, jako „swoja mowa”, jest czymś stałym i stabilnym, daje poczucie bezpieczeństwa, język ogólnopolski może prowadzić do destabilizacji. Wchodzi wraz z nowym typem kultury i nowymi desygnatami, które są chętnie przyjmowane, bo taka jest konieczność cywilizacyjna. Ale dla młodego pokolenia, nawet jeśli jego przedstawiciele zachowują pewne elementy gwary, jest to coś wstydlivego i zdecydowanie obcego.

Najogólniej można powiedzieć, że z jednej strony gwara – por. Karol Dejna [1998, s. 13–22], Marian Kucała [1960, s. 141–156], Stanisław Cygan [2011], Józef Kaś [1994], Halina Kurek [1995; 2010, s. 71–79], Renata Kucharzyk [2001, s. 98–103; 2002, s. 277–286], Halina Pelcowa [2004a, s. 163–177; 2004b, s. 125–137; 2007, s. 116–117; 2013, s. 220], Kazimierz Sikora [2010], Aldona Skudrzykowa, Jolanta Tambor, Krystyna Urban, Olga Wolińska [2001], Jolanta Tambor [2008] – jest postrzegana jako:

– element tradycji ludowej przekazywanej z pokolenia na pokolenie, wskazujący na bogactwo doznań i mądrości naszych przodków (np. *gwara to piękne wspomnienie dziadków, a oni mądre byli* – Dzwola, powiat janowski);

– sposób wprowadzania w krąg swojskości i określania własnego miejsca na ziemi, swojej „małej ojczyzny” (*swojska mowa, nasza mowa*) oraz element budowania opozycji dawny – współczesny (*gwara to dawna mowa, a za tym ido dawne obrzędy, dawne obyczaje ludowe* – Motycz, powiat lubelski) i swój – obcy (*gwara to mowa na wsi, ale nie u nas* – Dobryń, powiat białyński);

ale – z drugiej strony:

– niepotrzebny balast obciążający, świadczący raczej o zacofaniu i braku postępu technicznego (*a po co to wspominać, jak kuniem orali, motyko kartofle kopali* – Miętka, powiat hrubieszowski; *a kto tam wi, jak kiedyś mówili, innego świata nie znali, zacofane byli, a tera cywilizacja* – Siennica Nadolna, powiat krasnostawski);

– mowa dawna łączona z przeszłością, a także zacofana, która odeszła bezpowrotnie (*te, co mówili to powymirali dawno, to oni gwaro mówili, po co wracać do tego zacofania, stare nieuczone były, to i gwaro mówiły* – Tarnawa Duża, powiat zamojski).

I chociaż gwara jest nośnikiem lokalnego i regionalnego dziedzictwa kulturowego, to jednak często takiego, do którego jej użytkownicy nie zawsze chcą się przyznawać. Ale należy dostrzec też inne wartości gwary i w związku z tym nowe (lub odnowione) funkcje komunikacyjne i społeczne.

1. Jest ona elementem kontrastowania nacechowanego pozytywnie przy spotkaniu się ludzi z różnych regionów, czemu służą między innymi festiwale gwary i kultury ludowej, choćby Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu, sejmiki gwarowe, powstające ośrodki edukacji regionalnej, lokalne muzea kultury ludowej w różnych wsiach (nie tylko dużych ośrodkach), a także zainteresowanie gwarą młodego pokolenia (przykładem mogą być, cieszące się dużym zainteresowaniem, warsztaty organizowane co roku z inicjatywy Barbary Falińskiej przez Towarzystwo Kultury Języka w Warszawie i Uniwersytet Warszawski).

2. Odżywa w pieśniach i widowiskach obrzędowych, a przy ich prezentacji pojawia się nowa funkcja gwary jako przeciwwagi do języka folkloru.

3. Gwara jest nadal obecna w literaturze, a także wzrasta liczba mieszkańców wsi piszących gwarą.

4. Gwara jest nośnikiem pamięci społecznej i kulturowej – ludzie odtwarzają zwyczaje, obyczaje i nadają im nową formę widowiska. Niestety często też przetwarzają, zmieniają, co już nie jest w pełni pozytywne, chociaż pewną rolę nośnika tradycji spełnia.

5. Zachowaniu pozytywnej, chociaż nieużytecznej funkcjonalnie, funkcji gwary służy też jej traktowanie jako produktu rynkowego, czyli „gwary na sprzedaż”. Na gwarze można zarobić, a zatem warto ją mieć, a także dobrze jest czymś wyróżniać się na przykład na tle regionu.

6. Obserwujemy także awans niektórych gwaryzmów i ich przechodzenie do grupy regionalizmów (np. *glonek* ‘kromka chleba’), a także wchodzenie gwaryzmów do komunikacji internetowej (fora, blogi).

7. Prestiż gwary wynika też z ekonomii regionu i jego otwartości na inność.

Nie ulega wątpliwości, że gwara stanowi wartość kulturową i społeczną w kontekście tożsamości narodowej, ale – niezależnie od tych walorów – należy do przeszłości, a zasięg cech dialektalnych znacznie się kurczy. A zatem, wskazując na jej status i miejsce we współczesnej rzeczywistości językowej, społecznej, kulturowej i cywilizacyjnej, zauważamy ambiwalentny odbiór nie tylko gwary, ale sfery kultury ludowej i tradycji – od akceptacji po całkowitą negację, jednak z położeniem nacisku na dziedzictwo ciągle żywe i trwale wpisujące się w strukturę językową miejsca i regionu. Wyraźnie przy tym krystalizują się różne stanowiska i postawy wobec gwary [por. Pelcowa, 2016, s. 5–14], sprzeczające się do akceptacji, negacji i wyparcia, nieświadomości, ucieczki oraz dziedzictwa rozmytego i zapomnianego, a zatem obok pełnej harmonii gwary i języka ogólnego, mamy także sytuacje konfliktowe, szczególnie wyraziste na płaszczyźnie pokoleniowej, ale też widoczne w komunikacji wewnątrzpokoleniowej, a szczególnie w interakcji oficjalnej.

BIBLIOGRAFIA

- CYGAN Stanisław, 2011, Przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi końca XX wieku na przykładzie Lasocina na Kielecczyźnie, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, Kielce.
- DEJNA Karol, 1998, Gwara i jej stosunek do innych odmian języka ogólnonarodowego, w: Sławomir Gala, red., Teoretyczne, dydaktyczne i badawcze założenia dialektologii, Wydawnictwo Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, Łódź, s. 13–22.
- DUNAJ Bogusław, 1985, Sytuacja komunikacyjna a zróżnicowanie polszczyzny mówionej, „Język Polski”, 65, s. 88–98.
- KARAŚ Halina, 2013, Dialektologia a ochrona niematerialnego dziedzictwa kulturowego, w: Jan Adamowski, Katarzyna Smyk, red., Niematerialne

- dziedzictwo kulturowe: źródła – wartości – ochrona, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Lublin–Warszawa, s. 207–218.
- KARAŚ Halina, 2015, Zadania dialektologii w zakresie ochrony ginących gwar, „Gwary dziś”, 7, s. 83–95.
- KAŚ Józef, 1994, Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- KUCAŁA Marian, 1960, O słownictwie ludzi wyzbywających się gwary, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, 19, s. 141–156.
- KUCAŁA Marian, 1996, Terytorialne zróżnicowanie polszczyzny, w: Jan Miodek, red., O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław, s. 163–169.
- KUCHARZYK Renata, 2001, Gwara w ocenie jej użytkowników, „Język Polski”, 81, s. 98–103.
- KUCHARZYK Renata, 2002, Język wsi z perspektywy autochtonów, w: Sławomir Gala, red., Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki, Wydawnictwo Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, Łódź, s. 277–286.
- KUREK Halina, 1995, Przemiany językowe wsi regionu krośnieńskiego. Studium socjolingwistyczne, Universitas, Kraków.
- KUREK Halina, 2010, Przemiany kulturowo-językowego wizerunku polskiej wsi w ostatnim półwieczu (na przykładzie gwar małopolskich), w: Halina Kurek, Anna Tyrpa, Jadwiga Wronicz, red., Studia Dialektologiczne IV, Prace Instytutu Języka Polskiego 134, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Kraków, s. 71–79.
- OŻÓG Kazimierz, 2001, Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia, Wydawnictwo „Otwarty rozdział”, Rzeszów.
- PELCOWA Halina, 2000, Kompetencja językowa i kompetencja komunikacyjna mieszkańców wsi regionu lubelskiego, w: Władysława Książek-Bryłowa, Henryk Duda, red., Język Polski. Współczesność – Historia, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 91–104.
- PELCOWA Halina, 2004a, Gwara – drugi język mieszkańców wsi czy „gorsza” odmiana języka ogólnopolskiego, w: Maria Wojtak, Małgorzata Rzeszutko, red., W kręgu wiernej mowy, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 163–177.
- PELCOWA Halina, 2004b, Wartościowanie gwary w wypowiedziach mieszkańców wsi, w: Zdzisława Krążyńska, Zygmunt Zagórski, red., Poznańskie

- Spotkania Językoznawcze, t. XIII, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 125–137.
- PELCOWA Halina, 2007, Przeszłość jako wartość (na przykładzie wypowiedzi gwarowych), w: Jan Mazur, Agata Małycka, Katarzyna Sobstyl, red., Człowiek wobec wyzwań współczesności. Upadek wartości czy walka o wartość?, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 116–127.
- PELCOWA Halina, 2013, Gwara jako nośnik lokalnego i regionalnego dziedzictwa kulturowego, w: Jan Adamowski, Katarzyna Smyk, red., Niematerialne dziedzictwo kulturowe: źródła – wartości – ochrona, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Lublin–Warszawa, s. 219–229.
- SIKORA Kazimierz, 2010, Grzeczność językowa wsi. Część I. System adresatywny, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- SKUDRZYKOWA Aldona, Tambor Jolanta, Urban Krystyna, Wolińska Olga, 2001, Gwara śląska – świadectwo kultury, narzędzie komunikacji, „Śląsk” Wydawnictwo Naukowe, Katowice.
- TAMBOR Jolanta, 2008, Mowa Górnoślazaków oraz ich świadomość językowa i etniczna, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

Halina Pelcowa

GWARA W KONTAKCIE – GWARA W KONFLIKCIE

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest zwrócenie uwagi na funkcję komunikacyjną gwary dawniej i obecnie w zmienionej cywilizacyjnie, społecznie i kulturowo rzeczywistości wiejskiej. Szczególny nacisk został położony na wartościowanie gwary, jej funkcjonowanie w świadomości użytkowników i innych mieszkańców regionu oraz w budowaniu więzi społecznych o charakterze integrującym i dezintegrującym.

Wskazując na status gwary we współczesnej rzeczywistości wiejskiej, zauważamy jej wyraźną ambiwalentność – od całkowitej negacji i łączenia wyłącznie z przeszłością po pełną akceptację. Gwara może być niepotrzebnym balastem obciążającym, ale też elementem dziedzictwa, tożsamości oraz nośnikiem pamięci społecznej i kulturowej.

DIALECT IN CONTACT – DIALECT IN CONFLICT

Summary

The article is concerned with the communicative function of a local dialect in the past and at present, i.e. in the rural reality after civilizational, social and cultural changes. The special emphasis is laid on the dialect assessment and how it functions in the awareness of its users and other inhabitants of the region as well as on creating social bonds of both integrative and disintegrative nature.

When identifying the status of a local dialect in the modern rural reality we notice its clear ambivalence – from complete negation and associating it exclusively with the past to full acceptance. A local dialect can be an unnecessary burden but also an element of legacy, identity and a means of social and cultural remembrance.

*Lidia Przymuszała**

KULINARIA WE FRAZEOLOGII ŚLĄSKIEJ

THE COOKING IN SILESIAN PHRASEOLOGY

The aim of this paper is to present a sector of dialectal phraseology concerning the cooking, to point the function of this phraseology in the language, to note the importance it gives and to show the connection with the culture of the region.

Keywords: Cooking, Silesian phraseology, paremiology (maxims)

Słowa kluczowe: kulinaria, frazeologia śląska, paremiologia

Rozumiane szeroko kulinaria to od jakiegoś czasu temat niezwykle popularny i atrakcyjny. Świadczą o tym chociażby bogaty rynek wydawniczy książek kucharских, bardzo modne ostatnio blogi kulinarne, bijące rekordy oglądalności programy telewizyjne poświęcone gotowaniu i zdrowemu stylowi życia czy zyskujące coraz szersze grono zwolenników plenerowe imprezy kulinarne.

Jak się okazuje, temat ten wzbudza żywe zainteresowanie nie tylko zwykłych ludzi, ale fascynuje także specjalistów reprezentujących różne humanistyczne dyscypliny naukowe¹: antropologów, socjologów, etnologów, kulturoznawców, historyków kultury czy psychologów. Jest także przedmiotem refleksji językoznawczej, czego wyrazem są liczne, wieloaspektowe (synchroniczne i diachroniczne) opracowania tego zagadnienia, jak choćby prace poświęcone

* Katedra Języka Polskiego, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Opolski, Pl. M. Kopernika 11, 45-040 Opole; e-mail: lprzymuszała@uni.opole.pl

¹ Pokłosem interdyscyplinarnej konferencji poświęconej tej problematyce jest np. tom *Pokarmy i jedzenie w kulturze. Tabu, dieta, symbol* [zob. Łeńska-Bąk, red., 2007].

współczesnej i dawnej leksyce kulinarnej [zob. np.: Lesz-Duk, 2002; Witaszek-Samborska, 2005; Borejszo, 1994, 2007; Siekierska, 1993; Dąbrowska, 1998; Skubalanka, 2000], językowemu obrazowi polskiej kultury stołu i kuchni [Jędrzejko, 2007a; b], zapożyczeniom słownictwa kulinarnego w polszczyźnie [Bochnakowa, 1984], dotyczące analizy kulinariów w konkretnych utworach literackich [Żarski, 1992; 1993] czy miniszki etymologiczne poświęcone wybranim nazwom potraw i produktów spożywczych [zob.: Kreja, 1958; Urbańczyk, 1958; Bochnakowa, 1979; Markowski, 1993]. Na tym tle, jako najslabiej opracowane, jawią się kwestie dotyczące regionalnego/dialektalnego zróżnicowania leksyki kulinarnej [zob. np.: Smyl, 1969; Falińska, 1991; Akacka, 2004; Piotrowska-Wojaczyk, 2013], a zwłaszcza „kulinarniej” frazeologii², pozostające na marginesie dotychczasowych badań³.

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie pewnego wycinka dialektalnej frazeologii dotyczącej kulinariów, wskazanie funkcji, jaką pełni ona w języku, zwrócenie uwagi na niesione przez nią znaczenia oraz pokazanie jej związku z kulturą regionu.

Kulinaria rozumiem jako gotowe potrawy, będące wytworem sztuki kulinarnej lub jako wszystko to, co związane jest z przyrządzaniem, gotowaniem i spożywaniem posiłków [Dubisz, 2003, t. 2, s. 355]. Przedmiotem badań, których wyniki prezentowane są w artykule, jest zatem szeroko pojmowana frazeologia, obejmująca frazeologizmy, porównania frazeologiczne i przysłowia (powiedzonka, porzekadła, prognostyki, przysłowia kalendarzowe)⁴, w których składzie występuje komponent będący nazwą nawiązującą do świata kulinariów. Są to więc jednostki zawierające w swej strukturze nazwy:

1) potraw i ich składników (*kidać się żurem* ‘opowiadać głupstwa, mówić nieprawdę’; *napluć komuś w kaszę*; *nie mieć ani na sól do kiszki* ‘nie mieć nic’; *wieszać komuś nudle na ucho* ‘opowiadać niedorzeczność, bredzić’);

2) napojów i trunków (*ślepać gorzałę jak wieprz* ‘pić na umór’; *brnieć jak złe piwo w rzyci* ‘gderać, zrzędzić, marudzić’; *żyć o chlebie i wodzie* ‘przebywać w więzieniu’);

² Używane w artykule określenie „frazeologia kulinarna” jest analogiczne do stosowanych przez Alicję Nowakowską [2005] oraz Jerzego Tredera [2005] sformułowań „frazeologia roślinna” / „frazeologia ptasia”.

³ Potrzebę opracowania dialektalnego słownictwa kulinarnego oraz etnofrazeologii sygnalizowały chociażby Małgorzata Witaszek-Samborska [2005, s. 15] czy Ewa Jędrzejko [2007, s. 21, 33].

⁴ We współczesnych badaniach frazeologicznych wszystkie te jednostki oraz wiele innych, wykraczających poza ramy tradycyjnie rozumianej frazeologii określa się pojemnym terminem *frazem*; zob. np.: Chlebda, 2003, s. 11–13; Tyrpa, Rak, 2010, s. 351–358.

3) czynności związanych z przygotowywaniem potraw (*kwaśnej bryi sobie nawarzyć* ‘narobić sobie kłopotu, popaść w tarapaty’; *maścić warzechą* ‘biednie gotować; biedować’; *harynki przesolić* ‘robić coś niepotrzebnie’; *upiec komuś masną*)⁵;

4) naczyń i sprzętów używanych w kuchni (*nie mieć co do garnka wrazić* ‘cierpieć głód, biedować’; *nie z jednego pieca chleb jeść* ‘mieć duże doświadczenie życiowe’; *umieć łyżką obracać* ‘o obzartuchu: jeść szybko’; *wykidać/ wyłożyć komuś coś na talerz* ‘powiedzieć wprost, bez ogródek’);

5) cech i właściwości potraw oraz ich składników (*kwaśny jak płonka; słodki jak miód; gorzki jako piołunka; trząść/trzepać się jak zulc na misce* ‘drzeć, dygotać’; *ani na słoną wodę nie zarobić; ani warzony, ani pieczony*);

6) osób, miejsc i okoliczności związanych z jedzeniem (*Gdzie dużo kucharek, tam polewkę przesolą; Im więcej kucharzy, tym gorsza polewka; ktoś będzie ze starą panią pod stołem jeść* ‘kierowane do osób spóźniających się na posiłek: ktoś nic nie dostanie’; *Nieproszonych gości za piecem sadzają*);

7) używek (*suchy jak tabaka; Kawę na lawę, a prawdę na talerz*).

Materiał do badań wyekscerpowany został ze *Słownika frazeologizmów i typowych połączeń wyrazowych w gwarach śląskich* mojego autorstwa [Przymuszała, 2013] oraz ze zbioru przysłów Józefa Ondrusza *Przysłowia i przymówiska ludowe ze Śląska Cieszyńskiego* [1960] i Stanisława Wallisa *Przysłowia i „pogodki” ludowe na Górnym Śląsku* [1960].

O tym, że nazwy kulinariów – zarówno w polszczyźnie ogólnej jak i w gwarach – zajmują istotne miejsce w strukturze semantycznej języka⁶ i są językowo wyróżnione, może świadczyć fakt, że w przywołanym powyżej słowniku frazeologizmów, liczącym 6947 jednostek, blisko 5% stanowią frazeologizmy kulinarne, zaś w zbiorze przysłów J. Ondrusza rejestrującym 8 566 paremii ponad 600 (tj. około 7%) można uznać za kulinarne.

Oczywistym jest (pisano o tym wielokrotnie), że wyrosłe z wielowiekowych doświadczeń użytkowników języka związki frazeologiczne, przysłowia i ustalone porównania utrwalają dawny, często bezpowrotnie miniony świat, odbijają związek człowieka ze światem – jego realia, wartości, symbolikę. Utrwalają nie tylko myślenie potoczne, ale i potoczną, codzienną rzeczywistość [Jędrzejko,

⁵ Znaczenia niektórych jednostek są trudne do ustalenia i w takich wypadkach brak w tekście ich objaśnienia.

⁶ Przegląd prac poświęconych tematycznej stratyfikacji współczesnej polskiej leksyki potwierdzający wyrazistość i rangę omawianego pola zawiera praca Małgorzaty Witaszek-Samborskiej [2005, s. 10–15].

2007, s. 24]. Jaki zatem obraz świata zakonserwowany został w pewnym tylko wycinku frazeologii śląskiej⁷, jakim jest frazeologia kulinarna?

Przede wszystkim jest ona świadectwem śląskiej tradycji kulinarnej. Na jej podstawie można pokusić się o zrekonstruowanie śląskiej karty dań, dawnego regionalnego menu⁸. Z analizy materiału wynika, że była to raczej kuchnia uboga i mało urozmaicona. Dominowały w niej potrawy zbożowo-warzywne uzupełniane nabiałem i owocami, a podstawę codziennego jadłospisu stanowił chleb, o czym świadczy liczba jednostek frazeologicznych z tym właśnie komponentem. Chleb był podstawą ludzkiego utrzymania (*mieć chleb w rękach* ‘mieć fach, zawód’); był dobrem, zapewniającym nie tylko spokojny byt i szczęśliwe, dostatnie życie, ale warunkującym życie w ogóle (*Chleb się nigdy nie przeje; Przyjaciela trzeba jak wody i chleba; Soli i chleba doma potrzeba*). To odwieczne pragnienie chleba (choć nie za wszelką cenę) wyraża przysłowie *Każdy chce chleba i nieba*. Brak chleba pozbawiał człowieka godności, zmuszał do żebractwa, do uległości względem innych, do znoszenia upokorzeń, a nawet do rezygnacji z wolności i honoru: *Procnym chleb na pańskim; Czyj chleb, tego słuchać musisz; Czapką, chlebem i solą ludzi niewolą; być na żebraczym chlebie, biegać o proszonym chlebie* ‘utrzymywać się z żebraniny’; ale przede wszystkim oznaczał głód i biedę: *chleb ze solą jeść; nie mieć co do garnka wrzucić*.

Oprócz chleba do chętnie spożywanych produktów należała kapusta. To, jak ważnym i docenianym była ona składnikiem codziennego menu, pokazuje porównanie *Ja cię kocham jak garniec kapusty*. Mówią o tym również liczne przysłowia kalendarzowe, informujące o poszczególnych etapach wzrostu warzywa, czasie jego zbioru i sposobach uprawy: *Na św. Macieja [24 II] kapusty zasieja; Przed Zwiastowaniem Najświętszej Marii Panny [25 III] musi być kapusta zasiana; Na świętego Mateusza [21 IX] dostaje kapusta kapelusza; Po św. Wicie [15 X] główki w kapuście ujrzycie; W listopadzie kapustę się kładzie; Gdy Jadwigę [16 X] deszcz spotka, to kapusta niesłodka*¹⁰. Na walory pożywej

⁷ Przez określenie „frazeologia śląska” rozumiem ogół gwarowych związków frazeologicznych z obszaru Śląska, rozumianego „jako historycznie ukształtowany region etniczno-językowy, którego granice wyznacza obszar zwartej osadnictwa rdzennej ludności posługującej się rodzimym dialektem” [Wyderka, 2000, s. XII].

⁸ Z szerszej, językowo-kulturowej perspektywy zagadnienie to zostało omówione w artykule Lidii Przymuszały i Doroty Świtały-Trybek *Językowo-kulturowy obraz kulinariów w paremiach śląskich* [2017, s. 17–28].

⁹ *Procnym* ‘trudny, wymagający wysiłku, mozolny’.

¹⁰ Na temat licznych przesądów i praktyk wierzeniowych dotyczących kapusty zob.: Świtała-Trybek, 2016, s. 70–73.

kapusty oraz na skutki jej braku wskazują natomiast inne paremie: *Od kapusty brzuch tusty; Od kapusty jest chłop tusty, a od żuru – chłop jak z muru; Gospodarz bez kapusty miewa brzuch pusty.*

Obok kapusty we frazeologii utrwalone zostały także groch, fasola, bób i krupy, czyli kasza: *mieć się jak groch przy ceście / przy drodze* ‘czuć się źle; być stale niepokojonym, nękanym’; *rzucić groch na / o ścianę* ‘daremnie przekonywać, pouczać, upominać kogoś’; *znać się na czymś, jak bób na kwaśnym mleku* ‘nie znać się’; *coś wygląda jak bób z kiszki* ‘o pozostałych po bieleniu smugach na ścianie’; *mieć nogi z bobu* ‘z trudem stać lub iść, ledwo trzymać się na nogach; mieć miękkie nogi (?)’; *rozumieć bobu* ‘nic nie rozumieć’; *iść fasole ocedzić* ‘iść oddać mocz’; *kochać kogoś jak fasolę przy święcie* ‘nie kochać kogoś, nie lubić kogoś’; *szczyrzyć zęby jak pies na fasolę; chudy jak tyczka z fasoli* ‘bardzo chudy’; *napluć komuś w kaszę* ‘wtrącać się w brutalny sposób do czyichś spraw, potraktować kogoś w sposób obraźliwy’; *Skąpy i krupy kobiecie w garnku rachuje; warzyć krupy* ‘o kocie: głośno mruczeć’; *nie dać sobie w kaszę napluć* ‘nie pozwolić się okpić, wykorzystać, oszukać; okazać się sprytniejszym od kogoś’.

O ile kapusta (zwłaszcza dobrze maszczona) była oznaką dobrobytu, o tyle bób kojarzył się z głodem i był postrzegany jako gorszy rodzaj stawy: *Jak je głód, dobry bób; jak ni ma głodu, to się nie chce bobu; Jak kwitnie bób, to jest głód, a jak mak, to nie tak; Jak je głód, to bób dobry jak miód; Ani w Paryżu nie zrobią z bobu ryżu.*

Uzupełnieniem codziennej diety był nabiał. Przysłowia mówią o jajach¹¹, mleku i jego przetworach, jak: ser, masło, śmietana, maślanka czy kiszka, to jest kwaśne mleko: *obchodzić się z kimś jak z (malowanym) jajkiem; chodzić jak kocur kole wrzawego mleka* ‘chcieć czegoś, ale się bać’ także ‘skradać się’; *gonić jak kocur kole ciepłego mleka* ‘biegać nerwowo tam i z powrotem’; *mieć masło na głowie* ‘nie mieć czystego sumienia’; *wlec się jak mucha z roztopionego masła; wlec się jak mucha z maślanki* ‘iść (?) bardzo powoli’; *Kto zliział śmietankę, niech se zje i kiszkę.* Przywołana w ostatnim przysłowiu kiszka, czyli kwaśne mleko, była lubianym, choć już nie tak pożywnym i wartościowym jak mleko, składnikiem codziennego jadłospisu. Podawana wraz z ziemniakami stanowiła często zasadniczy posiłek spożywany na obiad lub kolację.

¹¹ Jajko w paremiach niesie różne – często sprzeczne – sensory. Z jednej strony symbolizuje coś mniej ważnego, małego, mniej wartościowego (*Wajco mądrzejsze od kury*), z drugiej zaś coś bardzo delikatnego, kruche, wymagającego opieki i troski (*Robi z tym, jak z malowanym wajcem; Z nim trzeba jak z malowanym wajcem* – wszystkie one niosą sens ‘obchodzić się z kimś, czymś bardzo ostrożnie’).

To, że posiłek taki nie dostarczał energii i nie dodawał sił, utrwalają przysłowia i frazeologizmy: *Kiszki się najeść, a iść się płotu dzierzyć; lazić jak mucha z kiszki; ktoś jest chłop z kiszki; ktoś wygląda, jakby z kiszki wylazł* – ‘o kimś całkowicie pozbawionym sił’.

Z ciepłych potraw śląska frazeologia utrzymała przede wszystkim zupy, takie jak: bryja¹², kapuśnica¹³, polewka¹⁴, ścierka¹⁵, wodzionka¹⁶, żur¹⁷, a także bigos: *wpaść do bryi* ‘mieć kłopoty, uwikłać się w nieprzyjemną sprawę’; *kwaśnej bryi sobie nawarzyć* ‘narobić sobie kłopotu, popaść w tarapaty’; *narobić / nawarzyć (sobie) bigosu / bryi* ‘sprawić (sobie) kłopot, zmartwienie, narobić zamieszania’; *Gdzie moc kucharek, tam polewkę przesolą; gębowej polewki dostać* ‘otrzymać reprimendę’; *Kapuśnica uskipiała, wiesielników nie doczekała; być na masnych ścierkach* ‘jeść dobrze omaszczone’; *Druciarz w czas rano – będzie wodzionka na obiad; isty jak żur na śniadanie* ‘nie budzący żadnych wątpliwości, całkowicie oczywisty, pewny (?)’; *kidać się żurem* ‘opowiadać głupoty, mówić nieprawdę’; *łać się żurem* ‘(zazwyczaj w trybie rozkazującym i z przeczeniem) udawać niezorientowanego w jakiejś sprawie’ także ‘błaźnić się, ośmieszać się’.

Na śląskim stole gościło również mięso i powstałe z niego wyroby. O tym, że nie należały one do codziennego jadłospisu i były potrawami pożądanymi, świadczą liczne przysłowia i frazeologizmy z tymi właśnie komponentami, na przykład: *najeść się masnej wątroby* ‘o kimś: być żarłocznym, mieć wil-

¹² *Bryj*ą nazywano gęstą zupę przyrządzaną ze świeżych lub suszonych owoców (najczęściej ze śliwek, gruszek, jabłek lub jagód) podawaną na zimno z chlebem. Zupę taką, jako potrawę bezmięsną, jadano najczęściej w piątek, serwowano ją też na weselach. Bryją określano także inne potrawy. Zwykle nazywano w ten sposób każdą rozgotowaną, gęstą potrawę, najczęściej wykonaną z mąki razowej lub kaszy, gotowaną na mleku lub wodzie.

¹³ *Kapuśnicę* przygotowywano z soku z kiszzonej kapusty i podawano zwykle z ziemniakami.

¹⁴ *Polewka* stanowiła lichą zupę przyrządzaną z mąki lub maślanek.

¹⁵ *Ścierką* zwano zupę mleczną z zacierkami lub kleik wykonany z mleka, mąki i jaj.

¹⁶ *Wodzionka* (zwana na Śląsku także *zupą z chleba, brotżupą, sznelką/snelką, chudą jewą, kurą górniczą*) to rodzaj zupy z czerstwego chleba, cebuli, czosnku i skwarek zalanych wrzątkiem.

¹⁷ *Żur* przygotowywany był najczęściej na zakwasie z mąki i wywarze z wędzonego boczku albo zeberek. Na Śląsku znano *żur żeniaty/zonaty* (żur z ziemniakami pokrojonymi w dużą kostkę, podawany z dodatkiem ugotowanego boczku pokrojonego w plastry lub kiełbasy), *żur samotny* (którym zalewa się tłuczone ziemniaki okraszone skwarkami lub cebulą, albo spożywa się go z ziemniakami podawanymi na osobnym talerzu), *żur na maślanec* (przyrządzany na bazie kwaśnej maślanek zaprawionej mąką), *żur z flakami* (oczyszczone, ugotowane z warzywami i przyprawami, pokrojone w paseczki flaki wołowe zalane zakwasem żurowym). Zupę tę, podobnie jak wodzionkę, spożywano zwykle na śniadanie, co utrwalił frazeologizm *isty jak żur na śniadanie* ‘oczywisty, pewny’.

czy apetyt'; *Kto w piątek jada flaki, myśli, iż każdy taki*; *Żdziebko wieprzka, ździebko soli, już się obiad upatoli*; *Dobry żur, kiej w nim szczur* 'kielbasa'; *dziwać się jak Filip do jelit / na jelita*¹⁸ 'patrzeć bezmyślnie'; *ogolić się jelitem* 'o kimś młodym, nie mającym jeszcze zarostu'; *Je słuszny jak kocur z jelitem* 'o kimś grubym, tęgim (?)'; *dziwać się jak kocur na wędzonkę* 'patrzeć wygłodniałym wzrokiem'; *zrobić komuś z rzyci faszerkę*¹⁹ 'sprawić komuś lanie, zbić kogoś (?)'; *Lepszy mały kąsek kielbasy, niż siąga*²⁰ *psiego gówna*; *trząść się jak galert*²¹ 'dygotać z zimna lub ze strachu'; *trząść się / trzepać się jak zulc (na misce)* 'drżeć'.

Uzupełnieniem codziennego jadłospisu były warzywa i owoce. Wśród uwiecznionych we frazeologii kulinarnej nazw warzyw i owoców są, przykładowo, takie jak: pietruszka, sałata, rzepa, cebula, szczaw, ziemniak, papryka, ogórek, wspomniane wcześniej kapusta, groch, fasola, bób, a także pieczka ('suszony owoc'), jabłko, gruszka, płonka ('owoc dzikiej jabłoni'), śliwka, malina, cytryna: *rozumieć czemuś jak świnia pietruzielu* 'nie rozumieć, nie znać się na czymś'; *znać się jak koza na pietruszce* 'nie znać się na czymś'; *sparzony jak sałata*; *zdrowy kiej rzepa* 'bardzo zdrowy'; *rzepa mogłaby komuś na czymś rosnąć* 'ktoś ma coś bardzo brudne, np. ręce, nogi'; *cebulę sprzedawać* 'o kobietach: plotkować przy drodze'; *kwaśny jak szczaw*; *ziemniaki komuś w garnku rachować*; *mieć we krwi paprykę* 'być porywczym, zapalczywym; mieć gorącą krew (?)'; *mieć nos jak ogórka*; *Jabłko od jabłoni daleko się nie odkula*; *nie zaspać gruszek w popiele* 'nie zaniedbać spraw wymagających załatwienia'; *dziesiąta woda z pieczek*; *Kole Gód – płonka jako miód*; *dość się gorzkich jablek najeść* 'dużo wycierpieć'; *Bardziej się dobija o skórę z cytryny, niż o cytrynę całą*.

O upodobaniach Ślązaków do *maszketów*²² może świadczyć zarejestrowane w zbiorze przysłów S. Wallisa zalecenie: *W wigilię Bożego Narodzenia nie wolno niczego kosztować, aby przez cały rok następny nie być maszketnikiem* oraz frazeologizm *mieć maszketny pysk* 'lubić słodczy'. Ze słodkości we frazeologii pojawiają się zatem: *bombony*²³ (*Rożek a bombon chłopca nie dzierży*), *pączek* (*czuć się jak pączek w maśle* 'czuć się wspaniale, wysmienicie'; *mieć*

¹⁸ *Jelita*, inaczej *krupnioki*, to śląski rodzaj kaszanki – wyrób z kaszy, krwi i podrobów.

¹⁹ *Faszerka* 'kuliasto uformowane mięso mielone, podsmażane a następnie mielone; zraz'.

²⁰ *Siąga* 'sąg drewna'.

²¹ *Galert* lub *galaret* czy *galet* to zastygła, półtłusta masa, otrzymywana z wygotowanych nóżek wieprzowych, warzyw i przypraw (z niem. Gallert). Na Śląsku znana też jako *zulc*, *zylc* (z niem. Sülze).

²² *Maszket* 'smakołyk, coś słodkiego' (z niem. Naschkätzchen).

²³ *Bombon* 'cukierek' (z niem. Bonbon).

się (*dobrze*) *jak pączek / pączka w maśle* ‘o kimś komu żyje się bardzo dobrze, dostatnio; kto ma doskonałe warunki materialne’; *żyć jak pączek w maśle* ‘o kimś komu żyje się bardzo dobrze, dostatnio; ktoś ma doskonałe warunki materialne’), miód (*słodki jak miód; Jak jest głód, to bób dobry jak miód*), piernik (*Chwalil Żyd piernik*), placek (*Chwała masłem jeździ, z cukrem placki jada; Nie będzie z tej rży²⁴ placek; leżeć jak placek* ‘leżeć ciężko, bez ruchu’; *upiec placek* ‘przewrócić się w błoto’; *źgać do czegoś jak Żydzi do placka* ‘zaczepiać, prowokować (?)’) i kołacz (*z tej mąki kołaczy nie będzie* ‘daremna praca, daremne zachody, nic z tego nie będzie’; *Bez pracy nie będzie kołaczy; Człowiek by się kołoczem przebódl; Jak się gówno dostanie na łopatkę, to sobie myśli, że jest kołocz; Kołocz się raz-dwa przeje*).

Kołocz śląski, wpisany w 2007 roku na listę produktów tradycyjnych, a w 2011 roku uznany za produkt regionalny, w kulturze śląskiej odgrywał i nadal odgrywa istotną rolę. Jego obrzędowe i symboliczne znaczenie przetrwało do czasów współczesnych utrwalone we frazeologizmach *chodzić z kołoczem, kołocz nosić*, podobnie jak kulturowany do dziś na Śląsku zwyczaj roznoszenia kołacza znajomym z okazji wesela, pierwszej komunii świętej, czy rocznicy ślubu²⁵.

W śląskiej kuchni gościły także przyprawy: sól, ocet, cukier, pieprz, czosnek, chrzan, majeranek, choć we frazeologii mowa o nich jest raczej rzadko: *mieć kogoś jak sól w oku* ‘przeszkadzać komuś, zawadzać; być dla kogoś niewygodnym (?)’; *nie mieć ani na sól (do kiszki)* ‘nie mieć nic’; *mieć rzyć jak dwa pieprze; suchy jak pieprz* ‘bardzo suchy’; *znać się na czymś, jak świnia na pieprzu* ‘nie znać się’; *kwaśny jak ocet* ‘bardzo kwaśny’; *zostać na ocet* ‘o kobiecie: nie wyjść za mąż, zostać starą panną’; *zachciewać się komuś jak kobyłe octu* ‘o kimś: mieć na coś wielką ochotę; mieć zachcianki’; *jak z cukru* ‘o czymś ładnym, miłym, starannie wykonanym’; *iść do dupy chrzan kopać* ‘tylko w rozkaźniku: idź precz, nie pokazuj się na oczy, przepadnij bez śladu, wynoś się (?)’; *mieć chrzana w nosie* ‘o kimś: jest w złym humorze, złości się’; *być skruszonym jak majeranek* ‘żartobliwie o kimś pełnym skruchy’.

Jak wynika ze zrekonstruowanej na podstawie frazeologii śląskiej karty dań, dawna tradycyjna kuchnia znacząco różni się od dzisiejszych kulinarnych upodobań Ślązaków. Brak w niej bowiem typowego, będącego niejako wizy-

²⁴ *Reż* ‘żyto’.

²⁵ Zawinięte w pergaminowy lub celofanowy papier i udekorowane mirtem trzy kawałki ciasta: *kołocz z posypką* (kruszonką), *z makiem* i *z serem* roznosi się w celu zaproszenia gości na uroczystość lub poczęstowania tych, którzy nie zostali zaproszeni. Otrzymanie kołacza zobowiązuje do złożenia życzeń i wręczenia okolicznościowego prezentu.

tówką dzisiejszej kuchni śląskiej, dania, czyli białych klusek, modrej kapusty i rolad, co świadczy o tym, że gusta kulinarne – podobnie jak inne aspekty życia człowieka – wciąż ulegają przeobrażeniom. Na internetowych listach „typowych śląskich dań” to właśnie rolady z kluskami i modrą kapustą znajdują się w czołówce potraw uznawanych współcześnie za specjalność kuchni śląskiej. Są też stałą i obowiązkową pozycją w kartach dań wszystkich śląskich restauracji oraz nieodzownymi specjałami niedzielnego i świątecznego obiadu.

Przywoływane we frazeologii nazwy produktów żywnościowych czy potraw odzwierciedlają nie tylko kulinarne preferencje Ślązaków, ale pokazują trudne nierzadko warunki ich bytowania. Z analizowanego materiału wyłania się obraz głodu i biedy, zwykle niezawinionej, choć niekiedy będącej konsekwencją uchylania się od pracy i próżniactwa: *Czasem trzeba i z głodu przymrzeć; Przy ubogim zawsze piątek; U biednego zawsze po obiedzie; Na św. Idzi podwieczorka chłop nie widzi; nie mieć co w gębę włożyć; Kto długo lega, tego chleb odbiega; Śmerdzi robótka – wonia chlebiczek; Kto nie chce pracować na chleb, ten musi pracować za chleb; Kto ma pańskie wyspanie, ten ma żebracze śniadanie; Próżnowanie nie utuczy.*

Lenistwo i nieróbstwo podlega w paremiach jednoznacznie negatywnej ocenie, co widać w przykładach: *Kto nie robi, niech nie je; Chleb płacze, kiedy go za darmo jedzą; Leż, leniu, leż, przyniesie ci chleba pies.*

Przysłowia zawierają nie tylko krytykę zachowań niepożądanych i społecznie nieakceptowanych, ale dają także gotowe wzory właściwego postępowania: *Musi nie dospać, kto chce chleba dostać; Kto dobrze orze, ma chleb w komorze; Wielbić Boga trzeba, to nabędziesz chleba.*

Jak zatem widać, na podstawie frazeologii (zwłaszcza przysłów) można odtworzyć system wartości dawnych Ślązaków, na którego czele stało poszanowanie pracy (mówią o tym liczne paremie z komponentem *chleb*), szacunek do chleba (*Nie pociepuj chlebem, aby cię Pan Bóg głodem nie skarał; Kto chlebem gardzi, to chleb nim bardziej; chleb nogą depce*), poprzestawanie na małym i akceptowanie tego, co się ma (*Dobry chleb, gdy kołocza nie masz; Lepszy doma chleb, kapusta, niż kaj indziej kura tłusta; Jak się chce jeść, to i placek z owsa dobry*); pochwała tego, co własne, rodzime, swojskie przeciwstawiane temu, co obce, cudze – choć czasami lepsze (*Lepsza doma kapuścina, niż na wojnie owieżina*²⁶; *Lepiej doma kierz kapusty, jak na wojnie kapłon tłusty; cudze nie tyje; Na cudzym się nie upasiesz*).

²⁶ *Owężina* ‘mięso wołowe’.

W paremiologii odbicie znajdują także chrześcijańskie postawy i wartości, jak życzliwość, niesienie pomocy, miłosierdzie czy przebaczenie (*Dobry chleb z solą, byle z dobrą wolą; Kto na ciebie kamieniem, ty na niego chlebem; Przez świętych do nieba, przez dobrych ludzi do chleba*); także bezgraniczne zaufanie Bogu i zawierzenie mu we wszystkich codziennych sprawach (*Kto dał zęby, da też chleb do gęby; Z Bogiem dalej zajdziesz, bo do nieba, a bez Boga ani kromki nie ukroisz chleba*). Paremie przekazują też proste nauki dotyczące życia chrześcijańskiego (*Kto jada mięso w piątki, temu go brakuje w świątki; Kto w niedziele jarmarczy, temu na sól nie starczy*).

Przysłowia z nazwami kulinariów (szczególnie te dotyczące chleba i mięsa) obok znaczeń dosłownych niosą także różne treści przenośne, naddane, wyrażające prawdy uniwersalne: *Nie ma mięsa bez kości, a człowieka bez złości; Tanie mięso psy żerą; Nie dla psa kielbasa* ‘ktoś na coś nie zasługuje’; *Nie będzie ze psa słonina, a z guni²⁷ aksamit* ‘nic z tego nie będzie’; *Na grzyby trza chodzić wtedy, kiej rosną* ‘wszystko ma swoją właściwą porę’; *Każdy chleb ma dwie skórki* ‘każda sytuacja ma dobre i złe strony’ (wariant przysłowia: *Każdy kij ma dwa końce*); *Czym garnek za młodu nawre, tym na starość śmierdzi* ‘wady, nałogi nabyte w młodości, nie dają się później wykorzenić’ (wariant przysłowia: *Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci*); *Dziolcha bez brzucha, a garniec bez ucha – to je na jedno; Z pięknej miski się nie najesz, jeny z pełnej* ‘to, co atrakcyjne zewnętrznie, może okazać się bezużyteczne’; *Cóż ci po pięknym talerzu, jak nic ni masz na nim* (wariant przysłowia: *Ładna miska jeść nie daje*); *Od języka barzej boli, niż od noża; Nie każda jagoda malina, bywa czasem i smrodynia²⁸* ‘nie wszystko jest takim, na jakie wygląda, czasami może spotkać nas rozczarowanie’ (wariant przysłowia: *Nie wszystko złoto, co się świeci*).

Frazeologia z nazwami kulinariów służy także ocenie ludzi i zjawisk. Do charakteryzowania osób (ich wyglądu, cech charakteru i intelektu, postaw moralnych, sposobów wykonywania czynności, zachowania itp.) wykorzystywane są konstrukcje komparatywne, w których podstawę porównania stanowią postrzegane zmysłowo cechy fizyczne kulinariów, jak wielkość, kształt, smak, zapach czy barwa. W badanym materiale jednostki oparte na strukturze porównania i służące charakterystyce stanowią nader liczną grupę: *kwaśny jak szczaw*

²⁷ *Gunia* ‘grube, wełniane sukno o ostrej fakturze’. Wyraz funkcjonujący tylko na Śląsku Cieszyńskim.

²⁸ *Smrodynia* ‘czeremcha’.

// *jak ocet* // *jak płonka*; *biały jak mleko*; *blady jak kejza*²⁹ // *ser* ‘bardzo blady’; *gruby jak beczka*; *wyglądać jak pampuch*³⁰; *uwijać się, jak mucha w maślanie* ‘robić coś bardzo powoli’; *znać się na czymś, jak pies na otrębach* ‘nie znać się na czymś’; *ludzie starego pieczywa* ‘o ludziach starej daty, należących do czasów minionych’; *baba jak maśnica*³¹ ‘gruba’; *fuczeć jak jeź z płonkami*; *mieć głowę jak banie*; *ktoś gangle, jak gdyby miał galuszki*³² w karku ‘o kimś: mówi niewyraźnie, bełkocze’; *dziolcha jak malina*; *mieć nos jak ogórka*; *znać się na czymś, jak świnia na pietruzielu*³³ ‘nie znać się’; *bulczeć jak złe piwo w brzuchu* ‘mówić niewyraźnie, niezrozumiale; bełkotać’; *mieć oko jak rolmops*; *leźć komuś do kapusty* ‘przeszkadzać komuś; wchodzić komuś w drogę’; *mieć rzyć jak dwa pieprze*; *mieć chrzana w nosie* ‘o kimś: być w złym humorze, złościć się’; *być czerwonym jak miech od mąki* ‘ironicznie o kimś: być bardzo bladym’; *być skruszonym jak chleb* ‘żart. o kimś pełnym skruchy’; *chodźć jak kocur kole szpyrki* ‘chcieć czegoś, ale bać się; skradać się’; *chudy jak harynek*³⁴ ‘bardzo chudy’; *głupi jak czwarta mąka* ‘bardzo głupi’; *słodki jak miód*; *suchy jak sucha wilija*³⁵ ‘chudy’.

Niektóre frazeologizmy czy przysłowia zawierające komponent *chleb*, *sól* lub *mleko*, służą do określania czasu lub charakteryzują wiek człowieka. Ilość zjedzonego chleba czy soli oznacza w paremiach upływ czasu; wyraża dystans, który dzieli kogoś od czegoś; pokazuje, jak wiele wysiłku należy włożyć i jak dużo czasu minie, zanim coś nastąpi: *Jak się chcesz wydać, to musisz jeszcze trzy dzieje chleba zjeść*; *Jeszcze musisz porę kraiczków chleba zjeść, nim to zrobisz*; *Pełny rozum ma człowiek dzieprem*³⁶, *jak sto kilo soli zje*.

Związki frazeologiczne z elementem *mleko* wskazują zwykle na bardzo młody wiek człowieka i związaną z tym niedojrzałość oraz brak doświadczenia. Ten ogólny sens nadaje przysłowiom leksem *mleko* wraz z niesionymi przezeń konotacjami: *komuś jeszcze mleko ciecze po brodzie*; *ktoś ma jeszcze mleko*

²⁹ *Kejza* 1. ‘ser’, 2. ‘ser domowej roboty zrobiony z twarogu – przesmażony, do smarowania’ (z niem. Käse).

³⁰ *Pampuch* 1. ‘pączek’, 2. ‘kluska’. Pampuchy to nazwa charakterystycznej potrawy – klusek drożdżowych na parze podawanych najczęściej na słodko z różnymi owocowymi sosami albo stopionym masłem i cukrem.

³¹ *Maśnica* ‘urządzenie do wyrobu masła; maselnica’.

³² *Galuszka* ‘kluska, zazwyczaj z gotowanych ziemniaków i mąki’ (z czes. halušky).

³³ *Pietruziel* ‘pietruszka’ (z czes. petržel).

³⁴ *Harynek* ‘śledź’ (z niem. Hering).

³⁵ *Suchy* znaczy tyle, co ‘chudy, nie tłusty’. Porównanie nawiązuje do chudej, postnej wieczerzy wigilijnej, która zgodnie z tradycją była bezmięsa.

³⁶ *Dzieprem* ‘dopiero’.

w kątach; jeszcze komuś z brody mleko kapie; mieć mleko na brodzie; mieć mleko pod nosem; mleko mieć na brodzie, a kolce na dupie. Podobne znaczenie ma frazeologizm *ogolić się jelitem*, znaczący ‘o kimś młodym, nie mającym jeszcze zarostu’.

Natomiast frazeologizmy *być na swoim chlebie*, *iść na swój chleb*, *oddać kogoś na swój chleb*, *żyć na swoim chlebiczku*, zawierające komponent *chleb* pokazują, że był on – a zwłaszcza zdolność jego samodzielnego pozyskania – wyznacznikiem dorosłości i niezależności od innych (przeważnie rodziców), pozwalającym rozpocząć życie na własny rachunek.

Frazeologia kulinarna rejestruje też ślady dawnych stosunków społecznych, rodzinnych, sąsiedzkich. Na przykład przysłowia o chlebie wyrażają przekonanie o korzyściach płynących z ożenku z wdową, która ma majątek z pierwszego małżeństwa i zorganizowane gospodarstwo: *U wdowy chleb gotowy*; *U wdowy chleb gotowy, a u dziewczki próżne chlewki, a u wdowca jak u mrowca* ‘pełno dzieci’; *U wdowy chleb gotowy, a u wdowca kęs chabowca*³⁷. Odzwierciedlają także relacje małżeńskie: *Jak się chłop z babą nie wyśpi, to żaden garniec na blasze nie pasuje*, czy międzyludzkie: *Niewdzięcznikowi choć pysk miodem posmarujesz, to on dobrego i tak nie uzna*.

W paremiach i frazeologizmach zawarte są również pewne stereotypy związane z postrzeganiem niektórych grup etnicznych, społecznych czy zawodowych, na przykład: *Dla hawierza*³⁸ *liter kwitu*³⁹, *dla siedlaka*⁴⁰ *garniec kiszki*⁴¹; *Cyganowi szpyrka, a gazdowi kapusta*; *jeść w czapce jak Żyd*⁴²; *śmierdzieć jak Żyd czosnkiem*⁴³; *Smaruj chłopca miodem, a on jeno chłopem cuchnąć będzie*.

Pokażną grupę przysłów kulinarnych stanowią ponadto prognozyki oraz przysłowia kalendarzowe i gospodarskie, związane ściśle z kalendarzem liturgicznym i astronomicznym: *Po Bożym Ciele siej tatarkę*⁴⁴ *śmieie*; *Na św. Roch*

³⁷ *Chabowiec* ‘kij do bicia’.

³⁸ *Hawierz* ‘górnik’ (z czes. haviř).

³⁹ *Kwit* ‘wódka, gorzałka, okowita’.

⁴⁰ *Siedlak* ‘gospodarz, wieśniak’.

⁴¹ Więcej paremii mówiących o upodobaniach górników do dobrego jadła, a zwłaszcza do wypitki znaleźć można w przysłowiach górniczych Dionizjusza Czubali [1988, s. 409–425], np.: *Gdy górnik cały miesiąc haruje, to sie w każdo wypłata kwarytka wypije*; *Popij górnika, kiej robisz w chodniku*; *Szychty bulo a kieliszki też*; *Kto w Barbórka nie pije, tego w grubie zabije*; *Na czwartego grudnia wyjdzie wódki studnia*.

⁴² Żydzi jedzą z nakryciem głowy.

⁴³ Kuchnia żydowska słynęła z obfitego używania cebuli i czosnku.

⁴⁴ *Tatarka* ‘gryka’.

[16 VIII] *w stodole groch; Święty Jan [24 VI] jagód dzban; Sadź rychliki⁴⁵, czy ziemniaki, choć to dziś płód lada jaki, a dobytku wskaże pasza, czy też dobra była nasza; Na Dyjona [Tymona, 19 IV] siej jęczmiona; Po św. Jakóbie [25 VI] każdy już kartofle dlubie; Świętej Jadwigi [16 X] z kapustą na wyścigi.*

W przysłowiach zachowało się też wiele przesądów i wierzeń dotyczących kulinariów – prognostyków i magicznych zachowań: *Sól św. Agaty broni od ognia chaty; Jak kwitnie bób, to jest głód, a jak mak, to nie tak; Będzie głodny rok, bo są wielkie dziurki w chlebie; Ukrojcie se chleba dokoła, aby zaś była pełna stodola; Chleb dobry, ażeby pieniądze nie zaginęły [pieniądze chowano w środku chleba]; Druciarz w czas rano – będzie wodzionka na obiad; Ziemniaki ma sadzić najmłodszy, aby się urodziły.*

Frazeologia kulinarna nie tylko odzwierciedla tradycje kuchni śląskiej, ale także oddaje potoczne wyobrażenia o prawidłowościach w otaczającym człowieka świecie; jest swoistą ilustracją różnych zachowań i postaw człowieka [Jędrzejko, 2007, s. 18]. Przekazuje system wartości i zasady moralne. Zwłaszcza sfrazeologizowane porównania zawierające nazwy kulinariów służą charakteryzowaniu osób i sytuacji. To konstrukcje ekspresywne i wyraziste pod względem wartościowania, często służące opisywaniu właściwości i działań ocenianych negatywnie.

Natomiast paremie stanowią językowo utrwalony zapis obserwacji zwyczajnego, codziennego życia; skarbnicę prostych ludowych zaleceń, porad i mądrości z jednej strony oraz bogactwo uniwersalnych prawd z drugiej. Utrwalają one dawny świat – jego realia, wartości, symbolikę.

Omawiane jednostki charakteryzują się wyrazistym obrazowaniem i jednoznacznością wartościowaniem, ale nie zawsze przejrzystą już dziś motywacją – choć większość z nich w tym względzie odwołuje się do rodzimych realiów wiejskich i kulturowych.

Frazeologię kulinarną, podobnie jak roślinną, animalistyczną, somatyczną czy ptasią cechuje antropocentryzm⁴⁶, co potwierdza tezę o antropocentrycznym charakterze frazeologii w ogóle [Lewicki, Pajdzińska, 2001, s. 329–330]. Prezentowany w niej świat kulinariów jest tylko tłem, narzędziem służącym do opisu człowieka, jego przeżyć, zachowań, postaw i wszystkich jego spraw.

⁴⁵ *Rychliki* ‘młode ziemniaki’.

⁴⁶ Na antropocentryzm frazeologii roślinnej, zwierzęcej, somatycznej i ptasiej zwracali uwagę tacy badacze jak: Nowakowska, 2005, s. 162; Rak, 2007, s. 181; Tyrpa, 2005, s. 206; Treder, 2005, s. 189.

Zauważyć również należy, że wiele z poddanych analizie jednostek stanowi wspólne bogactwo frazeologicznego zasobu zarówno innych dialektów, jak i polszczyzny ogólnej. W artykule nie rozstrzygam, które z nich są typowo śląskie i stanowią o frazeologicznych osobliwościach tego regionu. Takie ustalenia wymagają bowiem przeprowadzenia badań porównawczych, które na razie nie są możliwe ze względu na brak podobnych opracowań frazeologii kulinarnej w odniesieniu do innych dialektów.

WYKAZ NAZW KULINARIÓW – KOMPONENTÓW JEDNOSTEK FRAZEOLOGICZNYCH OMÓWIONYCH W ARTYKULE

bania, bigos, bombon, bób, bryja, cebula, chleb, chrzan, chudy, ciepły, cukier, cytryna, czosnek, dzieża, fasola, faszerka, flaki, galert, gałuszki, garnek, garniec, gorzki, groch, gruszka, grzyb, harynek, jabłko, jagoda, jajko, jelito, jeść, jęczmion, kapłon, kapusta, kapuśnica, kasza, kawa, kejza, kęs, kielbasa, kilo, kiszka, kołacz, kraiczek, krupy, kucharka, kucharz, kura, kwaśny, kwit, liter, łyżka, majeranek, mak, malina, masło, masny, maskety, maścić, maślanka, maśnica, mąka, mięso, miód, miska, mleko, nawarzyć, nóż, nudle, obiad, ocedzić, ocet, ogórka, otręby, owies, owięzina, pampuch, papryka, pączek, pączka, piec, pieczka, pieczony, pieczywo, pieprz, piernik, pietruszka, pietruziel, piołunka, piwo, placek, płonka, podwieczorek, polewka, przesolić, rolmops, roztopiony, rożek, rychliki, ryż, rzepa, sałat, ser, słępać, słodki, słonina, słony, sól, stół, suchy, szczaw, szpyrka, ścierka, śmietana, śniadanie, tabaka, talerz, tatarka, tłusty, upiec, warzecha, warzony, warzyć, wątroba, wędzonka, wieprzek, woda, wodzionka, wrzawy, ziemniak, zjeść, zulec, żur.

BIBLIOGRAFIA

- AKACKA Elżbieta Maria, 2004, Wybrane słownictwo dotyczące żywienia człowieka. Różnice pokoleniowe w mowie mieszkańców Białegostoku, w: Henryka Sędziak, red., *Polshczyzna mówiona mieszkańców miast. Księga referatów z konferencji językoznawczej w Białymstoku*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok, s. 177–185.
- BOCHNAKOWA Anna, 1979, Limonia, limoniata, limoniada, „*Język Polski*”, 2, s. 118–123.

- BOCHNAKOWA Anna, 1984, Terminy kulinarne romańskiego pochodzenia w języku polskim do końca XVIII wieku, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- BOREJSZO Maria, 1994, O nazwach napojów i potraw w poznańskich lokalach gastronomicznych, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” I, 21, Wydawnictwo WiS, Poznań, s. 92–107.
- BOREJSZO Maria, 2007, Staropolska leksyka kulinarna, „Prace Filologiczne”, 53, s. 37–48.
- CHLEBDA Wojciech, 2003, Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy, Oficyna Wydawnicza LEKSEM, Łask.
- CZUBALA Dionizjusz, 1988, Przysłowia górnicze, w: Dorota Simonides, red., Górnicy stan w wierzeniach, humorze i pieśniach, Śląski Instytut Naukowy, Katowice, s. 409–425.
- DĄBROWSKA Anna, 1998, O językowym zachowaniu się przy stole. Dlaczego upiększamy nazwy potraw, w: Piotr Kowalski, red., Oczywisty urok biesiadowania, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław, s. 248–253.
- DUBISZ Stanisław, red., 2003, Uniwersalny słownik języka polskiego, t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- DŹWIGOŁ Renata, 2012, Obraz stołu w polszczyźnie, „Język Polski”, 92, s. 301–311.
- DŹWIGOŁ Renata, 2013, O jedzeniu i pracy – na podstawie polskich przysłów, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica”, 8, s. 62–72.
- FALIŃSKA Barbara, 1991, Z badań nad regionalizmami w słownictwie kulinarnym, w: Kwiryna Handke, red., Regionalizmy w języku familijnym (zbiór studiów), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 79–88.
- JĘDRZEJKO Ewa, 2007a, O polskiej kulturze kulinarno-biesiadnej z perspektywy etnoparemiologii, w: Katarzyna Łeńska-Bąk, red., Pokarmy i jedzenie w kulturze. Tabu, dieta, symbol, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole, s. 13–33.
- JĘDRZEJKO Ewa, 2007b, Na frasunek dobry trunek (a uczonym z ksiąg rachunek!?). Frazeologia biesiadna w językowym obrazie polskiej kultury narodowej, w: Wojciech Chlebda, red., Frazeologia a językowe obrazy świata przełomu wieków, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole, s. 247–265.
- KREJA Bogusław, 1958, Propozycje etymologiczne, „Język Polski”, 3, s. 204–206.

- LESZ-DUK Maria, 2002, Słownictwo kulinarne we współczesnej polszczyźnie, „Prace Naukowe WSP w Częstochowie. Filologia Polska. Językoznawstwo”, 2, Wydawnictwo WSP, Częstochowa, s. 175–180.
- LEWICKI Andrzej Maria, PAJZIŃSKA Anna, 2001, Frazeologia, w: Jerzy Bartmiński, red., Współczesny język polski, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 315–333.
- LEŃSKA-BAK Katarzyna, red., 2007, Pokarmy i jedzenie w kulturze. Tabu, dieta, symbol, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- MARKOWSKI Andrzej, 1993, Od *hrecuszków* do *racuszków*, „Życie Warszawy”, 278, codzienny dodatek „Życie ekstra”, s. V.
- NOWAKOWSKA Alicja, 2005, Świat roślin w polskiej frazeologii, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- ONDRUSZ Józef, 1960, Przysłowia i przymówiska ludowe ze Śląska Cieszyńskiego, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław.
- PIOTROWSKA-WOJACZYK Agnieszka, 2013, Regionalna leksyka kulinarna: nazwy potraw, napojów i produktów spożywczych – na podstawie danych słownikowych, w: Grzegorz Cyran, Elżbieta Skorupska-Raczyńska, red., Język. Religia. Tożsamość, t. 9, Wydawnictwo Naukowe PWSZ im. Jakuba z Paradyża, Gorzów Wielkopolski, s. 93–101.
- PRZYMUSZAŁA Lidia, 2013, Słownik frazeologizmów i typowych połączeń wyrazowych w gwarach śląskich, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- PRZYMUSZAŁA Lidia, ŚWITAŁA-TRYBEK Dorota, 2017, Językowo-kulturowy obraz kulinariów w paremiach śląskich, w: Urszula Kolberova, Simona Mizero, red., Paremie narodów słowiańskich, Uniwersytet Ostrawski, Ostrawa, s. 17–28.
- RAK Maciej, 2007, Językowo-kulturowy obraz zwierząt utrwalony w animalistycznej frazeologii gwar Gór Świętokrzyskich i Podtatrza, Wydawnictwo «scriptum», Kraków.
- SIEKIERSKA Krystyna, 1993, Co jadano w Polsce w czasach saskich. (Uwagi o terminologii kulinarnej w Słowniku Troca i w niektórych pamiętnikach XVIII wieku.), w: Barbara Bartnicka, red., Polszczyzna Mazowska i Podlasia. Różnice w mowie pokoleń, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wągów, Łomża, s. 125–135.
- SKUBALANKA Teresa, 2000, Zmienność współczesnego słownictwa polskiego (na przykładzie słownictwa mody i kuchni), w: Jan Mazur, red., Słownictwo współczesnej polszczyzny w okresie przemian, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 95–100.

- SMYL Józef, 1969, Polskie gwarowe nazwy galarety, „Prace Filologiczne”, 19, s. 227–230.
- ŚWITALA-TRYBEK Dorota, 2016, Dlaczego warto jeść piętki chleba? O przesądach kulinarnych, w: Katarzyna Łeńska-Bąk, red., Świat kuriozów. Od zdziwienia do fascynacji, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole, s. 65–80.
- TREDER Jerzy, 2005, Nazwy ptaków we frazeologii polskiej, w: tenże, Nazwy ptaków we frazeologii i inne studia z frazeologii i paremiologii, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 189–251.
- TYRPA Anna, RAK Maciej, 2010, Onomazjologiczne ujęcie frazematyki gwarowej, w: Barbara Czopek-Kopciuch, Piotr Żmigrodzki, red., Język polski – wczoraj, dziś, jutro..., Wydawnictwo LEXIS, Kraków, s. 351–358.
- TYRPA Anna, 2005, Frazeologia somatyczna. Związki frazeologiczne o znaczeniach motywowanych cechami części ciała w gwarach polskich, Oficyna Wydawnicza LEKSEM, Łask.
- URBAŃCZYK Stanisław, 1958, Etymologia wyrazu *naleśnik*, „Język Polski”, 3, s. 206–211.
- WALLIS Stanisław, 1960, Przysłowia i „pogodki” ludowe na Górnym Śląsku, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław.
- WITASZEK-SAMBORSKA Małgorzata, 2005, Studia nad słownictwem kulinarnym we współczesnej polszczyźnie, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
- WYDERKA Bogusław, red., 2000, Słownik gwar śląskich, t. I, PIN–Instytut Śląski, Opole.
- ŻARSKI Waldemar, 1992, Kulinaria w *Panu Tadeuszu*, w: Władysław Dynak, Jacek Kolbuszewski, red., Studia o Mickiewiczu, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 102–114.
- ŻARSKI Waldemar, 1993, Kulinarna scena w *Panu Tadeuszu* i *Przedwiośniu*, w: Jacek Kolbuszewski, red., Księga w 170 rocznicę wydania *Ballad i romanśów* Adama Mickiewicza, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław, s. 329–337.

Lidia Przymuszała

KULINARIA WE FRAZEOLOGII ŚLĄSKIEJ

Streszczenie

Pożywienie jako jeden z najważniejszych składników egzystencji człowieka, oprócz swej podstawowej funkcji zaspokajania głodu, jest również istotnym elementem kultury oraz struktury semantycznej języka – o czym świadczą liczne językoznawcze opracowania tego wycinka polskiej leksyki.

Celem artykułu jest zaprezentowanie i omówienie wybranych śląskich związków frazeologicznych, w których komponentem jest wyraz należący do kategorii kulinariów, rozumianych jako gotowe potrawy, będące wytworem sztuki kulinarnej lub jako wszystko to, co związane jest z przyrządzaniem i gotowaniem potraw. Omawiane frazeologizmy mogą zatem zawierać komponent będący nazwą konkretnej potrawy, jej składników, napojów czy naczyń kuchennych lub czynności związanych z przygotowywaniem potraw. Artykuł ma na celu pokazanie obrazu pewnego wycinka rzeczywistości utrwalonego we frazeologii gwarowej oraz wskazanie funkcji jakie pełnią związki wyrazowe zawierające w swym składzie nazwy kulinariów.

THE COOKING IN SILESIAN PHRASEOLOGY

Summary

Food, as one of the most important components of human existence, in addition to its primary function associated with satisfying hunger, is also essential element of culture and language – as evidenced by the numerous linguistic studies of that segment of the Polish vocabulary. The aim of this paper is to present and discuss selected Silesian collocations where the main component belongs to the wide category of cooking, understood as ready meals, the products of cookery or the entire process of preparing the food. Discussed idioms may include a component, which is the name of a specific dish, its ingredients, beverages, cookware or activities related to the preparation of dishes. The main purpose of this article is to show some segment of reality settled in dialectal phraseology and to identify functions performed by the expressive compounds containing in its composition the culinary names.

*Agnieszka Raszewska-Klimas**

ELEMENTY GWAROWE W HISTORYCZNYCH NAZWISKACH MIESZKAŃCÓW ZIEMI PIOTRKOWSKIEJ

**THE ELEMENTS OF LOCAL DIALECT
IN HISTORICAL SURNAMES OF PIOTRKOW'S RESIDENTS**

The subject of the analysis are the surnames certified in the historical sources of Piotrkow' region covering the period from the sixteenth to the nineteenth century. The anthroponyms provide the linguistic data that is the complement of the knowledge on the dialect language of the area in question. Preserved in the anthroponyms phonetical dialect features confirm the dialectological location of Piotrkow on the border of Lesser Poland, Greater Poland and Mazovia.

Keywords: anthroponyms, Piotrkow's region, dialectal border

Słowa kluczowe: antropimimy, region piotrkowski, pogranicze dialektalne

Piotrkowskie usytuowane jest na obszarze ziemi sieradzko-łęczyckiej. Jest to teren gwar o charakterze pogranicznym. Klasyfikacja gwar na tych terenach do większych obszarów dialektalnych była kwestią dyskusyjną. Starsze badania dialektologiczne, na przykład: Kazimierza Nitscha [1958, s. 256] czy Zdzisława Stieberta [1933, s. 51, m. 1] mówiły o prymarnej przynależności sieradzko-łęczyckiego do Małopolski. Późniejsze prace natomiast udowodniały prymarność dialektalną Wielkopolski [por. Dejna, 1966; 1973, s. 86; Kamińska, 1968, s. 122–133; Strokowska, 1978, s. 249–250]. Natomiast najnowsze badania geomorfo-

* Wydział Filologiczno-Historyczny, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Filia w Piotrkowie Trybunalskim, ul. Juliusza Słowackiego 114/118, 97-300 Piotrków Trybunalski; e-mail: a.klimas@unipt.pl

logiczne [por. Gala, 1994; 1995; 1996; Jaros, 2001; 2002; 2009], łączące zasięgi zjawisk językowych z warunkami hydrograficznymi w połączeniu z historią osadnictwa, ukazują, że nie można wskazać prymarnej przynależności do żadnego dialektu, a gwary na tych terenach „definiowane są przez skupiska izoglos małopolskich, śląskich, wielkopolskich, a także mazowieckich” [Gala, 1995, s. 97]. Ziemia sieradzko-łęczycka położona była pomiędzy czterema ośrodkami plemiennymi: Polan, Wiślan, Mazowszan i Ślężan. Już w średniowieczu ze względu na przemieszczanie się ludności odmiennego pochodzenia etnicznego, dochodziło do występowania na tym terenie różnych postaci dialektalnych cech językowych [Jaros, 2009, s. 13]. O pogranicznym charakterze gwar ziemi sieradzko-łęczyckiej i leżącego w jej obrębie dawnego powiatu piotrkowskiego, usytuowanego w dorzeczu górnego biegu Warty oraz dorzeczu górnego i środkowego biegu Pilicy, świadczą badania z zakresu fonetyki i słowotwórstwa [por. Kamińska, 1968, s. 102–112; Strokowska, 1978, s. 222–223; Gala, 1994, cz. 2, s. 84–98; Stieber, 1933, s. 30, 43; Jaros, 2001; 2009; Gala-Milczarek, 2009; Gala, Gala-Milczarek, 2014].

Historyczne nazwiska piotrkowskie rejestrowane w zachowanych dokumentach z XVI–XX wieku¹ zachowują pewne fonetyczne cechy gwarowe, charakterystyczne dla regionu. Jednakże do zagadnienia zachowania cech gwarowych w *nominach proriach* należy podchodzić z dużą ostrożnością z powodu możliwości „wędrówek” onimów. Nazwiska mogły „przywędrować” na badany teren już w kształcie zapisanym w dokumentach źródłowych. Nie bez znaczenia było także wykształcenie skryptorów, które mogło decydować o kształcie formalnym onimów. Tych informacji jednak źródła nie podają. Właściwą interpretację antroponimów utrudnia także sposób zapisu nazw własnych. Nazwiska pisane były zgodnie z obowiązującą w danym czasie grafią i kształtującą się normą ortograficzną, ustabilizowaną ostatecznie dopiero w XX wieku. Nie było możliwe oddanie w pełni właściwości artykulacyjnych poszczególnych słów, w tym także nazw własnych. Poza tym niestaranne czasem pismo skryptorów uniemożliwiało poprawne odczytanie nazwiska. Jednakże są zapisy antroponimów, które mogą poświadczać fonetyczne cechy artykulacyjne właściwe wymowie mieszkańców miasta i okolic.

¹ Omawiane antroponimy pochodzą z następujących publikacji: Gala Sławomir, Piotrowicz Elżbieta, 2001, *Nazwiska historyczne piotrkowian*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź; Raszevska-Klimas Agnieszka, Piotrowicz Elżbieta, Pacan-Bonarek Lidia, 2016–2017, *Słownik nazwisk mieszkańców Piotrkowa Trybunalskiego i okolic w XIX–XX wieku*, t. 1–4, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź; Gala Sławomir, 1997, *Słownik nazwisk i przezwisk ludności ziemi piotrkowskiej*, Wydawnictwo Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Piotrkowie Trybunalskim, Piotrków Trybunalski–Łódź.

Badanie najstarszych zachowanych dokumentów, z których wyekscerpowano nazwy osobowe, to jest ksiąg rejestrowych cechów rzemieślniczych – kupieckiego i rzeźniczego z XVI–XVIII wieku, pozwala na pewną charakterystykę języka mieszczan piotrkowskich. Jak wynika z zapisów w księgach cechowych, główne tendencje rozwojowe języka na tym terenie zgodne są z procesami zachodzącymi we wskazanym czasie w języku ogólnopolskim. Niemniej jednak pewne zmiany zachodziły wolniej, a niektóre nawet można uznać za archaizmy, jak na przykład utrzymujące się przez cały wiek XVII ślady miękkzonej wymowy *č, š, ř // ž*, oraz miękkości *l* w każdej pozycji [Gala, Piotrowicz, 2001, s. 30].

W mowie (piśmie) piotrkowian widoczne są ślady cech gwarowych. Występują one niekonsekwentnie, ze względu na próbę, niekoniecznie udaną, wyeliminowania ich przez pisarzy. Skrypcy znajdowali się pod wpływem wymowy mazurzącej, będącej innowacją mazowiecko-małopolską. Widać to zarówno w zapisach najstarszych (*Płosa // Płosza* 1606; *Grecyna // Greczyna* 1696; *Błaskowic // Błaskowic* 1696), jak i dziewiętnastowiecznych (*Arcyk // Arczyk* 1816, *Cuprych* 1829 // *Czuprych* 1827, *Grackowski* 1812 // *Grackowski* 1814). Nazwiska najstarsze rejestrują zapisy hiperpoprawne, wynikające ze starań poprawnościowych (*Rajcza* 1654, *Jagielszki* 1679). Antroponimy dziewiętnastowieczne poświadczają wymowę spółgłosek szumiących *sz, cz, ż, dż* jako głosek miękkich *ś, ć, ź, dź* (*Bućkowska* 1849, *Drąskiewicz* 1863, *Droździak* 1864–1880). W kilku wypadkach występują trzy formacje wariantywne, np. *z s, ś i ś* (*Jaroskiewicz* 1822, *Jaroszkiewicz* 1814, *Jarośkiewicz* 1813). W pracy *Historyczne nazwiska piotrkowian* autorzy dowodzą, przytaczając stanowisko Stanisława Rosponda, że pierwotnie miękkie spółgłoski *š, č...*, w procesie mazurzenia najpierw dawały *ś, ć...*, następnie dopiero twarde *s, c...*. Spowodowało to zmieszanie trzech szeregów: *s, c...*, *ś, ć...*, *š, č...*. Dialekty mazurzące utrzymywały miękkość spółgłosek omawianego szeregu znacznie dłużej poza wiek XVI, niż niemazurzący dialekt wielkopolski [Gala, Piotrowicz, 2014, s. 22], czego ślady odnajdujemy jeszcze w nazwiskach z XIX wieku. Zjawisko mazurzenia poświadczane w antroponimach piotrkowskich z czasem jest coraz rzadsze, a w nazwiskach zapisanych po 1900 roku występuje sporadycznie. Jest to rezultat upowszechniania się mowy niemazurzącej pod wpływem polszczyzny literackiej, widoczny zwłaszcza w oficjalnych pismach, jakimi są księgi meldunkowe czy parafialne. Proces ten obserwuje się także w innych gwarach Polski centralnej [Gala, 2014, s. 180].

Różnicowane są kontynuanty staropolskich nosówek *a* długiego i *a* krótkiego. Nazwiska pochodzące z XVI–XVIII wieku poświadczają beznosówko-

wą wymowę samogłosek nosowych (*Kakol* 1588, *Blekwicki* 1618, *Węgrzynek* 1577). Ustną realizację nosówek w okolicach Piotrkowa Trybunalskiego, Radomska oraz między Koniecpołem a Częstochową potwierdzają badania dialektologiczne starsze i nowsze [por. Nitsch, 1957, s. 102; Stieber, 1933, s. 18; Kamińska, 1965, s. 26; Gala, 1994, I, m. 60, 61, 64, 68, 69–73]. Zanik nosowości charakterystyczny był dla północnej Małopolski [Piotrowicz, Gala, 2001, s. 21]. Piotrkowskie wraz z przyległymi terenami stanowiło wyspę, na której to zjawisko występowało. Nazwiska dziewiętnastowieczne natomiast poświadczają realizację nosówek zgodnie z normą wielkopolską, w której samogłoska *ę* realizowana jest jako nosowe *y* oraz samogłoska *o* jako nosowe *u*, wymawiane asynchronicznie przed zwartymi (*Otrymba* 1830, *Dumbrowski* 1881–1930, *Wielundko* 1863–1880) i zwarto-szczelinowymi (*Zajunc* 1863–1880). Może to potwierdzać kierunek zmian, obserwowany w gwarach piotrkowskich, gdyż do niedawna w okolicach Piotrkowa Trybunalskiego, Radomska oraz między Koniecpołem i Częstochową występowała właściwa obszarom północnomalopolskim denazalizacja we wszystkich pozycjach. Ostatecznym rezultatem ewolucji może być wartość nosowa samogłosek nosowych zgodna z normą ogólnopolską, ustaloną na podstawach wielkopolskich, to jest występowanie dwufonemowej wymowy nosówek *ę* i *o* w pozycji przed spółgłoskami zwartymi i zwarto-szczelinowymi, na przykład: *Bogolebski* 1881–1930 // *Bogotembski* 1864–1880, *Dębski* 1814 // *Dembski* 1827, *Florecki* 1842 // *Florencki* 1826. Obecnie w gwarach coraz częściej, szczególnie na obszarze między Częstochową, Piotrkowem Trybunalskim, Łodzią i Sieradzem, słyszy się wymowę nosówek zgodnie z normą ogólnopolską [Gala, 2014, s. 179].

Cechą gwarową występującą w antroponimach poświadczonych zarówno w najstarszej, jak i w najnowszej warstwie nazewniczej, to jest od XVI do XX wieku, jest przejście kontynuantów długiego *e* w *i* // *y* początkowo tylko przed końcowym *-j*, z jednoczesnym zanikiem wygłosowego *-j* w tautosylabicznej grupie *-ej*, co można tłumaczyć innowacją małopolsko-wielkopolską. Zjawisko to potwierdzają imiona (*Andrzy* 1765, *Błaży* 1732). Z czasem *é* przechodzi w *i* // *y* przed *n*, *ń*, *m* (*Lorync* 1689, im. *Nikodim* 1627), a od XVIII wieku niezależnie od otoczenia fonetycznego [Gala, Piotrowicz, 2001, s. 17]. Inne realizacje samogłoski długiej *e* poświadczają nazwiska dziewiętnastowieczne, w których występują formacje wariantywne – z *e*, będącym rozszerzeniem *é*, zgodnie z normą ogólnopolską, obok antroponimów, w których dawne *é* realizowane jako *y* po spółgłoskach twardych oraz jako *'i* po miękkich, tak, jak na północnym obszarze Małopolski [Dejna, 1966, s. 258], na przykład: *Bielicka* 1881–1930 // *Bilicka* 1835; *Bielski* 1829 // *Bilski* 1846; *Cebula* 1881–1930 //

Cybula 1849; *Zarzecki* 1810 // *Zarzycki* 1818. Przejście *é* w *i* // *y* potwierdzają nieliczne zapisy antroponimów, niemniej jednak zjawisko to widoczne jest do końca badanego okresu, to jest do 1971 roku. Zwężenie *é* do *'i* po spółgłosce miękkiej, do *y* po spółgłosce twardej obecnie obserwuje się na zachód od Pilicy po Wartę. Niemniej jednak dawniejszy stan gwarowy zacierany jest przez normę ogólnopolską [Gala, 2014, s. 178].

W najstarszej warstwie antroponimów piotrkowskich widoczne jest zjawisko odwrotne do omówionego wyżej, to jest rozszerzanie się *i* // *y* w *e* przed spółgłoskami nosowymi, stąd pojawiają się takie zapisy jak: *Piendarski* 1662, *Wawrzeniec* 1659. Nowsze antroponimy również rejestrują ten proces (*Ciążeński* 1808, *Demus* 1881–1930, *Muszeński* 1863–1880). Innowacją dialektalną, polegającą na przejściu *iN* // *yN* w *eN* należy uznać za dialektalną właściwość mazowiecko-małopolską. Nie występuje ona na Śląsku ani w Wielkopolsce [Dejna, 1966, s. 155].

Na kierunek zmian w gwarach piotrkowskich może wskazywać rozszerzenie *i*, *y* do *e* przed *l*, *ł* w nazwach siedemnasto- i osiemnastowiecznych (im. *Bazeli* 1720, *Wawrzelo* 1610) oraz cofnięcie artykulacji *i*, *y* do *u* przed tautosylabicznym *ł* w nazwiskach dziewiętnastowiecznych (*Budzila* 1881–1930 // *Budziula* 1863). Typ wyraźnego rozszerzenia *yŁ* w *eŁ* występował w centrum Polski od okolic Miechowa po Opatów, Łowicz, Kutno, Koło i Radomsko. Wpływ spółgłoski *ł* na *y* mógł zaznaczać się nie tylko w rozszerzeniu artykulacji *y* lecz także na jej wyraźnym cofnięciu. Jednak tereny z realizacją *yŁ* w *eŁ* oraz z realizacją *yŁ* w *uŁ* nie pokrywają się [Dejna, 1966, s. 153]. We współczesnych gwarach piotrkowskich widoczne jest, tak jak w nazwiskach z XVII i XVIII wieku, rozszerzenie i cofnięcie artykulacyjne samogłoski *i* przed spółotwartymi, jako rezultat wpływu małopolskiej innowacji dialektalnej [Gala-Milczarek, 2009, s. 8].

W księgach cechowych z okresu od XVI do XVIII wieku występuje mieszanie grup *oN* i *uN*. W XVI wieku proces ten jest słabo zaznaczony, a przejście *oN* w *uN* poświadczone jest tylko w nazwisku *Kunin* (1588). W XVII wieku znacznie częściej pojawiają się zapisy typu: *font*, *gront*, które nie zanikają w Piotrkowskim także w XVIII wieku (im. *Zygmont*), choć w języku ogólnopolskim zjawisko to z upływem czasu jest coraz mniej widoczne. Także grupa *oN* jest często w najstarszych księgach piotrkowskich pisana przez *uN* (*munety*, *kunefka*). Realizacja grup *oN* i *uN* (< *oN*) nigdy nie była w nazwiskach z XVI–XVIII wieku stosowana konsekwentnie [Gala, Piotrowicz, 2001, s. 19]. Ślady tego procesu widoczne są jeszcze w nazwiskach dziewiętnastowiecznych (*Okoński* 1810 // *Okuński* 1809, *Prochoń* 1863 // *Prochuń* 1863). Realizacja

oN jako *uN* w języku literackim występuje do końca XVIII wieku, natomiast w gwarach obecna jest do dzisiaj. Obecnie w gwarach piotrkowskich obserwuje się tendencje rozszerzenia artykulacji *uN* do *oN* (*font, strona* zam. struna) pod wpływem dialektu małopolskiego [Gala-Milczarek, 2009, s. 8].

Bardzo rzadko język ksiąg cechowych poświadcza przejście *á* w *o*. Taka realizacja zachodzi tylko przed spółgłoskami półotwartymi *l, n*. Autorzy *Nazwisk historycznych piotrkowian* tłumaczą to utrzymywaniem się w okresie od XVI do XVIII wieku *a* wyraźnie szerszego od *o* lub spłynięciem się *a* ściśnionego z *a* jasnym. Jak wykazują badania gwarowe, Piotrków leżał na terenie, na którym *á* przeszło w *o*, jednak w sąsiedztwie obszarów zachowującym do dziś *a*. Linia oddzielająca obszary zachowujące *a* przebiega poprzez Końskie, Włoszczowę i Częstochowę [Gala, Piotrowicz, 2001, s. 17]. Język dokumentów źródłowych, jak i antroponimy ze *Słownika nazwisk mieszkańców Piotrkowa Trybunalskiego XIX i XX wieku* sporadycznie potwierdzają realizację dawnego *á* jako *o*, np. w nazwiskach *Bijok* 1881–1930, *Jokiel* 1864–1880. Poświadczony w źródłach historycznych formy wariantywne tych antroponimów, tj. *Bijak, Jakiel* są wyrazem zachowania pisowni zgodnie z normą ogólnopolską lub odzwierciedleniem wpływu zmian integracyjnych, polegających na zastępowaniu *o* przez ogólnopolskie *a*. Zmiany, o których mowa, zachodzą też w gwarach w strefie wododziału Warty i Pilicy [Gala, 2014, s. 177].

Samogłoski nagłosowe poprzedzane są w piotrkowskich antroponimach spółgłoskami protetycznymi *h-* lub *j-* (*Jantonowicz* 1636, *Hanand* 1635, *Jadamczyk* 1837, *Jadamus* 1817, *Jantkowski* 1819). Zapisy typu *Ipolitys, Ofman* są formami hiperpoprawnymi, w których widoczna jest tendencja do usuwania nagłosowych spółgłosek, uznawanych za protetyczne, odczuwanych jako gorsze, niepoprawne. Zauważalna jest dbałość o poprawność językową i ortograficzną, która jednak maleje w XVIII wieku. Mniejsza dbałość o poprawność zapisu utrzymuje się także w dokumentach z XIX wieku, o czym mogą świadczyć liczne antroponimy zapisane w różnych postaciach graficznych.

W antroponimach piotrkowskich zaznacza się zmiana w grupach spółgłoskowych *z x*, obejmująca przejście tej szczelinowej spółgłoski w spółgłoskę zwarto-wybuchową *k* [Gala, Piotrowicz, 2001, s. 25]. Wzmacnianie *x* i przejście ostatecznie w *k* widoczne jest tylko w XVII wieku (*Ciekański* 1602). Przykłady dziewiętnastowieczne (*Krzanowski* 1840, *Kryktus* 1809) wskazują na spotykaną w gwarach na terenie Małopolski dysymilację grupy *xš* na *kš* [Dejna, 1966, s. 132]. Jest to kolejna cecha małopolska występująca w piotrkowskich antroponimach.

Szesnastowieczne antroponimy dostarczają dowodów, że już w tym czasie na terenie Piotrkowa zanika oboczność grupy *-'ew-*, występującej po spółgło-

skach miękkich i *-ow-* po spółgłoskach twardych. Dowodem na to są najstarsze nazwiska, a jest ich zdecydowana większość, które bez względu na poprzedzającą spółgłoskę zachowują sufiks *-owic(z)* lub *-owski* (*Czechowicz, Czajkowski, Gołębiowski, Jędrzejowski*). W XVII wieku pojawia się więcej form z grupą *-'ew-*, a w XIX wieku niemalże każde nazwisko, utworzone za pomocą wymienionych sufiksów, należące, jak można wywnioskować z zapisów źródłowych, do jednej osoby, rejestrowane jest raz z grupą *-'ew-*, innym razem z *-'ow-* lub z *-ow-* (*Dylewska 1809 // Dylowska 1824, Frankiewicz 1808 // Frankowicz 1827, Gajewski 1810 // Gajowski 1816, Gorzelewski 1822 // Gorzelowski 1814, Kaliszewski 1814 // Kaliszowski 1814, Kielkiewicz 1813 // Kielkowicz 1824*). Panuje w tym względzie całkowita dowolność. Jak już wcześniej ustalano, badając najstarsze nazwiska piotrkowian, „konektyw *-'ew-* zatracił w Piotrkowskim żywotność fonetyczną i już w XVI wieku został całkowicie wyparty przez *-ow-*. Obecność grupy *-'ew-* w późniejszych nazwiskach spowodowana jest wpływami wielkopolskimi lub mazowieckimi” [Gala, Piotrowicz, 2001, s. 26].

Wymienione do tej pory cechy gwarowe zarejestrowane w nazwiskach piotrkowian występują od XVI do początku XX wieku z różną intensywnością w poszczególnych przedziałach czasowych. Pewne cechy gwarowe da się jednak zauważyć tylko w antroponimach dziewiętnastowiecznych. Należy do nich ustalone pod wpływem dialektu wielkopolskiego rozszerzenie artykulacji samogłoski w grupach *ir, irz* do *er, erz* (*Dzirzbiński 1826 // Dzierzbiński 1827, Palmirski 1826 // Palmierski 1823, Pirek 1839 // Pierek 1830*). Zauważalny jest także proces przechodzenia dwuwargowego *w* w wargowo-zębowe *v*. O ewolucji *w* w *v* świadczy zastępowanie *v* (< *w*) przez *b* (*Abdakimow 1858; Basąg 1881–1930*). Taką realizację, będącą wynikiem wpływu dialektu wielkopolskiego, poświadczają też współczesne gwary piotrkowskie [por. Gala-Milczarek, 2009, s. 9] oraz sąsiadujące z nimi gwary wieluńskie i opoczyńskie [por. Gala, 2014a, s. 147].

Wpływy mazowieckie poświadczone przez antroponimy piotrkowskie wydają się późniejsze niż małopolskie i wielkopolskie i nie tak liczne. Realizacje typu *Jenkiel* (1864–1880), wskazujące na przejście nagłosowego *ja-* w *je-* oraz formacje typu *Reclaw* (1881–1930) czy *Redka* (1881–1930), mówiące o przejściu prymarnie nagłosowego *ra-* w *re-* oraz formacje wariantywne, w których raz występuje grupa śródgłosowa *-ar-*, innym razem *-er-* (*Kozarski 1812 // Kozerski 1863–1880, Koziarkiewicz 1835 // Koziarkiewicz 1830*) wskazują na oddziaływanie dialektu mazowieckiego na dziewiętnastowieczną polszczyznę regionalną Piotrkowa. Takiej realizacji nie potwierdzają wcześniejsze formacje onimizacyjne ani język ksiąg cechowych z XVI–XVIII wieku.

Podsumowując można stwierdzić, że analiza fonetycznych cech gwarowych utrwalonych w historycznych piotrkowskich antroponimach w pewnym stopniu stanowi uzupełnienie rozważań o pogranicznym charakterze gwar piotrkowskich. Oczywiście należy brać pod uwagę możliwość „wędrówek” onimów. Niemniej jednak przedstawiony materiał językowy wskazuje, że wpływ okolicznych dialektów na język mieszkańców regionu piotrkowskiego był zauważalny od XVI do XX wieku. Czasami można wskazać kierunek zmian gwarowych poświadczonych w antroponimach piotrkowskich, który potwierdzają badania dialektologiczne omawianego terenu. Piotrkowskie antroponimy rejestrują zwłaszcza cechy małopolskie (np.: zanik rezonansu nosowego, rozszerzenie i cofnięcie artykulacyjne samogłoski *i* przed spółtwartymi, dysymilacja grupy *xš* na *kš*) i wielkopolskie (np.: realizacja samogłoski *ę* jako nosowe *y* oraz samogłoski *o* jako nosowe *u*, rozszerzenie artykulacji samogłoski w stpol. grupach *ir*, *irz* do *er*, *erz*, zastępowanie *v* (< *w*) przez *b*) ale także mazowieckie (np.: przejście nagłosowego *ja-* w *je-* i *ra-* w *re-*) lub mazowiecko-małopolskie (mazurzenie, przejście *iN* // *yN* w *eN*). Potwierdzają zatem pograniczny charakter ziemi piotrkowskiej, położonej w sąsiedztwie małopolsko-wielkopolsko-mazowieckim.

BIBLIOGRAFIA

- DEJNA Karol, 1966, Dialekty polskie, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- DEJNA Karol, 1973, Z zagadnień podziału dialektalnego Polski, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 12, s. 5–21.
- GALA Sławomir, 1994, Małopolsko-śląsko-wielkopolskie pogranicze językowe, cz. 1–2, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- GALA Sławomir, 1995, Skupiska izoglos i ich związek z granicami naturalnymi, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 40, s. 91–109.
- GALA Sławomir, 1996, Gwary sieradzkie w świetle najnowszych badań atlasowych, Poznańskie Spotkania Językoznawcze. Poznań Linguistics Meetings, 1, s. 27–41.
- GALA Sławomir, 1997, Słownik nazwisk i przezwisk ludności ziemi piotrkowskiej, Wydawnictwo Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Piotrkowie Trybunalskim, Piotrków Trybunalski–Łódź.
- GALA Sławomir, 2014, Zmiany w gwarach Polski centralnej, w: Irena Jaros, red., Wybór pism dialektologicznych i onomastycznych, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 175–202.

- GALA Sławomir, 2014a, Przejawy zmian w gwarach małopolsko-śląsko-wielkopolskiego pogranicza, w: Irena Jaros, red., Wybór pism dialektologicznych i onomastycznych, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 145–154.
- GALA Sławomir, GALA-MILCZAREK Beata, 2014, Rzeczownikowe derywaty sufiksalne w gwarach północnomałopolskich i małopolsko-mazowiecko-wielkopolskiego pogranicza, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź.
- GALA Sławomir, PIOTROWICZ Elżbieta, 2001, Nazwiska historyczne piotrkowian, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź.
- GALA-MILCZAREK Beata, 2009, Budowa słowotwórcza rzeczowników w gwarach piotrkowskich, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- JAROS Irena, 2001, Gwary opoczyńskie na tle językowego pogranicza Małopolski i Mazowsza, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica”, 40.
- JAROS Irena, 2002, Granice zjawisk językowych a granice naturalne na pograniczu małopolsko-mazowieckim, „Rozprawy Sławistyczne UMCS”, 19, s. 29–37.
- JAROS Irena, 2009, Nazwy środków czynności w gwarach łęczycko-sieradzkich. Studium słowotwórczo-leksykalne, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- KAMIŃSKA Maria, 1965, O języku Księgi cechowej miasta Łasku (1640–1836), „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 10, s. 28–35.
- KAMIŃSKA Maria, 1968, Gwary Polski centralnej, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- NITSCH Kazimierz, 1957, Dialekty języka polskiego, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Kraków.
- NITSCH Kazimierz, 1958, Granice mazurzenia w świetle Polski plemiennej, w: Wybór pism polonistycznych, IV, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- RASZEWSKA-KLIMAS Agnieszka, PIOTROWICZ Elżbieta, PACAN-BONAREK Lidia, 2016–2017, Słownik nazwisk mieszkańców Piotrkowa Trybunalskiego i okolic w XIX–XX wieku, t. 1–4, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź.
- STIEBER Zdzisław, 1933, Izoglosy gwarowe na obszarze dawnych województw sieradzkiego i łęczyckiego, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- STROKOWSKA Anna, 1978, Pogranicze językowe wielkopolsko-mazowieckie, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Agnieszka Raszevska-Klimas

ELEMENTY GWAROWE W HISTORYCZNYCH NAZWISKACH MIESZKAŃCÓW ZIEMI PIOTRKOWSKIEJ

Streszczenie

W artykule przeprowadzono analizę historycznych piotrkowskich antroponimów pod kątem występowania w nich cech gwarowych. Historyczne nazwiska piotrkowskie rejestrowane w dokumentach z XVI–XX wieku zachowują pewne fonetyczne cechy gwarowe, charakterystyczne dla regionu. Cechy te występują z różną intensywnością w poszczególnych przedziałach czasowych, poświadczając czasami kierunek zmian obserwowanych w gwarach piotrkowskich, potwierdzony badaniami dialektologicznymi omawianego terenu. Piotrkowskie historyczne antroponimy rejestrują cechy małopolskie (np.: zanik rezonansu nosowego, realizację *iL > eL*), wielkopolskie (np.: zastępowanie *v (< w)* przez *b*), mazowieckie (np.: realizację *ja- > je-* i *ra- > re-*), wspólne dla Mazowsza i Małopolski (np.: mazurzenie, przejście *iN // yN* w *eN*) lub dla Mazowsza i Wielkopolski (np.: obecność grupy *-ew-*). Artykuł ten może być w pewnym stopniu uzupełnieniem rozważań o gwarach piotrkowskich czy szerzej dawnej ziemi sieradzko-łęczyckiej położonej na pograniczu małopolsko-wielkopolsko-mazowieckim.

THE ELEMENTS OF LOCAL DIALECT IN HISTORICAL SURNAMES OF PIOTRKOW'S RESIDENTS

Summary

In the article there has been the analysis of Piotrkow's historical anthroponyms made for the presence of dialect characteristics. Piotrkow's historical surnames registered in the documents of the sixteenth and seventeenth centuries contain some phonetical dialect elements typical of the region. These features are of varying intensity in different time intervals, certifying sometimes the direction of changes taking place in Piotrkow's dialects that complies with the dialectological research of the area in question. Piotrkow's historical anthroponyms record the characteristics of Lesser Poland (e.g. the loss of nasal resonance, implementation *iL > eL*), Greater Poland (e.g. replacing *v (< w)* with *b*), Mazovia (e.g. implementation *ja- > je-* and *ja- > je-*), Mazovia and Lesser Poland (e.g. mazuration, transition from *iN // yN* into *eN*) or Mazovia and Greater Poland (e.g. the presence of the group of *-ew-*). This article may be, to a certain extent, the complement of the considerations of Piotrkow's dialects or, more broadly, former Sieradz and Łęczyca Land located on the border of Lesser Poland, Greater Poland and Mazovia.

*Aleksandra Serafin**

**OBRAZ JÓZEFA W POLSKICH KOŁĘDACH I PASTORAŁKACH
(NA PRZYKŁADZIE TEKSTÓW ZEBRANYCH
PRZEZ KS. MICHAŁA M. MIODUSZEWSKIEGO)**

THE PORTRAIT OF ST. JOSEPH IN POLISH CHRISTMAS CAROLS
AND PASTORALS (BASED ON TEXTS COLLECTED
BY A PRIEST MICHAŁ M. MIODUSZEWSKI)

The aim of the article is to describe the basic profiles of St. Joseph, his roles: ‘the old man’ and ‘the head of the family’. The linguistic study based on the Christmas carols collected by a priest M.M. Mioduszewski shows how Poles perceive St. Joseph through their own language and culture.

Keywords: St. Joseph, christmas carols, old man, father, the cultural image of the world, the textual image of the world

Słowa kluczowe: św. Józef, kołędy, starzec, ojciec, kulturowy obraz świata, tekstowy obraz świata

Józef jako ojciec i głowa rodziny z Nazaretu jest postacią bardzo ważną, choć informacje o jego obecności podczas wydarzeń związanych z narodzinami Jezusa są często pomijane. Ewangelie według Mateusza i Łukasza podają tylko najważniejsze dane dotyczące jego osoby. Pochodził z rodu Dawida [Mt 1, 16; 1, 20 Łk 1, 26–27; 2, 4–5; 3, 23], z zawodu był cieślą [Mt 13, 55], mieszkał w Galilei [Łk 2, 4]. Po zaślubinach z Maryją dowiedział się, że kobieta spodziewa się dziecka. Postanowił oddalić żonę, żeby nie narazić jej na zniesławienie. We śnie anioł objawił mu prawdę o cudownym poczęciu Jezusa i przekonał mężczyznę, aby uznał dziecko i przyjął Maryję do swojego domu [Mt 1, 20–24]. O Józefie mowa

* Katedra Lingwistyki Kulturowej i Socjolingwistyki, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Jagielloński, ul. Gołębia 20, 30-007 Kraków; e-mail: aleksandra.serafin@doctoral.uj.edu.pl

jest także we fragmentach Ewangelii, w których pasterze [Łk 2, 16–17] i Trzej Królowie odnaleźli nowonarodzonego Zbawiciela w stajence, a także kiedy rodzice w świątyni oddali pierworodnego syna Bogu w ofierze [Łk 2, 22–38]. Więcej dowiedzieć się można z apokryfów, między innymi *Legendy o św. Józefie Cieśli, Ewangelii Pseudo-Mateusza czy Protoewangelii Jakuba*, które odegrały istotną rolę w kształtowaniu wizerunku Józefa w świadomości wiernych. Jego profil rozszerza także twórczość bożonarodzeniowa – kolędy i pastorałki.

Celem niniejszego artykułu jest zrekonstruowanie obrazu św. Józefa utrwalonego w polskich kolędach i pastorałkach. Materiał¹ będący przedmiotem tej analizy został wynotowany ze zbioru *Pastorałki i kolędy z melodyjami czyli Piosnki wesole ludu w czasie Świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane a przez X.M.M.M.*, wydanego przez ks. Michała Marcina Mioduszeńskiego w 1843 roku w Krakowie. Tom jako pierwszy, odnowiony gatunkowo, „łączy w tytule «kolędę» z Bożym Narodzeniem i utrwała na stałe nazwę w naszym języku” [Okoń, 1996, s. 24]. Zbiór podzielony jest na dwie części: jedna notuje pieśni, które nie powinny być wykorzystywane podczas sprawowania mszy świętej, druga obejmuje kolędy dopuszczone do wykonywania w kościołach. Część pierwsza ma charakter ludowy (swobodny): „(...) Piosnki te jako cechują ducha narodu rolniczego i pasterskiego, tak mało gdzie są znane u innych narodów: a pobożność przodków naszych w samych nawet zabawach jawnie się przebija (...)” [Mioduszeński, 1871, s. 10], kolejna notuje pieśni bardziej statyczne i dostojne: „wydane za pozwoleniem cenzury duchownej i rządowej” [Mioduszeński, 1871, s. 10].

Jak zauważa sam Mioduszeński widoczna jest różnica rejestrów pomiędzy częścią pierwszą i drugą zbioru. Takie zróżnicowanie wiąże się ściśle z podziałem gatunkowym utworów na pastorałki w części pierwszej i kolędy w części drugiej. Dzięki niemu ze zbioru wyłania się obraz Józefa będący połączeniem dwóch tekstowych (w sensie gatunkowym) obrazów świata: konwencjonalnego i powtarzalnego oraz dynamicznego, modyfikującego to, co zostało już utrwalone w języku².

¹ Ks. M.M. Mioduszeński w swoim zbiorze zebrał ok. 340 kolęd i pastorałek oraz szopek dla dzieci. Analizie poddanych zostało 188 utworów z części pierwszej i 151 z części drugiej. Trzeba podkreślić, że zgromadzony materiał należy do twórczości dawnej, nie przywołano tekstów nowszych. Z racji tego, że materiał został ograniczony do utworów zawartych jedynie w XIX wiecznym śpiewniku, należało skonfrontować go z literaturą teologiczną, ewangeliami i apokryfami, aby uzyskać rzetelne wyniki badań.

² W baroku wyklarował się podział na poważne kolędy dogmatyczne, które mają prawidłową wymowę teologiczną i charakter sakralny oraz na pogodne pieśni okolicznościowe, które naj-

W artykule posłużono się metodą badawczą opartą na definicji językowego obrazu świata (JOS), zaproponowaną przez Jerzego Bartmińskiego, który stwierdza, że jest to:

zawarta w języku, różnie werbalizowana interpretacja rzeczywistości, którą można ująć w zespoły sądów o świecie. Te sądy mogą być zawarte w języku (słownictwo, gramatyka, przysłowia) lub utrwalone na poziomie wiedzy społecznej, w postaci przekonań, rytuałów i mitów [Bartmiński, 2006, s. 12].

Nawiązano także do rozważań Zofii Cygal-Krupowej o możliwości połączenia teorii JOS z wizją świata przekazywaną poprzez teksty poetyckie [2001, s. 65–66]. Badaczka stwierdziła, że dzięki istnieniu dwóch punktów widzenia na dane dzieło literackie: poetyckiego i potocznego, można posłużyć się tą metodą także w ramach badań tekstologicznych. Odbiorca konkretyzuje wizję świata przedstawioną w tekście dzięki swojemu doświadczeniu życiowemu, nabytemu w danej przestrzeni kulturowej i czasowej [Cygal-Krupowa, 2001, s. 66]. Przy badaniu sposobów rekonstruowania postaci św. Józefa konieczna okazała się także refleksja nad tekstowym obrazem świata i profilowaniem. Pomocne wydały się rozważania Ryszarda Tokarskiego, który w swoim tekście pt. *Światy za słowami*, stwierdził, że każdy próbujący opisać urywek jakiejś rzeczywistości ma do czynienia z konkretnymi tekstami, spełniającymi przynajmniej trzy funkcje: akceptacji lub odrzucenia sugerowanego przez język potoczny obrazu świata, ukonkretnienia tegoż i rozwijania (uszczegółowienia) składników pojęciowych JOS-u [Tokarski, 2013, s. 321–323]. Z kolei profilowanie odbywa się w dwojaki sposób: kulturowy i tekstotwórczy. Zdaje się, że dla omawianych kołęd istotniejsza jest odmiana kulturowa, opierająca się na założeniu, „że obraz świata utrwalony w języku jest zależny od kulturowo warunkowanych doświadczeń danej społeczności językowej” [Tokarski, 2013, s. 243]. Dzięki takiemu spojrzeniu ujawnia się obraz podmiotu – mężczyzny – skonwencjonalizowany i powtarzalny, taki, który modelowany jest przez kulturę i społeczne doświadczenia [Tokarski, 2013, s. 244]. Na pastorałki, jako na bardziej dynamiczne i zmienne, można patrzeć przez pryzmat profilowania tekstotwórczego, „nawiązującego do kulturowo ukształtowanego semantycznego obrazu słowa” [Tokarski,

częściej opowiadają o pasterzach, czyli tzw. pastorałki. Cechuje je pogodny nastrój oraz to, że często miejscem akcji, do której przeniesiono bożą stajenkę, jest polska wieś. Pojawiają się w nich polskie imiona, potrawy i opis tradycji [por. Kalińska, 2005, s. 132]. Mimo wielkiej popularności tych pieśni, ich wykonywanie na mszach zostało zakazane przez synod gnieźnieński już w 1602 r. Teksty pastorałek, często rubaszne i wesołe, nie pasowały do oprawy muzycznej liturgii.

2013, s. 244]. Ważne jest przyjrzenie się jedynie wybranej części danej struktury semantycznej, która pełni ważniejszą funkcję „z perspektywy celów czy intencji przyświecających tekstowi” [Tokarski, 2013, s. 244–245]. Dodatkowo w analizie uwzględnione zostały pozasystemowe wiadomości składające się na utrwaloną w społeczeństwie wiedzę o świecie. Konieczne było zatem skorzystanie z metody etnolingwistycznej, która pozwoliła na „wyjście” poza system stricte językowy, na rzecz kulturowych odniesień. Przyjąwszy takie założenia, dokonano opisu obrazu św. Józefa w polskich kolędach i pastorałkach.

Obraz Józefa zostanie zawężony do podstawowych i najwyrazistszych profili, określonych dwoma – najogólniej rzecz biorąc – rolami: starca i głowy rodziny. Działanie to ma na celu przedstawienie głównych cech i funkcji przypisywanych Józefowi.

W obszernym, bo zawierającym aż 340 utworów, zbiorze kolęd i pastorałek ks. Mioduszewskiego postać św. Józefa nie jest nadmiernie eksponowana. Pojawia się zaledwie w 76 pieśniach, co stanowi 23 procent całego zbioru. Już ta proporcja jest świadectwem pewnego rodzaju pomijania osoby opiekuna Maryi lub zapomnienia o jego obecności podczas wydarzeń związanych z Bożym Narodzeniem. Jak notuje Maria Borejszo: „w ówczesnym społeczeństwie żydowskim mężczyzna pełnił główną rolę w rodzinie, zapewniał jej bezpieczeństwo i utrzymanie, reprezentował we wszystkich oficjalnych sytuacjach życiowych” [Borejszo, 2010a, s. 8]. W Polsce rola mężczyzny była bardzo podobna, ustalona od dawna, podporządkowana patriarchalnemu modelowi rodziny. Jednak pełen obraz Józefa wykreowany przez twórców analizowanych kolęd i pastorałek nie wpisuje się całkowicie w ten schemat. Analiza materiału wykazała bowiem, że profile starca i głowy rodziny są różnie realizowane. Cecha wieku – starości uszczegóławia cechę mądrości i doświadczenia, ale również uwypukla śmieszność i nieudolność Józefa. Równie widoczna dychotomia występuje w odniesieniu do profilu głowy rodziny. W modelowym obrazie ojca zaproponowanym przez George’a Lakoffa, jedną z pięciu domen pojęciowych jest domena opieki – odpowiedzialności [Taylor, 2001, s. 126–127]. Teksty ze zbioru ks. Mioduszewskiego z jednej strony eksponują pozytywną jakość tej opieki, ale równocześnie prezentują niezaradność Józefa jako opiekuna. Rozwinięcie i uszczegółowienie tych przedstawień zawarte zostało w kolędach i pastorałkach. Negatywne wartościowanie możliwe jest jedynie w tekstach o swobodnym charakterze – pastorałkach, z kolei pozytywne wyobrażenie o Józefie cieśli charakterystyczne jest zarówno dla tekstów kolęd, jak i pastorałek. Ma to także swoje odbicie w samej postawie XIX-wiecznego Kościoła, który tylko kolędy dopuszczał do śpiewania podczas liturgii.

W utworach należących do zbioru *Pastorałek i Kołęd* księdza Mioduszewskiego, św. Józef przedstawiony został jako starzec. Ma to swoje podłoże w polskiej i ogólnoeuropejskiej tradycji ikonograficznej, apokryficznej i literackiej [por. Borejszo, 2010a, s. 9]³. W *Legendzie o św. Józefie Cieśli* przeczytać można: *W tym czasie też zwolali pokolenie Judy, wybierając z niego dwunastu mężów według imienia dwunastu pokoleń Izraela. Los padł na szacownej starości Józefa, mego ojca według ciała* [JózCieś 4. 1–2], *Ewangelia Pseudo-Mateusza* podaje, że: (...) *Przyszwał zatem wraz z młodzieńcami i Józef, choć starszy wiekiem* (...) [PsMt 8. 357], a w *Protoewangelii Jakuba* przeczytać można, jak sam mężczyzna określał swój wiek: (...) „*Mam synów, jestem starcem, ona zaś jest młodziutką dziewczką*”. (...) [ProtEwJk 9. 2. 106–107]. W kołędach na jego starczy wiek wskazują przymiotniki: *stary* (8, 58, 59, 67, 72, 74, 83, 85, 90, 97, 102, 105, 109, 111, 115, 123, 124, 127, 129, 139, 143, 148, 149, 152, 175, 35p)⁴, a także: *starejki* (nr 51p), *osiwiały* (115), *siwy* (97). Pojawiają się także rzeczowniki: *starzec* (113, 124), jego formy deminutywne: *staruszek* (3, 29, 59, 62, 86, 132, 136, 157, 167, 126p), *staraszek* (86), *starowina* (146), a także forma spieszczona od rzeczownika *dziadek*: *dziaduś* (157). Można zauważyć, że pewne formuły słowne powracają we wszystkich kołędach, w których wspomina się Józefa, a sama liczba wyrazów używanych do jego opisu jest bardzo ograniczona.

W niektórych fragmentach starość Józefa przedstawiana jest jako przyczyna jego niedołęźności, nieporadności życiowej. Mężczyzna nie potrafi zadbać o rodzinę, znaleźć dla niej odpowiedniego mieszkania:

(...) *A Józef staruszek poszedł o gospodę
Starać się, oraz wziął dzbaneczek na wodę:
Lecz ani gospody, ani wody dano,
I jeszcze złajano, i jeszcze złajano.* (...) (nr 86).

Dodatkowo chodzi o lasce: (...) *Józef z laseczką pilnuje, Niebo w kątach applauduje.* (...) (nr 80) i boi się rzeczy, które powszechnie nie są postrzegane jako straszne (śpiew, fajerwerki):

(...) *Nie miał Panu co dać, kazali mu śpiewać, Hej i t. d.
Dobyl tak wdzięcznego głosu baraniego,
Aż się Józef stary przestraszył od niego:
Już uciekać myśli, aleć drudzy przyszli, Hej i t. d.* (...) (nr 59).

³ Podobny wizerunek św. Józefa w swoich badaniach nad kołędami XVII i XVIII wieku zrekonstruowała Maria Borejszo [2010a].

⁴ Utwory z pierwszej części zbioru numerowane są podstawowym znakiem, np. nr 130, z kolei pieśni z części drugiej dodatkowo oznaczane są literą *p*, np. nr 130p.

Kolędy, powielające wyobrażenia ludowe, a także zawierające treści przejęte z apokryfów, utrwaliły w świadomości ludzi obraz Józefa – starca. W ten sposób jego przedstawienie połączyło się z powszechnym stereotypem człowieka starego i siwego, odbieranego jako osoba dojrzała i wybitnie mądra⁵. Jednak we wszystkich ewangeliach, czyli źródle podstawowym, nie wspomina się o wieku mężczyzny. Można zatem stwierdzić, że młodość została odebrana mu celowo, a wpisanie Józefa w ramy stereotypu stanowi jedynie pewnego rodzaju ułatwienie. Z wyznaczeniem bardzo dojrzałego wieku Józefa nie zgadza się także wielu józefologów m.in.: Pietro Barbagali [1997, s. 31], Jean Galot [1997, s. 7], Bronisław Mierzwiński [1988, s. 76–119]. Zaznaczają oni, że mężczyzna nie mógł być sędziwym starcem. Traktują go jako kogoś młodego, w pełni sił fizycznych i psychicznych. Argumentują to między innymi tym, iż według ówczesnych zwyczajów mężczyzna zawierał małżeństwo między osiemnastym a dwudziestym czwartym rokiem życia [por. Barbagali, 1997, s. 31]. „Wiek, który mu przypisywano, wydaje się całkowicie nieproporcjonalny do roli, jaką musiał odegrać w Nazarecie” [Galot, 1997, s. 7]. Słuszna wydaje się także uwaga P. Barbagaliego, że Józef został wyznaczony przez Boga, aby ochraniać rodzinę przed zniesławieniem, być jej opiekunem i żywicielem, a mężczyzna w podszłym wieku nie byłby w stanie tego uczynić [por. Barbagali, 1997, s. 31]. Kolędy utrwalają wizerunek Józefa starego i ułatwiają tym samym zrozumienie dogmatów wiary chrześcijańskiej. Dzięki takiemu wyobrażeniu łatwiej jest uwierzyć w to, że Chrystus został poczęty z Ducha Świętego, Maryja zachowała czystość, a jej małżeństwo z Józefem było oparte tylko na jedności duchowej („indivisibilis conjunctio animarum” – nierozdzielny związek dusz), nie fizycznej. Obraz Józefa starca w kolędach pozbawia tego bohatera seksualności, ukazuje jako osobę nieskalaną uczuciem pożądania, kogoś posiadającego *duszę niewinną* (nr 124):

(...) *Panience tej darujemy,
Z radością powinszujemy,
Milego Bożego potomka,
I duszy niewinnej małżonka.* (...) (nr 124).

Potwierdza także jego rolę w ochronie dziewictwa i świętości Maryi, określanej mianem „Zawsze Dziewicy: ante partum, in partu, post partum”.

⁵ W *Słowniku symboli* Władysława Kopalińskiego siwizna to oznaka starości i mądrości, wieczności [1990, s. 473]. Podobnie w *Słowniku symboli biblijnych* siwizna (w Piśmie Świętym) uważana jest za piękną i stanowiącą oznakę mądrości [por. Ssb, s. 654].

Niewątpliwie do głównych zadań Józefa należało bycie mężem i ojcem, opiekunem Świętej Rodziny, która w aspekcie społecznym była typowa: występował w niej ojciec, matka i dziecko. Jednak ze względu na hierarchię zależności duchowych wzór ten uległ zmianie. Mężczyzna postawiony został na ostatnim miejscu, był jedynie opiekunem ziemskim Boga i jego matki. To właśnie taki model: Jezus, Maryja, Józef propaguje tak zwana teologia „familijna”. Ten wzorzec przedstawiony został także w kołędach i pastorałkach. Mimo wyraźnej miłości, zrozumienia i szacunku – Józef jako małżonek Maryi – był jej całkowicie podporządkowany. Kobieta odgrywała dominującą rolę w małżeństwie, wyznaczała poczynania męża, co wyrażają pojawiające się w jej wypowiedziach czasowniki w trybie rozkazującym, np.: *wnijdźmy, przynieś* itd.

(...) *Wnijdźmy, rada moja, do tego pokoja,
Do tej szopy na pokój, Józefie opiekunie mój.
(...) A Józef mąż zacny, służył jako baczny* (nr 121).

Najczęściej prośby i polecenia Maryi wiązały się z chęcią poprawy życia małego Zbawiciela. Rola Józefa w wychowaniu Jezusa była bardzo ważna. Jak jednak wiadomo z Biblii, apokryfów i innych przekazów religijnych, mąż Maryi nie był biologicznym ojcem Chrystusa. W tekstach kołęd i pastorałek skutkowało to określaniem go następującymi frazami nominalnymi: *ojciec domniemany* (30, 147, 119p), *mniemany ojciec* (7p, 136p), *zacny opiekun i piastun* (hist. w czasach wczesnopiastowskich: wysoki urzędnik dworski wychowujący synów królewskich lub książęcych) (49p), np.: (...) [*Mamy*] *za ojca twego domniemanego, Józefa.* (...) (nr 147).

Mężczyzna pełnił wobec chłopca wszystkie funkcje ojcowskie, jego postawa została prawnie uznana za ojcostwo. Znajduje to potwierdzenie w Biblii, która nazywa Jezusa *synem cieśli*. W ustaleniu takiego statusu Józefa nad rolę biologiczną przeważała rola społeczna, kulturowa i psychologiczna. Mimo iż relacja między mężczyzną a Jezusem miała charakter zastępczy, zrodziła się między nimi więź. Ta bliskość poświadczona została zdrobnieniami, które w większości należą do rejestru potocznego, a kojarzą się z dużą czułością i miłością [por. Borejszo, 2010a, s. 11–12]: *tatka* (58, 110), *tatus* (105), *tatusio* (112), a także kolokacjami: *ojciec kochany* (90) i *cny ojciec* (117p), np.:

(...) *Józefie stary Ojczy kochany,
Jakże mamy odejść Pana nad Pany* (...) (nr 90).

Za sprawą kołęd i pastorałek Józef postrzegany jest jako ojciec, który angażuje się w wychowywanie i opiekę nad dzieckiem. Oprócz czynności mających

poprawić komfort życia małego Jezusa, takich jak: wykonywanie i ścielenie kołębki/żłóbka (149, 121, 183, 2p), ogrzewanie dziecka (121, 139p) czy naprawianie stajenki (136, 51p), podejmował się on także zadań uważanych powszechnie za kobiece, między innymi kołysania, śpiewania (pokazuje się go podczas artykułowania typowych dla kołysanek glosolaliów – eholaliów: *nynaj*) czy utulania dziecka do snu:

*(...) Jest tam Józef siwy, stary, kołysze Dzieciąteczko.
Kiedy płacze, to mu śpiewa. (...) (nr 97).*

W społeczeństwie opartym na zasadach patriarchy takie zachowanie nie było czymś piętnowanym, ale rzadkim. Wychowanie i opieka nad dzieckiem należały do matki. Jednak w rzeczywistości kolędowej i pastorałkowej współdziałanie w opiece nad Dzieciątkiem było oczywiste, czasem nabierało charakteru współzawodnictwa. Tadeusz Budrewicz wspomina, że pierwiastek rywalizacji płci występował w utworach bożonarodzeniowych bardzo często (tyczył się przede wszystkim pasterzy i pasterek, ale także Józefa i Maryi). „Owa rywalizacja dotyczyła gorliwości w służeniu Panu” [Budrewicz, 1996, s. 277]:

*(...) Kto więcej spieszył, by dziecinę cieszył?
Józef stary z Panienczką, za melodyjną piosenczką,
Dziecię cieszyli. (...) (nr 109).*

Kreowanie św. Józefa na oddanego męża i opiekuna, a nie patriarchalnego suwerena, wpisuje go w stereotypowy wizerunek ojca kojarzony tylko z pozytywnymi cechami: opiekuńczością, dobrocią, troskliwością i miłością [por. Biełlińska-Gardziel, 2006, s. 181–186].

Oddanie i ofiarność, z jaką mężczyzna służył swojej rodzinie, a także bliskość z Jezusem, wzbudzały pewnego rodzaju podziw i uwielbienie wśród wiernych. Potwierdzeniem tego mogą być użyte przez autorów kolęd przymiotniki: *święty* (138, 120p), *zaczny* (121, 49p) i *cny* (117p). Wyrazem szacunku może być także stosowanie jedynie formy oficjalnej imienia Józef. Z drugiej strony brak majątku i niezdolność zapewnienia odpowiednich warunków Maryi i Jezusowi spowodowały, że uznano go za najbliższego ułomnej naturze ludzkiej. Taka kreacja pozwoliła na wypowiedanie przez pasterzy bezpośrednich zarzutów dotyczących biedy mężczyzny. Warto zauważyć, że w świadomości społecznej tamtego czasu takie bezpośrednie uwagi mogły być wypowiedane tylko przez przedstawicieli tego samego stanu. Podkreśla to zatem równość Józefa i pastery, także pod względem materialnym:

(...) *Zacny opiekunie, Józefie piastunie,
Nie mogłeś znaleźć gospody Jezusowi dla wygody,
I najświętszej Pannie.* (...) (nr 49p);

(...) *O Józefie! jak biedne twe mienie,
Nie zebrałeś Panu na odzienie.* (...) (nr 61p);

Poufały stosunek do Józefa przejawia się także we fragmentach, które opisują mężczyznę jako wesołego, skorego do zabawy starca, który nieporadnie tańczy:

(...) *Zagraliśmy skoczno, aż Józef stary,
Nie mogąc się wstrzymać, skacze bez miary* (...) (nr 129);
(...) *A Józef po szopie płąsa,
Jak staruszek głową trząsa* (...) (nr 157);

czy zostaje obdarowany alkoholem dla rozweselenia:

(...) *A dla Józefa starego,
Trzeba wziąć winka dobrego, By się dziaduś napił.* (...) (nr 152).

Celem artykułu było naszkicowanie głównych profili św. Józefa wyłaniających się z twórczości kołędowej i pastorałkowej zebranej w śpiewniku ks. Michała M. Mioduszeńskiego. Należy zaznaczyć, że proponowane analizy nie są pełne. Ukazują jedynie fragment językowego i kulturowego obrazu świata utrwalonego w dyskursie religijnym. Utrwalone dzięki ewangeliom lakoniczne informacje o postaci i życiu Józefa zostały rozbudowane i poszerzone w innych przekazach natury religijnej (apokryfach, pieśniach, nowennach, godzinkach ku czci św. Józefa) o wiele wątków. Obraz uchwycony w kołędach i pastorałkach był w dużym stopniu pochodną przekazów zatwierdzonych powagą Kościoła i tych wykreowanych przez apokryfistów. Należy jednak stwierdzić, że bardzo często rozwijał lub wręcz zmieniał pewne wątki.

Uwagę skupiono na opisach starczego wieku mężczyzny i jego roli w rodzinie, które znajdują odbicie także w twórczości bożonarodzeniowej. Na podstawie analizy kołęd i pastorałek polskich zgromadzonych przez ks. Michała M. Mioduszeńskiego można stwierdzić, że Józef został wykreowany jako siwy starzec, posłuszny woli Maryi. To także mężczyzna sprawiedliwy i opiekuńczy względem swojej żony i dziecka, którym zapewnia ubogie schronienie. Przedstawia się go jako człowieka, któremu udziela się radość z narodzin Zbawiciela, kogoś najbardziej podobnego do zwykłych ludzi, przez co surowo ocenianego. Analiza pozwoliła zauważyć, że najbardziej rozwiniętymi kategoriami semantycznymi współtworzącymi językowo-kulturowy obraz Józefa są: wiek

(starość) i rodzina. One najsilniej wpłynęły na jego kreację. Mimo iż środki językowe służące budowaniu jego wizerunku nie są zbyt wyszukane i zaskakujące, umożliwiły bardzo szczegółowe sportretowanie postaci. Podsumowując, za Czesławem S. Bartnikiem stwierdzić można, że:

(...) św. Józef był osobą samą w sobie i samą dla siebie i równocześnie odgrywał określoną rolę i funkcję w Drama Bosko – Ludzkim pro Christo i pro Maria (...) Stanowił ogniwo między historią świecką a zbawczą Izraela i między światem a kairosem Chrystusa [Bartnik, 2003, s. 119].

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- Mt – Ewangelia według św. Mateusza, 2009, w: Nowy Testament. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem, opracowanego przez Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa.
- PsMt – Ewangelia Pseudo-Mateusza, 2003 w: ks. Marek Starowieyski, red., Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie Apokryficzne, cz. 1–2, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Łk – Ewangelia według św. Łukasza, 2009, w: Nowy Testament. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem, opracowanego przez Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa.
- JózCieś – Legendy o św. Józefie Cieśli, 2003 w: ks. Marek Starowieyski, red., Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie Apokryficzne, cz. 1–2, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- ProtEwJk – Protoewangelia Jakuba, 2003 w: ks. Marek Starowieyski, red., Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie Apokryficzne, cz. 1–2, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Ssb – RYKEN Leland, WILHOIT James, LOGMAN III Tremper, red., 2003, Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa.

BIBLIOGRAFIA

- BARBAGLI Pietro, 1997, Święty Józef w Ewangelii. Z włoskiego tłumaczył O. E. Hebda OCD, Wydawnictwo OO. Karmelitów Bosych, Kraków.
- BARTMIŃSKI Jerzy, 2006, Językowe podstawy obrazu świata, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- BARTNIK Czesław Stanisław, 2003, Matka Boża, Standruk, Lublin.
- BIELIŃSKA-GARDZIEL Iwona, 2006, Ojciec, w: Jerzy Bartmiński, red., Język-wartości-polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 181–186.
- BOREJSZO Maria, 2010a, Obraz świętego Józefa w kolędach polskich XVII i XVIII wieku (na materiale tzw. Kantyczek karmelitańskich), „Poradnik Językowy”, 2, s. 5–15.
- BOREJSZO Maria, 2010b, Obraz Maryi w kolędach polskich XVII i XVIII wieku (na materiale tzw. „Kantyczek Karmelitańskich”), „Slavia Occidentalis”, 67, s. 11–20.
- BOREJSZO Maria, 2011, Obraz Dzieciątka w staropolskich kolędach i pastorałkach (na materiale tzw. „Kantyczek Karmelitańskich z XVII i XVIII wieku”), „Prace Filologiczne”, 62, s. 61–84.
- BOSAK Pius Czesław, 2010, Postacie Biblii. Słownik – konkordacja, Wydawnictwo „W drodze” tom VI, s. 303–311.
- BROWNRIGG Ronald, 2003, Wszystkie postacie Nowego Testamentu, przełożył R. Stiller, Oficyna Naukowa, Warszawa, s. 118–120.
- BUDREWICZ Tadeusz, 1996, Najpiękniejsza kołysanka polska (O „Lulajże, Jezuniu”), w: Tadeusz Budrewicz, Stanisław Koziara, Jan Okoń, red., Z kolędą przez wieki. Kolędy w Polsce i w krajach sąsiednich, Biblos, Kraków–Tarnów, s. 272–284.
- CYGAŁ-KRUPOWA Zofia, 2001, Językowy obraz Zosi w *Panu Tadeuszu* Adama Mickiewicza, w: Zofia Cygał-Krupowa, red., Studia Językoznawcze. Dar przyjaciel i uczniów Zofii Kurzowej, Universitas, Kraków, s. 63–83.
- KOPALIŃSKI Władysław, 1990, Słownik symboli, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa.
- GALOT Jean, 1997, Święty Józef. Z francuskiego tłumaczyły Siostry Karmelitanki Bose z Zakopanego, Wydawnictwo OO. Karmelitów Bosych, Kraków.
- KALIŃSKA Olga, 2005, Tendencje rozwojowe polskich kolęd bożonarodzeniowych, w: Sebastian Wasiut, Marta Wójcicka, red., Humanista wobec tra-

- dycji i współczesności. Prace z etnolingwistyki i logopedii, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 127–136.
- KREIS Hieronim Stanisław, 2004, Święta Rodzina z Nazaretu. Medytacje biblijne, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- MATWIEJ Maria, 2006, Święta Rodzina z Nazaretu, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków.
- MIERZWIŃSKI Bronisław, 1988, Istotna rola mężczyzny we wspólnocie życia rodzinnego. Studium teologiczno-pastoralne, cz. 2, [s.n.], Wrocław, s. 76–119.
- MIODUSZEWSKI Michał Marcin, 1871, Pastorałki i kolędy z melodyjami czyli Piosnki wesołe ludu w czasie Świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane a przez X.M.M.M. zebrane, u XX. Misyonarzy, Kraków.
- Nowy Testament. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem, 2009, opracowanego przez Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa.
- OKOŃ Jan, 1996, Kolęda jako fenomen kultury, w: Tadeusz Budrewicz, Stanisław Koziara, Jan Okoń, red., Z kolędą przez wieki. Kolędy w Polsce i w krajach sąsiednich, Biblos, Kraków–Tarnów, s. 21–28.
- ALEXANDER David, ALEXANDER Pat, red., 1996, Przewodnik po Biblii, wyd. 6, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa.
- RYKEN Leland, WILHOIT James, LOGMAN III Tremper, red., 2003, Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa.
- STAROWIEYSKI Marek, red., 2003, Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie Apokryficzne, cz. 1–2, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- TAYLOR John R., 2001, Kategoryzacja w języku, przełożyła A. Skucińska, Universitas, Kraków.
- TOKARSKI Ryszard, 2013, Światy za słowami, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.

Aleksandra Serafin

OBRAZ JÓZEFA W POLSKICH KOŁĘDACH I PASTORAŁKACH
(NA PRZYKŁADZIE TEKSTÓW ZEBRANYCH
PRZEZ KS. MICHAŁA M. MIODUSZEWSKIEGO)

Streszczenie

Celem artykułu jest rozważenie kulturowego i tekstowego profilu św. Józefa. Obraz został zrekonstruowany na podstawie tekstów kołęd i pastorałek zebranych przez księdza M.M. Mioduszeńskiego w XIX wieku. Zbiór zawiera 340 utworów, ale postać św. Józefa pojawia się tylko w 72 z nich. Jego wizerunek, który został utrwalony w niniejszym tomie, oparty jest na przekazach ewangelicznych, a rozwijany przez apokryfy i opisy mężczyzny zaczerpnięte z polskiej tradycji ludowej.

Obraz Józefa został zawężony do podstawowych profili, określonych dwoma – najogólniej rzecz biorąc – rolami: „starca” i „głowy rodziny”. Bliski jest on polskimi realiami. Mężczyzna przedstawiony został jako siwy, ubogi starzec i mąż, który opiekuje się swoją żoną Maryją i przybranym Synem Jezusem. Rozwinięcie i uszczegółowienie tych przedstawień zawarte zostało w kołędach i pastorałkach.

THE PORTRAIT OF ST. JOSEPH IN POLISH CHRISTMAS CAROLS
AND PASTORALS (BASED ON TEXTS COLLECTED BY A PRIEST
MICHAŁ M. MIODUSZEWSKI)

Summary

The aim of the article is to consider the cultural and textual profile of St. Joseph. The picture of him was reconstructed based on the texts collected by a priest M.M. Mioduszeński in the 19th century. Even though the collection includes 340 songs, the figure of St. Joseph appears only in 72 carols. Perception of St. Joseph was based on the evangelic text and extended thanks to introduction of Apocryphal and depictions of the Saint taken from the Polish folk traditions.

The description of Joseph was narrowed down to the basic profiles – roles: ‘the old man’ and ‘the head of the family’. St. Joseph is close to authentic Polish realities. He appears as an old, grey-haired, poor man who takes care of his wife Mary and the adopted son Jesus. The development and detailing of the described profiles has been concluded in particular carols and pastorals.

*Sergiej Skorwid**

**NU... PR'IVET PEREDAVAJTA, CO TU TAK'E MAZUR'I,
POLAK'I LUTERANY SU...
JESZCZE RAZ O „POLSZCZYŹNIE OKOLIC KRASNOJARSKA”
NA TLE INNYCH PRZESIEDLEŃCZYCH GWAR
SŁOWIAŃSKICH W ROSJI**

*WELL... GREET EVERYBODY AND TELL THAT SUCH MASURES, POLISH
LUTHERANS LIVE HERE...*

ONCE AGAIN ABOUT “POLISH LANGUAGE IN THE AREA OF
KRASNOYARSK” AGAINST THE BACKGROUND OF OTHER SLAVIC
IMMIGRANT DIALECTS IN RUSSIA

Two Polish, three Czech dialects and one originally West Ukrainian patois of Siberian Hollanders still spoken in Russia belong to disappearing language varieties. Despite relatively good preservation of their dialectal roots, their features nowadays reflect certain changes in the direction of convergence with the system of the dominant language of their surroundings. At the present time, there are sufficiently large corpora of interviews with speakers of those dialects, and processing of collected data becomes an urgent task for researchers in all the countries involved.

Keywords: Slavic immigrant dialects in Russia, Northern Caucasus, Western and Eastern Siberia, dialectal systems, language contact, linguistic typology

Słowa kluczowe: słowiańskie gwary przesiedleńcze w Rosji, Wschodnia i Zachodnia Syberia, Kaukaz Północny, systemy dialektalne, kontakty międzyjęzykowe, typologia lingwistyczna

* Katedra Slavistyki i Studiów Środkowoeuropejskich, Instytut Historii i Filologii, Rosyjski Państwowy Uniwersytet Humanistyczny, 125047 Moskwa, ul. Czajanowa 15, k. 7, gab. 270; e-mail: slavcenteur@gmail.com

WSTĘP

Podtytuł artykułu nawiązuje do rozprawy doktorskiej Eugeniusza Stupińskiego *Polszczyzna okolic Krasnojarska*, obronionej w 2009 roku w Uniwersytecie Łódzkim. W poprzedzającej ją publikacji zatytułowanej *Geneza polszczyzny w okolicy Krasnojarska* autor oznajmia między innymi: „Niedawno Natalia Ananiewa wróciła do tematu badań polskich gwar na Syberii, nie wiedząc, że już od roku 2002 z inicjatywy podjętej w Katedrze Dialektologii Polskiej UŁ zaczęto tam zbierać teksty z pierwszego punktu – wsi Znamienki” [Stupiński, 2008, s. 208]. W poniższym tekście chcę podać zarys najważniejszych wyników badań terenowych gwar nie tylko polskich, lecz ogólniej, przesiedleńczych dialektów zachodniosłowiańskich lub pochodzących z pogranicza zachodnio- i wschodniosłowiańskiego na dzisiejszym obszarze Federacji Rosyjskiej, które we współpracy z Panią Profesor Natalią Ananiewą z Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego im. Łomonosowa obecnie przeprowadzam. Żywię nadzieję, iż zarys ten, przynajmniej w części polskiej, przyczyni się do połączenia wysiłków badaczy rosyjskich i Katedry, w której 15 lat temu rozpoczęło się gromadzenie i opracowywanie materiałów z dwóch wsi syberyjskich, gdzie wciąż jeszcze utrzymuje się swoista gwara potomków przedstawicieli chłopskiej kolonizacji końca XIX wieku, przybyłych tu z Wołynia, ale wywodzących się z Mazur (wówczas należących do Prus Wschodnich).

Cztery lata po obronie rozprawy doktorskiej E. Stupińskiego liczna grupa eksploratorów z Moskwy – niestety, nadal nic nie wiedząc o jego pracy – podjęła wyprawę do obu tych miejscowości na zachodzie Syberii. W wyniku tej wyprawy powstał wielki, zawierający ponad 90 godzin korpus nagrań wywiadów z użytkownikami omawianej gwary, przechowywanych w fonotece Katedry Sławistyki i Studiów Środkowoeuropejskich Rosyjskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego w Moskwie. W porównaniu z siedmioma godzinami nagrań E. Stupińskiego cyfra ta wydaje się imponująca, ale dotychczas najwyżej trzydziesta część zebranego materiału została sprowadzona do postaci transkrypcji o objętości około 25 stron¹. Fragmenty tych tekstów zostały opublikowane² wraz z krótkim podsumowaniem najważniejszych wniosków z badań

¹ Natomiast aneks do pracy E. Stupińskiego liczy około 90 stron z transkrypcją wszystkich, nawet krótkich nagrań autora. Niestety, same nagrania są niedostępne, co nie pozwala na zweryfikowanie jego transkrypcji, zwłaszcza pod kątem fonetycznym. Tym niemniej dla analizy występujących w badanej gwarze zjawisk morfologicznych i składniowych, którym we właściwym tekście rozprawy poświęcono mniej uwagi niż fonetyce, aneks ten jest nader cenny.

² Skorwid, 2016a; Jegorow, 2016.

nad tą odmianą dialektalną, określaną przez nas jako zachodniosyberyjska gwara polska/mazurska (ZSP).

Zasadnicze osobliwości ZSP odzwierciedla wykorzystany w tytule niniejszego artykułu cytat z wypowiedzi pani Berty/Wiery Kryspin (ur. 1932), jednej z dwunastu mieszkańców wsi Aleksandrowka położonej w odległości 248,7 km od Krasnojarska, posługujących się tą gwarą, która obecnie jest bardziej rozpowszechniona (bo liczy około 50 użytkowników) we wsi Znamienka odległej o 80 km od stolicy Republiki Chakasji Abakanu. Tytułowy cytat pozwala stwierdzić, że chodzi o znacznie zrusyfikowaną odmianę językową: pani Kryspin prosi o przekazanie jej pozdrowień faktycznie po rosyjsku (*pr'ivet*)³, lecz z typowo polską końcówką gwarową 2 os. lm. (pierwotnie lpodw.) rozkaznika. Także reszta tej wypowiedzi demonstruje cechy właściwe różnym dialektom polskim bądź tylko mazowieckim/mazurskim, a mianowicie: zanik kategorii męskoosobowości (*tak'e Mazur'i, Polak'i luterany*), zaimek *co* w funkcji spójnika podrzędnego w zdaniu dopełnieniowym oraz podwyższenie artykulacji kontynuantu stpol. **q̄* w wygłosie. Na odrębną uwagę zasługuje występujące w tej wypowiedzi i w ogóle w ZSP spalatalizowanie albo, odwrotnie, brak palatalizacji spółgłosek przed samogłoskami przednimi między innymi w wyrazach zapożyczonych z języka rosyjskiego (JR). Kwestię tę poruszę nieco później, w związku z zapowiedzianą charakterystyką ZSP na tle innych przesiadleńczych gwar słowiańskich w Rosji.

Z polskich odmian dialektalnych chodzi głównie⁴ o wschodniosyberyjską gwarę wsi Wierszyna w obwodzie Irkuckim (WSP), liczącą ponad 200 użytkowników. Odmianie tej poświęcone są rozmaite opracowania autorów zarówno rosyjskich, jak i polskich, publikowane w obu krajach⁵. Warto dodać, że w 2010 roku grupa eksploratorów polskich i rosyjskich z udziałem między innymi N. Ananiewej i jej uczennic, uczestnicząc w obchodach setnej rocznicy założenia Wierszyny, zgromadziła dotychczas największy, jak się wydaje, kor-

³ Przykłady gwarowe przytaczane są w zapisie fonetycznym. Apostrofem oddają spółgłoski spalatalizowane (zmiękczone), kropką semipalatalne (półmiękkie), kreską zaś palatalne (miękkie, środkowojęzykowe). Symbole *č, ž, š, Ź* oznaczają zmiękczone spółgłoski dźwiękowe, występujące w ZSP. Pogrubioną czcionką zaznaczam akcent, w przykładach z gwar polskich i czeskich tylko wtedy, kiedy jest on zgodny z rosyjskim.

⁴ Pomijam tu prawie wymarłą zachodniosyberyjską odmianę polszczyzny kresowej, którą od końca XIX w. posługiwano się we wsi Bielostok w obwodzie Tomskim. Obecnie gwara ta istnieje już tylko w postaci idiolektu jedynej pozostałej użytkowniczki pani Marii Markisz (ur. 1928), opisanego w pracach: Ananiewa, 2006; Ananiewa 2013b.

⁵ Zob. ich przegląd w recenzji Michała Głuszkowskiego [2016] omawiającej najnowszy opis tej gwary [Mitrenga-Ulitina, 2015].

pus wypowiedzi w tej gwarze, obejmujący ponad 35 godzin nagrań, których, niestety, na razie nie przepisano. Cały zbiór tych nagrań przechowywany jest w wyżej wspomnianej fonotece; tylko częściowo zostały one wykorzystane [np. w pracach: Ananiewa, 2012; Ananiewa 2013a; b].

Podobnie jak na przełomie pierwszych dekad XX wieku Wierszyna, w związku z polityką agrarną rządu Piotra Stołypina, czy wcześniej Aleksandrowka – w wyniku wtórnej wędrowki osadników z terytorium Ukrainy – pojawiły się na Syberii też inne enklawy słowiańszczyzny zachodniej lub pogranicznej. W obwodzie Irkuckim są to kolonie tak zwanych Holendrów czy Ołędrow – w miejscowościach Pichtinsk, Sriednij Pichtinsk i Dagnik, gdzie zachowała się wschodniosyberyjska odmiana przyswojonej przez ich przodków nad Bugiem gwary ukraińskiej (WSUH, ca. 150 użytkowników; z dziesięcioma z nich w 2015 roku nagrano 8 godzin rozmów, z których przepisano około 20 stron). W obwodzie Omskim zaś chodzi o przynajmniej częściowo czeskie wsie Nowogradka, Woskriesienka i Riepinka, zamieszkane przez przesiedleńców z Čechohradu na południowo-wschodniej Ukrainie (dziś Nowhorodkiwka pod Melitopolem w obwodzie Zaporoskim), których potomkowie mówią zachodniosyberyjską gwarą czeską (ZSCZ, ca. 25 użytkowników z 86 osób deklarujących narodowość czeską). Proces kształtowania się reszty wyspowych gwar czeskich w Federacji Rosyjskiej, znajdujących się na terenie Kaukazu Północnego, w Kraju Krasnodarskim i Republice Adygei, sięga natomiast końca lat sześćdziesiątych XIX wieku. Są to dwie różne pod względem pochodzenia północnokaukaskie odmiany czeszczyzny, utrzymujące się z jednej strony głównie w Kiryłowce pod Noworosyjskiem i Warwarowce pod Anapą, a z drugiej – w Anastasijewce pod Tuapse i w chutorze Mamacew pod Majkopem (PKCZ, łącznie ca. 50 użytkowników). Obszerny materiał czeski, obejmujący około 18 godzin rozmów nagranych na Syberii i ponad 35 godzin nagrań ze wszystkich wymienionych miejscowości na Kaukazie Północnym, jest dotychczas najlepiej opracowany: zostało przepisanych około 150 stron tekstów, w tym także dzięki udziałowi studentów z Uniwersytetu Karola w Pradze, Uniwersytetu Pałackiego w Ołomuńcu i pozaakademickich wolontariuszy czeskich. Niektóre teksty wraz z nagraniami zamieszczono w Internecie [www.pametnaroda.cz/project/witness/id/54], fragmenty innych opublikowane zostały w serii artykułów [np.: Skorwid, Triet'jakowa, 2009; Skorwid, 2013; 2016b; Skorwid, 2016].

W związku z kompleksowym badaniem wszystkich tych „innosłowiańskich” gwar wyspowych w Rosji warto powrócić do problematyki tychże – nawet, wydawałoby się, najlepiej opisanych – odmian. Porównanie wyników ich badania, pod wieloma względami analogicznych, pozwala na omówienie

szeregu wspólnych dla nich zagadnień o charakterze typologicznym. W dotychczasowych opracowaniach rozpatrywane były bowiem bądź pojedyncze gwary, bądź też grupy gwar połączone według przynależności do dialektów określonego języka (polskiego, czeskiego albo ukraińskiego [zob. na razie jedyny krótki opis WSUH – Aleksiejewa, 2016]). Przy tym przedmiotem analizy były z jednej strony powiązania genetyczne tych gwar, z drugiej zaś – także zjawiska powstające na skutek ich długotrwałego i nieustającego kontaktu z językiem/językami otoczenia. Jak się okazuje, kontakt ten może doprowadzać do podobnych kolizji z pierwotnym systemem gwary, co wydaje się szczególnie interesujące z teoretycznego punktu widzenia. W poniższych podrozdziałach spróbuję przedstawić te podobieństwa na przykładzie kilku zjawisk fonetycznych i morfologicznych.

FONETYKA: PROCESY ZACHODZĄCE W KONSONANTYZMIE

W niejednokrotnie przywoływanej tu rozprawie doktorskiej i dwóch opublikowanych artykułach E. Stupiński opisał podstawowe cechy ZSP głównie w zakresie fonetyki. Przy tym w systemie konsonantyzmu zwrócił on szczególną uwagę na „zmiany w szeregach *s z c ʒ, ś ź ć ʒ* oraz *ś ź ć ʒ*”, wyodrębniając przypadki „sakania”, „sziakania”, „siakania” i inne. Później w pracach Ilji Jegorowa [2013; 2016], przygotowanych w oparciu o materiał z wyprawy w 2013 roku, niektóre sformułowania E. Stupińskiego zostały doprecyzowane. Chodzi zwłaszcza o przejawy „sziakania” w ZSP, jakiego autor dysertacji dopatruje się w wymowie typu *śostrzy, gośće* [Stupiński, 2008, s. 213]⁶. Prawdziwe „sziakanie” jest jednak niezgodne z mazurzeniem (lub „sakanie” w terminologii przyjętej przez E. Stupińskiego), które to zjawisko w ZSP występuje na ogół konsekwentnie, chociaż nie bez wyjątków. Niekiedy, co warto dodać, nawet nowe spółgłoski szumiące powstałe na miejscu miękkich syczących (**s'* > *ś*, w ZSP *ś*), niespodziewanie ulegają w mowie wtórnemu mazurzeniu, np. *s'uda še śadajta* <...> *s'uda brak se sadać*. W każdym razie zamiast „sziakania” w przypadkach typu *poś'ua, źili* [Urbańczyk, 1984, s. 79] w ZSP znajdujemy ma-

⁶ W samej rozprawie doktorskiej stwierdzono, że odpowiedni fragment konsonantyzmu w ZSP „odznacza się największym rozchwianiem fonetycznym” [Stupiński, 2009b, s. 69]. Rozchwianie to wzmacniają przypadki zastąpienia szeregu *ś, ź, ć, ʒ* pod wpływem wschodniosłowiańskim przez zmiękczone spółgłoski *s', z', c', ʒ'* typu *ʒ'es'en'c', bojaz'n'i* czy nawet, co się tyczy zwarto-szczelinowych, przez *l', d'*, np. *pś'jad'es* [Stupiński, 2009a, s. 199–200; 2009b, s. 42, 83].

zurzenie: *posya, z`il'i*⁷. Stąd, jak również z asynchronicznej wymowy miękkich spółgłosek wargowych typu *p' > pś > pś (np. *pśeśn`e, kobźita, goto/v`źiua*), wynika, że odmiana ta wywodzi się z zachodnich⁸ gwar mazurskich.

Rzekome „sziakanie” w ZSP można określić jako przesuwanie się spółgłosek palatalnych *ś, ź, ć, ż* ku przodowi, na skutek czego pierwsze dwie mogą być wymawiane nawet jako dźwiękowe twarde: *śano, kożoy*, ale częściej na ich miejscu znajdujemy spółgłoski dźwiękowe zmiękczone *ś, ć*; podobnie wymawia się *ć*: *śadajta, źima, do jeśća*. Przy tym [ć] w ZSP brzmi fonetycznie tak samo jak [č'] w JR, wobec czego trudno ustalić, czy np. wyraz *vnučka* to jeden z występujących w tej gwarze wyrazów „ogólnopolskich” (bez mazurzenia), czy też rusycyzm. Podobna jest wymowa spółgłosek syczących, które pojawiają się po spółgłoskach wargowych w zamian za traconą miękkość, między innymi także w przyswajanych rusycyzmach (por. *na pr`icepše robźiua* ‘pracowałam w przyczepie’ < ros. *na nručene, zastažaua* ‘zmuszała’ < ros. *заставляла* itp.). Oprócz tego w ZSP zachodzi pozycyjne zmiękczenie wszystkich spółgłosek twardych głównie przed [i] (z *y lub innego pochodzenia), tak samo jak w wyjściowym dialekcie mazurskim, ale czasami również przed [e] (por. *pr`enz`i n`is te v`esele śe nac`inauo...*)⁹, w czym można upatrywać wpływ prawidłowości kombinatoryki głosek w JR. Z drugiej strony, w rusycyzmach miękkie w języku-dawcy spółgłoski przed [i], [e] mogą być traktowane przez użytkowników ZSP jako pozycyjnie zmiękczone („półmiękkie”) albo, przed [e], nawet jako twarde, por. *pr`ivet peredavajta* w tytule artykułu. Przed samogłoskami tylnymi oraz środkowym *a* natomiast ewidentnie występują miękkie fonemy, przedostające się z JR także do gwarowych wyrazów polskich, np. *r`adyšk`em* ‘bliźniutko’, *v`oktabr`u* ‘w październiku’, a także *naž`iyo śtyr`uχ*¹⁰ obok *m`i śtir`i lata tam s`χuopem pśez`il'i*. Jeżeli chodzi o miękkie spółgłoski syczące *s', z'* w rusycyzmach, to mogą one być realizowane tak jak w JR albo utożsamiać się

⁷ Autor rozprawy wprowadza także przykłady wymowy *pošli* obok *pošli* (ale nie *pošya!*) oraz *žyl'i* obok *žyli* [Stupiński, 2009b, s. 74, 91–92], sądząc jednak, że w obu tych przypadkach może chodzić o adaptowane rusycyzmy (obok nieadaptowanych), ewentualnie w pierwszym także o efekty upodobnienia w grupie z pozycyjnie zmiękczonej spółgłoską [l'] (*s' > ś/š*). W analogiczny sposób, jak się wydaje, można wytłumaczyć znaczną część odstępstw od mazurzenia w ZSP.

⁸ Przyjmując taką lokalizację dialektu wyjściowego ZSP, należałoby przyjrzeć się dokładniej wykazowi „cech typowo północnych (ściślej wschodniomazurskich) w gwarze Aleksandrowki-Znamienki”, wymienionych przez N. Ananiewą [2015, s. 172; podkr. – S. S.].

⁹ Por. analogiczne przykłady *řes, jed'en, šurek, nav`et, χuop`em* itp. [Stupiński, 2009a, s. 200; 2009b, s. 66].

¹⁰ Formę tę notuje także E. Stupiński [2009b, s. 67].

z półmiękkimi *s'*, *z'* (przed [i], [e]) lub szumiącymi *š*, *ž* (we wszystkich pozycjach), np. *jajka kras'ili* obok *kraš'ili* 'malowali'; *u naz duza s'em'ja b'ija, naz b'ijuo vošem žefcakuf* obok *naša šem'ja* 'rodzina'; *fšo, fšak'e*, ale też *s'uda*.

Taki stan rzeczy znacznie komplikuje opis systemu fonologicznego nie tylko ZSP, ponieważ podobne trudności powstają przy analizie wszystkich wyżej wymienionych gwar przemieszczonych w Rosji. Także do nich bowiem przedostają się, poprzez zapożyczenia z JR, miękkie spółgłoski niewystępujące w pierwotnym systemie dialektalnym: do WSP *s'*, *z'*, *t'*, *d'*, *r'* (*S'ib'ir, z'emlanuška, tošša, uob'edin'en'e, dr'emući, r'adym* [Mitrenga-Ulitina, 2015, s. 147, 179–180]), do gwar czeskich *s'*, *z'*, *r'*, *l'*, a także spółgłoski wargowe i tylnojęzykowe (*v'lubi vr'em'a, m'ets'estra, n'ilz'a, k'iz'il* 'dereń'; *učim tam γ'eograf'iju i fs'o* 'uczę się geografii i takich rzeczy', przykłady z noworosyjskiej odmiany PKCZ). Najczęściej spotykane są one przed samogłoskami przednimi. Ponieważ zaś miękkość spółgłosek przed [i], [e] jest typowa dla JR, cecha ta zaczyna występować też w wyrazach rodzimych, por. w PKCZ *moc p'eknej kluk, moc p'eknej* 'bardzo dobry chłopiec'; *z m'esta, v jednom dom'e, vodv'eze, suk'in'ki* 'spódnicie' itp. W tych przypadkach chodzi niewątpliwie o spalatalizowane pozycyjne warianty twardych fonemów spółgłoskowych przed [e], [i] czy też [ī] – ale pod wpływem JR rozszerza się także funkcjonowanie w tej pozycji miękkich (palatalnych) fonemów, które w systemie czeskim już istniały, np. w PKCZ *hd'e, do padesát šist'ihho lay'er'u* 'do pięćdziesiątego szóstego obozu', *proz' za náz za hřišn'í* 'módl się za nas grzesznych'. W takiej sytuacji może dochodzić przed wymienionymi samogłoskami do neutralizacji opozycji miękkości/twardości odpowiednich spółgłosek z utratą przez nie zdolności do różnicowania znaczeń w danym kontekście (por. w PKCZ *mi ji najd'eme* 'znajdziemy ją', ale w standardowym języku czeskim *najd'eme* 'znajdziemy' vs. *najd'eme* 'znajdźmy'). Nowe spalatalizowane spółgłoski w pozycjach innych niż przed samogłoskami przednimi natomiast mogłyby we wszystkich badanych gwarach pretendować do statusu fonemów, por. w PKCZ (*vn'iman'i*) *ud'ełá* '(uwagę) poświęca' vs. *ud'ełá* 'zrobi' albo w ZSP *a tedi tak'e samopr'ax'i b'ili, cauo žim'e žecur pr'al'i* 'prządki przędyły' vs. *pr'al'i*.

Oczywiście byłyby to fonemy peryferyjne, występujące wyłącznie w rusycyzmach, tym niemniej opozycji przytoczonego typu nie można pomijać, powołując się na to, że zapożyczenie, względnie wtęć z JR i wyraz rodzimy nie tworzą pary minimalnej, gdyż należą one do różnych (sub)systemów. W związku z tym trzeba podkreślić, iż cały zasób jednostek leksykalnych, które są dwujęzycznym użytkownikom badanych dialektów znane z regionalnej mówionej czy też z „wyższych” odmian JR, często w niezmienionej postaci fonetycznej

i z zachowaniem ich rosyjskich form gramatycznych, stanowi nieodłączną część składową gwary. Do tego źródła osoby prowadzące rozmowę w gwarze zawsze mogą sięgnąć, zazwyczaj wcale nie uświadamiając sobie, że to są środki zapożyczone, i nie odbierając ich jako elementy obce. W dodatku bardzo liczne rusycyzmy w tych gwarach w ogóle nie posiadają własnych odpowiedników. Takie są na przykład przejęte z JR międzynarodowe nazwy miesięcy, z których większość ma temat zakończony na *r*¹¹. Co prawda w wygłosie, w mianowniku lp. tych rzeczowników, głoska ta w dyskursie gwarowym raczej nie jest realizowana jako miękka, natomiast przed końcówkami *-a*, *-u* słyszy się miękkość, choć, być może, nie tak wyraźną jak w JR, np. w PKCZ *avhust, s'ent'ábr, okt'ábr... a mi sme v okt'ábr 'u jezd'ivali...* 'sierpień, wrzesień, październik – i w październiku jeździliśmy...'; *to bilo f štiricet štvrtím roku v d'ekabr 'u* <...> *ne, mn'e to v nojabr(')u rán'ilo, dvacet štvrtího najabr 'a, bil sem v hosp'ital'u ve Lvov'e* 'to było w 44 roku w grudniu – nie, w listopadzie zostałem ranny, byłem w szpitalu wojskowym we Lwowie'; podobnie w ZSP: *v okt'ábr 'u, v janvar 'u n'ešuncu*. Jednakże w trakcie adaptacji tych wyrazów miękką spółgłoskę *r* również przed samogłoską może zastąpić twarda, np. w ZSCZ *v d'ekabru m'es'ici, na štvrtáho d'ekabra* (por. w teźże gwarze *rumečku vipijeme* 'wypijemy kieliszek' < ros. *рюмочка*, analogicznie w ZSP *dla mn'e proska*¹² *mŭodygo rumk'e žina dobrygo*); alternatywne rozwiązanie to zastąpienie jej przez rodzime frykatywne *ř*, zanotowane w wyjątkowym przypadku *sidniho janvářa* '7 stycznia' w gwarze czeskiej wsi Anastasijewka pod Tuapse. Właśnie biorąc pod uwagę to na ogół typowe dla eksplorowanych gwar dążenie do adaptacji fonetycznej rusycyzmów przedostające się do nich z języka rosyjskiego miękkie fonemy spółgłoskowe należy traktować jako fonemy peryferyjne.

WSPÓLNE TENDENCJE W ZAKRESIE MORFOLOGII

Spośród zjawisk morfologicznych, które w przesiedleńczych dialektach słowiańskich na terenie Rosji również wykazują wyraźne podobieństwa, wyodrębnia się dwie grupy. W pierwszej grupie chodzi o przejawy analogicznego oddziaływania JR na system tych gwar, takie jak:

¹¹ Dopiero wtórne pojawienie się adaptowanych do systemu gwary „własnych” nazw miesięcy, zapożyczonych ze współczesnego języka literackiego, w idiolektcie wykształconego użytkownika WSP zanotowano w monografii S. Mitrengi-Ulitiny [2015, s. 135], por. *p'iršego styczn'a* w przeciwieństwie do uzualnego *dvužestego janvar'a* itp.

¹² *Proskiem* w ZSP nazywano mężczyznę zapraszającego gości na wesele, który jeździł konno i wygłaszał w domu zapraszanych wierszowaną orację (*sprusek*).

1) tendencja do wyrażania żywotności rzeczowników rodzaju męskiego i żeńskiego w bierniku lm., zarysowująca się najwyraźniej w gwarach polskich (por. w ZSP *fšex χuopov zabrali, i babov daže brali; kokosof tšimali*, ale też *čelak'i mam'i* i nawet *tři vnuk'i mam*), słabiej zaś w czeskich (bardzo rzadko w PKCZ *mám pravnuček*, w ZSCZ *kluci nás šmrkustovali, d'efčat* 'chłopcy śmi-gusowali nas, dziewczęta');

2) używanie form czasu przeszłego oraz trybu warunkowego czasowników z zaimkiem zamiast czasownika posiłkowego 'być' (lub pochodnego formantu) w tych przypadkach, gdy tego zjawiska nie notuje się w dialektach wyjściowych: np. w WSP *ty plev'iu; skošili vy šano* [Ananiewa, 2013a, s. 208; Mitrenga-Ulitina, 2015, s. 88]; w ZSP *ot m'i b'i mužili: v'i chožili?*; w PKCZ *a žili mi tadi; to už bila starši já; <...> abi já našla toho Frant'ika*.

Drugą grupę tworzą innowacje, powstające w trakcie rozwoju tych gwar w sytuacji wyspowej niezależnie od wpływu języka otoczenia. Przykładem tych zjawisk może być rozpowszechnienie końcówki celownika, a w części gwar także miejscownika lp., wywodzącej się z *-ovi (pierwotnie końcówki męskich *ŭ-te-matów), w deklinacji rzeczowników rodzaju męskiego i – rzadziej – nijakiego.

W ZSP chodzi o końcówkę celownika -ožu: *panožu bogu, ojcožu, proskožu, kon'ožu, psožu, b'iduožu* i nawet *žedrožu* 'wiadru', *oknožu* 'oknu' (ostatnie dwie formy rzeczowników nieoznaczających istot żywych, skonstruowane na prośbę eksploratorów przez respondentów, wydają się zresztą sztuczne)¹³. Jest to znany w wyjściowych gwarach mazurskich fonetyczny wariant kontaminowanej końcówki -ov'u z -ov'i + -u, która jest „cechą Mazowsza, częściowo Warmii, Lubawskiego, Malborskiego i Kociewia” [Urbańczyk, 1984, s. 42–43; por. też Dejna, 1993, mapa 55]. W innych badanych gwarach wyspowych jej odpowiednikami są następujące końcówki:

Gwara	Przypadek lp.	Rzeczowniki	Przykłady
WSP -ov'i	celownik	rodzaju męskiego i nijakiego oznaczające istoty żywe	<i>žin'cov'i, kun'ov'i, psov'i, čely-n'ov'i</i> obok <i>žin'ču</i> itd. ¹⁴
PKCZ oprócz Anastasijewki i Mamacewa -ovi (-ovy ¹⁵)	celownik i miejscownik	żywotne rodzaju męskiego	<i>d'edouškovi / -ovy, po tátovi bila Hražu, k tomu kon'ovi</i>

¹³ Por. oprócz tego *Jurožu, Vanožu* z taką samą końcówką męskich imion własnych na -a, ale również *žecukov'i* [Stupiński, 2009b, s. 209–210, 218].

¹⁴ Przykłady z Mitrenga-Ulitina, 2015, s. 64, 69.

¹⁵ Fone[m] [i] w PKCZ pod wpływem JR i/lub rosyjsko-ukraińskiej odmiany dialektalnej, która rozpowszechniła się na Kubaniu oraz na czarnomorskim wybrzeżu Kaukazu po osiedleniu się tam ludności mieszanej, często realizuje się – szczególnie po spółgłoskach wargowych i l – w postaci bardziej tylnej samogłoski [y].

Gwara	Przypadek lp.	Rzeczowniki	Przykłady
ZSCZ -oj (-o#i)	celownik i miejscownik	żywotne rodzaju męskiego	<i>d'edečkej říkali Antoš, mladimu klukoj, jednomu Ukrajincoj, k tátoj / po taťinko#i</i>
Anastasijewka -oj	celownik	żywotne rodzaju męskiego ¹⁶	<i>sinoj, g d'edečkej</i>
	miejscownik	wszystkie rodzaju męskiego i nijakiego	<i>na Kaukázoj, v Novoros'ijskoj, v M'inskoj, f tetom rokoj, v druhim domoj, u kluboj, na házoj, u másloj</i>

Zadziwiająco podobny do „anastasijewskiego“ (czeskiego) podział pozycji występowania końcówki *-ovy* zanotowano we WSUH: w celowniku lp. jest ona typowa dla rzeczowników żywotnych rodzaju męskiego (*tatovy vus'im lit*), natomiast w miejscowniku przybierają ją wszystkie rzeczowniki rodzaju męskiego i (rzadziej) nijakiego: *na kun'ovy, na tukovy* ‘na klepisku’, *f kutkovy* ‘w kącie’, *na kum'irovy* (i to samo z użyciem wyrazu rosyjskiego: *na varatnyčkovy*) ‘na kołnierzu’, *pu t'iliv'izorovy* ‘w telewizji’, *na salovy* ‘na sadle’. We WSUH rozwój ten ma niewątpliwie korzenie zachodnioukraińskie¹⁷, w czeskiej Anastasijewce zaś chodzi o niezależną innowację, która nie znajduje oparcia w wyjściowym dialekcie czeskim, chociaż ma powiązania typologiczne daleko poza jego terytorium. Mianowicie we wschodniosłowackiej gwarze zemplíňskej końcówkę *-oj < *-ov'i* w celowniku i miejscowniku lp. przybierają wszystkie rzeczowniki rodzaju nie tylko męskiego i nijakiego, lecz także żeńskiego, por. miejsc. *na vozoj* ‘na wozie’, *u domoj* ‘w domu’, *na drevoj* ‘na drzewie’, *na okoj* ‘na oku’, *o sestroj* ‘o siostrze’ [Štolc, 1994, s. 119].

UWAGI KOŃCOWE

Powyższe rozważania miały na celu uzasadnienie konieczności dalszych badań nad problematyką zarówno polskich, jak też innych słowiańskich gwar przesiedleńczych na terenie Rosji, które umożliwiłyby, z jednej strony, szczegółowy opis każdej z nich, z drugiej zaś – stworzenie ich szeroko zakrojonej typologii.

¹⁶ W blisko spokrewnionej gwarze chutoru Mamacew też nijakie, oznaczające istoty żywe: *d'ekkoj* ‘dziecku’; natomiast w miejscowniku lp. rzeczowników nieżywotnych taka końcówka tu nie jest znana.

¹⁷ Por. Zakrews'ka, 1988, mapa 181.

Dotychczas jedynie wyspowe gwary polskie doczekały się wspomnianych na wstępie opracowań monograficznych, jakimi są niepublikowana rozprawa doktorska E. Stupińskiego opisująca ZSP, choć prawie wyłącznie w zakresie fonetyki i w mniejszym stopniu fleksji czasownika, oraz książka Swietłany Mitrengi-Ulitiny na temat WSP, która, co słusznie zauważa autor jej niedawnej recenzji: „Z pewnością zyskałaby na rozwinięciu wielu wątków zarówno tych odnoszących się do historyczno-społecznego tła, jak i samego opisu lingwistycznego. Przeprowadzenie kompleksowej analizy wierszyńskiej gwary o większym stopniu szczegółowości wymagałoby jednak o wiele bardziej obszernego opracowania” [Głuszkowski, 2016, s. 181]. Tego typu opracowanie – nie tylko WSP – powinno opierać się na obszernym i rzetelnie przeanalizowanym materiale, do czego zaś potrzebna jest współpraca szerszej grupy badaczy, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę drugi powyżej wyznaczony cel: przedstawienie kontrastywnego opisu wszystkich tych odmiennych, a jednak – z punktu widzenia typologii – podobnie rozwijających się wyspowych odmian dialektalnych.

BIBLIOGRAFIA

- ALEKSIEJEW A Madina M., 2016, Wariatiwnost' w goworze pichtińskich golen-drow, w: Olga W. Diedowa, Jelena W. Pietruchina, Leonid M. Zacharow, red., Sławiańskie jazyki i kultury w sowriemiennom mirie: III Międzyna-rodnyj naučnýj simpozium (Moskwa, MGU imieni M.W. Łomonosowa, fiłologiczeskij fakultet, 23–26 maja 2016 g.): Trudy i materiały, Moskwa: MAKSPress, s. 197–199.
- ANANIEWA Natalia, 2006, Zróźnicowanie pokoleniowe polskich gwar kreso-wych (wybrane zagadnienia) w: Jerzy Sierociuk, red., Gwary dziś, t. 3: Wewnętrzne zróźnicowanie języka wsi, Wydawnictwo Poznańskiego To-warzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 93–98.
- ANANIEWA Natalia, 2012, Niektóre właściwości gwary wyspowej na Syberii, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 58, s. 5–13.
- ANANIEWA Natalia J., 2013a, Morfologija głągoła w polskom goworze dieriewni Wierszyna Bochanskogo rajona Irkutojskoj obłasti, w: Ludmiła E. Kałnyń, red., Issledowanija po sławiańskoj dialektologii 16, Institut sławianowie-dienija RAN, Moskwa, s. 203–210.
- ANANIEWA Natalia J., 2013b, Tipologija polskich goworow Sibiri i rezultaty ich kontaktow s ruskim idiomom, w: Aleksandr M. Mołdowan, Swietłana M. Tołstaja, red., Sławiańskie jazykoznanie. XV Międzyna-rodnyj sjezd sławistow. Minsk, 2013 g. Dokłady rossijskoj dielegacii, Indrik, Moskwa, s. 467–478.

- ANANIEWA Natalia, 2015, Germanizmy leksykalne w dwóch polskich gwarach wyspowych na Syberii, „Gwary dziś”, 7, s. 169–175.
- DEJNA Karol, 1993, Dialekty polskie, Ossolinum, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- GŁUSZKOWSKI Michał, 2016, Swietłana Mitrenga-Ulitina, Język polski mieszkańców wsi Wierszyna na Syberii [recenzja], „Acta Neophilologica”, XVIII/1, s. 177–182.
- JEGOROW Ilja M., 2013, Foneticzeskije osobiennosti polskiego pieriesielenczeskiego gowora w Republice Chakasija i w Krasnojarskim kraje RF, w: Jefim I. Piwowar, otw. red. Polewyje issledowanija studentow RGGY VIII, RGGY, Moskwa, s. 98–109.
- JEGOROW Ilja M., 2016, Polskij pieriesielenczeskij gowor w Republice Chakasija i w Krasnojarskim kraje RF, „Slavia Occidentalis” 73/1, s. 45–59.
- MITRENGA-ULITINA Swietłana, 2015, Język polski mieszkańców wsi Wierszyna na Syberii, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- SKORWID Sergej S., TRIET’JAKOWA Irina W. 2009, „Tut żył Kiriłł, a tam – Miefodij...“, ili Czechi pod Noworossijskom, „Jazyk, soznanije, kommunikacija“ 38, Moskwa, s. 40–54.
- SKORWID Sergej S., 2013, Gowor potomkow czeszkich pieriesielencew na Siewiernom Kawkazie kak primer lingwoarealnogo drijfja, w: Aleksandr M. Mołdowan, Swietłana M. Tołstaja, red., Sławianskoje jazykoznanie. XV Międzynarodnyj sjezd sławistow. Minsk, 2013 g. Dokłady rossijskoj dielegacii, Indrik, Moskwa, s. 467–478.
- SKORWID Sergej, 2016a, Składniki tożsamości narodowej potomków polskich przesiedleńców z Mazur w Republice Chakasji i Krasnojarskim kraju FR, „Acta Neophilologica”, XVIII/1, s. 125–134.
- SKORWID Sergej S., 2016b, O niekatorych prosodiczeskich osobiennostiach gowora potomkow czeszkich pieriesielencew na Siewiernom Kawkazie, w: Michail W. Oston, red., Bałto-sławianskaja akcentologija: Materiały VII międzynarodnego seminarja, Jazyki sławianskoj kultury, Moskwa, s. 142–158.
- SKORWID Sergej, 2016, Czech immigrant dialects in the Northern Caucasus and Western Siberia, „International Journal of the Sociology of Language“, 238, s. 127–143.
- STUPIŃSKI Eugeniusz, 2008, Geneza polszczyzny w okolicy Krasnojarska, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 53, s. 207–215.
- STUPIŃSKI Eugeniusz, 2009a, Wpływy wschodniosłowiańskie na polszczyznę okolic Krasnojarska, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 54, s. 197–204.

- STUPIŃSKI Eugeniusz, 2009b, *Polszczyzna okolic Krasnojarska*, Rozprawa doktorska napisana w Katedrze Dialektologii Polskiej UŁ (rękopis), Łódź, 246 ss.
 ŠTOLC Jozef, 1994, *Slovenská dialektológia*, Veda, Bratislava.
 URBAŃCZYK Stanisław, 1984, *Zarys dialektologii polskiej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
 ZAKREWS'KA Jarosława W., red., 1988, *Atlas ukrajins'koji mowy*, t. II, Naukowa dumka, Kijiw.

Sergiej Skorwid

NU... PR'IVET PEREDAVALTA, CO TU TAK'E MAZUR'I,
 POLAK'I LUTERANY SU...

JESZCZE RAZ O „POLSZCZYŹNIE OKOLIC KRASNOJARSKA” NA TLE
 INNYCH PRZESIEDLEŃCZYCH GWAR SŁOWIAŃSKICH W ROSJI

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie typologii „innoślówiańskich” gwar przesiedleńczych w Rosji. Przedmiotem analizy są dwie polskie i trzy czeskie gwary występujące na Syberii oraz, w przypadku odmian czeskich, na czarnomorskim wybrzeżu Kaukazu Północnego, częściowo też zachodnioukraińska gwara Holendrów (Olędrow) syberyjskich. Autor charakteryzuje aktualny stan badań i przytacza najwyrazistsze przykłady podobieństw między nimi, które powstały przede wszystkim w wyniku analogicznego oddziaływania na pierwotne systemy tych gwar ich wschodniosłowiańskiego otoczenia językowego, zwłaszcza języka rosyjskiego. W obrębie fonetyki/fonologii zwraca się szczególną uwagę na problem przenikania rosyjskich spółgłosek spalatalizowanych do systemu omawianych gwar. W morfologii na kilku przykładach pokazano, że zakres funkcjonowania niektórych kategorii i form gramatycznych zmieniał się w badanych gwarach nie tylko pod wpływem języka rosyjskiego, ale czasem też w wyniku niezależnego rozwoju ich systemów w sytuacji wyspowej.

WELL... GREET EVERYBODY AND TELL THAT SUCH MASURES,
 POLISH LUTHERANS LIVE HERE...
 ONCE AGAIN ABOUT “POLISH LANGUAGE IN THE AREA
 OF KRASNOYARSK” AGAINST THE BACKGROUND OF OTHER SLAVIC
 IMMIGRANT DIALECTS IN RUSSIA

Summary

The aim of this article is to introduce a typology of Slavic immigrant dialects spoken in the Russian Federation. The paper deals with two Polish and three Czech varieties located in Siberia, in the case of the Czech ones also at the Black Sea coast of the Northern Caucasus and, partly, with West Ukrainian patois of Siberian Hollanders. The author outlines the current state of their research and analyzes the most eloquent examples of the phonological and grammatical resemblances between them which appeared mainly due to the fact that their original dialectal systems

have been similarly influenced by their language surroundings, first of all by Russian. In particular attention is drawn to the problem of penetration of Russian palatalized consonants to phonetic or even phonological systems of those dialects. In morphology, it is shown that the functional sphere of some grammatical categories and forms has changed in the examined dialects not only under influence from Russian, but sometimes also as a result of their independent development in an insular situation.

*Krystyna Szcześniak**

ZAGUBIONE W PRZEKŁADZIE

LOST IN TRANSLATION

In the article the author addresses the problem of translating texts which contain very interesting dialectological data from the areas of Grodno and recorded in the late nineteenth century by Eliza Orzeszkowa, and later published in the “People and flowers by Niemen” in the *Vistula* magazine.

Keywords: Orzeszkowa, Hrodna, „Wisła”, dialectology, phytonymics, translation

Słowa kluczowe: Orzeszkowa, Grodno, „Wisła”, dialektologia, fitonimy, tłumaczenie

WSTĘP

Tematem artykułu są problemy z odbiorem i właściwą oceną szeroko reklamowanego (również w Internecie) stustronicowego dwujęzycznego tekstu polsko-białoruskiego, publikowanego w dwóch kolumnach na stronie (do strony 80, od której następuje tylko tekst polski), mającego być pierwszą taką edycją *Ludzi i kwiatów nad Niemnem* (Orzeszkowa II, s. 1–15, 675–703; IV, s. 1–31; V, s. 235–247)¹. Jak pisze W. Tkaczowa, autorka wstępu (nigdzie nie podano nazwiska autora tłumaczenia) „wybór utworu dla naszego niniejszego wydania nie był przypadkowy. Sponsor wydania, naukowo-wytwórcza spółdzielnia „Biotest”, od momentu swojego powstania w 1995 roku zajmuje się badaniami leczniczych właściwości roślin, przygotowywaniem surowców roślinnych, pro-

* Katedra Sławistyki, Uniwersytet Gdański, ul. Bażyńskiego 8, 80-309 Gdańsk-Oliwa; e-mail: kry.szczesniak@gmail.com

¹ Dalej: numer tomu cyfrą rzymską i strony – arabską.

dukcją i sprzedażą preparatów. Treść esejów *Ludzie i kwiaty nad Niemnem* jest nam bardzo bliski. W ekspozycji grodzieńskiego muzeum aptecznego, którego właścicielem jest spółdzielnia „Biotest”, znajduje się osiem kart z florystycznego albumu Elizy Orzeszkowej, będące cennym upiększeniem muzealnego wnętrza. To mianowicie owa florystyka posłużyła bodźcem do uszanowania pamięci słynnej pisarki poprzez ponowne wydanie jej utworu. Czujemy się zobowiązani szerzyć twórczość oraz idee naszej wielkiej rodaczki” [Ażeszka, 2012, s. 13]².

Zbiór artykułów Elizy Orzeszkowej z „Wisły” (*Ludzie i kwiaty nad Niemnem*, „Wisła” 1888-1891, II, s. 1–15, 675–703; IV, s. 1–31; V, s. 235–247).

Cykl artykułów Orzeszkowej, który ukazywał się w latach 1888–1891 w krakowskim czasopiśmie etnograficzno-językoznawczym „Wisła”, zawiera materiały, które pisarka zaczęła zbierać z okolicach Hledowicz, Hornego, Miniewicz, Poniżan i sąsiednich wsi 15 lat po wybuchu powstania styczniowego (co za chwilę okaże się datą bardzo ważną); ostatnie zbiory są datowane na rok 1890 (wydano je rok później). Publikacje te dotyczą (i w tym artykule będzie to podstawą rozważań) między innymi³ nazw roślin, rosnących na okolicznych łąkach, przydrożach i przychaciach, zapisane głównie od wiejskich *lekarzych*⁴

² Wszelkie cytaty zachowują kształt językowy oryginałów.

³ Charakteryzują też lud nadniemeński, opisują funkcjonującą w tym świecie różnicę między *lekkami* a *wieźmiami*, publikują zebrane w terenie przysłowia, wyrażenia przysłowiowe i *przysłowki*, a także zagadki. W poszczególnych częściach znajdują się ponadto opisy zagrod chłopskich. Sytuację rodzinną ludzi w nich mieszkających dokumentują dodatkowo pieśni zapisane w terenie przez E. Orzeszkową, opowiadania i legendy (niektóre odnoszą się do ludowych nazw roślin), a także konkretne przepisy używania ziół i ich części, wraz ze związanymi z tym wierzeniami. Warto dodać, że autorka *Marty* interesowała się również funkcją gromadzonych roślin w środowisku i przy tej okazji zwróciła uwagę na wcale pokaźną grupę roślin, które wykorzystywane były zarówno do *rzucania uroków*, jak i *ich odczyniania* oraz do zapobiegania działalności *złych mocy*. Szczególnie ciekawie wygląda zapisane przez nią poświęcenie nowej chaty przez księdza, a potem (w myśl zasady „Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek”) – powtykanie w szpary domu i komin – ziela *nietupy*. Ziola służyły też do zapewnienia (lub powrotu) miłości ukochanego (ukochanej) lub *odwrócenia niedobrej* miłości. Wiele z tych zachowań potwierdzają zapisy umieszczone przy hasłach fitonimicznych w części słownikowej tej pracy, dotyczącej zasadniczo funkcji magiczno-obrzędowej roślin. Część z omawianych roślin, jak to ujmuje w swych artykułach Halina Chodurska, funkcjonowała w świecie wróżebnego *czarowania* u wszystkich Słowian wschodnich, pozostałe pełniły analogiczne funkcje tylko w środowisku białoruskim, a niektóre z nich wykorzystywano, nawet w nieodległych od siebie wsiach, do zupełnie innych celów.

⁴ Pisarka najczęściej wymienia w swym zbiorze *lekkarkę hledowicką* Lucię, Lucję, Lucję z Hledowicz, Kaśkę Karańkową z Hornów i Hanulkę Wysocką oraz Marysię Karasiową z Poniżan, pisząc, iż „lekkarka to jest kobieta która, posiadając znawstwo leczniczych roślin i guseł, nigdy go na szkodę ludzi nie używa, lecz przeciwnie, zawsze ku użytkowi ich obraca” (I 15).

i *wiedźm*⁵ (ale też wśród mieszkanki wsi szlacheckich, czego dowodem może być cytat z oryginału „*Walerjana*, po polsku *kozłek lekarski*, u szlachty zagrodowej zwano *stoniebo*, po chłopsku nazywa się *krop*. Lekarki urządzają z niej w połączeniu z *piołunem* (*pały'ń*), napój, który dają przeciw bólowi pod piersiami. Od tego samego cierpienia używa się też *gorczyca*, ale pomocną staje się w takim tylko razie, gdy przyczyną cierpienia był urok, czyli, gdy ono jest *zrobionem*. Wtedy następują wymioty i ból przechodzi; jeżeli zaś nie było to *zrobionem* i wymiotów niema, to *gorczyca* nie pomaga wcale” (II 702). Pisarka uwzględniła w swych zapiskach (co widać między innymi w przytoczonym cytacie) użycie rośliny w ludowym *lekarowaniu/wiedźmarowaniu*, a często podejmowała również próbę etymologizacji tychże fitonimów, zapisując na przykład „*Szelestucha* (*Tobolki polne*, *Thlaspi arvense*). Kiedy nasiona tej trawy stają się dojrzałymi, torebki, w których są zawarte, nabierają barwy złotawej i przy najlżejszym dotknięciu bardzo przyjemnie szeleszczą” (II 5)⁶. Miała przy tym świadomość, iż „o trzy mile od miejscowości, w której dotąd ludowe nazwy roślin zbierałam, niektóre spomiędzy nich są już zupełnie inne” (V 238) (np. *jaskółka*, *Horny – podhrudnik*, *Hledowicze*; *razchadnik*, *Horny – rycytnik*, *Hledowicze*). Zdając sobie sprawę, że jedna i ta sama nazwa może z kolei odnosić

⁵ E. Orzeszkowa, wymieniając jako przedstawicielkę *wiedźm* Słaboszychę ze wsi Miniewicze, podkreśla, że „my najpowszechniej utożsamiamy dwie te postaci; chłopcy je rozgraniczają całym obszarem, istniejącym pomiędzy pogardą a bojaźnią, szacunkiem a życzliwością. Kobieta, która za pomocą nie tylko roślin, ale także płazów (szczególnie ropuch), nietoperzy, słów i znaków tajemnych oddziaływała w sposób dowolny na zdrowie, majątek, losy i charaktery ludzkie, powodując się przy tym nienawiścią, zemstą, faworem i przekupstwem nosi nazwę *wiedźmy*” (zob. więcej II 13).

⁶ W trakcie publikacji cyklu pojawiają się poprawki pisarki, dotyczące np. zastosowania zieleń („nie słyszałam, aby lekarskie własności tej rośliny ludowi były znane”, pisze na przykład E. Orzeszkowa o *walerianie* na s. 10, zaś już w następnym numerze „*Wisły*”, na s. 701 dodaje: „lekarzy dają go w bólach pod piersiami”). Podejmuje też problem odniesienia nazwy do desygnatu. W drugim tomie „*Wisły*” pisarka zauważa: „*czewietosz*, *czewietec*; *Filago arvensis* – *czewietosz*, tu poprawić muszę omyłkę, w podanych wcześniej wiadomościach popełnioną. Roślina, którą nazwałam *czewietocz*, nazywa się właściwie *czewietosz* i daje się, według legendy [zapisanej II 10 – K.S.] od silnych gorączek, *czewietocz* zaś, zamiast bogatego, górską florę przypominającego *czewietoszu*, kocanki polnej, posiada suche, nędzne łodygi z drobnym liściem i kwiatem, a wygląda jakby była przez robaki ogryzioną. Używa się do wyniszczania robaków, znajdujących się w ranach ludzi lub zwierząt, za pomocą uderzania po tychże ranach” (II 11). Parę linijek dalej E. Orzeszkowa nazwę *czewietocz* zapisuje już jako *czarwiatocz*, która jest bliższa wymowie ludu nadniemeńskiego, gdyż zachowuje akant (fitonimy te, po korekcie pisarki, odnoszą się do rośliny zwanej z łacińska *Sisymbrium officinale*, po polsku: *rukiew lekarska*).

się do różnych roślin, numeruje je⁷, np. „*Kamiola 1.* (Przytulja, *Galium verum*); *Kamiola 2* (Bylica polna, *Artemisia campestris*). U szlachty zagrodowej Dzikie Boże drzewko” (II 11).

O wartości omawianego tu zbioru fitonimów świadczy również to, że dla niektórych roślin udało się pisarce zapisać odmienną nazwę dla całej rośliny (*zyzgiel*, *Carlina vulgaris*) i samych liści bez kwiatu (*zajaczy asòt*) (II 699) lub inną nazwę dla rośliny jednorocznej (*dziewan*, niektórzy mówią *dywan*) i *cytra* „taż sama roślina, co poprzedzająca, ale gdy pełnego swego wzrostu dosięga (*Oenothera biennis*, wiesiołek dwuletni)”, dopisując, iż *cytrę* „pije się od osłabienia” (II 698), zaś „*dziwanu* należy używać od uroku rzuconego na człowieka z przodu” (II 702).

Wszystkie nazwy roślin zostały zapisane przez pisarkę własnoręcznie w podgrodzieńskich wsiach i zaściankach, tak jak je autorka *Nad Niemnem* usłyszała, co potwierdza uwaga od redakcji „Szanowna autorka podaje nazwy białoruskie przeważnie w postaci spolszczonej, tak jak je Polacy nadniemeńscy wymawiają. Są one tem godniejszemi uwagi, że w obszernym słowniku białoruskim Nosowicza zaledwie kilka z nich się znajduje” (II 5)⁸. Informacje nazewnicze często były przy tym wzbogacane o w miarę dokładny opis rośliny, pozwalający na identyfikację fitonimu z desygnatem⁹ oraz o dane etno-¹⁰ i socjolingwistyczne¹¹. Wiele spośród tych informacji, wraz z zapisaną przez siebie

⁷ W pewnym miejscu pisze o tym w sposób następujący: „Trzy rośliny noszą jedną nazwę: *Kuracza ślepotą* (jaskier brodawnik i postonek), dwie jednostajnie zwane *hrebekli* i dwie nazywane *borkun*. Takiego ogarniania jedną nazwą paru lub kilku roślin, z osobnych gatunków, znalazłam przykładów sporo. Przyczyną tego jest najpewniej mniejsze lub większe podobieństwo zewnętrznych lub wewnętrznych właściwości. Tak np. wszystkie trzy *kurze ślepoty* mają kwiat żółty, okrągły prawie jednostajnej wielkości. Liście obu *hrebekli* są jednostajnie prawie ząbkowane. Dwa *borkuny* posiadają kwiat kłosowaty, tylko różniący się barwą; *melilot* kwitnie biało, a *przetacznik kłosowy* liljowo” (II 11).

⁸ W przekładzie białoruskim fragment ten zniknął, a w tekście polskim przywołano go z błędami.

⁹ Zob. „*Broda*, *Ciemieżyk* lekarski, *Vincetoxicum officinale*. Bardzo słynny i wychwalany środek przeciw chorobom gorączkowym, w tych stronach jednak do otrzymania trudny, bo znajduje się tylko w jednej miejscowości, zwanej Kołpaki, gdzie w małej obfitości rośnie na piaszczystych wzgórzach. Leczniczą właściwość posiada korzeń tej rośliny, trudny do wykopywania, bo ma mnóstwo długich i cienkich odrośli rozszczepionych, co mu nadaje podobieństwo do brody męskiej i stało się przyczyną nazwy: *broda*” (V 236–237).

¹⁰ „Również do obudzania uczuć miłosnych dawaną jest roślina nazywająca się *ziuziulki ruczniczki* (ręczniczki kukulki), mająca korzeń, u końca lata w pełni dosięgający kształtu dwóch rączek, palcami ze sobą splecionych. Rośliny tej, ani jej korzenia nie widziałam, bo nigdzie tu naokół jej niema i znaleźć ją można zaledwie ztąd o mil parę. Ale znajome mi chłopki opowiadały o niej i dostarczyć jej na rok przysłyły przyrzekły” (II 693).

¹¹ „Wszystkie te środki są *Lucji* z *Hledowicz* wcale nie znane; w zamian używa ona mnóstwa takich, o jakich nie wie, a raczej nie wiedziała *Kaśka Karaukowa*, z oddalonych o trzy mile *Horn*” (V 241).

nazwą rośliny, wykorzystywała później w swoich tekstach literackich [Orzeszkowa, 1971]. Do tych nazw terenowych dodawano, już poza zbieraczką fitonimów nadniemeńskich¹², nie zawsze poprawnie nazwy łacińskie (zob. *kapusta zajęcza i szczascie*).

Pisarka zbierała zatem rośliny, suszyła je, wklejała do zielnika, dopisywała nazwę zapisaną w terenie (o ile w sąsiednich wsiach zanotowała różne nazwy, podawała je wszystkie z informacją, o tym, gdzie i która z nich funkcjonuje), a tam, gdzie obowiązywała odmienna nazwa tego samego desygnatu w środowisku wiejskim i wśród szlachty zagrodowej – dodawała ich odpowiedniki, pisząc na przykład: „**Koniki** u szlachty, u chłopów **Hramotnik**. – *Trifolium alpestre*. – Koniczyna leśna, jeden z najbardziej używanych środków przeciw bólowi piersi i żołądka” (II 696).

Większość nazw, znajdujących się w materiale E. Orzeszkowej znalazła potwierdzenie w białoruskim słowniku nazw roślin *Раслінны свет*, notującym fitonimy oficjalne i gwarowe (z informacją o źródle zapisu), ale sam zbiór pisarki nie został w nim wykorzystany jako oddzielne źródło. I choć ów słownik notuje nazwy obecne również w zapiskach E. Orzeszkowej: *барлінак* [Raslinny, 2001, s. 138] dla Grodzieńszczyzny; *зязюльчын лён* [Raslinny, 2001, s. 189], *загартушка* *загардушка*¹³ – też dla Grodzieńszczyzny; *капытнік*¹⁴; *зайцава капуста*¹⁵,

¹² Zob. „Prof. Ślósarski raczył pooznaczać rośliny nazwami naukowemi” (V 235). Pisarce chodzi o Antoniego Ślósarskiego.

¹³ Różnica w zapisie *g – h*, wynika z tego, że E. Orzeszkowa notowała nazwy roślin, tak jak je słyszała, zatem graficzne *g* oddawała przez słyszane, fonetyczne [*h*].

¹⁴ Ciekawą sprawą jest informacja, znajdująca się na s. 159 wspomnianego źródła, że „jest to roślina z bujnymi liśćmi, podobnymi do kopyta końskiego, która zachowuje swą żywotność i zimą; rośnie pod *alesznikam*, *aresznikam*”. W spisie nazw obocznych autorzy zbioru podają tylko jedną nazwę zapisaną u Zośki Wieras – *капытнік*; pomijając drugą: *подорешнік* [Raslinny, 2001, s. 18]. Obie nazwy zapisane zostały dla *Asarum europaeum*. Pominięcie drugiej z nich jest o tyle ciekawe, iż autorzy sami informują, iż owa roślina rośnie pod zawartym w tej nazwie drzewem. Że chodzi o tę roślinę, upewnia nas również słownik Makowieckiego [s. 42], który podaje wśród innych nazw *kopyteć*, *kopyteń*, *kopyteń kińskij*, *kopytnyk*, *pidoryšnyk*, czyli te, które przytacza *Раслінны свет*.

¹⁵ W medycynie ludowej Słowian wschodnich ziele to stosowane jest przy szkorbutcie, omdleniach, oparzeniach, niezycie żołądka. W postaci odwaru zalecano je przy raku żołądka i owrzodzeniach, chorobach skóry. Sok i nalewki pito przy wrzodach żołądka, a ciepłymi kompresami okładano rany podbiegnięte ropą. Odwar na mleku miał obniżyć gorączkę, a nalewka – łagodziła pragnienie, usmierała bóle żołądka, jelit, przywracając prawidłową przemianę materii. Zewnętrznie do płukania stosowano ją przy anginach, stanach zapalnych dziąseł i przemywania ran oraz wrzodów. Szerzej zob. np. *Лекарственные растения. Энциклопедия*, Минск 2003; Т. Чухно, *Иллюстрированный энциклопедический словарь. Лекарственные растения*, Москва 2007.

зязюльчыны ручнікі¹⁶, to ani w nich, ani też w słowniku skrótów wykorzystanych prac, nie podano tegoż źródła. Warto tu dodać, iż autorzy owego leksykonu nie odnotowali wielu nazw, zapisanych przez pisarkę dla konkretnych desygnatów¹⁷.

Gdy przyjrzymy się zbiorowi fitonimów E. Orzeszkowej pod kątem zapisanych w nim cech językowych (pamiętać przy tym należy, że nazwy zapisano łacinką), to okaże się, że znajdziemy w nim:

- **akanie:** *asoka* (V 238), *asot stropstwo* (II 7), *atwor pupa* (V 238), *kanapielka* (II 700);
- **dodanie nagłosowego ja- z przejściem w je-:** *jerabieniec*, wobec również zapisanego *rabieniec* (II 701, O II 697);
- **pełnogłos, z pominięciem akania, gdy [o] jest pod akcentem:** *czarta-pałoch* (II 700), *hałod* (V 238), *haraszok* (V 236), *pierelotnik* (II 13), *saławiejczyka szczaw* (V 236), *wałasznik*, *wałasienica* (II 700);
- **dźwięczne [h]:** *hreczynka* (II 11), *łuhawaja miednica* (II 701), *nahatki* (V 240);
- **przejście [e > a (я)]:** *jasno swiaczaszczaja* (V 238), *listawaja dziareza* (V 236), *swiarblaczka* (IV 2);
- **kontynuacja tzw jat' jako 'e:** *kamiola biela* (II 696);
- **[Ź] niezgłoskotwórcze (w miejsce polskiego [v]):** *zryunik* (V 239), *stanounik kabiecki* (II 698), *wanżounik* (V 237);
- **twarde [ɟ, ɥ, ɯ, ɰ] i zapisywanie po tych głosek samogłosek tylnych:** *kuraczyj mak* (II 700), *żurauliny* (II 701);
- **dziakanie:** *wadzianaja miata* (III 700);
- **stwardniałe historycznie miękkie [r'] i zapisywanie po nim samogłosek szeregu tylnego (czasem też przedniego):** *kuraczyj mak* (II 700), *repiej* (II 13), *wadziany chren* (IV 2);
- **uproszczenie [dl, tl > l]:** *harliniec* (V 238), *sabacze myło* (II 696);
- **rozwój sonantu [l > ol], z zapisanym akaniem:** *wauczki* (IV 3);
- **przejście [kv > cv]:** *pustaćwiet* (V 327)¹⁸.

¹⁶ *Раслінны свет* [2001, s. 152] powołuje się między innymi na Zośkę Wieras, ale podaje nazwę rośliny niedokładnie. Nazwa ta bowiem, zgodnie z tą, którą zapisała pisarka brzmi: *зязюльчыны ручнікі*.

¹⁷ Np. *dziwan*, *dywan* dla jednorocznego *Oenothera biennis*, choć zanotowano tam dla wspomnianej rośliny zapisany również przez Z. Wieras *мацаўнік*. Autorzy tego słownika nie odnotowali również zapisanej dla jednego z *poruszeników* (*Parnassia palustris*) przez E. Orzeszkową *białej centurii* czy *dziewięciornika błotnego*, *dziewięciorkana*.

¹⁸ Język białoruski zachowuje kv-, natomiast przejście kv- > cv- uwidocznione w nazwie rośliny (cv-) występuje w języku rosyjskim. Zob. np. tytuł omawianego w tym artykule wydawnictwa.

Wśród fitonimów, zebranych przez E. Orzeszkową, znalazły się także nazwy: *broda* (V 236), *brzuszsznik* (II 701), *chwaszczaj błotnyj* (V 237), *chwaszczaj* (II 6), *czarezplecznik* (V 238), *dypont* (II 700), *dzwonzczyki* (II 6), *krapwiwa* (II 13), *skulasznik* (II 701), *urażnik 1.–5.* (II 696, II 697, II 698, IV 2, IV 3), *zajczyki* (II 695), *ziuziulki słozki* (V 236) czy też *zlatnik* (IV 1), będące w wielu wypadkach dowodem na to, że na obszarze Grodzieńszczyzny wpływ języka polskiego na nazewnictwo roślin był większy i bardziej skomplikowany, niż to wynikałoby z nazw roślin, zapisanych na przykład przez Zośkę Wieras [Wieras, 1992], a wykorzystywanych w cytowanym wcześniej leksykonie nazw roślin [Raslinny, 2001].

Materiał zebrany przez E. Orzeszkową wykazuje (często w jednej i tej samej nazwie) mieszanie cech językowych zachodniosłowiańskich ze wschodniosłowiańskimi (zob. *chwaszczaj*: brak akania przy sufiksie białoruskim, gdy przy nazwie *chwaszczaj* mamy dwie cechy białoruskie; *dzwonzczyki* – nagłosowe polskie [dz-] i sufiks białoruski; *psi jazyk*, gdzie obok polskiego leksemu *psi* mamy wersję białoruską polskiego leksemu *język* > *jazyk*). Z kolei w zapisie *sabacze myło* (II 696) mamy aż trzy cechy białoruskie (leksykalną i dwie fonetyczne: akanie oraz uproszczenie *dl* > *l*). Niestety w tym źródle zginęło w grafii miękkie [l]; nie ma bowiem w polskim systemie graficznym odpowiednika wschodnich [б, я, ё, ю], a pisarka konsekwentnie zapisywała po takiej głosce (miękkim l) samogłoskę [a] (*skulasznik*, II 701; *swiarblaczka*, IV 2) lub [e] (*czarezplecznik*, V 238; *szaleniec*, IV 2) obok [o] (*zajczy lon*, II 10), a nawet [u] (*szalużki*, II 6). We wszystkich tych nazwach prawdopodobnie w wymowie (do dziś jest ono zachowane, co sprawdziłam w czasie wielokrotnych pobytów w tym rejonie) po [l] było [ja, je, ju], ale taki zapis z kolei byłby niezgodny z polską ortografią, której świadomość w tym wypadku u pisarki przeważała. Można też zauważyć, że E. Orzeszkowa słyszała (a potem w zapisie odróżniała) miękkie [l] od kresowego przedniojęzykowo-zębowego [ł], zapisując *latoć* (II 697), *luhawaja miednica* (II 701), *walasznik* (II 700), *waloszki* (V 240), *zajaczyj mak biały* (II 689), a nie *latoć*, *luhawaja miednica*, *walasznik*, *waloszki* czy *zajaczyj mak biały*. Odróżniała też w zapisie wschodniosłowiańskie [u] niezgłoskotwórcze, powstałe na miejscu [v]: *zryunik* (V 239), *stanounik kabiecki* (II 698), *wanżounik* (V 237). Wszystkie te cechy zostały z dużą starannością zapisane w wiślańskich artykułach.

W oryginale układ hasła przedstawiał się następująco: na pierwszym miejscu znajdowała się nazwa zapisana w terenie przez pisarkę¹⁹ (*Zajacza miata*), na

¹⁹ W poszczególnych numerach „Wisły” zastosowano różną technikę zapisu nazw roślin (fitonimy pisane łączką zaznaczano małą literą lub wielką, wytłuszczano lub pochylano, a niekiedy użyto i wytłuszczenia, i pochyleń). Przy cytatach uwzględniam zapis oryginału.

drugim pojawiała się najpierw nazwa łacińska (*Clinopodium vulgare*), a po niej nazwa używana w polskiej systematyce (*Storzyszek pospolity*), przy czym dwie ostatnie, jak podaje Orzeszkowa zostały dopisane przez prof. A. Słóarskiego, który „jak poprzednio raczył obejrzeć nadesłany mu zielnik i rośliny nazwami naukowymi pooznaczać” (IV 1). Niekiedy po fitonimach pisarka dopisała informacje bądź to o pochodzeniu nazwy, jak w wypadku rośliny: „**Staraho duba karień**, *Agrimonia eupatoriae*, *Rzepik pospolity*. Może tak nazwana z powodu podobieństwa łodygi lub korzenia do korzenia rośliny zwanej *Stary dub*” (IV 3), bądź to o zastosowaniu desygnatu: „**Barlinak** albo **barliniec**, *Vinca minor*, *Barwinek*, należy do roślin czarodziejskich. Kiedy ktokolwiek w chacie jest ciężko chory, sypie się liści barlińca do garnka, napełnionego wodą i stawia się garnek u progu chaty albo, co jeszcze lepiej, pod łóżkiem chorego. Jeżeli liście pożółkną i opadną na dno, chory umrze, jeżeli pozostają zielonemi i pływają na powierzchni, wyzdrowieje” (IV 3). Niekiedy poza nazwami pojawiają się też inne informacje: „**Sinohodzie**, *Jasione montana*, *Jasieniec pospolity*, ma kwiat bardzo podobny do *hołodu*, tylko mniejszy i nie liljowy, ale błękitny, (siny) ztąd może *siny hołod*, a skróceniu *sinohodzie*” (IV 3). A zatem poza nazwą zapisaną w terenie, pojawiała się nazwa łacińska i polska oficjalna, wzięta z ówczesnej systematyki, a po nich mogły, ale nie musiały pojawić się dodatkowe informacje.

Tekst dwujęzyczny (Эліза Ажэшка, *Людзі і кветкі над Нёманам. Нарысы на дзвюх мовах. Першая суместная публікацыя*, Мінск 2012; Eliza Orzeszkowa, *Ludzie i kwiaty nad Niemnem. Zbiór esejów na dwóch językach*, pierwsza wspólna publikacja, Mińsk 2012)

Już na pierwszy rzut oka widać, że białoruski tekst dwujęzycznego wydania (polsko-białoruskiego) nie jest przekładem pełnym (autorka wstępu nie wspomina ani o tym fakcie, ani tym bardziej o jego przyczynie; miejsca opuszczone oznaczono na poszczególnych stronach dodatkowym przypisem²⁰, nie informując przy tym odbiorcy, ile stron, jakie duże fragmenty oryginału opuszczono w tłumaczeniu). Takie postępowanie uniemożliwia korzystanie równoległe z obu tekstów²¹. Po drugie, w przekładzie opuszczono zupełnie przypisy

²⁰ Opuszczone miejsca są sygnalizowane informacją, jak np. na s. 15: „тут у беларусім тэксце пропуск. Наступны абзац не быў перакладзены з польскай мовы. Рэд.” (Pojawiają się one, oprócz przywołanego, na s. 16, 29, 67 i dotyczą różnej liczby stron; opuszczono np. w tłumaczeniu cały opis połowu jacycy, zajmujący w tekście polskim kilka stron).

²¹ W historii przekładu zabieg równoległego tekstu oryginału i tłumaczenia nie jest rzadki. Znakomitym jego przykładem może być praca *Der Grosse Schatz masurischer Märchen. Sagen und Legenden. Wielki skarbicz mazurskich bajek, legend i podań*, napisana po niemiecku przez Günтера Schiwego, a przetłumaczona na język polski przez Dietmara Serafina, którą wydano w Olsztynie w roku 2007.

odautorskie z oryginału E. Orzeszkowej, które w wielu wypadkach są bardzo ważne dla samego rozumienia tekstu, albowiem często zawierają one wyjaśnienia dotyczące nazwy rośliny czy uznanie przez pisarkę wcześniej popełnionych błędów w przypisaniu nazwy do konkretnej rośliny.

Wreszcie, co wydaje się najważniejsze, w omawianym tu wydaniu polsko-białoruskim zmieniono w tłumaczeniu zasadniczo układ wewnętrzny hasel nazewniczych, wprowadzając jako nazwę pierwszą (rzekomo zapisaną przez E. Orzeszkową) fitonim białoruski z wszelkimi cechami literackiego języka, a więc zagubiono (a raczej zniszczono) dowody mieszania cech językowych na badanym obszarze. Często przy tym również pominięto nazwę/nazwy oboczne zapisane w oryginale polskim przez pisarkę. Dotyczyło to na przykład fitonimów zanotowanych wśród szlachcianek lub nazw noszących cechy odmianki kresowej języka polskiego – zamiast nich w przekładzie tekstów E. Orzeszkowej na język białoruski wprowadzono nazwę rosyjską (nie informując o przyczynie takiego postępowania). Zabieg ten (opuszczenie polskiego fitonimu) może być przez czytelnika tekstu białoruskiego odbierany jako sugestia, iż zrobiła to sama E. Orzeszkowa. W żadnym miejscu omawianego wydania nie ma informacji o tych ostatnich zmianach, ani też nie są one jakoś wyodrębniane graficznie z tekstu. Przykładowo zapis nazwy *Zajacza miata* wygląda w przekładzie w sposób następujący: *Заечая мята* (*Clinopodium vulgare*) L. – Пахучка обыкновенная [Ażeszka, 2012, s. 52], a *Staraho duba karéń*: „*Старога дуба корань* (*Agrimonia eupatoria*) L. – Репешок обыкновенный” [Ażeszka, 2012, s. 54], gdy hasło: *Pokrzywa* nazywa się *krapiwą*, a pewien jej gatunek *Żezka* (*żegawka*) w tłumaczeniu oddano jako: „Крapiва назуваецца крапiвой, але пэўны яе гатунак жыжкай (жыгучкай)” [Ażeszka, 2012, s. 25], co w pierwszej części wypowiedzi wywołuje pewną konsternację odbiorcy. Innym opuszczeniem jest zapis dotyczący rośliny wspominanej jako „*Woloszaj* albo *Kotki* albo jeszcze *Kataszki* (*Trifolium arvense*, **u ludu polskiego *Kotki* albo *Koteczki***; gatunek koniczyny, kwiat włochaty, szarą barwą i miękkością włosa przypominający sierść kocią” (II 5). W tłumaczeniu ów fragment wygląda następująco: „*Валачай* альбо *коткі*, альбо яшчэ *каташкі* (*Trifolium arvense* L. – **Клевер пашенный**). Від канюшыны: бухматая, шэрая кветачка, якая сваім колерам і мяккасцю надавае каціную поўсьць” [Ażeszka, 2012, s. 17; zmiany podkreślone poprzez wytłuszczenie – K.S.].

I tu wracam do okresu zbierania tychże nazw przez pisarkę. Było to stosunkowo niedawno po upadku powstania styczniowego, w regionie nadal trwały represje wobec uczestników i ogólna sytuacja na Grodzieńszczyźnie była raczej niesprzyjająca używaniu języka rosyjskiego w sytuacji nieoficjalnej, a taką było

na pewno zapisywanie fitonimów w terenie. Sugerowanie, że E. Orzeszkowa we wsiach białoruskich i zaściankach szlacheckich zapisała ludowe/literackie nazwy rosyjskie jest działaniem niedopuszczalnym, zaś opuszczanie określeń „lud polski, Polacy nadniemeńscy” itp. zmienia całkowicie wymowę tekstu.

ZAKOŃCZENIE

Podsumowując, mogę z całą pewnością stwierdzić, iż nie mamy w wypadku publikacji *Ажэшка Эліза, 2012, Люди і кветкі над Нёманам. Нарысы на дзвюх мовах. Першая суместная публікацыя*, Книгазор, Мінск 2012. Orzeszkowa Eliza, *Ludzie i kwiaty nad Niemnem, Zbiór esejów na dwóch językach*, Pierwsza wspólna publikacja, Mińsk do czynienia z przekładem, nie można też tego, co zrobiono, nazywać *udostępnieniem czy ponownym wydaniem jej* [E. Orzeszkowej – K.S.] *utworu*, tak znaczącego, potrzebnego i ważnego, nie tylko dla fitonii Nadniemienia. W polskim tekście (rzekomo oryginalnym) występuje ponadto wiele błędów (pojawiają się one, co widać było w pierwszym cytacie na początku tego artykułu, również we wstępie). Nie podano też nazwiska autora przekładu²², który zniekształcił oryginalny tekst E. Orzeszkowej (również w warstwie narodowej, nie tylko językowej) na tyle, że powinno się usunąć z tytułów tego wydania jej nazwisko. Nie w taki sposób świadomi odbiorcy oryginału spodziewali się uczczenia rocznicy urodzin E. Orzeszkowej i przybliżenia jej twórczości.

Kolejny sprzeciw czytelnika obcującego wcześniej z oryginałem z „Wisły” budzi fakt powoływania się w przekładzie (nieznanych z nazwiska autorów/autorek tłumaczenia) na to, że tekst białoruski jest wzięty z tłumaczenia znajdującego się w tomie *Эліза Ажэшка, Аповесці, апавяданні, нарысу*, Мінск 2000. Zgadza się to o tyle, że już w tamtym wydaniu zbiałorutenizowano nazwy zebrane przez E. Orzeszkową, zacierając tym ślady zróżnicowania gwarowego na tym obszarze (ten błąd powtórzono w wydaniu dwujęzycznym) oraz opuszczono niektóre fragmenty oryginału w tłumaczeniu, zaznaczając to trzema kropkami w nawiasie kwadratowym (zob. s. 458 i in.), pominięto tam także pewne fragmenty przy opisie nazw roślin (s. 459 i in.), a także popełniono błędy w cy-

²² W czasie moich wielokrotnych pobytów w Uniwersytecie im. Janki Kupały w Grodnie, wśród pracowników Katedry Filologii Polskiej, kierowanej wówczas przez prof. S. Musijenko, spotykałam wiele osób mówiących piękną polszczyzną i dziwić się, że nie poproszono ich o pomoc w przygotowaniu wydania mającego wszak stanowić *uczczenie pamięci wielkiej pisarki*. Wskutek zaniechań, braku naukowego namysłu i popełnionych błędów zniszczono wartość zbiorów E. Orzeszkowej, przypisując jej przy tym słowa, nazwy roślin, których tam nie umieściła.

towaniu niektórych nazw łacińskich (zob. s. 459 i in.). W żadnym jednak miejscu w tekście wydany w roku 2000, nie wprowadzono fitonimów rosyjskich. Nie zaznaczono tam też opuszczonych miejsc poprzez dodatkowy przypis (tu²³ jest, choć nadal nie podano, ile stron i od jakiej strony poczynając, opuszczono), zostawiając tylko trzy kropki w nawiasach kwadratowych. W tłumaczeniu dwujęzycznym wprawdzie pojawiają się w tekście polskim niektóre przypisy odau-torskie, ale są one pomijane w tekście białoruskim, w którym z kolei pojawiają się inne, informujące o pominięciu jakiegoś fragmentu ciągłego tekstu (zawsze jest to nr 1) z oryginału. Pewne błędy, na przykład źle odczytane nazwy łacińskie poprawiono w wydaniu dwujęzycznym (zob. s. 483: *Authemis tiuctoria* czy *Vinca miuor* wobec poprawnie wprowadzonej do wydania dwujęzycznego: *Anthemis tinctoria*, s. 53, *Vinca minor*); podopisywano inne nazwy łacińskie (s. 46, wydania dwujęzycznego: choć niektóre zostawiono, np. *Grodyera repeus*, s. 483, dodając obok tej niepoprawnej nazwy – inną: *Goodyera repens*; *Gnapholium divicum*, zam. *Gnaphalium dioicum*, s. 483 i 52 w wydaniu dwujęzycznym). Opuszczono niektóre elementy hasła obecne w wydaniu mińskim z roku 2000, ale nazw rosyjskich nie było w żadnym hasle oryginału ani też tekstu z roku 2000. W wydaniu dwujęzycznym opuszczano też dane, na przykład o podobnych nazwach na Mazowszu: *skrzypica*, na Mazowszu *skrzypek* (odniesienie to znajduje się natomiast w tekście z roku 2000).

Najważniejszym błędem pozostaje jednak – dla mnie – to, co zatarło, zniszczyło wartość tekstu oryginalnego: zniknęły z niego cechy gwarowe języka, jakim mówiono w czasach, kiedy E. Orzeszkowa zbierała nazwy fitonimów i opowieści ludzi „znających”. Żeby poznać nazwę literacką białoruską czy rosyjską nie warto korzystać z tego tekstu, wystarczy bowiem sięgnięcie do dobrego słownika języka białoruskiego czy rosyjskiego.

Zagubione w przekładzie czy usunięte w przekładzie i na ile świadomie? Tym pytaniem (dla mnie retorycznym) wypada zakończyć ten artykuł, ostrzegając tak botaników, jak i fitonimistów przed korzystaniem z tego wydania i (nadal) oczekując na dobry przekład na język białoruski tego już dokumentalnego zbioru tekstów pisarki z „Wisły”, dodam, że mamy przecież dobre prace dialektologiczne²⁴, które w pełni poświadczają świat zapisany w artykułach E. Orzeszkowej, a nie ten, wyłaniający się z przekładów jej prac na język białoruski.

²³ Ажэшка Эліза, 2012, *Людзі і кветкі над Нёманам. Нарысы на дзвюх мовах. Першая суместная публікацыя*, Кнігазор, Мінск 2012. Orzeszkowa Eliza, *Ludzie i kwiaty nad Niemnem. Zbiór eseju na dwóch językach*, Pierwsza wspólna publikacja, Mińsk.

²⁴ Na przykład te, które powstały ponad sto lat później od cyklu wiślańskiego: Grek-Pabisowa i in., 1998; Grek-Pabisowa, Maryniakowa, 1999.

BIBLIOGRAFIA

- AŻESZKA Eliza, 2000, Ludzi i kwietki nad Niomanam, w: Apowiesci, apawia-danni, narysy, Biełaruski knihazor, Minsk, s. 457–503.
- AŻESZKA Eliza, 2012, Ludzi i kwietki nad Niomanam. Narysy na dwiuch mo-wach. Pierszaja sumiestnaja publikacyja, Knihazor, Minsk. [Orzeszkowa Eliza, Ludzie i kwiaty nad Niemnem, Zbiór esejów na dwóch językach, Pierwsza wspólna publikacja, Mińsk].
- CERCHA Stanisław, 1894, Poglądy ludu na przyrodę. Łopuszna nad Dunajcem, „Wisła”, VIII, s. 145.
- CHODURSKA Halina, 1997, Kocha, lubi, szanuje (rośliny zapewniające dozgonną miłość w „zielniku czarodziejskim” Słowian Wschodnich, w: Anna Bolek, Adam Fałowski, Bożena Zinkiewicz-Tomanek, red., Słowianie wschodni. Między językiem a kulturą. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Wiesławowi Witkowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin, Wydawnictwo Bohdan Grell i Córka, Kraków, s. 169–176.
- CHODURSKA Halina, 2003, Ze studiów nad fitonimami rękopiśmiennych zielni-ków wschodniosłowiańskich XVII–XVIII wieku, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej w Krakowie, Kraków.
- CZUCHNO Tatjana, 2007, Illustrowannyj encikłopedyczeskij słowar’. Lekarstwiennyje rastienija, EKSMO, Moskwa.
- GREK-PABISOWA Iryda, HANDKE Kwiryna, OSTRÓWKA Małgorzata, ZIELIŃSKA Anna, 1998, Bohatyrowicze sto lat później, SOW, Warszawa.
- GREK-PABISOWA Iryda, MARYNIAKOWA Irena, 1999, Współczesne gwary polskie na dawnych kresach północno-wschodnich. Eksploracja terenowa i rozpi-sanie tekstów przy udziale Małgorzaty Ostrówki i Anny Zielińskiej, SOW, Warszawa 1999.
- Lekarstwiennyje rastienija. Encikłopedija, 2003, Knižnyj dom, Minsk.
- [MAKOWIECKI Stefan], 1936, Słownik botaniczny łaćińsko-małoruski, zebrał i ułożył w latach 1877–1932 S. Makowiecki, Nakładem PAU, Kraków.
- MOWSZOWICZ Jakub, 1985, Przewodnik do oznaczania krajowych roślin zielar-skich, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa.
- ORZESZKOWA Eliza, 1888, Ludzie i kwiaty nad Niemnem, „Wisła” II, s. 1–15, 675–703.
- ORZESZKOWA Eliza, 1888, Ludzie i kwiaty nad Niemnem, „Wisła” IV, s. 1–31.
- ORZESZKOWA Eliza, 1891, Ludzie i kwiaty nad Niemnem, „Wisła” V, s. 235–247.
- ORZESZKOWA Eliza, 1971, Nad Niemnem, PIW, Warszawa.
- Raslinny, 2001 – Raslinny swiet. Tematyczny słownik, Skład W.Dz. Astrejka i insz., nawuk. red. L.P. Kuncewicz, A.A. Krywicki, Biełaruskaja Nawuka, Minsk.

- SCHIWY Günter, 2007, *Der Grosse Schatz masurischer Märchen. Sagen und Legenden*. Wielki skarbiec mazurskich bajek, legend i podań, tłum. Dietmar Serafin, Borussia. Wspólnota Kulturowa, Olsztyn.
- SZCZEŚNIAK Krystyna, 2013, Świat roślin światem ludzi na pograniczu wschodniej i zachodniej Słowiańszczyzny, wyd. II popr., Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- WIERAS Zos'ka, 1992, *Беларуско-польско-расейска-лацінскі ботанічны слоўнік*, Wilnia, 1924, wyd. II, *Беларускае Кооперацыйна-Вывадацкае Таварыства „Адрадженне”*, Менск.

Krystyna Szczesniak

ZAGUBIONE W PRZEKŁADZIE

Streszczenie

W artykule autorka podejmuje problem przekładu tekstów, zawierających między innymi bardzo ciekawe dane dialektologiczne, dotyczące obszarów Grodzieńszczyzny, a zapisanych pod koniec XIX wieku przez Elizę Orzeszkową, a następnie opublikowanych w cyklu *Ludzie i kwiaty nad Niemtem* w czasopiśmie „Wisła”. Jej uwagi dotyczą zarówno dwujęzycznego tekstu Эліза Ажэшка, *Людзі і кветкі над Нёманам. Нарысы на дзвюх мовах. Першая суместная публікацыя*, Мінск 2012. Eliza Orzeszkowa, *Ludzie i kwiaty nad Niemtem, Zbiór esejów na dwóch językach*. Pierwsza wspólna publikacja, Mińsk 2012, jak i tłumaczenia tejże publikacji w wydaniu: Э. Ажэшка, *Людзі і кветкі над Нёманам, в: Аповесці, апавяданні, нарысу*, Мінск 2000, с. 457–503. Przedstawiając wszystkie błędy na tle ustalonej wartości zbioru fitonimów dla dialektologów, botaników oraz etnolingwistów i badaczy folkloru, autorka zastanawia się nad celem takich wydań, zniekształcających całkowicie zawartość oryginału.

LOST IN TRANSLATION

Summary

In the article the author addresses the problem of translating texts which contain very interesting dialectological data from the areas of Grodno and recorded in the late nineteenth century by Eliza Orzeszkowa, and later published in the *People and flowers by Niemen* in the “Vistula” magazine. Her remarks apply to both bilingual text Эліза Ажэшка, *Людзі і кветкі над Нёманам. Нарысы на дзвюх мовах. Першая суместная публікацыя*, Мінск 2012. Eliza Orzeszkowa, *People and flowers by Niemen, Collection of essays in two languages*. The first joint publication, Minsk 2012 as well as the translation of the following publication: Э. Ажэшка, *Людзі і кветкі над Нёманам*, in: *Аповесці, апавяданні, нарысу*, Мінск 2000, с. 457–503. Presenting all errors against pre-determined value of the set of phytonyms for dialectologists, botanists, ethnolinguists and researchers of folklore. The author considers the purpose of such releases distorting completely the content of the original material.

*Anna Tyrpa**

POLSKA I POLACY W ZWIERCIADLE GWAROWYM

POLAND AND THE POLES REFLECTED IN LOCAL DIALECTS

The article shows the words *Polak*, *Polka*, *Polska* and their synonyms in Polish local dialects. It shows the rural inhabitants' understanding of these words. Their attitude towards the Polish language, which they often understand as a method of communication opposed to their own local dialect, is also discussed.

Keywords: Pole, Poland, Polish language, local dialect

Słowa kluczowe: Polak, Polska, język polski, gwara

W niniejszym artykule chciałabym przyjrzeć się gwarowym zapisom odnoszącym się do Polski, Polaków i polskości, czyli wszystkiego, co polskie. W tym celu rozpatruję znaczenia powyższych słów, a także ich derywatów. Interesują mnie również kolokacje, czyli stałe połączenia wyrazów związanych z nazwą naszego narodu i języka. Jako materiał posłużyła mi przede wszystkim karto-teka powstającego w Krakowie *Słownika gwar polskich*, zawierająca rękopiśmienne zapiski zbierane specjalnie na potrzeby tego słownika, ale także wypisy z bardzo wielu źródeł drukowanych – dialektologicznych i etnograficznych. Co do chronologii tych materiałów, to obejmują one wiek XIX, XX i początki wieku XXI. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, że rok wydania danej publikacji nie jest równoznaczny z czasem, do którego odnoszą się zawarte w niej informacje. Bardzo często informatorzy gwarowi w podeszłym wieku

* Pracownia Dialektologii Polskiej, Instytut Języka Polskiego, Polska Akademia Nauk, al. Mickiewicza 31, 31-120 Kraków; e-mail: annatyrpa@pro.onet.pl

wracają w swoich opowieściach do lat młodości. Teksty nagrywane na przykład w latach 60. XX wieku przenoszą nas do realiów końca wieku XIX.

Oprócz wspomnianej kartoteki, która jest największym w Polsce zbiorem słów gwarowych, korzystałam z różnych słowników gwarowych, które nie weszły do kanonu źródeł *Słownika gwar polskich*.

Studiowanie zapisów gwarowych skłoniło mnie do poszukiwania odpowiedzi na pytania: Kto jest Polakiem? Kto mówi po polsku? Gdzie jest Polska? Oczywiście odpowiedzi dostarcza leksyka gwarowa, za którą kryje się mentalność dawnych i współczesnych mieszkańców polskich wsi.

1. POLAK, POLKA, POLACY

Oprócz powszechnego etnonimu *Polak*, w gwarach pojawiają się następujące warianty fonetyczne i derywaty:

Poelach: *Poelosze mjele so niegdiesz cale Poemoerze poeddone* [Kasz Ram 150]¹;

Poloczyna: *Wygónili, wypandzili Za to czorne morze, Stamtónd żodny Poloczyna powroćic ni może* (w pieśni) [olsz StefZ III 130];

Polón [Koc PKoc 116];

Polus: *Polusi nie dali sia Mniamcóm* [Koc SKoc III 30];

Polaczysko: *Puoelióczyńska f ty wuoejnie tak siy muoedliyli, żeby pszyszły inne czasy* [złotow B III 262];

Polaczek: *Jag widać to Poloczki nie bardzo umiom się rzońdzić* [koniń KSGP];

Polaczok: *Taki u nas ksiondz jest teraz dobry, z Polski przyjechauszy, Poliak, Polacziok ksiondz, młodzieńki taki* [Brasł Rieg 203];

Polaczyk: „Na Podhalu powtarza się nazwisko i przezwisko: *Polak, Polaczek, Polaczyk*. Zwykle przyjmuje się, że ta nazwa oznacza przybysza z dolinnej Polski” [Podhale JP XVIII 74];

Polaczeniek [węgr].

Ponadto ludzi polskiej narodowości określa się przy pomocy wyrażen z przymiotnikiem *polski*:

polski człowiek: *Taki jeden buł, polski człowiek katolik* [Olecko SGOWM VI 210],

polscy/polskie ludzie: *Jo do polskich ludziuf pszyde i muwio chyzo, to nic nie rozumia* [giż SGOWM VI 210].

¹ Cytaty podaję w pisowni uproszczonej, to znaczy z zachowaniem gwarowych cech fonetycznych, ale przy użyciu współczesnego alfabetu polskiego (a nie – fonetycznego). Dla ilustracji słów wybieram po jednym cytacie z lokalizacją geograficzną i źródłową, choć czasem jest ich więcej.

Niekiedy używany jest sam przymiotnik w liczbie mnogiej:

Polscy: Jechali-ć tam dworscy, jechali-ć tam polscy, czamu się pan nie uożenił, póki pon był młodszy (w pieśni) [olsz WM III 154];

Polskie: Aj, u nas tu..., a kto jich, i Polskie, i Ruskie, tu jakie chcesz jest [Brasł Rieg 203]

Polska kobieta to przede wszystkim *Polka*, ale występują i inne nazwy:

Polaszka: On je Włoch a ona je Polaszka [Kasz S IV 123];

Polaczka: Na tamtej strunie, Polka już kobiecinka i ja Palaczka, i wtedy tu wo beńdzie Ruski, tedy i znów Polaczka [Brasł Rieg 202-203];

Poleczka: Jestym Polecka rodzóno, we krsi slachetny spółdżóno (w pieśni) [Mr WM II 280].

W użyciu jest też nazwa oznaczająca ogół Polaków:

polactwo: Wiele polactwa belo dzis nad morzę [Kasz S IV 123];

polastwo: Nat tym biydnym polastwym tak się znyncajóm [śrm KSGP];

polasztwo: Polno puyłosztwa zjachalo so do nas [wej S IV 123]².

Polaków działających poza granicami kraju nazywano *Polonią*: *Te niesna-ski i niezgoda między tą przybyłą polonją trwały przez cały czas plebyscytowy* [olsz SGOWM VI 209].

Warto spojrzeć na objaśnienia badaczy terenowych, ale także na gwarowe cytaty, żeby dowiedzieć się czegoś o stosunku ludności wiejskiej do kwestii narodowej. Niektóre wypowiedzi są jawną deklaracją przynależności do narodowości polskiej. Pamiętajmy, że w pewnych czasach i miejscach takie deklaracje były wyrazem odwagi i wiązały się z ryzykiem: *dzierżyć się za Poloka* [Orawa Ziemia IV 415]; *My sóm Polocy* [ciesz SCiesz 227]; *Boch szie musziół uchylać* [‘ukrywać’], *boh był za Polákami, a nie za Cziechami* [ciesz KSGP]; *Mi su, byli i byńdziym Polaki* [szt GMalb II 2, s. 49]; *Ja je Polka i moja matka była Polka* [szt GMalb II 2, s. 49]; *Nasz narut buł i jesta polski* [szt GMalb II 2, s. 50]; *My jest Polacy* [suw KSGP].

Cytat ze Śląska pokazuje, że czasem nauczyciel pomagał zdecydować się na wybór tożsamości: *F skole skólny pszepowiadał po polsku: „My sóm Polokóma i chcemy Polokóma uostáuć”* [syc NT II 71]. Zapisy ze Śląska i Krajny świadczą o świadomym podtrzymywaniu polskości w państwie niemieckim w okresie międzywojennym: *My Polki, my się dycki dierzżoły do kupy, a aj-matki ekstra* [ryb KSGP]; *U nos Polki należały do polskiyh towarzystf* [złotow B III 266].

² Na temat słowa *polactwo* wypowiadali się Kazimierz Nitsch [1945, 1948] i Wojciech Chlebda [2007].

Osoby, które w obcym narodowo otoczeniu manifestowały polskość lub przybyły z centralnej Polski, zyskiwały specjalne określenia:

polus ‘zagorzały Polak’: *Takych polusuf jak Samulofski buło zianci na Warmiji* [Wr StefSł 116];

prawy Polak, prawa Polka: *To je prawyj Polouk. To je prawou Polka* [prud PlutaDzierż 120];

czysty Polak: *Bo já mu zaś nie gádala tak po orawsku do niego w dóma, a ociec tym bardzij, no to jes cysty Polák, no to po pańsku gádál do niego zawse* [Orawa KaśSł 629];

czysty polski młodziak: *Ja s Suwałkof niała chłopa, cistego polskiego młodzia-ka, cystego polskiego* [pis SGOWM VI 210];

twarde Polaki, cwiardi Polásze: „W Górczynie [pod Poznaniem] nieliczni niegdyś osadnicy, w części z Czech i Szląska pochodzący, w krótkim po przybyciu czasie, pomieszali się z podobną im pochodzeniem słowiańskim ludnością miejscową polską, jądro zawsze mieszkańców téj wsi stanowiącą, tak że dziś, jak się wyrażają, wszyscy tu są twarde Polaki.” [poz Pozn I 46]; *To są cwiardi Polásze* [kar, wej S IV 123].

zakajana Polaczka: *Wiele lat żyji tutaj i ona taka zakajana Polaczka, że ona nie umi po litewsku* [Litwa SLit 322];

poliska córa ‘kobieta czująca się Polką, patriotka’: *I nie jest polsko córa, I też nie będzie fromm, Co choć z polskiego dworu, Ach woła Marta kom* [Mr SGOWM I 360].

Przedstawię teraz te przypadki, w których mieszkańcy pewnych regionów nie uważają się sami za Polaków; Polakami nazywają innych, najczęściej grupy sąsiednie:

dla Podhalań *Polak, Polaczek, Polaczyk* to „przybysz z dolinnej Polski” [JP XVIII 74];

dla Orawian *Polak, Polka* to człowiek spoza Orawy (zwykle o mieszkańcach sąsiedniego Podhala): *Orawa jes po Bukowine, po Harkabuz, dali już som Polácy* [KaśSł 629];

dla mieszkańców powiatu chrzanowskiego *Polacy* to ludność z lewego brzegu Wisły, podczas gdy na prawym brzegu żyli *cesarzacy* [PME IV 132];

dla ludzi ze Śląska Cieszyńskiego *Polak* i *Polka* to mieszkańcy sąsiedniej Małopolski, zwłaszcza Żywieckiego i Wadowickiego: *Szły Polki z Kamesznice na jarmark* [SCiesz 227]; *Każdy widzi po swojemu... inacyl wiszlon* [‘mieszkaniec wsi Wisła’], *inacyl Polok* [‘góral z Żywieckiego’] [PEŚ III 4];

- dla Ślązaków *Polak* to człowiek spoza Śląska: *Neszka się wydowo: biere se Poloka, skunż od Warszawy* [ryb KSGP]; *Galicjouki były Polouki, pobrały se kobyty śląskie* [niem KSGP];
- dla Mazurów wieleńskich – grupa sąsiadująca z nimi: *Myj sóm Mazuryj, a tam sóm Puoláki* [SO XIV 129];
- dla Kaszubów – odrębny naród: *Nima tu nijaciech mjedze nami Poláchów. Polásze mjeszkają na wschód e pełnie woet Kaszebów* [Ram 150];
- dla Mazurów – odrębny naród: *Uoblónk po mazursku, a Polskie mówio kabłónk* [ostródz SGOWM VI 210].

Jan Stanisław Bystroń [PME IV 104] wspomina o małej grupie Lubatowczan i Równian, których mieszkańcy Iwonicza nazywają *Polakami*. Przypuszcza, że owi Polacy przybyli tu znad Wisły w czasach, gdy w Iwoniczu dominowali Niemcy.

Ciekawą informację podaje za swoim informatorem, poetą ludowym ze wsi Lichwin w Tarnowskiem, Ludwik Młynek [1903, s. 255]: „Polakami aż do rebelicyi t.j. do rzezi w r. 1846. nazywała się tylko sama szlachta i dopiero od rebelicyi nazwisko Polaków rozszerzyło się także i na lud polski: Lachów, Goroli, Mazurów i Ślęzoków. Do innych ludów dawnej Polski jeszcze ono nie dotarło”.

Materiały z Warmii i Mazur świadczą o niemieckiej antypolskiej propagandzie sprzed II wojny światowej. Dzieci w szkole były przezywane *od Polaków* [olsz, szczyc KSGOWM], ludzie byli *straszeni Polakami* [WM II 222] lub wyzywani *wy polske śfinie* [resz KSGOWM].

2. JĘZYK POLSKI

Oczywiście, język jest jednym z najważniejszych wyznaczników tożsamości narodowej. Przekonajmy się, co myślą mieszkańcy wsi o języku polskim i jak go sytuują w stosunku do własnej gwary. Posługiwanie się językiem polskim określane jest najczęściej jako mówienie *po polsku*, ale odnotowano także inne wyrażenia:

- po polskiemu: Ja nie ziem jak się tu po polskiemu na to muwi* [giz SGOWM VI 210];
- po polacku: W dwudziestym roku rodzice umerli, tom nie gadał po polacku* [pis SGOWM VI 203];
- na polskie: Plachta? To jest psześcieradło na polskie, zdaje sie* [nidz SGOWM VI 210];
- na polski: Kozły to u guri, na polski mużo krokfy* [nidz SGOWM VI 210];

z polskiego: S polskiego muwio rower, a po mazursku koło [szczyc SGOWM VI];

z polska: Prawie po miymiecku to ino mówili te urzændniki, a ta stras celna, potom naucyciele, a tak to s polska było mówione [lubl KSGP];

z polacka [SGOWM VI 203];

polskie [brzes-śl PKFP XV 1, s. 62].

Żeby zrozumieć sytuację polszczyzny w tych częściach naszego kraju, które długo podlegały cudzym rządóm, trzeba posłuchać chłopów, wspominających dawne czasy:

z Podlasia: Jym nie wolno było rozmawiać po polsku [bial-podl KSGP];

z Mazur: Polskie zakazane było [szczyc BMJP XIII 62]. Na Mazurach wprowadzono naukę w szkołach po niemiecku w 1870 roku: *Po polskum się uczył f szkole, bo kiedyś nie było po niemiecku, to było zipcich* [70], *francuská wojna biła – to ftedi nieniecka szkoła nastala, ale mi po niemiecku nic nie gadali, po polsku* [60]; *Muj uojciec jesce chodzil po polsku do skoły* [giż KSGP]; *Jeden rok w Jusiach po polsku chodzilam do szkoly, a potem po nieniecku* [węgorz SGOWM VI 210]; *Polska mowa była f skole zakazano ale w domu z rodzicoma zostala* [giż KSGP];

z Warmii: I słowa nicht ni muk po polsku pszemuwić, boby zapłaciuł kara [olsz SGOWM VI 210]; *Nauciciel K. za jedno słowo po polsku to kazał sto razi uotpisać: „Ich werde nicht mehr polnisch sprechen”* [olsz NT II 328].

Również dzieci w Wielkopolsce uczyły się po niemiecku: *Pisanie jino puo nimiecku. Fszyskuo num tłumaczył na polskie* [krot NT II 198].

Skutkiem edukacji w języku niemieckim było to, że niektóre pokolenia Polaków miały większe lub mniejsze problemy z polszczyzną³: *Nasze dzieci nie umiały nic polski mowy, ani słowo nie umieli po polsku* [niem KSGP]; *Ale było takich ludzi co po polsku cale nie mogli* [olec PBTN XVIII 42]; *Jo nie wumjęę tak poe poelsku gadac, jak We* [Kasz Ram 150]⁴; *Po polsku nie wię, jak się to nazywoł* [prud PlutaDzierz 121]; *Ón mi to tłumaczył, aleh jo mu niewiela rozu-*

³ Proboszczem parafii pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego w Bydgoszczy, gdzie mieszkałam w latach 1988–2003, był ksiądz Stefan Bryll (krewny poety Ernesta Brylla). Dowiedziawszy się, że jestem polonistką, prosił mnie czasem z ujmującą pokorą o sprawdzanie poprawności pisanych przez siebie tekstów. Swoją niepewność tłumaczył tym, że naukę odbył w czasie okupacji w szkole niemieckiej. Bydgoszcz była włączona do III Rzeszy.

⁴ Potwierdzeniem takiego stanu rzeczy może być fakt, że ksiądz Bernard Sychta, znakomity leksykograf, doktor etnografii, autor sztuk teatralnych, w wieku 11 lat powtarzał klasę z powodu niewystarczającej znajomości języka polskiego. W domu mówiono po kaszubsku, a przed podjęciem nauki w polskim gimnazjum uczył się w szkole niemieckiej [Walkusz, 1997, s. 24].

miol, bo tag głymboko po polsku godol ‘mówił polszczyzną ogólną’ [ryb SGP VIII 59]; *Poelsko moewa je poedobno do kaszebsci, ale Kaszebi je decht dobrze nie rozmjęją* [Kasz Ram 150].

Niektórzy umieli mówić po polsku, ale nie umieli pisać, bo uczyli się w szkole innojęzycznej, np. słowackiej: *Pamincem tylie, iże ona gwarila polskim językiem, alie pisma czytađ nie wiedziala po polsku tylko po slowacku* [Rum JP XLVI 215]; *Nie wi się puo polsku napisać* [Orawa KSGP].

Na terytorium należącym do państwa niemieckiego liturgia w kościołach stopniowo zmieniała się z polskiej na niemiecką: *Jesce my mieli po polsku ślup, bo to jus potym było zakouzano, to juz uostatni ślup, co jach jesce miała po polsku, f kościele po polsku* [opol JP XLI 211]; *F kościele bóle po polsku a po miecku. (...) Kościół ból ewanielicki. Jedna niedziela bóle polskiy, a drugou miymieckou* [brzes-śl NT II 70].

Po II wojnie światowej tereny, o których była wyżej mowa, weszły do państwa polskiego, co pociągnęło za sobą zmianę urzędowego języka niemieckiego na polski. Oto komentarz kogoś z powiatu ostródzkiego: *Musiwa się nauczyć, nie wolno jest po mniecku, to musiwa po polsku* [SGOWM VI 210]. Z kolei mamy dowód na radość z powodu przybycia po wojnie na Śląsk Polaków: *Jak przysłi Polscy, a po poelsku goudali, toch się radowoł* [syc NT II 71].

Są też świadectwa osób (a nawet całych rodzin), które mimo otoczenia niemieckiego zachowały polską mowę: *Ja w polskim jenzyku wyrosłam i się zesta- rzałam* [olec SGOWM VI 210]; *Ja s polskiego języka pochodziła, moji rodzice nie mogli po nieniecku* [ostródz SGOWM VI 210]; *Godej po polsku a nie szfan- drocz po nimiecku (po polsku oznacza tu ‘śląską gwarą’)* [ryb KSGP].

Z trzech wsi w powiecie garwolińskim na Mazowszu mamy zapisy będące dowodem szacunku do polszczyzny: *Czszeba być zwazliwym ji pojentnym, zeby muwić po polsku; Cysto po polsku u nos się muwilo; Cysto polsko tu je mowa* [KSGP].

Jak rozumieją chłopci relację między własną gwarą a polskim językiem ogólnym? Jedni uznają, że polski ma większą wartość: *Nie umisz po polsku, jino po mazursku godos?* [kolb KSGP]; *U nás młotsy náród inacy już gádá, lepí po polsku, nie tak po mazursku, polská mowa je piekno, ale ta mazursko bardz brzyéko* [rzesz LS I A 141]. Inni widzą różnice: *Rumionek po pomorsku, rumianek po polsku* [tor PF XX 11]. Często własna mowa jest nazywana *naszą*: *Nasza gotka i polska to duży ruźnicy ni ma* [ostródz SGOWM VI 210]; *Niech pón webáczci, me tak gádome z polskiego na nasze* [kościel S III 194]; *Po nase- mu obora, a po polacku to muwio podwórze* [giż SGOWM VI 203]; *Já tu słysál takie słowo „brus”, ale be* [‘będzie’] *pryndzy polskie, no góralskie, jako nase*

[Orawa KąsSł 630]. Najtrafniej ujął zależność między miejscową gwarą a językiem ogólnopolskim informator z powiatu sztumskiego: *Pan muwji po polsku, po warszafsku, a mi tysz po polsku, ale po sztumsku* [GMalb II 1 s. 251].

Na Kaszubach powstały dwa czasowniki o znaczeniu ‘mówić po polsku’: *polaczec* (utworzony od *Polak*) i *poeloszec* (utworzony od *Poeloch*). Jako synonim do *puolaczi* podano z *wesouka goda*, czyli ‘używa języka wyszukanego, w wysokim stylu’ [kar KSGP]. Drugi czasownik przeszedł od znaczenia neutralnego (*Woeni tak poeloszą, boe nenka jich bela Poeloszka* [Ram 150]) do ‘silić się na mowę ogólnopolską’: *Kiejbe on jesz gádád dobrze po polsku, ale on polaszi!* [S IV 124]. Mowa osób zachowujących pewne kaszubskie cechy fonetyczne, a przekonanych o tym, że mówią po polsku, to *polaszenie*: *Gadáj abo po kaszebsku, abo po polsku, bo nie cerpię takiego polaszenia* [S IV 124] lub *polaszczna*: *Ta jego polaszczna nie je do słechaniá* [S IV 124]. Osoby *polaszczące* nazywane są *polászk*: *Temu polászkowi w głowie są przewrócelo* [S IV 124] i *polászka*: *Ta polászka mesli, że ona je wiele co, jak ona polaszi* [S IV 124]. Dawniej istniał jeszcze w tym znaczeniu wyraz *polaszińc* [S IV 124].

3. POLSKA

Powszechną w gwarach nazwą naszego kraju jest rzeczownik *Polska*, ale spotykamy tam też inne formy. Wzdłuż południowej granicy, niekiedy po obu jej stronach, występuje fleksja przymiotnikowa: *Prze to, ze na Słowiynsko mieli daleko do kościoła, tak śli do blisego, do Polskiej, do Zawoja* [Orawa Sł ZNUJ 72, s. 52]; *Wozili sól s Polskiej* [s. 36]; *W Polski na Lanckoronie był zómek i jes po dziska* [Jabłonków Cz ME IV 53].

Leszek Bednarczuk [2016] objaśnia *polski* jako przymiotnik od nazwy plemienia *Polanie*. Nazwa kraju pierwotnie brzmiała *Polska* (*ziemia*).

Na Orawie (po obu stronach granicy) spotyka się też słowacką formę *Pol-sko*: *Puo światouej wuojnie, my byli przy Słowiujsku, puotym nas przydzielili do Polska* [Orawka n-tar ZNUJ 69, s. 90].

Przez Polaków na Białorusi używana jest forma *Polszcza*: *Olsztyn, to przecież nie byli przy Polszczy, to było niemieckie* [Brasł Rieg 203]. Ale i w centrum Polski notowano miejscownik w *Polszcze*: *Szli swobodnie, ano dwa Litwini przeszli granice, idom w Polszcze* [tęcz LL VI 1–2, s. 88] i *fPolszcze* [jas KSGP].

Polska jako niezawisłe państwo istniała do czasów ostatniego rozbioru w 1795 roku, potem w latach 1918–1939 i od roku 1945. Dialektolodzy zapisali pewne wypowiedzi dotyczące czasów przedrozbiorowych, jak na przykład:

Poelsko bela downi wjeldzim e selnym panstwę [Kasz Ram 150] lub w piosence wojackiej *O wojnie ze Szwedami: Do Polski jechali, tak się naradzali (...)* *Polskę zabierzemy, my zapanujemy (...)* *A gdy przyjechali, wielce w łeb dostali* [kiel Kiel II 20].

Również wydarzenia okresu międzywojennego znalazły odbicie w tekstach gwarowych: *Jag buł plebjiscit, mi głosoweli za Polsku* [szt GMalb II 2 s. 50]; *Bo łuni doma byli za Polskum* [opol JP XLI 211]. Czasem badacze precyzują, jaką część Polski ma na myśli chłop żyjący poza państwem polskim, na przykład Ślązak z Cieszyńskiego: „Odróżniano również, czy dany przedmiot był zdobiony na Śląsku, czy też poza jego granicami t.j. w *Polski* [‘w Żywieckiem’] czy w *Słowiokach*” [PEŚ I 20].

Nie brakuje cytatów z czasów powojennych: *No alie musimy prziznać i to, na dzisiejsze casy, na uodbudowe Puolskiej, na uodbudowe syékieguo (...), ze ty casy miodym ni mogá na razie przeuopływać* [n-tar ZNUJ 69 s. 31]; *Że tyisz f ty naszymy kochany Polsce takie marne drogi* [koniń KSGP]; *Polska to nasz kraj* [hrub KSGP].

Najciekawsze wydają się relacje z okresu rozbiorowego, kiedy samodzielne państwo polskie nie funkcjonowało, a jednak w tekstach gwarowych pojawiają się fragmenty mówiące o tym, że górale ze Śląska Cieszyńskiego, z Żywiecczyzny i Podhala chodzili do Polski do pracy przy sianokosach, żniwach, zbiorze ziemniaków, wyrębie lasu: *Nasi uojcowie chodzili do Polskiej. (...) Bylek na łokach, my siekli, potom zboze. Zimniki f kopcak. Wozily fura za furo. To my kopce robili* [żyw NT II 108]; *Krzyś beł i w Polsce na kośbie i w Balicak przy dworze wyrobiol* [Zakopane Lud XVI 400]; *W lasach to straszne pracowani jest. (...) Psziszol by pot sani, mugby noge zdruzgać, czy ziobro. Bo się moc takich wypodkuf stało pszi smykaniu (f Polskiej pszi zryfce)* [ciesz NT II 40]. Jeden z autorów podaje, jak rozumieć słowo *Polska* w odniesieniu do lat 1815–1918: „Polska – Królestwo Polskie (Kongresowe). Górale chodzą całymi drużynami pod przewodem *majstrów na kośbe do Polski*, zapuszczając się nieraz aż pod Suwałki” [żyw RamŚl 53]⁵.

Na zakończenie fragmentu o Polsce cytat ze *Słownictwa krajeńskiego*: *Puoelska – Matką Naszą, uoe Matce niy wuolejlnio mywywidź źle* [złotow B III 267].

⁵ Widać te wędrowki górali na kośbę były powszechne, skoro mowa o nich w pieśni pod tytułem *Wielkopolan*: „Może myślisz że górale co chodaki noszą, Co nie mając swego chleba, cudzym owies koszą; Myślisz że są może lepsi nad Wielkopolany! Lepszy przecie nasz chleb żytni niżli ich owsiany” [Wójc I 178].

4. PODSUMOWANIE

Zapoznanie się z materiałem leksykalnym odnoszącym się do haseł *Polska, polski, Polak* itp. pokazało pewną prawidłowość. Otóż słowa te najczęściej były notowane na terenach granicznych, spornych, tych, które najdłużej znajdowały się lub teraz znajdują się poza granicami państwa polskiego. Jest to zrozumiałe. Tam, gdzie polskość jest sprawą oczywistą, mniej się o niej mówi niż tam, gdzie jest zakazana, gdzie trzeba o nią walczyć i jej bronić. Tereny, które dostarczyły najwięcej materiału to: Kresy Wschodnie, Orawa, Zaolzie, Śląsk, Krajna, Kaszuby, Malborskie, Warmia i Mazury. Sytuacja polityczna, plebiscyty dotyczące ustalania granic Polski po I wojnie światowej, konieczność podawania narodowości przy sporządzaniu dokumentów zmuszały ludzi do decydowania kim są lub za kogo chcą uchodzić.

Ramy artykułu nie pozwalają na całościowe opracowanie tematu polskości odbitego jak w zwierciadle w słownictwie gwarowym. Sygnalizuję następne pytania, na które chciałabym w przyszłości odpowiedzieć: jaka jest zależność między polskością a religią⁶, które wytwory ludzkie uznano za polskie, skoro znalazło to wyraz w ich nazwie?, jakie elementy stroju uważa się za polskie?, jakie rośliny i zwierzęta powiązano z polskością?

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

ŹRÓDŁA

- B III – BRZEZIŃSKI Władysław, 1992, Słownictwo krajniackie. Słownik gwary wsi Podróżna w Złotowskim, t. III: O–Pry, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- GMalb II 1, 2 – GÓRNOWICZ Hubert, 1973–1974, Dialekt malborski, t. II: Słownik, z. 1, z. 2, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk.
- JP XVIII – ZBOROWSKI Juljusz, 1933, Z góralskich nazw miejscowych i osobowych, „Język Polski”, 18, s. 69–75.
- JP XLI – LASKOWSKI Roman, RECZEK Józef, 1961, Teksty gwarowe nr 30. Teksty ze Śląska Opolskiego, „Język Polski”, 41, s. 207–215.

⁶ Na ten temat pisałam w artykule *Chłopi polscy o Kościołach chrześcijańskich* [Tyrpa, 2014].

- JP XLVI – DEBOVEANU Elena, GOGOLEWSKI Stanisław, 1966, Przegląd gwar polskich na terenie Rumunii, „Język Polski”, 46, s. 112–131, 214–217.
- KąsŚl – KAŚ Józef, 2003, Słownik gwary orawskiej, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Kiel II – KOLBERG Oskar, 1886, Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce, seria XIX, Kieleckie, część druga wydana z pomocą Akademii Umiejętności w Krakowie, Kraków.
- KSGOWM – kartoteka Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie.
- KSGP – kartoteka Słownika gwar polskich w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie.
- LL VI 1-2 – GRODZKA Jadwiga, 1962, Teksty ludowe. Opowiadania łączyckie, „Literatura Ludowa”, 6, z. 1–2, s. 88–90.
- LS IA – PASTUSZEŃKO Stanisława, 1929–1930, Mazowieckie (i ruskie) cechy dialektyczne między dolną Wisłoką a dolnym Sanem, „Lud Słowiański. Pismo poświęcone dialektologii i etnografii Słowian”, IA, s. 139–168.
- Lud XVI – BRZEGA Wojciech, 1910, Gadeja. Materiał do poznania górali tatrzańskich. Uwagami i słownikiem zaopatrzył Franciszek Krček, „Lud”, 16, s. 392–408.
- ME IV – MALINOWSKI Lucjan, 1900, Powieści ludu polskiego na Śląsku, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne”, 4, s. 3–80.
- NT II – NITSCH Kazimierz, 1960, Wybór polskich tekstów gwarowych, wyd. 2 zmien., Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- PBTN XVIII – OBRĘBSKA-JABŁOŃSKA Antonina, red., 1972, Teksty gwarowe z Białostoczczyzny z komentarzem językowym, „Prace Białostockiego Towarzystwa Naukowego”, 18, Warszawa, s. 7–94.
- PEŚ I – GŁADYSZ Mieczysław, 1935, Góralskie zdobnictwo drzewne na Śląsku, „Wydawnictwa Śląskie – Prace Etnograficzne”, 1, Kraków.
- PEŚ III – GŁADYSZ Mieczysław, 1938, Zdobnictwo metalowe na Śląsku, „Wydawnictwa Śląskie – Prace Etnograficzne”, 3, Kraków.
- PF XX – JURKOWSKI Eugeniusz, 1970, Fakty językowe w interpretacji mówiących gwarą, „Prace Filologiczne”, 20, s. 11–18.

- PKFP XV 1 – BAŃ Stanisław, 1956, Gwary ludowe na Dolnym Śląsku. Część I: Głosownia, „Prace Komisji Filologicznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, 15, Poznań.
- PKoc – PAJAŁOWSKA-KENSIK Maria, 2009, Mały słownik kociewski, w: eadem, red., Nie tylko popularny słownik kociewski. Co o kulturze i przyrodzie regionu warto a nawet trzeba wiedzieć, Towarzystwo Przyjaciół Dolnej Wisły, Gruczno-Świecie, s. 77–133.
- PlutaDzierż – PLUTA Feliks, 1973, Słownictwo Dzierżysławic w powiecie prudnickim, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Wrocław.
- PME IV – BYSTRON Jan, 1927, Nazwy i przezwiska polskich grup plemiennych i lokalnych, „Prace i Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne wydawane staraniem Komisji Antropologicznej Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie”, 4, s. 95–151.
- Pozn I – KOLBERG Oskar, 1875, Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce, seria IX, Poznańskie I, w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Ram – RAMUŁT Stefan, 1893, Słownik języka pomorskiego, czyli kaszubskiego, Wydawnictwo Akademii Umiejętności, Kraków.
- RamŚl – RAMUŁT Stefan, 1930, Gwara ślemieńska, I. Słownik. Do druku przygotował i wstępem opatrzył Edward Klich, czcionkami drukarni Uniwersytetu Poznańskiego, Poznań.
- Rieg – RIEGER Janusz, 2014, Słownictwo polszczyzny gwarowej na Braślowszczyźnie. Oparte głównie na nagraniach i zapisach Anny Stelmaczonek-Bartnik, Barbary Jasinowicz, Wiktora i Elżbiety Minksztyków, Natalii Ananiewej, kartoteki Wacława Werenicza, Wydział „Artes Liberales” UW i Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa, Warszawa.
- S III, IV – SYCHTA Bernard, 1969–1970, Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej, t. III: Ł–O, IV: P–Ř, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- SCiesz – KROP Jan, TWARDZIK Józef, PILCH Józef, WRONICZ Jadwiga, 1995, Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego, red. Jadwiga Wronicz, Towarzystwo Miłośników Wisły. Towarzystwo Miłośników Ustronia, Wisła–Ustroń.

- SGOWM VI – KOŁODZIEJCZYKOWA Danuta, SOBOLEWSKA KATARZYNA, red., 2014, Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur, t. VI: Pa-Pó, Instytut Języka Polskiego PAN, Warszawa-Kraków.
- SGP VIII – OKONIOWA Joanna, REICHAN Jerzy, GRABKA Barbara, red., 2011–2013, Słownik gwar polskich, t. VIII: Fukać (się)–Gościnka, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- SKoc III – SYCHTA Bernard, 1985, Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej, t. III: O–Ż, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
- SLit – RIEGER Janusz, MASOJĆ Irena, RUTKOWSKA Krystyna, 2006, Słownictwo polszczyzny gwarowej na Litwie, Wydawnictwo DiG, Warszawa.
- SO XIV – TOMASZEWSKI Adam, 1935, Mowa tzw. Mazurów wieleńskich, „Slavia Occidentalis”, 14, s. 45–176.
- StefZ III – STEFFEN Augustyn, 1937, Zbiór polskich pieśni ludowych z Warmii, t. III, nakładem Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, Poznań.
- StefŚl – STEFFEN Wiktor, 1984, Słownik warmiński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź.
- WM II, III – BIELAWSKI Ludwik, red., 2002, Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały, t. 3: KRZYŻANIAK Barbara, PAWLAK Aleksander, Warmia i Mazury, cz. II, III, Instytut Sztuki PAN, Warszawa.
- Wójc I – WÓJCICKI Kazimierz Władysław, 1836, Pieśni ludu Białochrobatów, Mazurów i Rusi znad Bugu z dołączeniem odpowiednich pieśni ruskich, serbskich, czeskich i słowiańskich, t. I, wydanie Józefa Kaczanowskiego, Warszawa.
- Ziemia IV
ZNUJ 69 – C.R., 1913, Z Krakowa do Budapesztu, „Ziemia”, 4, s. 411–415.
– KARAŚ Mieczysław, ZARĘBA Alfred, 1964, Orawskie teksty gwarowe z obszaru Polski, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 69, Kraków.
- ZNUJ 72 – KARAŚ Mieczysław, 1965, Orawskie teksty gwarowe z obszaru Czechosłowacji, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 72, Kraków.

SKRÓTY NAZW POWIATÓW (WEDŁUG STANU Z 1952 ROKU)

bial-podl – białsko-podlaski	opól – opolski
brzes-śl – brzesko-śląski	ostródz – ostródzki
ciesz – cieszyński	pis – piski
giż – giżycki	poz – poznański
hrub – hrubieszowski	prud – prudnicki
jas – jasielski	rez – reszelski
kar – kartuski	ryb – rybnicki
kiel – kielecki	rzesz – rzeszowski
kolb – kolbuszowski	suw – suwalski
koniń – koniński	syc – sycowski
kościer – kościerski	szczyc – szczycieński
krot – krotoszyński	szt – sztumski
lubl – lublinecki	śrm – śremski
łęcz – łęczycki	tor – toruński
nidz – nidzicki	wej – wejherowski
niem – niemodliński	węgorz – węgorzewski
n-tar – nowotarski	węgr – węgrowski
olec – olecki	złotow – złotowski
olsz – olsztyński	żyw – żywiecki

SKRÓTY INNYCH OKREŚLEŃ GEOGRAFICZNYCH

Brasł – Brasławszczyzna (Białoruś)	Mr – Mazury
Cz – Czechy	Rum – Rumunia
Kasz – Kaszuby	Śł – Słowacja
Koc – Kociewie	Wr – Warmia

BIBLIOGRAFIA

- BEDNARCZUK Leszek, 2016, Polskie nazwy plemienne w systemie derywacji słowiańskiej (w druku).
- CHLEBDA Wojciech, 2007, Kiedy swój staje się obcym, „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury”, 19, s. 89–98.
- MŁYNEK Ludwik, 1903, W sprawie „Lachów” (Przyczynek), „Lud”, 9, s. 253–263.

- NITSCH Kazimierz, 1945, *Polactwo*, „Język Polski”, 25, s. 60–61 i 119.
- NITSCH Kazimierz, 1948, *Polactwo* po raz ostatni, „Język Polski”, 28, s. 123–124.
- TYRPA Anna, 2014, Chłopi polscy o Kościołach chrześcijańskich, w: Leszek Bednarczuk, Halina Chodurska, Anna Mażulis-Frydel, red., *Polono-slavica in honorem Maria Wojtyła-Świerzowska*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków, s. 335–346.
- WALKUSZ Jan, 1997, *Piastun słowa. Ks. Bernard Sychta 1907–1982*, Oficyna Czac, Gdańsk.

Anna Tyrpa

POLSKA I POLACY W ZWIERCIADLE GWAROWYM

Streszczenie

Artykuł przedstawia rozumienie wyrazów *Polska, Polak, Polka, (język) polski* w dialektach. Cytaty gwarowe z XIX i XX wieku pokazują, że nie wszyscy mieszkańcy naszego kraju nazywali sami siebie *Polakami*. Również nie wszystkie regiony były określane jako części Polski. Jeśli chodzi o język, to wiele wypowiedzi wskazuje na przeciwstawianie własnej gwary językowi polskiemu, rozumianemu jako literacki. Zebrano też gwarowe świadectwa prześladowania ludzi posługujących się polszczyzną, zwłaszcza na terenach podległych władzy niemieckiej w okresie międzywojennym. W artykule pokazano również synonimy etnonimu *Polak*, np. *Polach, Polon, Polus, Polaczek, Polaczysko* i warianty nazwy *Polska*, np. *Polsko, Polszcza*. Najwięcej zaświadczeń rodziny słowotwórczej wyrazów *Polska, Polak, polski* pochodzi z terenów pogranicznych, których przynależność do państwa polskiego była (jest) zmienna.

POLAND AND THE POLES REFLECTED IN LOCAL DIALECTS

Summary

The goal of this article is to present the understanding of the words: *Polska, Polak, Polka, (język) polski* in dialects. Local dialect quotes from the XIX and XX centuries show that not all of the inhabitants of our country called themselves *Polacy* (Poles). Also, not all regions were identified as parts of Poland. Concerning language itself, many utterances indicate a contradistinction of the speaker's own dialect and the Polish language, understood as the literary variant. Local dialect proof of the persecution of Polish speakers has also been gathered, especially from areas under German rule in the interwar period. The article also presents synonyms of the ethnonym *Polak* (Pole), e.g. *Polach, Polon, Polus, Polaczek, Polaczysko* and variants of the name *Polska* (Poland), e.g. *Polsko, Polszcza*. Most examples of the word-formation family of the words *Polska, Polak, polski* were found in the border areas, whose presence within the borders of the Polish state was (is) changing.

*Bogusław Wyderka**

**O STYLIZACJI GWAROWEJ Dyskusyjnie
(NA MATERIALE WYBRANYCH UTWORÓW
WSPÓŁCZESNEJ PROZY POLSKIEJ)**

DISCUSSION ABOUT THE DIALECTICAL STYLIZATION
(ON THE BASIS OF SELECTED MODERN POLISH PROSE)

The article focuses on the issues that are associated with the concept of dialectal stylization. It discusses the status of the texts, which are written in a dialect, as well as the phenomena of hybrid and double-coded texts. The empirical material of the article constitutes the prose works of the youngest generation of the Polish authors that were published in the last few years.

Keywords: dialectal stylization, contemporary Polish prose

Słowa kluczowe: stylizacja gwarowa, współczesna proza polska

Wykorzystywanie gwary jako tworzywa literatury ma bogatą tradycję. Jej obecność w strukturze utworów związana bywa z preferencjami artystycznymi twórców lub tematyką poruszającą problemy społeczności wiejskich. Głębokie przemiany cywilizacyjne, jakie dokonywały się na polskiej wsi w ostatnich dziesięcioleciach, szły w parze ze zmianami języka wsi. Odzwierciedlały się one w systemach i leksyce, uwidaczniały w prestiżu i statusie społecznym gwar. Funkcjonalno-komunikatywna pozycja gwar jest dziś różna w poszczególnych regionach kraju.

W dwudziestowiecznej literaturze polskiej obecność gwary w tekstach utworów znajdowała uzasadnienie ideowe w dwóch obszarach twórczości,

* Katedra Języka Polskiego, Instytut Polonistyki i Kulturoznawstwa, Uniwersytet Opolski, Pl. M. Kopernika 11, 45-040 Opole; e-mail: bwyderka@neostrada.pl

w prozie tak zwanego nurtu ludowego oraz literaturze regionalnej. Ponieważ współcześnie zmieniły one swoje oblicza, musimy im poświęcić kilka uwag.

Wyrazicielami przemian cywilizacyjno-społecznych polskiej wsi i etosu chłopa w XX wieku byli pisarze tak zwanego nurtu ludowego, czy też, używając innej terminologii, nurtu wiejskiego [Wilkoń, 1999b]. Jednym z wyznaczników artystyczno-formalnych kierunku była wspólna tendencja stylistyczno-językowa ujawniająca się obecnością stylizacji gwarowej w strukturze utworów [Dubisz, 1986, s. 8–18]. W ramach tego nurtu mieszczą się dzieła takich prozaików, jak Julian Kawalec, Wiesław Myśliwski, Tadeusz Nowak, Marian Pilot, Edward Redliński i wielu innych. Na przełomie wieków XX i XXI doszło w społeczeństwie polskim do intensywnych przemian kulturowych. Ujawniające się już we wcześniejszych latach tendencje do zaniku tradycyjnej kultury materialnej i duchowej wsi zostały wzmocnione przez procesy globalizacyjne. Tematyka wiejska zdawała się ustępować. Dziesięciolecie przełomu wieków nie przyniosło znaczących dzieł związanych z problematyką wsi. W związku z postępującym zanikaniem tradycyjnej kultury chłopskiej ogłaszany był nawet koniec literatury nurtu chłopskiego¹.

Wprawdzie nadal tworzą uznani twórcy wyrastający z tego kierunku, Marian Pilot i Wiesław Myśliwski, ale ich najnowsze utwory krytyka określa „prozą postchłopską” [Sowiński, 2016], niosą one już inne walory językowe. Wbrew pesymistycznej wizji Myśliwskiego i Kawalca, tematyka wiejska powraca, ale już w nowej konwencji problemowej i językowej. W 2013 roku ukazuje się zbiór opowiadań Andrzeja Muszyńskiego *Miedza*, a 2015 roku tegoż *Podkrzywdzie*. W tymże 2015 roku Maciej Płaza publikuje *Skorunia*, w 2016 roku wychodzą *Galicyanie* Stanisława Aleksandra Nowaka. Przez niektórych krytyków w tym nurcie tematycznym umiejscawiana jest też powieść *Sońka* Ignacego Karpowicza z 2014 roku. Widzimy zatem pewne skumulowanie wydarzeń literackich, co wraz z wiejskim sztafażem nowo ogłoszonych utworów dało krytykom asumpt do nazwania zjawiska „prozą polskiej prowincji” [Sowiński, 2016]. Twórcy

¹ Pisze o tym Wiesław Myśliwski w eseju *Kres kultury chłopskiej* (2003): „ (...) skończyła się chłopska muzyka, chłopska mowa, chłopski świat. Jeżeli chłopci śpiewają jeszcze swoje pieśni, to już ich nie tworzą. Jeśli jeszcze mówią wolną chłopską mową, to już tylko ci najstarsi, na wymarcu. Chłopskim światem zawładnął standard, taki sam jak wszędzie, taki sam konsumpcjonizm i aspiracje wyłącznie materialne. Degradacja duchowa wsi jest widoczna gołym okiem, i to na wszystkich planach” [Myśliwski, 2003, s. 22]. Podobnie wypowiedział się Julian Kawalec, w jednym z ostatnich udzielonych wywiadów („Przegląd” nr 41 z 2011 r.): „Koniec pisarzy nurtu chłopskiego (...). Zabraknie świadków tamtych czasów, nie będzie też wsi. Wyschnie źródło, z którego czerpaliśmy temat”.

wymienionych dzieł proponują inne spojrzenie na współczesną „wiejskość” i „prowincjonalność”, które kreowane są nowymi językami opisu, niekoniecznie gwarą w tradycyjnych formach stylowych.

Drugim obszarem literatury, który poniekąd naturalnie związany jest z obecnością gwary w utworach, jest literatura regionalna. Przy czym nie chodzi o literaturę gatunkowo nawiązującą do folkloru i ukierunkowaną na regionalnego odbiorcę, lecz o literaturę programowo bądź ideowo związaną z kulturą i swoistością etniczną danego regionu lub nawiązującą do regionalnych osobliwości. Niekoniecznie mamy tu do czynienia z utworami pisanymi (realizowanymi) gwarą, choć gwara bywa tworzywem dominującym. Bujny rozwój literatury regionalnej związany jest z pozycją społeczną gwar jako środkiem komunikacji w danym regionie. W Polsce, poza Podhalem mającym bogatą tradycję literacką, od kilkunastu lat wyróżnia się pod tym względem Śląsk. Kształtuje się tu nowoczesna i dynamiczna kultura regionalna w wyniku swoistego melanżu kultury masowej i tradycji lokalnych. Dążenie społecznych ruchów regionalnych do podniesienia prestiżu i statusu socjolingwistycznego dialektu przekłada się na rozwój twórczości literackiej i publicystyki. Powstają nie tylko dzieła wywodzące się z gatunków folkloru, ale też utwory literatury popularnej i wysokiej, poezje i tłumaczenia. Niejednokrotnie zacierają się granice obiegu regionalnego i ogólnopolskiego. Przykładowo, trudno zawęzić do kręgu regionalnego twórczość Wojciecha Kuczoka czy Szczepana Twardocha. Tymczasem składnikiem świata przedstawionego w *Gnoju* Kuczoka jest obyczajowo mieszczkański Śląsk, zaś Twardoch w *Drachu* kreuje językowy obraz Śląska na przestrzeni XX wieku. Obaj pisarze związani są ze śląską kulturą regionalną, choć fakt ten ujawnia się w ich twórczości w odmienny sposób.

Biorąc pod uwagę względy artystyczne i socjolingwistyczne łączące się z obecnością gwary w strukturze utworów, interesująco brzmi pytanie o współczesne oblicze stylistyczne dzieł wykorzystujących gwarę jako narzędzie ekspresji: czy zmieniły się formy stylizacji, w jakiej mierze i postaci mamy do czynienia z kontynuacją tradycji? Próby odpowiedzi na te pytania ujawniły, że pewne zjawiska związane z obecnością gwary w tekście nie mieszczą się w pojęciu „stylizacji gwarowej”. Omawiam je w tym artykule. Rozważania teoretyczne ilustruję materiałem ze *Skorunia* M. Płazy, *Sońki* I. Karpowicza, *Dracha* S. Twardocha i powieści W. Kuczoka *Gnój*.

Teresa Skubalanka w *Podstawach analizy stylistycznej* problematykę stylizacji językowej ocenia jako najlepiej dotychczas opracowany dział stylistyki [2001, s. 179]. Ale w dalszym wykładzie problematyki wskazuje na nieostrość stosowanych pojęć, rozbieżności teoretyczne i terminologiczne, jak też na roz-

maicie definiowany termin „stylizacja” [Skubalanka, 2001, s. 179]. Nic zatem dziwnego, że szereg zjawisk tekstowych, które skłonni jesteśmy uznać za przejawy zabiegów stylizacyjnych, może okazać się sporny. Problem stylizacji gwarowej nie wzbudza od pewnego czasu większego zainteresowania badaczy stylów². Mimo coraz liczniej publikowanych tekstów literackich i publicystycznych pisanych gwarą, nie znam poważniejszych prób opisu zjawiska i interpretacji ich statusu stylistyczno-językowego. Siłą rzeczy nasuwa się pytanie, czy w tego rodzaju tekstach mamy do czynienia ze stylizacją gwarową? Czy tekst naśladujący gwarę w warstwie graficzno-fonetycznej i przesycony leksyką gwarową, ale z drugiej strony oparty na regułach tekstotwórczych i składni znormalizowanej polszczyzny literackiej jest tworzony gwarą? Myśl ukierunkowującą badania tego rodzaju tekstów rzucił swego czasu Aleksander Wilkoń, wskazując na możliwość wystąpienia stylizacji w utworach pisanych gwarą, dla których wzorcem stylizacyjnym okazać się może literacki język artystyczny [Wilkoń 1999a, s. 93], a także na nierzadkie przypadki pojawiania się dwukodowości tekstów [Wilkoń 1999a, s. 95]. Niełatwo podjąć tę problematykę, nie mając wypracowanych narzędzi opisu oraz borykając się z wieloznacznością definicji i terminów spotykanych w starszej i nowszej literaturze przedmiotu. Przy czym dotyczy to podstawowych dla teorii stylizacji pojęć, jak „język”, „odmiana”, „styl” i „stylizacja”, co z kolei rzutuje na interpretacje pojęć pochodnych.

Dla potrzeb dalszych rozważań przyjąć musimy definicję „stylizacji” i „stylizacji gwarowej”. W celu zachowania zwartości wypowiedzi, posłużę się tu trawestacją dość rozbudowanej w formie propozycji Stanisława Dubisza. Stylizację pojmuje autor jako czynność i efekt ukształtowania tekstu dzieła należącego do określonego stylu elementami zaczerpniętymi z innego określonego stylu. Styl to zespół reguł semiotycznych. Zaś stylizacja polega na wprowadzeniu do tekstu takich sygnałów określonego stylu, które pozwalają odczytać tekst jako nawiązujący do owego stylu [Dubisz, 1986, s. 22–23]. Definicja ta nie odbiega zasadniczo od ujęć proponowanych przez innych autorów. Przykładowo, Teresa Kostkiewiczowa w *Słowniku terminów literackich* hasło „stylizacja” tłumaczy jako „celowe wprowadzenie do wypowiedzi, realizującej określony styl, pewnych istotnych właściwości stylu innego, będącego wzorcem stylizacyjnym, traktowanego jako obcy sytuacji nadawcy wypowiedzi” [Sławiński, red., 1988, s. 495]. Różnice stanowisk ujawniają się przy określaniu „podstawy (wzorca)

² W *Przewodniku po stylistyce polskiej* [Gajda, red., 1995], jak też w nowym opracowaniu przewodnika *Styl w współczesnej polszczyźnie* [Malinowska, Nocoń, Żydek-Bednarczuk, red., 2013] problematyce stylizacji nie poświęcono uwagi.

stylizacji”, a dotyczy to między innymi podstawy stylizacji gwarowej. Przyjrzyjmy się kilku ujęciom. W dalszym toku przytoczonej wyżej charakterystyki stylizacji T. Kostkiewiczowa wymienia cały szereg form, które mogą być wzorcem stylizacji dla utworów literackich, są to: „style historyczne (np. historyczne fazy rozwoju języka, style minionych kierunków literackich, szkół i gatunków), style właściwe określonym warstwom kulturowym, innym niż ta, do której należy twórca dzieła, oraz style twórczości lit. tych warstw (np. style środowiskowe, terytorialne, style lit. ludowej); style pochodzące z innych kręgów kulturowych, czy też przynależne innym językom etnicznym (...)” [Sławiński, red., 1988, s. 495]. Wiele użytych przez badaczkę sformułowań jest nieprecyzyjnych i wieloznacznych. Nie wiemy, jak interpretować wyrażenie „fazy rozwoju języka”, zapewne jako fazy systemowe języka. Jak rozumieć określenia: „style właściwe warstwom kulturowym”, „style terytorialne”, czy odnoszą się one do gwar i dialektów? Niejasności interpretacyjne narastają. Natomiast ważnym rysem opracowania T. Kostkiewiczowej jest konsekwentne nazywanie „stylem” każdej formy pełniącej funkcję podstawy stylizacji. Czyni to autorka zgodnie z definicją „stylizacji”.

Wątpliwości interpretacyjnych nie pozostawia A. Wilkoń, który komentując definicję T. Kostkiewiczowej, stwierdza, że stylizacja dotyczyć może nie tylko stylu innego, ale także „odmiany języka, mającego cechy systemowe, np. gwary” [Wilkoń, 1999a, 92]³. Zatem wnioskiem wypływającym z wypowiedzi badacza jest stwierdzenie, że podstawą dla stylizacji gwarowej jest język (system). Podobny pogląd prezentuje Dorota Zdunkiewicz-Jedynak, dla której „stylizacja gwarowa” to „ukształtowanie tekstu z wykorzystaniem systemu językowego właściwego dialektom ludowym” [Zdunkiewicz-Jedynak, 2008, s. 184].

Do wyjaśnienia problemu nie przyczynia się S. Dubisz, który doprecyzowując przywołaną wyżej definicję „stylizacji”, pisze, że jest to „świadoma czynność kształtowania tekstu, należącego do jednego ze stylów funkcjonalnych polszczyzny ogólnej, zgodnie z normami lub elementami nieogólnopolskich stylów mówionych” [1986, s. 22–23]. Wśród nieogólnopolskich stylów mówionych sytuuje dialekty ludowe [Dubisz, 1986, s. 36]. Rzecz jasna nasuwa się pytanie, czy dialekty (gwary) są stylami czy odmianami systemowymi? Termin „nieogólnopolskie style mówione” pojawił się w koncepcji zróżnicowania języka narodowego zaproponowanej przez Walerego Pisarka jeszcze w latach

³ W opracowaniu powstałym nieco później od pierwodruku cytowanego artykułu (1984) A. Wilkoń będzie mówił o „gwarach” jako odmianach systemowych polszczyzny [Wilkoń 1987, s. 24–28], a więc *de facto* o odrębnych systemach językowych.

siedemdziesiątych ubiegłego wieku [Pisarek, 1978, s. 406]⁴. Tym nadrzędnym terminem objął badacz między innymi języki terytorialne, czyli dialekty i gwary. Zaś „dialekty” i „gwary” wyraźnie zostały określone jako odmianki różniące się od języka ogólnego właściwościami systemowymi. Możemy się domyślać, że podobnie należy interpretować założenia S. Dubisza⁵.

Zarysowują się zatem dwa odmienne stanowiska. Jedni badacze zakładają, że wzorcem dla stylizacji gwarowej jest styl, inni wskazują na system językowy dialektu. Jednocześnie wszystkim propozycjom wytknąć można nieprecyzyjne posługiwanie się terminologią. Tymczasem kwestię statusu ontologicznego podstawy stylizacji gwarowej powinniśmy wyjaśnić, ponieważ w śląskiej, współczesnej literaturze regionalnej pojawiają się zjawiska hybrydowe i ich interpretacja wymaga zniuansowanych narzędzi analizy.

Stylizacja jest niewątpliwie odniesieniem do innego stylu. Podkreślała ten fakt Maria Renata Mayenowa w semiotycznym ujęciu stylizacji: „O stylizacji zatem mówimy wówczas, kiedy mamy do czynienia z tekstem, który jest tak zorganizowany, by być znakiem określonego spetryfikowanego stylu. Jest to znak ikoniczny określonego stylu” [1974, s. 363]. „Styl gwary” można pojmować jako mentalne wzory i normy użycia gwary, z którymi w miarę trwale łączone są pewne sensory naddane wyrażające treści związane z chłopską kulturą wsi. Wzorce te są społecznie utrwalone i wyrastają z doświadczeń komunikacyjnych członków społeczności językowej. Stylizację gwarową odczytujemy wtedy, kiedy w danym tekście formom uznanym za gwaryzmy zdołamy przypisać sensory naddane. Przyjęcie takiej podstawy metodologicznej ma określone konsekwencje. Przede wszystkim nie każda obecność elementów gwarowych w tekście oznacza stylizację. Stylizacja gwarowa realizuje się przede wszystkim w tekstach stylu artystycznego, ale w utworach literackich jednostki gwarowe mogą być też cytatami, elementami realiów świata przedstawionego i funkcjonować na zasadzie motywu. W gatunkach spoza stylu artystycznego obecność gwary w tekście może być dewiacją stylistyczną, złamaniem normy stylowej, również na skutek niekompetencji komunikacyjnej nadawcy tekstu. Na problem granicy pomiędzy stylotwórczym użyciem gwary z intencją stylizacyjną a użyciem niestylizacyjnym (w stylu artystycznym) zwrócił uwagę A. Wilkoń. Użycia niestylizacyjne nazywa autor „gwaryzacją (dialektyzacją)”. Kryteria, jakie tę granicę miałyby określać, sformułowane

⁴ Terminu tego używa też T. Skubalanka w omówieniu własnej klasyfikacji odmian polszczyzny XX wieku [Skubalanka, 1984, s. 17].

⁵ Badacz nie doprecyzowuje tego terminu w późniejszej wersji teorii [zob. Dubisz, 1996].

zostały ogólnikowo, w pewnej mierze odwołują się one do subiektywnych doświadczeń badacza [Wilkoń, 1999a, s. 93–96].

Realizacja tekstu gwarą wykorzystuje takie same reguły stylowe, z jakich korzysta polszczyzna literacka. Jeżeli w ramach gatunku wypowiedzi zmieniamy substancję językową z ogólnej na gwarową bądź odwrotnie, chcąc na przykład ułatwić odbiór informacji, to mamy do czynienia z substytucją, nie zaś ze stylizacją. Ilustracją przypadku jest sytuacja opisana przez Jolantę Tambor w artykule *Stylizacja – pomysł na reaktywację śląszczyzny* [2015]. Dyrekcje Muzeum Śląskiego w Katowicach oraz Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach postanowiły objaśniać zwiedzającym ekspozycje, używając gwary śląskiej w wersji mówionej. Z ukształtowaniem składniowym i leksykalnym tekstów wiązało się szereg problemów, ponieważ głównym wyzwaniem była potrzeba zapewnienia zrozumiałości przekazu osobom nieznającym gwary śląskiej. Nagrano takie teksty, w których leksyka śląska była dozowana tak, aby jej obecność nie zaciemniała semantyki wypowiedzi⁶. Postać systemowo-leksykalna w ten sposób ukształtowanego tekstu jest więc swego rodzaju kompozycją polsko-śląską, twórcy tekstów wykorzystali dwa kody językowe. Tambor przyjmuje, że teksty te są stylizacją [2015, s. 220]. Rodzi się pytanie – stylizacją na co? Moim zdaniem mamy do czynienia z „hybrydyzacją”, której tworem jest tekst złożony z elementów należących do dwóch różnych systemów językowych. Taka hybrydalna pod względem systemowo-leksykalnym forma języka może być wykorzystana jako tworzywo literackie, czego przykładem są parodystyczne trawestacje poematów Schillera – żarty literackie, które cieszyły się popularnością na Śląsku w drugiej połowie XIX wieku⁷. W owych trawestacjach tworzywem językowym był parasystem językowy, hybryda polsko-śląska z dużym udziałem germanizmów. Mamy zatem historyczny przykład kształtowania się w regionalnej literaturze śląskiej pewnego wzorca stylistycznego.

⁶ Dla ilustracji możliwego rozziewu formalno-semantycznego przytaczam fragment tekstu gwarowego przesyconego leksyką górniczą: *Sztajgier doł lónych i Fyrloka ku flajstrowanio zbyrów i wyrwów we ferszcie i lociosach, łokorkoma* [Buczyński, 2004, s. 8]. Dla zrozumienia tej frazy konieczna jest znajomość słownictwa lokalnej gwary, w tym wypadku gwary gliwickiej, oraz żargonowego słownictwa górniczego: *flajstrować* ‘zalepiać dziury’, z niem. Pfastern, por. pol. plaster; *zbyr* ‘nierówność’; *ferszta* ‘strop, pułap wyrobiska’, z niem. First; *ocios* ‘boki wyrobiska’; *okorek* ‘deska wycięta z bocznej części pnia drzewa wraz z korą, traktowana jako odpad, używana do okładzin’. Słuchacz czy czytelnik pokonać tu musi dwie bariery, gwarową i żargonową.

⁷ Współcześnie ukazały się one w zbiorze *Tak na spas übersetzowane. Doktora Haasego żartobliwe spolszczenia poezji niemieckiej*, Opole 2002 w oprac. Piotra Obrączki.

Aby wywód treści w tekście pisanym gwarą był zrozumiały dla czytelnika, przekaz opierać się musi na normach składniowych polskiego języka literackiego. Tymczasem zjawiska gwarowe (fonetyka, fleksja, leksyka) niosą zupełnie inne konotacje normatywno-społeczne aniżeli składnia polszczyzny pisanej, warstwy te są niekompatybilne. Taki tekst „literacko-gwarowy” jest więc wytworem hybrydowym, zaś konfrontacja elementów obcych pod względem systemowym i normatywnym może ewokować niezamierzone efekty stylistyczne⁸, choć oczywiście nie musi. Przykładem tekstu hybrydowego o walorach literackich są *Listy z Rzymu* Zbigniewa Kadłubka. Reguły gatunkowe listu artystycznego sprzyjają ujawnianiu tego, co intymne i prywatne, również języka. Jednakże filozoficzna problematyka listów wymagała wykorzystania nietypowej dla gwary leksyki abstrakcyjnej, specyficznej frazeologii i metaforyki. Ta warstwa tekstu skonfrontowana z formami gwarowymi uwydatnia hybrydowość języka przekazu. Ilustruje ją poniżej przytoczony fragment *Listów*, w którym leksyka i kolokacje świadczą o przekroczeniu granic gwary:

Ja, *das Wunderbare!* Taki pojyni koże mi wrócić wspomniynim do Ciebie, daleko i śliczno M.K. Jak byś sam tera była, zakludziłbych Cie przed śwjontynia Romulusa, przed te drzwi pokryte zielonym nalotym tlynkow mjedzi, żeby Ci pokazać, że żyjesz w absolutnych początkach mojigo śwjata, w *orygines* mojjj nojsmutnijszyj duszy.

Szukom rozpaczliwje czegoś, co widać, czegoś powszechnie przijyntejo, poprawnego i uznowanego w śwjecie poprawnych. Czegoś, co by inni dobrze rozumjeli i pedzieli: Ja, wy Ślonzoki, somżeście ludziami, a nny zwjerzyntami pyndzonymi z miejsca na miejsce, życie, jak chcecie i kaj chcecie (Kadłubek, 2008, s. 40).

Dla badań nad językiem współczesnego piśmiennictwa regionalnego bujnie dziś rozwijającego się, zwłaszcza w regionach górnośląskim i podhalańskim, przyjęcie hipotezy, że tworzywem językowym jest hybryda „gwarowo-literacka” otwiera znacznie większe możliwości trafnego opisu zjawisk aniżeli porównywanie tworzywa tych tekstów z hipotetycznym tworem zwanym „tradycyjną gwarą” czy „czystą gwarą”. Sumując, gwara w tekstach może mieć różny status, a samo zagadnienie, które jest słabo rozpoznane, wymaga szerszej podbudowy analitycznej.

Do tradycji stylistycznych prozy nurtu wiejskiego nawiązuje cykl opowiadań M. Płazy zatytułowany *Skoruń*. Spotykamy w nich stylizację na regionalną

⁸ Zjawisko to komentuje również J. Tambor [2015, s. 220]: „prace z różnych dziedzin nauki, które próbuje się przerabiać na śląski, opierają się najczęściej na układzie składniowym wziętym wprost z naukowej polszczyzny ogólnej i w związku z tym «nie brzmią» po śląsku, w skrajnych przypadkach mają wydźwięk wręcz parodystyczny”.

potoczną polszczyznę okolic Sandomierza, która uobecnia się zarówno w dialogach bohaterów, jak i pierwszoosobowej narracji. Świat opowiadań przedstawiony został przez filtr stylizowanej mowy dojrzewającego bohatera-narratora, która zawiera elementy potoczności, żargonowości, dosadności i pozostałości ustępującej gwary. Struktura stylizacji została przez autora pieczęlowicie skomponowana, aby wykreować mentalną atmosferę prowincji. W warstwie leksykalnej odnajdujemy słownictwo i frazeologię potoczną⁹, np.: *fumfel* ‘kolega, kumpel’ (s. 13)¹⁰, *kitwasić się* ‘tłamsić się, tłoczyć się’ (s. 46), *knypek* ‘mały, niski człowiek’ (s. 18), *przetarabanić się* ‘iść, poruszać się ociężale, z trudem’ (s. 13), *skubaniec* ‘spryciarz’ (s. 59), *wyro* ‘prymitywne posłanie’ (s. 97), *zakkapior* ‘osoba skłonna do zaczepek’ (s. 173), w tym słownictwo pogardliwe i wulgarne, np.: *fiut* ‘członek męski’, *jelop* (s. 15), *knaga* ‘członek męski’ (s. 15), *lachimyta* (s. 219); słownictwo slangowe, np.: *berbelucha* ‘wódka podłego gatunku’ (s. 96), *brajidak* ‘brat, osoba komuś bliska’ (s. 78), *cykać się* ‘bać się, tchórzyć’, *cykuś* ‘tchórz’ (s. 82). Widoczna jest też spora grupa dialektyzmów, np.: *burchel* ‘bąbel na skórce, purchel’ (s. 154), *drapacha* ‘stara miotła’ (s. 19), *dziukawka* ‘miejsce śliskie, ślizgawka’ (s. 168), *mścić*, *zemścić* ‘kłać’ (s. 8, 12), *skoruń* ‘łobuz, nicpoń, leń’, *usmotruchany* ‘ubrudzony, ubabrany’ (s. 37), *znerwiony* ‘zdenerwowany’ (s. 229). Niemalą grupę użytych do stylizacji wyrazów stanowią leksemy nienotowane w słownikach, przypuszczalnie są wśród nich autorskie neologizmy słowotwórcze i semantyczne, por.: *ciurmolila katarzynka* ‘grała monotonna, jednostajnie’ (s. 152), *kurwymacie* ‘pogardliwie o współtowarzyszach’ (s. 78), *mądrzyl* ‘mądrala’ (s. 219), *miastowy* cyt.: „Nie dlatego miastowy, że w mieście pracujesz, ile dlatego, żeś taki dumny, nie wiadomo nawet z czego” (s. 41), *wysłipiać się* ‘wpatrywać się, wybałuszyć oczy’ (s. 51), *zaburmolić* ‘o dźwięku zapalnego silnika’ (s. 10) itd.

Środkiem stylizacyjnym są też dwa bardzo charakterystyczne dla gwar środkowomałopolskich i polszczyzny potocznej subregionu zjawiska fleksyj-

⁹ Przy klasyfikacji odmianowej słownictwa korzystano z następujących słowników: *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod red. S. Dubisza, t. 1–4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003; *Słownik polskich leksemów potocznych*, t. 1–8 pod red. W. Lubasia, t. 9–10 pod red. W. Lubasia i K. Skowronek, Wydawnictwo Lexis, Kraków 2003–2016; *Słownik gwar polskich*, opracowany przez Zakład Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie, t. 1, pod red. M. Karasia, Wrocław–Kraków 1982; t. 2–5, pod red. J. Reichana, Wrocław–Kraków 1983–1998; t. 6–9 (z. 1), pod red. J. Okoniowej, Kraków 2001–2014; t. 9 (z. 2–3) pod kier. R. Kucharzyk, Kraków 2015–2016.

¹⁰ W nawiasie okrągłym podaję stronę powieści, gdzie występuje cytowany wyraz w kontekście użycia.

ne. Mowa tu o zaniku kategorii rodzaju męskoosobowego oraz końcówce *-ta* jako wykładniku 2. os. lm. czasowników, por. „Chłopy rozejrzały się, przykuśtykały do podjazdu” (s. 10), „Modliłem się, żeby mi do beczki nie zajrzały, skubańce, bo wódkę piły, rozgrzane na gębach, zgłodniałe. Jakby zobaczyły, co wiozę, miałybyśta święta o jajkach i twarogu” (s. 59–60), „Słuchajta, chłopcy, pana inżyniera. Nauczyta się trochę, może jeszcze wyjdzieta na ludzi” (s. 25). Częstotliwość pojawiania się w tekście obu właściwości fleksyjnych jest dość wysoka, dopełniane są one przez jeszcze inną cechę charakterystyczną dla polszczyzny mówionej, mianowicie ruchomość końcówek osobowych czasownika, np. „Takśmy ruszyli z robotą” (s. 10), „Śmy nie zdążyli” (30), Krótko trwało, nimśmy wszystko wypili” (s. 96).

Niewielką rolę w strukturze stylizacji *Skorunia* odgrywają zjawiska fonetyczne. Co się tyczy właściwości genetycznie gwarowych, to pojawiają się wyłącznie w zleksykalizowanych formach, charakterystycznych także dla mowy potocznej, jak: *kobita*, *nie pierdól*, *przywiezę*, *trześnia*, *wsiok*, do tego stosunkowo rzadko. Odnajdujemy też charakterystyczne dla języka mówionego skrócone formy wyrazów i wtręty fonetyczne, np. „W sumie to i wyrósł, duży chłopak, wąs zara mu się sypnie, knaga rośnie, masz już tam jakieś mechociny w majtach, ę?” (s. 15), „Cho do chałupy. No cho do środka” (s. 97).

Trudno stylizację w *Skoruniu* nazwać stylizacją gwarową w tradycyjnym rozumieniu terminu. Podstawą stylizacji jest styl polszczyzny mówionej regionalnej (polszczyzny prowincji). Jest on charakterystyczny dla wielu współczesnych społeczności wiejskich i małomiasteczkowych, chociaż różni się lokalnymi naleciałościami. Stanowi on splot elementów potocznych, slangowych i wywodzących się z gwary. Wystylizowana w *Skoruniu* mowa wiejskiego środowiska harmonijnie uzupełnia obraz kultury i mentalności wspólnoty, w której dojrzewa bohater.

Odmienną postać stylistyczną przybiera gwara białoruska z okolic Białegostoku wprowadzona przez I. Karpowicza na karty powieści *Sońka*. Nie podejmuję tu kwestii, czy utwór tematycznie i ideowo należy do kręgu powieści nurtu ludowego. Fabuła utworu rozgrywa się w środowisku wiejskim, co otwarło autorowi możliwość wprowadzenia do tekstu elementów lokalnej mowy. Karpowicz w przypisie wprost ujawnia motyw, jakimi się kierował: „Jeszcze do niedawna na Podlasiu (...) istniały obok siebie dwie rzeczywistości językowe: polska i białoruska (...). Ten czas niestety nieodwracalnie dobiega końca. Dlatego zdecydowałem się w jednym miejscu na końcu książki, zebrać słownictwo białoruskie, nie tyle dla objaśnienia, ile – i to chyba jest znacznie ważniejsze – aby dać okazję do zanurzenia się w innym, równoległym świecie językowym,

egzotycznym, a jakże bliskim” (s. 8)¹¹. Zamieszczone na końcu książki zestawienie zawiera tłumaczenia wyrazów i całych zwrotów, niemal wszystkich, użytych w tekście. Mając zapewne na uwadze trudności, jakie może mieć polskojęzyczny czytelnik z odbiorem białorutenizmów, autor wyróżnił je w tekście kursywą, co dodatkowo uwydatniło ich językową obcość. Ale ważniejszą właściwością tej warstwy tekstu, istotną dla określenia jej statusu, jest fakt, że ich znaczenie naddane w zasadzie ogranicza się do funkcji określonej przez autora w cytowanym przypisie. Białorutenizmy mają przypominać miniony czas, ale nie są nośnikami symboliki kulturowej czy mentalnej białoruskiej wsi z połowy XX wieku, tym samym nie tworzą struktury właściwej stylizacjom, są cytatami, co nie znaczy, że są pozbawione znaczeń. Warto w tym miejscu przypomnieć stwierdzenie M.R. Mayenowej: „Werystyczne elementy języka przeszłości, ludu itp. same w sobie nie należą do zjawiska przez nas opisywanego [tj. stylizacji – B.W.]. Izolowane wyrazy są w najlepszym razie cytatami, które wymagają od nas dużego wysiłku rekonstrukcji ich naturalnych kontekstów i znaczeń lub są tylko znakami realiów, znakami umotywowanymi przez czas lub środowisko, z którego mówiący pochodzi, bez próby pokazania systemu wartości przedstawionego świata” [Mayenowa, 1974, s. 365].

Cytaty te pojawiają się jako przytoczenia wypowiedzi postaci (przy czym w ich tekstowej dystrybucji trudno dopatrzeć się jakiegś zasady), np. „Sklepowa, córka Irki z Mieleszek, zdębiała: – *Wj, Sońka, zdureli* – powiedziała. – Može i zgłupiałam – zgodziła się Sońka – mam jednak już swoje lata, mnie wolno, papiery mam rentowe od dóktorów, a tobie wstyd” (s. 23); „– *Skaży, jak można palubić tak druhoho czalawieka? Czamu? Pa szto?* – zapytała Sonia” (s. 53). Bądź też pojawiają się jako białoruskie gwarowe nazwy przedmiotów i zjawisk w narracji i dialogach bohaterów (graficznie również wydzielone kursywą), np. „Igor rysował stopą kółka na wielobarwnym, szydełkiem zrobionym *szmatniku*¹², wypił łyk mleka” (s. 23); „Przygotowałam *taukanicę*¹³, to takie rozduszone i zapieczone na *plicie* ziemniaki z drobnymi skwarkami, jeśli skwarki były...” (s. 50); „Ignacy usiadł na *ślōnczyku*¹⁴ przy piecu i spoglądał na Sonię” (s. 90). Podobny status cytatów mają w tekście powieści nieliczne przytoczenia niemieckie, np. „– *Sonia und Joachim* – powiedział, po czym wsiadł na moto-

¹¹ Motyw zanikania i wyzbywania się rodzimego języka powraca na kartach powieści, zob. s. 71–73.

¹² *Szmatnik* ‘chodnik utkany na krośnie z pociętych w paski tkanin ze zużytych ubrań’ (s. 202).

¹³ *Taukanica* ‘ugotowane i roztluczone ziemniaki, zapieczone na płycie pieca’ (s. 202).

¹⁴ *Ślōnczyk* ‘niski taboret’ (s. 203).

cykl i odjechał” (s. 32); „Joachim ukląkł. – *Danke, vielen Dank* – powiedział tak lub inaczej, nie mi rozsądzać, co on mówi” (s. 132).

W tekście *Sońki*, w tle cytowanych fraz gwary białoruskiej, przewija się stylizacja *sensu stricto*, chodzi o pluralis maiestaticus, który odzwierciedla grzecznościową normę obyczajowo-językową obecną do dziś w wielu społecznościach wiejskich. Ilekroć tytułowa bohaterka wspomina o ojcu, zawsze pojawia się forma liczby mnogiej podkreślająca szacunek do rodzica, bez względu na złe czy dobre relacje, o jakich opowiada: „(...) a ja pragnęłam, żeby ten sen był kamieniem młyńskim u ojcowskiej szyi, żeby go ten kamień pociągnął w głębinę, żeby ojciec poczuli noc i zimno, nietoperze we włosach i pijawki na powiekach, żeby się przestraszyli i wypłynęli odmienieni – lepsi dla Janka i Witka, lepsi dla mnie i *żywiny*” (s. 37); „(...) bo bracia zapadli się pod ziemię, pewnie z dziewczkami od Gryków, a ojciec poszli po sąsiedzku, do sąsiada” (s. 29). Jednakże konsekwencji autor nie utrzymuje. Pluralis maiestaticus nie pojawia się w wypowiedzi o matce: „Widać moja matula musiała się za mną wstawić u *Świataho*, bo wybrał którąś z gwiazd, może i nie dużą, porządnie jednak zrobioną i prawie nową, i ją spuścił na ziemię” (s. 38). Trudno rozstrzygnąć, jaka jest przyczyna tej niekonsekwencji, może to przypadek.

Wplecione w tekst powieści frazy w gwarze białoruskiej ujawniają cały szereg właściwości systemowych tej gwary, fonetycznych, fleksyjnych, leksykalnych. Elementy te są dla współczesnego polskiego odbiorcy na tyle obce, że trudno mu z nimi wiązać skonwencjonalizowane sensy pozajęzykowe. Interpretując obecność gwary w powieści pozostanie on przy motywacji historycznej podsunętej mu przez autora.

Odmienne sposoby użycia gwary odnajdujemy w prozie pisarzy pochodzenia śląskiego, Wojciecha Kuczoka i Szczepana Twardocha¹⁵. Gwara w utworach wymienionych pisarzy charakteryzuje się tym, że nie pojawia się w roli akcesorium wiejskości, lecz w roli mowy różnych warstw społeczności subregionu górnośląskiego [zob. szerzej Wyderka, 2016]. Ponadto w *Drachu* S. Twardocha gwara śląska zyskuje pewną autonomię w stosunku do polszczyzny literackiej, ponieważ autor stosuje jej zapis w konwencji ortografii śląskiej¹⁶. Różnice pomiędzy tekstami obu twórców są ogromne w każdym aspekcie, kompozycyjnym, ideowym i stylistycznym.

¹⁵ Wojciech Kuczok wykorzystuje gwarę śląską w *Gnoju* i kilku opowiadaniach oraz gwarę podhalańską w *Spiskach* i kilku innych opowiadaniach. Szczepan Twardoch gwarą śląską wypełnia *Dracha*, obecna jest ona także w kilku jego opowiadaniach. W dalszym ciągu wywodu uwagę skupimy na analizie języka *Gnoju* i *Dracha*.

¹⁶ Według stanu wprowadzonego w *Górnośląskim słabikorzu* [2010].

Techniki stylizacji zastosowane przez W. Kuczoka w *Gnoju* uważać można za „klasyczne”, według typologii S. Dubisza mamy tu do czynienia ze stylizacją fragmentaryczną i selektywną [Dubisz, 1986, s. 22–23]. Stylizowane są wypowiedzi postaci drugoplanowych (przeważnie w postaci krótkich fraz), które budują tło społeczno-obyczajowe w powieści, np. „(...) uwielbiały siadać mu na kolanach, szarpać za siwe kłaki i pytać: – Starzik, pszajesz mi?” (s. 24); „(...) bano się, bo on mógłby popatrzeć karcąco, wgardliwie i dorzucić: – Co to za jakieś wynokwianie przy stole, jo się pytom, czy ktoś sam mo glizdy w rzyci?” (s. 25). Repertuar gwarowych środków stylizacyjnych obejmuje zjawiska fonetyczne i leksykalne, wyjątkowo spotykamy właściwości fleksyjne. Spośród zjawisk fonetycznych najczęściej odnotowujemy monoftongiczny kontynuant pochylonego [á] w postaci [o], np. *kwiotki, godka, szmaciorz, znocie, jo się pytom*; labializację nagłosowego [o-], np. *łokno, ło nim, łodstow, łodlicz, łotwierej*; nosówkę przednią realizowaną w wygłosie jako szerokie, zdenalizowane [-a], np. *nie strzymia, łodstow (...) ta gorzoła, dej mi dycha, moga umrzyć, nie widza*; mazurzenie, np. *cym, polic, jescce*¹⁷; zachowaną grupę [rzi], np. *przidzie, starzik, trzi*. Rzadziej pojawiają się inne zjawiska, jak: kontynuant pochylonego [é] (*papiyż*), zwężenie samogłosek [e, o] przed spółgłoską nosową (*tyń, Iluna*), śródgłosowe [ę] artykułowane jak nosowe [y] (*fyndza, cmyntarny*), wygłosowe [-ō] wymawiane jak [-om] (*godajom, latajō*), poszerzenie artykulacji [i] przed [t] w formach czasu przeszłego (*trafityła, kupioł*), zanik [t] w grupie [-to-] pomiędzy spółgłoskami (*chopie, chopcy*). Z właściwości fleksyjnych odnotowujemy: końcówkę -ów dla dopełniacza lm. r.ż. (*nie mosz już dychów*), rozkaznikowe -ej (*łotwierej, dej*), gwarowe postaci tematów w odmianie niektórych czasowników (*iść – poszoł, być – byda, bydzie, boł*), dopełniacz dzierżawczy wyrażany kalką niemiecką (*syn łod Helmuta*). Użyte do stylizacji wyrazy mają w wielu przypadkach postać i znaczenie ogólnogwarowe lub weszły do słownictwa polszczyzny ogólnej, toteż semantyka słów nie stanowi bariery interpretacyjnej, por. *cera* (s. 42), *ciepnąc* (s. 13), *ciulowy* (s. 98), *dziolcha* (s. 21), *ino* (s. 14), *kamrat* (s. 21), *mycka* (s. 17), *pieron* (s. 13), *rychtować* (s. 21), *rzyć* ‘tyłek’ (s. 25), *starzik* (s. 24), *ziąb* (s. 17). Niektóre z leksemów mogą być dla odbiorców nie-ślązaków niezrozumiałe, lecz kontekst łatwo tę niedogodność niweluje, por. *Starzik, przajesz mi* ‘kochasz, lubisz mnie’ (s. 24), *Co to za jakieś wynokwianie przy stole* ‘wydziwianie, wyczynianie’ (s. 25), *gryfny karlus* ‘urodzivy kawa-

¹⁷ Ze względu na obecność mazurzenia podstawę stylizacji można zidentyfikować jako mowę mieszkańców pogranicza śląsko-małopolskiego. Posługują się nią mieszkańcy miejscowości od Grzawy po Lubliniec, wraz z Katowicami, Bytomiem i Tarnowskimi Górami.

ler' (s. 42), *Matka zaczynała godać* 'mówić gwarą' (s. 43), *ty gruchliku łoklany* 'ty beczelny lekkoduchu' (s. 89), *Mój tata mi kupił koło na karta ge* 'rower'. Leksykalnymi środkami stylizacji są też zapożyczenia niemieckie: *kinoaparat* (s. 26), *richtig* (s. 26), *łački* 'papucie, kapcie' z niem. *Latschen* (s. 191).

Ciekawe pod względem formy odwołania do społecznego obrazu Górnego Śląska zastosował W. Kuczok w narracji, wolnej od stylizacji gwarowej. Mianowicie natrafiamy tu na wyróżnione kursywą gwarowe postaci wyrazów: *gorol* (s. 13), *godać* (s. 89), *odgorolić* (s. 13). *Gorol* to nacechowane negatywnie 'przezvisko przybysza spoza Śląska'; *godać* to 'mówić gwarą śląską', *godo się* po naszymu, tzn. po śląsku, *mówi się* po polsku; *odgorolić* 'przyjąć mowę i obyczaje Ślązaków'. Wyróżnienie wyrazów wskazuje na ich merytoryczną wagę, bowiem we współczesnym dyskursie o Śląsku odgrywają one rolę słów-kluczy. W *Gnoju* wyrazy te pełnią rolę indeksów przywołujących realne doświadczenia czytelnika (zwłaszcza mieszkańca Śląska), związane z problemami śląskimi. W ten sposób powieściowy obraz górnośląskiego społeczeństwa zostaje poszerzony o świat realny, na przykład:

Pan Spodniak jako element napływowy (...) jako *gorol* z perspektywami był namiętnie nie-nawidzony przez wszystkich sąsiadów, jego perspektywy zaś rysowały się na skutek zatrudnienia w kopalni, które sobie błogosławił (...). Ostatecznie jednak chachary ze Sztajniki zmienawidziły panią Spodniakową za to, że ośmieliła się wyjść za *gorola*, i co gorsza, *gorola* górnika, którego ukrywała jak cnotę w paniństwie ... (s. 12–13).

Matka zaczynała *godać* mniej więcej wtedy, kiedy i stary K. rezygnował z poprawności językowej, jednocześnie uwalniały się w niej tzy i gwara familocka (s. 89).

O ile stylizacja w *Gnoju* nie wychodzi poza ramy tradycyjnych form, to obecność gwary śląskiej w *Drachu* S. Twardocha przybiera postać osobliwą. Jej oryginalność wynika nie tylko z tematyki i konstrukcji powieści, ale też z ról, jakie pełni gwara w strukturze utworu. Jest ona wszechobecna jako tworzywo językowe, ale też jako istotny fragment rzeczywistości przedstawionej. Narrator i jednocześnie bohater powieści – Drach, historyczni bohaterowie i ich losy, cały świat przedstawiony są całkowicie zanurzeni w śląskości, która przejawia się przede wszystkim w języku, w mowie Ślązaków. Gwara wypełnia dialogi i narrację, np.:

– Strōć mi sie drachu! Krzyczy matka do Josefa. – Raus, do dōm, aber sofort!
Masōrz Erwin Golla trochę się chwije na nogach, a matka wynosi jeszcze sznapsa i nalewa go masōrzowi, i za jego łaskawym pozwoleniem nalewa czelōdnikowi, który nazywa się Hanys Grychtoll (...) (s. 9).

– Strōm a człek sōm jedno. Piyń je ciało, rdzyń dusza, miazga krew. Liście sōm palce a ôczy
– mówi stary Pindur (s. 15).

Gwarowe tworzywo powieści pod względem systemowym zawiera właściwości autentycznej gwary, fonetyczne, fleksyjne i leksykalne. Rozpoznajemy je jako cechy gwary toszecko-gliwickiej. W powieści realistycznie odtworzona i skomentowana została cała sfera komunikacji językowej w formach mówionych i pisanych. Pojawia się więc gwara śląska, język niemiecki, polszczyzna literacka oraz tak zwany wasserpolnisch. Historyczne uwikłania śląskich problemów językowych znakomicie pokazane zostały przez pryzmat dziejów nazewnictwa (nazewnictwo w powieści tworzy odrębny, rozbudowany topos). Zmienność toponimii i antroponimii, a przy tym manipulacje językowe, są zjawiskami powiązаныmi z dziejami politycznymi regionu i jego wielojęzycznością:

Õma nie ma powodu, aby się uśmiechać. Siedzi na placu przed dużym domem w Gierałtowicach, dwanaście kilometrów od Deutsch Zernitz, w której to wsi zamieszła po ślubie z Josefem, a która teraz nazywa się Żernicą, wcześniej zaś nazywała się jeszcze Haselgrund, gdyż nazwa Deutsch Zernitz pewnym specjalistom od niemieckości nie wydała się dość niemiecka. Od zakładu Volkmanna na Bahnhofstraße 26 do placu przy domu w Gierałtowicach jest dziesięć i pół kilometra, z tym że ulica jest teraz Dworcowa, Gleiwitz to Gliwice (...) (s. 78).

Od Valeski w 1946 roku pierwszy odchodzi Ernst (...). Dwa lata później odchodzi Elfrieda, której imię spolszczono przymusowo na Elżbietę, ale i tak wszyscy mówią na nią Frida (s. 98).

W akcie chrztu wpiszą Ernstowi imiona: Ernst, Georg. Potem w innych papierach zostanie Ernestem, Jerzym. A potem znowu inaczej (s. 118).

Drach jest tekstem dwukodowym polsko-śląskim. Decyduje o tym zakres i autentyzm tworzywa gwarowego. Zabiegiem dodatkowo podkreślającym dystans pomiędzy polszczyzną literacką a gwarą śląską jest zastosowanie przez S. Twardocha zapisu gwary w konwencji ortografii śląskiej. Jest to zjawisko stylistycznie i ideologicznie znaczące, pierwsze w literaturze polskiej użycie postaci języka, który Ślązacy nazywają językiem śląskim. *Drach* to powieść o Ślązakach i ich języku, pisana ich językiem. Śląskie tworzywo powieści wydaje się przytłaczać polskiego czytelnika, zwłaszcza, że decyzją autora wydawca nie zamieścił żadnych komentarzy i objaśnień językowych. „*Drach* to książka trudna w lekturze” – stwierdza anonimowy recenzent¹⁸.

¹⁸ Recenzja zatytułowana „*Drach*” Twardocha z *historią Śląska w tle*, dostępna: <http://culture.pl/pl/artykul/drach-twardocha-z-historia-slaska-w-tle>; dostęp: 15.10.2017. Potwierdzam tę uwagę recenzenta na podstawie własnych sondaży.

Ograniczone ramy artykułu nie pozwalają na szersze omówienie zjawisk związanych z obecnością gwary w utworach literackich poświęconych tematyce wiejskiej bądź regionalnej, które ukazały się w ostatnich latach. Uwagę zwraca różnorodna obecność gwary w tekstach. Mamy do czynienia ze stylizacją kontynuującą klasyczne jej formy (W. Kuczok), z odświeżeniem podstawy stylizacji (M. Płaza), z formą prezentacji zanikającego etnolektu przez cytaty (I. Karpowicz), z tekstami hybrydowymi, wreszcie z dwukodową realizacją tekstu (S. Twardoch). Obraz będzie zapewne bogatszy, jeżeli poszerzymy pole analizy o inne gatunki piśmiennictwa i uwzględnimy utwory wykorzystujące mowę innych regionów, zwłaszcza gwarę podhalańską.

BIBLIOGRAFIA

PODMIOTOWA

- KADŁUBEK Zbigniew, 2008, *Listy z Rzymu*, Księgarnia św. Jacka, Katowice.
KARPOWICZ Ignacy, 2015, *Sońka*, wyd. 1, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
KUCZOK Wojciech, 2007, *Gnój*, wyd. 3, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
PŁAZA Maciej, 2015, *Skoruń*, wyd. 1, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
TWARDOCH Szczepan, 2014, *Drach*, wyd. 1, Wydawnictwo Literackie, Kraków.

PRZEDMIOTOWA

- BUCZYŃSKI Jerzy, 2004, *Bojdy śląskie*, Ruch Autonomii Śląska i Narodowa Oficyna Śląska, Górny Śląsk.
DUBISZ Stanisław, 1986, *Stylizacja gwarowa w polskiej prozie trzydziestolecia powojennego (Nurt ludowy w latach 1945–1975)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
DUBISZ Stanisław, 1996, O stylizacji językowej, „*Język Artystyczny*”, 10, s. 11–23.
DUBISZ Stanisław, red., 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
GAJDA Stanisław, red., 1995, *Przewodnik po stylistyce polskiej*, Uniwersytet Opolski, Opole.
GŁOWIŃSKI Michał, KOSTKIEWICZOWA Teresa, OKOPIEŃ-SŁAWIŃSKA Aleksandra, SŁAWIŃSKI Janusz, red., 1988, *Słownik terminów literackich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.

- Gõrnoślõnski ślabikõrz, 2010, wyd. 1, Pro Loquela Silesiana, Chorzów.
- GRZEGORCZYKOWA Renata, 2007, Wstępow do językoznawstwa, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- KONARSKI Leszek, 2011, Koniec chłopskiej drogi – rozmowa z Julianem Kawalcem, „Tygodnik Przegląd” 41; <https://www.tygodnikprzeglad.pl/koniec-chlopskiej-drogi/>.
- MALINOWSKA Ewa, NOCÓN Jolanta, ŻYDEK-BEDNARCZUK Urszula, red., 2013, Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej, Universitas, Kraków.
- MAYENOWA Maria Renata, 1974, Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- MYŚLIWSKI Wiesław, 2003, Kres kultury chłopskiej, Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza EXARTIM, Warszawa.
- NOWACKI Dariusz, 2016, „Galicianie”, czyli nigdy nie jest za późno na debiut. Imponująca powieść 60-letniego dziennikarza, www.wyborcza.pl (dostęp: 24.05.2016).
- OBRAĆZKA Piotr, red., 2002, Tak na spas übersetzwane. Doktora Haasego żartobliwe spolszczenia poezji niemieckiej, Uniwersytet Opolski, Opole.
- ROCZNIK Andrzej, 2012, Schiller na szpas niy ino, Narodowa Oficyna Śląska, Zabrze.
- SKUBALANKA Teresa, 1984, Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- SKUBALANKA Teresa, 2001, Podstawy analizy stylistycznej. Rozważania o metodzie, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Słownik gwar polskich, 1982-2016, opracowany przez Zakład Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie, t. 1, red. Mieczysław Karaś, Wrocław-Kraków 1982; t. 2-5, red. Jerzy Reichan, Wrocław-Kraków 1983-1998; t. 6-9 (z. 1), red. Joanna Okoniowa, Kraków 2001-2014, t. 9 (z. 2-3), pod kier. Renaty Kucharzyk, Kraków 2015-2016.
- Słownik polskich leksemów potocznych, 2003-2016, t. 1-8, red. Władysław Lubaś, t. 9-10 red. Władysław Lubaś i Katarzyna Skowronek, Wydawnictwo Lexis, Kraków.
- SOWIŃSKI Michał, 2016, Nowe powieści z prowincji, „Tygodnik Powszechny”, 40; www.tygodnikpowszechny.pl/nowe-opowieści-z-prowincji-35823.
- TAMBOR Jolanta, 2015, Stylizacja – pomysł na reaktywację śląszczyzny, „Poznańskie Studia Slawistyczne”, 8, s. 215-228.

- WILKOŃ Aleksander, 1999a, Problemy stylizacji językowej w literaturze, w: *Język artystyczny. Studia i szkice*, „Śląsk” Sp. z o.o. Wydawnictwo Naukowe, Katowice, s. 91–114; [prwdr.] „Przegląd Humanistyczny” 1984, nr 3, s. 11–27.
- WILKOŃ Aleksander, 1999b, O języku pisarzy nurtu wiejskiego, w: *Język artystyczny. Studia i szkice*, „Śląsk” Sp. z o.o. Wydawnictwo Naukowe, Katowice, s. 162–180; [prwdr.] Marian Stępień, red., 1975, *W kręgu literatury Polski Ludowej*, Wydawnictwo Literackie, Kraków, s. 230–250.
- WYDERKA Bogusław, 2016, Gwara w twórczości nowej fali prozaików śląskich. Wojciech Kuczok i Szczepan Twardoch, „Stylistyka”, 25, s. 409–427.
- ZDUNKIEWICZ-JEDYNAK Dorota, 2008, *Wykłady ze stylistyki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Bogusław Wyderka

O STYLIZACJI GWAROWEJ DYSKUSYJNIE (NA MATERIALE WYBRANYCH UTWORÓW WSPÓŁCZESNEJ PROZY POLSKIEJ)

Streszczenie

Artykuł przedstawia problemy związane z pojęciem „stylizacji gwarowej” i rozbieżnościami w interpretacji zjawiska, jakie odnajdujemy w literaturze przedmiotu. Autor dokonuje krytycznego omówienia poglądów takich badaczy problematyki, jak S. Dubisz, A. Wilkoń, T. Kostkiewiczowa, T. Skubalanka. Za podstawę analityczną przyjmuje teorię stylizacji M.R. Mayenowej. Nie każde wprowadzenie do tekstu elementów gwary oznacza stylizację. Stylizacja gwarowa realizuje się przede wszystkim w tekstach stylu artystycznego, ale w utworach literackich jednostki gwarowe mogą być też cytatami bądź elementami realiów świata przedstawionego funkcjonującymi na zasadzie motywu. Autor artykułu omawia i ilustruje problem granicy pomiędzy stylotwórczym użyciem gwary z intencją stylizacyjną a użyciem niestylistycznym. Omawia status tekstów pisanych gwarą oraz zjawiska tekstów hybrydowych i dwukodowych. Materiał empiryczny artykułu stanowią utwory prozatorskie najmłodszej generacji polskich twórców opublikowane w ostatnich kilku latach, są to powieści Macieja Płazy, Ignacego Karpowicza, Wojciecha Kuczoka, Szczepana Twardocha.

DISCUSSION ABOUT THE DIALECTICAL STYLIZATION (ON THE BASIS OF SELECTED MODERN POLISH PROSE)

Summary

The article presents the issue that is associated with the concept of *dialectal stylization*, as well as the disparities in the interpretation of the phenomenon, which may be found in the literature of the subject. The author conducts a critical discussion about the views of such researchers of the issue as: S. Dubisz, A. Wilkoń, T. Kostkiewiczowa, T. Skubalanka. As the analytical basis, the author acknowledges the stylization theory of M. R. Mayenowa. Not every implementation of the dialectal

tal items to the texts indicates a stylization. The dialectal stylization is realized mainly in the texts of an artistic style, but in the literary works the dialectal units may also be citations or elements of reality of a represented world that function on the basis of a given theme. The author of the article discusses and illustrates the issue of the boundary between the prolific use of a dialectal style with the intention of stylization and the non-stylized use. Furthermore, he discusses the status of the texts that are written in a dialect and the phenomena of hybrid and double-coded texts. The empirical material of the article constitutes the prose works of the youngest generation of the Polish authors, which were published in the last few years. Those involve the novels written by: Maciej Płaza, Ignacy Karpowicz, Wojciech Kuczok, Szczepan Twardoch.

*Микола Вербовий**

ІЗ СПОСТЕРЕЖЕНЬ НАД ОСОБЛИВОСТЯМИ ЛЕКСИКИ, ЩО ПОВ'ЯЗАНА З ТРАДИЦІЙНИМ ХАРЧУВАННЯМ, У ГОВІРКАХ КРИВОРІЖЖЯ

FROM THE OBSERVATIONS OF THE PECULIARITIES
OF LEXICON WHICH ARE THE TRADITIONAL MEALS
IN THE DIALECTS OF KRYVYI RIH REGION

The article presents and discusses the lexicon (based on baking homemade bread) in the dialects of Kryvyi Rih region. The analysis of the dialectal form is made in comparison with the general Ukrainian language, especially with its colloquial units.

Keywords: dialects in Kryvyi Rih region, lexicon, texts of a dialect, homemade bread

Słowa kluczowe: gwary okolic miasta Krzywy Róg, leksyka, tekst gwarowy, domowy wypiek chleba

Стаття є спробою подати опис найголовніших, на наш погляд, особливостей говіркової лексики з п'яти сіл Криворіжжя, пов'язаної з традиційним харчуванням. Для зручності опису фактичний матеріал розподіляємо на дві групи: 1) лексика, що пов'язана з традиційним способом випікання хліба, 2) інші назви.

Як відомо, на території Криворіжжя функціонують степові говірки південно-східного наріччя української мови. З огляду на новожитній характер цих говірок (територія масово заселена від другої половини XVIII ст.),

* Кафедра української мови, Факультет української філології, Криворізький державний педагогічний університет, пр. Гагаріна 54, м. Кривий Ріг, 50086, Україна; e-mail: mverbovyj@ukr.net

думаємо, дуже цікаво буде виявити давніші та/або новіші певні лексичні чи семантичні особливості в межах групи слів, пов'язаних з називанням реалій харчування. Цілком очевидна річ, що, наприклад, традиційний спосіб випікання хліба вимагає відповідно усталеної термінології, фіксацію якої безпосередньо або опосередковано подають словники діалектної лексики, а також перекладні російсько-українські словники і записи етнографічних матеріалів XIX–XX ст. Оскільки записів власне діалектного мовлення чи етнографічних матеріалів безпосередньо з території Криворіжжя, як знаємо, немає, то залучаємо до розгляду відповідний матеріал із суміжних територій на північ або на схід од Кривого Рогу. Цей матеріал має уможливити зіставлення отриманих результатів з наших діалектних текстів із фактами територіально ближчих або дальших говірок української мови, що, як думаємо, дозволить виокремити загальні та місцеві риси у функціонуванні аналізованої лексико-семантичної групи слів.

З погляду адміністративного поділу, територія Криворіжжя входила у XIX ст. до складу Херсонської губернії (північно-східна частина), нині це територія Дніпропетровської області.

Для дослідження обрано три села Криворізького та два Широківського районів: *Лозоватку* заснували 1765 року переселенці з Чернігівщини (з-під Глухова), *Глеюватка* заснована у 1904–1907 рр. переселенцями з Лозоватки, *Кам'яне Поле* виникло у 1874 році як німецька колонія Штейнфельд, *Широке* почалося в другій половині XVIII ст. як запорізький зимівник Інгулецької паланки Нової Січі, *Шестірна* заснована на початку XVIII ст.

Насамперед відзначимо, що аналізований матеріал із Криворіжжя в загальних рисах добре узгоджується з уже відомим лексичним матеріалом як із цілої Наддніпрянщини (Ващенко, 1968), так зокрема й Нижньої (Чабаненко, 1992).

1. ЛЕКСИКА ПОВ'ЯЗАНА З ВИПІКАННЯМ ХЛІБА

1.1. Вчиняти, робить (запарюють) опару

В обстежених діалектних текстах дієслова *вчиняти* зі значенням 'заквашивать, заквасить, сдѣлать закваску (для тѣста, квасу)' [Грінченко, 1907–1909, т. 4, с. 370] ми не виявили. *Словник говірок Нижньої Наддніпрянщини* цього слова окремою словниковою статтею теж не подає [Чабаненко, 1992], хоча записи етнографічних матеріалів XIX ст. засвідчують побутування

терміна в сусідніх говірках, що розташовані на південний схід од Кривого Рогу, напр.: *отъ учынылы воны квась, самы пишлы десь* [Манжура, 1890, с. 79], та на північ од міста (південна частина нинішньої Кіровоградської області), *вчыныти* ‘сдѣлать опару, размѣшать муку съ водой’ [Бессараба, 1916, с. 534].

Записи діалектного мовлення з Криворіжжя дозволяють ствердити, що в розгляданих говірках поширена конструкція *робить опару*, напр.: *о'пару робили з 'вечора* [Шр], *робила 'мама о'пару* [Гл], а в межах одного села від різних інформаторів записали конструкцію *о'парку за'пар'уйе* [Лз], *за'пар'ували о'парку* [Лз].

1.2. Макітра

Як свідчать оповідачі, опару готували в *макітрі* [Мельничук, 1982–2012, т. 3, с. 365–366]: *та'ка мак'ітра була // полив'яна і 'мати там о'це ж / о'парку за'пар'уйе / трошки му'ки // розви'де 'кип'ятком* [Лз], *то'д'і на н'іч / н'ідм'ішуйім // му'ку // ситим / с'уда водич'ки н'ідол'ем / уц'у // мак'ітра та'ка бул'а здо'рова // і водич'ки і му'ки / ч'ки* [Лз] та *мак'ітра вел'ика та'ка / трошки / ну 'мисоч'ка ту'ди 'борошна 'виси'пи'ш // з кип'яч'онойу водо'йу розм'ішайіш* [Лз]. Цей іменник характерний і для сусідніх говірок, напр.: *мако'тра, мак'ітра* ‘большая глиняная чашка для растиранія маку, крохмала и для тѣста’ [Бессараба, 1916, с. 546]. Але далі на схід од наших говірок у Нижній Наддніпрянщині побутують, за свідченням Чабаненка, лише форми *макортѣть* 1. ‘Велика макітра’. 2. ‘Котловина’ [Чабаненко, 1992, т. 2, с. 270] та *макортя* ‘те саме, що макортѣть 1.’ [Чабаненко, 1992, т. 2, с. 270].

У XIX ст. на сході України для називання долини або котловини виступали територіально розмежовані іменники *макітра* (Херсонська губернія) та *макортить* (Харківська губернія) [Левченко, 1874, с. 60], ще пор. ‘(круглая долина, котловина, въ Новороссіи) – *макітра*’ [Левченко, 1874, с. 34]. З цього погляду, думаємо, цікавим є те, що недалеко від Кривого Рогу (45 км) виступає назва села *Ма́кортти*, форма, поза всякий сумнів, постала внаслідок редукції кінцевого приголосного номена *макортить*. Якщо взяти до уваги, що діалектний іменник *ма́кортти* ‘улоговина’ побутує на Чернігівщині та Сумщині [Мельничук, 1982–2012, т. 3, с. 366], то стає зрозумілим, що на досліджувану територію слово занесене переселенцями з території східнополіських говірок.

1.3. Вагани, діжа

Тісто для випікання хліба на обстежуваній території заміщували у *ваганах* ('довгаста дерев'яна миска, ночви', походження слова не з'ясоване [Мельничук, 1982–2012, т. 1, с. 318]), напр.: [тісто. – М.В.] *вже з'їш'ло // то'д'і вага'ни так'і ран'ше бу'ли // ваган'ц'і дерев'яан'і спец'іал'но дл'а хл'іба // 'мама висц'пайе // ту'да // і за'м'ішує хл'іб'н* [Лз], *дерев'яане ко'рито бу'ло / о / там п'ід'м'іс'ували / о / 'ц'ілу н'іч п'ід'м'іс'ували* [Гл]. Як вказує поданий контекст, *вагани* для тіста робили з деревини. Виготовлені з жерсті (*же'л'іза*) *вагани* використовували для прання: *дом бу'є там д'ід 'Род'ін жи'є // в'ін і 'в'ідра о'це / ро'би'є ж же'л'іза // вага'ни / ж же'л'іза ро'би'є* [Шр]. У говірці Кривого Рогу цей іменник широко вживаний у мовленні людей середнього покоління якраз на позначення корита для прання.

Зменшено-пестливу форму множини *ваган'ц'і* фіксуємо лише в оповіді однієї бабусі, в обстежених джерелах таку форму ми більше не зустріли, напр.: *ваганкі* [Левченко, 1874, с. 60; Уманець, Спілка, 1893–1898, т. 2, с. 38, 202; СГНН 1 124].

Окрім того, що *вагани* використовували для вимішування тіста, окремі наратори згадують, що в цих же *ваганах* також зберігали випечений хліб: *в де'ре'в'яан'і вага'ни / накри'вайут' рушн'иками і у'кладо'ю* [Гл].

Один чоловік, розповідаючи, як його бабуся випікала хліб, згадує про *вага'ни дерев'яан'і / ну 'ночви 'буде'м ка'зат'* [Гл]. Більше цих зіставлень у текстах діалектного мовлення не відзначаємо, проте як паралельні форми *ночви* (*ночовки*) та *вагани* (*ваганки*) подані в *Словнику* Уманця та Спілки, перший іменник паспортизовано словником Закревського, другий – працею Афанасьєва-Чужбинського [Уманець, Спілка, 1893–1898, т. 2, с. 202], тобто ці іменники, здається, територіально розмежовані. *Словник говірок Нижньої Наддніпрянищини* назву *ночви* не фіксує [Чабаненко, 1992], хоча номен *вагани* пояснено якраз формою 'ночви' [Чабаненко, 1992, т. 1, с. 123–124]. Цікаво, що в південних говірках сусідньої Кіровоградської області (північніше від Кривого Рогу) на початку ХХ ст. засвідено побутування іменника *но́чвы* 'широкое, мелкое корытце для стирки бѣлья и для тѣста' [Бессараба, 1916, с. 549].

В обстежених записах діалектного мовлення номен *діжа* 'квашня, кадка, въ которой приготавлиють тѣсто' [Грінченко, 1907–1909, т. 1, с. 390; Мельничук, 1982–2012, т. 2, с. 88] не виступає, так само немає цього іменника і в *Словнику* Чабаненка [Чабаненко, 1992], оскільки, назва *вагані* „локалізується в говорах нижньої Наддніпрянищини, як новіших, та зовсім

відсутня у київських та полтавських говорах” [Вашенко, 1968, с. 20], де, відповідно, вживаною є назва *діжа*.

Доступні нам етнографічні записи XIX–XX ст. виказують побутування іменника *діжа* в сусідніх говірках на півдні Кіровоградської області, напр.: *дижу вчынывъ* [Бессараба, 1916, с. 66], *Хороша дядына: // Якъ дижу мисе, // То й соплякъ висе* [Бессараба, 1916, с. 108], *дижя́, діжка* ... ‘квашня’ [Бессараба, 1916, с. 537]. Конструкцію *дижу виробляты* ‘валють хлѣбы’ [Манжура, 1890, с. 179], зафіксовану на південний схід од Кривого Рогу, думаємо, можна витлумачити як вихід з ужитку іменника *діжа*.

Цікаво відзначити, що укладач російсько-українського словника другої половини XIX ст. стверджує, що для тіста використовують лише *діжу*, *діжку* [Левченко, 1874, с. 6], а *ваганки* служать для того, щоб подавати гарячу їжу в Новоросії робітникам [Левченко, 1874, с. 60].

1.4. Мука, борошно

Діалектоносії, розповідаючи про процес приготування тіста, послідовно вживають іменник *мука́*: *а тод’і | сипл’у добаўл’айу муки / і | вим’іс’уйу // вим’іс’уйу | добре | вим’іс’уйу | й’ого | шоб | воно | ж | таке // і | вже | воно | і | до | рук | ни | би’рец’ :а // так | вим’іс’уйіц’ :а | йак | хароша | ж | мукич’ка* [Лз], *така ма’ітра була // по’лив’яна і | мати там | о’це | ж | о’парку | за’пар’уйе | т’рошки | муки // розвиде | кип’ятком* [Лз], *тод’і на н’іч’ | н’ідм’ішуйім // муку // сипим / с’уда | во’дич’ки | н’ідол’ :ем / у | ц’у // ма’ітра | така | бул’а | здо’рова // і | во’дич’ки | і | муки.. | ч’ки* [Лз]. Лише дві бабусі (причому найстаршого віку) використали номен *борошно*, напр.: *ма’ітра | вел’ика | така / т’рошки / ну | мисоч’ка | ту’ди | борошна | висип’иш // з | кип’яч’ | оно’у | во’дойу | розм’ішайіш* [Лз], *із | борошна | тор’ти | пи’кли // ха-ха-ха // олад’ки // іс | куку’рузи* [КмП].

У Словнику говірок Нижньої Наддніпряниці окремих гасел *борошно* та *мука́* немає, проте зафіксовано іменники *борошнік* ‘канал, яким борошно висипається з-поміж млинових каменів’ [Чабаненко, 1992, т. 1, с. 98] та *борошняник* ‘короб, куди надходить змелене борошно’ [Чабаненко, 1992, т. 1, с. 99]. У російсько-українському словнику Михайла Левченка російське слово *мука* передане двома іменниками *борошно* та *мука́* [Левченко, 1874, с. 72], і слід думати, що на перше місце укладач поставив тут поширенішу форму. В етнографічних матеріалах Бессараби виступає, наскільки знаємо, лише іменник *борошно* [Бессараба, 1916, с. 9, 56, 160, 532].

Сказане, як думаємо, дозволяє ствердити, що в говірках Криворіжжя упродовж другої половини ХХ ст. відбувалося витіснення іменника *борошно* номеном *мука*, очевидно, в цьому процесі не можна ігнорувати і вплив російської мови.

1.5. Тісто

В іменнику *тісто* у мовленні нараторів-діалектоносіїв відзначаємо заступлення початкового приголосного [т'] приголосним звуком [к']: *і аж за'м'ісиш / дес' поб'іжиш / шос'робиш а те 'к'істо п'ідходить'* [Лз]. Форма *'к'істо* широко вживана не лише на Криворіжжі, оскільки ця риса притаманна загалом нижньонаддніпрянським говіркам *кістечко, кісто* [Чабаненко, 1992, т. 2, с. 173]. Етнографічні записи ХІХ ст. з території цих говірок так само фіксують номен *кісто*, напр.: *скачай зь житнего киста бублькь* [Новицкий, 1913, с. 18], *Тетерею називалось кисто изь житнои муки, розведене молокомь, або водою зь медомь* [Эварницкий, 1888, с. 18]. На півдні нинішньої Кіровоградської області у ХХ ст. записані паралельні форми *кисто ~ тисто* [Бессараба, 1916, с. 66, 73].

1.6. Лопата

Хліб у піч поміщали *на ло'пат'і*, яку оповідач схарактеризував *та'ка дерев'яна ло'пата* // *ну ш'ч'ас 'може 'бачили с'н'іг / уби'райут' ото / ото та'ка при'мерно / т'іки дерев'яна ло'пата / ... / так ди'р'жак 'метра п'ітора 'може* [Лз]. В іншому селі чоловік, згадуючи про те, як його бабуся пекла хліб, говорить: *їа ж 'бачив йак 'бабушка робила / в 'нейі та'ка ко'пистка // в 'в'ід'е вес'ла та'кого / той / 'д'л'ін:е йак ло'патка* [Шс]. Іменник *ко'пистка* 'дерев'яна лопатка для розмішування тіста' [Мельничук, 1982–2012, т. 2, с. 567–568] на території Катеринославської губернії був зафіксований ще в другій половині ХІХ ст.: *копыстка* 'игрушечная дѣтская лопаточка' [Манжура, 1890, с. 182; пор. Грінченко, 1907–1909, т. 2, с. 281].

Словник говірок Нижньої Наддніпрянщини номен *лопата* зі значенням, що нас цікавить, не подає [Чабаненко, 1992], хоча суміжні говірки на північ од Кривого Рогу знають цей іменник: *якъ посадятъ паскы у пичь, баба сида на лопату и бига трычы кругомь* [Бессараба, 1916, с. 53]; а слово *копистка* паспортизоване працею Манжури [Чабаненко, 1992, т. 2, с. 199].

1.7. Садить хліб (у піч)

Обстежені тексти діалетного мовлення фіксують лише конструкцію *са-дять(и) хліб (у піч)*, напр.: *з'нач'ит' / п'іч напе^клас' // можна са^дит' туда хл'іп* [Шс], *була в мене здорова п'іч' / на вос'ім звод'ів // а то с'ідало й два^нац'ат' хл'ібин* [Лз], *потом зам'іс'уйут' // і са^жайут' в п'іч'* [Гл], *можна його са^дити в п'іч'* [Лз]. Як виказує фактичний матеріал, говірки на півночі (південь Кіровоградської області) та сході (Запорізька область) від Кривого Рогу теж знають цю конструкцію, пор.: *якь поса^дять паскы у пичь, баба сида на лопату и бига трычы кругомь* [Бессараба, 1916, с. 53] та іменник *сажálка* ‘дерев'яна лопата, якою садовлять хліб у піч’ [Чабаненко, 1992, т. 4, с. 53].

1.8. Кочерга

З печі спечений хліб доставали *коч'е^ргойу* [Мельничук, 1982–2012, т. 3, с. 66]: *то та^ка коч'и^рга // тоже д'л'ін:а* [Лз], *а та^ка була ц'а // коч'и-^рга / о^це з ручкойу* [Гл]. Цього слова лексикографічна праця В. Чабаненка не фіксує.

Потім *мати там / по^піл / кри^ло / з гу^сеї кри^ло // та крил'ц^ем // обми^ла обми^ла / на с'т'іл // нак'рила і вс'о* [Лз], *а вит'агнут' із печ'і з коч'е^ргойу / то^д'і та^ке кри^ло йак з гу^ски / о / і крил'ц^ем це // по^піл тої / обм'італи* [Лз]. Так само робили і на Кубані в ХІХ ст.: *Гусячі крила обрізують, не обскубуючи: ними зм'ітають муку, а також пил зо стола, зі стін то-що* [Крамаренко, 1895, с. 2].

1.9. Перший шматок хліба

На питання про якісь особливі дії чи слова при відрізанні першого шматка хліба, як свідчать діалектні тексти, оповідачі переважно відповідають, що *у нас та^кого не бул'о* [Гл]. Лише одна жінка ствердила, *йак'шо хл'іб упа^де / то не^н на ха^роше* [Лз]. Цікаво, що в цьому ж селі інша жінка такого ж приблизно віку заперечила існування певних дій чи слів, пов'язаних з першим шматком хліба, проте запевнила, що батьки говорили дітям *дойі^дайте борш'ч' / шоб со^рочка не пор'валас'* [Лз].

Записи з Катеринославської губернії ХІХ ст. (рубрика „Якь стари люде казалы”) виказують функціонування на той час щонайменше двох настанов народної культури, пов'язаних із хлібом: *10. Якь выймаеш зь*

печи хлибъ – такъ грихъ у спидку стукаты (пробують такъ – выпечень ли хлѣбъ), бо тоди анголы зъ хаты ажъ не потовпляться та тикають [Манжура, 1894, с. 187] та 26. Если хлѣбъ въ печи „репается“ – не долго будешь на томъ мѣстѣ жить [Манжура, 1894, с. 188].

1.10. Місце для зберігання хліба

З розповідей розуміємо, що якогось спеціального місця для зберігання хліба не було, напр.: *і це йак спикла ... а по том у погреб на полиці і // і ц'їлий тижден' // хліб св'її* [Лз], *оце йак полки // так мисники так і були / і то туди складали* [Гл], *о то дома накрили рушніком і стоїт' воно там ни д'їлу* [Гл], *хліб зберігали в сундуках // в ін не черств'їю // були так і / скрині* [Гл], *ранше були т'ї / скрині / йак о то сундук // а ми звоздем о д'їмким / знайім це ... // одр'їжемо / хліба* [Лз].

1.11. Назви для хліба

Назви для кількості випеченого хліба обстежений фактичний матеріал дозволяє поділити на давніші та новіші. Записані в одному селі від найстаріших за віком бабусь сполуки *а то жм'їст' с'їм хліб* // *напеч'їш* [Лз], *два нац'атеро хлібин* *спеч'їем* [Лз], очевидно, слід вважати за давніші з походження, пор. приклад другої половини ХІХ ст. з Полтавської губернії *купила собі проє хліба* [Драгоманов, 1876, с. 133].

Тексти діалектного мовлення з Криворіжжя виказують панівне нині тут функціонування конструкцій на зразок *мати на робе жм'їст' хлібиниц' таких с'їт'їки там // жм'їст' чи с'їм ч'ї ш'їт'їки там* [Лз]. Інформатори середнього покоління використовують лише числівник у називному відмінку з іменником *хлібина*, напр.: *була в мене здорова п'їч' / на вос'їм звод'їв // а то с'їдало ї два нац'ат' хлібин* [Лз], *а по том зам'їс'ї уїут' // і са'їжайут' в п'їч' // там п'їч' була // і во'ни [нрзб.] жм'їст' хлібин // пи'клис' [Гл], та ви шо / сто двац'ат' хлібин / х'їба ж ми руками вим'їсили // а ка'їждї в'їўторок і п'їатниц'ї пе'кли по дв'ї вип'їч'ки / це дв'їс'їт'ї сорок хлібин / це ми пи'кли два раза в тижден' / і не хва'тало хліба* [Шс].

Наратори спеціально наголошують, що хлібини з печі були великі за розміром: *така хлібина / йак с'їч'ас ма'їлен'кїї / к'їло / а то д'ї така здорова була* [Шс], *ну хліп та'їкїї // здоровїї* [Гл], *ї ў п'їч'ї сунули пе'кли / здоров'ї хлібини та'їк'ї* [Гл]. Наш матеріал свідчить, що

на території Криворіжжя такі хлібини називають ще *палянницею* [Мельничук, 1982–2012, т. 4, с. 270]: *вс'ї л'уди не^нкли хл'їб // так хл'їб йа'киї / не^н та'киї йак ми йїмо с'їч'ас / ота'кен'ї пал'а'ниці'ї* [Шс], *хл'їп не^н ч'ерств'їу / буу ота'к'ї пал'а'ниці'ї* [Лз]. Цілком очевидно, що номен *палянниця* тут вказує насамперед на розмір хлібини, пор. 'родъ булки, хлѣбъ изъ пшеничной муки, или изъ пшеничной смѣшанной съ другою' [Грінченко, 1907–1909, т. 3, с. 90], *палянниця* 'темный пшеничный хлѣбъ' [Бессараба, 1916, с. 551].

Рідше зустрічаємо в обстежених діалектних текстах і назву *буханка* (*буханець*) [Мельничук, 1982–2012, т. 1, с. 311]: *ї пи'кл-и хл'їп / та'к'ї здор'ов'ї буханки // с'їм'їа бу'л-а здор'ова / ну на ден'хва'тал-о нам одн'їй-ейї буханки / бат'ко / мати / бабушка / нас бу'л-о четве'ро / нам буханки хва'тал-о* [Шс], *мама нам моло'ка оставе / хл'їба буханец'* / *г'лечик же ж з моло'ком ... і приїшоу з гул'н'ї / на'їїус'а / на'п'їус'а та ї спат'* [Шр]. Словник Б. Грінченка форми *буханка* не знає, напр.: *бухан* = *буханець* 1) 'Круглый пшеничный или гречневый хлѣбъ', 2) 'Одинъ хлѣбъ', 3) 'Толчекъ, тумакъ' [Грінченко, 1907–1909, т. 1, с. 117]. У сусідніх говірках, як переконує фактичний матеріал, іменник *буханець* – це '*большая* булка, пшеничний хлѣбъ, коврижка' [Бессараба, 1916, с. 532]. Тут же зафіксовано й семантику 'толчекъ, тумакъ': *А винъ до-дому, та бабу за очыпокъ, та сь печи; якъ потягъ, давай частувать йїиї буханцямы* [Бессараба, 1916, с. 55]. Словник *говірок Нижньої Наддніпряниці* іменників *буханка* (*буханець*) та *палянниця* не подає.

1.12. Буц

Усі без винятку інформатори чітко розрізняють хліб спечений у печі та хліб з магазину, наприклад: *с'о'год'н'ї он принес'л-и мн'а'кен'киї / а йдо'го ни од'їрви'ш* [Лз], *йа'киї це хл'їп добриї / та'киї / йак вата пр'ам / мм... // пахне* [Шс], *а ш'ч'ас шо та'киї печ'ут'* // *ну йїмо ко'н'ешно ж // хл'їб / йак кажут'по'ганим не бувайе* [Шс].

Одна бабуся, згадуючи домашній хліб, використовує порівняння *хл'їб на х'мел'ев'ї добриї буу / х'їба та'киї йак та'пер о'це // на другий ден'йак буц* [Лз]. У сусідньому селі на питання, що таке *буц*, чоловік відповів '*кам'їн*', а його дружина подала розлогіше пояснення: *ну та'киї кам'їа'нистий / ту'гий / дуже ту'гий // ... мабут'от'того слова шо бу'цайе'ш мйач' / там та'киї буц / шо ту'гий дуже* [Гл]. Зрозуміло, що тут маємо справу з народною етимологією.

У степових говірках, окрім цього номена, виступають ще кілька похідних, напр.: *буц* ‘глевкий або дуже твердий (черствий) хліб’ (переважно у порівнянні *тве^рдий, йак буц*) [Чабаненко, 1992, т. 1, с. 121] та *бутяк*, зменшувальні *бутячо́к, буце́ник, буце́ничок, бу́цик* [Чабаненко, 1992, т. 1, с. 121], *буці́ка* ‘родь лепешки, жареной на маслѣ’ [Яворницький, 1920, с. 60]. Іменник *буц* – запозичення з німецької мови [Мельничук, 1982–2012, т. 1, с. 312–313].

На території нинішньої Запорізької області у XIX ст. записано слово *бець* „«Чоловиче, я каже, *беця* имь спечу.» – Тай печи, каже. ... Якъ стали жь йисты, а **винь якъ камниюка**» [Манжура, 1890, с. 98]. Форма *бець* ‘грудка (тіста, глини і т. д.); вид великого хліба (?)’ є афективним утворенням од молдавського *боц* (румунського *boț*) ‘грудка, брила, кулька’ [Мельничук, 1982–2012, т. 1, с. 179]. Якщо іменник *буць* ‘те саме, що *буц*’ [Чабаненко, 1992, т. 1, с. 122] є результатом контамінації слів *буц* та *бець*, то ця форма може виказувати ширшу територію побутування номена *бець* (південна частина Кіровоградської області): *Колысь було на одного буця та дви курыци, а тыперь на одну курыцю та два буця* [Бессараба, 1916, с. 499].

І принагідно вкажемо, що далі на північний схід, у слобожанських говірках, засвідчено іменник *буцік* 1) ‘молодой, откормленный теленокъ’; 2) ‘жирный, выхоленный мальчикъ; уменьшит. *буциня*’ [Яворницький, 1920, с. 60], а на південь од Криворіжжя, в говірках Одещини, функціонує утворення *бу́цик* ‘ситий, вгодований кінь’ [Москаленко, 1958, с. 19]. І тут же, крім іменника *буц* на позначення або ‘товстої, гладкої людини’, або ‘жирного коня, оселедця’, побутує й прикметник *буцкувáтий* ‘товстий, жирний, ситий’ [Москаленко, 1958, с. 19].

1.13. Кукла

З назвою *хліб* у говірках Криворіжжя пов’язаний іменник *ку́кла* ‘загорнений у ганчірку жований хліб та ін., що використовували замість соски’ [Мельничук, 1982–2012, т. 3, с. 128], напр.: *те^пер же ж бач’¹мати’^тіки’¹кол’о д’ітеї // а ми ж іш’¹ч’е то / зробиш’¹кукл’у в рот // а са¹ма б’іжиш’ робит’* [Лз]. Лексикографічна праця Чабаненка цього слова не знає.

2. ІНШІ НАЗВИ

Серед інших назв, пов'язаних з їжею, нашу увагу привернули до себе кілька слів.

2.1. Вариво, варення, квашення, квасник

Віддієслівний іменник *вариво* [Мельничук, 1982–2012, т. 1, с. 332] в одному з діалектних текстів ужитий зі значенням ‘рідка страва’, напр.: *а за кіл'ометир до р'іч'ки бул'о їти / поки прини'сеиш так та вода сол'одка була // та'ка / ї це йїї т'іки д'л'а варива* [Лз]. Цей номен на Катеринославщині записаний ще в ХІХ ст.: *козакъ тай укынувъ ту голову у горицькь зъ варывомъ, а дивчына и прыставыла ёго до вогню* [Манжура, 1890, с. 89], пор. *вариво, варево* ‘сваренная пища’ [Піскунов, 1882, с. 29]. *Словник говірок Нижньої Наддніпряниці* цього іменника не подає, упорядник зафіксував лише номени *варінка* ‘варіння, готування страви’ та *варня* ‘те саме, що варінка’ [Чабаненко, 1992, т. 1, с. 129].

Цікаво, що семантично цей іменник відрізняється від такого ж номена, відомого поліським говіркам, напр.: *вариво* ‘квашена капуста, буряки і т. ін.; квашенина’ [Лисенко, 1974, с. 40, Білецький-Носенко, 1966, с. 68; Левченко, 1874, с. 89], ця ж семантика виступає й у слобожанських говірках, напр.: *варєникъ ... = вариво*, капуста, свекла, морковь, рѣпа и всякая вообще огородная овощь и зелень, употребляемая въ пищу, но собственно квашенная свекла и капуста [Афанасьев-Чужбинский, 1892, с. 312].

У говірках Криворіжжя в мовленні найстарішої за віком бабусі один раз відзначаємо номен *варєння* на позначення маринованих огірків: *поїйду ре'н'ген проїду в |город'і і / г'ірки закрийу // буде в ми'не варєн':а* [Лз]. На жаль, брак ширшого матеріалу не дозволяє однозначно витлумачити цей приклад чи то як збереження північноукраїнської семантики, чи то як місцеве утворення, пор. *варєння* ‘вид напою’ [Мельничук, 1982–2012, т. 1, с. 332].

Для називання квашеної капусти та буряків на Криворіжжі функціонують слова, похідні від праслов'янського кореня **kvasъ* [Мельничук, 1982–2012, т. 2, с. 416], напр.: *бур'аки з |осени ... |боч'ки та'к'і здо'ров'і / по |шес'т' |в'ідер // сол'или і |к'васи'ли бур'аки* [Шр], *ка'пушта була к'ваши'на* [Шр], *к'ваше'н':а в боч'ках / должне бут'* [Лз]. *Словник говірок Нижньої Наддніпряниці* фіксує лише іменник *квасник* ‘діжка для квашенини’ [Чабаненко, 1992, т. 2, с. 161], записаний Манжурою в Катеринославській

губернії [Манжура, 1890, с. 181], ще пор. б́очка = ... (для капусти) **кваснік** ... [Уманець, Спілка, 1893–1898, т. 1, с. 44; Мельничук, 1982–2012, т. 2, с. 415].

Спорадично в мовленні людей середнього покоління відзначаємо живання прикметника *кислий* у значенні ‘квашений’: *кислий ог'ірок*, *кисла капуста* [Гл], що виказує вплив російської мови.

2.2. Печиво, печення, печеня

На наш погляд, цілком сподіваним виявляється в розгляданих говірках і похідний од дієслова *пекти* іменник із суфіксом **-ив-**(о): *йа ї с'ічас / ол'ешка і до с'іх пор ниє ма'гу // цеї йак о'с'о робила і в школ'і і все / так // йак д'іти вики'дайт' той і х'л'іб / і т'і 'булоч'ки / і т'і кат'л'ети і все печиво* [Шр]. Контекст дозволяє говорити, що іменник тут означає і ‘кондитерські вироби з борошна’ і ‘запечене м'ясо’ [Білодід, 1970–1980, т. 6, с. 348]. А семантику ‘кількість виробів, що випікаються за один раз’ [Білодід, 1970–1980, т. 6, 348] ілюструє приклад, зафіксований Манжурою в Катеринославській губернії (рубрика „Якъ стари люде казалы”): 25. *Мука изъ новаго зерна до тѣхъ поръ будетъ хороша для „печива“, пока изъ того зерна не возьмешь хоть сколько нибудь для посѣва* [Манжура, 1894, с. 188], пор. „(печеный хлѣбъ) **пѣчево**” [Левченко, 1874, с. 173].

Чабаненко наводить у своєму словнику тільки іменник *печѣння* ‘печиво’ (польський відповідник *herbatnik*): *мати канхвѣт'ію, а йа печ'ѣнн'а купила* [Чабаненко, 1992, т. 3, с. 109], що, здається, є позикою з російської мови. А поміщений на цій же сторінці номен *печіна*, засвідчений лише в складі фразеологічної конструкції (прокляття) *Хай тоб'і с'іл' та пещ'іна, та сто болячѣк н'ід оч'іма!*, ясна річ, просто не може мати значення ‘печеня’ [Чабаненко, 1992, т. 3, с. 109], оскільки іменник має сингулятивний суфікс **-ин-** і означає ‘шматок (обпаленої) цеглини або глини’, пор. **пещ'іна** ‘цеглина чи кусок цеглини, що випали з печі’ [Москаленко, 1958, с. 57]. Варіанти конструкції подані в Номис, 1864, с. 160 (№ 8357).

У сусідніх говірках на півдні Кіровоградської області засвідчено функціонування іменника *печѣня*, *pieczenia* ‘жаркое, жареное мясо’ на початку ХХ ст. [Бессараба, 1916, с. 552, ще див. с. 143, с. 160].

2.3. Пицца

Розглядані говірки Криворіжжя зберігають у вжитку церковнослов'янізм *піцца* [Фасмер, 1986–1987, т. 3, с. 270], напр.: *пиш·ч'а* // *шоб во'на бу'ла с'в'іжа* / *t'iki ski'n'ila* // *с'ідаї і йїж* [Лз], *це та'ка пиш·ч'а бу'ла* [Шс], пор. *піцца* ‘їжа, харч’ [Чабаненко, 1992, т. 3, с. 112]. Доступний фактичний матеріал показує, що цей іменник вживаний і на Полтавщині, напр.: *пішов він до Бога просить пици* [Рудченко, 1869, вип. 1, с. 1].

2.4. Овощі, фрукта

Ще одним церковнослов'янізмом є, безперечно, й іменник *овоци* [Фасмер, 1986–1987, т. 3, с. 115], напр.: *то'д'і вже п'ішли вс'а ф'рукта* / *овош·ч'і* [Шс], *нач'нуц'а овош·ч'а* // *там поми'дори* / *огур'ци* / *ка'пуста там все* [Лз]. Цікаво відзначити, що в російсько-українському словнику другої половини XIX ст. російське *овоци* перекладено українськими номенами *гор'одина*, *городовина*, *варево* [Левченко, 1874, с. 89]. Статті *овоци* *Словник говірок Нижньої Наддніпряниці* не подає [Чабаненко, 1992, т. 3, с. 27].

Слід думати, що форма називного відмінка множини *фрукта* не утворена за допомогою, як може видатися на перший погляд, збірно-множинного закінчення *-á* (риса східнополіських говірок, напр.: *овош·ч'а*), оскільки збереження наголосу на передостанньому голосному виказує, що не підлягає сумніву, чужомовний характер форми [Фасмер, 1986–1987, т. 4, с. 208], до того ж у польській мові називний множини має *frukty* або *frukta* [Karłowicz, Kryński, Niedźwiedzki, 1900–1927, t. 1, s. 776]. Здається, що думку підтверджує й рекомендований у XIX ст. український відповідник *садовина* до російського номена *фрукты* [Левченко, 1874, с. 172, с. 104; Уманець, Спілка, 1893–1898, т. 4, с. 176], хоча форма *фрукта* вже була відома в українській лексикографічній практиці (К. Шейковський, 1884–1886 pp.) [Мельничук, 1982–2012, т. 6, с. 134]. Розглядана говіркова форма, видимо, цілком заперечує „посередництво російської” при входженні іменника *фрукт* до української мови [Німчук, 1992, с. 243].

На Криворіжжі номен *фрукта* широко вживаний, напр.: *ну ф'рукта й'а'ка бу'ла* [КМП], найімовірніше, що тут уже за цим зразком від первинної форми *поми'дори* була утворена вторинна *помі'дора* (назва криворізької компанії з переробки томатів – „Помідора”), ще пор. варіанти: *овош·ч'і* [Шс] ~ *овош·ч'а* [Лз]. Форми *фрукт(-а)* та *овоци* / *овоцá* не потрапили до *Словника говірок Нижньої Наддніпряниці* [Чабаненко, 1992].

Проаналізований діалектний матеріал дозволяє стверджувати, що лексика для позначення реалій, пов'язаних переважно з традиційним способом випікання хліба, у говірках Криворіжжя своїми визначальними рисами тісно пов'язана насамперед з відповідними номенами степових говірок, зокрема Нижньої Наддніпрянщини, та при цьому розглядані слова виявляють цілий ряд характерних місцевих фонетичних, граматичних та семантичних особливостей. Власне характер поєднання та/або вияву таких рис складає, на нашу думку, специфіку лексичної системи досліджуваної групи слів у говірках Криворіжжя.

СПИСОК СКОРОЧЕНЬ НАЗВ ОБСТЕЖЕНИХ СІЛ

- Гл – село Глеюватка Криворізького району Дніпропетровської області
КМП – село Кам'яне Поле Криворізького району Дніпропетровської області
Лз – село Лозоватка Криворізького району Дніпропетровської області
Шр – село Широке Широківського району Дніпропетровської області
Шс – село Шестірня Широківського району Дніпропетровської області

БІБЛІОГРАФІЯ

- АФАНАСЬЕВ-ЧУЖБИНСКИЙ Александр, 1892, Словарь малорусского наречия, в: Собрание сочинений А. С. Афанасьева (Чужбинского), т. IX, „Книгоиздательство Германн Гоппе“, Санкт-Петербург, с. 287–464.
- БЕССАРАБА Иван, 1916, Материалы для этнографии Херсонской губернии, в: Сборник Отделения русского языка и словесности императорской Академии наук, т. 94, № 4, типография Императорской Академии наук, Петроград.
- БІЛЕЦЬКИЙ-НОСЕНКО Павло, 1966, Словник української мови, „Наукова думка“, Київ.
- БЛОДІД Іван (голова), 1970–1980, Словник української мови, т. 1–11, „Наукова думка“, Київ.
- ВАЩЕНКО Василь, 1968, Лінгвістична географія Наддніпрянщини. Лексичні матеріали, Дніпропетровський державний університет, Дніпропетровськ.

- Грінченко Борис, 1907–1909, Словарь української мови. Надрук. з видання 1907–1909 рр. фотомеханічним способом, т. 1–4, 1958, видавництво АН УРСР, Київ.
- ДРАГОМАНОВ Михаил, 1876, Малорусские народные предания и рассказы, типография М. П. Фрица, Киев.
- КРАМАРЕНКО М. (Дикарів Митрофан), 1895, Різдв'яні святки на Чорноморії, в: Етнографічний збірник, т. 1, с. 1–24, друкарня Наукового Товариства імени Шевченка, Львів.
- Левченко Михаил, 1874, Опыт русско-украинского словаря, типография Губернского управления, Киев.
- Лисенко Панас, 1974, Словник поліських говорів, „Наукова думка”, Київ.
- МАНЖУРА Иван, 1890, Сказки, пословицы и т. п., записанные в Екатеринославской и Харьковской губ., в: Сборник Харьковского историко-филологического общества, т. 2, выпуск II, типография К. Счасни, Харьков, с. 1–194.
- МАНЖУРА Иван, 1894, Малорусские сказки, предания, пословицы и поверья, зап. И. И. Манжураю в Екатеринослав. губ., в: Сборник Харьковского историко-филологического общества, т. 6, выпуск II, типография Губернского правления, Харьков, с. 161–197.
- Мельничук Олександр (гол. ред.), 1982–2012, Етимологічний словник української мови, т. 1–6, „Наукова думка”, Київ.
- МОСКАЛЕНКО Артем, 1958, Словник діалектизмів українських говірок Одеської області, видавництво Одеського педагогічного інституту, Одеса.
- Німчук Василь, 1992, Давньоруська спадщина в лексичі української мови, „Наукова думка”, Київ.
- Новицкий Яков, 1913, Малорусские народные заговоры, заклинания, молитвы и рецепты, собранные в Екатеринославщинѣ, типография Губернского земства, Екатеринослав.
- НОМИС Матвій, 1864, Українські приказки, прислів'я і таке інше, в друкарнях Тиблена і комп. і Куліша, Санкт-Петербург.
- Піскунов Фортунат, 1882, Словник живої народної, письменної і актової мови руських югівцян Російської і Австро-Венгерської цесарії, типография Е. Я. Федорова, Киев.
- Рудченко Иван, 1869–1870, Народные южнорусские сказки, выпуск 1–2, типография Е. Федорова, Киев.
- УМАНЕЦЬ М. (Михайло Комаров), Спілка А., 1893–1898, Словарь российско-український, т. 1–4, друкарня Наукового Товариства імени Шевченка, Львів.

- ФАСМЕР Макс, 1986–1987, Этимологический словарь русского языка, т. 1–4, „Прогресс”, Москва.
- ЧАБАНЕНКО Віктор, 1992, Словник говірок Нижньої Наддніпряниці, т. 1–4, „Комунар”, Запоріжжя.
- ЭВАРНИЦКИЙ Дмитрий, 1888, Запорожье в остатках старины и преданиях народа, т. 2, издание Л. Ф. Пантелеева, Санкт-Петербург.
- ЯВОРНИЦЬКИЙ Дмитро, 1920, Словник української мови, т. 1, „Слово”, Катеринослав.
- KARŁOWICZ Jan, KRYŃSKI Adam, NIEDŹWIEDZKI Władysław, 1900–1927, Słownik języka polskiego, t. 1–8, t. 1–2 W drukarni E. Lubowskiego i S-ki, t. 3–6 W drukarni „Gazety Handlowej”, t. 7 W drukarni „Współczesnej”, t. 8 Wydawnictwo kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym imienia J. Mianowskiego, Warszawa.

Mykola Werbowyj

Z OBSERWACJI NAD OSOBLIWOŚCIAMI LEKSYKI
DOTYCZĄCEJ TRADYCYJNEGO ŻYWIENIA
W GWARACH OKOLIC KRZYWEGO ROGU

Streszczenie

Przedmiotem artykułu są podobieństwa i różnice między gwarami okolic Krzywego Rogu a ukraińskim językiem ogólnym.

W artykule została przedstawiona i omówiona leksyka gwarowa dotycząca tradycyjnego żywienia (głównie wypieku chleba w domu), używana w okolicach miasta Krzywy Róg. Obecnie pewna część tych wyrazów wychodzi z użytku i zanika. Źródłem materiału są teksty gwarowe z pięciu wsi położonych w pobliżu miasta Krzywy Róg, które zostały założone w XVIII, XIX i XX stuleciach. Analiza zgromadzonego materiału gwarowego została przeprowadzona na tle odpowiednich słowników gwarowych oraz materiałów etnograficznych z XIX i początku XX wieku zapisanych w okolicach Krzywego Rogu.

Analizowana leksyka gwarowa, dotycząca głównie wypieku chleba w domu, używana w okolicach miasta Krzywy Róg wykazuje podobieństwo do nazw występujących w pobliskich gwarach stepowych, jak również charakteryzuje się swoistymi właściwościami fonetycznymi, gramatycznymi i semantycznymi.

FROM THE OBSERVATIONS OF THE PECULIARITIES
OF LEXICON WHICH ARE THE TRADITIONAL MEALS
IN THE DIALECTS OF KRYVVI RIH REGION

Summary

The article deals with the similarities and differences in the dialects of villages in the Kryvyi Rih region and the general Ukrainian language.

The article presents a description of the system analysis of the peculiarities of lexicon which are closely related with the traditional way of baking homemade bread in the steppe dialects of the Kryvyi Rih region. A certain amount of these words as a rule becomes obsolete and vanishes. The work has been compiled from original sources of dialect texts collected in five villages founded in the 18th, 19th and 20th centuries in the Kryvyi Rih region. The analysis of collected dialect material is made in the accordance with corresponding dictionaries and writings of ethnographical material of 19th and the beginning of 20th centuries collected on the areas closed to the Kryvyi Rih region.

The analyzed material makes it possible to determine which lexicon is closely related to food in the dialects of the Kryvyi Rih region. This lexicon possesses main features coincided with local peculiarities of steppe dialects in general and exposes its local phonetical, grammatical and semantic peculiarities.

SPIS TREŚCI

Natalia ANANIEWA, Nazwy potraw w polskich gwarach na Litwie, Białorusi i Syberii wobec przemian cywilizacyjnych – Culinary Lexis in Polish dialects of Lithuania, Belorussia and Siberia against the background of civilizational changes.....	5
Jerzy BIAŁOMYZY, Analiza językowa komentarzy redakcyjnych publikowanych w „Nowinach Sokólskich” pod kątem zróżnicowanego odbioru zawartych w nich implikatur – Linguistic analysis of editorial staff’s comments featured in “Nowiny Sokólskie” from the perspective of varied approaches towards their implicatures.....	13
Julia DUDÁŠOVÁ-KRIŠŠÁKOVÁ, Slovenské nárečia ako základ pre výskum najstarších dejín slovenského jazyka z metodologického hľadiska – Slovak dialects as a basis for research into the early history of Slovak from the methodological viewpoint.....	31
Izabela EJSMUNT-WIECZOREK, Polisemia werbalna w gwarach – Verbal polysemy in dialects	43
Beata GALA-MILCZAREK, Kilka uwag na temat zjawiska wielokategorialności rzeczownikowych derywatów gwarowych o charakterze czynnościowym – A few comments on the phenomenon of the combining of categories of dialectal substantival derivatives which contain functional character.....	59
Joanna GETKA, Prosta mowa w tekstach o charakterze religijnym XVIII wieku (<i>Czyn jerejskiego nastawljenija</i> , Poczajów 1776) – „Prosta mowa” in texts of religious nature from XVIII st. (<i>Чинъ Іерейскаго наставленія</i> , Pochayev 1776).....	73
Irena JAROS, Różne oblicza tautologii słowotwórczej w polskich gwarach – Various forms of derivational tautology in Polish dialects	87
Anna KOSTECKA-SADOWA, Funkcjonowanie zapożyczeń wschodniosłowiańskich w świadomości użytkowników gwar z Małopolski południowo-wschodniej na przykładzie przysłówków – Functioning of East Slavonic borrowings in the user awareness of Polish south-eastern local dialects on the example of adverbs	103

Joanna KOZIOŁ, Niestandardowy rozwój semantyczny tak zwanych rzeczowników ilościowych w gwarach polskich. Zarys problematyki – Non-standard semantic development of nouns so-called “quantitative nouns” in Polish local dialects. An outline of the issues	123
Halina KUREK, Funkcja gwary w tekście The function of a local dialect in a text.....	137
Ewelina LECHOCKA, Nazwy gatunków drzew i krzewów oraz ich derywaty w pieśniach ludowych z Warmii i Mazur – Names of species of trees and shrubs and the derivatives in folk songs from Warmia and Masuria	147
Magdalena LIPIŃSKA, Prototyp polskiego przysłowia komicznego w rozumieniu młodzieży z początku XXI wieku – Prototype of Polish comic proverb as understood by the youth of the early twenty-first century	167
Renata MARCINIAK-FIRADZA, <i>Dukawka, gulgot, sepiol...</i> , czyli jak w gwarach małopolsko-mazowieckiego pogranicza językowego nazywa się człowiek, który się jąka, bełkocze czy sepleni – <i>Dukawka, gulgot, sepiol...</i> , it means how in local dialects of the Małopolska-Mazovian linguistic borderland people who stutter, sputter or lisp are named... ..	187
Błażej OSOWSKI, O statusie i zasięgu gwary w osiemnastowiecznej Polsce (na przykładzie nazw orczyka w wielkopolskich inwentarzach dóbr szlacheckich) – About the status and scope of the dialect in 18 th century Poland (the case of whippletree’s names in stock lists of the nobility from Greater Poland).....	203
Liubou PADPORYNAVA, Zmiany semantyki morfemu rdzeniowego *myš- a zmiany motywacji zachodniosłowiańskich fitonimów dialektalnych – The changes in semantics of root morpheme *myš- and the changes in motivation of West Slavic dialectal phytonyms.....	217
Halina PELCOWA, Gwara w kontakcie – gwara w konflikcie – Dialect in contact – dialect in conflict.....	233
Lidia PRZYMUSZAŁA, Kulinaria we frazeologii śląskiej – The cooking in Silesian phraseology	247
Agnieszka RASZEWSKA-KLIMAS, Elementy gwarowe w historycznych nazwiskach mieszkańców ziemi piotrkowskiej – The elements of local dialect in historical surnames of Piotrkow’s residents ...	265
Aleksandra SERAFIN, Obraz Józefa w polskich kolędach i pastorałkach (na przykładzie tekstów zebranych przez ks. Michała M. Mioduszeńskiego) – The portrait of St. Joseph in Polish Christmas carols and pastorals (based on texts collected by a priest Michał M. Mioduszeński).....	275

Sergiej SKORWID, <i>Nu... pr`ivet peredavajta, co tu tak`e Mazur`i, Polak`i luterany su...</i> Jeszcze raz o „polszczyźnie okolic Krasnojarska” na tle innych przemieszanych gwar słowiańskich w Rosji – <i>Well... greet everybody and tell that such Masures, Polish Lutherans live here...</i> Once again about “Polish language in the area of Krasnoyarsk” against the background of other Slavic immigrant dialects in Russia.....	289
Krystyna SZCZEŚNIAK, <i>Zagubione w przekładzie</i> – <i>Lost in translation</i>	303
Anna TYRPA, <i>Polska i Polacy w zwierciadle gwarowym</i> – <i>Poland and the Poles reflected in local dialects</i>	317
Bogusław WYDERKA, <i>O stylizacji gwarowej dyskusyjnie</i> (na materiale wybranych utworów współczesnej prozy polskiej) – <i>Discussion about the dialectical stylization (on the basis of selected</i> <i>modern Polish prose)</i>	333
Микола ВЕРБОВИЙ, <i>Із спостережень над особливостями лексики,</i> <i>що пов’язана з традиційним харчуванням, у говірках Криворіжжя</i> – <i>From the observations of the peculiarities of lexicon which are the traditional</i> <i>meals in the dialects of Kryvyi Rih region</i>	353

RECENZENCI ARTYKUŁÓW W BIEŻĄCYM TOMIE

Prof. dr hab. Hryhorij Arkuszyn (Łuck, Ukraina)
Dr hab. Zbigniew Babik (Kraków)
Dr hab. prof. UO Dorota Brzozowska (Opole)
Dr hab. prof. UP Halina Chodurska (Kraków)
Prof. dr hab. Jerzy Duma (Warszawa)
Prof. dr hab. Barbara Falińska (Warszawa)
Prof. dr hab. Adam Fałowski (Kraków)
Prof. dr hab. Stanisław Gajda (Opole)
Prof. dr hab. Irena Kamińska-Szmaj (Wrocław)
Prof. dr hab. Halina Karaś (Warszawa)
Dr hab. prof. UW Alina Kępińska (Warszawa)
Prof. dr hab. Krystyna Kleszczowa (Katowice)
Dr hab. prof. UMCS Józef Kość (Lublin)
Prof. dr hab. Stanisław Koziara (Kraków)
Dr hab. prof. IJP PAN Renata Kucharzyk (Kraków)
Dr hab. prof. UP Ewa Młynarczyk (Kraków)
Prof. dr hab. Bogusław Nowowiejski (Białystok)
Prof. dr hab. Kazimierz Ożóg (Rzeszów)
Dr hab. prof. UŚ Magdalena Pastuch (Katowice)
Dr hab. Maciej Rak (Kraków)
Dr hab. prof. IS PAN Dorota Krystyna Rembiszewska (Warszawa)
Prof. dr hab. Jerzy Sierociuk (Poznań)
Dr hab. Kazimierz Sikora (Kraków)
Dr hab. prof. UŚ Mirosława Siuciak (Katowice)
Dr hab. Katarzyna Sobstyl (Lublin)
Dr hab. prof. UŁ Jan Sosnowski (Łódź)
Prof. dr hab. Krystyna Szcześniak (Gdańsk)
Doc. kand. fil. n. Mykola Verbovyj (Krzywy Róg, Ukraina)
Prof. dr hab. Bogdan Walczak (Gorzów Wielkopolski)
Dr hab. Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska (Warszawa)
Prof. dr hab. Ewa Wolnicz-Pawłowska (Warszawa)
Prof. dr hab. Anna Zielińska (Warszawa)
Prof. PhDr. Pavol Žigo (Bratysława, Słowacja)

ZASADY PRZYGOTOWANIA TEKSTU DO ROZPRAW KOMISJI JĘZYKOWEJ ŁTN

1. W zgłoszonym do druku tekście (maksymalnie 15 stron), napisanym w programie Word, prosimy o stosowanie poniższych zasad:
 - czcionka Times New Roman, 12 pkt,
 - odstępy 1,5 wiersza.
2. W lewym górnym rogu, ponad tytułem artykułu, proszę podać imię i nazwisko wraz z afiliacją wg schematu: nazwa katedry (zakładu), nazwa wydziału, nazwa uczelni, adres jednostki naukowej (wraz z kodem pocztowym), e-mail Autora. W przypadku prac wieloautorских należy podać afiliacje wszystkich Autorów.
3. Zamiast przypisów bibliograficznych w tekście zamieszczamy odsyłacze bibliograficzne w nawiasach kwadratowych, zawierające nazwisko autora, rok wydania i stronę/y, np. [Klemensiewicz, Lehr-Spławiński, Urbańczyk, 1964; Dejna, 1989, s. 19–68].
4. Literaturę przedmiotu zamieszczoną na końcu tekstu prosimy opracować według następujących zasad:
 - nagłówek: *Bibliografia*;
 - w Bibliografii załącznikowej zamieszczamy wyłącznie te pozycje bibliograficzne, do których znajdują się odwołania w tekście głównym;
 - w wykazie pozycji bibliograficznych podajemy pełny zapis, tzn. nazwisko autora lub redaktora, pełne imię, rok wydania, tytuł, nazwę wydawnictwa (w przypadku każdej publikacji książkowej, także wówczas, gdy pozycję bibliograficzną stanowi artykuł w pracy zbiorowej), miejsce wydania, strony (w przypadku, gdy pozycja jest artykułem w czasopiśmie lub częścią pracy zbiorowej), np.
Klemensiewicz Zenon, Lehr-Spławiński Tadeusz, Urbańczyk Stanisław, 1965, Gramatyka historyczna języka polskiego, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
Dejna Karol, 1989, Słowotwórstwo sufiksalne gwary czeskiej Kucowa, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 35, s. 19–68.

Kowalska Anna, 2003, Formacje ekspresywne z sufiksem *-arz* w gwarach polskich, w: Urszula Sokólska, Piotr Wróblewski, red., *Słowa jak mosty nad wiekami*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok, s. 227–241.

Taszycki Witold, 1961, Powstanie i rozwój rzeczowników typu *cielak*, w: tegoż, *Rozprawy i studia polonistyczne*, t. 2, Dialektologia historyczna i problem pochodzenia języka literackiego, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Kraków–Warszawa;

- w przypadku pozycji bibliograficznych zapisywanych cyrylicą, podajemy zapis oryginalny oraz transkrypcję;
- przy opisie dokumentów elektronicznych obok znanych elementów, charakterystycznych dla tekstów dostępnych w wersji papierowej, podajemy adres witryny internetowej oraz datę dostępu zamieszczoną w nawiasach okrągłych, np.

Urbańczyk Stanisław, red., 1953-2002, *Słownik staropolski*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication/39990> (dostęp: 1.02.2016).

Sawicka Magdalena, Cesarz-Kwietniak Natalia, Czym dla menadżera jest sukces? „Harvard Business Review”, <http://www.hbrp.pl> (dostęp: 2.03.2016).

NKJP – Narodowy korpus języka polskiego, www.nkjp.uni.lodz.pl (dostęp: 6.11.2016 r.).

KSGP – kartoteka *Słownika gwar polskich*, online: <http://rcin.org.pl/publication/37156> (dostęp: 21.10.2016 r.);

- jeżeli dokument posiada numer DOI, należy go podać zamiast adresu internetowego i daty dostępu, np.

Kurdyła Tomasz 2015, Pragmatyka w klasyfikacji słowotwórczej rzeczownika, „LingVaria” X, z. 1, s. 61-79, doi: 10.12797/LV.10.2015.19.04.

- przy dokumentach zamieszczonych na nośnikach elektronicznych obok opisu bibliograficznego, jak dla dokumentów papierowych, zamieszczamy informację o typie nośnika, np.

USJP – Dubisz Stanisław, red., 2010, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Wersja 3.0, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa (pendrive).

5. Wykaz skrótów

- jeżeli w tekście głównym stosowane są skróty wymagające objaśnienia, zamieszczamy je przed *Bibliografią* w części zatytułowanej *Rozwiązania skrótów*. W przypadku rozbudowanego wykazu skrótów wprowadzamy wewnętrzne podziały, np. *Słowniki*, *Źródła*, *Skróty konwencjonalne* itp.;

-
- skróty odnoszące się do pozycji bibliograficznych lub źródeł objaśniamy według wzoru:
GWJP – Grzegorzycykowa Renata, Laskowski Roman, Wróbel Henryk, 1998, Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
WSPP – Markowski Andrzej, red., 2010, Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa;
 - objaśnienia skrótów konwencjonalnych, np. bułg. – bułgarski, czes. – czeski, franc. – francuski, łac. – łaciński, strus. – staroruski itp.
6. Niezależnie od języka, w jakim tekst będzie przygotowany, prosimy o dołączenie:
 - słów kluczowych (od 3 do 5) w języku polskim oraz ich tłumaczenia na język angielski,
 - streszczenia artykułu w języku polskim i angielskim (o objętości do 0,5 strony każde); streszczenie w języku angielskim powinno być opatrzone imieniem i nazwiskiem Autora oraz przetłumaczonym tytułem, odpowiadającym tytułowi oryginału,
 - krótkiego abstraktu (1–3 zdania), zawierającego zarys treści, podstawową tezę artykułu w języku angielskim.
 7. Mapy i rysunki powinny być w odcieniach szarości, wykonane w skali 1:1, techniką komputerową (rozdzielczość rysunku min. 300 dpi), zapisane w formacie pdf.
 8. Do druku składa się tekst przesłany drogą elektroniczną na adres: rozprawy@uni.lodz.pl
 9. W wypadku stosowania znaków specjalnych, nieznanymi programowi Word prosimy o ich przesłanie na podany wyżej adres e-mail.
 10. Zgodnie z zaleceniami MNiSzW, mającymi na celu uniknięcie zjawisk określanych jako *ghostwriting* i *guest authorship*, związanych z brakiem rzetelności i uczciwości naukowej, Autor zobowiązany jest podać informację o osobach, które przyczyniły się do powstania artykułu. Jeśli przy powstawaniu tekstu wystąpiła pomoc osób trzecich lub instytucji, należy informację o tym podać w przypisie.
 11. W przypadku pracy wieloautorskiej w umowie wydawniczej przesłanej Autorom do podpisu należy wyraźnie określić wkład każdego ze współautorów, tzn. kto jest autorem koncepcji, założeń, metod itp.
 12. W artykułach związanych z badaniami finansowanymi z grantu naukowego Autor zobowiązany jest do podania tej informacji w przypisie.

Zasady kwalifikowania tekstów do druku

1. Po otrzymaniu tekstu redakcja dokonuje wstępnej kwalifikacji tekstu do druku pod względem:
 - a) merytorycznym, zwracając uwagę na zgodność tematyki zgłoszonej pracy z profilem czasopisma,
 - b) technicznym, sprawdzając przygotowanie tekstu zgodnie z przyjętymi zasadami redakcyjnymi, zamieszczonymi na stronie internetowej czasopisma. Jeśli ten warunek nie jest spełniony, Redakcja zwraca się do Autora o wniesienie poprawek i uzupełnień.
2. Główną podstawą kwalifikacji tekstu do druku są 2 pozytywne recenzje niezależnych recenzentów – językoznawców, specjalistów w danej dziedzinie wiedzy, powoływanych z grona współpracujących z Redakcją recenzentów spoza jednostki naukowej afiliowanej przez Autora publikacji.
3. Autor/Autorzy publikacji i recenzenci nie znają nawzajem swojej tożsamości. Lista współpracujących z Redakcją recenzentów zamieszczona jest na stronie internetowej czasopisma. Nazwiska recenzentów publikowanych w danym roczniku tekstów nie są ujawniane Autorom, w każdym numerze czasopisma publikowana jest ich zbiorcza lista, uwzględniająca również recenzentów tekstów odrzuconych lub wycofanych przez Autorów.
4. Recenzja ma formę pisemną w postaci formularza (podanego do publicznej wiadomości na stronie internetowej czasopisma), zawierającego ocenę i jednoznaczną konkluzję o przyjęciu/nieprzyjęciu tekstu do druku lub przyjęciu tekstu po uwzględnieniu koniecznych, zdaniem recenzentów, poprawek. Recenzje udostępniane są Autorom tekstów. W sytuacji krytycznych uwag recenzentów Autora tekstu obowiązuje odniesienie się do recenzji.
5. W przypadku sprzecznych konkluzji recenzentów Redakcja, po otrzymaniu odpowiedzi Autorów, przeprowadza dyskusję i podejmuje decyzję o przyjęciu lub odrzuceniu tekstu. W uzasadnionych przypadkach powołuje się trzeciego niezależnego recenzenta. Redakcja informuje Autora o przyjęciu lub nieprzyjęciu tekstu do druku.

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.08422.17.0.C

Ark. druk. 23,875

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63